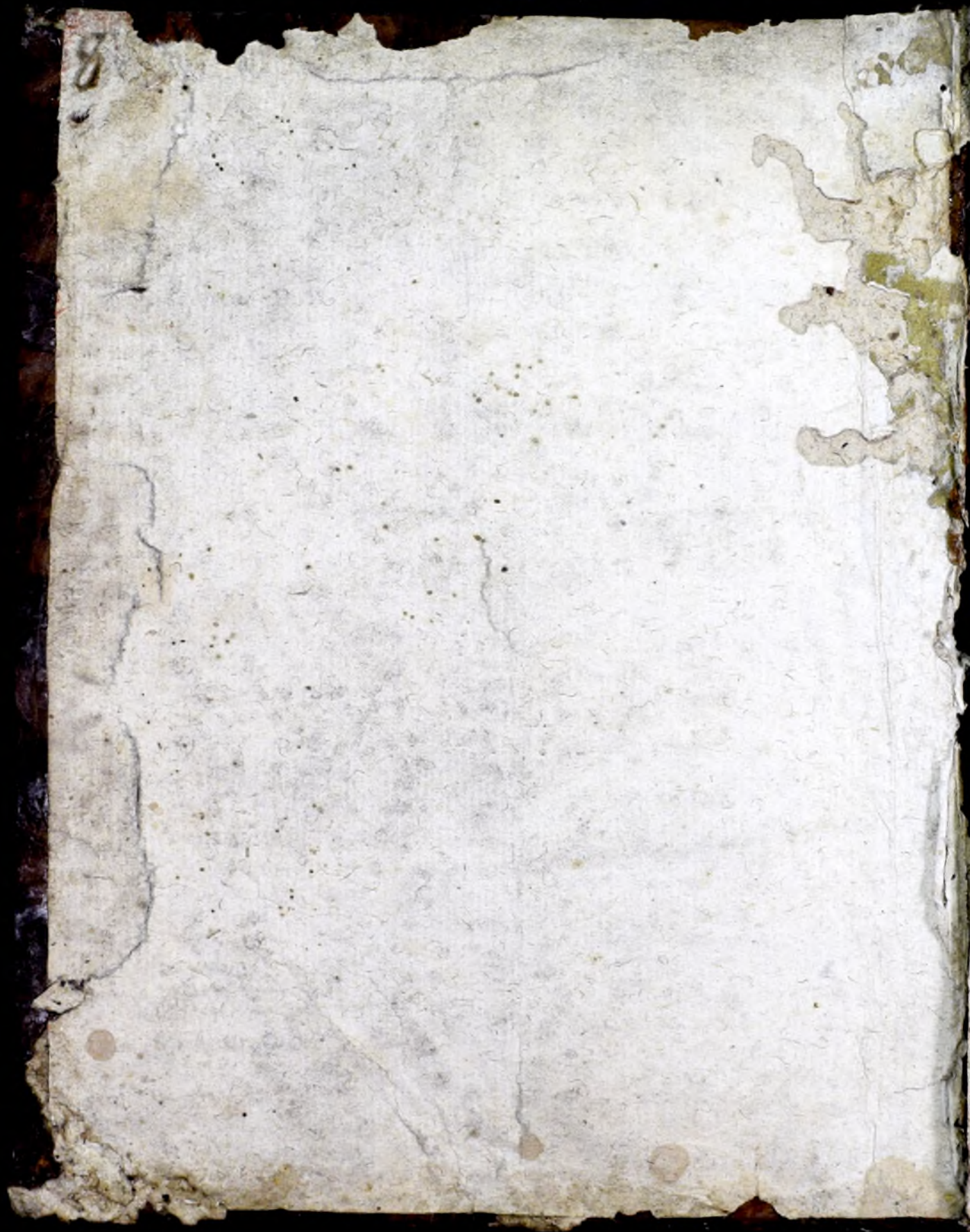
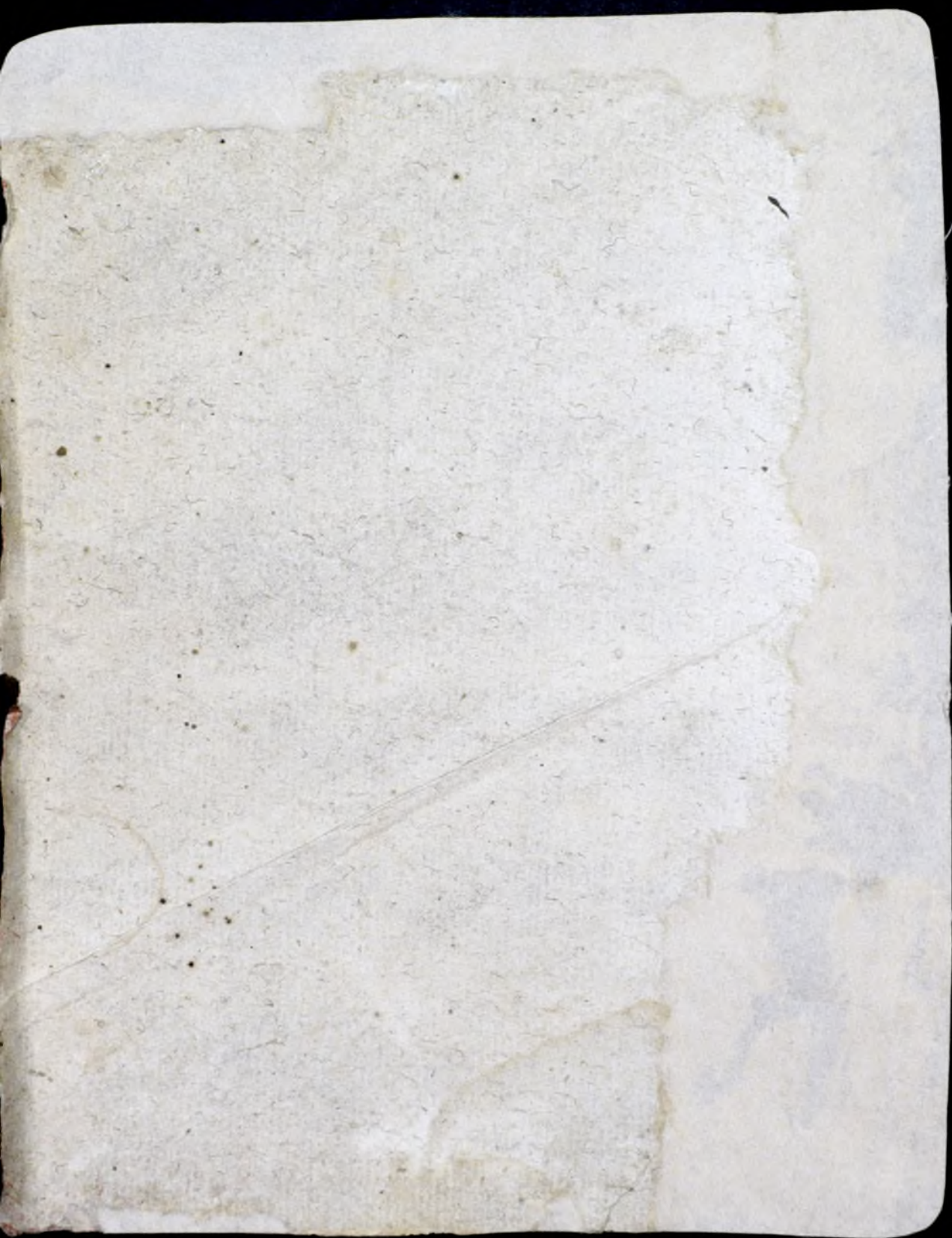




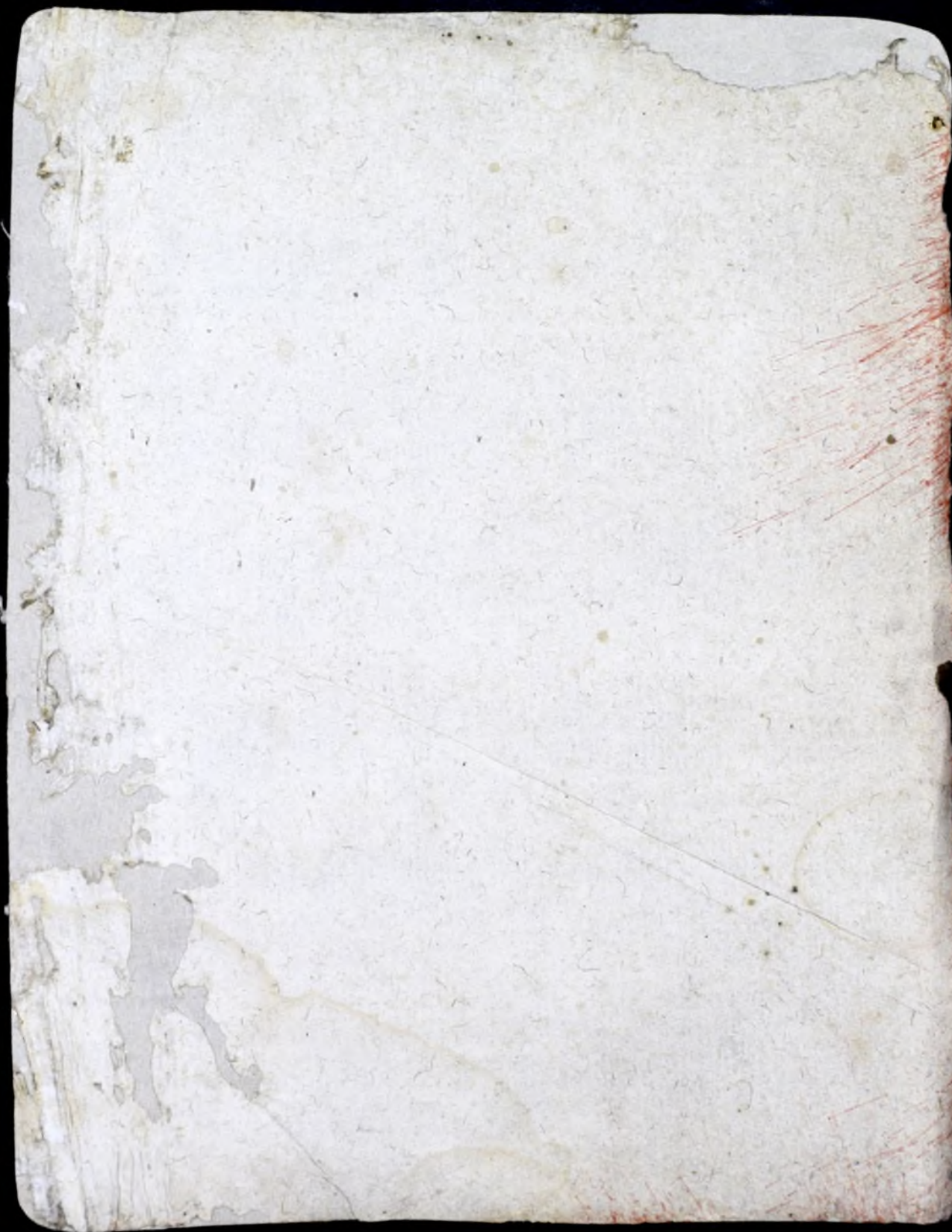














*Conventus Cracoviensis*  
*F. 26.*  
*Prædicator*  
**KAZANIA**

Ná Świętá całego Roku  
w Katedrze Krakowskiej  
y w innych Kościołach  
różnemi czasami

**M I A N E.**

przez

**X. KASSYANA KORCZYNSKIEGO,**

Káznodzieię Katedry Krakowskiej Fránciszkań

á potym

do druku z dozwoleńiem Stárszych

**P O D A N E.**

Roku Páńskiego 1767.

**T O M II.**

---

W K R A K O W I E  
w Drukárni Seminarium Biskupiego Akadémickiego.





*His armis fulta Cathedra Wadislaviensis ab. A. 966.*

*A. siherhofer. sc. vien.*



ILLUSTRISSIMO EXCELLENTISSIMO  
ET

REVERENDISSIMO DOMINO

D. ANTONIO  
OSTROWSKI,  
EPISCOPO VLADISLAVIENSI  
ET POMERANIAE.



Quam primum humanissimis literis Tuis, Spirantibus Singularem affectum ac benevolentiam in Ordinem meum, meque illius exiguum professorem datis Volboriae 27. Martii Anno 1766. ad Cathedram Apostolicam Ecclesiae Collegiatæ Volborensis profusa liberalitate Tua, pristino squallore deterso, ex integro reaedificatæ, exornatæ ac nova elegantioris Architecturæ specie superinductæ, omnique Suppellectili Sacra ditatæ, evocatus fueram; illico animo meo insedit, si quopiam modo morem gerere, Tibique vocanti promptissima voluntate obtemperare valerem, eo vel maxime, quod pontificium Tuum zelum augendæ gloriæ Dei, promovendæque animarum

A

Pasto-



Pastorali curæ ac sollicitudini de super Commissarum  
immersum, per inde magis magisve enitere, augeri,  
dilatarique conspexerim. Lubens & ut par erat res-  
pondi: totum me exilitatemque meam qualis quanta-  
que fuerat ad obeundum illud Apostolicum munus Sa-  
crificans, quam primum mihi officio Custodis Craco-  
viensis exesse, liberiorique mente Apostolicis Obse-  
quiis memoratæ Ecclesiæ mancipari, Majorum me-  
orum Authoritate adstipulante liceret. Semel Con-  
ceptum, imò veriùs honorificentissimis literis inspi-  
ratum à Te, in me desiderium obeundæ illius A-  
postolicæ Provinciæ hactenus recens ac flagrans fo-  
veo, aliò tamen, ut pote sub potestate constitutus,  
solemni obedientiæ voto præeunte jussus ire, alia  
via tum Votis Tuis, tum ad illa reapse effectuada  
studiis meis flagrantissimis incedere constitui. In-  
culta linguâ jejuno Sermone mandata Domini ac ju-  
stificationes Ejus, vitia & virtutes, pœnam & glo-  
riam Sanctorum Sanctarumve Auribus ovis Tui  
pro modulo Anuntiare debueram, anuntiando Ver-  
bum Dei Sparsissem bonum semen, prædicante Chri-  
sto



sto apud D. Lucam (cap: 8vo.) jam secus viam,  
& concultatum ac à volucris cæli depastum, jam  
supra Petram & arefactum, jam inter Spinās &  
• suffocatum fuisset, raro me Hercule in terram bonam  
ad reddendum fructum Centuplum offendisset; En  
ecce, hōc vel illo exitu eō cum vel absque fructu, per  
varias Exedras sparsos sermones meos de Sanctis in  
hoc volumen congestos **ILLUSTRISSIMO NO.**  
**MINI.** Honorique Tuo dicatos Luci publicæ ocu-  
lisque prædicantium Audientiumvè dum expono, pro  
lingua calamum, pro voce articulata opellam Apo-  
stolicam olim minimi Prædicatoris ad Te vocati,  
in tutelam Suscipe, quatenus & Tuæ Sacerrimæ  
Diecæsi, quam moribus, Sapientiâ, curis, labori-  
bus, tueris, extructis noviter aris, Ecclesiis exor-  
nas, & toti quâ latè patet Orthodoxo Polono Orbi,  
in Quo secundus post Archi-Episcopalem Mitram ha-  
beris & adoraris Pontifex famuletur, opituleturvè  
eo fructuosius quo felicius Pontificia dignitate tua  
præmunitur. Te quidem hac de re inconsulto, me  
verò bono consiliō, æquissima justitiæ ratione impul-



so, ut nempe grati, devinctissimi Tibi, ob propensionem in me minorum minimum quavis ex parte immeritum, voluntatem Tuam, animi sensum palam profiterer, Et quidni profiteri non debeam? perspectissimam habens non in Smarzewicensem modo Conventum, cæterosque Tuæ Diocæsis, sed in totam Franciscanæ Provinciæ Familiam, beneficentiam, magnanimitatem atque benevolentiam Mæcenatis Illustrissimi. His cum pro viribus unquam gratias referre nequeamus, jugiter ad Deum bonorum Omnium largitorem insistendum nobis solemne fore indicimus, ut te **ANTISTES** Illustrissime feliciterquam diutissimè vivere, & incolumem pro publica re Diocæsis Tuæ optimè, Sanctèque, uti omnium cum laude cæpisti & cæpta peragis, dirigenda servare dignetur. Quod reliquum est, id supplex oro, ut ad hoc qualecunque opusculum benignus aspicias, suscipiasvè, & me ad osculum Sacro Pontificalis fimbricæ provolutum, eò quo alios finis more accedere patiaris, qui:

**ILLUSTRISSIMÆ EXCELLENTIÆ TUÆ**

*infimus ac Obligatissimus*

Fra: Cassianus Korczynski.

O. M. C. S. P. F.



(12)(\*)(1)(\*)Sto

# KATEDRA KUJAWSKA

Powaga cnota wspaniałości Imion J.J.W.W. Biskupow  
WSŁAWIONA.

1. LUCIDUS Biskup KRUSWICKI Herbu *Alabanda*.

**R**odem y zaennością Imienia z Państwa Włoskiego od Idziego Kardy-  
nala Poła Papielskiego konsekrowany R. 966. Mąż wielkich  
Cnot Miecislawowi Xiążęciu Polskiemu ze wszystkich przymiotow za-  
lecony, pierwszy w tej Dyecezyi która Kruswicką od Katedry przed-  
tym w Kruswicy fundowanej zwana była, Wiarę Świętą zaśzcze-  
pił, wiele z Czech do tej Winnicy Chrystusowej Ludzi mądrością  
y cnotą znamięnitych do pracy wezwał. Kollegium Kanonikow przy  
tej Katedrze fundował, y onym częstkę z dochodow Kościołowi  
Kruswickiemu od Miecislawa zapisanych udzielił. Dyecezya swoię  
na wiele parafii podzielił y onę pracą staraniem y nakładem fundo-  
wał y opatrywał; żył w tej Katedrze lat 27, umarł pełen święto-  
bliwości R. 993.

2. MAURICYUSZ Biskup KRUSWICKI.

Powziawszy wiadomość Miecislaw Xiążę od XX. Kanonikow o  
śmierci Lucyda wysłał Posłow do Jana XV. Papieża ażeby Jego y  
Kapituły Imieniem o Pasterza ofierociały Dyecezyi dopraszali się.  
Przyjął usilne żądanie Papież y Maurycego rodem mądrością y cno-  
tą zaleconego R. 994. tej Katedrze przyśłał, którego wdzięcznie  
prziawszy Dyecezya widziała zawsze w pracach nieustającego w  
cnotach przykładnego, w opatrywaniu owieczek pieczołowitego, o do-  
bro Kościoła czulego, który lat 20. z niemałym pożytkiem doży-  
wił na Biskupstwie umarł R. 1014.

3. MARCELLI Biskup KRUSWICKI.

Herbu y Fámilii *Włofzek* od Benedykta VIII. Papieża za usil-  
ną żądzą Bolesława Chrabry I. Krola Polskiego na Kruswicką wysła-  
dzony Katedrę wszystkie dobrego Pasterza zachował obowiązki; za-  
zdroszcilo piekło dobremu tej Dyecezyi powodzeniu, przeto wielką  
przeciw Kąpłanom y Duchownym wzburzyło złość y nienawiść, że  
ani dzieścicin dawać ani powinności żadnych czynić niechcieli, a  
zład lud poświęcony Bogu do dawnych bałwochwálskich zabobon  
wracać



(55)(\*)(2)(\*)(55)

wracac się poczet. Bolało na to dobrego Pasterza forcé dotąd po-  
ki w owieczkach swoich nieugasił złości, donosi otey zuchwalosci  
Dycezanow swoich gorliwemu o wiarę S. y dobre obyczaje Krolowi,  
ktory niezwłocznie upornym bawochwałcom śmierć, zuchwałym  
buntownikom godną występku chłostę, wszystkim przestrogę za upo-  
minek dawłszy pokoy do Owczarni przywrócił wkrótce potym u-  
marł Krol Bolesław R. 1025. y w Poznańskiey pochowany Katedr-  
rze, a Marcelli do Gniezna na Koronacyi Miecislawa II. Syna  
Boleslawowego, ktorego Hippolit Ursinus Arcybiskup Gnieznieski  
w przytomności Gompona Arcybiskupa Krakowskiego y innych wie-  
lu Biskupow Práfatow Xiazat, Senatorskiego y Rycerskiego stanu na-  
mascił y Koronował, dopełnił sędziwości lat y oitych zaslug 1035.  
ayiac w Katedrze lat 21.

4. WENANTY Biskup KRUSWICKI.

Szláchetnością y Herbem Mora z tziód Kanonikow Kruswic-  
kich jednoistaynym głosem obrány od Miecislawa II. Krola y Bene-  
dykta IX. potwierdzony. W wielkich calęy Polski burzách po śmier-  
ci tegoż Miecislawa gdzie domowe rozterki, Czechow gwałtowne  
názazdy wiele w Poltzcze uczynily szkody, boleiac na to Wenan-  
ty jednę z Stefanem Arcybiskupem Gnieznieskim uczyniwszy radę  
do Kluniáckiego Kłasztoru po Kázimierza Krola Miecislawowego ie-  
chał, y z pozwoleniem Stolicy Apostolskiey sprowadził, z czego u-  
wieselona Polska zgodnie Krola Kázimierza I. na Tron obiera y ko-  
ronuie. Sprawował ten Pasterz pobożną przykladnością Dycezya  
swoię lat 20. umarł R. 1059.

5. ANDRZYI Biskup KRUSWICKI.

Rodem z Rzymskich famili jednoistaynemi od calęy Kápituły  
obrány głosami od Wiktorá II. Papieża przez instancya Kázimie-  
rza Krola potwierdzony na Kruswicką wstąpił Katedrę. Kościoły  
podczas bez krolewia znaczenie poruynowane, do dobrego zaczął  
przyrowadzić porządku, złe zagęszczone w owczarni swojej oby-  
czaje y zabobony, wielką zgruntu wykorzeniał pracą y wszelką przy-  
kladnością do dobrego przywodził życia. Doszedł lat y zaslug sę-  
dziwości, żył w Katedrze lat 25. umarł 1081.

6. JAN I. Biskup KRUSWICKI.

Szláchetnością y Herbem Strenberg obrány zgodnie od Kápituły



XI/14

(\*) (3) (\*) (50)

Y y od Krola Władysława Hermana potwierdzony a od Grzegorza VII. pozwolony wszedłszy na Kruświcką Katedrę całego siebie wydał na usługi Dyecezanom swoim, ktorych nauką przykładnością y wszelkich cnot rodzaiem był do dobrego powabem; Za tego Biskupstwa Zbigniew Syn Władysława R. 1096. Zbuntowawszy Xiążęcia Czeskiego przeciw Oycu swemu wielkie woysko wyprowadził w pole, gdzie po ognistej nad ieziozem Gopło odprawionej potyczce wielkie z obu stron krwią y trupami napełnili iezioro, Ociec iednak zwycięstwo otrzymał, a Syn w niewolę wzięty. Miasto Kruświca że sprzyjało Zbigniewowi złupione y spustoszone od żołnierzy; Kościół Katedralny naywiększą ponosił szkodę, ktorey przeniesć niemogąc na sercu dobry Pasterz, częścią lat wypracowanych słabością częścią z żalu y boleści nad spustoszeniem Kościoła, dni życia y zasług swoich zakończył R. 1097. będąc w Katedrze lat 16.

#### 7. PAULIN Biskup KRUSWICKI.

Z Zacnych Witelliuszow Państwa Włoskiego Famiłii, Herbu Ciolek Wnuk Roberta Arcybiskupa Gnieźnieńskiego, od wszystkich iednostawnie na Biskupstwo obrany y od Urbana II. potwierdzony, Urząd Pasterski Osobliwizą dla wszystkich pieczołowitością lat 12. sprawował. umarł R. 1109. pochowany w Kruświckiej Katedrze.

#### 8. BALDWIN Biskup KRUSWICKI.

Po śmierci Paulina o obranie sukcesora wzięły się nieiakię w Kapitułę przeciwności. ktore powaga swoją Krol Bolesław krywousty do iednej przywiódł myśli, że Baldwina Herbu y Famiłii Ramult obrano, ktory od Paskhalisa II. potwierdzony rzady Dyecezyi chwalebnie obiał. Za tego czasu w R. 1113. (pisze Długosz Lib: IV. ) wielkiego podziwienia widok pokazał się w Kruświcy, gdy bowiem Krol Bolesław wyprowadził Woyska swoje w pole przeciw Pomeranom często z Prusakami pustoszącemi Polskę, pokazał się na Wieży S. Wita Młodzieniec przedziwney piękności ktorego jasnością zdawała się bydz oświecona nietylko cała Kruświca ale y przyległe pola, na ten nowy widok obrocilo całe Woysko oczy a osobliwie Krol Bolesław, wtym ow Młodzieniec spuścił się z Wieży, stanął przed Woyskiem Polskim y przodkował mu aż do Nakła tam poszedłszy, złotym wyrzuconym wgorę jabłkiem dał dobrą nadzieję całemu Woysku nieomylnego zwycięstwa, odebrania Miasta y u-

a 2

smierze-



śmierzenia rozpustnych buntów, to uczyniłszy z oczów zniknął. A oto stało się, że wtenczas przyszło na pomoc Pomeranom pięćdziesiąt tysięcy Prusaków przeciw Bolesławowi Krywoustemu w dzień Ś. Wawrzego Męczennika, ale najmniej nie zrażony tą nowiną Król dzieło swoje od Boga zaczyna, Mszy Ś. z całym Woyskiem słucha, a potem wyszedłszy w pole zdaleko mnieyszą ludzi liczbą, oczywiłszy pomocą Boską wielkie nieprzyjaciół złamał Woysk, Prusaków 40000. trupem położył na placu a dwa tysiące zabrał w niewolę. Uwielony tym zwycięstwem Baldwin Chwałę Bogu z całą Dyecezą swoją czynił, że iednak wielkie szkody w dobrach Kościelnych bez czego obeysć się niemogło, woysk poczyniły, uprosił u dobrego Króla nadgrode. Umarł ten Pasterz w pełności zasług R. 1128. będąc w Kruświckiej Katedrze lat 19. tamże pochowany.

9. SWIDGER ostatni Biskup KRUSWICKI.

Niemniej Szlachetnością iak cnotą do Pasterkich zrodzony infu, Herbu y Famiłii Grzymala, od całej Kapituły zgodnie obrany a od Honorusza II. potwierdzony. Rady Dyecezanckie wleka ludzkością y osobliwą sprawował dobrocią cnotą y przykłaernością swoją wszystkich do dobrego ciagnący. Zaszle o granicach tej Dyecezy trudności przez uproszone potwierdzenie wyznaczonych granic w R. 1148. od Stolicy Apostolskiej za Eugeniusza III. Papieża ułatwił. lata swoje pracami y starością osłabione zakończył R. 1151. żył w Katedrze lat. 23. pochowany w Kruświcy.

10. ONOLDUS I. Biskup Włodzławski albo KUJAWSKI.

Rodem y Szlachetnością Włoch, Herbu y Famiłii Oliva pod śmierci Swidgera na Biskupstwo obrany a od Adryana IV. Papieża dopiero R. 1157. potwierdzony. Ten zważywszy Powadze swojej Katedry przystoynieysze miejsce w Włodzławku iak w Kruświcy, mądra uczynił z całą Kapitułą swoją radę y przeniósł Stolicę tej Dyecezy do Włodzławka pierwsiy tamtemu miejscu wpotomne wieki zapisując Honor. Miał ten Pasterz z mądrości wielkie u wszystkich zalecenie, ale z cierpliwości większe, do ktorey nie miała była mu okazyja ową Bryderyka Cesarza woyną, mieczem dopominając się krzywdy Władysława z Tronu Polskiego wygnanego, gdzie wiele spustolono w tej Dyecezy dobr Kościelnych. Umarł Onoldus.



(83)(\*)(5)(\*)(86)

Onoldus 1160. będąc na Biskupstwie lat 9. w Włodzławku pochowany.

11. RUDGERUS Biskup KUJAWSKI.

Z Familii Czeskiej Herbu *Wieniana* osobliwzemi od dzieciństwa zalecony przymiotami wszystkich na siebie obrocił oczy, obrany zgodnie y od Alexandrá III. Papieża potwierdzony na Kujawską wstąpiwszy Katedrę wszystkie zaczął starania o ozdobę Kościoła Włodzławskiego o ocálenie dochodów, o pomnożenie Chwały Boskiej wlecząc Dyecezanów swoich, do fundacyi Klasztoru Miechowskiego XX. Kanoników Stróżów Grobu Chrystusowego znasznie się przyłożył żył w tey Katedrze pełen przykładności lat 10. umarł R. 1170.

12. VENERUS

Brat Rudgera Antecesorá swego według Páprockiego, jednym krwi zwiázkiem y Herbem *Wieniana* záłączony od Alexandrá I I. potwierdzony, Dyecezyą swoję chwalebnie sprawował y wszelkiemi to co do Duchá, to co do ciała potrzebami ile mógł opátrywał. Zá tego czasu Klasztor y Kościół XX. Cysterców w Oliwie Sámbo-ryus Xiążę Pomeránii R. 1178. fundował, a Subisław Ione Pomeránii Xiążę w Peplinie R. 1170. Tegoż Wieku Xiążę Pomieniony Subisław Pierwszy z Xiążąt Pomeránii Wiarę S. przyał świadczy Prus. *hb: Hist: I.* Umarł Venerus R. 1178. żyjąc w Katedrze lat 8.

13. VUNELFUS

Ktorego był Rodu y Familii niewyrażają Dzieciopisowie, zacność iednak cnot tego Pásterkich opisują, obrany zgodnie, od Kázimierzá II. Krolá y Alexandrá III. potwierdzony. Pod czas grásuiącej Polskiej swawoli, gdy przeciw wszelkiemu prawu ludzie chcieli y łakomi ná cudze, pozwolili sobie w dobrách Kościelnych gwałtowne czynić zdzierstwa, czuły y bolejący Pásterz ná Seymie Łęczyckim R. 1180. tak wielkim pokazał się Biskupem Senatorem obrońcą że gruntownemi swemi perswazyami náskłonił Krolá Kázimierzá, do ułożenia ostrego przeciw takowym zdziercom dekretu który też potwierdzony jest z wielką pochwałą Krola y odobrą Kościelne gorliwych Senatorów od Alexandrá III. Papieża. Od Lelzka IV. Krolá dobrą Złonczę ze wszystkimi przyległościami wieczystym otrzymał dla Kościoła swego przywileciem, Umarł pełny zasług R. 1190. żyjąc w Katedrze lat 12.

14. STE-



14. STEFAN

Tyle osobliwzemi dârow natury y laski przymiotami zâsłużył sobie, że zgodnie od wszystkich Biskupem obrány. Instrument obrania siewgo y list od Kazimierza Krola wynolzacy siebie na tę Katedrę sam zâwiosł do Rzymu, gdzie od Celestyna III. Papieża potwierdzony y konsekrowány. Między pracami ktore w rządach Kościoła swego obiał wiele było dobrego zalecâjących Pasterzâ, a naywięcey że Piotrowi Kâpuanowi Kârdynałowi wielkiemu od Celestyna Papieża Posłowi do Polski, dla zâchowania kânonow y dekretow na Koncyljach ułożonych, dla ustânowienia dobrych porzâdkow po wšyŹłłkich Kościołach, dla wypełnienia zâdawionych niepotrzebnych zwycâzow a wprowadzenia naleŹytszey przyzwoitości wedlug opilânia Synodalnego, wielkâ uczynił pomoc y podpore Stefan, Umarł R. 1197. przeŹywłzy w Katedrze lat 7:

15. OGERIUS

Po śmierci Stefana na Ogeryusza los y wotâ pâdłs, od Innocentego III. potwierdzony, starał się wšyŹłłkimi siłami Pasterskiey swoiey zadoŹyć uczynić pieczy, za Iego czasu Biskupstwo Lubuskie z cålým Xięstwem Lubuskim odłâczone od Rzeczypospolity iednoścâ ktore naturalnâ sukcesyâ Bolesław Henryk Bârbatâ Xiążęcia Wrocławskiego Syn wziâwłszy, przedał wieczyŹłłtemi czâły Xiążętom Brandeburskim. Wielkie ponosił w cålęy Dyecezyi swoiey krzywdy dobry Biskup dla cięŹkich między Xiążęctami Polskimi sprzeczek y wojennych utarczek, ktorych teâtrum były Kuiawy, temi zniewolony po 5. lat Biskupstwâ swego przeniosł się na zgodę wiecznâ Ogeryusz R. 1203.

16. BARTHA.

Zdawney y wysokiey Toporczykow Fâmilii w Rzymie Herbu OkŹa gdy kâpituła w obieraniu następcy po śmierci Ogeryusza zgodzić się niemogła aby długo nie wâkowâła Stolicâ, od Innocentego III. Papieża nâznâczony w Rzymie Konsekrowány, do swoiey przyiechał Katedry, mile od Kânonikow y cålęy Dyecezyi przyiety R. 1204. Râdział chwalebnie do zbudowania wšyŹłłkim lat 12. Umarł R. 1215.

17. MICHAŁ Pierwszy Polak.

Po śmierci Bârthy umyŹłłli Kânonicy Kuiawscy Polakâ obrâć Bisku-



Biskupem, ażeby zdolniejszym był krwii y ięzykii jednoscia rzą-  
dzić Dyecezya, Michała tedy Herbu y Famiłii Godziemba godnym  
tego uznali urzędu, który od Kuiańskiego y Mázowieckiego Xiążę-  
cia Honoryuszowi III. Papiieżowi zalecony, na tę jest potwierdzo-  
ny Katedrę, R. 1116. Wiele za czasu iego rozruchow w Poliszce  
było, które znaczną poczyniły szkodę Kościołowi y Dyecezyi, ale  
czuły Pasterz starał się ile mógł o nadgodę krzywdy, y ocalenie  
dobrą Kościelnego. Od Kázimierza Syna Konradowego kupił wieś  
Chelmce za 110, grzywien y też od Matki tegoż Kázimierza gwał-  
townie wydartą odebrał. Zamek Olborski przyległościami gdy  
Konrad Xiążę Łęczyckie wielkimi uciążał podatkami y niesłusznym  
przyciskał prawem, dobry Biskup dzielnością swoją z tego iarzma  
wyzuł, y wieś Bąkowo właściwą, od dawności Kościelną wydobyl  
y przywrocil. Synod w Inowłostawiu R. 1223, złożył, na kto-  
rym wiele co do porządku Kościołow, co do obyczajow czci godnych  
co do Pomnożenia Chwały Boskiej radą mądrością y pobożnością  
ustanowił. Całe tego Pasterza życie jednym było staraniem o do-  
bro Dyecezyi, o całość y ozdobę Kościoła. Umarł dopełniwszy se-  
dziwością lat, a cnotami życia R. 1258. będąc w Katedrze lat 43,  
18. WOLIMIR.

Herbu y Famiłii Pobog z Probolczą Kruświckiego Kánoniká Ku-  
iańskiego, Xiążąt Mázowieckich Kancelarz to z mądrości, to z dzielno-  
ści godnym uznany tej Katedry Pasterzem od Alexandrá IV. Pa-  
pieżá potwierdzony. Za okropnych czasow rządu Biskupitwa swe-  
go zaczął, gdy albowiem w Kázimierzu Xiążęciu Łeczyckim łamá  
pánowała chciwość y łupieństwo dobr Kościelnych, żalosnym patrzący  
na to okiem dobry Pasterz, niezániedbując wszystkich ludzkosci spo-  
tobow do odwiedzenia od tej bezbożności Xiążęcia, ale gdy prze-  
moc zsiętego niemógł uporu, bo y owłzem większe w nim wznie-  
cały się ogaie złości y zemsty, że dobrą pustoszył, szpichrze y gu-  
mná palil, Kościoły odzierał, Skárby łupil, Kánonikow y Xięży od  
Kościołow odpędzał więzając y mordując ich, zboláły Biskup ołtánie-  
go dobył Duchownego mieczá wyklinając go z Kościoła, co potwier-  
dził dowiedziawszy się klemens IV. Papiież, trwał wtej kłatwienie  
prześlając swoiey bezbożności Kázimierz Xiążę, a Wolimir od o-  
gaia chronąc, przeniosł się do Łagowá w Dyecezya Krakowską. Wsyn  
czásie



część Gwido Kárdynał Posał Papieżki do Polski przyiechawszy wie-  
le przyłożył starania ażeby Xiążęcia do zgody z Wolimirem przy-  
wiódł, aż w R. 1267, poznawszy uporną złość swoją Xiążę przekonany  
prawdą y sprawiedliwością wszystkie krzywdę nadgrodził, 200.  
grzywien Wolimirowi dał, Włodzisławek wiecznym prawem Ko-  
ściołowi przyłądził y wiele ukrzywdzonego przydane znaczną szczo-  
drotą swoją przywrócił. XX Dominikanow tenże Biskup w Brze-  
ściu Kuiańskim fundował piśe *Damalevicius*, nakupeł wiele dobr do  
Kościoła swego y po wielkich zasługach przeniosł się do Oyczyzny  
wieczney R. 1271, rządził Dyecezya lat 13.

#### 19. WOYCIECH

Szlachetnością Domu y Herbu *Wienawa* z Dziekana Kuiań-  
skiego obrany, a od Grzegorza X. potwierdzony u Mszczugi Xią-  
żęcia Pomeranii tyle dzielnością y łagodnością swoją mógł, że ten  
Xiążę Miałto Gdańsk nieposłuszne swoim prawom uskromił y bun-  
towników śmierci godną karą uspokoił, z dobr Gdańszczanom kon-  
flikowanych wiele wsi majątności zewszyskimi polami y wszelkie-  
mi dochodami Katedrze Inowłodzawskiej w Wigilią S. Jakoba w R.  
1283. wiecznem częścią oddał zapisał y obwárował. Tegoż Roku  
zasnął w dobrym pokoju Woyciech pełen cnot y szcudroblowości  
na ubogich, iako mu w krotkich słowach związał wiekopomną chwa-  
łę Długosz *Vir spectata Virtutis & in pauperes Religiosus, ac quoslibet  
inopes liberalitatis profusus.* Żył w Katedrze lat 12.

#### 20. WISŁAW.

Herbu *Zabawa* z Proboszczą Płockiego Kánoniká Kuiańskiego  
obraný a od Jakoba Swinká Arcy-Biskupa Gnieźnińskiego dnia 29.  
Marcá R. 1284. Konsekrowany. Starania o chwałę Boską o Ozdo-  
bę y porządek Domu Jego, o dochody Kościelne wielkie czynił,  
nietylko cnot zacnością ale y szcudroblnością wielką wstawiony  
Biskup, więcej iak 20. wsi Kościołowi swemu wiecznym prawem  
to kupnem to danią od pobożnych fundatorów nabywszy przy-  
łączył. Dopełnił lat y zasług R. 1300. dnia 27. Listopadá, będąc  
w Katedrze lat 16.

#### 21. GERWARDUS.

Gdy na Biskupstwo Kuiańskie zgodnemi głosami po śmierci  
Wisławá obrany Gerwardus Herbu *Leszczyc* R. 1301. zaraz od Ja-  
koba



kobą Swinki Arcybiskupą Gnieźnieńskiego konsekwrowany. Miłość ku Ojczyźnie, pieczołowitością ku owieczkom staraniem, ku dobru wszystkim ośobliwie dawał dowody iak Pasterz iak Biskup iak Senator, gdy bowiem za jego czasu Krzyżacy wielkie czynili w Polsce zamieszanie, Gerwárdus z rady Xiążąt y Senatorów Polskich iechał do Awenionu gdzie na ow czas znaydował się Klemens V. Papież tam będący wszystkie zdrowe dla dobra Ojczyzny wynajdował sposoby, na ostatok po śmierci Klemensa gdy nastąpił Jan XXII. siedm lat przedłużwszy przy Papieskim boku czasu na dobrych rządach myślach y radach o ocaleniu Narodu swego, umarł w Awenionie R. 1313. będąc Biskupem lat 12. Pochowany tamże u XX. Dominikanów.

## 22. MACIEY I. GOLANCZEWSKI.

Z Oycą Sławniką Kalzcelaną Nakielskiego Herbu Topor z Małgorzaty zrodzony o ktorey pilze Długosz Lib: 9. y Kromer Lib: 11. że dwunastu Synów razem porodził, wszyscy w zrodle Chrztu S. omcy z tych jeden był Maciey, który do wysokich wyroźny godności Dziekanem Kujawskim uczyniony, do Awenionu gdzie Papież rezydencyą sobie na ow czas założył na pomoc zawitych z Krzyżakami trudności wzięty od Gerwārda Biskupa, po ktorego śmierci tam że od Jana XXII. na Biskupią wyniesiony godność y od Biskupa Prebystynkiego Kardyńała konsekwrowany. Powróciwszy do Polski od Krola Władysława Łokietka y od wszystkich Stanów mile przyięty, przeciw Krzyżakom walecznym się pokazał ktorych gdy klątwą Papieską uskromić nie mógł, Krol Władysław zgromadziwszy Polskie woyska na przeciw nim pod Rądzinow mądrą tegoż Biskupa radą za pomocą zprzyiającego sobie Niebą dnia 27. Września wdzień S. Stanisława Biskupa Krak: Męczeń przemieszenia w R. 1331. siły im połamał y moc ich panująca z gruntu zniósł według Kromera l. 11. 20000. według Długosza l. 9. 40000 trupem na placu zostawił z małą z Polskiej strony ludzi strąca. Po zniszczeniu Krzyżaków wszystkie siły y sposoby swoje obrócił dobry Biskup na poprawę zepsutych od Krzyżaków rzeczy w Dycezyi swojej, Kościoły zruynowane ocalał, inne nowe wyśławiał, dobrą Kościelne do porządku pierwszego przywoził, Zamek jeden w Włodzisławku inny w Raciążu od Krzyżaków zburzone wyfundował,

b

Dyce-



Dycezanow zapomagał y wiele dobrego iak rzadko inny Biskup przez lat 42. rządząc Katedrą to Oyczyznę, to owieczkom swoim uczyniwszy; pracą stárością y ociemnieniem oczow zniewolony, złożył urząd sprawowania swej Dycezyi na Wnuka swego; sam zaś czwartego potym roku dnia 16. Maja R. 1368. pułen dni y zasług przeniósł się po nadgrode do Oyczyzoy wieczney.

23. ZBYLUT GOLANZEWSKI.

Zbyluta Káosztelana Poznánskiego Syn Herbu Topor za życia Stryia swego Mácieia zgodą Kápituły Kuiawskiej za pozwoleniem Stolicy Apostolskiej na Biskupią konsekrowaną godność, pierwiastki urzędu zaczął od Domu Bożego, Kościół bowiem Katedralny, który z gruntu murować Stryi jego zaczął on znacznym kosztem, złotą srebrą y wszelkich porządków kiztałtem dokończył, w Pomieraniu wiele dla ozdoby Kościołow wymurował. Miałto od Imienia swego Zbiludka y w nim Kościół S. Doroty wystawił y należycie opatrzył dochodami. Kościół w Zukowie konsekrował, Koronowskiemu XX. Cysterfow Klatztorowi y Jego Opatowi wiele ponadawał dziesięcin. Dobisławowi Biskupowi Płockiemu radą y dzielnością do windykowania od Władysława Xiążęcia Opolkiego dziesięcin dopomógł, Umarł wszystkim miły dobry y pożyteczny Pastorz 30. Czerwca R. 1383. Żył na Biskupstwie lat 20.

24. TROJANUS.

Po śmierci Zbiluta chciał Drogowiki Stárosta Sieradzki wsiąstką siłą Bratá swego Mikosia Kantora Kuiawskiej Katedry na Biskupstwo promowować dla czego Zamek w Olborzu ze wszystkimi dochodami y należitościami naiechawczy osiadł; Ale Kánonicy Kuiawscy najmniej się tych nieulaskczy pogrozek wolnemi głosami dnia 2. Sierpnia R. 1383. obrali Traianá Herbu y Familii Leszczyc Proboszczá Poznánskiego Kánoniká Kuiawskiego cnotą y zasługami Męża Apostolskiego, ktorego lubo Bożantá Arcybiskup Gnieźniński potwierdził, konsekracyą iednak záttrzymanó, ktorey się mocno sprzeciwiał Siemowitá Xiążę, iż bez jego wiedzy y pozwolenia do obierania tegoż Traiana przystąpili. Widząc Traianus tak wielkie trudności zachodzące do obięcia Katedry Kuiawskiej, żeby niebył przyczyną powiększenia zamachow dobrowolnie ułtapil.



(11)(\*)

25. JAN II KROPIDŁO Xiążę Opolski.

Ná ušilne žádze Xiążat Zygmunta Brándeburškiego y Władysława Opolskiego, Urban VI. Pápiež po rezygnacyi Traiana ná Kuiawšką chciał wynieść Kátedrę Janá Kropidła Xiążęcia Opolskiego, lecz że ten ná Arcybiskupia po śmierci Božanty zamierzając godność, wysokie do tego obracał kroki, tym samym w pogárzeniu zostawił Kuiawšką Kátedrę, ale Bog uniżając myśl wyniosła, ani mu Gnieźnieńskiey ani Kuiawskiey infuły niepozwoili, dla czego postradawszy obie, szczupłą w Pomeránii Kátedrą Kámięńską kontentować się musiał. piŕze Długož lib: 10.

26. HENRYK Xiążę Legnicki.

Wacław Xiążęcia Syn Dziekan Wrocławski gdy Jan Kropidło z Kuiawskiey ná Gnieźnieńską Kátedrę władzą Stolicę Apostolskiey przez Bonifácego IX. Pápiežá miał poštápić, Henryk Kuiawšką ošiadł R. 1389. zá chętnym pozwoleniem Jagielloná Krolá. Zá jego rzádu Wieš Trzebatowá z szcudrobliwey Sandywogá Woiewody Káliŕskiego łaski w Łęczny R. 1397. Kátedrze Kuiawskiey wieczystym právem zápilana. Umárl 12. Grudnia R. 1398. pochowany w Wrocławiu gdzie nayczęštšizá miał rezydencýá, byl Biskupem lat 9.

27. MIKOŁAY I. KUROWSKI.

Herbu *Srzeniawa* Od Dziecińštwá wysokie w nim šwieciły čnošty, w przod Dziekanem Krakowskim, Kántorem Gnieźnieńskim Kánclerzem Wielkim Koronnym u Krolowy Jadwigi, potym Biskupem Koniekwánym Poznáńskim, po czterech látách ná Kuiawšką y iešcze ná Gnieźnieńską przeniesiony Kátedrę. Gdy zmocnieni Krzyžacy całá uciážali Litwę, Posłány byl Mikołay od Jagielloná Krolá do naywyžšego tey Kawáleryi Wodzá z przešóženiem krzywd od Woyšká poczynionych, y o ułóženie kondycyi do zgody, którego wyniosła odpowiedz ná miše pokoju słowa usłyszawszy, mądrze gorliwy Prymás zgromił. Gdy zaś sam Krol Woyšká przeciw tymž Krzyžakom wyprowadził w pole, całego interes Kroleštwá do rzádu y dozoru zdány Mikołajowi Prymásowi. Umárl w drodze záchodzący Jagiellonowi z powinšzowaniem nowego z Krzyžaków zwycięštwá R. 1411. Rzádził Kátedrą Poznáńską lat 4. Kuiawšką 2. Gnieźnieńską 2.



28. JAN II. KROPIDŁO Xiążę Opolski powtore.

Uznawszy zmartwione żądze swoje Jan Kropidło gdy ani Gnieźnieński (dla ktorey Kuiawską pogardził) ani Kuiawskiey nie osiągnął Katedry, ale Kámienną dość szczerą kontentować się musiał, po przeniesieniu Kurowskiego na Gnieźnieńską, odważył się znowu starać o Kuiawską infułę, chciał mu w tym dopomóc Bonifacy IX Papież; ale Krol Jagiello przeczył, dla czego dwa roki walcowała Stolica Kuiawska, aż gdy Bernard y Bolesław Xiążęta Opolskie prozbami swemi Krola nakłonili, Jan Kropidło R. 1404. do Kuiawskiey przywrocony Katedry. Urząd swoy Pasterski z wielką czułością sprawował. Dzieliłciny Kościołowi swemu należące (prowadziwszy wyznaczonych od Stolicy Apostolskiej Kommissarzow prawem przeciągnionym odebrał, z Klemensem z Moskorzewa Kázelanem Wislickim y Piotrem Kmitą Kázelanem Sándomirskim o nieprawiedliwe używanie wsiow niektórych do Olborskiego klucza należących, do tychże przyzwawszy sądow (prawę wygrał. W Katedrze Kuiawskiey był zawsze obecny, gdzie należyte Prałatom y Kánonikom wyznaczył dochody. Nakoncylum Konstancyenskie wezwany z Mikosiaem Trąbą Arcybiskupem Gnieźnieńskim y z innemi Polskimi Biskupami honor wieczysty Oyczyźnie uczynił. Zycie swoie wielkim skruszone żalem będąc w Katedrze Kuiawskiey lat 17. zakończył R. 1421.

29 JAN III. PEŁKA NIEWIESZ.

Z Oycą Woyciechą Woylskiego Sieradzkiego Herbu Wieniawą zrodzony, z Proboszczą Kruświckiego Kánoniká Kuiawskiego y Sándomirskiego obrany, wielkiey miłości dał dowod Oyczyźnie, gdy bowiem Antoni Zenon Apostolski Nuncyusz do uczynienia gruntowney z Władysławem Jagiellonem y Krzyżakami zgody zesłany od Papieża, Jan Pełka osobiwszą ku temu końcowi obrocił Czułość, Krzyżacką zdradę y chytrość oczywiście odkrył pokazał y zgromił. Dochodow Prałatom y Kánonikom przy Kościele swoim Katedralnym miezkającym, ktore był Przodek jego ustánowił, znacznie przyczynił, którą izczodroblność Pełki Arcybiskup Gnieźnieński potwierdził. Wiele dobrego Katedrze y Dyecezyi swoiey uczynił, wizerunek pelen zasług R. 1427.



(13) (\*) (13) (\*) (30)  
30. JAN IV. SZAFRANIEC.

Starożytny Famiłii Herbu *Starykon* z Dziekana Krakowskiego, Kancelerza Koronnego za promocyą Władysława Króla od Kanoników Kujawskich na Biskupstwo wezwany, a od Marcina V. Papieża potwierdzony, obożliwzey dla ubogich y ukrzywdzonych miłości, praw Kościelnych wielkim obrońcą. Podczas Krzyżackich naraźdow gdzie Kujawską Katedrę ze wszystkiego Złota y Srebra ogołociwszy z całym miastem ognistym pożarem w proch y popiół obrocili, Miasto Niezawę y w niej Kolegiatę z Kruswicy za tego Biskupa przeniesioną zburzyli, dobrą y wszystkie przyległości gdy ogniem, zdieństwem, łupieństwem ucieżali złością, zaciekli Krzyżacy, dobry y cierpliwy Biskup frodze omdlewał, gdy zaś y Gdańsko tą zacieczoną rozboją, krzywdy y gwałty Biskupim czyniło rezydencyom y dobrom, szukał tyle sposobu, że wymógł u Stolicy Apostolskiej dekret pod ciężkimi obowiązkami, ażeby wszystkie ukrzywdzenia nadgrozione były. W szóstym roku swego roku wszrod tyle dolegliwości zewsząd y nadto wcześnie grąsującego powietrza umarł R. 1433. dnia 28. Lipca. Pochowany w Kościele Katedralnym Krakowskim w Kaplicy S. Szczepana od Brata jego Piotra Kasztelana Krakowskiego fundowanej.

31. WŁADYSŁAW OPOROWSKI.

Herbu *Sulima* Syn Woiewody Łęczyckiego z Dziekana Krakowskiego, Proboszcza Łęczyckiego, Kanonika Gnieźnieńskiego, Podkancelerzego Koronnego na Kujawską wyniesiony Katedrę, w Oporowie w dobrach Oyczystych, wystawił Kościół murowany XX. Paulinom. Od KAZIMIRZA Wielkiego Króla Polskiego do Archi-Katedry wezwany, od Kapituły Gnieźnieńskiej zwiększey części życzących obrany, a od MIKOŁAJA V. dnia 16. Czerwca R. 1449. potwierdzony. Na Seymie Piotrkowskim razem z Zbigniewem Biskupem Krakowskim Kardynałem zechawszy się, obożliwszą do zbudowania wszystkim opierzeństwo w Senacie z łobą zachowali zgodę. Gdy bowiem Oporowski jako Prymałowi, Arcybiskupowi, pierwszemu po Królu pierwsze należało miejsce, a zaiste Oleśnicki iako Kardynał równy Królom, a nad wszystkich Xiążąt wyższym okazany, zdaniem Kazimierza Króla Obojgu pierwszeństwo przyznane jest, temu jednego, owemu innego dnia w Senacie za wyrażnym



żnym każdego z nich wezwaniem do rady. Sprawował iak dobry  
Pasterz Dyecezyi Kuiawską lat 16. Gnieźnieńską lat 5. Umarł R.  
1453. pochowany w Oporowie.

32. MIKOŁAJ H. ŁASOCKI.

Zacnością Domu y Famiłii Michała y Grymsławy Rodziców  
Herbu *Dolega*, wielkiego w naukach cwiczenia, wraz z wielością cnot  
nabywał Jagiellonowi Krolowi Polskiemu dobrze zasłużony, będąc  
Kanonikiem Krakowskim zawsze był do rady którego Krol wziął  
z sobą do Węgier, Kroacyi, Dalmacyi y innych Ziem od iármá Tu-  
reckiego uwolnionych, tam znaczną w rzeczach wielkiej wagi miał  
z niego pomoc. Do Fryderyka Cesarza, Mikołaja V. Papieża z o-  
sobliwszą chwałą godne takiego Urzedu odprawił Poselstwo gdy  
Oporowski na Gnieźnieńską postąpił Katedrę Łasocki Kuiawską o-  
trzymał, czemu lubo przeczyć usiłował Następca Polski po Jagiel-  
lonie Brát jego Kazimierz chcąc Gruszczyńskiego, na tę ośadzić  
Katedrę, iednak prośbą Mátki swojej Krolowej zniewolony od-  
stąpił swoich zamysłów, bo też ani Rzym dopuścić niechciał krzy-  
wdy Łasockiemu. rok tylko żył Biskupem, umarł 1450. dnia 9  
Września.

33. JAN V. GRUSZCZYNSKI.

Na Krakowską a poeym na Gnieźnieńską postąpił Katedrę; o  
ktorym w Tomie I. Kazań Niedzielných fol: 13. *Chron. Epp: Crac:*

34. JAN VI. LUTECKI.

Z Kuiawskiej Katedry Biskupem Krakowskim, o ktorym tam-  
że fol: 14. *Chron: Ep: Cracov:*

35. JAKOB SIENINSKI.

W Kuiawskiej, Krakowskiej, w Gnieźnieńskiej na ostatek ży-  
cie zakończył, o ktorym tamże fol: 13. *Chron. Ep: Crac:*

36. ZBIGNIEW OLESNYCKI.

Herbu *Debno* z Gnieźnieńskiego Scholastyka, Podkancelerza Ko-  
ronnego po wstępie Jakoba Sienińskiego na Krakowską, Kuiawskiej Ká-  
tedry Biskup y Pasterz wszystkim miły, Oyczyznę kochający, o-  
wiarę S. gorliwy, Husytów błędy potępiał, w rzeczach trudnych  
y wysokich wielką wspierał radą Kazimierza Krola, od którego po  
śmierci Jakoba Sienińskiego na Prymasowską wyniesiony godność  
Synod złożył na ktorym posłek uchwałił z dobr Kościelnych u-  
ciązo-



ciężoney od Nieprzyjaciół Oyczyźnie. Gdy Krol Kázimierz IV. śmiercią swoją R. 1492. ofiercił Tron Polski, ázeby unikała następująca o Koronę burza, gdy inni Zygmuntá, inni Janá Woyciechá Synów Krolewskich wzywáli, Zbigniew Iana koronował. W Skierniewicach wymurował Kościół znacznym kosztem, Grob S. Woyciechá rozpoczęty w Gnieźnie dokonał, umarł pełen zasług R. 1493.

### 37. ANDRZEY II. OPOROWSKI.

Herbu *Sulima* gdy Zbigniew ná Gnieźnieńską godność wyniesiony Andrzej z Przemyślskiej Katedry ná Kuiawską wezwany, lecz że urząd Podkancelerstwa Koronnego przy boku Krolewskim w Litwie sprawiał, puścił w nieiaką zwłokę wiażd swoy ná Biskupstwo y gdy żywy nie wieźdzał, umarł R. 1483. przywieziony y pochowany. Pamięć iego áby w długie trwała latá, zostawił ośtáćnią swoją wolá tyfiac czerwonych złotych Katedrze swoiey.

### 38. PIOTR I. MOSZYNSKI.

Herbu *Kodzia* z Przemyślskiej Katedry ná Kuiawską wzięty, dobrych obyczajów przykładem wielkich náuk umiejętnościami y ośbliwszą ku owieczkom łaskawością wszystkim był miły o nim pisze *Callimachus* *Hetruscus* w księdze o dzieciach Władysława III. Polskiego y Węgierskiego Krolá, w przemowie do Kázimierza IV. *Piotra* Biskupa *Kuiawskiego* *Bog* sporządził w Krolestwie *twosm*, nie tylko dla wzoru dobrej przykładności, ale y dla gruntowney w radách wszelkich roztropności. Iemu y Máciey Drzewicki Arcybiskup Gnieźnieński w liście do Antoniego Maurocená tę pochwałę dáie. *Był* *Maż* *nie* *tylko* *rozumem* *wspániaty*, *ale* *y* *wszelkich* *rzeczy* *Boskich* *y* *ludzkich* *wiádomością* *wielką*, *y* *wdoświadczeniu* *mądry*. Umarł pełen chwały u ludzi zasług u Boga, rządząc Dyecezyą lat 9. R. 1493. dnia 7. Márcá.

### 39. KRZYSZTOF KUROWANSKI.

Herbu *Poray* Janowi Albertowi Polskiemu Monárzce rádały roztropnością dobrze zasłużony, w przód ná Kancelerską godność potym ná Kuiawską wyniesiony Katedrę, á od Alexándra VI. potwierdzony. Iego rozumna, y przezorna rada gdy raz od Krola w zgárdzona była, do tey nieszczęśliwości przyszedł Krolá że ná wojnie, którą mu odradzał y ludzi wiele pogubił y sam ledwie nie zginął. Iako Senator wierny Oyczyźnie, tak Biskup pilny w Dyece-



2  
Dyecezyi od wszystkich miał chwałę, że częstemi wizytami zleznosił zwyczaję, a porządek ku powłzechnemu dobru wznowiał uśtawniał utwierdzał, że Synodow odnawianiem naprawiał zepsute obyczaje mężow Apostoličkih przyczyniał do Owczarni y onym wyznaczał należyte dochody, że wszędzie ile mógł upadłe dzwigał kościoły, a inne nowe murował jako w Szańcu w R. 1498. Dokonał chwałebnie życia swego R. 1503, dnia 5. Kwietnia, sprawując Dyecezyą lat 9.

#### 40. WINCENTY PRZERĘBSKI.

Herbu *Nowina* Janá Kázteláná Sierákowskiego Syn, rozum y dowcip z dobremi obyczajami wraz polerował, przy Dworze Janá Albertá, ná Podkánclerską wyniesiony godność, a po Lubráńskim na Płocką wstąpił Katedrę, od Alexándrá VI. potwierdzony, y w Krákovie 1499. Roku konsekrowány, po śmierci zaś Kurozwańskiego od Alexándrá Krolá ná Kuiawską przeniesiony Stolicę R. 1503; dnia 25. Lipca. Gdy Krol Alexándér umarł, urząd Poselski od wszystkich Itánow do Zygmunta I. do Litwy odprawił. Wiele dobrego Dyecezyi swojej uczynił, y przed śmiercią swoją Wikaryuszom Płockiey y Kuiawskiey Katedry znaczną uczynił wieczyście fundacyą. Umarł R. 1513. dnia 20. Września sprawując Dyecezyą lat 10.

#### 41. MACIEJ II. DRZEWICKI.

Starożytney ciotkow Fámili Syn Kázteláná Zárnowieckiego Kántor Sandomierski, Szkálmierski Probošzcz dla wielkich u Jana Albertá Alexándrá y Zygmunta I. zasług, Biskupem Przemyśkiem potym Kuiawskim uczyniony. Przybrány od Zygmunta I. aby z nim jechał do Widnia, tam honor y sławę Ojczyzny u Dworu Cesarzskiego zostawił. Kościół S. Stánisława od Semińskiego w Wrocławku fundowany gdy upadł zgruntu postawił y konsekrował. Katedry swojej Kościół wielością Srebrá przyozdobił. Dobrá Siedlec zá wolą Skárbową z Stánisławem Waliszewskim zámienił dodawszy mu 155. grzywien srebrá. Luterską sektę całow iego wśczętnąca się wielką y mądrą gorliwością tłumil. Wiele poleśitw zchwałą narodu Polkiego odprawił: do Zygmunta I. z wezwaniem go do Korony, do Wenecyi w sprawie wojny Tureckiey do Węgier dla utwierdzenia wierności Krolowi Ludwikowi ielzcie młodemu. Ná

Scy-



Seymie gdzie Zygmunt August jeszcze za życia Zygmunta I. Ojca swego Krolew Polskim głoszony, gdy między nim y Łatalskim Biskupem Poznańskim wzięła się sprzeczka o koronowanie Krolow, komu by należało w niebytności Prymasa? On na Biskupow Kujawskich u Łaskiego Arcybiskupa Gnieźnieńskiego przeciągnął prawo, które potym gruntowniey utwierdził zostawily w krotkim czasie Arcybiskupem Gnieźnieńskim po śmierci Łaskiego. Zakończył życie swoje w pełności dni y zasług R. 1535.

42. JAN VII. KARNKOWSKI.

Narodu y Herbu *Junosza* Jana Kąsztelana Gnieźnieńskiego wnuk sekretarzem Koronnym od Zygmunta I. y Proboszczem Krakowskim od tegoż ogłoszony, po Andrzeju Krzyckim na Przemyślską a potym Kujawską przeniesiony Katedrę, w obu Diecezyjach Biskupi urząd z wielką sprawował chwałą, jego rady Zygmunt I. w wielu zażywał poselstwach do różnych Xiążąt osobliwiey do Władysława y Syna jego Ludwika Węgierskiego y Czeskiego Krola w czym dzielność y mądrość swoją okazał wszystkim, umarł R. 1538.

43. ŁUKASZ Chrabia GORKA.

Herbu *Łodzia* Mikołaja Kąsztelana Gnieźnieńskiego Syn Urygela Biskupa Poznańskiego Wnuk, pierwsze życia wieki na usługi Ojczyzny poświęcił, Kąsztelanem Poznańskim y Generałem Wielkopolskim godnym urzędu tego zachwalony. Zygmunt I. gdy łobi Xiążęcia Siemigrodzkiego wielkich przymiotow Corkę chciał poślubić, Łukasza w poselstwie wyprawił który do myśli y serca Krolewskiego rzecz uczynił. Asystował temuż Krolowi do Widnia do Maksymiliana Cesarza, gdzie na siebie y familię swoją ziednał Imię Chrabichow, y gdy Zygmuntowni Krolowi Barbára umarła, po innej Sforcie Corkę Medyolańskiego Xiążęcia wyprawiony pomyslnie odprawił poselstwo. Do Gdańska wysłany burze y bunty Imieniem Krolewskim uspokoił. Po śmierci Małżonki swojej, gdy Corkę swoją Annę Piotrowi Kmiecie Woiewodzie Krakowskiemu Małżakowi Wielkiemu Koronnemu, Katarzynę Staniławowi Odrowąż Woiewodzie Podolskiemu zaślubił, a Synowi swemu Andrzejowi Generaństwo Wielkopolskie za pozwoleniem Zygmunta Krola ustąpił, tam na Kapłaństwo poświęcony na Kujawską po śmierci Karnkowskiego wstąpił Katedrę. Na tym urzędzie trudno wymowić jaką pilnością Diece-



zysa swoię (prawował? noc dla pożytku swego, dzień dla nauki o-  
wieczek obracał. Luterskim wżeczynającym się błędom ostrą y ma-  
dra gorliwością obstawiał, pilnując tego wielce ażeby zley nauki  
iad trzody iego niezarażał. Na ubogich wielkie iálmużny czynił,  
procz tego że ich codziennie u stołu swego karmił, żadnego nie  
opuścił w potrzebie. W számotuślach w dobrách swolch dziedzi-  
cznych Kościoł Kollegiatny wystawił y dochodami opátrzył, swo-  
iey zaś oblubienicy Katedrze wiele złotá y srebrá przyczynił, y  
znaczniemi fundacyami zбогácił. Umarł pełen zasług, R. 1542.  
lat máiąc Zycia swego 60.

44. MIKOŁAY III. DZIERZGOWSKI.

Herbu *Jastrzebiec* Kászeelaná Ciechanowskiiego Syn, Janá Woiewo-  
dy Mázowieckiego Brát po stopniách wysokiey doszedł godności, Ka-  
mienickim, Chelmskim w krotce Kujáwskim ogłoszony Biskupem  
chwalebne po wylstkich Kátedrách (prawował dzieła. Na Arcybi-  
skupia wyniesiony godność, sławę Imieniu swemu w wiekopomne  
zostawił czáły. Dwie Krolowy Polskie żony Zygmunta Augusta  
Koronował, jednę Bárbárę Rádziwiłównę (dla ktorey wielkie były  
w Senacie przelzkody, iż iá Krol skrycie poślubił sobie y ledwie u-  
spokoione) Inná Annę z Domu Austrýackiego Corkę po śmierci  
pierwizey. Synod Prowincyálny w Piotrkowie R. 1551 złożył, gdzie  
mądrze przezornie y pobożnie káfony opisał przeciw wżeczynającym  
się Herezyom Marcina Lutrá y Kálwiná. Krolá Zygmunta Augusta  
wlystkiemi sposobámi wiodł ku zábieganiu temu w początkách zle-  
mu. W cáley Archi-Diecezyi czułość y pilność to sam to przez swo-  
ich Plebánów zachował, nádto Mężów Apostólskich dla nauki szcze-  
rey y prawdziwey przeciw dylsydenckim błędow cáley owczarni  
swoicy ustáwił. Do tey o wiárę gorliwości przyczyniał inne cno-  
tliwey pobożności obyczáie, w ktorych naywięcey miłość y szczodro-  
bliwość ná ubogie wydáwała się. Umarł zaś osieroceniem Káedry  
zostáwiwszy Roku 1559:

45. ANDRZEY III. ZEBRZYDOWSKI.

Do Krákowskię przeniósł się Káedry *vide* Tom. I. Conc. Dom.  
Cbro: *Episcip: Crac: fol. 17.*

46. JAN VIII. DROHOJOWSKI.

Herbu *Korczák* Swoie od młodości látá ná usługi Oyczyzny  
oddáł



oddął Káasztelánem będąc Chełmskim. Potym stan y życie odmienił, od Piotra Gámrata Biskupa Krákovskiego ná Kapłaństwo poświęcony, Kámienniecká, potym Chełmská, w krotce Kuiawską zászczyciony infułą, dobrze u wśzystkich cnotą y załugami zálecony, umarł w Olborzu 1517.

47. JAKOB II UCHANSKI.

Herbu *Radwan* Z Dziekana Płockiego, Archidyakona Wárszawskiego Referendarzá Koronnego, Chełmskim Biskupem, potym od Zygmunta Augusta zá potwierdzeniem Pióta IV. ná Kuiawską wyniesiony Katedrę, po śmierci zaś Przerębskiego, Arcybiskupią obiaął godność. Zá iego czasow osobliwie podczas bez Krolewia, wielkie ponosiła burze y niepokoje cała Polka od Dyłsydentow wśczywających błędy swoie luterskie y kálwínskie, y ná Tron swego Dyłsydenta wzywających, ále dobry Pasterz wśzystkim ile mógł obstawiał przeciwnościom, y Henryká Wálezyulzá R. 1574. dnia 24. Stycznia On Koronował; ágdy ten wkrótce wezwány ná Tron Krolestwa Fráncuskiego złożył Koronę Polską, žal równo z zámieizaniem strokanczy zostawił Oyczyznę. Ale mądry y przezrony we wśzystkim Prymás zwyciężywszy wśzelkie trudności, z całrym Rycerstwem Polkim obrał y Koronował Stefána Batorego Xiążęcia Siemigrodzkiego. Złożył Synod w Piotrkowie R. 1758. w korym pełne mądrości y pobożności ustawy przeciw Dyłsydenckim kácerstwom do potwierdzenia Stolicy Apostolskiej poddał, y od Syxtusa V. Papieża Bullę potwierdzającą dzieło Synodu otrzymał. Kielich Złoty swej Katedrze y inne z Złotą y Srebrą ozdoby iprawił. Umarł w Łowiczu 1581.

48. MIKOŁAJ IV. WOLSKI.

Herbu *Putkożic* Mikołaja Káasztelána Sandomirskiego Syn z Płockiego Probszcza Chełmski Biskup, a po Uchańskim ná Kuiawską wyniesiony Katedrę, Mąż wielkiego dowcipu y wylokiego do iprawowania rzeczy trudnych rozumu, ná ktorego zdaniu w wielu rádach polegał Zygmunt August. Umarł R. 1570.

49. STANISŁAW I. KARNKOWSKI.

Fámilii *Junojsza* Jana Biskupa Kuiawskiego Wnuk z Gaieźnieńskiego Kustofzá, Scholaistyka Łęczyskiego, Sekretarzá Koronnego, w krotce Referendarzem a potym ná Kuiawską wyniesiony Stolicę,



wszystek obrocil dzielność swoię na wykorzēnienie Herezyi Lutrá, ktorým wiele po odbierał Kościołow, inne znacznie podupádłe podzwignął y wspomógł, ubogim w niedostátku, sierotom w niedoli y nędzy więcej był iak Oycem. Krolá Stefána Batorego z Anną na Tron Polski Koronował, ktory go w zawdzięczeniu Arcybiskupa udárował godnością po śmierci Uchłáńskiego R. 1582. Synod Prowinicyalny złożył na ktorým wiele ustanowił dla dobrá y pożytku powłzechnego, Dyecezyá swoię osobiście wizytował. W dobrách Karakow dziedzicznych swoich Kościoł wymurował. Krolá Zygmunta III. R. 1587. dnia 27. Grudnia y Annę Austryacká 1592. d. 30. Maja koronował. Kollegium Kościoł y Szkoły w Káliszu XX. Jezuitom wytkwił. Umárl pelen zasług R. 1603. dożywiły sędziwey stárości lat 80. pochowany u XX. Jezuitow w Káliszu.

50. HIERONIM ROZRZAZEWSKI.

Z Zaczney Hrábiow Familii Herbu *Dolina* Dziecinność swoię w cudzych polerował kráich, Na Dworze Henryká II. Fráncuſkiego Krolá wiele sławy Polskiemu zostáwił narodowi, toż w Rzymie u Piusá V. Papieżá u ktorego osobiłwiey nad innych był położony. Po śmierci Zygmunta Augusta, gdy Henryká Walezyntá do Korony wezwáno, Hieronim nayspierwizy wielością ięzykow y wietnością usług Sekretarzem Koronnym zászczycony, y Proboszczem Płockim ogłozony. Od Krolá Batorego na Kuiawkę wezwany Katedrę y od niego wielkim do Ratyzbony uczyniony Posłem. w sprawowaniu Dyecezyi swoiey osobiłwszey czułości Mężow Apostolskich do upráwiania winnicy swoiey przybrał, y onych po całej rozsadził owczárni, żeby náukami práwem lud od Heretyckich błędów odwodzili, tyle uczynił dobrá, ustanowił porządkow, ozdobił y powspierał Kościołow przez lat 19. że iak pilze *Damalewski*, wielu Przodkow swoich przewyżzył. Były mu oferowane wielkie godności, to Wrocławskie Biskupstwo, żeby go współ z Kuiawskim sprawował, Karakowski Arcybiskup chciał go mieć Koadiutorem Archidyecezyi swoiey. Klemens VIII. przez Baroniuszá, Belármíná Boromeuszá Kardynałow do Rzymkiey wzywał go purpury, ále wielką pokorą zá wszystko dziękował, owizem y swoiey Katedry gotow był ustąpić. Iak Batoremu tak Zygmuntovi III. Krolom Polskim był do serca, y w naycrudniejszych rzeczách nayzdro.



zdrowszą przyświecał radą. On Annę Austryacką w Widniu Zygmuntowi zaślubił. Umarł w Rzymie R. 1500, pod czas wielkiego Jubileuszu pełen zasług y pobożności zostawiwszy ostatnią wolą swoją Papieżowi Kielich Złoty, Kuiawskiej Katedrze Kielich Złoty, sześć Srebrnych lichtarzy y całą Bibliotekę. Wiele znacznych poczynił fundacyi w Włodzisławku, w Wrocławiu, w Płocku, w Żukowie nawet y w Rzymie w Kościele S. Stanisława Bisk. Krak. które wieczyłym pobożności jego są świadectwem. Po śmierci dał się widzieć w przedziwney wesołości twarzy przy słodkiej do podziwiania melodyi X. Łukasza z Ilnejiowa Archidyakonowi Kuiawskiemu pod czas Mszy S. którą za Długę jego odprawiał, pilze *Nisiecki Tom: III.*

### §1. JAN IX. TARNOWSKI.

Herbu y Famiłii Rolicz Syn Piotra Chorążego Łęczyckiego młode lata zacnem i naukami wraz z cnotą czwiczyl, y polerował w cudzych królestwach. Potym na Dworze Karnkowskiego Arcybiskupa z ktorego promocyi Sekretarzem y Referendarzem Koronnym uczyniony, dał dowód wierney przychylnosci Oyczyźnie. Od Zygmunta III. na Płocką wyniesiony Katedrę, od tegoż Króla wzięty do Szwecyi dla ułatwienia wszelkich po śmierci Oycy swego trudności, z kąd powrociwszy Poznańską przyozdobiony infusą po śmierci Kościeleckiego, tam wkrótce czale wiele z dochodów swoich dobrą Kościołowi uczynił, y cwięcey zamyslał, ale na Kuiawską przeniesiony Katedrę, w ktorej nie zwłocznie Kaplicę wystawił y tę blachą miedzianą pokrył *Officium* o Nays: Pannie ze Mszą codzienną o Matce Boskiej fundował, z obowiązkiem wieczyłym Kanoników tamteylzey Katedry, Kielich Złoty, y innych wiele Srebrnych naczyń na wieczyłą pamiątkę dobrego Pasterza sprawił Kościołowi. Gdy Karnkowski umarł, Tarnowskiego Zygmunt III. Arcybiskupa udarował godnością za pozwoleniem Klementa VIII. Wielec była uwielona Archikatedra z tak zacnego Pasterza, ale niedługo tę pociechę załobą pokryła, bo zaraz piętego Miesiaca umarł R. 1604. jednak lubo krótko żył w Archi-Katedrze a przecię dość wiele uczynił, gdy w Łowiczu Kaplicę murami mocno wiparł y ozdobił, blachą Miedzianą pokrył y dochodami opatrzył. Jemu wielką wypisuje chwałę Maciej Piłskoński *L. de reb: Agendis f. 151.*



52. PIOTR II. TYLICKI.

Ná Krakowską postąpił Katedrę. *Vide Tom: 1. Conc: Dom: in Chron: Episc: Crac: f. 20. N. 53.*

53. WOYCIECH II. BARANOWSKI.

Herbu *Jastrzebiec* Przy Dworze Zygmunta Augusta pierwsze młodości prowadził kroki w pierwszych Akademiach Włoskich, Francuskich, Niemieckich, swoy dowcip równie z cnotą polerował, Kantorem Gnieźnieńskim, Łęczyckim Scholastykiem, Sekretarzem Koronnym w krotce Przemyskim Biskupem y Podkanclerzem Koronnym ogłoszony. Poselstwo od Jana Krola Szwedzkiego od Syna Zygmunta III. Krola Polskiego do myśli y serca odprawił, potym Płocką udarowany infułą, gdzie chwalebnie do zbudowania wielu kilką Synodow odprawił; w Pułtuku *Seminarium* ná 20. Kierownikow fundował ktorych XX. Jezu tom dla nabierania nauk y ćwiczenia Duchownego oddał, tam y Kollegium łezczodną dokończył ręką. w Rzymie od Klementa VIII. (z ktorym, gdy łezczce był Nunceyuszem w Polizcze dobre miał zachowanie) z wielką czcią przyięty. Po Tylickim ná Kuiawską podniesiony Katedrę władzę swoię od mądrych zaczął ustawow, przeto dla utwierdzenia dobrego porządku Synod pełen zbawiennych myśli złożył, y wszystko stosując się do Trydenskiego Koncylium ustánowił. Ztamtąd w krotce ná Arcybiskupią wyniesiony godność, y od Pawła V. potwierdzony. Kościół pogorzały wielkim kosztem do pierwszego przyprowadził kłóscu. Po wielu mieyscach pałace wygodne Prymasowskię powagi godne powystáwiał, ná oltátek Pałacu w Skierniowicach wraz z życiem dokończył, R. 1615. wieku swego Roku 66. w Gnieźnie pochowany.

54. MACIEY PSTROKONSKI

Herbu *Poray* Pierwiałtki życia iego w cudownych sprawách swoich tam Bog do wielkich dzieł zrodzone okazał, gdy raz w głęboką wpadłszy rzekę y czas niemáły tamże będąc znaleziony iest żywy bez najmniejszego szwánku. W Krakowie wysokich nauk postępek wraz z cnotą y przykładnością powziął, Greckiego y Łacinskigo języka od Stanisława Sokołowskiego Godnego Akademii krakowskiej Nauczyciela, a potym Niemieckiego wyuczony; zkąd u Henryka Waleczyusza dobrze wzięty, w Rzymie wyż-

szych



szych nabywał umiejętności, zamtąd z Piotrem Wolskim Biskupem  
Płockim do Grzegorza XIII. Pośtem od Stefana Batorego Krola  
wyślanym, powrocil; od Karnkowskiego Arcybiskupa Gnieźnieńskie-  
go Kanonikiem y Proboszczem Łęczyckim przywitany, w Łęczy-  
ckim y Sierackim Wojewodztwie zlecony sobie od tegoż Arcybi-  
skupa urząd wizytowania Kościołow, chwalębnie odprawił, Tegoż  
Arcybiskupa iak wielkich łask uznał dowodu, tak wdzięcznym  
był do samey śmierci wspierając go osobliwie w osłabialey starości  
iego. Zygmuntowi III. zasłużony dobrze, od którego na Refe-  
rendarstwo Koronne, a potym na Przemyskie Biskupstwo wynie-  
siony y od Karnkowskiego Konsekrowany wielką wkrótce czasie  
zostawił sobie chwałę. Na Seymie Waryzawskim R. 1603. gdy  
Tylicki na Warmingę postąpił Katedrę Podkanclerstwo Koronne  
Pstrokońskiemu oddane, na którym pracowita czułość y wierność  
Oczywiście swojej poświęcił. Za iego czasu gdy wszczęły się w  
Krolestwie wielkie bunty przeciw Zygmuntowi III. z przyczyny zle-  
go o Krolu rozumienia; iakoby tym końcem po zmarley Annie Au-  
stryackiego Domu Corce, Zonie swojej, inną Konstancyą Siostrę iey  
wziął w dożywotnią przyiaźń, iż miał całe Krolestwo Austriackie-  
mu Państwu zniewolic, do tey frogości zapalił się nienawistny o-  
gień, że Krol Zygmunt wielką bitwą domową musiał uspokoić  
burze, y gdy pokonał mocą więcey Boską iak ludzką nieprzyia-  
ciół swoich; wszystkim buntownikom swoim nie zemsty ani sprá-  
wiedliwej káry, którą zasłnżyli sobie, ale samey łaskawości, która  
jest Krolewskich tronów ozdobą, z podziwieniem wszystkich Monár-  
chow na to zaparruiących się widowisko, otworzył łono. Tu rzecz  
dziwna, gdy to dzieie się w Polsce (pisze Pruszez pag: 13.) w  
Rzymie Bog osobliwsze zjawienie X. Bártłomiejowi Zakonu S. O.  
Fránciszka *de Observantia* wielkiej Świętobliwości Mężowi, podczas  
Mszy przed podniesieniem, wten sam dzień gdy Krol zwyciężył nie-  
przyaciół swoich y onym winy dąrował, dąle widzieć, wpada ten Xiądz  
podczas *Memento* w zachwycenie y woła *O! Polonia quam multos &*  
*quantos babes Patronos.* Skończywszy Mszę, (pytany y mocą zwią-  
zany posłuszeństwá powiedział, że Bog zagniewany, trzymał w ręku  
pioruną na zátroczenie Krolestwa Polskiego, ale na uśliną prózbę  
Nayś; MARYI Páanny y wielu innych Patronów SS, których w  
nieprze-



nieprzeliczoney oglądał licznie odmienił wyrok, y pełnym liłości dla Królestwa pokazał się. W tym czasie gdy Maciejowski Arcybiskup umarł, postąpił na Gnieźnieńską Baranowski, a na jego miejsce Kujański Pstrokoński osiadł Katedrę na ktorej wszystko do chwały y zbudowania sprawował aż słabością zniewolony, pełen pracowitych zasług, po nadgrodcę do Ojczyzny wieczney przeniosł się Roku 1609. dnia 29. Czerwca Poku życia swego 56.

§ 55. WAWRZYNIEC GEMBICKI.

Herbu y Familii *Nalecz* Dziecinne lata uślawiczną zboleła choroba Rodzice opłakali aż przyczyną Matki Boskiej, ktorej ofiarowany od wszelkiego niebezpieczeństwa wyzwolony. W Poznaniu z pierwszych dziecinnych lat, w Szkołach *Sac. Iesu* ćwiczenie, w dalszych wiekach w cudzych nabywał poloru krajach; w Ingolstadtzie Filozofii y Prawa mądrości doszedł od Stefana Króla wielkim przybrany sekretarzem, równie y od Zygmunta III. szacowany, do Klementa VIII. Papieża wysłany urząd Poselstwa do Rzymu sprawował; tam zażalonego na Ojczyznę Papieża w trudnych przyczynach tyle Mądrymi ścieżkami do śmiałości nakłonił za co powróciwszy Chęmińską przywitany Katedrą, Diecezyi tej rzady od utrzymania praw Kościelnych zaczął, przeto wizytował Kościoły, one wspierał y ile mógł zdobił, nad to od Hereryków osiadłe odbierał y Katolikom przywracał XX. Iezuitow, ktorych przedtem złość zaciętego odizczepienstwa wygnana, z honorem do Torunia wrocil y Proclasya publiczną w dzień Bożego Ciała, z samey bojaźni burz dysydenckich zaniechaną, od nowił y nakazał. Dla wielkich cnot y dzielności Kanclerską przyozdobioną pieczęcią, którą z taką czcią y roztropnością, pisałował, że postąpiwszy na Kujańskie Biskupstwo, ktore z pieczęcią kanclerską według praw stać nie może razem, tyle od kochającej Ojczyzny otrzymał, że obojgo dla rzadkich przymiotow tego pisałować mu pozwolono. Gdy Stefan Batory z wojskiem wkroczył w Rosyjskie granice, władzę berła swego Gembickiemu powierzył, bo Prymałowski na ten czas po śmierci Maciejowskiego ofierociał godność. Kościół w Raciążu od Rozrzewskiego zaczęty znacznym dokończył kosztem, ozdobił y dochodami opatrzył, Katedrze zaś swojej Srebrną Lampę podarował. W Koronie Polskiej, y w Kościele Bożym wysoce zasłużonego Męża Zygmunt III. Roku 1616. na Prymałowską godność wyniósł, za którą





ktora łaskę na podziękowanie Królowi iadac, będąc już od Rzymskiej Stolicy potwierdzony, Krucyer Krzyż, który przed Prymasem nosić jest zwyczaj, trefunkiem złamał, z którego przypadku krotkie mu rządzenie wrożono, iednakże ośm lat Gnieźnieńskim Kościołem rządził, który do pierwszego kształtu, y ozdoby przywrócił, blachą miedzianą pokrył, y znaczną, samą pieniężną naiego ozdobę wyliczył. W Piotrkowie 1621. Prowincyański Synod odprawił. W Warszawie pałac do wygody, y używania Prymasów odebrał. W Skierniewicach od Baranowskiego zszczęty dokonał. Wieżę przy Kościele Łowickim wystawił. Podczas wojny Chocimskiej od Zygmunta III. Namieśnikiem Królewskim postanowiony, na całą polikę supplikacye nakazał za szczęśliwe wojny tey powodzenie. Pewnego razu, gdy w owey Królestwa potrzebie P. Bogu się, y Bogarodzicy Pannie Królowy Polskiej modlił, po skończonych modlitwach, z pałacu Skierniewickiego patrząc, o wieczornych godzinach widział nad drzewem lipowym Nayswiętszą MARYĄ Pannę na rogach Xieżyca schodzącego stojącą, y te słowa do siebie mówiącą usłyszał: *Nie boy się, Syn mój to z te odwróci od t. y Oprzeczny, żeby się twego wieku nie stało.* Widzeniem tym pocieszony Wawrzyniec, gdy też publiczne wieści o sławnym Polaku zwycięstwie nad Osmanem Tureckim Cesarzu głosiły; błogosławioną Pannę tym sposobem, y kształtem, jak widział, wymalować rozkazał. Święto dziękczynienia w Polsce za wytknięte zwycięstwo za dozwoleniem Grzegorza XV. postanowił, o którym Święcie potym Ładyśław IV. po Zygmuncie Oycu na Tron Polski następcą, od Urbana VIII. Pacierze Kapłańskie wyiednał. Umarł Biskup ten Roku 1624. wieku swiego Roku 63. w Gnieźnie w Kaplicy Latańskich pogrzebiony.

## 56. PAWEŁ WOŁUCKI.

Herbu *Rawicz* Jana Podśodka Rawskiego, y Ostarzewski Syn. Wyczwiczone w naukach lata aby był tym lepiey polerował, od Stanisława Mińskiego do Włoch wyprawiony, w duchownych, y świeckich naukach zacnie był postąpił. Wrocivłzy do Poliki, za staraniem tegoż Mińskiego Sekretarzem Koronnym uczyniony w



✠ ✠ ✠ ✠ ✠ ✠

krotce, gdyż ledwie Roku trzydziestego doszedł, Opatem Mogil-  
 skim, y Biskupem Kamienieckim poświęcony został. Z tey Stolie-  
 cy za promocyą Zygmunta III. po śmierci Pawła Wołłowicza,  
 na Łucką przeniesiony, wszędzie urząd dobrego Pasterza sprawo-  
 wał, Biskupią w Łucku Katedrę od nieprzyjaciół, y ognia spu-  
 szloną, już już upaść mającą z gruntu prawie podniósł, y posta-  
 wił. Kanonikom Kapitułne dochody, które sobie częstokroć  
 Przodkowie jego przywłaszczali, przywrócił, y przyczynę zniósł,  
 dla której się od Katedry oddalali. Wikaryuszom, aby urzędu  
 swego pilnowali, stał pospolity, y mieszkanie opatrzył. Porzą-  
 dek nabożeństwa w Kościele przepisał, y żeby własnym przykła-  
 dem przodkował innym, poranne godziny sam przytomny z Kle-  
 rykami spiewał. Dwóch XX. Jezuitów przy Katedrze Spowie-  
 dników naznaczył; którą duchowną usługę sam też czynił; y  
 Konających na drogę wieczności dysponował. A żeby się innych  
 więcej w tym dziele miłości ćwiczyło, naukę obyczajną czytać  
 do stołu kazał, trudności zaręczał, y sam je ułatwiał. Marcin  
 Szyżkewski Biskup Łucki w tey Wołyńskiej Stolicy dla XX. Je-  
 zuitów gotował miejsce; pobożne Przodka swego zamysły do  
 skutku przywiódł, dochody naznaczył, na Kościół tychże Xięży  
 pod Tytułem SS. Piotra y Pawła Apostołów pierwszy kamień za-  
 łożył, a W. Konstantyna naśladowując przykładu dwanaście Kołzy  
 ziemi podług liczby Apostolskiego zgromadzenia, własnymi ra-  
 mionami wyniósł. Brzeskie Litewskie Województwo, wielką  
 Dyecezyi swojej Prowincyą; aby za staraniem Zakonu tegoż po-  
 lerowniejsze w naukach uczynił; pomienionych XX. do Brześcia  
 w prowadził. Wiele rzeczy dla ozdoby y pożytku czynić zamy-  
 ślając o Biskupa, Zygmunt na Kuiawską Katedrę nominował,  
 za pozwoleniem Pawła V., do którego też urząd Poselski odpra-  
 wił. Z wielką ludzkością, przyjęty, odwiedziwszy Dyecezyą,  
 Synod zebrał, na którym według Kanonów Zboru Trydenńskiego  
 powierzoną sobie owczarnią, prawami okrył. Kościół swoy  
 iak Oblubienicę kochał, który wielu ozdobił dobrodzieystwy,  
 mianowicie apparatus bogatym, Krzyżem srebrnym, który się na  
 publi-



publicznych procesjach przed Kanonikami zwykły nosić, Kielichem złotym, drogiemi kamieniami wyłożonym, y kłztałtnie zrobionym, dwiema osobami szczerbami SS. Piotra y Pawła Apostołów, nadto prawo z Kapitułą postanowił, aby każdy Kujawski Biskup podobne dwie osoby teyże wagi, y Kielich Złoty, na pierwszym wstępie do Kościoła swojego ofiarować był obowiązany. Ku czci Najswiętszego Sakramentu Kaplicę wystawił, a żeby się w niej codziennie Msza S. o tey Tajemnicy odprawiała, postanowił, y dochody opatrzył. Na gruncie Smarzewickim Kościół na honor S. Anny zbudował, który potym XX. Franciszkanom Konwentalnym Maciey Łubieński oddał. W Rawskim Woiewodztwie, w którym się urodził, z Bratem swoim Kolegium XX. Jezuitom, y Konwiktem dla Młodzi Słacheckiej w Rawie wystawił. Siedm lat na Kujawskim Biskupstwie przebywszy, gdy Roku 1622 dnia 10. Pazdziernika w Wrocławku Franciszką Zaleskiego Biskupa Argiweńskiego Suffragana Łuckiego Konsekrował, osłabiony na siłach, zachorował, w której też chorobie dnia 16. Grudnia Sakramentami opatrzony; całując krucyfik, y Obraz Bogarodzicy Panny, Stworcy swojemu ducha oddał. W Katedralnym Kościele, W Kaplicy Gorgańskiej, z żalem całej Dyecezyi pochowany.

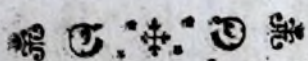
#### 57. ANDRZEY IV. LIPSKI.

Przeniość się na Krakowską *vide Tom 1. Gonc: Dom: fol: 22.*

#### 58. MACIEY IV. ŁUBIENSLI.

Herbu *Pomian* w Łubny, dziedzicznych Dobrach w Woiewodztwie Sieradzkim, od których Imię ta Familia wzięta, Maciey narodzony z Oycy Swentosława, y Barbary Zapolski, imieniem, y krwi zaernością zaszczyconych. Ten gdy ze szkołą z bracią swoimi do domu powrócił, Barbara Matka pobożna Pani w Wilią przybycia Synów, widziała we śnie Macieja w Biskupim ubiorze, bogatą Infułą, Stanisława w podobnym stroju, lecz nie tak bogatą Mitrą, ozdobionych, Woyciecha w Kanonicznym mantolecie,





Marcina w odzieniu Jezuickim, Jana zaś w Rycerski pancerz przybranego. Czemu się dziwiąc, gdy to powiedziała mężowi, oboje to za tajemnicę bardziey, niż za widzenie rozumieli. Barbara powziawszy ztąd okazy, prorockim duchem potym Macieja Arcybiskupem, Stanisława Biskupem, Woyciecha Kanonikiem, Macieja Rektorem, niiby po imieniu własnym nazywała. Ani próżne to było widzenie; albowiem Maciej Arcybiskupem Gnieźnieńskim umarł Stanisław z Łuckiego Biskupstwa na Płockim, Woyciech Kanonikiem został, Marcin w Kollegium Kaliskim był Rektorem, Jan na koniec w Ranie Rycerskim z tym się Światem pożegnał. Od mnieyszych urzędow, na naywyższe godności Maciej postępował, nayprzod Kanonikiem Poznańskim, potym Gnieźnieńskim, Proboszczem Łęczyckim, Krakowskim, y Kantorem Sandomirskim, na Dworze zaś Zygmunta III. Sekretarzem, y Regentem Kancellaryi Koronney był postanowiony. Na tych urządach iak dobrze się zaślugował, w Liście swoim, gdy go na Probostwo Miechowskie mianował, Zygmunt, o nim te słowa wyraził: *Jest w nim umysł męża na naysłachetnieyszym miejscu urodzonego godny, a mianowicie w piastowaniu urzędu Świętego, chwyt Boskiej rozszerzeniu, osobliwsze staranie.* Y nie omylił się na Macieju, Albowiem w tym Kłafztorze, nie tylko stareścią, zwątlone, y ruiną grożące poprawił budynki, ale y karność zakonną w Konwencie Generalnym nowemi prawami utwierdził; a żeby wszystkich uprzedzał przykładem, tenże życia sposob przysięawszy, naypodleyšie odprawiał posługi. Kościół S. Barbary przy Szpitalu Miechowskim, wymurował, y dochody opatrzył. Z Bratem swoim Stanisławem Kościół Parafialny Wąchowski w Woiewodztwie Sierackim do Prezenty Krolewskiej należący (w ktorych Przodkow jego zwłoki spoczywały) od Krola otrzymawszy, y zgruntu mocnym murem opatrzywszy, Kanonikom swojego Zakonu w rządy oddał; wieś dla Plebana kupiwszy, y dziesięć Tysięcy na prowizyi zostawiwszy. Na Biskupstwo Chełmskie poświęcony, za pomocnika sobie w pracy Apostolskiej Suffragana przybrał, Abraama Szladkowskiego Dominikana, zacne



❧ ❧ ❧ ❧ ❧ ❧

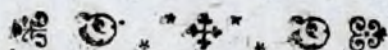
go Kaznodzieję, y w Teologii Doktora. W krasnostawiu Kościół Katedralny starością, y wojnami dużo zruynowany, poprawił, y wieżę odrobił. Odwiedziwszy Dyecezyą, Synod złożył, którego ustawy z podprasy Drukarzkiej w Zamościu wyszły. Parafią Grabowiecką Kapitułę aplikował, a dochody iey przytomnym przy Katedrze Kanonikom. Na Poznańskie wyniesiony Biskupstwo, u Króla wyjednał Przywilej, aby żaden Heretyk w Magistracie Miasta tego nie zasiadł. Kościół Katedralny nie tak dawno spalony odnowił, y przyozdobił. Przez trzy lata, procz owych, których święcił, bierzmował Osob 13682. A ponieważ faworem Króla miał być przeniesiony na Biskupstwo Kuiawskie, Szlachta z Seymiku Szedzkiego posłów wysłała do Króla, usilnie się dopraszając, aby swojego Pasterza nie pozbyli! Czynią jednak woli Królewskiej dosyć, pamięć po sobie wdzięczną zostawiwszy, na Kuiawskie Biskupstwo postąpił, które 12. lat sprawował. Lemburski, y Bytomski Dekanat Dyecezyi Kuiawskiej Roku 1638 przyłączył. Ciechocińską okolicę za pozwoleniem Brata swego Stanisława Biskupa Płockiego, a potwierdzeniem Urbana VIII. teyże Stolicy aplikował. Nadto wieże przy kościele wystawił, Kterykow ośmiu, ktorzyby we dnie, y w nocy chwałę, P. Bogu śpiewali, postanowił. Puzkę tczczerozłotą, dyamentami, y szafirami wyładzaną, S. Macieja osobę, srebrną, większą niż łokciową, y Dzwony, temuż Kościołowi ofiarował, y oddał. XX. Franciszkanów Konwentalnych u S. Anny do Smarzewic w prowadził, tamże Pałac Biskupi na lepszy kształt odnowił. Biskupom Kuiawskim nadgrobki marmurowe, y Siostrze swojej w Ołoboku Xieni wystawic rozkazał. Ciężką chorobą złożony, już bliski był śmierci, oczym słysząc Mateusz Judycki Archidyakon Pomorski w niektórych sprawach od niego do Rzymu posłany, srodze się frasując o zdrowie Biskupa, do S. Jozefa Kalatencyusza Fundatora Szkół pobożnych na ow czas w Rzymie życia świętobliwośćią wstawionego, nie tak dawno od Benedykta XIV. w poczet Błogosławionych, a od Klementa XIII. w rejestr Świętych wpisanego się udał, Macieja zdrowie modlitwom iego polecając.



✠ ✠ ✠ ✠ ✠ ✠

iąc. Po trzech dniach na modlitwie strawionych, tenże S. Józef,  
 y czerstwość zdrowia, y większą mu godność w Kościele Bożym  
 przepowiedział, mówiąc: *Upewniam cię Imieniem Bożym, że Maciej  
 Łubieński jest zdrowy, y dłużej pożyje, niż lat osmdziesiąt, y będzie  
 wielkim Prałatem w Kościele świętym, y wielkim sługą Bożym.* Zisi-  
 ty się słowa, albowiem po śmierci Lipskiego na Prymacyalną go-  
 dność Ładyśław IV. Macieja nominował siedmdziesiąt y jeden lat  
 mającego, Aćkolwiek ten żadną przeszkodą nie był niespraco-  
 wanemu nigdy Biskupowi. Sam większą część Archidiecezyi  
 swojej wizytował, resztę Archidyakonom do odwiedzenia zle-  
 cił. Synod Archidiecezalny Roku 1643. złożył w Unieiiowie; na  
 którym się 300. Osób do rady liczyło, tudzież Prowincialski tegoż  
 Roku w Warszawie odprawił. Kości Bogumiła niegdy Arcybi-  
 skupa Gnieźnieńskiego w Kościele Unieiiowskim złożone pod-  
 niósł, aby tego S. Biskupa starodawną część y poszanowanie w Pol-  
 szczy, bardziey publiczne uczynił. Bartłomieja Nigryna zacięte-  
 go Kalwina, y tey sekty obronę, Kościołowi Katolickiemu po-  
 zy skał, którego śladem, iż tak wielu innych także religii ludzi po-  
 szło, gorliwość Macieja sprawiła. Maryą Ludwikę Xiążęcia Ni-  
 wernieńskiego Cerkę Ładyśława IV. po staroną Małżonkę Krole-  
 wą Polską koronował. Ten Krol zwycięstw ywoiem y wstawio-  
 ny, Imienia swojego maiestat rozszerzyć zamyslał, przeciw Tur-  
 kom chciał wojnę podnieść, y tym końcem u różnych przymierza  
 szukał; lecz powagą Prymasowską Łubieński Ład. Śław. upomniął,  
 iż niebezpieczeństwo roztropny Pasterz przewidywał, y na Krolu  
 to wymógł, iż omyśł swoy odmienił. Po jego śmierci Polską spo-  
 koynie, y mądrze rządziłszy, Janowi Kazimierzowi zmarłego Ła-  
 dyśława Bratu Krolew Polskim obranemu, Koronę y Berło oddał;  
 a za szczęśliwe panowanie iego ofiarował upominek drogi cudo-  
 wney Matce Boskiej Częstochowskiej. Lubo zaś był kochający  
 swoich, żadnego jednak z dochodów Kościelnych nie bogacił, ale  
 ie obracał na ozdobę Kościołow, na czwiczanie młodzi Szlache-  
 ckiej, którą, w Rzymie, y na innych miejscach swoim nakła-  
 dem trzymał. Zasługi iego, y chwalebne czyny wielce sobie powa-  
 żał





zał Urban VIII, częstokroć te słowa powtarzając: *W Polszcze wieś  
lu jest Pręta ow, sam Maciej jest Biskup.* Jeżeli kogo z swoich do-  
mowych obraził, natychmiast go przeproszał; podarunkiem ia-  
kim urazę w niepamięci grzebiąc. Do stołu nigdy nie usiadł, tylko  
pierwey którego z ubogich nakarmiwszy, żadnego dnia nie było,  
ktoregoby czytaniem pobożnym ducha swojego nie posilił. Choy-  
ność Pasterza tego, po różnych się Katedrach, mianowicie Gnie-  
źnieńskiey wydać, gdzie Kaplicę z funduszem na dwunastu Xię-  
ży, których proboszcz okatnie trzyma miejsce po Kanonikach,  
wystawił, wieżę wyprowadził, puszkę szczerozłotą darował,  
Zamek w Gnieźnie odnowił. Po Kollegiatach, Unieiofskiey,  
którą rozszerzył, Łowickiey, którą przyozdobił, Bełchowskiey,  
którą założył. Po farach, Kamieńskiey, którą zbudował, po Ko-  
ściołach Zakonnych, Karmelitów byłych w Warszawie, XX. Je-  
zuitów w Káliszu, którym 2000. testamentem legował, na fabry-  
kę szkół Kaliskich 21000. Do Kollegium Kaliskiego 5000. Dni y  
zaślug pełen, wieku swego Roku 81. od narodzenia Chrystusa 1652  
doczesne życie na wieczne zamienił, w Gnieźnie pochowany, kto-  
rego pogrzeb panegirykem swoim Xiążę Czartoryjski Biskup Po-  
znański od niegoż konfekrowany, dnia pierwszego publicznie z  
Anbony przyozdobił; drugiego, Paweł Kaczyński Soc: Jesu Słu-  
gi swiego świętobliwość iawną Bog po śmierci uczynił, gdy  
Szwedzi Polskę ruynowali. Engieł Pułkownik Szwedzki do Gnie-  
zna przyszedłszy, Kościół Katedralny z złota, srebra, y drogie-  
go sprzętu złupił, naczyn niedosyc mając, do grobow się Arcy-  
biskupich udał, gdzie trumnę Macieja, w której Ciało jego nie  
skażytelne leżało, otworzono, y gdy jeden z nich śmielszy, ta-  
komą, y świętokradzką ręką, Krzyż na szyi wieszący, drugi pier-  
ścień Biskupi zerwać usiłował, Maciej z trunny się podniósł,  
nieprzyjaciół Kościoła, y Oyczyzny zastraszył, y tak z swego  
grobu, iak y z Kościoła wypędził. Był ten u przytomny Dunin, mąż  
ślachetney Famili w Polsce. Roku 1546. dnia 17. Stycznia  
Ciało jego nawiedzone, wonność balsamu z siebie wydające, ca-  
łe jest znalezione. Takiego Biskupa memoryał konserwuiąc Dom  
Łu-



✠ ✠ ✠ ✠ ✠ ✠

Łubieńskich, Portret jego w dobrach swoich Kalinowa nazwa-  
nych dla zaszczytu y przykładu chował. Trafiło się, iż z nieo-  
strożności służących, wielki pożar ognił, budynek ogarnął, na-  
uśmierzenie którego, gdy proszony mieysca owego Pasterz z Nay-  
świętzym Sakramentem się zbliżył, Obraz Matcieja bez ludzkiej  
pomocy, z swego mieysca ruszony, przeciwko Bogu utalonemu  
w górę wyleciał, y na powietrzu zawieszony, nad cudownym  
Sakramentem stanął; aż nakoniec w ręce Sędziwego Starca; kto-  
ry był życia przykładnego, upadł.

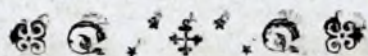
### 59. MIKOŁAJ V. GNIEWOSZ.

Herbu *Rawicz* Krzysztofa Oycę pod Chocimem za Oyczyznę zabi-  
tego, y Anny Ofoliński Syn, iaki był Biskup z tąd się pokazuje,  
iż po Macieju Łubieńskim, w Kościele, y w Koronie, dobrze  
zaślubionym, na Biskupstwo nastąpił. Poświadczenie zanie od-  
prawione, w dziełaniu rzeczy roztropność, życia, y obyczajów  
całość, była mu stopniem do stolicy. Z Krakowskiego Kanoni-  
ka, Opatą Pokrzywnickiego, za promocyą Ładysława IV., y po-  
twierdzeniem Urbana VIII. na tę dostojność wyniesiony, dwana-  
ście lat Katedrą rządził, będąc przykładem y Zwierciadłem Dy-  
cezyi. Roku 1654. rządzić, y żyć przestał.

### 60. FLORIAN CZARTORYSKI.

Herbu *Pogonia*, Xiążąt Litewskich, Ruskich, y naysprzedniejszych w  
Koronie Polskiej Familii starożytnością zaszczycony, miał Oy-  
ca Mikołaja Woiewodę Wołyńskiego, y Izabellę Xiężną Kore-  
ceńską. Michała Woiewody Sandomirskiego (który w Dwa-  
ceńskim Kollegium *Sac. Jesu*, z Samuelem Karolem Xiążęciem  
Koreceńskim w naukach się ćwicząc, Hymn S. Kazimierza Kro-  
lewicza Polskiego, z portretem jego do Druku naysprzedniejszy był  
podał) Rodzony. Z młodości lat swoich w Łucku u XX. Jeru-  
tow szkoły traktował, w Rzymie zaś pod Janem de Lugo, potym  
Kardynałem, Filozofia, y Teologii słuchał. W Kollegium Rzym-  
skim Doktorem zostawszy, Kapłanem poświęcony, w Lorecie  
Domku Nazaretanikim pierwszą Mszę odprawił. Wrocivszy z  
Włoch





Włoch, Ciało S. Bonifacego Biskupa Męczennika, od Kardynała Barberyna darowane, do Kiewanu (dobrą tą tych Xiążąt) uroczyście w prowadził. Od Jana Kazimierza na Poznańską Katedrę wyniesiony, od Macieja Łubieńskiego, którego on pogrzeb Panegyrycznym Kazaniem ozdobił, Biskupem był poświęcony, z kąd roku czwartego na Biskupstwo Kujawskie przeniesiony został. Jan Kazimierz, gdy go na tę stolicę mianował, pełen list pochwał Floriana, do Innocencjusza Pąpieża napisał. Ową *urodzenia zacność i asnie Florjan Czartoryski*, że nam też nie jest *czyna jego pobożność, nauka, y inne wybory wspaniałego umysłu przy- mioty, ktoręmi Miasta oszy, gdy tam z przyczyny nauki zamieszkał, na siebie obrócił.* Zład naybardziej Biskup ten zalecony, iż się o żadną dostojność nie starał, aczkolwiek Urbanowi VIII. Innocentemu X. Ładyśławowi, Kazimierzowi, Królom Polskim wielce był przyiemny. Pakta Swiderkiego Oyczyźnie szkodliwe na Seymiku Olborskim, potym Lwowskim, za wielkim staraniem, y pomyslnym sukcessem skasował. Wielu inszych między sobą poróżnionych zagodził, dla czego Biskupem zgądzałym był nazwany. Do Matki Boskiej wielce był nabożny, ktorey Obraz co-roczenie na Jasney Górze nawiedzał. Obraz także S. Maryi więk-kszey w Rzymie malowany, który zawsze przy sobie nosił, Kościołowi Krakowskiemu przy Nowicyacie Soc. Jezu, z różnych świętych Reliquiami podarował. Po śmierci Prażmowskiego, Arcybiskupem Gnieźnieńskim zostawszy, Bezkrolewie po zeyściu Michała ogłosił, sam na Seymie walnym przy zgromadzonych stanach na kâmien zapadłszy, umarł Roku 1674. w Warszawie w Kościele S. Janá pogrzebiony.

## 61. JAN X. GEMBICKI.

Herbu *Nalecz*, Jana Podczászego Poznańskiego, y Katarzyny Cieleckiej Syn, Piotra Krakowskiego Biskupa Brat. Dziekan Krakowski, Proboszcz Miechowski. Kustosz Gnieźnieński, Sekretarz Koronny, Ludowikę Ładyśława IV. Oblucienicę witał, od tego potym Kancelerzem uczyniony. Chetmskim nayprzod, w krot-



❧ ❧ ❧ ❧ ❧ ❧

ce Biskupem Płockim, blisko dwadzieścia lat tymże Kościołem rządził; na ostatek po wstępie Czartoryskiego na Arcybiskupstwo Gnieźnieńskie Roku 1674. na Kujawską Katedrę wyniesiony, w śędziwey starości, w atorey Roku następującego 1675 umarł.

## 62. STANISŁAW II. SARNOWSKI.

Herbu *Jastrzębiec* Jan Kazimierza Krolowicza Polskiego w pielgrzymowaniu towarzyszył, z tym do Poliki wrocilszy, náprzód Sekretarzem, w krotce Referendarzem Koronnym, potym Przemyskim Biskupem uczynionym przeciw niewi rney Synagodze gorliwość swoiey zostawił dowody. Michałowi Krolowi tak wielce był przyiemny iż umierając, ostatniey woli swoiey Exekutorem go uczynił. Za promocyą Jana III. z Przemyskiego Biskupstwa na Kujawskie przeniesiony, peten zasług umarł Roku 1680.

## 63. BONAWENTURA MADALINSKI.

Herbu *Lemiesz*, pierwszy wiek na Dworze Karola Ferdynanda Xiążęcia Wrocławskiego, Płockiego Biskupa strawił, potym Jan Kazimierz za Sekretarza go przyjął. Opaleński Woiewoda Poznański, gdy do Francyi po Ludwikę Gonzagę Ładysława IV. Oblubienicę był posłany, za towarzysza go sobie uprosił. Wacław Leszczyński Prymas Korony Polskiej, Kancelerzem go swoim uczynił, Jana Gembickiego Biskupa Płockiego za dozwojeniem Rzymkim, y Krolewskim Koadiutorem zostawszy, po nim na Biskupstwo nastąpił. Na Seymie 1676. Eżekutorem Testamentu Jana Kazimierza naznaczony na ostatek po śmierci Sarnowskiego od Jana III. na Kujawską Katedrę przeniesiony którą blisko dziesięć lat sprawuiac, wieżami ozdobił. Umarł 1691.

## 94. STANISŁAW III. DĘBSKI.

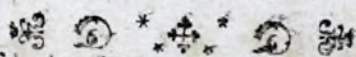
Przeniósł się na Krakowską Katedrę.

*Vide Pref: Tom: 1. Conc: Dom: fol: 26.*

## 65. STANISŁAW IV. SZEMBEK.

Herbu tego Imienia Szembek Franciszka Kasztelana Kamienieckiego, y Zofii Pieniążkowy Syn, zostawil w Rzymie oboygá Praw





Doktorem, gdy wrocil do Ojczyzny. od Trzebickiego Krakowskim Kanonikiem, od Małachowskiego Suffraganem Krakowskim, y Officyalem uczyniony, do náywyższych w Koronie godności cnota mutorowała. Po wstępie Stanisława Dąbskiego na Krakowskie Biskupstwo, za Promocyą Augusta II. Biskupem Kuiawskim, na ostatek po śmierci Radziwiowskiego, Arcybiskupem Gnieźnieńskim został. Jeszcze będąc Biskupem Kuiawskim, podczas inkursyi Szwedzkiej Kleynoty Koronne, a żeby ie w całości był zachował, z niebezpieczeństwem życia, y fortun uszczerbkiem, za granicę wywiozł; za którą iego przysługę, wdzięczna mu będąc Rzeczpospolita, na Seymie Lubelskim Roku 1703. publicznie Stanisławowi oddała dzięki! Między Augustem II. Xiążęciem Elektorem Saskim, y Stanisławem Leszczyńskim na Tron wyniesionym do ułatwienia ich pretensyi, wiele podejmował trudności, żeby pożądanego pokoju Ojczyznę zażywała; którą też do tego szczęśliwie doprowadził, sam się jednak nim krótkociesząc, umar 1712.

## 66. KONSTANTYN SZANIAWSKI.

Postąpił na Krakowską Katedrę.

*Vide Tom I. Præf; Conc: Dom: fol: 28.*

## 67. KRZYSZTOF SZEMBEK.

Stanisława Burgrabiego Krakowskiego, Rycerza na Woynę pod Beresteczkiem, męstwem, y dzielnością sławnego, y Krystyny Zalecki Syn. Naprzod Kanonikiem Kuiawskim, y Archydykanem Pomorskim, potym Deputatem na Trybunał Koronny obrany, drogę sobie do wysokich w Ojczyźnie honorów uTOROWAŁ Biskupem Infląnskimi, y Opatem Mogińskim zostawszy, do Biskupstwa tego, choc szczupłe, żeby Biskupi tey Prowincji gdzie mieszkać mieli, znaczną summą okupił. Wszakże zachodzące trudności między Szlachtą Infląńską szczęśliwie uspokoił wolności Kraiu tego będąc, wielkim obrońcą. Po Bąrtłomieju Ta



✱ ✱ ✱ ✱ ✱ ✱

Je na Poznańskie Biskupstwo nastąpił, w którym że się wielu Dyssydentów, nawet Szlachty liczyło, gorliwy Biskup, y Senator powagą swoją dokazał, żeby zbory ich przeciw prawu wystawione, zniezione były. w krotce na Biskupstwo Książawskie 1720 przeniesiony, do Karola VI. Cesarza Rzymskiego Posłem uczyniony, z przyczyny odwołania Woyny Tureckiej od Polski. Polecony sobie wielki interes Ojczyzny szczęśliwie wyrobił, y nadto Prawa, y przywileje Xiążąt, y Królów Polskich Książtorowi Trzebnickiemu łaskawie nadane, żeby w dawnych obrębach zachowane były, otrzymał. Urząd Polski, który do Piotra Carya Moskiewskiego w Połonnie sprawował, tak mu się dobrze powodził, że y Armaty Woyskowe z fortec Rosyjskich, y Ukrainy skich odebrał, y wielu Polaków z niewoli Moskiewskiej wyprowadził. W sprawie Tureckiej z rannienia Rzeczypospolitej przesydował, y na sprawiedliwą karę świętokradzcow osadził. Summy Neapolitańskie, które Zygmunt August Rzeczypospolitej był darował, przez wiele lat starał się odebrać, co żeby do skutku przywiódł, (konfederowane stany Roku 1733. dnia 27. Kwietnia na Seymie Konwokacyinym onemuż zleciły. po śmierci Teodora Arcybiskupa Gnieźnieńskiego zaniedbane od Przodków swoich purpury używanie odebrał, Zboru y szkół Interkskich, które Toruńczanie już byli zaczęli, kończyć nie dozwolił, wolności, y Religii Katolickiej przeciw Dyssydentom gorliwy obrońca; Ubogich Ociec, 1748. umarł, pochowany w Łowiczu.

## 68. ADAM GRABOWSKI.

Herbu Zagłoba Andrzeja Kasztelana Chełmskiego, y Kleystowny Syn, narodził się Roku 1698. dnia 3. Wżeśnia z młodości lat swoich do nauk się y prawa aplikował, wktorymżak znakomicie postąpił że Pifarzem Grodzkim Skarszewskim został. Ale znikomierzeczy doczesnych szczęście w świątobliwizę zamienił. Kanonikiem Poznańskim, y teyże Dyecezyi Suffraganem od Hozyusza Biskupa Ponańskiego poświęcony, wystany był do Rzymu, z doniesieniem Klemenowi XII. że Najjasneyizy August III.

Kro.





Krolem jest obrany. Umarł tym cząłem Franciszek Czapski Biskup Chełmski, na którą Stolicę Połta swojego zalecił August Klemensowi, za którego dozwoleńiem, Biskupstwo mu Chełmskie ofiarował. Wrociwszy do Ojczyzny, w ktotce po Krzysztofie Szembeku, który Arcybiskupem Gnieźnieńskim został, na Biskupstwo Kujawskie postąpił, lecz y tą Katedrą nie długo rządząc, wyższe godności drugim zostawiwszy, Warmińskie Biskupstwopo śmierci Krzysztofa Szembeka w rządy odebrał. Na tego Biskupa umysł od wszelkiej chluby daleki mając wzgląd Benedykt XIV. Biskupimgo Palliuszem ozdobił. Pasterz ten zacnem natury przymiotami obdarzony, sprawiedliwość kochał, którą na Trybunale Radomskim w charakterze Naywyższego Sędziego sprawował. W Heilspergu dla wygody Biskupow Warmińskich pałac odnowił, y na innych mieyscach wiele budynkow poprawił. Naśladowiać przykładu wielkiego owego Biskupa Hozjusza Przodka swego, w Elblągu na dwóch XX. Jezuitow mieysce do mieszkania naznaczył; ktorzyby trzodzie Katolickiej w potrzebach duchownych służyli. Znakomitą o wiarę gorliwość potomnym wiekom do naśladowania po sobie zostawiwszy, umarł. 1767.

## 69. WALENTY CZAPSKI.

Herbu *Zelwa* Alexandra y Barbary Białochowski Syn, z Poznańskiego Kanonika Opatem Cyterskim w Peplinie zostawwszy, za promocyą Augusta III. y dozwoleńiem Rzymskim po Alexandrze Fredrze na Przemyskie - po Adamie Grabowskim na Kujawskie Biskupstwo nastąpił. Kościół Katedralny złotym Kielichem, y bogatym apparatem ozdobił, blachą miedzianą pokrył, y na konsekwacyą tegoż kilkadziesiąt Tysięcy zapisał, a za duszę swoje Trzydzieści sześć tysięcy złotych testamentem legował. Umarł w Gdańsku 4. Marca 1751 w Włocławku pochowany.

## 70. ANTONI DEMBOWSKI.

Herbu *Jelita* urodził się w Woiewodztwie Płockim, z Ojca Florentyana Sędziego Ziemskiego Płockiego, z Matki Ewy Ciechanowski Roku 1682. dnia 2. Lutego. Zmłodu ćwiczył się w naukach





u XX. Jezuitow w Pultusku, potym w Warszawie, na ostatok przy Dworze Andrzeja Chryzostoma Załuskiego, y Jana Szembeka Kanclerzy Koronnych zostając, urośli mężem doskonałym Domowi Królewskiemu, y Rzeczypospolitey pożytecznym. Nayaśnieyszemu Augustowi Królewiczowi Polskiemu odwiedzającemu cudze Króie, za towarzysza podróży, y Sekretarza przydany, wiernym się we wszystkim pokazał, serce, y affekt takiego Xiążęcia w nadgrodzie odebrał. Usługi tymowi czynione, y przeznaczenie Antoniego doświadczoną mając August II. gdy Roku 1712 Krzysztofa Szembeka Inflanckiego Biskupa do Wiednia wysłał, Dembowskiego Sekretarzem Potestwa uczynił. Pomieniony urząd do myśli Pana odprawiawszy powtórnie z Lipskim, Cyccendorffem, Trautsem, którzy potym Krakowskiemi, Wrocławskimi, y Wiedeńskimi Biskupami, y Kardynałami byli, cudze kraie odwiedził; Niemcy, Wenecyą, Rzym, Neapol, Florencyą, Masylią, Francyą, Niderland, z kąd wiele w rzeczach politycznych wiadomości powziął; iakiemi się potym w Ojczyźnie być wstawiał. Wróciwszy do Polski, Tymbarceńskim, Będzińskim, y Płockim Starostą uczyniony, potym większej pieczęci Regentem, Referendarzem Koronnym, Zuzannę Rupniewską Podstolanę Podolską w małżeństwo pojął. W tym małżeństwie Corkę Kunegundę, Szczepana, y Jana, Synow spłodziwszy, po śmierci żony, Kąpłanem poświęcony, od Augusta II. Kanclerstwo Koronne, w ten czas na Duchownego spadające, miał. przyobiecane, ale z okoliczności rzeczy ten Urząd odebrał Andrzej Załuski Biskup Płocki. A ponieważ Biskupom Płockim Pieczęci Koronney prawo zakazuje, Załuski po Lipskim wziął Biskupstwo Łuckie, na Płockie Dembowski wyniesiony. Na Biskupim urzędzie o to się nayaśniej starał, żeby się Dycezya jego podług praw Kanonicznych rządziła, którą całą wizytował, y zacnymi Pasterzami opatrzył. Na Trybunale Radomskim prezydował. Po śmierci Walerentego Czapskiego, na Biskupstwo Kuiawskie postąpiwszy, w Gdańsku Bursę wystawił dla młodzi Katolickiey oboiey płci, na ktorey wyżywienie, y czwicie dochody postanowił. Roku



✠ ✠ ✠ ✠ ✠ ✠

1756. Mistrza błędów, który więcej niż 30. lat Kacerską naukę od Kościoła Rzymskiego potępioną w Gdańsku przepowiadał; do Wiary Katolickiej nawrócił; y dobrodzieystwy żywił. W sędziwym wieku prąybrawszy sobie za Koadiutora Pasterskiej pracy wielkiej czei y sławy męża Antoniego Ostrowskiego Biskupa Inflanskiego, umarł Roku 1763. pochowany w Wrocławku.

## 71. ANTONI OSTROWSKI.

Herbu Grzymała urodził się w ziemi Czerskiej w Woiewodztwie Mazowieckim z Ojca Ludowika Chorażego Znak Pancernego, Matki Katarzyny Służewski. Młode lata w Droiczynie na naukach trawił, dalsze w Warszawie w Seminarjum XX. Misyonarzy, potym Kapłanem poświęcony Roku 1736. Łuckim y Poznańskim Kanonikiem został. Janowi Lipskiemu Biskupowi Krakowskiemu, Świętego K. R. Kardyńałowi, y Andrzeiowi Załuskiemu na Stolicę Krakowską następcy, wielce był przyiemny. Zważali Ci Xiążęta mężą tego rostopność, w obradach mądrość, dla czego przednieysze sprawy swoje iemu powierzali, które on szczęśliwym skutku prowadził. Kanonikiem, y Kancelerzem Krakowskim uczyniony, dwaćć razy na Trybunał Koronny Sędzią Deputatem obrany, pomieniony usząd nie mniej chwalebnie iak sprawiedliwie wykonał. Officyątem Warszawskim od Teodora X iá Czartoryskiego Biskupa Poznańskiego postanowiony, wolności Kościelney gorliwie bronił. Dla tych cnot, y dzieł chwalebnych August III. na Biskupstwo Inflanskie Antoniego mianował, Benedykt XIV. Roku 1753. dnia 3. Kwietnia potwierdził. Poświęcony Biskupem, Dyecezyą swoją natychmiast odwiedzał, gdzie od Dyssydentów nawet z wielką czią przyięty, przez swoją skromną ludzkość nie które Kościelne dochody odebrał; y te do Seminarjum XX. Misyonarzy do Inflant sprowadzonych przyłączył. nadto w Mieście Kruśławie, pozwolenie na Kościół otrzymał, y wystawił. Gdy takie staranie o rzeczy Boskie, y duchowne czynił, Antoni Dembowski Biskup Kujawski, pracą y wiekiem podeszły, na siłach zwątlony, do pomocy sprawowania Urzędu  
Pastor



Pasterkiego, Ossrowskiego przybrał; iakośmy wyżej w wspomnie-  
li, z dozwdleniem Augusta Krola, y Klemenfa XIII. Roku 1758;  
Koadiutorem go Biskupstwa uczynił. Odebrawszy ten Urząd,  
zaraz Kruświcki Kościół, pierwszą niegdy Biskupow Książ-  
skich Stolicę odwiedził, wszelkiego starania dokładając na ozdobę  
Diecezyi pomienionej. Po śmierci Dembowskiego w Roku 1763.  
na Książską Katedrę wstąpił, gdzie tak wysokich przymiotow  
promieniami zaśniał: iż po śmierci Krola Augusta III. Obranemu  
na Tron Polski Nayjaśnieyszemu Monarsze Polskiemu **STANI-  
SŁAWOWI AUGUSTOWI** dziś szczęśliwie, O! gdyby y w iak  
nażdluższe lata panującemu godnym stół się, ażeby tak wielkie-  
go y mądrego Monarchy osobę y powagę piałtował, w posellwie  
do Prowincyi Pruskiej, y miał iey celniejszych, przed którym  
przyjęć poddaństwa y wierności swoiey Krolom należącą wy-  
petniły; Jak wiele pieczołowitości ozdobę y porządek Kościo-  
łow całej Diecezyi swoiey w tych początkach Pasterstwa swe-  
go już położył, okazują od upadku podźwignione y z fundamen-  
tow wystawione Kościoły liczne, między ktoremi hoynym na-  
kładem Jego Kollegiata Olborska zażczyeona iasniecie: iak wiele  
oocalenie powszechnego dobra, o Obyczayność ludu powierzo-  
nego sobie podeymnie pracy y starania, widzą oczy, piszącę  
świadczy sama istotna prawda, którą w wszystkich na siebie obroci-  
wszy serca, wiekami przedłużonych życzy mu pomysłności.





✻ \* ✻ \* ✻ \* ✻ \* ✻

OZDOBA KATEDRY KUIAWSKIEY.  
 PRZESWIEŹNA KAPITUŁA  
 JASNIE WIELMOZNI, WIELMOZNI  
 PRAŁACI Y KANONICY.

Roku 1767.  
 SUFFRAGANI.

J. W. Jan Dembowski *Biskup Łambez Kuiawski.*  
 J. W. Cyprian Wolicki *Biskup Synopski. Pomorski Officiat Gdański*

PRAŁACI KUJAWSCY.

*Proboszcz Cyprian Wolicki Suffragan Pomorski Officiat Gdański,*  
*Dziekan Mateusz Błędowski.*

*Archydiacon Maurycy Jeżewski Officiat Kuiawski.*

*Scholaſtyk Jan Dembowski Suffragan Kuiawski.*

*Kantor Ludwik Bratoſzewski.*

*Kuſtoſz Staſiſław Zboiński.*

*Archydyakon Pomorski Bazyli Złocki.*

*Kancierz Ferdynand Kicki.*

KANONICY.

- |                                                 |                                            |
|-------------------------------------------------|--------------------------------------------|
| 1. Dobrogost Heynick.                           | 2. Ignacy Łasocki.                         |
| 3. Chryzostom Szczeciński.                      | 4. Adam Kos.                               |
| 5. Józef Strzelecki.                            | 6. Jan Mokronowski <i>Kancierz Płocki.</i> |
| 7. Szczepan Antoniewicz.                        | 8. Józef Niewieściński.                    |
| 9. Maciej Natęcz.                               | 10. Kasper Sokołowski.                     |
| 11. Sobotań Mielecki.                           | 12. Marcin Chyczewski.                     |
| 13. Wojciech Suliński.                          | 14. Marcin Kietczewski.                    |
| 15. Wojciech Dembowski.                         | 16. N. Grochowski.                         |
| 17. N. Młodzieiowski <i>Proboszcz Koninſki.</i> |                                            |

f

FAGUL.



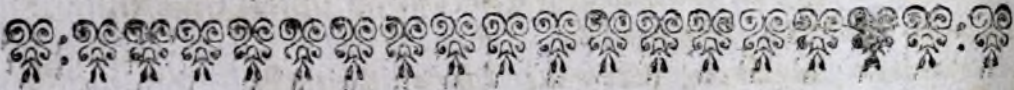


## FACULTAS ORDINIS.

**A**postolicam opus Concionum Festivalium insignitum titulo *Kazanie na Święta całego Roku*, A. R. P. M. CASSIANI KORCZYNSKI, olim Studij Generalis Cracoviensis Regentis ac Contionatoris Cathedralis, in praelectionum Secretarii & Assistentis Nostri Gvardiani Gedanensis postquam deputati fide digni Theologi Provinciae probaverint: Nosq; ipsi majori ex parte sincero oculo, magna cum voluntate animi legerimus, praelo Typographico mandari, & luci publicae dari, dignum sane judicavimus; si his quorum muneris officijq; est, ita visum fuerit. Dat: sub Sigillo Nostro in Conventu Jagieyvicensi ad S. ANTONIUM de Padua Thaumaturgum Anno 1767. Die 8. Mensis Septembris.

Fr. Pancratiusz Kalitowicz Mnr. Praealis  
Comissarius Gnalis Ordinis Minor  
S. Francisci Cmt: mpp.

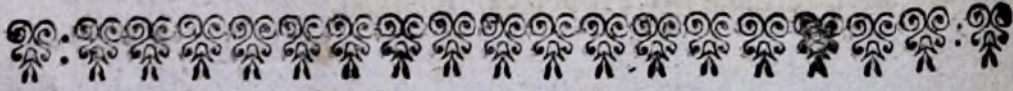
{L. S.}



## FACULTAS ORDINARIJ.

**L**ectae sunt per me Conciones sub titulo *Kazania na Święta całego Roku* etc. per Admodum Reverendum Patrem CASSIANUM KORCZYNSKI Studij Cracoviensis Generalis Regentem & Concionatorem Cathedralis Ecclesiae Arcensis docto elucubratae calamo, ac Apostolico ore e publicis Ecclesiarum suggestibus ad edificationem fidelium denuuntiatis. E quarum lectione cum abundans sperari debeat morum fructus: proinde posse eas publico communicari judico, hocq; sine imprimendi facultatem concedo Die 12. Aprilis 1767.

M. CASIMIRUS STEPIŃSKI Sacre Theologiae  
Doctor & Professor, Collega Major, librorum per  
Dieceps Cracoviensem Censor mpp.





# K A Z A N I E

Na S. ANTONI Padewski  
*Hic magnus vocabitur* Math: 5.  
 Ten wielkim nazwany będzie.

**Z** Wykli więc gorliwi w pomnożeniu czi y honoru SS: Páńskich słowá Bożego powiadacze szukać Máteryi do wychwalenia onych, albo w niewinności życia, lub ośtrości pokuty, albo w cnotach moralnych, Ewangelicznych, Teologicznych, lub żarliwości o wiarę, albo nárelźcie w owych cudach y dobrodzieystwach które Bóg łaskawy nam i ziemiánom, przez ich za nami próżby, przez ich wielowładne przyczyny, czyni. Spráwiedliwe, przystoyne, owšem SS. Páńskim istotne iá takowe pochwały ładzę: iáko bowiem SS. Prórocy wychwáłając w troycy S. iedyneho Boga wywyższáją w nim iuż owo miłosierdzie, którym napęłwia wszyśkę ziemię, iuż owę spráwiedliwość, którą káżdemu według miany záług albo winy wymierza płácę, lub karę, iuż owę opátrznosc, którą náymnieyszego robáczka karmi, náymnieyszy lišek albo zieleń swoią odziewa farbą, ták y my nayprzyzwoiciey cudownego w Świętych swoich Boga w Bogu zaś Świętą, lub Świętego wychwálamy, gdy iego włáściwe cnoty, dzieła heroiczne ogłázając siebie y słucháczá do náśladowaniá tychże cnot záchécamy. Z tym wszystkim gdzie idzie o pochwatę Náuczycielow Kościoła Bożego, wodzow nászych duchownych, tę iá nayprzystonieyszą dlá nich rozumiem byđć chwatę którą imjáł Chrystus albo przez siebie, albo przez swoich Námiestnikow, albo przez cały Kościół Rzymski Katolicki czyni: Náyswiętšzemi ustami swemi Chrystus mianowát czyniącego spráwiedliwość y nauczającego Jey wielkim w Kościele Niebieskim *Ten wielkim nazwany będzie*: dla tego y w Krolestwie Kościoła wojującego, názywáją się wielkimi náuczycielami Bázyli y Grzegoż Papież, nie zwielkości wymowy, iáko





Krásomowcy, ale z wielkości záslug y nauki wielki Bázyli, wielki Grzegorz: Namieśtnicy zaś Chryśtusowi, wraz z całym Kościołem różnemi innych SS. nauczycielow uczcili Imionami. SS. Chryzostoma, y Piotra Chryzologa nazwali złotoustemi, bo nie tylko każde słowo ich nauki złotem prawie odważyć należy ale nádto iáko złoto żádneý śniedzi nie cierpi, tak nauki Chryzostomá náyminieýszey w sobie nie máią wády, proste Święte nieskażone. Ambrożego, Bernárdá miánowali miodopłynnym, bo ich słowa náuczające tak były miłe słuchającym, y iá dotychczas czytającym ich Księgi, iák náywybornieýszá słodycz Tomášá S. z Aquinu názwali Doktorem Anielskim, Bonáwenturę Seraficznym, bo pierwszy miał tak bystre pojęcie rzeczy trudnych, tak głębokie przeniknienie Tájemnic Boskich, tak łatwe do wyrozumienia innych wytłuwaczenie onych, iáká rozumu bystrość głębokość y w tłumaczeniu łátwość w samych znayduie się Aniołach; drugi zaś náuką swoią káždego Seraficznym ogniem miłości Boskiey zapalał y zapála. S. wyznawca pierwszy w Zakonie Serafickim nauczyciel ANTONI Pádewski wiecieśz iákie Imię odebrał od náywyższego Pasterzá Kościoła Chryśtusowego Grzegorzá IX? o to że jest *Skrzynią testamentu*. bo iáko w skrzyni kosztowne pospolicie rzeczy składają y zámykają tak Bog dobrotliwy, w Antonim dobrodzieýstwa swoje złożył y zamknął przez co wielkim stáł się Antoni S. bo nieskończoney chwały y honoru u Boga. którą to nieskończoność chwały y honoru w cudotwornym Antonim dalszym odkryje Kazaniem. Nienistánney chwały godny na Niebie ná ziemi y pod ziemią bo zawsze w swoim Antonim cudowny Boze w krotkich słowách moich pokáz iáką má chwałę w Tobie Antoni S. wíszak to na więkšyá część y chwałę twoię zaczynám, *Ad M. D. Gloriam.*

Honor chwała jest to ufánowanie ktore osobą czyniemy komu dla wyboru Jego dobrá, przymiotow y wízelkiey doskonałości, y tak czczemy Pána BOGA Stworcę naszego, wierząc iż on jest náyprawiejsze dobro y sprawca wízelkiey dobroci stworzoney, táká chwałá taki honor jest náywyższy ktorego Bog nikomu

uńá-





uścić y udzielić niemoże: iako sam mowi przez **Proroka Chwały** *mojej nikomu nie ustąpię* (a) czeczemy cudownego w Świętych swoich Pana Zastępow: bo oni są **Xiżżata Niebieskie**, Boscy przyiaciele, Religii naszej Rycerze, takowā chwāłā y honor iego iest niższy, bo stworzeniu Boskiemu, ale wybranemu, wyrządzony. czeczemy nakoniec y wielbiemy Niepokālanā Māryā nad wszytkiechory Anielskie wyniesionā, nādcały Orszak SS. Pāńskich wybrānā, takowa chwāłā y honor iest srzedni, bo Nayswiętsza Matka Boska iest posrzedniczka między Bogiem y nami. Takowey troistey chwāły y honoru bierzcie przykład na Dworze Krolewskim, na którym inszy honor oddaiā Krolowi, inszy czyniā Mātce Jego, inszy ministrom y Dworzanom. Cudotworec Pādewski Antoni S. ma prawda w Niebie rownie istotnā z innemi Świętymi Chwāłę iako napisano w Psālmie 149. (b) *Chwāłā ta iest wszystkim Świętym Jego.* to iest Błogosławieństwo wieczne; ale że mā chwāłę honor nieskończony y na ziemi, na tym zāwisi cała ośnowa Kazania mego. Ta zaś nieskończoność chwāły w Antonim S. z troiakiego wypływa zródła, z strony Boga, z strony łask i cudow Antoniego, z strony serc ku niemu nabożnych; z strony Boga który Go chce mieć nieskończoney chwāły I. z strony łask y cudow, które są w Antonim nieskończone II. z strony serc ku niemu nabożnych, których affekta nie ustaiā. III.

I. Który kiedy monārcha aczkolwiek nie do rownych rządow z sobā; gdyż te bydź nie mogā, ani bowiem iedno Niebo dwuch słońcow, ani iedno Krolestwo dwuch Krolow, ieden dom dwuch gospodarzy, ieden stuga dwuch Panow rāzem cierpieć może, przynajmniej do spólnego w Krolestwie dziedzictwa przypuści kogo, temu rozumiem pozwāla chwāły, czei y honoru czasami nie okryślonego, latami, lub wiekami nie wymierzonego, boć wwszystkich prawie krolniących na ziemi ta iest żądza, to pragnienie, że iako sāmi życzyliby sobie Krolowac na wieki, tak y przyaciół swych chcieliby mieć w chwale y szczęściu wiekuiстых.

Oczy-

(a) *Isai: Cap: 18.* (b) *Psalm: 149.*





Oczywistość tego mamy na Krolu Faraonie (c) na Nábuchodonozorze (d) Farko dla wysokiey mądrości, y przedziwney roztropności przybrawszy Józefa Patryarchę do spólney z sobą władzy tak nad Dworem, iako też nad całym Krolestwem Egipkim: Ty będziesz nad Domem moim, na skinienie twoie wszyscy lud będzie posłuszny, bez twoiego rozkazu nie podnieście nikt rękę, nie ruszy nogę w całej Ziemi Egipskiej uważcie pilnie iako Krol Faraon nie wyznacza czasu władzy Jozetowej, nie wyłącza osob od jego rządu, ale wszystkich y niby na zawsze poddaje pod moc Józefa Patryarchy. Podobnie Nábuchodonozor Krol Babiloński postąpił sobie z Daniélem, czyniąc go Xiążęciem nayspierwizym w Wszystkich Prowincjach Babilonu *constituit eum principem super omnes Provincias Babilonis.* Rano siąc go sędzią nad wszystkimi magistratami Krolestwa, y nad wszystkimi władztwami Państw, y nad wszystkimi mędrcaimi swemi, nie zostawił dla siebie żadney sprawy, żadnego urzędu nic a nic nie wyłączył, czemuż? bo go za wpoł Towarzysza przybrał. *Collega ingressus est in conspectu meo Daniel.* mówi Nabuchodonozor do swych dworzan. Jeżeli ziemscy monarchowie ktorzy względem Krola Niebios y Ziemi Pana Boga ią grube iakieś cienia y podobieństwa, z takową bywaią szczodrobliwością z takim wylaniem serca, iż ulubionym sobie osobom, przybranym do spólnego Tronu dziedzictwa mężom, lubo wcześnie ich życia ile żadnym czasem nie okryśloney władzy, chwały, honoru używaią, a to dla ich zacności, przymiotow y talentow wysokich O! iakże nieskończoney szczodroty Bog z wybranym kochankiem swoim Antonim Padewskim żadną miarą nie okryśloney użył hojności; uczynił go nayprzod przyjacielem z takim ku niemu przywiązaniem, iż nie mogąc niby bez niego wytrzymać, z Macierzyńskiego Niepokalaney Maryi łona wydarzył się na ręce Antoniego widocznie spuścił się y z nim przez trzy godziny w postaci dzieci, w sercu zaś bez wymiaru czasu pieścił się bawił, y cieszył: nad czym prawdziwie zdumiewając się wołać mi należy z Dawidem

(c) *Genesi 39.* (d) *Danieli 3.*





dem nimis honorati sunt amici Tui Deus (e) Nader uczczony jest Boże  
 twoy przyjaciel Antoni, uczynił dali Bog Antoniego Xiążęziem  
 na Dworze swoim Niebieskim y ziemskim według słow Proroka.  
*Postanowiłeś ich Xiążętami* (f) dał mu moc y władzą powszechną  
 opiekować się całym Światem Chrześcijańskim, wszystkimi ludzi  
 stanami, wszelkiego urodzenia y godności osobami, w każdy po-  
 trzebie, choroby przypadku, y nieszczęścia, czego nas samo uczy  
 doświadczenie. y nie iestże ztąd nieskończoność chwały honoru  
 Antoniemu S. z strony Boga? nieomylnie słuchacze; wszakże przy-  
 rzekł to Bog Samuelowi. (g) *Ktoby kolwiek mnie uwielbił, ja go*  
*uczczę y uwielbię. Ktorzy zaś mną gardzą będą uzgardzeni;* a że  
 Antoni S. w całym życiu, myślą, językiem, wszystkimi sprawa-  
 mi wielbił Boga stwórcę y odkupiciela swojego zawsze y gdyby  
 był mógł żyć na wieki z nami, nigdyby był nie przestał go wiel-  
 bić, tak y Bog w dobroci wylany, w nadgodzie sprawiedliwy  
 na wieki uwielbił Antoniego S, nie tylko w Kościele chwały  
 Niebieskiej, ale też w Kościele chwały ziemskiej, czego ztąd  
 mieycie dowody Bonifacy śmy tegoż imienia Papież jako pisze w  
 życiu S. cudotwórcy *Sicconius Pollentinius Padewczyk*, kazawszy  
 Kościół Laterański w Rzymie starożytnością nadtrudnowany po-  
 prawić, odnowić y wykształcić, chciał aby w nim niektórych  
 Świętych od siebie podanych po imieniu obrazy wymalowane by-  
 ły, wezwał do tej roboty dwóch pod owczas naj sławniejszych  
 zakonu swojego braci malarzow, ci woli Papieskiej uczyniwszy  
 zadofyć, gdy im iestże do malowania zbywało mieycie, wyma-  
 lowali także obraz Seraficznego Ojca Franciszka, y cudotwó-  
 rcę Antoniego: tym urażony Papież że się nie z rozkazu Jego to sta-  
 ło, rzecze do swoich: na wymalowaniu S. Franciszka gdy się już  
 stało, przestaie, ale obraz Antoniego z Padwy chce aby konie-  
 cznie był starzy y znieiony. Tym y na ten koniec posyła raz, dru-  
 gi y trzeci, a co raz innych do starcia wymalowanego Antoniego  
 ludzi, ktorzy od jakis straszney poczwary, zgromieni, o ziemię  
 uderzeni, ztłuczeni, odegnani: oczym wziąwszy wiadomość Bo-  
 nifa-

(e) Psal: 13. (f) Psal: 44. (g) 1. Reg: cap: 2.



nifacy. W Papież rzecze *Sinatis Sanctum illum ANTONIUM* reuane-  
re. przestańcie niech się y Święty ANTONI zstanie, bo iak widzę  
nie podobna nam z nim bez wstydu walczyć. Chciał Bog ręką ludz-  
ką niedotkniętą na Lateranie zachować obraz Antoniego, a to  
przeziwko wyraźney Papieżkiej woli, bogo cheiś mieć w  
nieskończoney czci y honorze na ziemi. Ani mi kto odpowiaday  
że Kościół Boży tylko stać ma do skończenia wieków, a iakże  
chwała y honor Antoniego trwać ma nieskończony? ponieważ  
skończenie albo co jest iedno skrócenie wieków stanie się dla  
samyh szczególnie wybranych Boskich (h) aby iako na duży są  
uwielbieni, tak byli y na ciebie, a przeto ta chwala ich którą ma-  
ją tu w Kościele wojującym, ten honor, tę część którą mają w  
swoich zwłokach y obrazach, zamieni się im w uwielbienie ciała  
ich nieśmiertelnego. I tacy to jest nieskończoność chwały hono-  
ru naszego S. cudotwórcy, z strony Boga, którą nie pod miarą cza-  
su ale na zawsze, ale na wieki wieków uwielbił uwielbiającego  
siebie ANTONIEGO. *Quicumq; glorificaverit me glorificabo eum.* Patrz-  
cież próżney chwały kochankowie wżgardziciele Boga y jego roz-  
kazow iaka wal chwala po śmierci czeka? o to imię, honor y sława  
wasza, tak przeńdzie przez pamięć ludzką, iako więc młodo uszow  
przechodzi dzwięk glinianego naczynia. *Perit memoria eorum cum  
sonitu* tych zaś którzy w zorem Antoniego wszelką próżnością gár-  
dzą dla Boga wieczysta pamięć w błogosławieństwie Niebieskim  
zstanie, tak iak Antoniego S. chwala trwa na wieki nie tylko z  
strony Boga uwielbiającego, ale też z strony łask y cudow mu  
udzielonych, co krotko obaczmy.

II. szczodrobliva w nadgodzie sprawiedliwość Boska aby  
wszelkie uczynki, heroiczne dzieła Świętych swoich pełnym od-  
płatitą błogosławieństwem, nie dosyć że w Niebie obficie isto-  
tną chwałą ich uwieńczy, gdzie według Bernarda S. (k) Każdy  
Święty żadney o sobie już niemając troskliwości, żadnego starania,  
całe morze łask y dobrodzieystw Boskich na nas pragnie wylać  
y sprowadzić; ale też tu na ziemi okazując ich wielką w Nie-  
bie,

(h) *Matth: 24.* (i) *Psal: 9.* (k) *Serm: de S. Victore.*



biesiech chwałę, y o nauce uszczęśliwienia pieczętowałość wielu  
 łask swoich uczynił ich szafarzami, y przedziwnych spraw tworca-  
 mi, tak Piotra S. chwala nie tylko w tym jest wielka że równo z in-  
 nemi Apostołami do boku Chrystusa przybrany, ale y w tym nie-  
 miała że klucznikiem skarbow Niebieskich uczyniony. (l) martwą  
 aczkolwiek cieniem ciała swiego uzdrawiał chorych, leczył kale-  
 ki, y inne sprawował cuda (m) tak innych Świętych swoich w sta-  
 rym y nowym prawie załczęcił Świętobliwość, w stawił go-  
 dność, rozszerzył chwałę, dając im moc wskrzeszania do życia  
 umarłych, uzdrawiania chorych, wspomagania y dzwignia upa-  
 dłych, skuteczne uweselenia straconych, wynaydowania rzeczy  
 zgubionych, odzyskania straconych, przywracania skradzionych,  
 y w wszelkich innych ludzkich potrzebach doskonałą pomoc, pe-  
 wną obronę przynoszenia: toia ziedney strony wam przełoży-  
 wszy, z drugiey uważając łask y dobrodzieystw Boskich przez An-  
 toniego S. sprawowanych obfitość, śadzę że nadostaterzne ich zra-  
 chowanie y wypowiedzenie, mało jest ieden język, mało iedno  
 piero, mało godzina czasu; bo potrzebaby mówić takowym przy-  
 najmniej językiem który na iednym mieyscu każąc, (iак czynił  
 Antoni) od różnych narodow ludzi byłby rozumiany, od dwu-  
 dziestu lub trzydziestu Tysięcy ludzi lubo zdaleka słyszany; ta-  
 kowym językiem który iedney godziny iednego czasu (iак zwy-  
 czay był Antoniego) w Kościele obrządek Boski by spiewał, y  
 na odległym mieyscu zgromadzonemu ludowi Boskie słowo  
 opowiadał, potrzebaby mówić do wypowiedzenia łask y cu-  
 dow Antoniego S. takowego języka y to ieszcze nie iednego?  
 któryby po rozsypaniu ciała w proch y popioł, cały nieskażytel-  
 ny, z kolorem przyrodnym (iaki język Antoniego S.) zawsze ży-  
 wy, zawsze zdolny, i nigdy był w mowieniu nieustający. albo-  
 wiem iako niemasz tego człowieka, któryby swey prozby od An-  
 toniego S. skutku nie zyskał, iako niemasz tego wieku, roku,  
 miesiąca, dnia, godziny, ktorey by Bog przez tego Świętego cu-  
 dowych spraw nie działał, tak niemasz takowego języka który-



by dostatecznie łaski y cuda Antoniego S. mógł zliczyć opowiedzieć, wyiawić; dość to namienić co powszechnie wszyscy ludzie z Kościołem prawowiernym przyznają, że Antoni jest cudotwórny: a w tym sama nieskończoność łask y cudow Jego już jest zamkniętą, już okazaną, wywodem tego nie wątpliwym są wszystkie y nayodlegley (ze Krolestw, Xięstwa, Prowincye, Miasta, w których ten Święty dzielnością łask y cudow w kaźdey potrzebie ich mieszkańcow tak się wstawił, tak zaiasniał, że niemasz tych oczu, które by spraw Jego przedziwnych w rozlicznych Księgach zapisanych nie czytały. Nie masz tych uszu które by o nich nie słyszały, niemasz tych serc któreby tak do zawdzięczenia dobrodziejstw otrzymanych, iako do wymagania pomocy w iakiey potrzebie, Antoniemu S. nie były sprzyjające, w modlitwie poufale, w poufałości nąteżone, w nąteżeniu stateczne, w stateczności nieustniące, z kąd iaká ieszcze nieskończoność chwały dla Antoniego wypływa uważcie.

III. Ta jest pospolita wszystkim mocarzom Swiata własność, że kogo oni (szczegulnym) dobroci swoiey zaszczycili y zaszczycają przywilejem, kogo sami wyniesieniem na iakową dostojność uczcili, uszanowali, albo szanują, tego aby wszyscy ich poddani czcili y szanowali usilnie domagają się, tak Krol Egiptu Farao nie tylko sam czcił Jozefa Patryarchę, oktorym wyżej namienitem, ale aby go cały Egipt za tak uczczonego od Krola poznął y powinien honor onemu oddawać, na wspaniałym woźie kazał obwozić Jozefa przy ogłosie publicznym, aby wszyscy przed nim klękali, y po ratunek w swoich potrzebach do niego udawali się (n) tak Krol Aswerus Monarcha Perski uczcił był y czcić rozkazał złosliwego Amana (o) acz potym kazał go obieścić; tak tenże sam Monarcha Mardocheusz Żydowina uszanował, y wszystkim poddanym y Xiążętom Dworu swojego szanować kazał, za dowódcę y naypierwszego wykonywacza tego urzędu obawłszy samego Amana, który wprzod na swoje nieszczęście y hańbę tego czczenia opierał kłztał, w takowy sposób: Człowiek którego Krol uczcił, pra-

gnie

(n) Gen: Cap: 41. (o) Ester: 3.



gnie powinien być przyobleczony w szaty Krolewskie y wsiść na konia który jest siedzenia Krolewskiego y wziąć Krolewską koronę na głowę swoją, a pierwszy z Xiążąt y Tyrannów szymać konia jego, y przez ulicę miasta idąc wołać y mówić, tak uczczony będzie kogokolwiek zechce Król uczcić. (p) Tak y Krol Krolow y Pan Panujących Bog najwyższy ma w uczciwości Świętych swoich, że ich nie tylko iako Xiążęta Dwornego swojego w Krolestwie Niebieskim wysokim szaczącym honorem, ale też y w Krolestwie Ziemskim przez pobożne affekta, przez nieustanne modły, świętobliwe czci ich obrazów, lub reliquii szanować nie tylko dopuszcza, ale y przykazuje, usły Kościoła powszechnego. Na Zborze Trydenńskim (q) w tym wyroku: Świętych także męczenników, y innych z Chrystusem żyjących Święte ciała, które żywemi były członkami Chrystusa, y Kościołem Ducha S. od niego, na wieczny żywot wskrzeszenia y uwielbienia czekające, od wiernych czczone być powinny przez które wiele dobrodziejstw Bog ludziom czyni: Ani to nową nauką, pierwszym zwyczajem, poprzedzającym Kościół Chrystusowego wiekom wcale nieznaniom nazwać się może, tak iako kłamliwie mówią wieków naszych kacerze; gdyż zdanie to Trydenńskich Oyców, nie tylko z nieprzerwanego podania SS. Apostołów, nie tylko z najsświętszych obrządków pierwiastkowego Kościoła nie tylko z nauki zgodney starodawnych mężów, życia świętobliwością, powagą, y wysokię umiejętnością darem znakomitych, iakimi byli Augustyn, Hieronim, Grzegorz Nazy: anzeński, Ambroży, Chryzostom y inni, swoy bierze początek; ale na samych piśmie S. wywodach, y starozakonney Religii zwyczajach funduje się. A wszakże Lot Dwóch Aniołów w Sodomie padnięciem na ziemię uszanował (r) toż uczynił y Abraham, wyszedłszy z drzwi pomieszkania swego na przeciw Aniołom, Jozue wódz ludu Bożego postrzegłszy Męża zbroynego, a ten był Michał Archanioł upadł na ziemię czcąc go: *cecidit Josue pronus in terram* (s) Abdiasz przed Eliaszem, na drodze padł na twarz swoją (t) Ci wszyscy, y wielu innych których nie przywodzić chcili

g2

Mężo

(p) Ester cap. 6. (q) Sesi: 25. (r) Genes: Cap: 19. (s) Jofue 5.  
(t) Reg: 3. cap: 18.





Mężę sprawiedliwe, mężę te których tam Bog darami swoimi uczcił, y zaszczycił; y więc że nowozakonney Religii osoby sprawiedliwe, w dary Boskie bogate, w cuda sławne, tak będą ponizone; że tylko tam Bog czcić one będzie w Niebie, a nie my? na ziemi. Tedy w pośpolitości o wszystkich Świętych mówię, iakoż daleko bardziej mówić powinienem o tych Świętych, do których więkze ludzie na świecie żyjący mają nabożeństwo, gorętsze porytania affektu, y pilniey uczęszczają na modlitwy, a ten jest S. Antoni Padewski, i który (jak sami świadkami jesteście) tak wszystkich do siebie pociągnął y pociąga sercą; że niemaż prawie tego Kościoła, w którymby ku publiczney czci Jego nie było Ołtarza, niemaż tego Domu; w którymby ku szczególnemu uszanowaniu zawieszono nie było Obrazu, niemaż tey pobożności Xiążki w ktoreyby, acz krotkiey, ale gorącego Nabożeństwa pełney do Antoniego nie było modlitwy, nakoniec nie maż takowey na ludzi klęski, w ktoreyby przez wysokie affektu od nich na ratunek wzywany nie był Antoni Padewski, a prze to Chwała honor S. Cudotworcy ani okryśloną miejscem, ani przemijająca z czasem, ani umierająca z ludźmi, ani ustająca z szczęściem, lub nieszczęściem, zawsze y wszędzie, od wszystkich, y każdego rozszerzona, w sercu pobożne w korzeniona, jest nieskończona.

Daycie wy iuż teraz zdanie swoje słuchacze czyli Antoni nasz Padewski nie wielki w Królestwie Kościoła Chrystusowego? *Hic magnus vocabitur.* gdy Go Bog tak w chwale podwyższył, w czci, y ludzkich affektach rozszerzył; że w tym wszystkim iako by on sam był náygodniejszy, jest niestoniezon; ia to w głębokiey uwadze waszey zawiesiwszy, ten mowy moiey w dokonczeniu okazuję dla was pożytek abyście do gorącego nabożeństwa ku Świętym swoim Patronom przyłączali dobre sprawy, miłosierne uczynki, a tak pomnażając się w życiu cnotliwym, przy ich wielowładney przyczynie, przy pewney zawsze opiece, obronie osobliwie Antoniego S. tu w życiu szczęśliwemi a pozeyściu swoim wielkim staniecie się w Królestwie Niebieskim, wszak to o wszystkich sprawiedliwych napisano *Qui fecerit hic magnus vocabitur, Amen.*



(O) (H) (O)

# K A Z A N I E

## O Bożym Narodzeniu. (a)

*Verbum Caro factum est.* Joan: 1mo.

**C**O tylko pomyśleć się może o tajemnicy Narodzenia Chrystusa Pana, to wszystko tak widocznie wystawia nam dzieło nieskończonej miłości y dobroci BOGA, że rozum zapatrujący się na to, gwałnąć wśród tylu dobrodzieństw, y wnioskemności swojej pogrążony zawstydzac się musi. Słowo stało się ciałem, a Ciało stało się słowem, miłość stała się nienawiścią, a nienawiść stała się miłością. Dobroć nieskończoną złością, a złość nieskończoną dobrocią, Łaska grzechem, a grzech łaską, życie śmiercią, a śmierć życiem, błogosławieństwo przekleństwem a przekleństwo błogosławieństwem, Bog człowiekiem, a człowiek Bogiem. O! cudowne nad rozum, nad pojętość nasze dzieło. Dwie przed narodzeniem Chrystusowym były przeszkody, że natura ludzka tego uszczęśliwienia mieć nie mogła, jedna z strony Boga inną z strony świata, z strony BOGA że był wysokiego a niedostępnego Maiestatu, z strony świata: że zniewolił sobie serce nasze w ścisłe ie więzow swoich okuwszy kajdany. Boga iako nie dostępnego Maiestatu Pana, ani uznać rozum, ani serce ukochać dostatecznie nie mogło. Świat że marnościami swemi ludził serce pokazując zmyślane dobro w sobie, odrywał wszystkie affekta ludzkie od Boga. Ah! co tu czyni miłość y Dobroć Boga nieskończoną: Tam ta zniża z Tronu chwały z niedostępnego Maiestatu Pana y Stworcę na ziemskie padoły, aby Go rozum poznać y serce dostatecznie ukochać mogło. Ta odrywa y wywiezuje z niewolniczych świata kajdan człowiek, a krępuje w same żywey miłości Boga pieluszki, aby widział istotne Dobro swoje, które ma na wieki kochać, Pierwszą tak zniża Boga że Go w pieluszki

Kazani: Święci:

A

podłości

(a) Miane w Katedrze Krakowskiej 1764.



podłości nńszej zawięzuie, Drugą tak wynosi Człowiek, że go w naywyższej chwale osadzą. Tam miłość czyni Bogą Człowiekiem, tu Dobroc czyni Człowiek Bogiem, ani zaś miłości ani dobroci nieskończoney rozum obiać nie może. Przeto dnia dzisiejszego nie słowy ale samym podziwieniem Kázanie wedwoch Częściach zakończę. Bog stał się Człowiekiem to Cud miłości! Część Pierwszą. Człowiek stał się Bogiem! To Cud Dobroci! Część Drugą Ad M. D. G,

## C Z E S C I.

*BOG stał się Człowiekiem! to Cud Miłości.*

**K**Omnyby to od początku Swiata w żywey kiedy zawieszzone u wadze zmieścić się mogło, że Bog miał by się stać Człowiekiem, czyli to jest rzecz do wiary albo czyli podobną do podobieństw! a raczey czyli nie zawiera w sobie rzecz tą w wszystkich przeciwności: Pan miałby się stać sługą, Krol Chwały wieczney poddanym, nieśmiertelny śmiertelnym, nie cierpięliwy, cierpieć y umierać mającym, Stworcą stworzeniem? mogłoż by się to z rozumem zgodzić: aby nieograniczoność mieścić się w szopie, niezmierność fczuplić się w żłobeczku, wszechmocność obwiić się w pieluszki, wielowładność krępować się w powiciu kiedy dopuścił? Ow w bogactwach, dostatkach, y skarbach Pan nie przebrany aby mógł kiedy bydz nągim, łaknącym y Pánińskich pierśi mlekiem karmionym? Ow ktorego całe Niebo, świat y ziemi, mogł że bydz bez wszelkiej wolności, bez mieysca, bez kącika, gdzieby swoię głowę położył? Ow ktoremu wszyscy Aniołowie służą, mogł że nie mieć do usług swoich, tylko nieme bydłeta wołu y ośła? Ow ktorego chwałą od wiekow nieskończoną, mogłże przyieść nątaką wzgardę y poniżenie? O! myśli którą to obeymiesz? O! rozumie który to przenikniesz? O! prawdo kto ci uwierzy? Ah patrzcie! iako tak niepodobne rzeczy Mądrość nieskończoną cudem miłości swoiey ną widok wystawia całemu Niebu y światu: Bog czyniąc Człowiekiem! Ah iak wysoką w tym miłość tajemnicę zakłada! 1. Z Tronu niedostępney Chwały zniża ną ziemię Boga, aby



## Ná Boże! Narodzenie.

3

gá, aby Go człowiek dostatecznie poznał! 2. w postaci wydaie Go ludzkiey, aby Go doskonale ukochał! 3, w dziecinne obwiia Go pieluszki, aby się z nim do ukontentowania nacieszył. O! Cud do miłości.

1. Nie mógł Człowiek poznać Boga, poki był w wysokości Tronu swego nád wszystkie rzeczy stworzone nieskończenie wyżej wyniesiony, nie mógł niedostępney chwały Jego iak iest wspaniała w tak wielkiej Niebá od ziemi, Stworcy od stworzenia różności y odległości dostatecznie zmiarkować. Patrzyli ná niego wszyscy, bo Go żaden rozum záprzyć nie mógł, mając w dziełach rąk Jego wszystkie o nieomyłnej bytności Boga prawdy y światła, ale Go uznać co y Jaki w sobie iest nie mogli. Gásty wszystkie rozumy tak iak owe oczy náteżone wstónce, które cmić się muszą patrząc w przeraźliwą iasność Jego; z tąd Poganie błakali się tylko szukając w ziemskich rzeczach Boga, żydzi choć mieli trochy światła z objawienia Boskiego, ale nimták go tylko uznawali iak stónce za chmurą, álbo obraz za zástoną, bo wiará ich, nie była tak dosadnie łaską Duchá S. oświeconá! á przeto o! iak trudná była ludziom miłość Boga! ktorego álbo nie, álbo mało ználi dla wysokiej á nie dostępnej chwały swojej, ile że miłość każdá do tey tylko wiąże się rzeczy, którą poznaie, tę zaś poznaie którą ma bliską, tę zaś má bliską którą się sama przed oczy serca stawia. Ah! co tu czyni nieskończoną miłość Boga wyniszcza się ze wszystkiey owey wspaniałości, którą była przeszkodą do poznania y kochania Jego á zniża Boga z Tronu Chwały ná ziemię. *Exinanivit semetipsum formam servi accipiens* (a) Y nád to stawia go przed oczami rozumu myśli y serca naszego, aby człowiek dostatecznie Stworcę swego poznał, á poznawszy ukochał! Coż cudowniejszego? dziwi się Bernard S. (b) *Sumus omniū, imus factus est omniū; quis hoc fecit? amor dignitatis nescius.*

2. Lecz nie tylko zniża Go z niedostępnego Maiestatu, ná widok wszystkim wystawiając oczom, ale y co więcej czyni słuchájącie! o to wiedząc że wszelkiej żyjącej miłości właściwość przyrodzona kochać rzeczy przypodobione sobie; do których z natury má

A 2

(a) *ad Philiq 2.*

(b) *Sermone 24. in Canti.*

swoię



swoię skłonność, w podobieństwie Go natury naszej wydaie in *similitudinem hominum factus & habitu inventus ut homo.* (c) To zaś podobieństwo tak doskonale w nim zamknęła, że nie miał nic nie podobnego nam w sobie, miał zaś w naturze naszej wszystkie skazytelności, w skazytelnościach wszystkie utrąpienia, w utrąpieniach dolegliwości w dolegliwościach cierpliwość, y nie dostątki, w niedostątkach krzyż Mękę y śmierć! aby tym podobieństwem iako żywym do serca powabem mógł całego do miłości swojej znie-  
wolić człowieka *Sic nasci voluit quia sic amari voluit* mowi S. Chryzolog (d) Ah! coż osobliwszego?

3. Ale nąd to abyśmy się z nim do pieszczot nacieszyć mogli chciał ieszcze y w tym łatwość naszemu uczynić sercu. Wiedziat On dobrze iż w dziecinnych przymiotach zwykło się nądewszystko nasze kontentować serce szacując w nich wierną szczerłość, y szczerą wierność, lubą przyjemność y przyjemną lubość, miłą prawdę y prawdziwą miłość, a toż w tey się ukrywa postaci, nąd którą nie wdzięczniejszego, nie zabawniejszego, nie do ukontentowania weselszego sercu naszemu wystawić nie mógł, to z podziwienią słyszemy Bernárda S. (e) *Quid annuntiarı dulcius poterat, quid delectabilius commendari! breve Verbum de Verbo abbreviatum, sed suavitate Celesti refertum.* Ah! czyliż to nie są przedziwne miłości Boga Cudą, nie innym uczynione końcem, tylko ażeby był dostatecznie uznany, z uznanią ukochany, z ukochanią do piezczot ulubiony! Cały stał się miłością naszą to niżając niedostępny chwały Maiestąt na ziemię, to rzucając się przed oczy nasze w podobieństwo natury ludzkiej, to w dziecinne owiając się pieluszki; Słusznie tu dziwi się y woła Laurenty *Justinianus* (f) *Wniczym tak cudownym y kochanią godnym Bog się nie pokazał, iak gdy stał się Człowiekiem.* Ale przydam.

## C Z E S C II.

*Człowiek stał się Bogiem! to Cud Dobroci.*

**D**Wie wysokie tajemnice w tych zawierają się słowach. Pierwsza

(c) *ad Philip. 2.* (d) *Serm: 150* (e) *Sermone 1. de Nativit.* (f) *de Cast. Conn.*



### Ná Boże Narodzenie.

5.

włzła ściągającą się ná samego Chrystusa, inná ná nas wszyst-  
kich, Pierwszą w ktorey Chrystus człowiek stał się Bogiem, inná  
w ktorey każdy człowiek staie się synem Boskim. W pierwszej sprá-  
wunie to przecudowná hypostatyczná jedność, w drugiej dokazuje  
tego wiara y náśladowanie Chrystusa. W pierwszej tak łączy się  
Chrystus Człowiek z Bogiem iáko w podobieństwie dánym od S.  
Atanazego duszą ludzką z ciałem. (g) *Ze iáko duszá rozumná y ciáto ie-*  
*den jest człowiek, tak Bog y człowiek ieden jest Chrystus.* Gdy dusza  
oż ywia ciáto, jest cała w całym ciełe, y cała w najmniejszey  
częstce Jego, tak gdy Bog bierze ná siebie naturę ludzką, cały  
łączy się z duszą, cały z Ciałem, y cały z najmniejszą częścią ie-  
go; tak że iáko duszá Chrystusowá jest Bogiem tak y Cíáto Chrystu-  
sowe jest Bogiem, nie przez zamiánę jedney w drugą naturę, ále  
przez przybranie ludzkiej do Boskiej istoty, to względem nas jest  
artykuł wiary, względem zaś Bogá cud Dobroci. W drugiej zaś  
tak się łączy z nami Bog przez łaskę, że nam wszelką moc daie stáć się  
synami Bożemi tym którzy wierzą w Imię Jego: mowi Jan S. (h)  
Tą zaś łaską tak nápełnia serca, że nam w sobie samym pokazuje  
Dobro pewne trwałe wieczyste, do ktorego osiągnięcia tak wynosi  
affektá nasze, że wraz odrywá wszystkie kaydány miłości swiáto-  
wey, w których z niewolone serce służyć doczesnym marnościom  
musiało. Ah! czego tu dokazuje w nas Cudowná Dobroć Boská.  
Trzy były więzy czyli záboystwá sercá naszego według opisanía  
Jana S. *Wszystko co ná świecie jest pożądliwość jest Cíáta pożądliwość*  
*oczow y wyniosłość ducha.* Záboystwá (názwatem) bo w nich oczywi-  
sta była zdráda, śmierć żywá, zgubá pewná! átoż nieskończoná  
Dobroć owijając dziś w dziecinne pieluszki Bogá, odwiązuje zupeł-  
nie od zdrádlivey swiátá miłości sercá nasze, odbliá z kaydan zmy-  
ślonego dobrá, wyzwala z niewoli márności ziemskich, ná oko tyl-  
ko nám się pokazujących y to w cudzey míasce y postaci, á wiąże  
samemi pieluszkami do ukochaniá Bogá dla nas národzonego, stá-  
wiając ná przeciw pożądliwości oczow, do których więc wiązać  
się zwykły bogactwá swiátá, ubóstwo Chrystusowe, ná przeciw  
pożądliwości ciáta, do ktorého więc wiązać się zwykły roskoszy  
swiátá

(g) in Symb. / (h) Cap. 1. )



świata, umartwienie Chrystusowe; na przeciw wynioſtoſci Duchą do ktorego więc wiązać ſię zwykłą wſzyſtką pompą ſwiata, Pokorę Chrystusową. Uboſtwożá ſkárby naywyżſzy, umartwienie zá pociechy nayoſobliwſze, Pokorę zá godnoſć naywyżſzą. W uboſtwie ducha bierzemy ná ſię Koronę Syná Boſkiego, w umartwieniu dobrowolnym odziedziczamy Tryumf Syná Boſkiego: w pokorze głębokiey oſiágamy Chwałę Syná Boſkiego to ieſt że w tak wyſokich cnotách otrzymujemy owo dobro, ktore iſtotnie w ſobie zawiera Syn Boſki, á my wiara, áſką, y naſładowaniem oſiágamy.

1. Czyliż to nie ieſt Cud Dobroci ſtác ſię Synem Boſkim przez umiłowánie uboſtwá w duchu? komuż! proſzę Chrystus w ciele ſwoim poſwięcił te cnotę: ieżeli nie nam? Zakryty był przed światem tak drogi ſkárby, że oſzácunku Jego nikt nie wiedział, iż tyle wáży co całe Niebo, co cała wieczność, co ſam BOG. *Mundus Eum non cognovit.* (i) Z tad było że doſtátki y bogactwa ſwiata całego w człowieku záwoiowały ſerce, zákupty miłość, zniewoliły affekt. ále Bog z nieſkończoney Dobroci otworzył rozumowi oczy, odkrył ſercu prawdziwe ſkárby, pokazał woli y miłości náſzey naywyżſze y nieſkończone w ſobie ſamym Dobro, ktore Bogá ze wſzyſtkiego wyniſzeżyło, y w naywiększym uboſtwie uczyniło człowiekiem, nie innym końcem, tylko ázeby człowieka przez umiłowánie cnoty uboſtwá uczyniło Bogiem. Tá ieſt wyſoka náuka S. Auguſtyná. (k) *Factus eſt Deus homo, ut homo fieret Deus.* O! náder bogate uboſtwo!

2. Czyliż y to nie ieſt Cud Dobroci, ſtác ſię ſynem Boſkim przez umiłowánie umartwienia dobrowolnego? komuż Chrystus wſzyſtkie ſwoie myſli ſercá y ciáta dolegliwoſci poſwięcił? komu zimno, łzy, y nágoſć dziecinná; komu ſtáienkę, żłobek y niedoſtátne pieluſzki? Ah! wołáją ſame: że nam ſá poſwięcone mówi Bernard S. (l) *Clamat ſtabulá, clamat praſepe, clamant lachrima clamant panni in Chriſti nativitate.* Świat dotąd kochał ſię w roſkoſzach y ukontentowaniach ſwoich, ktore ładziły tylko ſercem ludzkim. Ale O! Dobro iák wyſokie ieſteſ w enocie umartwienia Chrystusowego, ktore nam inſze prawdziwe ſercá pociechy pokázujeſa. O!

nowe

(i) *Joannis 1.* ) (k) *Sermo: 15. de temp: )* (l) *Serm: 6.* )



## Ná Boże Narodzenie.

7

nowe z Betleemskiej skąty wytryskające źródło życia! umierać ro-  
skoszom światá z Narodzonym Chrystusem, á życ łaską syná Bo-  
żego! Dochodźcie iák w nas ták umorzonych wysoki staie się Jego  
Tryumf!

3. Dopieroż czyli nie iest Cud Dobroci stać się Synem Bo-  
skim przez ukochanie pokory Chrystusowej. O! pokoro komuś w  
Betleemskiej poświęconá staience? O Tronie niedostępney chwały  
iák żeś uszczuplony? O! Chwało Monárchy całego Niebá iák żeś  
podtá y wzgárdzona? komuż proszę z ciebie staie się ofiará? ieże-  
li nie naturze nászej? Człowiek przez pychę chciał się stać Bogiem  
*eritis sicut Dij* (m) Otoż BOG przez pokorę stając się człowiekiem,  
chce człowieka uczynić Bogiem. Złá bytá y niepoządná myśl  
przez wyniosłość ná Tron Boski wstępować człowiekowi, á toż  
zniżá Bog Maiestat chwały swojej, áby go przez pokorę osiągnął  
y wiecznie odziedziczył człowiek? to wyrazá w swych słowách Ber-  
nard S. (n) *quanto se minorē fecit Deus in humilitate, tanto se maiorē  
nobis exhibuit in bonitate.* Świat dotąd nie wiedział iák wysoki iest  
szacunek pokory, dopiero poznáie: gdy Bog stał się pokornym áby  
człowieká zawnstydziwszy w wyniosłości iego, do naśladowania ták  
świętey pobudził Cnory, w ktorej mógł by osiągnąć chwałę y u-  
wieńczenie Syná Boskiego. O! Cudo Dobroci nieskończoney? Tu  
do nas obracaia się same słowa Ewangelii. (o) *Jeżeli nie stąpie-  
cie się iák ten małuczek, nie wnidziecie do Królestwa Niebieskiego.* Tu się  
práwdzi Proroctwo Dawida (p) *Já mówię Bogowie iestście, y  
synowie Najwyższego wszyscy.* Tu więcey mówić nie można, dzi-  
wie się tylko w ściśłym sercá milczeniu: co Bog uczynił zná-  
mi! iák siebie wyniszczył, áby nas zbogacił: iák siebie poniżył, áby  
nas podwyższył; iák siebie umorzył, áby nas ożywił! áh! Bog z  
stąpił z Nieba aby Człowiek wstąpił do Niebá! Bog národził się  
świátu, áby Człowiek národził się Niebu! Bog stał się człowie-  
kiem, áby człowiek stał się Bogiem. O podziwienie natury łaski  
y chwały! O cudo miłości y dobroci Boga! wołá tu y kończy prze-  
ciągnioná dotąd mowę podziwieniem swoim Bonáwentura S. (q)  
*Co cudomniejszego nád to! álbo co wymyślić się może miłszego!* AMEN.

KAZA-

(m) Gen. 3. (n) Serm. in Cant. (o) Math. 18. (p) Psal. 18.  
(q) Serm. 6. de advn. Dom.)





# KAZANIE

## O Świętym Szczepanie,

*Jerusalem Jerusalem quæ occidis Prophetas, & lapidas eos*  
Math: 23.

**D**Wą rżęzy iedno słowo powtarzā Zbāwiciel, bo dwoiāki w niebieskim Jeruzalem z dzisieyszego Męczeństwa odprāwia się Tryumf, Naymilsi słuchacze. Pierwszy w ktorým Wodź wszystkich Męczennikow Szczepan S. wysokā odziedziczā chwałę, Drugi: w ktorým koronā Męczeńskā w wysokim wystāwionā szczunku. W pierwłzym Szczepān S. zā krwi wylanie odbierā nieśmiertelny wieniec, w drugim Koronā Męczeńskā ze Krwi Szczepanā S. osobliwszego nābywā kleynotu, w tāmty m śmierć dlā Chrystusa podiętā życiem uwieńczonā wiecznym, w tym życie Męczennikow wieczne, śmierciā ozdobione Szczepanā. Tāk powābne w iednym Szczepana męczeństwie te dwā niebā widoki, że całego Chrześcijaństwa nā siebie obrācają oczy. Dziś wysłuzonā Krwi wylaniem koronā idzie w nādgradę Chrystusowemu żołnierzowi, i żołnierz Chrystusow drogim stāie się dotey korony rubinem. Z iedney krwi purpury y męczennikā chwałā, y ozdobā Męczeństwa, sławā żołnierzā y zāszczyt Rycerstwā, uwieńczenie wojuācego, y tryumf zwycięstwā. To iest co chcę mowić: nā terazniejszy kązaniu, że y Szczepan z Męczeństwā, y z Szczepanā Męczeństwo mā swoię chwałę. Szczepan że koronā uwieńczony. Męczeństwo że krwiā ozdobione Szczepanā, z kąd tāk Szczepan Męczeństwu, iāk Męczeństwo Szczepānowi stāie się koronā, włzak to Szczepan swoim imieniem wyrażā mowi Augustyn S. (q) *jam Corona Nomen habebat & ideo palmam martyr i suo nomine praeferbat.* To we dwóch okryślam częściach: Wielkā odziedzicza chwałę z korony Męczeńskiej Szczepan S. to Część Pierwszā Wielkā odziedzicza

(q) Ser: 1. de S. Stiph. )



dziczą chwałę z Szczepaną S. koroną Męczeńską to Część Dru-  
gą. Ad M. D. G.

# C Z E S C I.

Wielką odziedziczą chwałę z korony Męczeńskiej Szczepan S.

CHciałbym was dziś myślą sercem affektem ná to wyprowadzić pole, ná którym áh! iák mężnie pierwszy z Męczennikow ni-  
by ow według Chryzologa S. (b) Hetman purpurowego woy-  
ská *Stephanus purpuratum ducit exercitum*, tę pierwszą odprawił  
potyczkę. Chciałbym w tym polu trzy iásnego niebá wam odkryć  
widoki, które wielki náder y do podziwienią arcy wspaniały  
czynią Szczepánowi tryumf. Zaiadłość żydowska, Smierć Męcen-  
niká, Niebo otwarte. Zaiadłość ktorá wszystkie ná Szczepaná  
wywarła złości, serce Męczenniká, które to wszystko mężnie  
zniesło, wytrzymało, zwyciężyło; niebo otwarte które ośobliw-  
szym ukontentowaniem ná tę pátrzyło potyczkę. O! zaiadła nie-  
nawisci, O! serce niezwyciężone. O! Niebo otwarte będziesz dziś ży-  
wym chwałę Szczepaná S. świadectwem.

1. Im większe jest prześladowanie Męczenniká, tym wię-  
kszą jest w zwycięstwie chwałá; wszystkie bowiem tryumfy ze  
dwoch wypływają zrzodeł z których wszystek swoy szacunek ma-  
ją, z niezwyciężoney Męczenniká cierpliwości, y z zaciętey ty-  
raná zaiadłości według Augustyná S. *Duo nobis precipue consideran-  
da sunt: indurata videlicet tortoris savetia, & martyris invicta patientia.*  
Chciecie widzieć iákie prześladowanie Szczepaná S. w prześlado-  
waniu zaiadłość? w zaiadłości okrucieństwo? w okrucieństwie mę-  
ká? w męce śmierć? obroccie oczy na całą Jerozolimę ná ow czas  
Łotrynią zboiecką! ktorá iáko ná samego Bogá w ludzkim cieie,  
świętokráckie podniosła ręce, iák y ná wszystkie członki iego swo-  
ie wywarła iády, szlifowała języki iák miecze, ostrzyła pioru-  
ny. Obroccie ná wzniecone przeciw kościołowi Chrystusowemu  
gniewy y nienawisci ognie: o czym mówią dzieie Apollolskie Y

B

stato

Kázan: Świętátn:

(b) Ser: de S. Joseph: ) (c) Serm. 44. de SS. Mar: )



stało się onego dnia prześladowanie wielkie Kościoła Jerozolimskiego (d) dochodzące tej zaiadłej tyránii z takich skutków, iako na Szczepanę całą powstała Synagoga y wielkie na niego rzuciła potwárze: że przeciw Bogu, przeciw zákonowi, przeciw Moyżeszowi bluźnił! iako kraiwały się od złości sercá ich y zgrzytáli zębami na niego, iako krzyknąwszy głosem wielkim zátulali sobie uszy, y rzucali się nań jednomyślnie, iako wyrzucili go z miasta y ukámięnowali nie jeden nie dway, nie kilku ále wszyscy razem dla o kázania więkzey prześladowców złości, á chwalebnieyszey męcenika z niezwyciężonego sercá chwały!

2. W tym tak wielkim zewsząd Męczenniká S. udręczeniu o! iakże mężne státeczne y nieprzekonane serce! gdzie szło o krzywdę Bogá wiary y kościoła Świętego o! iakim staie się piorunem na nieprzyjacióły, gdzie zaś szło o własne życie, o! iakże staie się cichą do zabicia owieczką! gdzie szło o prawdę Zbáwiciela, woła nieustępując áni kroku zaiadłości żydowskiey, Twardego kárku y nieobrzeżanych serc y uszu, wy zawsze sprzeciwiać się Duchowi S. gdzie zaś szło o niego samego, na wszystkie swoje krzywdy zámknął usta razem strážny y przyjemny, woła y milezy, rani y leczy, zabija mieczem słów swoich y ożywia duchem Chrystusowym, iako jednego z wspól prześladowców swoich, Pawła; dziwnie się temu Augustyn S. (e) *Sapere videtur lingua ferox cor, lenne cor; clamabat & amabat, sciebat & salvos fieri volebat.* Sypią się wielkim na Szczepanę grádem kamienie o! z iaką przyimuie je stódyczą, *lapides torrentis illi dulces fuerunt*, gdy zaś styszy potwárzy na Chrystusa y kościół Jego, o! iak ryczy na tę zelżywość nieustępując áni słowá, *ecce mitis factus est cum lapidaretur, & sciebat cum audiretur.* (f) Wszyscy go kámienują, on się za wszystkich klęczący modli, gdy zaś wszyscy przeciw wieczney Zbáwicielowi prawdzie chcą co mówić, wszystkim na odiecz staie, y usta ich zawierá, *non poterant resistere sapientia & spiritui qui loquebatur.* O! odwago nowego Męczenniká, O! serce niezwyciężone Chrystusowego żołnierzá o! męstwo zdobiące Wodzǎ y Hetmaná wszystkich kołá Chrystusowego Rycerzów!

3. Pátrzy

(d) Añ: 8. )

(e) Ser: 83. de div: )

(f) Idem ibidem. )



O Świetym Szczepanie.

II

3. Pátrzy ná to wšytko otwarte niebo włásnie niby ná popis rycerzá swego obrocone, y widzi to wšytko Męczennik *ecce video calos apertos* co zá vysoká w takim widoku Męczenniká chwata! proszę uważyc: tu Bog chce pokazać iákiego godná szácunku koroná ktorá pierwszemu Męczennikowi przy całego niebá tryumfie Chrystus oddaie, tu Bog chce wstáwić w oczách wšytskich niebieskich Duchow pierwszego żołnierzá swego, O! pełny chwały tryumfie! O! chwało pełná tryumfu. O! widoku całego niebá O! niebo godne takiego widoku, czy stłzeliscie żeby się tak kiedy otwierały niebá, iák dla Szczepaná S. Wstępowat Zbáwiciel w niebo, o! iáki ná przyście iego w otwartych niebieskich brámach; odpráwiat się tryumf, rozum niepoymuie ludzki, ále nie dziwotá, bo Bogu y krolowi taká przynależatá chwata, wstępuie dziś wodz purpurowego woyská po otrzymanym zwycięstwie O! iáki y tu widok całego stáie się niebá, iáka pokazuje się chwata! sam krol naywyższy z koroná do uwieńczeniá, zá męzną potyczkú żołnierzá swego stáwá, á Szczepaná serce w tyliac opływaiące pociech gdy rádości swoich wymowic nie może, pełnemi pieszczot y ukontentowaniá swego woła ušty: *Ecce video Calos apertos & Filium hominis stantem à dextris virtutis Dei.* Oto widzę niebá otwarte y Syná Człowieczego stóiącego po práwicy Bozey. Widzę krolá mego, który mi niesmiertelny wíie wieniec, widzę odkrytá chwata w ktorej mi Bog moy koronę błogostáwienstvá mego pokazuje, widzę niebo otwarte ktore mi niezwiášte w nádgradę gotuie palmy, widzę Jezusa mego, ktoremu życie zá życie, śn ierć zá śmierć ofiarę zá chárę mam oddac, widzę wšytskich niebieskich duchow ktorzy czekaia aby moie po otrzymanym zwycięstwie uwieńczyli, skronie! Ah! tryumfuiąca chwata! y chwalebny rryumfie! z męczeńskiey dla Szczepaná korony! ále chcieycie znou obrocic oczy: iák wielká osiága chwata koroná Męczeńská z Szczepaná S. co pokaże.

C Z E S C II.

Wielká osiága chwata koroná Męczeńská z Szczepaná S.  
Niesádzcie słuchacze áżeby sama tylko Koroná Męczeńská przy-  
dawała



dawała chwały krew przelewaiącym dla Chrystusa, przydaie y Męczennik włafney koronie ozdoby, y owfzem tym więcey szacować się zwykła koroną Męczennikow, im známienitsza iest krwi wylafney zácność, zkądże wyniesioną iest Krolewską koroną? zkąd Monarchow wfpániałe berła? zkąd zaleconą Xiążecą mitrą? zkąd Hetmańską zachwáloną buławą? zkąd ozdobione orderzy, y purpury Senatorow? izali w pierwszych roftropność w pánowaniu, w innych sędziwość w rządzeniu, w owych sprawiedliwość w rozfádzaniu, w támtych dzielność w rycerstwie, w tych mądrość w obrádkach, nie iest przyzwoitym wfszystkich záfzczytem? Jezeli uwieńczaią krolow korony, iezeli zdobia Monárchow wielowládne berła, iezeli záfzczycaią Xiążecą głowę mitry, iezeli zachwálaią buławy Hetmanow, iezeli w kole Senatorfkim zafadzaią Orderzy! ále czyliż nieprzyznacie że tym wfszystkim, Pánftwa Rządow y wielowládności znákom nieprzydaie cnota fzacunku? toć iest do czego iá zmierzam, że jezeli wielką miał ozdobę z Korony Męczeniśkiey Szczepan S. tak y koroną Męczeniśką wielką osiągtá chwałę z Szczepaná S. á wiecież czemu? oto Szczepan S. Krwią swoią ukoronował naywyższą Męczennikow Głowę samego Chrystusa! ufzezęśliwił wfsyttkich, przed sobą y po sobie krew wylewaiących, ofadził wfsyttkich cnoty niby drogie kámiennie w koronie Męczeniśkiey. Ukoronował Szczepan S. Chrystusa, O! iáká chwała Męczeniśtwá? záfzczepił rodzaj Męczennikow o! iáká fzezęśliwość Męczeniśtwá! ofadził drogie w tey koronie kámiennie? o! iáká ozdoba Męczeniśtwá! roftrażánieycie to wfsyttko krotką uwágą!

1. Nie sam tylko krol chwały uwieńczeniem iest zótnierzá swego, ktory kładzie ná głowie iego koronę z kámienni drogich iáko o tym mowi Dawid, (g) Ale y cnotliwie potykaiący się dla Chrystusa Męczennik koroną ftáie się Krolowi swemu, iáko napisano iest u Izaiázá Proroká (h) *Eris coroná gloria in manu Domini & diademina Regni in manu Dei Tui.* co wykłádá S. Hieronym. (i) że Bog w ręku swoim zachowuje wfsyttkie Męczenikow zwycięstwą, ázeby niemi ukoronował Syná swego, Olácz-

go y w

(g) *Pfal: 26. / (h) Cap: 62. / in Isai /*



go y w obławieniu Janá S. nazywają się Męczennicy Królestwem Chrystusowym *fecisti nos Deo nostro Regnum.* (i) Zkąd iako Paweł S. Filipenczykow z Pogaństwa do Chrystusa nawroconych nazywá Koroną y pociechą swoią. (k) tak Zbawiciel nasz nierownie krew z życiem wylewających Męczenników koroną y pociechą swoią, o! iak nazwać może; świadkiem tego S. Bruno, który to głęboką oświecą uwagą. (l) Ze w każdym Męczenniku zwycięstwie Chrystus swoią cieszy się Koroną. *Quia in singulis sanctis coronatur Christus, omnis enim eorum victoria ipsius est.* A jeżeli wszyscy Męczennicy koroną są królowi swemu, którego, głowę tryumfem swoim koronują, a iak że nie Szczepan S. purpurowego Wojská Hetman między męczennikami wodź, między krwią płynącemi nąypierwszy Rubin do korony? ile że do tego wszystkich Męczenników ten nąypierwszy zaszczepił rodzaj.

2. Liczcie wszystkie Starego Testamentu Męczeństwa do korony królá chwáły: wielkie było Babilońskie pácholat wszrod ognia niespálonych y dziwnie chwáłących Bogá! Cudowne Dánielá w szrod lwow nienaruszonągo zachowanie. Strażne siedmiu Machabeyskich synow udręczenie; itáwcie y innych podobnych wiele okrucieństw; iednąk proszę: czyliż przy ich Męczeństwie było otwarte Niebo? álbo król chwáły stał że ná tryumf? Aniołowie y wszystkie niebieskie Hufce z pálmami? laurami? koronami iak dla Szczepaná! Tego pierwsze Męczeństwo otworzyło niebo, iego koroná uszczęśliwiła wszystkie innych Męczenników korony, wszak dacie mi w tym wiárę. W troistym rodzaju liczy Męczenników korony, Bernard S. (m) Jedni samym umysłem á nieskutkiem iako Jan Ewangelistá Męczennik, inni samym skutkiem á nieumysłem iako młodziáńkowie niewinni, inni y umysłem y skutkiem iako Szczepan S. *Stephanus corpore simul & spiritu Martyr* do tey Szczepaná S. korony wszystkie inne iak do włásnego szczepiu korony náleżą iako utwierdzą tę prawdę Ambroży S. (n) *In hac Corona omnes corona.* Wszyscy bowiem Męczennicy co tylko śmier-

cią swo-

(i) *Apocal: 5.* / (k) *ad Philip: 4.* / (l) *Serm: de Mart: /* (m) *Serm: de S. Steph: /* (n) *Serm: 15. in Psalm: 118.* /



cią swoją uczynili Chrystusowi chwały, to wszystko najpierwszy w zawdzięczenie oddał, królowi swemu Prymas Męczennikow Szczepan y ofiarą swoją wszystkich poprzedziwszy ofiary, tym samym uszczęśliwił, O! wysoką w własnym imieniu koronę wszystkich Męczennikow zamykającą szacunek.

3. Ale czym najwięcej przyozdobił koronę Męczennikow Szczepan S. o to że w niej wszystkie cnoty niby drogie po osadzał kamienie, iako tłumacz uczoney Liranus ow Psałm Dáwidow (o) *Położyłeś na głowie jego koronę z kamienia drogiego, wyklada drogiego w doskonałości cnot, drogiego w stateczności umysłu, drogiego w wytrzymaniu do końca. Gdybyście wszystkie cnot Szczepana S. rodzaj tu oszacować mogli, ah! dopierobyście przyznać musieli, iak drogiemi kamieniami ubogacił koronę Męczennikow! wszystkie w nim cnoty były z wzoru y nauki Chrystusowej; z którego będąc on uczniem nigdy niepuszczył oka, y nie miałyż być szacowne? iaką niewycięzoną cierpliwość, którą znośił krzywdy? iaka nienaruszona czystość, dla ktorej Anieliką twarz z siebie wydawał iako mowi S. *Laurenty Justin:*) (p) Iaką żywą wiarą dla ktorej nazywany mężem pełnym wiary. (q) Iaką palającą miłość to Boga; to przyjaciół, to nieprzyjaciół, dla ktorej ofobliwie wstawiony od S. Fulgencjusza. Iaką nieprzekonaną waleczność dla ktorej pełnym męstwa nazwany. (r) Iaką życia świątobliwość dla ktorej pełnym Duchá S. zachwalony. (p) Iaką do podziwiania Mądrość, ktorej na przeciw stanąwszy Libertynowie Cyrenencykowie Alexandrynowie y inni w bożnicach w piśmie biegli zawstyżeni sprzeciwić się niemogli. Iaką moc czynienia cudow y wielkich znakow. (t) Dopieroż iaka cichość skromność y innych cnot bez liczby na uwienczenie y ozdobę męczeńskiej korony ah! kto wymowi? Jeżeli Chrystus ukoronował Szczepana S. to y Szczepan Chrystusa, jeżeli koroná Męczeńská była Szczepanowi chwałą to y Szczepan korony Męczennikow ozdobą!*

Ah! kto nie zawoła! najwyższy wszystkich Męczennikow  
Hetma-

(o) *Psal: 20.* ) (p) *Sermon: de S. Steph: )* (q) *Aktor: 7.* ) (r)  
*Ibidem: )* (s) *Ibid: )* (t) *Aktor: 6.* )



Hetmanie przyimii nas do purpurowego woyskã twego day waleczności z ducha swego, udziel z meſtwa pomocy, użycz z mądrości oświecenia, z uciskow doday cierpliwości, otworz niebo, uproś Króla chwãły aby nam część uwienięczenia z korony Twoiey udzielił,  
A M E N.

# K A Z A N I E

## O S. Jánie Ewangeliscie.

*Sic eum volo manere.* Joan: 21.

**D**Obroć nieskończoną Bogá, z samego zródła żywey miłości wytryskującá ná Jáná w tak wielkim zawiesiła podziwieniu cãte Uczniow Chryſtusowych koło, że ieden śmielszy z Xiążąt Apostolskich Piotr niemniey odważnie iák gruntownie pytać się musiał. *Domine hic autē quid?* Co jest ten Pánie? ktoregoś tak ukochał? y dlá czego takiey twoiey godnym stãł się miłości? odpowiadã Chryſtus y mowi *tak chcę aby został.* O! odpowiedzi pełná Taie-mnicy! O wysoki przywileiow Boskich w tych słowach rodzaju! *tak chcę aby został,* tłumaczy S. Hieronim: *tak chcę aby był nád wszystkich ukochánym, y nád wszystkich najścięteczniey kochającym* z przy-mówką do Piotrã, który miał się kiedyś Chryſtusa zaprzec *quid ad Te* Mam tu wielką dziś pobutkę z pytania, ále z odpowiedzi większą do kazania materyã: o miłości którą BOG ukochał Jáná, y miłości którą Jan ukochał Bogá, Bog nádewszystko ukochał Janá, Jan nádewszystko ukochał Bogá, Bog w miłości którą ukochał Janá zródło łask y przywileiow swoich otworzył: Jan w miłości którą ukochał Bogá cãte życia swego zródło wycisnął y wszystkie zamknął owoce. W pierwszym podziwieniu miłości, w drugim o-  
bowiązek wdzięczności dlá nas náukã będzie we dwóch czę-  
ściach: Bog był wielkim w miłości dlá Janá. *to CZĘŚĆ pierwszá*  
Jan był wielkim w miłości dlá Bogá. *to CZĘŚĆ Drugá* o tym  
Ad M. D. G,

CZĘŚĆ



## C Z E S C I.

*Bog był wielkim w miłości dla Janá.*

**T**ym większą y szacowniejszą sądziemy miłość, im więcej szczodrobliwością swoją wylewá się dla kogo. Dáiesz komu wypieśczone w bogáctwach owoce światá? to miłość doczesná, otwierasz łásk nie przebránym morze? to miłość duchowná! szafujesz skárby życia Niebieskiego? to miłość wieczná! náchylasz samego łoná przedwieczney Dobroci? to miłość nieskończoná! wlewáš to wszystko ná kogo rázem? to miłość nie oszacowaná; á według Páwła Świętego: (a) zbyt kuiácá. Ah! co tu wymowie iák! wy: ráżę! y czyli opowiedzieć zdołam: iák Bog pokazał się szczodrym we wszystkich darách swoich dla uczniá swego Janá, że co innym w części to iemu zupełnie, co innym w niektórych tylko strumieniách, to Janowi w istotnym rzrodle żywą łáski swoiey okazał wodę: á to jest co mówię że Bog był wielkim w miłości dla Janá. 1. to w urzędách y w dostoiénstwach. 2. to w przywileiách y łáskach. 3. To w wszelkim doskonałości rodzaju. W urzędach ktoremi nád wszystkich uczniów udárowány, w przywileiách ktoremi nád wszystkich uczniów uszczęśliwiony, w doskonałościach ktoremi nád wszystkich uczniów wyniesiony. Pátrzcie proszę á przyznaycie.

1. Máteż to urzędy y dostoiénstwa Janá bydź w powołaniu Apostołem, w oświecceniu prawdy Ewangelistą, w pásterstwie Biskupem, w godności Pátryárchą, w mądrości Doktorem, w Duchu Prorokiem, w cierpliwości Męczennikiem, w świętości wyznáwcą, w czystości Pánną, w niewinności Aniołem, w Jmie-  
niu náwet bydź samą łáską *Joannes gratia*. komu te takie y wszystkie rázem dostoiénstwa służą? czyliż niewiecie iákó mądrość Przedwieczná podzieliła między wielu te w Kościele Bożym urzędy, postanawiając: iákó mówi Páweł S. (b) *Nayprzód Apostoły powtórę Proroki, potrzebie nauczyciele, potym mocy, ku temu łáski uzdro-*

*wienia,*

(a) *ad Eph: 2. )* (b) *1. ad Corin: 12. )*



wienia, rządzenia i jako daley przydaie tenże Apostoł Innemu udzielony jest Duch mądrości w owym wydoskonálny jest Duch umiejętności, tamten przyozdobiony jest Duchem Proroctwa, innemu daná moc czynienia cudow, a oto patrzenie czyli nie jest podziwienie wszystkim, co Bog uczynił dla nayukochańszego ucznia swego Janá, że go tym wszystkim uczynił, udarował, ubogacił y nád to łaskami y przywilejami nád wszystkim uczniow uszczęśliwił tak iż co innym w części tylko Bog dziedziczyć pozwolił, to Janowi S. w całości w pełności y zupełności.

1. Czy mogły być większe łaski y przywileje? iak że w każdym z przerwanych urzędow y dostoięństw obfitował nád innych więcej, Jeżeli był w powołaniu, Apostołem to nád wszystkich ulubieńszym, y w wszelkich łaskach szczęśliwszym, już na Górách Galiłeyjskich gdzie Jan zaraz przy boku Chrystusowym, iuż w wieczorniku gdzie Jan na pierśiach Jego zasiadał. Chce uczynić Bog uczestnikami tajemnic swoich trzech uczniow? znajdował się między nimi Jan, iako to przy wskrzeszeniu Córki Chłazdecy. (c) Iako to na gorze Tabor przy cudownym przemienieniu swoim. (d) Iako to na gorze oliwney przy początku okrutney męki swojej (e) Czyni Bog dwiema uczniom chwale? znajduje się w tej parze Jan z Mattem, tylko Ewangelistá. Chciał Bog jednego tylko ucznia uszczęśliwić nád innych? to nie innego, tylko Janá, iako na gorze kálwaryi czyniąc go uczestnikiem bólesci swoich, skonania swego, Testamentu swego, bólesci w których żywe na sercu swoim męki Zbawiciela odebrał rany? skonania, w którym śmierć żelżywą Zbawiciela w żywym myśli swojej na całe życie wypiętnowaną wyraził obrazie; Testamentu w którym skarb nayosobliwszy według S. Tomaszá *à Villa nova* pieśzcoty y kochania Jezusowe odziedziczył, to jest Mátkę Zbawiciela nayukochańszą. *Ecce mater Tua! hac omnium qua possideo charissima.* Któryż w rownym albo podobnym przynajmniej z Apostołów szczęściu? Jeżeli był w oświeceniu prawdy Ewangelistá? to między wszystkimi Ewangelistami wyżej iako orzeł, do którego jest przyrownány wylatniący, z kąd Augustyn S. (f) a toż Hieronim y Ambrozy S. mówią. (g) Ze Jan nád wszystkie

Kázaní Święte:

C

(c) Math: 9. ) (d) Math: 17. ) (e) Math: 26. ) (f) Lit: serm: ) (g) Augu: ibidem: )



skie wieżchołki ziemi, nād wysokości gwiazd, nād niebo nād Aniołow nād Seráfinow y Herubinow wyleciał wyżej. Inni bowiem Ewangelistowie Chrystusa opísowáli chwałę y dzielność iák człowiek na ziemi: Máteusz národzenie, dlá czego zaczyna Ewangelią swoię od Xięgi rodzaíu. Łukasz Káptáństwo, dlá czego zaczyna Ewangelią swoię od káptáństwa Zácharyaszowego, Márek ostrą pokutę, dlá czego zaczyna Ewangelią swoię od pokutującego Janá Chrzcicielá, á nasz Jan kochánek Chrystusow co o nim nápisal? á to przedwieczne w Bosłwie jego od Oycá pochodzenie, dlá czego zaczyna Ewangelią swoię. *Na początku było słowo á słowo było u Boga á Bog był słowem.* Przeto iákó trzy inne postáci zwierząt, przydane támtym Ewangelistom, Postác człowieka Máteuszowi, Postác woła Łukaszowi, postác Lwa Márkowi po ziemi tylko czołgájące się nie wystárczáją w szybkości w gorę wylatującemu Orłowi, ták áni inni Ewangelistowie Janowi, przydáie y to Augustyn S. o Jánie, że nigdy ták nād wśzystkich do Boga wyleciećby nie mógł, gdyby niebył nād wśzystkich wyższy y świętszy *nisi esset super omnia elevatus & totus sanctus, non ascenderet in Deum.* Jeżeli był w Pásterstwie swoim Biskupem Effeskim, w Godności Pátryarchą chłey Azyi, w mądrości Doktorem, w Duchu Prorokiem, w cierpliwości męczennikiem, w świętobliwości wyznáwcą, w czystości Pánną w niewinności Aniołem, w Imieniu łáską, wśáakże y tu nietylko wielkościá tych dostoiénstw ośbliwszego przywileiu znákiem zálecony jest nād innych wśpół Uczniow swoich, ále też obfítszym w samych tych urzędách wyniesiony szczęściem we wśzystkim doskonalóści rodzaíu.

3. Mogłże byđ wyższy obfítszy y szácowniejszy doskonalóści rodzaj nād ten w którym Bog uszczęśliwił nād innych Janá we wśzystkich przerzeczonych urzędách godnościach y dostoiénstwach iego? widzieli inni Święci Apostołowie niestworzone światło oświecające wśzystkich, ten záś na samym stóńcu sprawiedliwości położył w wieczorniku, przybytek swoy, (h) y niemiáłże byđ oświecony więcey? Pożywáli inni chlebá żywotá wiecznego, czerpáli z báwienną z strumienia wodę, ále tyle ile im sam užyczył Dawcá,

Temu

(h) P/sł: )



Temu zaś cały się powierzył chleb życia wiecznego, y samo żywe zbawienia otworzyło się źródło, przy którym on sam ieden spoczywał, y sam ieden z niego czerpał, y nie miałże więcej doskonałości osiągnąć? Jnni dalsi od ognia będąc mniej w sobie nabierali ciepła, ten przy krzaku ogniistą miłością gorejącym zawsze spoczywał, y nie miałże byź we wszystkie doskonałości więcej pałającym? wszakże niekomu innemu zdaniem Augustyna y Hieronyma S. Słowá Mędrca Páńskiego (i) tak służyć mogą: iákoj Janowi S. nákrmił go chlebem żywota, y wodą mądrości zbawiennej nápoił go, weselem y radością obyspał go, y Jmienia wiecznego dziedzicem go uczynił. Co było w tym źródle życia wiecznego, co by nie było wylane ná Janá? co było w tym mądrości niestworzoney morzu, co by nie nápełniło Janá? co było w tym istotnym pieszczot y ukontentowania ráiu, co by nie násycało serca Janowego, á nád wszystkich innych? Stáwiajcie Piotrá Głowę kościoła Chrystusowego, o! iákoż więcej nád tego uszczęśliwiony Jan! to w tym że Piotr nie spoczywał ná pierśiach Jezusowych, z których Jan mądrości niestworzoney (zdaniem wielu Doktorów) słał y kosztował, to w tym że Piotr nie słał ná Gorze Kálwaryi pod krzyżem Jezusowym, z kąd śmierć owá nieoszacowána, skárb życia nášego, Zbawienie istotne umierające niemogło tak w myśli sercu, y pamięci wyryc się Piotrowi, który tylko o tym słyszał, tak iák inni uczniowie, iák samemu iedynie Janowi, Który cierpiął z bolejącym, konał z konającym, umierał z umierającym Chrystusem, to w tym że Piotrowi Chrystus nie powierzył skárbu nieoszacowanego Mátki swoiey najmilzey iáko Janowi, to w tym że Piotr lubo był naywyższym Biskupem, námiestniczą Chrystusową uszczęśliwiony władzą, iednakże, o! iák w wielu dostoięństwach innych umnieyszony. Byłże ten Prorokiem ná wyspie Pátmos iák Jan? byłże ten Ewangelistą iák Jan? byłże ten czystością Pánną iák Jan? niewinnością y wszelką nieskazytelnością Anioł, iák Jan? á náostátek czy Piotr Jmieniem swoim znaczył łáskę iák Jan? A co się pytam y mówię o Piotrze, to o wszystkich innych pytając się uczniách mówić się powinno;

C 2

że dla

(i) Eccle: 15. )



że dla samego tylko najukochańszego ucznia swego Janá Bog się tak szczerdym pokazał, iż co innym w części, to na niego zupełnie z całego zrodził łask y dobrodziejstw swoich wylał, to w urzędach y dostojenstwach ktoremi go udarował, to w przywilejach y łaskach, ktoremi go uszczęśliwił, to w wszelkim doskonałości rodzaju, w którym go nad innych wyniosł, y nie byłże Bog wielki w miłości dla Janá? ale patrzenie iak y Jan był wielki w miłości dla Bogá.

## C Z E S C II.

*Jan był wielki w miłości dla Bogá.*

**M**iłość w odwdzięczeniu inaczey uznać się nie dá, tylko z owocow, ktore z siebie wydaie. Powodem iest do tego náuka Chrystusowa. (k) *Zowocow ich, poznacie one, niemoże złe drzewo dobrego owocu wydać, ani dobre złego, owoc zaś dobrego drzewa trzy ozdoby w sobie zawiera: Piekność, zapach y smak, Piekność którą powabem iest wszystkim oczom, zapach który wonnością kontentuje, Smak który słodyczą nasycá. O! kto by mi dáł te usta ktoremi mogł bym wypowiedzieć iako wiele wydał owocow na zawdzięczenie tak wielkiej y wysokiej miłości Bogá Jan S? iak się całe życie starał áżeby ze wszystkich urzędow y dostojenstw ktoremi był nad innych wyniesiony, ze wszystkich łask y przywileiow ktoremi był nad innych uszczęśliwiony, ze wszystkich doskonałości, ktoremi był nad innych udarowany, godne samego Bogá czynił owoce? iak chciał, y skutkiem samym wykonał, áby drzewo życia jego było drzewem w wydaniu pożytku więcey się nad innych współ uczniow podobaiącym Bogu? to już w ozdobney piekności, to w przedziwnym zapachu, to w náy milejszym smaku, áby iak Bog był wielkim w miłości dla Janá, tak on był wielkim w Miłości dla Bogá. Patrzenie proszę na wszystkie owoce jego przymioty. 1. Piekność iak powabna! 2. zapach iak przedziwny! 3. Smak iak kontentuiący Bogá nadewszystko!*

1. Czy może bydz powabniejsza piekność nad ow śliczny niewin-

(k) *Math: 7. )*



niewinności zamknięty w lilii kandor? á o to Jan S. był takim, że mu słowá Mędrca Pańskiego *lilium convallium* przywłaſzcza uczony *Jacobus de Voragine*. (i) Czy może bydz większą ozdobą iák owá w słońcu świętość y iáśność? á o to ná podziwienie piekności nie-skázoney w Janie S. samo słońce stawa *cujus pulchritudinem sol & luna mirantur*. (m) Czy może bydz miłszy y przyjemniejszy kształt iák owá w przezroczystym krzysztále czystość? á o to bez najmniejsz skázy krzysztálem jest czystość Pánieństwá Janá od Augustyná S. *speculum virginitatis* názwanego. Z tego piekności powabu wszystkie syná Boskiego weyrzenia tak obrocił ná siebie, że z Janem nymilszą y nyczęstszą Chrystusa zabáwá, z Janem naysoufalsze rozmowy, z Janem nayprzyjemniejsze w káżdym posiedzeniu pie-szczoty *dilectus meus mihi & ad me conversio ejus*. (n) Z tey przyie-mności zrzodził to wypływało: że mu Mátkę swoię nyczystszą Pánnę Pánnie w straż niepokálaná Chrystus oddał, że mu Anio-łów podobnych w niewinności z syłał zá towáryszow, że mu niebo wszystko iák jest w sobie piekne, ozdobne, szácowne odstó-nił, áby go nam wszystkim mogł odmalowác w obiáwieniach, że ná ostátek w zgonie życia iego, w sędziwości lat 69. sam Chry-stus ze wszystkimi Apostołámi náwiedził go y wezwał do chwály wieczney. Możeż bydz powábnieyszá oczom cáłego niebá owocow piekność? álbo miłszá doukontentowaniá Boga zabáwá?

2. Ale dopieroż iák przedziwny tych owocow zápach? wię-cey się tu dziwić, iák mowić trzebá! Náuczá Paweł S. że wszyscy spráwiedliwi niewinnością życia záleceni, cnotámi záchwaleni są wonnieiácy zápáchem *Christi bonus odor sumus* (o) Jezeli wszyscy spráwiedliwi y niewinni, cnotliwi y święci tak wielki zápach z sie-bie wydáć mogą, Chrystusowi, á iákże owá treść niewinności! y czystego Pánieństwá Ian S.? doświadczáycie tego we wszystkich jego pismach ktore tylko wydał, w cáley Ewangelii ktorą pisał, w káżdych obiáwieniách ktore zostawił, w wszelkich listách ktore porozsełáł; iákiey! przyjemności słowá Jego? iákiey wdzięczności wyroki Iego? iákiey słodyczy wymowá Iego? iákich pieśzczot zába-wy Iego? iákiego ukontentowániá náuki Iego? czego záś tylko uczył to wszy-

(1) *Serm: de S. Ioan: Evang: )* (m) *Fest: S. Agn. )* (n) *Cant: 7mo: )*  
(o) 2: *ad Cor: 2. )*



to wszystko istotną sercá wykonywał miłością *Fratres non diligamur verbo neq; lingua tantum sed opere & veritate*, (n) wiedział On, że miłość naypráwdziwizá z sercá wypływa, rozszerzá się w áffekcie, á dopełniá się w uczynku. Przeto cáte życie swoje wystáwił ná od krycie práwdziwey [miłości sercem, słowy y uczynkiem, *sercem* bo do zgonu życia do ostatniego momentu swego, iák ow krzak Moyzeszow gorzał záfwe, á nigdy niegorzał, y w wrzącym smarzony oleiu był statecznym doświadczoney Męczennikiem, iż mógł o sobie mówić słowá Duchá S. w ogniu doświadczałes mnie á nie znalazłá się we mnie niepráwość. (q) Słowy: bo do zgonu życia iákó Świádeczy S. Hieronym (r) tego náuczał *kochaycie się w zájemnie* zkąd gdy tęsknośnią zdieci uczniowie pytáli się czemu ie-dne powtárzá słowa? dał pełną miłości odpowiedź, że to jest Przykazanie Boskie, ktore ieżeli będzie zachowane dosyć jest ná tym. *Uczynkiem* bo ktorzyżby niebył w tak kochánym uczniu Chrystusowym stosuiący się do miłości Jego? áni tu pytania áni wątpliwości nie ktáde; kocháli inni uczniowie Bogá, záwdzięczáli mu miłość ále nád nich więcey Jan S. wydał miłości owocow, częścią że przeciág życia Jego był dłuższy, bo żáden do tey lat sędziwości nie doszedł, częścią że zápach życia Jego zádnym nieskáżony grzechem, samą niewinności woniał lilią, częścią że nikt tyle o zácnosci y miłości Bogá, o szczęśliwości życia wiecznego, o wśy-ńskich Kościołá Chrystusowego przygodách nie zostáwił náuki, iák Jan S. Jeżeli tedy innych Apostołow wdzięczná enot y swiátobli-wości woniá? á iákże nie Janá?

3. Ale y smak nierownie nadewśyńskich kontentuiący Bogá z káżdych czynow enot y náuk Jego uznaycie. Wieciesz co on nay-smacznieyszego Bogu, Kościołowity nam wszystkimuczynił? o to ma-iąc sobie udzieloną z zródłá nieśtworzonego wiadomość, że powstać maia stráśzne herezye, przeciwné y przewrotne nauki odwodzące ludzi od istotney Práwdy, á wiodące ná wieczną przepáść, tak wielką y niezbitą ná obronę Kościołá Bożego, ná utwierdzenie Práwá, ná pokazanie błędu ugruntowál práwdę, że nią wśy-ńskim herezyom zástawiwizy drogę stráśzne ná zniszczenie y po-

chań;

(p) 1. Joann. 3. ) (q) Pjál: 16. ) (r) lib. 5. )



chambienie ich po wszystkich kartach porozstawał pioruny. Spozrycie na pierwszą kartę Ewangelii, aż oto co słowo to przeciw heretykom zaostrożony piorun. Czytajcie. Na początku było słowo poraża temi słowy Cerynta y Ebioná, którzy uczyli że przed Narodzeniem swoim Chrystus Bogiem nie był. Czytajcie daley: *a słowo było u Bogá* temi słowy zabija Sabelliuszá który nauczał: że między osobami Boskimi różności nie ma. Czytajcie więcey: *a Bog był słowem* tu potępiá Aryuszá który mówił że Syn Boski nie był Bogiem. Czytajcie ieszcze: *Wszystko się przez Nie stało.* Tu pogrąża Mánicheuszá który zmyślił że te widzialne rzeczy nie były od Bogá stworzone. Czytajcie na teyże kárecie: *a Słowo stało się Ciałem* tą prawdą niby piorunem bije na Eutycheza rosnowiącego że Syn Boski nie przyjął natury ludzkiej ale zamienił się w nią. To iednę y ziedney dopiero strony wyczytaliśmy kartę coż o innych mówić? co o objawieniach wspomnieć? w których wszystkie herezye, aż do dnia sądnego bydz mające, wszystkie przesładowania y owego Antychrysta najsrożniejsze okrucieństwa spiliat y potępił! Y małyż to smak z tak wielkich y dowodnych nauk Bogu? Kościołowi? y nam wszystkim? Pátrcie y osądzcie ze mną czyli Ján S. niebył wielkim w miłości dla Bogá, w wydaniu osobliwizy piękności owocow, w których ozdoba iák powabná? zapach iák przedziwny? smak iák kontentuiący Bogá? wielkim był w prawdzie Bog dla Janá, że mu całe łask swoich morze otworzył, ale y Ján wielki w miłości dla Bogá, że mu całe życie swego zrodło wycisnął wylát y wyłączył na chwałę.

Nieprzychodzi nic więcey tylko wszystkim zawołać O nayukochańszy Chrystusa Apostole, iák wielkim byłeś w miłości dla Bogá, tak wielkim bądź w opiece dla nas, oddał ci Bog wstraz Mátkę swoją nayukochańszą owo życie nasze! owę grzesznych ucieczkę, owę bramę do Niebá, owę miłosierdziá Pániá Mátkę y Krolowę, wyrob że nam przez nią nayłatwieyszy do Bogá przystęp. Byłeś żywym miłości Bogá ogniem, zapalże y nasze serca aby wieczną Bogá gorzały ofiarą. Byłeś piękną czystości Anielskiej lilią, spraw by dusze nasze do pierwiastkowey wrocily się niewinności, y Krolá Krolow, Lilią lili piękność niestworzoną odziedziczyli wiecznie AMEN.

KAZA-



# K A Z A N I E

Ná nowy Rok

o godności Chrześcianiną.

*Vocatum est nomen Ejus JESUS. Luc. 2do.*

**D**ziś Święto wszystkich Chrześcian ku czci y sławie Imienia Chrystusowego wystawione Naymilsz Słuchacze: w którym dwie Bog wysokie Tajemnice całemu Kościołowi odkrywał: jedną w wielkich Imieniach Boga, inną w Obrzezaniu Jezusowym. Dziś nazywane jest Imię Zbawiciela JEZUS o! iak wyśoka uwaga, dziś obrzezano Dzieciątko Chrystusa o! iak rzecz osobliwa! Tym Imieniem nazwany jest Zbawiciel, które Bogu od wieków było właściwe, a nam zbawiennie. Tym prawem obrzezane jest Dzieciątko, do którego iako Bog nie należał ale iako człowiek. Tu głębokość tej Tajemnicy miarkować proszę: w Imieniu swoim JEZUS chciał nas wiecznie zgubionych wynaleść y pod niebo nad wszystkie wynieść narody, dla czego to Imię wielkie uczynił w oczach całego nieba, mocne w oczach całego Świata, straszne w oczach całego piekła, przed którym wszystko stworzone kolano klękać powinno. *In nomine JESU omne genu flectatur Caelum terrestrium & infernorum* (a) w obrzezaniu zaś swoim chciał wszystkie nieprawości nasze odciąć y nowym udzielić życiem świętym y zbawiennym. Ztąd ja mam pobutkę o zaćności życia Chrześciańskiego z Imieniem JEZUS mówić: w czym tak rzecz moję przed wami układam: Imię JEZUS iako jest naywyższe Boską y ludzką naturę wydające w sobie tak każdego Chrześcianiną do wielkiej nader wynosi godności! y zaiste Obrzezanie Jezusowe iako nowe y osobliwsze zawiera w sobie życie odcinające wszystkie nieprawości nasze a czyniące nas ludem wybranym y świętym, tak żoć Chrześcianiną pod znakiem tego Imienia osobliwiej uszczęśliwia, to w krótkich wydám słowach: iak godność Chrześcianiną z Imieniem JEZUS nad wszystkie chwasty wyższ, tak żoć

Chrze-



Chrześcianina 'pod znakiem Jezusowym nad wszystkie narody  
szczęśliwszy, z pierwszego nauka iak czić Imię Jezusowe mamy,  
z drugiego pobudka iak pod tym woiować znakiem. | Z Imienia JE-  
ZUS chwała Chrześcianina naywyższa, to Część 1. Z Imienia  
JEZUS żołd Chrześcianina nayszczęśliwszy to Część 2. O tym w  
Imię JEZUS mówić zaczynam. *Ad M. D. Gl.*

# C Z E S C I.

*Z Imienia JEZUS chwała Chrześcianina naywyższa.*

Niemoże bydz wyższa godność Chrześciańskiego człowieka,  
iako bydz ludem osobliwym, ludem uwielbionym y Świę-  
tym, á ta godność iest każdego Chrześcianina z Imienia JEZUS,  
iż służyć mogą każdemu słowa Moyeszowe (b) *Pan obrał cię  
dzis ábys mu był ludem osobliwszym, y żeby cię uczynił wyższym nad  
wszystkie narody, które stworzył ku chwale Imienia, y sławie swojej,  
áżebyś był ludem Świętym Pana Boga Twego.* W czym to się zawiera  
że Chrześcianin dla Jezusowego Imienia (które ná czole y sercu  
swoim nośi, do tey godności przychodzi, że z całą Troycą nay-  
świętszą ściśłą przyiaźń y jedność bierze. 1. Staie się bowiem  
Synem Oyca przedwiecznego. 2. Członkiem ciała Chrystus-  
owego. 3. Kościołem Ducha Nayświętszego. Możesz bydz wyż-  
sza nad tę która chwala?

1. Staie się Chrześcianin dla Imienia JEZUS nayprzod Sy-  
nem Oyca Przedwiecznego, tę godność tak wysoką chcieycie zw-  
żyć: Co Chrystus względem Oyca swego iest przez naturę, to  
Chrześcianin staie się przez przypodobienie, iest bowiem nieiaki  
podobieństwo Przedwiecznego rodzenia Syna Boskiego z Oyca,  
z doczesnym odrodzeniem Chrześcianina z wody, że iako tamten  
pochodzi od Oyca w jedności nierozdzielney natury dziedzicząc  
wszystkie dośiatki Boskie rowno z Oycem, tak Chrześcianin przez  
chrzest S. staie się uczestnikiem teyże natury, y wszystkiego dobra  
Boskiego, iako mówi Xiążę Apostołów Piotr S. (c) *Per quem ma-*

D

x. ma

(b) *Deuter. 26.* (c) *2. Petr. 1.*



*xima & pretiosa nobis donavit, ut per hac officiamini divina confratres natura, y zaisie iako Syn Boski iednym z Oycem swoim technie y życie Duchem, tak y my mowi Paweł, (d) odebraliśmy Ducha Synow przysposobionych, w którym bezpiecznie nazywamy Boga Oycem naszym, mógłże Bog większy honor nam uczynić, y na wyższy godności wynieść stopień? iako gdy nas Oyciec przedwieczny na miłości swojej przyjął łono? do podziwienią nam to wystawia Jan S. (e) *Videte qualem charitatem dedit nobis Pater ut filii Dei nominemur & simus.* Patrzenie iak wielką miłość pokazał nam Oyciec Niebieski ze Synami Jego nietylko zowie my się, ale y rzeczą samą jesteśmy. Jest powtore narodzenie Chrystusowe z Najsświętszey Maryi Panny wizerunkiem naszego odrodzenia ze chrztu oboie mają iedenże początek, to jest Ducha S. że iako narodzenie Chrystusowe było z Panny y Matki, tak odrodzenie nasze jest na łonie Kościoła S. czystey y płodney Matki, z tą tylko różnością że tam rodzi się Chrystus Jezus Bog y człowiek, tu zaś rodzi się Chrzęścianin człowiek Boski Imię Jezusowe y w sercu y w myśli zawsze płaśniący. Ah! co za godność Chrzęścianinie twoja!*

2. Ale nie tylko Synem Oycy przedwiecznego, lecz oraz nayszystszego Ciała Chrystusowego prawdziwni Chrzęścianinie staiesz się członkiem! z Imienia tego ah! iak wysoka Chrzęścianina chwala! z słow to wyczytuycie Pawła S. (f) *Wy jesteście ciałem Chrystusowym, y członkami z członków.* Ktoż to w nas sprawuje Imię? iżali nie to w którym Chrzcist S. łączy nas do siebie iako członki własne do głowy? czy wątpicie o tym ah! to jest Artykuł wiary, to jest szetelna Kościoła S. prawda, ktorey sam Duch przenajsświętszy nas z Chrystusem, y Chrystusa z nami zpaiający jest sprawcą y fundamentem; węzeł którym złączeni jesteśmy jest Wiara y Miłość, skutek zaś tego złączenia są wszystkie łaski, ktore każdy wierny pod Imieniem Jezusowym czoło y serce noszący odbiera przy Chrzcist S. y innych Sakramentach. To spoienie tak jest ściśle y samych wnętrzości Boskich tykające, że przez nie wszyscy wierni bywają ożywieni Duchem Chrystusowym,

(d) ad Rom. 8. (e) 1. Joan. 3. (f) 1. ad Cor. 12.



wym, y tegoż życiem. A naostatek to ziednoczenie nasze z Ciałem Chrystusowym tak wysokie jest w szczęściu y chwale, że tego błogosławieństwa które On ma w społeczności z Oycem w Niebie uczestnikami ieszcze tu ną ziemi żyjących czyni. Ah! kto tak wielkim y wysokim wierzyłoby rzeczom, gdyby nas o tym sam nieupewniał Chrystus (g) w owych osobliwych słowach: *A Ojciec mój umiłuie go, y do niego przyjdziemy, a mieszkanie u niego uczynimy?*

3. Lecz niedosyć że Chrześcjanin jest Synem Ojca Przedwiecznego, członkiem Ciała Chrystusowego, ale co ieszcze do podziwienią; przez Chrzest Syna Boskiego, staie się Kościołem Ducha Najsświętszego, czy niewiecie (mowi wielki Kaznodzieia narodow Paweł) że Ciała wasze Kościołem są Ducha S. Który w nas mieszka? tu już tey godności y chwały Chrześcjanina okryślić nie-mogę: Duch S. rowny Ojcu y Synowi w naturze, szczęściu y chwale którego Kościołem Niebo, całego Chrześcjanina sobie za Kościół poświęca, aby był mu godnym przybytkiem, poświęca duszę w ktorej serca Stolicę zakłada, poświęca ciało z którego Dom sobie wieczny buduje, *Nescitis quia Templum Dei estis, & Spiritus Dei habitat in vobis.* (h) Ah! coż bydz może ku czci sławie y szczęściu człowieka wyższego? przypatrzcie się proszę że nie jest ta rzecz w samych tylko słowach ułożona, wżakże nietylko powagą tak wysoką gruntowney Pisma S. nauki wsparta, lecz y w ceremoniach samych tegoż poświęcenia wydana y okazana, cokolwiek bowiem czynią przy poświęceniach Kościołow Pańskich? toż samo przy poświęceniu człowieka ną Chrzcie S. dzieie się, już przez Święte exercyzmy wyganiając czartow z duszy Chrześcjanina, już maszcząc go Krzyzmem S. ną znak tey wewnętrzney łaski, którą w serce Jego Duch S. obficie wlewa, już przez technienie Kapłanńskie w usta Chrześcjanina iż go bierze w dziedzictwo tenże Duch przenajsświętszy. Jaka w tym Kościele codzienna ofiara z wiary nadziei y miłości! iakie ukłony z modlitwy y ięczenia serca? wżysko to Duchowi S. przyznaiemy, iako domownikowi serca naszego, z którego nietylko początek wżyskich

D 2

spraw

(g) 1. Joan. 14, (h) 1. ad Cor. 31.



spraw y ofiar naszych, ale y załugę mamy; On iest chwałą Do-  
mu tego, On ozdobą, On całym szacunkiem y skarbem. Już tu  
zaślanawiam myśl waszą. mógłże Bog więcej uczynić naturze  
ludzkiej przy Imieninach dzisiejszych Jezusowych, iako gdy czło-  
wieka do tegoż Syna Boskiego Imienia przypuścić? przypuści-  
wszy: Chrzescianinem od Chrztu Chrystusowego niby ludem nad  
wszystkie narody zacniejszym y osobliwszym nazwał, nazwa-  
wszy; za Syna Oyciec Przedwieczny, za brata y członek wielo-  
nego Boga Syn, za Kościół sobie poświęcony Duch S. obrał? Ah!  
czyli może bydz większe y godniejsze Towarzystwo iak Chrze-  
ścianina z całą Troycą najsświętszą? *Societas nostra cum Patre &*  
*Filio ejus Jesu Christo.* (i) Ale czyliż my widzimy y uznajemy  
w sobie tak wielki tego Imienia szacunek? y czyli rowny y przy-  
zwoity tey godności żołą życia naszego prowadzimy? o tym

## C Z E S C II.

*Z Imienia Jezusowego żołą Chrzescianina najszczęśliwszy?*

**G**odność Chrzescianina z samego Imienia nie byłaby w szczęściu  
swoim ugruntowana, gdyby w zachowaniu obowiązków  
Chrzesciańskich nie była zupełna. Nie chciał Bog bowiem Imie-  
nią Chrzescianina zostawić bez cnoty y załug, więc iako Imię  
Jezusowe nad wszystkie wywyższył Imiona (k) tak y żołą pod  
tym znakiem osobliwszemi cnotami chciał mieć zalecony, bo iako  
nie byłby żołnierz gdyby w obrębach praw swego żołądu nie  
zachował, tak próżneby bez skutku y owocu Chrzescianina było  
Imię, gdyby obowiązku temu Imieniowi należytego niewyko-  
nał, ztąd to wynika że najszyjsza iest szczęśliwość Chrzescia-  
nina, ieżeli pod znakiem Jezusowym służąc do godności swojej  
stośnie życie dobre, ani może który naród tak bydz w swoim wy-  
wyższony szczęściu, iak ludzi Chrzesciańskich gdy żołądu swoje-  
go prawo zachowują. Trojską słyżeliście godność człowieka  
Chrzesciańskiego z Imienia Jezusowego, że Synem Oycy przed-  
wie;

(i) 1. Joan. 1. (k) Ał. 4.



wiecznego, że członkiem wcielonego Syna Boskiego, że Kościo-  
łem Ducha Świętego. A toż trojaki też żołdu tego ma zachować  
obowiązek, żeby swoje szczęście wyższe nad wszystkie narody  
pokazał. 1. Ma żyć życiem Synów Boskich. 2. Ma tchnąć Du-  
chem głowy swoiey. 3. Ma być Świętym zawsze przybytkiem.

1. Ma żyć nayprzod życiem Synów Boskich, to jest: ma  
to życie ulubić, które zdobi Synów Oycy Przedwiecznego, ma te  
cnoty ukochać które nad wszystkie światowe godności wyższe są  
y zacnieysze, ma tę myśl unosić ktoraby tym wszystkim gardziła,  
co nie jest Bogiem, ma tę powagę zachować ktoraby sobie za wię-  
kszą część obierała być Chrześcianinem, niż piastować berta  
y korony świata, ma tę wspaniałość umysłu czynić sobie, ktoraby  
wszystkie szkaradności grzechu niby niewolą czartowską, albo  
matkę nierządow Babilonią obrzydziła radą y przykładem wiel-  
kiego Kaznodziei Narodow Pawła S. (1) *Nie w biesiadach y pitań-  
stwach, nie w łóżach y niewstydlivościach, nie w poczwarach y zwa-  
dach, a zaiste czwiczanie się w cnotach Świętych niby owe nay-  
wybornieysze Chrystusa ślady, albo drogi Ewangeliczne miała  
zawsze przed oczyma, według tegoż Apostoła upominku (m) W  
pilności nieleniwi, Duchem pałający, Panu służący, nadzieją się we-  
selący w utrapieniu cierpliwi, w modlitwie ustawiczni &c.* Bo proszę  
gdyby tego nie czynił Chrześcianin, a raczey gdyby przeciwnie  
tym naukom sprawował się, miałżeby obraz Syna Boskiego w ser-  
cu stosujący się do Imienia? mógłżeby pogodzić złotą Synów Bo-  
skich wolność z niewolą czarta, któremu więcey by służył iak  
Bogu? Osądźcież iak dla utrzymania szczęścia swego wyższego  
nad narody wszystkie, mając Imię y godność Syna Boskiego Chrze-  
ścianin y życie do tegoż Imienia stosować powinien.

2. Aleć jeżeli jest powtore żywym Ciału Chrystusowego  
członkiem, toć zaiste tchnąć życiem głowy swoiey powinien.  
Ktoraz Część Ciała w człowieku jest przeciwna głowie? Niemoże  
mówić oko ręce niepotrzeba mi cię, ani głowa nogom nie potrzebnę was,  
To podobieństwo jest Doktora Narodow (n) prowadzące Chrze-  
ścianina do tego, że iako niemasz rozzerwania w ciele, ale iedne o-  
dru-

(1.) ad Rom. 13. (m) ad Rom. 12. (n) ad Cor. 12.



drugich członki staranie mają, tak y my żyjąc życiem głowy naszey Chrystusa, wszystkie sprawy Jego czynić mamy, Jego Wiarą, Jego Nadzieją, Jego tchnąć miłością? dla czego Sprawiedliwie S. Cyprian mówi: (o) *Nemo Christianus verè dicitur nisi qui Christi moribus prout valet coaquatur*, Zaden prawdziwie Chrześcianinem nazwać się niemoże, tylko który życiem obyczajnym przypodobia się Chrystusowi, czyliż może bydz większa życia szczęśliwość iak z Imienia Jezusowego? żyć życiem głowy swoiey, tchnąć Duchem Syna Boskiego, y codziennie mówić o sobie, *Żyję ja, iuż nie ja, ale życie we mnie Chrystus*. (p) O żołdzie Niebieskiego Baranka, o! znaku Święty w chwale! wysoki w szacunku! czysty w niewinności! iako nas nad wszystkie uszczęśliwiałz narody?

3. Dopieroż iaka wynika szczęśliwość w żołdzie Chrześcianina z Imienia Jezusowego? że iest Świętym Ducha Najszyjszego przybytkiem, ah! iaka tu obrona, iaka nadzieia, iakie poświęcenie serca naszego! obrona bo staie się fortecą niedobytą przeciw własnym natężonym na zgubę nieprzyjaciółom, a to ma z mocy y dzielności Imienia JEZUS, na ktorego ogłosz drży całe piekło, pierzchaia pokusy, gaśnie pożądliwości ogień, uciekaia w otchłań bezdenną czarci przekłeci! Ah! iaka nadzieia o bezpieczeństwa tey fortecy pod Imieniem JEZUS, zkąd że zwykła w szczynać się boiaźń, iżali nie z niepewności zwycięstwa w potyczkach, iżali nie z smutku y utrapienia, iżali nie z śmierci y zguby, a toż nic tak nie iest pewnością o zwycięstwie, utwierdzeniem o wygraniu, pociechą w utrapieniu, uweseleniem w smutku, życiem w śmierci, iako Imię JEZUS według słodkiey Bernarda S. nauki (q) *Nonne si invocet nomen vita confestim respirabit ad vitam?* Ah! iakie poświęcenie przybytku tego? Imię JEZUS iako iest w sobie najszyjście, tak wszystkie domy y przybytki nasze, poświęca sobą samym, zkąd iest że to Imię wszystkie radości, ozdoby, y owoce Ducha Najszyjniejszego wprowadza w serce nasze, czyniąc go prawdziwym Kościołem, pod znakiem y założeniem Świętego Imienia swego. Ah! co za szczęście Chrześcianina, ale iaki przytym obowiązek z nauki Pawła S. dochodzie, mowi

(o) lib. de 12. abus. (p) ad Gal. 6. (q) Ser. 15. super Cant.



mówi ten do Koryntyan: (t) *A jeżeli kto Kościół Boży zgwałci, zetraci go Bog, albowiem Kościół Boży Święty jest którym wy jesteście. Jak niemałz większego szczęścia Całowieka iak pod Imieniem JEZUS byđź najświętłzym Kościołem, tak niemałz większey zguby iak grzechami tak Święte oszpecić miejsce, bo jeżeli naczynia ku służbie Bożej poświęcone byđź powinny Święte y czyste, o czym pełno w piśmie S. upominkow, a dopieroż same przybytki iaka zdobić powinna świątobliwość! ile że Bog nie tak o kamienne iak o duchowne więcey stoi y dopomina się Kościoły, per amplius & perfectius tabernaculum non manufactum (s)*

Ah! Katolicy szacujemy w sobie wysoką Imienia Jezusowego godność! charakteru Chrześcijańskiego dośtoyność! szczęścia swiego zacność! nierządzmy się boiaźnią iak czynią niewolnicy, lecz nas niech pobudza miłość do wżyskiego iako prawdziwych Synów, *Wielka to jest rzecz mówi Hieronym S. (t) byđź Chrześcianinem, ale kto takim jest w rzeczy samey nie na pozor. Amen.*

# KAZANIE

Na Święto Trzech Krolow.

*Ecce Magi. Oto Mędracy. Math. 2.*

**T**rzy całemu Chrześcijaństwu do podziwienienia widoki wystawia Ewangelia S. w dzisiejszych Monarchach: Kraju odległość z ktorego się wybrali, w mieście Jerozolimie przeciwność, którą zwyciężyli, znalezienie Zbawiciela ktorego pożądal, w pierwszym pokazuje się osobliwsze powołanie Boskie tych Krolow, w drugim osobliwsza śtateczność y męstwo, w trzecim osobliwsza szczęśliwość y uwielbienie. O pierwszym świadczą owe słowa Ewangelii, *Oto mędracy ze wschodu śtonca przybyli do Jeruzalem*, o drugim to owa Heroda y całej z nim Jerozolimy, to owe ścisłe badania Kapłanow y Doktorow, to owe potajemne z mędracow

py:

(t) 1. ad Cor. 3. (s) ad Habr. 9. (t) Epist. 13.



pytania się o prawdę są dowodem, o trzecim istotną rzecz wyrażają owe słowa, uradowali się radością bardzo wielką, y wszed-  
szy w dom znaleźli Dziecię z Maryą Matką Jego, y upadszy pokłoni-  
li mu się. Te trzy widoki lubo względem Jezusa Chrystusa są  
tajemnicą obiawiałą narodzonego w ludzkim ciele Boga, jednak  
względem nas Chrześcian, są wielkim oświadczeniem, y żywą  
do serca pobudką, áżeby nikt nie rozspaczał o życie wieczne,  
kiedy Bog tak wielkim bałwochwalcom wszrod ciemnych grze-  
chow zostającym pozwolił widzenia swego. *Ne aliquis desperare  
posset sibi, salutem credenti donari quia iam conspicerit magis esse dona-  
tam.* (u) Zkąd y ia mam pobudkę do was mowienia słuchacze, o  
szczęściu dzisiejszych Monarchow, że iak wielkie było z powo-  
łania Ich do Chrystusa, tak nierownie większe zwyciężenia prze-  
ciwności w drodze do Chrystusa, á naywiększe z znalezienia, y  
oglądania Chrystusa, w pierwszym nauka będzie dla nas, iak spie-  
szni y łatwi bydz powinniśmy na głos Chrystusow. w drugim  
iak stateczni y trwali w przeciwności dla Chrystusa, w trzecim  
iaka należy narodzonemu Bogu od nas część y chwala, to w kro-  
tzych dzieł słowach, y trzy ustatnawiam Części: Trzy Krolo-  
wie dzisieysii otwierają nam drogę y sposob nawrocenia się do  
Chrystusa to Cz: 1. Trzy Krolowie dzisieysii dają z siebie przykład  
zwyciężenia przeciwności w drodze nawrocenia, to Część 2.  
Trzy Krolowie dzisieysii pokazują nam iaką część y ofiarę Bogu  
oddawać powinniśmy gdy nam się da wynaleść, to Część 3.  
*Ad M. D. Gloriam.*

## C Z E S C I.

*Trzy Krolowie otwierają grzesznikowi drogę y. sposob nawro-  
cenia się do Boga.*

**N**ie mogło bydz trudniejsze nawrocenie, iako owych Trzech  
Monarchow świata, czyli zpatrując się na zacność ich, czyli  
zważając zaścianłość w Pogańskich błędach, czyli miarkując

(u) *S. Chryzost. hom. 1. in Math.*

odle-



odległość kraju ich od miasta Bethlehem. Byli ci Monarchowie na wschodnim Państwie, wysocy w szczęściu, znamienici w sławie y honorze, obfici w bogactwie, wielowładni w dzielnosci, obłzerni w majątnościach, ludzi, miast, fortec y wszystkiego dobra podostać liczący. Byli ci od dzieciństwa swego w bałwochwalstwie wychowani, żadnego światła o Bogu niemający, dzieła rąk swoich za Bogów czczący wśrodek samych ciemności chodzący, błędami zarażeni, iadem wszystkich niecnót napuszczeni, jedynym słowem byli zastarzali w nieprawościach swoich, bez Boga, bez światła, bez wiary. Byli ci w miejscach bardzo dalekich, każdy z nich z osobna w kraju swoim, owi Tarsy y Wyspow, owi Arabii, owi Sabeyckiego Państwa Monarcha, o nich Izajasz Prorok mówi: *Synowie twoi z daleka przyjdą - moc Poganow do siebie przysłąpi, obfitość wielbłądow okryje cię, Madyan y Ephra uściszy z Saby przyjdą, złoto y Kadzidło przynosząc: y chwatać Panu opowiadając: Onich y Dawid wspomina w Psal. 71. Przed nim padać będą Murzynowie - Krolowie Tarsy y wyspy przywiozą dary, Krolowie Arabscy y Saby przyniosą upominki.* Niemoże byż dotąd całemu światu y nie do podziwienia y zastanowienia rozumu wyższego, iak słyszeć o tych Monarchach, że oni zostawiwszy Państwa swoje, włości y bogactwa, ofierowawszy swoy naród y potomstwo, zruciwszy zastarzałą błędow z siebie maskarę, przetarlszy y otworzywszy oczy, tak ochotnie w daleką wybrali się podróż, tak mężnie na wszystkie wydali się niebezpieczeństwa, tak śpieszno bez najmniejszej zwłoki, w owe zapuścili się kraie, ktorých ani miłami okryć, ani wiadomością dosięć, ani pewnością w przód doysć nie mogli, *abierunt in Bethlehem alacriter & velociter* mówi Hugo Kardynał (w) nie mieli ci liter Świętych nie słyszeli Prorokow, nie czytali Xiąg o obiecany Zbawicielu świata, a przecie z samego tylko widoku niezwyczajney gwiazdy, każdy w Kraju swoim tak wielką y w sercu natężoną uczuli pobudkę, że niemający wiary uwierzyli, niemający nadziei ufnością napełnieni, niemający miłości już kochać zaczęli nowo narodzonego Krola, a tak iż na wszystkie w drodze niewygody, prace y przykrości, tak śpiesznie

E

mężnie

(w) in Joan.



mężnie y ochołnie wydali się, że mowi S. Piotr Damian (x) *re-*  
*merunt infatigabili labore*, przysli niezwyciężoną pracą y cier-  
 pliwością przełomawszy wszystkie trudności. To podziwienie nie  
 małe y ztąd było że żadnego w przykładzie nie mieli Monarchy  
 któryby narodzonego Państwa iakiemu w kolebce odwiedzał Kro-  
 la, ci pierwsi dla wszystkich stali się wzorem y przykładem. Ale  
 jeżeli komu więcej to grzesznikom, bo ci w ciemnościach błę-  
 dow y upadkow swoich zostający, zastarzali w złościach oddaleni  
 od Chrystusa, niby owi z Synem marnotrawnym w daleką zapu-  
 szczeni krainę, żyją bez światła łaski, chodzą wśród ciemności  
 ofiary swoim Bogom, to jest doczesnym ukontentowaniem czynią  
 z niepamięcią na Boga, na Sąd, na duszy niesmiertelność, na pie-  
 kło, na wieczność nieskończoną, żyją jakby nigdy umierać nie  
 mieli, jednym słowem są ci o których mowi Ewangelia (y) *qui*  
*in tenebris & in umbra mortis sedent*, którzy w ciemności y w cieniu  
 śmierci siedzą, dla tych o iaka dziś nauka? w nauce jak wielkie  
 oświecenie, w oświeceniu jak przedziwny przykład, z tych  
 trzech Świętych Krolow? To ci Monarchowie świata tak zacni w  
 swoim urodzeniu, w sławie y dostatkach żadnego niemający swia-  
 tła wiary S. nadziei y miłości, ludzie pogańscy, a tak wielką  
 podjęli podróż w nawroceniu swoim, od bałwochwalstwa, do  
 uznania y kochania Chrystusowego; a my Chrzęścianie słudzy  
 Chrystusowi na Chrzcie Świętym sprzyśnięci, wiarą, nadzieją  
 y miłością z ciemności krainy grzechowej z oddalenia naszego po-  
 wstać y nawrócić się nie damy! Tamci jedno nathnienie z wi-  
 dzenia gwiazdy tyle sobie szacowali, że nie odwłocznie śpieszno  
 ochotnie, mężnie na wszystkie przeciwności y niebezpieczeń-  
 stwa puscili się, nie mając żadnego względu na zdrowia delika-  
 tność, na kompleksy słabość, na obcych krajow grubość, na miey-  
 sca nieznanego odległość, a my (ze wstydem mówię) tyle ma-  
 jąc oświecenia, tyle łask, tyle instynktow, ciągnących nas z  
 złego do dobrego, z ciemności grzechowych do uznania światła  
 oświecającego narody, to jest: Boga, Stworcy, y odkupiciela  
 swego w domu błdziemy, w półzrod południa grubą nocą, w  
 po-



pośrodku nauk niewiadomością, wśród oświecających łask ślepotą y wzgardą wszystkiego dobra zarażeni, y nadto ani obudzić ani nauczyć się nie damy, Ey iakże gruba ślepota nasza ieżeli tą nie puścimy się drogą, ieżeli tych Trzech Krolow nie chwycimy się sposobow! pobudza nas do tego Ewangelia, (z) *Ambulate dum lucem habetis, ut non vos tenebrae comprehendant*, idźcie do Chrystusa, gdy światło łaski macie, żeby was ciemności nieogarnęły, zachęca Bernard S. *Kto bardziej kocha, biegnie szybszym krokiem, y stawia przódz.* Oświeca S. Chryzostom, (z) długą podejmujemy drogę, żebyśmy Chrystusa z Trzema Krolami oglądać godni się stali, bo y Oni gdyby byli Krolestw swoich nie odstąpili, Chrystusaby nie widzieli. Mając już z trzech dzisiejszych Monarchow drogę y sposob nawrócenia się do Chrystusa jeszcze do zwyciężenia wszelkich przeciwności w drodze bierzcie przykład.

## C Z E S C II.

*Trzy Krolowie dają z siebie przykład grzesznikom zwyciężenia wszelkich przeciwności w drodze nawrócenia.*

Co też rozumiecie słuchacze za przeciwności mieli SSS. dzisiejsi Trzy Krolowie w drodze do Chrystusa? miłam te które pochodziły z odległości miejsca y przeciągu czasu podróży, jedni bowiem dwa roki, inni rok drogi Jch rachują, ale cożkolwiek bądź, sama nienawykłego powietrza grubość, w tak długim przeciągu drogi y czasu, dosyć wielkim przyrodzoney delikatnemu wychowaniu Jch komplexyi byź musiała zmartwieniem do tych ia tu ściagam mowę przykrości, które w samey Jerozolimie zasmuciły Jch serca. Wiadomo jest wszystkim że droga do Chrystusa nie może byź bez umartwienia, bo iako sam Chrystus cierpieć musiał, y tak wnieść do Krolestwa swego, tak każdy puszczający się drogą Jego musi ponosić krzyże, dla czego napomina Duch S. (b) *Fili accendens ad servitutum Dei prepara animam tuam*

E 2

ad

(2) Joan. 12. (a) Num. 7. in Math. (b) Eccl. 2.



ad tentationem Synu gdy idziesz na usługi Boskie, przygotuj Duszę twoję przeciw pokusom, z kąd Grzegorz S. powiada, gdy światło łaski Boskiej myśli y serca ludzkie oświeci, zaraz skryty nieprzyjaciel ciemności rozpościera y swoje siła zaſtawia. Owi Monarchowie świata gdy po długiey morzem y lądem odprawionej podróży ſtaſzeli w Jerozolimie, wielkie uczuli w zamyślach ſwoich pomięszanie, to z przyczyny Gwiazdy która iuż ſię ukryła, to z ſtrony Heroda Krola, który ſię z przyſcicia y nowin Jch z atworzył, to z okoliczności całej Jerozolimy zalekłej y zaſmuconej. Gwiazda która zakryła światło ſwoje, o! iaką wątpliwość o doſciciu nowego Krola w Jch ſprowadziła ſerce! Herod który pokrywał ſrogość ſwoją chytrością, o iak Jch myśli zaſmucił! Jerozolima cała zatrwożona z przybycia y pytania ſię Onych o narodzonego Zbawiciela świata Krola Zydowskiego, o! iak pomięszala zamyſły Jch. Przyſzli Oni do Jerozolimy iako do właſney owego Krola którego ſzukali Oyczyzny, przyſzli do miasta w Zydowskim Pańſtwie y Narodzie najſławniejszego, przyſzli do Stolicy Świętych Obywatelów, gdzie wiadomość o prawiwym Bogu od wieków niekażona była, przyſzli ażeby Ziemianom oliadłym Miasta y Kraiu tego powinſzowali tey pociechy że ſię doczekali Krola ſwego, y że godnemi ſtali ſię oglądać w Ciele ludzkim Boga ſwego, czego innym nie pozwolono Narodom. Przyſzli Oni do Heroda Krola, ſpodziewając ſię naypewniejszey od niego powzięć wiadomości, *Ubi eſt qui natus eſt Rex Iudaorum*, Gdzie ieſt który ſię narodził Krol Zydowski? widzieliſmy bowiem gwiazdę Jego na wschodzie, y przyſzliſmy pokłonić ſię Jemu, lecz widziawszy Heroda tą nowiną zatrwożonego, gniewem y zapalczywością wzrzuconego y całe z nim zaſmucone miasto iuż ſię mieſzać y lękać poczęli, powątpiewając o ſzczęśliwym doſciciu narodzonego Pana. Ale Bog dobry który Jm dał łaskę powołania ſwego, dał y ſpoſob zwyciężenia tych przeciwności, oto wyſłuchawszy Heroda Krola, imiało, mężnie, ſtatecznie, w daleką puſcili ſię drogę, nic na utajony gniew, nic na chytrość Heroda uważając, y zprawiło ſię o nich zdanie wſzyſkich Teologów, *facienti quod in ſe bonum eſt, Deus non denegat gratiam*, czy-



czyniacemu co w sobie dobrego jest, Bog nie wymuje łaski, albowiem ledwo co wyiechali z miasta, natychmiast owa gwiazda którą widzieli byli na wschodzie słońca szła przed nimi, w czym rozradowało się serce Jch, Przez tę Gwiazdę mówi S. Tomasz Doktor Anielski, możemy rozumieć łaskę Boską, którą gubimy gdy do Heroda to jest czarta chyrego przywiązujemy się, o toż nauka przykład y pobudka dla grzeszników iak przeciwności znosić, pokusy zwyciężać, y być statecznym w drodze nawrocenia się do Chrystusa. Poznali ci Monarchowie że cała Jerozolima nienawidziła Króla swego Zbawiciela, dla czego nie miłe im były o nim nowiny, poznali że Herod pierwszym prześladowcą będzie życia Jego, bo najpierwszy miasto wesela napelniającego serca zatruwał się wściekłość y chciwością zguby Jego zapalił, przeto nie odwołanie porzucili rozmowy z Królem zabawy z Xiążętami Żydowskiemi towarzystwa Jerozolimskich Panów w drogę udali się swoje. Tak y nam czynić potrzeba, przestrzega y napomina uczony Lyranus (c) *Admonemur quod cum malis hominibus non contrahamus aliquam societatem.* Mamy brać z tych Trzech Monarchów upominek, żebyśmy ze złemi ludźmi nie przeftawali, chcący łatwiej wszystkie złamać przeciwności. Ale jeszcze chceycie obaczyc iaka Część y ofiara Bogu na wzór Trzech Królów od nas należy.

## C Z Ę Ś C III.

Trzy Królowie pokazują nam iaką Część y ofiarę Bogu oddawać powinniśmy, gdy nam się da wynaleść.

Troiaki ukłon od nas Bogu należy, inny myślą, inny sercem, inny uczynkiem, myślą gdy poznaliśmy Boga nad sobą, a przez wiarę w Duchu wszystko mu przyznaliśmy co Jego jest, o takim ukłonie naucza S. Chryzostom *Wiarą cześć Boga potrzeba, y Ewangelia rozkazuje, Adoratores Dei oportet adorare in Spiritu &*

veri-

(c) in Matb.



*Veritate.* Serce m' gdy mu' wszystkie miłości naszej ofiarujemy affekta żądze y pragnienia, takie y czci dopomina się Chrystus (d) Kochać będziesz Pana Boga twego z całego serca twego z całej Duszy twojej. Uczynkiem gdy wszystkie sprawy nasze do woli y przykazania Jego stołujemy, y ten ukłon przepisał nam Bog w codziennym pacierzu, Bądź wola twoja iako w Niebie tak y na ziemi, to krótko przełożywszy proszę obrócić oczy na SSS. Trzech Królów iak Oni myślą, iak sercem, iak uczynkiem ukłon y ofiarę Bogu Królowi nieśmiertelney chwały od siebie znalezionemu oddali. Oto iak tylko Gwiazda stanęła nad miejscem gdzie było Dzieciątko, tak zaraz radością ktorey ani opowiedzieć nie można napelnieni weszli do domu, y upadłszy na ziemię pokłonili mu się, nie stołający, albo głowę lub ręce lub nogę tylko nachylający, ale upadłszy ciele na twarz swoję głęboki uczynili ukłon, *proclentes adoraverant Eum.* Tu myśl swoję przez wiarę wyznając Go Bogiem, Stworcą y Królem swoim poniżyli, tu serce swoje całe do kochania y zawdzięczenia Jemu upokorzyli, tu wszystkie sprawy y uczynki swoje, iako dawcy życia y łaski na pełnienie woli Jego poddali, y oświadczyli. Uboństwo Jezusowe za najwyższe bogactwo, skarby zaś swoje za naylichsze mając uboństwo chętnie z sobą samym pod nogi malenkiego w ciele ludzkim lubo wielkiego w władzy y Państwie rzucają Króla. Widzi Marya nayukochańsza Matka tak poniżonych Monarchów świata, tak skruszonych Królów niby mostem ułanym przed obliczem Syna swego, y wszystka w zadumieniu myśli związana, dziwuie się niewidzianym lni słychanym od wieków rzeczom. Tu całe miasteczko Bethlehem na ow domek ubogi obróciło oczy, z kąd takż zjazd Monarchów w wielości ludzi y asystencyi, w liczności wielbłądów, skarbow y bogactw, do narodzoney ubogiego cielsi Dzieciny? Tu otwierają z skarbow swoich Królowie złoto, Kadzidło y Mirrę oddając: Za naywiększe upominki tę Chrystusowi ofiarę w złocie iak mowi S. Hilary Króla, w Kadzidle Boga, w Mirze Człowieka wyznając: W tych zaś podarunkach wszystkie odkrywają tajemnice, że Chrystus narodzony miał umrzeć iako Człowiek, miał zmartwych wstać iako Bog, miał sądzić żywych



y umarłych jako Krol, Mira gorzkość umierającego Człowieka, Kadzidło Część tryumfującego Boga, Złoto chwałę Panującego y Sądzącego świat cały Krola wyrażało. Ile zaś rozumieć się mogło z serca oświadczenia tych Monarchow, w Złocie miłość która między wszystkimi cnotami niby złoto między metalem przodkuje, według Pawła S. *Major autem horum charitas.* (e) W Kadzidle pokorną Modlitwę do Boga, według S. Laurentego Justin: (f) *Est Oratio Thus valde proficuum*, w mirze prace y przykrości swoje do gorzkiej przyrównane miry (g) *Mirra in corde tuo dolor est, in corpore labor, si iste & ille penitentialis est*, ofiarowali Bogu Krolowi swemu. To ci Trzej Monarchowie z podziwieniem dotąd całego świata, ludzie pogańscy wiarą nie oświeceni, takie narodzonemu Chrystusowi czyni i ukłony, takie oddawali ofiary, a my Chrześcijanie wierni na łonie Kościoła wychowani, iakie mu dzięki, iakie w Kościołach Jego ukłony? co za uszanowanie Bogu Stworcy y Krolowi swemu czyniemy? potrzebaż więcey przykładu, wzoru y oczywistości nad ten do podziwienia w Trzech Krolach widok? czyli Oni byli gorli i my lepsi, że tam ci upadali na twarz swoją czcząc y wielbiąc Boga, a nam przykro jest do brze przyklęknąć, albo czołem o ziemię uderzyć? Oni Poganie a przeto obcy ludzie, a my zaś domownicy Jego y właściwi Pana słudzy, Chrystusowi zprzysiężeni, z Jegożywaiący Stołu. Ktoż tedy więkzszą obowiązany wdzięcznością, my czyli obcy? takie czynić ukłony? Ah! zawstydzą was y przeświadczą Ci na Sądzie Boskim, że wdzięczniejszy byli w powołaniu swoim Bogu swemu, *Ipsi iudices vestri erunt* (h) Ze Oni z tak daleka wielką pracą y ułilnością szukali, tyle przykrości wytrzymali, przeciwności zwyciężyli, poki Boga w ciele ludzkim nie oglądali, oglądawszy nacieszyć się nie mogli, nasycić ani napaść tym szczęściem y błogostawieństwem swoim. My zaś Ah! my częściej przez grzech gubiemy i k szukamy, szukając mało pracy y ułilności przykładamy! w przykrościach delikatni, w przeciwnościach niedotkliwi, w pokusach słabi, w passjach nieumolzeni, a jeżeli pozwoli nam się

(e) 1. ad Cor. (f) Serm. de Epiph. (g) Gurr ab Ser. de Ep. (h) Luc. 11.



się kiedy znaleźć Chrystus, iakże mu w sercu swoim radzi jesteśmy? trzeba by iak najgłębszą pokorą przywitać, trzeba by z serca swego złoto najczystsze miłości, Kadziłto najprzyciemniejszej modlitwy, Mirrę gorzkich prac y przykrości Jemu ofiarować? czy niemyś tak kiedy? albo iak długo? albo z iaką poprawą życia? boję się ażeby nam nie wyrzucił na oczy S. Chryzolog (i). *Doleo quod lego Christi cunabula magis rigasse auro, & video Altare Corporis Christi Christianos vacuum reliquisse.* Ubolewam nad tym co czytam kołębkę dziecinną Chrystusową. Trzy Krolowie złotem obsypali, iamy na Ołtarz Ciała Jego to jest ubogich bliźnich iak mużny załujemy, żadnego miłości złota nie ofiarujemy! iaka Jch a iaka nasza wdzięczność? w głęboką to waszę zapuszczam uwagę. Amen.

## K A Z A N I E

Na Świętą AGNESZKĘ Pannę y Męczenniczkę.

*Ecce. Oto. Matb. 23.*

**N**a wystawienie dwóch cnot nawnamienitszych w obliczeniu tego Nieba y swiata Panienstwa y Męczeństwa w jedney Agnieszce Świętey, dosyć iedno wymowić Ewangelii S. słowo *Ecce Oto*, w tym słowie wżyskta życia y śmierci, męstwa y męczeństwa, zwycięstwa y nadgrody, znajduje się okazałość Agnieszki S. *Oro Agnieszka S. podziwieniem staie się wżyskim mężom, y niewiaśtom, starym y młodym, że dziecinne lata Koroną uwieńczyła Męczeńską.* *Oro Agnieszka S. w powołaniu swoim nie dorosła Panna, w męczeństwie zaś y waleczności rycerstwa swego dorzwała y sędziwa Niewiaśta, o którą dopytował się kiedyś Salomon, (k) *Mulierem fortem quis inveniet?* *Oro Agnieszka S. w zadumieniu naszym tak zawieśza rozum, że o niey mówić niemożna, czyli wprzód żyć, czyli wprzód umierać dla Chrystusa zaczęła!* Słyszemy że Agnieszka S. w niedorośłym wieku wiecznym Krolowa*

(i) Ser. 103. (k) Prov. 21.



Na Świętą AGNESZKĘ Pannę.

41

Wi Niebieskiemu zaślubiona wieńcem, o! szczęśliwości życia, słyszymy że w teyże dziecinności w trzynastym roku całą siebie na ofiarę męczeństwa Oblubieńcowi swemu oddała, o! osobliwizna śmierci! prawdziwie zawołać można; Oto Agnieszka S. cudem natury; cudem łaski; cudem stała się chwały! życie tak szczupłe y niedorośle w lata wspaniałym wstawić zwycięstwem, to podziwienie natury! zwycięstwo w tak słabym y subtelny Ciele heroiczną uwieńczyć śmiercią; to podziwienie łaski! śmierć w tak niedożyłym wieku, nieśmiertelnym uwielbić tryumfem to podziwienie chwały! Na to ja dziś obrociłem myśl moję y oczy, żebym z życia y z śmierci Agnieszki S. Niebieskiemu Barankowi w krotkiey słow osnowie wystawił gody; z życia w którym Panieństwa; z śmierci w ktorey męczeństwa ofiarą była y tryumfem. Tu dwie Części układam: W AGNESZCE S. cudowna Niebieskiemu Oblubieńcowi Panieństwa ofiara, to Część 1. W AGNESZCE S. chwalebny Krolowi nieśmiertelnemu męczeństwa tryumf, to Część 2. Na chwałę Krolowi nieśmiertelnemu. Ad M. D. Gl.

C Z Ę S C I.

W AGNESZCE S. cudowna Niebieskiemu Oblubieńcowi Panieństwa ofiara.

Przywilej Panieństwa iest to iak owa Ewangeliczna Perła, (1) iedna tylko ale tak szcowna iak całe Niebo. Jest to iak ow liliowy bukiet zapachem swym nasycający Boga, napełniający Niebo, kontentujący wszystkich obywatelów Świętych, ktorego wonnością Krol wieczney chwały uwieńczyć się pragnie w pie- niach Salomonowych, *fulcite me floribus quia amore langueo*, (m) iest to iak ow bogaty serca myśli y ciała kleynot, ktory iest upo- dobaniem Troycy Najśw. chwałą Oycy, Koroną Syna, tryumfem Ducha S. iest to iak ow nieporównany z żadnym szczęściem szaw- tunek, ktorego y Aniołowie sami acz z natury czyści, w nas za-  
F  
zdro.

(1.) Matb. 13. (m) Can. 2.



zdroszcza, y sara wiedliwie: mniej jest bowiem według Grzegorza S. (n) bydz czystym z natury i duchem, wiecey w skazytelnym Ciele nie skażone zachować Panieństwo, *Angeli enim sine carne vivunt, Virgines autem in carne triumphant*, zkąd szacunek jego wyżej nad Niebo, nad Aniołów y nad wszystkich Niebieskich Duchów, bo na łonie Krola wieczney chwaty Oblubieńca nayszytszego osadzony, Jego to jest własny kleynot, Jego ozdoba y piękność w nayszytszym Panieństwie czyste sobie zaślubiad małżeństwo, według Ambrożego S. (o) *qua sponsum sibi invenit in Caelo Angelorum Domino copulatur*: Jest to naostatok o w Ray pie szczot y delicyi w ktorym życie swoje Baranek Niebieski zakłada *delicia mea esse cum filiis hominum*. (p) A iako ray niewinności był trudny do zachowania pierwszemu rodzicowi naszemu, tak y ray Panieństwa, na iedney bowiem szali zawiesił Bog stan niewinności ray skiey y doskończość Panieństwa, iak pierwszy trudny, tak drugi wzrod ułomności natury niepodobny, pierwszy upadł, drugi chyba cudem natury y łaski zachować się może. Atoż Ignielzka S. wiecznemu Oblubieńcowi swemu kleynotu czystego serca myśli y Ciała naymniej nie skażonego w szacunku swoim zupełnie dotrzymała, że życie swoje w ofierze Panieństwa żadną plamą grzechową nie oszpecone zachowała, tak iż w zaślubieniu swoim Niebieskiemu Barankowi godną stała się bydz ofiarą, cudem to prawie czyniła natury y łaski, bo proszę zważyć iakich miała przeciwnikow na wydarcie z serca kleynotu tego czujących. Jeżeli na wewnętrznych obrocie oczy, ci byli świat, ciało, czart wszystkie na Świętą Pannę pożądliwości wzniecający ogień, jeżeli na zewnętrznych tych było wielu, ale naystraszniejszy na złupienie kleynotu tego wszystek wydany Syn Rzymickiego Starosty Symfroniusz. Pierwszych iak domowych nieprzyjaciół moim Oblubieńca swego orężem, to jest wiarą, nadzieją y miłością uskromiła, ale z Syna trudniejszy było do otrzymania zwycięstwo, Chcieycie tylko proszę na wywarcie ognie oburzone siły natężone ku niewinney Pannie zapaleczywości iady obrocie oczy, co Symfroniusz, co Oyciec Jego Starostę, co swawolna Rzymickich

(n) *de Virg.* (o) *Lib. I. de Virg.* (p) *Proverb. 1.*



młodzieńców kupa czyni? Symfroniusz nayprzód żadnych nie za-  
 niedbwa sposobow do nakłonienia ku sobie serca S. Paniienki,  
 to złotem, to srebrem, to kleynotami y dyamenty, to wszelkim  
 próżności świata rodzaiem chce wprzód uiąć y ożyścić sobie A-  
 gneszkę, ale tym wszystkim gdyby błotem wzgardziła mówiąc:  
 że innemu wyższemu w urodzeniu, szacownieyszemu w cnocie,  
 zaślubiona Oblubieńcowi: widząc się być wzgardzonym Sym-  
 froniusz, że ani urodzenia wysokością, ani słow pochlebnością,  
 ani podarunkow okazałością serca Jey nakłonić nie mógł, wpada  
 w ciężką chorobę, a według odwiedzających Doktorow dotąd  
 nie uleczoną, poki serce Jego swego nie pozyska kochania, Tu  
 zasmucony Starosta Rzymski Oyciec Symforyana, tysięcznych szu-  
 ka instrumentow do nakłonienia Agnieszki serca, już Jey choro-  
 bę Syna swego przekłada, którą ta sama uleczyć by mogła, już  
 dostatki, honory y szczęścia wystawia, nad które większych by  
 nie miała, już podchlebne oczom podnęty urodę, młodość, za-  
 cność, piękność godną małżeństwa pokazuje, czymby najve-  
 ccy Bogow ukontentować potrafiła, lecz gdy na te wszystkie po-  
 dnęty mężnie y statecznie odpowiedziała, że już ukochała Oblu-  
 bieńca swego Chrystusa któremu czystość nieskazanego Panień-  
 stwa zaślubiła wiecznie. Ten co do godności y urodzenia jest  
 Krolem, co do ozdoby y piękności jest między Synami ludzkiemi  
 najsliczniejszy, co do przymiotow y cnoty jest ze wszystkich  
 najświętszy, y owszem całej y istoty Świętości, Bog Stworca w  
 Ciele ludzkim, rozgniewany na te słowa Starosta, wszystkie  
 łagodne słowa w samę iadowitą zapalczywość obrocił, tu stra-  
 szne zamachy, tu pioruny pałającego gniewu, tu złość zacięta  
 swoje wybucha ognie, áżeby Święte w Agnieszce przełamać za-  
 myślv. Ah! co się dzieie, dwie trudne śliczney czystości Pannie  
 podają do wolnego obierania trudności, álbo Bogom się kłaniać,  
 álbo do nieładnego domu na publiczne oszpecenie Panieństwa być  
 wydaną, iak pierwsza bezbożna, iak druga rzecz niegodziwa.  
 Coż na to Agnieszka S.? Ey iak walecznym odzwa się sercem!  
 ani twoim kłaniać się nie będę Bogom tyranie! ani swawolney  
 młodzi złey, wykonać żądzy niedopuszczę, mam Stroża Ciała



meo Anioła, który Oblubienicy Chrystusowey skazać niedozwoli. Temi słowy rozgniewany Starosta Świętą obnażywszy Pannę, do nieżądnego domu prowadzić każe, otrębiając po ulicach, iż z dekretu Sędziego za bluźnierstwo Bogów zakazana na publiczne niewstyd. O Boże! mogłaś być większa Świętey wstydliwości rana, Agnieszce S. zadana? Ale *nie masz mocy, ani mądrości, ani rady przeciw Panu.* (q) Oto trojaką Bog cudownie zaltawia tarczą, całość nienaruszoną Agnieszki S. już szatą przesliczną Anielską na Nię włożoną ręką, już światłem osobliwym wokół Jey otoczonym, już przytomnością samego Anioła na obronę z Nieba zesłanego, iako pisze S. Ambroży, *Ingressa Agnes turpitudinis locum Angelum Domini prae paratum invenit.* Tu się zapulzczają swywolni młodzieńcy na wyszydzenie S. Panny, ale cudownym przerażeni światłem, nie wazyli się przystąpić y najmniej szkodzić, tu sam Symfroniusz śmielszy nad innych złość swoją chce wykonać, ale ta śmiałość jego od Boga nagłą skarana śmiercią, tu przestraszony Starosta y żalem straconego Syna, y bojaźnią podobnego przypadku pyta się S. Panny o przyczynę śmierci Syna swego, y odbiera odpowiedź: że czart przeklęty którego sprawę chciał wykonać iak swego potłumił. O! przedziwne dzieła Boskie! iakimi tu Bog cudami nienaruszoną Panieństwa czystość w Oblubienicy swojej Agnieszce S. zachował. Oto znowu na pokazanie mocy y dzielności Oblubieńca swego Jezusa Chrystusa wkrzesza umarłego Symfroniusza, woła Starosta w oczach całego ludu, że jeden jest Bog którego czci Agnieszka, a nasze Bogi nieme są y ślepe bałwany, staie się wielkim Apostołem który był wielkim przesładowcą, sławi Bog tyłu znakami cudowną w Oblubienicy swojej Panieństwa ofiarę, ah! czy może być co oczywistszego? ale o chwalebnym w męczeństwie Jey tryumfie posłuchajcie

## C Z E S C II.

*W AGNIESZCE S. chwalebny Królowi nieśmiertelnemu męczeństwa tryumf.*

Trojaką chwałą ukoronowała cierpliwość swoją Agnieszka S.  
Ko-

(q) Proverb. 2.



Koroną męczeństwa, Koroną stateczności, Koroną cudów. Koronę męczeństwa w wytrzymanych okrucieństwach, Koronę stateczności w odniesieniu śmierci, Koronę cudów w wstawienniu zwycięstwa swego. 1. Ile się tyczy męczeństwa w wytrzymanych okrucieństwach, wiedzieć trzeba że Starosta Rzymski uweselony z przywroconego do życia Syna swego, nie chciał więcej o Dekrecie śmierci myśleć na Agnieszkę Świętą, ale owszem o wybawieniu Jey od śmierci gdyby było można, ale że zuchwałę Pospolstwo pobudzone od bałwochwalskich Kapłanów, zgubić Ją iak najstraszniejszą śmiercią usiłowało, zaś Starosta nie mogąc prze-moc ich głosów, ustąpił z Stolicy sądowej, aby y sam od zuchwałego ludu zabitym nie był. Tu osiada miejsce straszego okrucieństwa Ospazyus Sędzia, y iakie tylko może wymysłem całego piekła wynaleść męki, te wszystkie na niewinną obraca Agnieszkę, widzieć było Dziecinę w trzynastym roku wśród tyranów którzy się na Nię zaciekli, patrzeć było na Panienkę y latami y płci delikatnością subtelną pomiędzy zaiadłych morderców niby lwów drapieżnych pazurami stojącą, iako owi kaydany, ci łańcuchy, tamci rozgi, oni ognie gotują, wszyscy zaś swoje natężają siły, ażeby zaciekłej zemsty swoiey w Ciele Agnieszki S. okrutne otworzyli rany. Ale stoy drapieżna złości, na kogoż tak się srożył? komu tak straszne gotujesz morderstwa? ktoż jest Agnieszka S. aby mogła takie znieść okrucieństwa? albo czy mogą tak straszne więzy obiać tak subtelne nowey Męczenniczki Ciało? wysłifowane miecze czy mogą swego ostrza zapuścić płytkość w taką delikatność członków? albo czyli wiązać y krępować zdołaią kaydany y łańcuchy nieobiętą prawie w Dziecinie szczupłość? powiedz co rozumiesz miodopłynny Doktorze, Ambrozy S. *Nullus tam tenuia membra poterat nexus includere.* O nowy męczeństwa rodzaj! nie dorosła do takiej z tyranem potyczki, a sposobna do zwycięstwa, umierać nie umiejąca, a z śmierci tryumfować gotowa, paskować się z mordercami sił ani lat nie ma, a łamać y zawstydząć okrutników wydola, śmielsza y mężniejsza w podjęciu męczeństwa, iak owi natężeni siłą y złością do Jey dręczenia kaci, bo ci drzeli w oczach malenkiey Panny, iakoby oni



oni ǎ nie ta na śmierć skazana była, *cerneres trepidare carnificem quasi ipse additus fuisset*, Patrzelibyście na nowe męczeństwa Jey widowiſko, nad siły, nad lata, nad płec delikatną, nad naturę wyżſze, ſtoĩ ow kat przed Dzieciną ǎle wſzyſtek truchleie, drzy ręka wynieſiona z mieczem, twarz blednieie, uſta trętwieią, *trenere percussores dexteram pallere ora alieno timentis periculo cum Puella non timeret suo*, patrzą wſzyſcy na to widowiſko, y dziwnią ſię że ochotnieyſza pod miecz iak tyran do miecza, płaczą Jey młodoſci, że iey dopiero nabywſzy tak prędko pozbywa, zdumiewa ſię každy że nie umie tego życia ſzacować ktore ſama natura kochać y zachować każe, ǎle nie Jǎ odwieſć od śmierci nie może, w ktorej chwalebny męczeńſtwa tryumf Oblubieńcowi ſwemu Krolowi nieśmiertelnemu w wieńcu z wycieſkim oſiarować umyſliła. Tu ſłuchaycie z uſt Jey ſłow ſamego podziwienią, *Et hac injuria ſponſi eſt expectare placitum, quid percusſor moraris?* Y ta krzywda Oblubieńca mego ieſt czekać tak dłuſo ulubionej ſobie, czego ſię tyranie bawiſz? o ſerce pełne męſtwa! o męſtwa nad lata dziecinne! o Dziecino niezdolna tym okrucieńſtwom! o okrucieńſtwa wiecznie zawſtydzone od malenkiej Agneſzki! całą myſł moję w podziwieniu ſwoim zawieſzacie. Ey czy, małaż chwala Krolowi nieśmiertelnemu z tak tryumfuiącey męſtweſm Panny? 2. ǎle Koronie ſtatycznoſci w odnieſieniu śmierci przypatrzyć ſię: widział Oſpazyus tyran że ani ſrogoſciǎ uſtraſzyć, ǎ gniewem zatrwożyć, ǎni okrucieńſtwa odwieſć nie mógł S. Panny, y owſzem im więkſze zapalać ognie kazał na pochłonięcie Jey, tym bardziey zawſtydzonym ſiebie bydź uznał, gdy moenieyſzą na zwyciężenie tych ogniów widział w Agneſzce ſię. Uważał że im w więkſzym przeciągu czasu trwało morderſtwa Święcey Panny, tym więcey poganów nawracało ſię do Chryſtuſa wyznawając Boga, ogłaſzając Krola nieśmiertelnego chwale, ktory Oblubienicy ſwoiey daie moc cudownǎ na pochańbienie nieprzeciatił ſwoich, wnoſił ſobie że nieprzetamany Duch Jey do ukłonu y oſiaru pogańſkim Bogom nakłonić ſię nie da, więc aby ſię nie ſzerzyła wzgarda Bożkow wſzrod tak wielkiego gminu patrzącego ludu, miecz okrutny w ſzyi Jey kazał u-



topić, o! iak tu upragnioną chęcią wyglądała Agnieszka S. tego momentu, o! iak wielołą myślą, ochotnym sercem przyjęła ten wyrok śmierci swoiey, o! iak statecznym męstwem dotrzymała Oblubieńcowi swemu do zgonu życia Wiary, Nadziei, Miłości! krew wylana dała świadectwo dwoiaką purpurą zdobiąca skronie S. Męczenniczki wstydlivością dochowanego Panieństwa y rumieńcem zwyciężkiej korony, mowi S. Ambrozy, *Habetis in una hostia duplex martyrium pudoris & religionis, & virgo permansit, & martyrium obtinuit.* 3. Tu już sam Oblubieniec Niebieski Koronę cudow wstawił swoję męczenniczkę, już ową okazałością chwały Jey gdy między Chorami Anielskimi wśród niezliczonych Duchow w świętności nad podziwienie wyższy, w szatach kosztownych, w Koronieszacunku prawie nieznayduiącey, Sygnetem udarowana Krola Niebieskiego obok Jey idącego na Gody wieczno widziana była od własnych Rodzicow, już owemi przedziwnie łagodnemi słowy, ktorými pełna weselności Panna zastanowiwszy co nieco w tey cudownie okazaney Processyi mowiła do nich: *Proszę was abyście mnie iakoby umarłej nie płakali, ale uspoł cieszcie się zemną, y winiszycie mi, że z temi wszystkimi Duchami ośiadła wiekuiłą chwałę, y z tym złączona jestem w Niebie ktorego żyjąc na ziemi całym kochałam sercem.* (1) Już na ostatek niezliczonemi przy grobie Jey cudami, z ktorých (że inne minę) pisze S. Ambrozy, że Konstancya wielkiego Konstantyna Corka wielu udręczona po całym ciełe ranami w błędach zółtaiąca pogańskich, gdy do grobu Jey zawieść się kazała, od Niey oświecona zdrowie pożądane wraz ze Chrztem S. natychmiast odebrała. Przyszaycież iak w Agnieszce S. chwalebny Krolowi nieśmiertelnemu męczeństwa tryumf troiaką uwieniczony Koroną, to męczeństwa w wytrzymanych okrucieństwach, to stateczności w odniesieniu śmierci, to cudow w wstawieniu mocą Boską zwycięstwa swego. Ah Kato- licy! ta nas Święta na Sądzie Boskim zawłtydzi, że Ona w Dzie- cinstwie swoim dwoiaką życia y śmierci stała się ofiarą Niebie- skiemu Oblubieńcowi życia w nienaruszonym Panieństwie: śmier- ci w otrzymanym zwycięstwie, my zaś ah! my iak żyjemy? iak

lata

(1) S. Ambr. in vit; S. Agn.



lata nasze próżnie trawimy? co też dla Chrystusa ponosimy? iak mu służy? iak potyczki nasze z nieprzyjacielem duszy odprawiamy? iakie zwycięstwa odnosimy? wszakże ten sam który był Oblubieńcem najmilszym Agnieszki S. jest y naszym, z którym się zaślubiliśmy na Chrzcie S. Ten sam który był Krolem chwały nieśmiertelney, Koroną wierności Onę uwieńczającym jest y naszym, któremu wieczność y poddaństwo poprzysięgliśmy. Ey iakież mu też czynimy ofiary? iakie wypłacamy daniny? co myślą, co sercem, co affektem oświadczamy? iaką statecznością miłości dechowujemy? iaką w przeciwnościach wierność, w pokusach mężstwo, wszędzie stateczność y nieodmienność pokazujemy? a raczey czyli z nieprzyjaciółmi Jego w ścisleyszą nie wkraczamy przyjaśń? a Jego oddalamy z serca, pozbywamy z myśli, rugujemy z affektu, ażebyśmy na wszystko złe rozpuszczeni wolnieyszymi byli. Niech przerazi całą duszę waszą ta uwaga, na której ja Kazanie moje zawieszam. *Amen.*

## K A Z A N I E

Na Święto Zaślubin Naysw: MARYI Panny.

*Cum esset desponsata Mater Jesu MARIA Joseph. Math. i.*  
Gdy była zaślubiona Matka Jezusowa MARYA Jozefowi

**W**iele zachodziło przyczyn y koniecznie wyciągających okoliczności zaślubienia Naysw: Maryi Panny Jozefowi S. trzeba było całość nienaruszonego Panieństwa wraz z nieskazoną Maryi utrzymać sławą, bo ktożby tak skryte Ducha Nayswiętszego rady poznał, poznawszy uwierzył, uwierzywszy wszystkim ludziom obwieścił, obwieściwszy każdemu z grubych y niepojętnych rozumów wyperśwadował, że poczęła z Ducha S. albo czyliby mógł kto załonić Naysi MARYA Pannę od przeciwnych nayszytszey sławie potwarzy, y owlzem y od łamey śmierci kto by



by ją obronił aby Jey nieukamienowali żydzi, iako w prawie  
 Moyżeszowym napisano o nieżądnicach. Trzeba było z linii po-  
 kolenia Krolewskiego wyprowadzić godność Jozefa y Maryi, bo  
 ktożby dał temu wiarę, że Jezus Chrystus Syn Maryi był pra-  
 wdziwym na odkupienie narodu zesłanym Mefyaszem, gdyby nie  
 był oczywiście pokazanym Synem Dawida, Synem Abrahama w  
 obietnicach Boskich oświadczonym. Trzeba było y samey Nays:  
 Maryi Pannie mieć pociechę w swoich dolegliwościach, pomoć  
 w niedostatkach, podporę w ucieczce do Egiptu, bo czyliż sama  
 w ubóstwie, w niedoli, w słabey i delikatney poci zostawiona  
 radzić by sobie mogła? te uwagi są Hieronyma S. (s) Wiedział  
 te wszystkie okoliczności Bog Stworca Naywyższy Ociec, bo za-  
 dna z nich ukryta być nie mogła, miał bowiem przed oczami  
 swemi odkryte naywyższej mądrości swojej rady, i więc przez  
 wszystkie przezorności swojej sposoby chciał *MARYA* zaślubić  
 nayczystsze Oblubieńcowi Jozefowi S. aby pod strażą y zaślona  
 Jozefa S. Owoc żywota Jey Jezus Chrystus Syn Boski był wyda-  
 ny na odkupienie narodu ludzkiego. Co tu rozumiecie słuchacze  
 iaki honor Jozefa S. że zaślubiony Maryi? iaka szczęśliwość Ma-  
 ryi że zaślubiona Jozefowi? iaka chwała tak Świętego małżeń-  
 stwa? moja dziś będzie o tym mowa, że nie mogło być wię-  
 kszego zalecenie Jozefa S. Niebu y światu iak z zaślubienia sobie Ma-  
 ryi, nie mogła być większa szczęśliwość Maryi iak z zaślubie-  
 nia sobie Jozefa S. niemogło być chwalebniejsze małżeństwo iak  
 Jozefa y Maryi. Tu chcę trzy części rozdzielić, dopraszając się  
 z was pilniejszego ucha: Jozefa S. godność z Zaślubienia Ma-  
 ryi iak wysoka? to Część 1. Maryi Nays: szczęśliwość z zaślubie-  
 nia Jozefowego iak wielka? to Część 2. Jozefa y Maryi chwa-  
 ła z tak Świętego małżeństwa iak przedziwna? to Część 3. *Ad*  
*M. D. Gloriam.*

## C Z E S C I.

Jozefa S. godność z zaślubienia *MARYI* iak wysoka?

Jest powszechne u ludzi przyślowie, wzięte z Psalmu 17. Da-  
 G wi:  
 (s) *Lib. 1, in G. 1. Matb.*



wida, że z Świętym Święty będziesz, a z mężem niewinnym niewinnym się stanesz, z kąd niechybnie o Józefie S. wnieść się może, że gdy Najsł: Maryi Pannie zaślubiony, y z nią w nieprzełtannej przestawał y trwał miłości, o niey zaś Kościół S. w pieniach swoich głosi, że jest Świątnią Ducha Najsł: *Sacramentum Spiritus S.* (t) Toć y Józef S. nieomylnie tak wysokiey doszedł Świętobliwości, iaka tylko Osobę Jego y Urząd zdobić była mogła. Bo jeżeli acz na krótki czas widzenie jedno Jezusa y Maryi tak wielkich u Boga poczyniło Świętych, że się im dotąd świat wydziwić nie może. Ow Paweł S. Apostoł z jednego do Nieba y dość krótkiego zachwycenia do jak przedziwney przyszedł Świętobliwości! ow Seraficzny moy Ociec Franciszek, ow cudotwórca Antoni y innych bez liczby Świętych, z widzenia Matki Bożej y Jezusa Syna Jey, iakich niby z źródła samey świętości naczerpali cnot y życia niewinnego przykładów, a co dopiero mówić o Józefie S. który przez trzydzieści lat z Jezusem y Maryą z samą trzecią y istotą Świętości obcował, wszakże z tych przyczyn wysoką świętobliwości chwałę przyznać mu Bernard S. (u) *Quanto magis credendum est quod sanctissimus iste vir tanto tempore quanto fuit cum Christo & Matre ejus continua praesentia ad Sanctissimos charitatis actus excitabatur.* Zacheusz iawnó grzesznik lichwiasz y chciwy bogacz nieznający Chrystusa, z jednego w domu swoim widzenia, y na czas krótki z nim obcowania, do iakiey przyszedł w momencie doskonałości, że z łakomego iak mużnikiem szczodrym, z zdziercy krzywdy czwornasob nadgradzającym, z grzesznika stał się Świętym ustami Chrystusa błogosławionym, *hodie huic domus salus,* (w) Magdalena iawna w mieście wżetecznicza, a przecię iak tylko do nog dośłała się Chrystusowych, y one łzami omyła, a włosami otarła, natychmiast zamieniona w Świętą, *Remissa sunt ei peccata multa.* (x) Coż rzeczenie o Józefie S. Oblubieńcu Maryi który nie grzesznikiem ale był zawsze sprawiedliwym, *cum esset justus,* do iakiey On przyszedł cnot wysokości z codzienney przez trzydzieści lat z nayszczystszą Oblubienicą swoją y Synem Jey nayswiętszym zabawy? ile że życie cnotliwe w Świętych nie ma nigdy

(t) in Offic: (u) Serm. de S. Josep. (w) Luc. 19. (x) Luc. 7.



nigdy dosyć, ale do wyższej coraz wznosi się świętości; *qui sanctus est sanctificetur adhuc*. [ y ) Nauczają do tego SS. Doktorowie że miłość w sercu sprawiedliwego do miary najwyższej miłości Boga zawsze się stosuje, z kąd przyrównana jest do ognia w owej nauce Chrystusowej; Ogień przyszedłem miotać na ziemię y czego chcę tylko żeby była zapalona, ( z ) bo iako ogień zawsze się do góry wznosi y nigdy niema dosyć, ale wszystko bynajwięcej pali, tak y miłość w sercu sprawiedliwego, kto tu wymówić może iak Jozef S. w codziennych zabawach to z Oblubienicą swoją nacyzliwą, to z Synem Jey najsświętszym nieustannym ogniem miłości Boga był podsycony? iak serce iego w podobieństwie owego od Moyżesza widzianego krzaka, co gorzał a zgorzeć nie mógł, ( a ) ustawicznie pałało? tu proszę przypomnieć sobie owego z Patriarchow Abrahama: z kąd do tey przyszedł doskonałości, że go Pismo S. nad innych wynosi, iżali nie ztąd: że zawsze z Bogiem chodził; *Ambula coram me & esto perfectus*; ( b ) Owego Patriarchę Noego z kąd tak wielkim uczczony Świętym; ( c ) iżali nie ztąd że y na krok Boga nie odstąpił ( d ) *cum Deo ambulavit*. Owego z Świętych zakonodawców Moyżesza z kąd taką rozjaśniała twarz iego jasnością? y świętey o prawo Boskie nabyła gorliwość? ( e ) iżali nie z *społeczności i tożmowy Pańskiej*, a o Jozefie S. co powiem? tamci z Bogiem chodzili y z nim lubo na czas krótki rozmawiali a tak wielcy stali się święci, Jozef zaś przez lat 30. z Bogiem, y Bog z nim; z Matką Boską najsświętszą wspólnie chodzili, y niezliczone świętobliwości czynili kroki, ey iak ztąd wysokiey świętobliwości doysć musiał? słyszeliśmy o Janie Chrzcicielu, że na przyście Marki Najs. w dom Elżbiety w wnętrznościach Jey zamknięty wyskoczył na przywitanie Syna Boskiego ukrytego jeszcze w żywocie Maryi; a tym samym wprzód był Świętym nim się narodził. Czytaliśmy o owym Symeonie starcu; iako raz tylko wzięwszy z rąk Maryi Jezusa nacieszyć się obliczem Jego nie mógł; z kąd wszystek Ducha S. pełny zawołał: *Teraz wypuszczasz sługę twego Panie; albowiem tważyły oczy moje*

G 2

( y ) Ap. 21. ( z ) Joan. 3. ( a ) Exod. 3. ( b ) Gen. 17. ( c ) Gen. 5. ( d ) ( e ) Gen. 34.



obliczność twą. (f) Jakież podobieństwo 'tych' do Jozefa S. ei raz ten zawsze, tam ci krotko, ten przez lat 30. tych pociech zażywał, tym widzeniem Maryi y Syna Jey nasycił się, tych łask w pełności serca w szkole Ducha Nayś: kosztował iak żaden inny mowi otym *Didacus stella* w pochwałach Jozefa S. *Cum nullo bo- mine Christus & ejus sanctissima Mater in hac mortali vita ita familiariter egerunt.* Coż tedy za honor, iakie zalecenie, iaka godność Jozefa S. z zaślubin Marvi? dochodźcie słuchacze: ale ieszcze przytączcie posag Oblubienicy Jozefa S. szacowniejszy nad całe Niebo, mógł mowić Jozef S. słowa Salomona (g) *Przyszły mi pospołu z nią wszystkie dobra y niezliczona sława przez ręce Jey*, bo y Duch S. który był współ Oblubieńcem Jey mowi o niej (h) *wiele cerek zebrato bogactwa, tys przewyższyła wszystkie*, nikomu nie są tajne owe Anzelma S. słowa, (i) że Chrystus chcący świat odkupić wszystkie skarby swoje złożył w Maryi ażeby z pełności Jey bra- li wszyscy, Jeżeli świat cały z pełności brać będzie Maryi! i iakąż częśćka zostanie się Jozefowi Oblubieńcowi Jey! oto odpo- wiada S. Epifaniusz, że Niebieska Oblubienica Jezusa Matka w upo- minkach przedwesełnych wzięta Ducha S., w posagu zaś samym Nieb y ziemię, y iakąż znaleźć się może większa sława y godność? który bogatszy posag? iak więc w Oblubienicy swojej Ducha Nayś: Niebo y ziemię? prawdziwie winizować ci z mądrym Ger- sonem Doktorem Paryjskim Jozefie S. O przedziwna nader wspania- łość Jozefie twój! O godności nieporównana! z Świętym Maryi za- ślubin! ale czyliż Jozefowi tylko z Maryi honor? — a nie Maryi z Jozefa? proszę posłuchaycie.

## C Z E S C II.

Maryi Nayśm: szczęśliwość z zaślubienia Jozefowi iak wielka?

Nie szacuycie tak mało Jozefa S. ażeby Jego wszytka godność z samey Maryi była iż Jey był Oblubieńcem, y że nieprzelic- czony z skarbu Ducha Nayś: w niej odebrał posag, wszakże y

(f) *Luc. 1.* (g) *Sap. 7.* (h) *Prov. 31.* (i) *Hom. sup. Mis.*



Józef S. przed zaślubieniem był sprawiedliwym, iako mówi Ewangelia, a iako Chryzostom S. tłumaczy to słowo sprawiedliwy, iż był we wszystkich cnot rodzajni doskonałym, *Justus hic dicitur in omni virtute perfectum*, a więc y Józef S. pełnością cnot swoich. 1. Przydał nie mało zacności Maryi. 2. Przyozdobił małżeństwo. 3. Ocalił sławę nie naruszonego Jey Panieństwa. 1. Alboż miała to zacność Maryi z Józefa S. że między niemi była równość Krolewskiego urodzenia? Aniby bowiem według Moyżeszowego prawa mógł Józef S. zaślubić Jey sobie gdyby nie z jednego berła nie z krwi Krolewskiej urodzoną była, mówi Jan Damascen: (k) że powtore Józef S. cnotą y zasługą y świętością, miał podobieństwo do Maryi, wszakże we wszystkich ślubujących to prawo zachowywać się zwykło, że równy podobnego sobie bierze, y Bog to wydał w pierwzey owej pod Niebem parze Rodziców naszych Adamie y Ewie, *faciamus adiutorium simile sibi*, (l) a więc gdy tenże nieskończoney przezorności Bog Józefa y Maryą chciał małżeńską uszczęśliwić Koroną, ile dla tak wielkiej Jednorodzonego Syna swego tajemnicy, musiał koniecznie przez łaskę swoją podobieństwo uczynić cnoty, tego zdania iest S. Bernardyn Senenski, (m) Jakby to pomyśleć się mogło ażeby Duch S. tak ściłą affektem iednością dopuścić nyczystszej Pannie taczyć się z iaką osobą, gdyby nie była cnot wszystkich przymiotami Onej podobną, wszakże y Marya w kaźdey rzeczy najlepszą sobie zwykła obierać część, *Maria optimam partem elegit*. (n) Toć gdy Bog serce Jey nakłaniał do obierania sobie na ziemi Oblubienicę, za pewne wybierała takiego któryby był nyczystszym z Synów ludzkich, o którym by się słowa Ducha S. iak o Niey prawdziły. *Jeden iest a drugiego niema*. (o) 2. Zaiście małż to ozdoba małżeństwa z Józefa S. wszakże iżeli Marya była Córką Oycy przedwiecznego, Matką Syna Boskiego, Oblubienicą Ducha Nays: od wieków wybraną, tak y Józef S. którego Oyciec Niebieski wybrał, y na miejscu swoim na ziemi osadził, dając mu władzę y prawo nad Synem swoim Oycowskie, iako mówi Bernardyn S. (p) *Aeternus Pater ejus primatus*

(k) lib. de gene. D. (l) Gen. 2. (m) Serm. de S. Joſ. (n) Luc. 10.

(o) Ecc. 4. (p) Ar. 2, Cap. 3.



*tas similitudinem sibi liberalissime super incarnatum Filium condonavit.*  
 Ktorego ulubił sobie Syn Bożki przez naymilszy spoczynek na rękach y piersiach Jego; przez wypielśczone z nim affekta, przez nayprzyjemniejszy z rąk Jego potrawę, przez zupełne Iemu posłuszeństwo, *erat subditus illis*, ktorego ukochał Duch S. dając mu namieśnicze na ziemi staranie o Oblubienicę swoją Matkę Naysę y czyniąc go współ Oblubieńcem Maryi; y małżeż to uszczęśliwienie małżeństwa? 3. Jeszcze Jozef S. ocalił nienaruszoną Maryi Panieństwo, co było o! iak wielką sławą Maryi; każdy się tego domyslić może w iakim zostałaaby Naysa. Marya Panna po rozumieniu u ludzi, począwszy w żywocie swoim nieścychanym od wieków sposobem, przykładem pierwszym bez drugiego, dziełem samey Boga wszechmocności, sprawą Ducha Naysę: gdyby Jey Bog nieopatrzył iakiey sławy swojej zaślony w oczach świata, otoż przezorność niedościgła Ojca Syna y Ducha S. czyni Jozefa S. Oblubieńcem Maryi, y wraz stróżem nienaruszonego Panieństwa, mowi S. Grzegorz Papież (q) *Sponsus matris fuerat custos integerrima virginitatis.* A tu czyliż y Marya nie ma swego uszczęśliwienia z Jozefa? to z Świętości Jego y podobieństwa sobie, to z ozdoby małżeństwa, to z ocalenia sławy nienaruszonego Panieństwa, ośądźcie: ale oraz w krotkich słowach posłuchajcie:

## C Z Ę S C III.

*Jozefa y Maryi Chwała z tak S. małżeństwa iak przedziwna?*

**Z**e dwóch okoliczności powiększona była chwała Maryi y Jozefa w tak Świętych zaślubinach: że ich małżeństwo było prawdziwe, a w panieństwie, y że było na ziemi a Niebieskie. Pierwsze przyczyniło chwały, że kwiat nienaruszoney czystości, lilianie zwiędłej niewinności, ray dotrzymaney całości, tam zachował się gdzie za zwyczaj swojej podlegał skazie. Inne dodało szacunku, że związek miłości samym Niebieskim przyzwolony.



ity Duchom na ziemię sprowadzony w tej nayspierwey zakwitnął parze. Co idzie do prawdziwości małżeństwa z nienaruszonym Panieństwem kleynotem Jozefa y Maryi, świadczy S. Tomasz Doktor Anielski (r) że było prawdziwe y prawe, co do Ducha iedności, co do wzajemney wierności, co do wspólnych affektów, co do nierozdzielnych myśli, y co do wychowania Syna swego powinności, *suit verum & legitimum non concupitu sed affectu*, tyle Bog dodawał łaski Najs. Maryi Pannie iak piśze pomieniony Anielski Doktor, że nie tylko sama była naysczystsza, ale y owę moc cudowney dzielności miała w sobie, iż wpatrzających na swoje piękność y cięła urodę gaśła wszystkie pożądliwości ognie, toż Jey przyznaie y Ambrozy S. (s) *Tanta Ejus erat gratia ut non solum in se virginitatem servaret, sed etiam si quos inviseret integritatis insigne conferret*, ztąd szło że y Jozef S. według uczonego Salmerona. (t) Nie tylko był Panną, lecz y od wszelkier pożądliwości dalekim, ażeby był godnym naysczystszej Panny bydz Oblubieńcem, wlystek tego małżeństwa affekt nie tak był z natury iak z łaski Boga, nie tak z doczesnych przymiotów, iak z wieczystych darów, nie tak z cięła iak z ducha, iż się mowić mogło że y małżeństwo było Panieństwem y Panieństwo Jozefa y Maryi było prawdziwym małżeństwem do myśli glosy, albo tłumaczenia Piśma S. (u) *quia conjugium verum est ubi conservatur amoris affectus*. Co zaś tycze się Niebieskiey w tym związkuna ziemi miłości! stawiam świadectwo uczonego Ruperta Opata, mowi on z podziwieniem! (w) O! małżeństwo Święte, o małżeństwo Niebieskie sprowadzone na ziemię! iedną myślą, iednym duchem, iednym sercem naysczystszym złączone! bo coż w nim nie miało bydz Niebieskiego, które od ziemskiej dalekie skazytelności? czystość, świętość, miłość, trwałość, zgoda y iedność są własności życia wiecznego w Niebie, a te w nierozzerwaney całości ta wspólnie sobie na ziemi dochowała para, iak wielkim natężeniem affektu ukochał Jozef S. Maryą! dochodźcie tak ze! wszystkiey wierności Jego, iako z niesprzykrzonych prac y usług to w domu, to w ucieczce do Egiptu,

to

(r) 3. p. 224. (s) Cap. 7. (t) Trac. 30. (u) in C. Mat. 12

(w) L. 1, in C. 1, Mat.



to we wszystkich uciskach y troskach że się stał ( iak Kościół Si mowi ) iedyną Matki Boskiej pociechą , y wzajemnie z iak wielką gorącością natężoney miłości sprzyiała Nayś: Marya Panna Jozefowi? doszedł tego pobożnym Duchem *Didacus stella*: że żadnego stworzenia więcey ulubić nie mogła, iako Jozefa S. *Nullam puram creaturam adeo dilexit B. Virgo sicut sanctum Joseph*. Y nie byłoz zwyczajem Niebieskich obywatelow, to zachwalone małżeństwo Jozefa y Maryi Nayś: y niebyłoz przedziwnie w swoiey powiekszone chwale?

Ah Katolicy droga krwi okupienia Jezusowego! w małych słowach wielki dla was przykład, w krotkiey nauce długa na całe życie uwaga, zebrane pożytki, kołające do serca pobudki! iak czystą myślą po wszystkich stanach służyć macie Bogu! iaką w stanie małżeńskim wzajemną sobie wierność, podległość, miłość y przyzwoitą czystość zachować powianny ślubujące osoby! iakim obowiązani są prawem mieć pieczołowitość o dziatki, aby miały skarb życia swojego dobre y należyte wychowanie! Kto osobliwiey w tym stanie przybierać sobie za Patrona y Opiekuna Jozefa S. iak polecać się nieprześcannie Nayś: Maryi Pannie? żeby za Jey pomocą Niebieskim Błogosławieństwem uszczęśliwione były wasze małżeństwa! wam tę zapuszczam głęboko w serce uwagę, y kończę. *Amen*

## K A Z A N I E

Na Święto Oczyszczenia Nayśw: MARYI Panny

*Tulerunt Jesum in Jerusalem ut sisterent Eum Domino Luc. 2.*  
Przynieśli Jezusa do Jerusalemu żeby go stawili Pana.

**T**rzy dnia dzisiejszego godne wysokiego szacunku na publiczny Jerozolimskiego Kościoła widok wychodzą Osoby, JEZUS, MARYA y Symeon, JEZUS razem Bog y człowiek, MARYA razem Panna y Matka, Symeon sędziwości lat razem y Duch



cha Boskiego pełny, Jezus w postaci malenkiej dzieciny, ale od wieków y na wieki żyjący żadnemi nie starzały latami, *anti qui dierum*. Marya w płci oczyszczenia niby potrzebującej, ale z wybrania y poświęcenia Boskiego naysztysza, mowi Doktor Anielski Tomasz S. (x) *Voluit purgari cum non indigeret*. Symeon w Osobie Kapłana y Proroka ofiarę nieskończonego szacunku na rękach swoich piastujący, *accepit Eum in ulnas suas*. Ile osób, ile Imion, ile dzieł na publiczny dziś wystawionych widok, tyle podziwienią całemu Niebu, tyle przykładów całemu światu, tyle pobudki wszystkim prawowiernym Chrześcianom dać się widzieć, w Chrystusie posłuszeństwo, w Maryi pokora, w Symeonie pobożność nam do naśladowania podana, posłuszeństwo Chrystusowe: że prawu nie był podległym, a przecię chciał go zachować, pokora Maryi że będąc z Corek Adama naysztyszą, a przecię prawo oczyszczenia wykonać chciała. Pobożność Symeona że aż do zgrzybiałej starości pragnął z utęchaniem oglądać Jezusa Chrystusa. Te trzy uwagi chcę w dalszym przeciągu Kazania mego przełożyć przed oczy wasze: co Chrystus? co Marya? co Symeon nam dla naśladowania dziś zostawił? zkąd trzy rozporządzam części, w pierwszej posłuszeństwo Jezusowe, w innej pokorę Maryi, w trzeciej pobożność Symeona na widok wystawię. Dla większej zaś walzey wysłuchaniu pilności chciałbym myśl uwagę y affekt wszystkich których przed sobą widzę zaprowadzić na owę Niebu y światu cudowną Processyą, gdzie pierwszy raz Przyniesli JEZUSA do Jeruzalem ażeby go stawili Panu. Wielki dla Chrześcianina wzor posłuszeństwa, że naysztyszy prawodawca Chrystus tak ściśle prawo oczyszczenia ktoremu nie był podległym zachował, to Część 1. Wielki dla Chrześcianina przykład pokory że Marya będąc wolną od wszelkiego grzechu, a poddała się pod prawo oczyszczenia, to Część 2. Wielkie dla Chrześcianina pobożności zalecenie że Symeon aż do starości lat swoich z takim affektem widzieć pragnął y oglądał Chrystusa, to Część 3. Za błogosławieństwem Twoim Niepokalanie poczęta Najsztysza MARYA Panno Krolowa Nieba y ziemi, *Ad M. D. Gloriam*.

H

CZĘŚĆ

(x) *Serm. de Purif.*



## C Z E S C I.

*Wielki dla Chrześcianina wzor postuſzeńſtwa, że naymżyſzy  
Prawodawca Chryſtus tak ściſte prawo oczyszczzenia któremu  
nie był podległym zachował.*

Święty Bernardyn Senenſki w Kazan'iu o dziſieyſzym Święcie  
troiſte wywodzi prawo, któremu Jednorodzony Syn Boſki z  
nayukochańſzą Matką ſwoją poddał ſię chętnie y dobrowolnie dnia  
dziſieyſzego, prawo oczyszczzenia, prawo odkupienia, y prawo  
oſiarowania, *triplici legi amoroſſimè ſe ſubjecit, primo legi purifica-  
tionis, ſecundo legi oblationis, tertio legi redemptionis.* W tajemnicy  
ſłbowiem dziſieyſzey trzy zachodziły okolicznoſci, prawo oczy-  
szczenia obwarowane nayprzod (y) że niewiaſta po porodzeniu Sy-  
na trzydzieſci y trzy dni mieſzkać ma w krwi oczyszczzenia ſwego, a  
gdy ſię wypełnią dni oczyszczzenia Jey, za Syna albo za Córkę ma przy-  
nieſć Baranka rocznego na całopalenie y gołębie albo ſynogarlicę za  
grzech. Powtore (z) że wſzyſtko pierworodne tak z ludzi iako  
y bydła poſwięcić ſobie Bog rozkazał, na pamiątkę owego  
wyprowadzenia ludu z Egipſkiey niewoli. Po trzecie (a) że  
wſzelkie pierwiaſtki ludzkie pięcią Syklow ſrebra okupić ſię albo  
opłacić mają. Wſzyſtkie te wyrażone prawa zachował Chryſtus  
iako ſwiadczy Ewangelia, do żadnego zaś z nich nie był obowiąz-  
zany, bo nayprzod pierwſze prawo nie ſciągało ſię do Chryſtusa,  
ani do Matki Jego, inż ztąd że Chryſtus był Bogiem, a Marya Ma-  
tką Boga, prawo zaś Moyzeſzowe prawodawce wiązać nie mo-  
gło, inż ztąd że poczęcie Syna Boſkiego było cudem łaski za  
iprawą Ducha Nayſwiętſzego, zkaż Marya zawſze była Panną,  
to przed porodem, to w porodzeniu, to po porodzeniu, pra-  
wo zaś Moyzeſzowe ſciąga ſię na Matki rodzące Syny ſwoie dzie-  
łem natury, iako wyraźnie piſmo S. dokłada: *Mulier ſi ſuſcepto  
ſemine peperit immunda erit.* (b) Już ztąd że iako Chryſtus tak y  
Ma;

(y) Lev. 12. (z) Exod. 13. (a) Num. 18. (b) Lev. 12.



Matka Jego byli wolni od wszelkiego grzechu, prawo zaś Moyseszowe nakazuje przynieść na ofiarę, rocznego baranka na całopalenie, y gółbę albo Synogarlicę za grzech. Pierwsze tedy prawo oczyszczenia nie wiązało Chrystusa iako to wyraża *Petrus Blesensis* obracając w duchu swoje do Chrystusa słowa, *Nie przystępuj Panie Jezu Chryste do oczyszczenia, Ty wolny jesteś od grzechu, także oczyszczający innych, Ty cudownie z Ducha S. poczęty, y narodzony z przeczyszczonej Matki, czekaj aż się sam ofiarować będziesz za nas.* Lecz tym bardziej drugie prawo ofiarowania, bo ktoż widział aby na ofiarę Bogu samego Boga ofiarować! prawda to że Chrystus był człowiekiem, był wraz pierwo y Jednorodzonym Maryi Synem, ale do prawa pierworodnych Synów ludzkich nienależał, bo On przed wszystkim prawem, y ówsem przed wszystkim stworzeniem w wyrokach przedwiecznych był wydany. *Primogenitus omnis creatura* (c) więc go późniejszy prawo wiązać nie mogło y zaiste że wszystkie ofiary starego Testamentu były cieniem y figurą obiecującą nam Chrystusa, gdy tedy ten się narodził którego obiecywały wieki, natychmiast iako przed wschodzącym na świat słońcem ciemności nocne, tak przed Chrystusem cienie y figury starego testamentu precz ustąpić były powinny, zkad y ta ofiara Osobie Chrystusa w Kościele Jerozolimskim żadnym nie należała prawem, lecz tylko z niedościgłej mądrości Boskiej wynalazku dobrowolnie obrana, iako to w podziwieniu swoim wyraża S. Cyril mówiąc: *O! głęboka mądrości y umięitności Boga, ofiarować tego któremu równo z Oycem wszystkie ofiary idą na chwagę!* Ale tym więcej trzecie prawo okupienia, albo opłacenia pierwiastków nie miało mocy wiązać Chrystusa, bo ta danina była znakiem podległości y poddaństwa Bogu stwórcy swemu, od ktorey (kto nie widzi) że był wolnym Zbawiciel Chrystus iako Bog y stwórca? zaiste proszę zważyć czyli mógł kto równą wynaleść cenę Bogu y stwórcy swemu? y rzeczą stworzoną szacować rzeczy nies tworzone? płacić nikczemną taxować rzeczy nieskończone! ile że te pięć tyków srebra wyrażały tylko w sobie sto groszy, ieden bowiem sykiel według świadectwa Pisma Świętego,



na dwadzieścia pieniędzy. (d) Ktożby tedy tak małą ceną mogli cenić ukrytego w ciele ludzkim Boga? dla czego to okupienie Zbawiciela S. Tomasz Doktor Anielski nazywa osobliwym y przedziwnym. *O! emptionem singularem, o! mirabilem redemptionem* (e) Nie należał tedy Chrystus do prawa oczyszczenia, bo był naczystszym z Synów ludzkich, a przecię iakby ieden poszrod oczyszczenia żądających podać się chętnie, nie należał zaiste do prawa ofiarowania, bo był Bogiem, ktoremu ofiary wszystkie należą, a przecię stać się za nas ofiarą, nie należał potrzebie do prawa odkupienia, bo był Panem y Stworcą sam, a przecię iak mile y dobrowolnie wszystko co w prawie nakazano wypełnia y zachowuje, niechęć ani jednego punktu uchybić, aby sprawdził co mówił o sobie, nie przyszłatem rozwiązywać Prawa, ale dopełniać (f) Ey Katolicy iak wyśoka tu tajemnica dla nas! oto tu Chrystus skutkiem pokazuje, co przez usta Dawida mówił o sobie (g) *Na czole Xęgi napisano jest o mnie, áżebym czynił wolę swoją, nauczając nas aby my złą y rozpulną wolą nie wykraczali z drogi przykazań Boskich.* Oto tu Bog pokazuje: że ani Syna swego od ścisłości prawa nie wyłączył, aby w nas swoje okazał posłuszeństwo, oto tu Chrystus pokazuje, że ani w najmniey (z) rozumieniu nie chciał dać okazyi pogorszenia z siebie przez niezachowanie prawa Kościelnego, iako uważa S. Tomasz (h) *Ne ergo aliis praberet scandalum lege non observata voluntarie servavit legem.* Aby my nie ganili praw y ceremonii Kościelnych, nie sprzeciwiali się obrządkom y ustawom nakazanym błachym zdaniem swoim, a ztąd publicznego innym nie dawali pogorszenia. Oto tu Chrystus głęboką swoją odkrył pokorę że będąc Świętym, a iakoby ieden z grzeszników poddał się pod moc y zupełność prawa oczyszczenia, które sam iako Bog ustanowił, aby my prock y stworzenie Jego pełni obrzydliwości grzechów oczyszczali nieprześcannie w sobie, to rozum z złych myśli, to serce ze szpetnych affektów, to wolą z niepożądnych chuci, to usta z słów nieprzykrotnych, to ręce z spraw y czynów niegodzi-

(d) Num. 10. (e) Serm. 10. de Purif. (f) Math. 51 (g) Psalm. 109  
(h) Vill. nov. Ser. de purif.



dziwnych, to całą duszę swoją znie chrześcijańskich obyczajów iako nam tę na dzień dzisiejszy zostawia uwagę S. Tomasz Anielski Doktor, *debemus purgari à conuinatione peccati in affectu quoad dilectionem, in mente per rectam intentionem, in ore quoad locutionem, in manibus quoad operationem, in toto corpore quoad conversionem.* Y małyż to wzor posłuszeństwa dla chrześcianina? powiedź S. Bernardy nie Senenski? y mówi (i) przez to nauczył nas posłuszeństwa Zbawiciel nasz Chrystus. Ze nie będąc podległym prawu oczyszczenia iako najwyższy Prawodawca, a to tak chętnie y zupełnie zachował. Ale od posłuszeństwa Chrystusowego do pokory Maryi przenieście ucho słuchacze:

## C Z E S C II.

*Wielki dla Chrześcianina przykład pokory, że Marya będąc wolną od wszelkiego grzechu, a poddała się pod prawo Oczyszczenia,*

Jako Chrystus wysokie nader posłuszeństwo złączył z głęboką pokorą dziś w Jerozolimskim Kościele, tak y Marya Matka Jego osobliwszey z siebie dała przykład pokory. Bo ktoż nie widzi z jaką powolnością zwierciadło bez zmazy, lilia nacyzysza bez ciernia grzechu, pełna piękności iak Xiezye, wybrana iak słońce, iedna między wśzystkimi niewiaściami naybłogostawieńsza, przed wieki przez osobliwszey łaski przywilej od pierworodney grzechu skazy uwolniona, wyższa nad Anioły y nad wśzystkie szacownieysza stworzenie, Krolowa Nieba dziś oczyszczenia w Kościele Jerozolimskim czeka, właśnie iakby go potrzebowała, lubo żadney nie miała przyczyny zdaniem Bernarda Świętego, *Vere Beata virgo non habes causam, nec tibi opus est purificatione.* Prawdźiwie Błogostawiona o! Panno niemasz przyczyny ani potrzeby oczyszczenia, sam tylko zostawiając interes dla dania z siebie osobliwzego przykładu pokory, iako to przyznaie

głę-

(i) in Luc.



głęboką uwagą swoją Dyonizy Kartuzyanski Chciała nadszawiać Marya Panna podlegać prawu niby oczyszczając się w Kościele ala dania przykładu pokory y stosowania się do posłuszeństwa Syna swego. Jeżeli bowiem Jezus Chrystus Syn Jey istota samey świętobliwości, to obrzezania, to oczyszczenia, to ofiarowania prawo w Jerozolimskim zachował Kościele, lubo go sam iako Bog najwyższy prawodawca ustanowił, toż chciała uczynić jedną myślą y końcem Najszytą Marya Panna, a iako niebezpieczeństwo Chrytułowej Świętoci wykonanie Mojżeszowego prawa, tak ani Maryi Matki Jego podać w złe o grzechu iaki rozumienie niepowinno, ztąd obrocony duchem do Maryi Bernard S. mowi: *Bądź między niewiastami iakby jedna z nich, bo y Syn twoy tak w liczbie synów ludzkich do obrzezania zanieśiony. Tu się słowa Ducha S. o niey sprawdziły. (l) oczerniona jestem ale piękna między Cerkami Jerozolimskimi, oczerniona, to jest zdająca się wzród innych nieczyłta, jednak cała piękna y na duszy niepokalana, oczerniona niby cudzą plamą, jednak ozdobna własney duszy czystością, oczerniona niby pod prawo oczyszczenia poddana, jednak łaską Ducha Najszy: od wszelkicy grzechowey uwolniona skazy, Panną razem jestem y Matką Boską, *nigra sum sed formosa*. Z tey uwagi S. Bernad cudowną w niey y nad wszystkie wyższą cnotę pokorę przyznaie, że iak głęboko do pogardzenia swego między nieczyłtami stawa matkami, tak wysoko nad wszystkie wyniesiona cnoty, *mirabilem te apparere & contemptibilem reputare, hoc ego ipsis virtutibus mirabilius judico*. (m) Zadnego niemasz ktoby niewidział że Najszy Marya Panna do Xiężycy w piękności przyrownana, Piękna iak Xiężyc, o Xiężycu piśze mędrzec Pański, (n) Swiatło ktorego ubywa od pełni miesiąc Imię iego, jest rosnący dziwnie do pełni, ktore słowa o iak wspaniały wzrost y upokorzenie dnia dzisieyszego Maryi pokazują? Sluchaycie: Im bowiem ta więcej łaskami y darami od Syna swego napełniona, y wywyższona, tym więcej u siebie była poniżona, mowi Jey Archanioł Gabryel, *witay łaskis pełna*, oż podobieństwo Xiężycy w pełni, ta odpowiada: *Oto ja Służebnica Pana*. Oż podobieństwo Xiężycy umniejszono.*

(l) Cant. 1. (m) Serm. in Cant. (n) Eccl. 43.



nego mowi Jey S. Elżbieta. Błogosławionaś między niewiastami, otoż podobieństwo do pełnego Xiężycy, mowi ta o sobie, uczynił we mnie wielkość który możny jest. Otoż podobieństwo Xiężycy zniżonego, toć y dziś się dzieie: stawa w Kościele Jerozolimskim iako Matka Boska, a w tym wyraża postać Xiężycy w pełni; pokazuje się iako Matka człowieka prawu oczyszczenia podległa, a w tym wydaie się iak Xiężyc umniejszony, *quod minuitur in consumatione est crescens mirabiliter*. O pokoro bez przykładu! o tajemnico przedziwna w oczyszczeniu Matki Boskiej iaką się całemu Chrześcijaństwu staiesz szkołą! powiedz S. Anielski Doktorze? y mowi: W tym że najsświętsza Marya Panna chciała bydz oczyszczoną gdy nie potrzebowała, nas nauczyła z iaką my pokorą grzechami zkalani o oczyszczenie duszy starać się powinniśmy. Lecz ieszcze y Symeona spragnione affekta chcieycie oglądać.

## C Z E S C III.

*Wielkie dla Chrześcianina pobożności zalecenie: że Symeon aż do starości lat swoich wiaziec pragnął y oglądał Chrystusa.*

Chciałbym was do wywodzenia tej części postawić duchem w Kościele Jerozolimskim, abyście nie z szow moich dochodzić ale oczami serca waszego widzieć te pieszczoty, które ten Święty z malenkim na rękach swoich piasłowanym dzieciną Chrystusem odprawuie. Oto co tylko w prowadzili dzieciątko Jezusa do Kościoła Rodzice, tak zaraz duchem zachwycony Symeon starzec, poznawszy go prawdziwym Synem Boskim na swiat zesłanym y na ręce swoje wzięwszy zawołał: Teraz wypuszczasz sługę twego Panie! według słowa twego w pokoju, albowiem widziałem czy moje zbawienie twoie. Kto tu opowie radość cieszącego się, affekta pragnącego, oświadczenia wielbiącego Symeona? oto od radości ducha swego nie czuł, serca utrzymać nie mógł, y z własnym już chciał się pożegnać życiem, teraz wypuszczasz &c. wszystkie w starcu wetęła się władze: Cieszy się rozum że na zie-



mi poznał to zbawienie, które całemu narodowi na odkupienie zesłane jest. *Quod parasti ante faciem omnium populorum.* Cieszy się myśl, że już na swoim stanęła celu y doszła tego do którego zawsze całe życie zmierzała, cieszy się pamięć pomniąc nato iż przeżywszy lat tyle w utęśnionym oczekiwaniu, przecięż dziś stał się godnym obietnicy Boskiej, cieszy się wola która go bezprzełannie pragnęła aż do zgrzybiałości lat swoich, że go już ożyła, cieszy się serce prawie wyrывая się z szrod wnętrzości na powitanie Stworcy Boga swego, cieszą się wszystkie affekta y już ognia w sobie miłości wstrzymać nie mogą, że dotąd nie umierał, poki delicyi Niebieskich, pietzczot Anielskich nie oglądał. Cieszą się zgrzybate starca ręce, że się dotąd w prochu nie rozsypały poki nie stały się żywym Bogu swemu ołtarzem, cieszą się napełnione słodką łez rosą oczy, że były godne widzieć w ciele ludzkim Boga, którego się Aniołowie w Niebie natrzymać zadość nie mogą. W tej radości wszystek zachwycony iak mówi S. Methodius Męczennik: *Velut extra se subvolans totus in desiderio, totus in spe, totus in letitia fuit pra ingenti voluptate,* a iako przydaie S. Augustyn. (o) że z owej niewymowney pociechy prawie stał się dzieciną ow sędziwy starzec, *Agnovit infantem senex factus in puero puer,* y coż miał więcej wymówić wszrod tej radości? iako to że teraz wypuszczasz sługę twego Panie &c. to jest niech już wesóło umieram, bom cię widział zbawienie moje, widząc z niewymownym ukontentowaniem piałtowałem, piałtując wszystkie zmyśli moje nową twoją ożywitem łaską; szczęście błogosławionych na widzeniu Boga y cieszeniu z nim wiecznie zawisło, mnie Bog tej łaski pozwoił ieszcze na ziemi, więc coż mi już potym doczesnym życiu. Teraz wypuść sługę &c. pragnę rozdzielić się z ciałem, a byść z Chrystusem na wieki. To gdy w affektach twoich z niewymowną wyraża serce Symeona pociechą, usta swoje słodkim y częstym nasyca całowaniem, dziecinnych ciała ubóstwionego rączek. Kto te wymowi ukontentowania? kto ob ymie pociechy? kto wyrazi radości? oto zdało mu się że już życie Niebieskie zaczął, że już doczestność zakończył, że już



już śmiertelności dług wypłacił, a życie błogosławionych, życie samych pieśzcot z widzenia Boga osiągnął, wydał to jego rzeczne słowa, *Teraz wypuszczasz sługę twego Panie albowiem wdziałę oczy moje zbawienie twoje.* Ah! Katolicy tś Symeona pobożność iakież w nas miłości Chrystusowej powinna sprawować załeczenie? iakich bydz affektow pobudką? iakiego kochania zachęceniem? miał go raz Symeon w ręku swoim, y nie chciał z rąk swoich spuścić, my Go tyle razy wśródznośności naszych pod osobami Chleba y wina przyimuiemy, y iakże przytomnością Jego cieszymy się? y czyli długo? nie mógł on nasycić się widzeniem napiścić się piastowaniem, ukontentować się całowaniem, a my iak go w sercu naszym witamy, iak się nim pieścimy? kontentuiemy? nasycamy? większa iest w duszy radość, mowi uczony Gwerykus: *Poić Chrystusa sercem, iak widzieć oczami y słyszeć o nim uszami,* iakież my serce chowamy dla Chrystusa, ah! sam wstyd y chańba Chrześcianina &c. O Boże! w ludzkim utajony ciecie, któryś dla narodu naszego stał się dziś wzorem postuszeństwa, luboś żadnemu nie podległy prawu. O! Matko najswiętsza: któraś dała z siebie przykład głębokiey pokory w oczyszczeniu swoim, luboś zawsze nayszytszą y najszytszą była, o S. Symeonie starce któryś takim affektem witał dziecinę w ludzkim ciecie Boga! O iak serce nasze pożąda naśladować wysokiego w tobie o! Chryste Zbawicielu postuszeństwa! głębokiey w Tobie o Marya pokory! Świętey w tobie o Symeonie pobożności, na tym całą waszę zastanawiam uwagę, *Amen.*

# K A Z A N I E

## O Świętym MACIEIU Apostole.

*Revelasti ea parvulis.* Math. II.

Objawiłeś to maluczkiem.

**J**ak wiele zażaliła cały pierwiastkowy Kościół nieszczęśliwa śmierć Judasza zdraycy, tak mocno zainteresowała Xiążęcia  
I Apo-



Apostołów Piotra, aby na miejscu Jego dla dopełnienia liczby 12. Apostołów obrał godnieylzgo, nie mogło bowiem koło Apostolskie cierpieć tej szkody, żeby do liczby swojej od wieków uchwaloney, od Chrystusa wybranej miało czego niedostawać, y owszem tak należało żeby y Proroctwo przez usta Dawida zysciło się, *Apostolstwo Jego niech wezmie inny.* (p) y figury starego testamentu dopełnione były. Bo coż proszę znaczyli owi 12. Patriarchow Synow Jakoba? (q) owe 12. tytułow według 12. pokolenia Izraelskiego? (r) owych 12. Xiążąt, (s) skrzynię Pańską noszących? owe 12. kamieni (t) ośadzone wśród Jordanu? owe 12. zrzodeł (u) z których Izraelitowie na puszcy czerpali wodę? owych 12. wołów (w) miedzianych dzwigających miedziane morze? onych 12. Połtów (x) wysłanych do ziemi obiecanej? owych 12. lwów (y) stojących na sześciu gradulach y wspierających Tron Salomona? owe 12. kamieni drogie (z) Imiona 12. pokolenia piasłujące na pierśiach Aarona? owe dwanaście gwiazd (a) które niewiaścę opalaną słońcem otaczały? iżali te wszystkie figury nie były znaki 12. Chrystusowych Apostołów na fundament nowego testamentu, na opowiadanie Ewangelii, na ozdobę Kościoła Chrystusowego załadowanych? z tych tedy liczby gdy uścił Judasz zdrajca, trzeba było na miejsce Jego takiego koniecznie wystawić, któryby cnotą y mądrością, pracą y gorliwością, męczeństwem y śmiercią urzędowi Apostolskiemu honor uczynił. Otoż tak wielką tajemnicę Bog dziś losiem swoim wyiawił, gdy Macieja S. iednego ze dwóch Świętych wystawionych mężow na ten urząd wezwał. O tym gdy dziś mówić do was zaczynam, powiem co Bog wyiawił y odkrył na widok całemu światu w Macieju Świętym za powodem S. Ewangelii, *Revelasti ea parvulis*, to iest iak był zdolnym, iak godnym w oczach całego Nieba y świata urzędu Apostolskiego Macieja S. co żeby w niejakim okrył porządku dwie ustanawiam Części, w pierwszej: Czym był przed wezwaniem, w drugiej co po

- (p) Psal. 108. (q) Gen. 35. (r) Exod. 24. (s) Jos. 3. (t) Jos. 4.  
 (u) Exod. 15. (w) 3. Reg. 7. (x) Deut. 1. (y) 2. Reg. 10.  
 (z) Exod. 39. (a) Apoc. 12.



wezwaniu na urząd Apostolski Maciey S. Wyfokie cnoty y za-  
 sługi Macieia S. na gruntowney ufundowane pokorze godnym u-  
 czyniły wezwania Jego na urząd Apostolski, to Część 1. Wiel-  
 kie y niesprzykzone aż do wyniszczenia sił y życia prace Macieia  
 Świętego były chwalebnym dopełnieniem urzędu Apostolskiego,  
 to Część 2. Ad M. D. Gl.

## C Z E Ś C I.

*Wyfokie cnoty y zaślugi MACIEIA S. na gruntowney ufun-  
 dowane pokorze godnym uczyniły wezwania Jego na urząd  
 Apostolski.*

**K** toby pilno uważał dzieie Apostolskie iako tam Xiążę Prymas  
 wszystkich Piotr S. osobliwszą troskliwością o dobro y całość  
 Kościoła Chrystusowego ujęty wałą w Jerozolimie złada ra-  
 dę liczną co do osob, bo było sto dwadzieścia zgromadzonych;  
 znaczną co do urzędow y dostoięństw, bo była z samych mądrych  
 y pierwszych nowego testamentu ludzi zebrana, Świętą co do  
 prawa Zakonnego bo była sama treść kwitnącego w cnoty nowe-  
 go Chrześciaństwa; wyfoką co do materyi traktowania, bo była  
 o obieranie na miejsce Judasza Apostaty nowego Apostoła, spra-  
 wiedliwą co do zadosyć czynienia; bo była uznaiącą wszelkie  
 szkody, krzywdy y zgorzzenie przez złego ucznia poczynione  
 Kościołowi, y oraz władzą swoją przywracaiącą na tamtego mie-  
 sce Świętego męża, ktoryby pracą y dzielnością, cnotą y gorli-  
 wością, męczeństwem y śmiercią to wszystko nadgrodził co tam  
 ten z swego miejsca utracił, zupełną co do myśli y woli Chry-  
 stusowey, bo szło o dopełnienie liczby wybranych, ktorych sam  
 Chrystus chciał mieć dwunastu, á bez jednego nie było by zupeł-  
 ne co do wyrokow Jego swiadećwo. Potrzeba tedy było naywyż-  
 szemu z Xiążąt Apostolskich Piotrowi na tey walney radzie obrać  
 Apostołem takiego ktoryby o życiu y nauce, śmierci y cudach  
 Chrystusowych dał swiadećwo na miejscu Judasza. Dla czego  
 z tą troskliwością do zgromadzonych mówić zaczyna, która oso-



bie Piotra y Namiesniczey powadze Jego należała. Potrzeba z tych mężow którzy się z nami schodzili przez wszystkie czas którego Pan Jezus wszedł y odszedł od nas, aby jeden z nich był świadkiem zmartwychwstania Jego. Było tam sto dwadzieścia wszystkich, to mądrością, to świętobliwością, to przykładnością, to umiejętnością prawa, znanien tych mężow, mógł być sam z urzędu swego namiesniczą samowładnością bez rady innych obrać Piotr S. kogo by mu się podobało, a przecię chciał u wszystkich szukać rady, od każdego słyszeć zalecenie ktoby był zdolniejszym na ten urząd? mogli by być inni znakomitsi urodzeniem, zachwaleni szlachetnością, ile że między niemi był sam wybor ludzi Świętych, którzy wszyscy od zaczęcia Ewangelii po chrzcie Chrystusowym byli świadkami dzieł Chrystusowych, było bowiem to zgromadzenie w cnotach y dobrych obyczajach, w naukach y prawie Chrześcijańskim od samego wyuczone Chrystusa, tam się znajdowali owi SS. Łukasz y Marek tak zacni Ewangelistowie, byli w tym gronie owi SS. Filip Dyakon y Szczepan Prymas Męczennikow, tak zachwaleni w dziejach męczeństwem y dzielnością, był przytomny ow S. Barnabas który potem z Pawłem Apostołem przybrany y poświęcony na urząd Apostolski, aby był towarzyszem prac wizyfkich po całym świecie tak wielkiemu nauczycielowi narodow, a przecię nie było względu na nich, mogli byli więcey wystawić kandydatow, ile że tak wiele świętością, mądrością, y męstwem zaleconych liczyli mężow, a przecię dwoch tylko wysadzono, iako uważa S. Bernard, *statuerunt duos non multos* (b) y to nie innych tylko Barsabę który się nazywa sprawiedliwym, y Macieja który się tłumaczy malinkim, tych samych mogliby byli przez losy oddzielić od innych, a przecię iak wykłada niezony Liranus przez powłzechne wyznaczili zdanie, widząc w nich wszystkę umiejętność y dzieiow Chrystusowych wiadomość nad innych. Co tu Bog chciał odkryć y pokazać w Macieju Świętym dochodźcie, nad to zaś ieszcze uważajcie że między temi dwiema różności nie widząc w czym by przełożyć mieli jednego nad drugiego, nie ludzkie sądząc, ale samego Boga w obieraniu dzie-

to,



to, udają się więc na modlitwę, Ty Panie który serce znasz wszystkich, pokaż którego chcesz mieć obranym z tych dwóch jednego. A tu Bog pokazuje w wyrzuconych losach, w jakim u niego szacunku Maciey S. że go na ten urząd wysadza. Niechęć i poniżać Barfabę ani uwłoczyć mu świętobliwości boć y ten sprawiedliwy, krwi zacnością z Zbawicielem złączony, trzech w gronie Apostolskim mający braci swoich, Jakoba mniejszego, Tadeusza y Szymona w cnocie y pobożności prawdziwey uczeń y naśladowca Chrystusow, wszakże y on sam za krzywdę sobie tego najmniej nie poczytał będąc u siebie wyperśwadowanym, że taki urząd na woli samego zawisł Boga, bo y on wiedział dobrze że nie był nikt ukochańszym z uczniów iak Jan, dawniejszym w latach y powołaniu iak Jędrzey, a przecię ani temu, ani tamtemu namieszniczey Chrystus nie zdał władzy ale tylko Piotrowi. Jednak to pewna, że przed powołaniem na ten urząd Maciey S. wielu iasniał cnotami, któremi w poszrod innych osobliwiey był wstawionym, onim pisze Dyonyzjus Kartuzyański że cudownie prawie wziętą z dziecinności niewinność y godną chwały obyczayność zawsze zachował, *Lascivium devitans, pueriles annos morum gravitate ornavit.* (c) Między wszystkimi cnotami nayszacowniejszym iest kleynotem czystość serca myśli y ciała, ta zaś samą się tylko wstydlivością zwykła konserwować, oż Maciey S. tak ulubił y ukochał sobie czystość cnotę, że ią iak lilią między cierniem przy pilney wstydlivości straży w swym sercu nie-skazoną zachował, na wszystkie on pokusy był mężnym, na wszystkie przykrości był walecznym, na wszystkie niebezpieczeństwa był czułym, wypisuje to onim S. Bonawentura: (d) *Commendatur á munditia & pudicitia animi, notatur anima pietas & totius vita honestas*, toż ma w pochwałach od Dyonizego S. że był czystego serca, (e) Przyczyna zaś tego nie inna tylko że się zawsze głęboko do fundamentu kopał pokory, z ktorey wszystkich cnot zawsze zwykł wyrastać rodzaj, według nauki Chrystusowej: Kto się poniża będzie wywyższony. Maciey S. y w Imieniu swoim nie bez tajemnicy zawiera pokorę, *Matthias parvus Dei* y w skutku

(c) Serm. 2. de S. Math. (d) Serm. 1. de S. Math. (e) Serm. 2. Cist.



skutku samym, bo czyliż ten nie był między innemi mężami cnotą y mądrością ( jako mowilem ) znamienitłym? gdy go ze sto dwudziestu z Barsabą na ten urząd wybrano? a przecię iak mało, iak nikczemnie o sobie zawsze rozumiał? iak unikał wszelkier dośtoynności? iak się ukrywał przed ludzkier chwały okiem? acz zawsze ani na krok Zbawiciela nie odstąpił, toć to jest w prawdzie pokora owa, ktorey zacność wypisuje Bernard S. (f) wielka y rzadka cnota jest, że gdy wiele pracujesz wielkim się nie czynisz, lecz oczywistą świętobliwość swoją y przed sobą samym ukrywasz. Wielu jest co przed światą tego okiem pokornemi chcą się pokazać, choć iak w ukrytych serca myślach subtelną zasadzają wyniosłość, takowi świat tylko y ludzi hypokryzą faryzeyską tudzą ale nie Boga. Maciey zaś S. tak w oczach ludzkich zawsze się mało szacował iak y w oczach Boskich chciałby być ( gdyby to było można ) aby się ze wszystkimi ukrył enotami, nie sądząc się godnym żadney za nie nagrody, ale im głębsza takowych pokora, tym wyższa w oczach Boskich nagroda, takie pokory ta jest własność, iak naucza Bernard S. że chce być ale nie chce się dać widzieć pokorną, o mądrych pospolicie mówią, że ich umiejętność nadyma, przeciwnie działa się w sercu Macieia S. w którym pokora y skromność była tym dziwniejsza im był większą od Boga mądrością udarowany. Do świadectwa życia cudow y zmartwychwstania Chrystusowego według wykładu uczonego Lirana (g) to należy ażeby miał w piśmie S. biegłość y umiejętność życia Jezusa Chrystusa y Jego nauki żeby zupełnie wiedział, słuchajcie iak ta umiejętność doskonale osiadła w sercu S. Macieia, a to mówi o nim pomieniony Dyonizy Kartuzyanski (h) w Piśmie y Proroctwach od dzieciństwa ćwiczony w głębokich piśmie S. tajemnicach bystro przenikający a w prawie naybiegleyszy. Te wszystkie pochwały Macieia S. na głębokiey zasadzone pokorze, proszę was osądzić czyliż nie były wysokiego podziwienia godne? y czyli nie postawili zdolnym wezwaniá Jego na urząd Apostolski, ale jeżeli przed wezwaniem na Apostolstwo ma takie zalecenie, dopieroż o iak (posłuchajcie proszę) na samym urzędzie Apostolskim,

CZĘŚĆ

(f) Serm. 13. in Can. (g) in Act. (h) Serm. 3.



## C Z E S C II.

*Wielkie y niesprzykrzone aż do wyniszczenia sił y życia prace  
MACIEIA Świętego były chwalebnym dopełnieniem urzę-  
du Apostolskiego.*

**C**o rozumiecie słuchacze czyli pomyśleć by się przynajmniej  
godziło, żeby tak chwalebne a prawie cudowne lossem  
Bożym wybranie y wyśłanie na urząd Apostolski Macieia S.  
miało być w skutkach swoich omyłne, w pożytku małe, w  
pracach nieudolne, w przykrościach niestałe? kiedy taka zach-  
dziła tak z strony całego Kościoła Chrystusowego przezorność że  
z pomiędzy dobrych lepszego, z mądrych biegleyszego, z mę-  
żnych dzielneyszego, z szkod siebie wystawili zacneyszego, ia-  
ko też z strony Boga lossem Macieia wyznaczająca opatrność? albo  
raczej czyli już tym samym każdy z słuchających nie jest ugrun-  
towany o Macieiu że gdy go wszyscy zgromadzeni na radę mę-  
żowie Święci zdolneyszym nad innych do prac Apostolskich  
uznali, gdy go y tam Bog lossem nad Barsabę wybrał y przełożył,  
toć nieomylnie nie zawiedzie urzędu swego, toć zapewne uczy-  
ni honor mieyscu, toć niezawodnie na wszystkie wyda się prace  
aż do wyniszczenia sił y życia swego, zwłaszcza że to nie była  
nowa o wezwaniu Macieia S. rzecz iakoby w ten czas dopiero  
miał być obranym na ten urząd gdy go los pokazał ale od wie-  
ków, iako wyraźnie pokazują słowa Piotra Świętego Apostoła,  
który w owej publiczney w oczach całego zgromadzenia modli-  
twie nie mówi. Pokaż ktorego obierasz Panie, ale raczej ktoregoś  
już obrał: *Ostende quem elegeris ex his duobus.* Wszakże do tego  
zdania zmierza S. Laurentius Justinianus w Kazaniu dzisieyszym,  
Obrat zaiste Macieia na ten urząd przed daniem losów y niżeli świat  
był stworzony. Mieysce to na którym zasiadł Judasz nie było ni-  
gdy właściwe Judasza, inne bowiem miał sobie od wieków wy-  
znaczone za złości swoje od Stworcy swego, co iasnie namienia  
w mowie swoiey na tymże Koncylium z Ducha S. Piotr S. Pokaż  
kto-



ktorego obrał aby wziął miejsce urzędu twego y Apostolstwa z którego wypadł Judasz żeby szedł na miejsce swoje, na które słowa pisząc uczony Kaletan mówi: Poszedł na miejsce swoje, albowiem dotąd ośiadał cudze, gdy tedy na ten posadzony Apostolstwa urząd Maciey S. na który był nayzdolnieyszym od całego Kościoła Chrystusowego uznanym, od samego Boga przed wieki nad Barabę przełożonym na miejsce Judasza dla nadgrodzienia wszelkiej krzywdy, to miejscu temu, to Kościołowi, to Bogu uczynioney wyśadzonym. Proszę posłuchaycie pilnie iak wielkie y całe życie nie sprzykrzone podjął prace, ( w krotkich to wszystko zawieram słowach ) co tylko z woli było Chrystusowey włożono na niego to chętnie czynił, ani go więcey zasmuciły uciśki, śmierć, udręczenie, ani więcey pozielżyły doczesne pomyślności, na iedney zawiesił szali zgubę y życie, szczęście y nieszczęście, spoczynek y prace dla Chrystusa w tych wszystkich bądź złych, bądź dobrych przygodach, iedną myśli wesółość, ieden serca pokoy, iedną ducha piałował dobroć. To mu przyznaie uczony Dionizy Kartuzyański, *in prosperis fuit non elevatus, in adversis constans, atq; intrepidus*. W tym go zachwala y Seraficki Doktor Bonawentura S. (i) w cierpliwości dziwnie stateczny. Ah słuchacze! gdybyście go widzieli w prześladowaniu żydowskim, walczącego z Faryzeuszami iako im mężny odpor dawał, iako ich uporczywą gromił ślepotę, iako im niewzruszone z Pisma y Ewangelii Chrystusowey wystawiał dowody, *in adversis constans atq; intrepidus*. Jako w grubym Murzyńskim narodzie wśród zastarzałych błędów, wśród Pogańskich bałwanów, wśród zagęszczonych bożyzeczów w całej owej ziemi śmiało y statecznie, mądrze y cierpliwie Imię rozstawiał Jezusowe! iako na wszystkie pogroźki bicia y dolegliwości, na wszystkie kaydany ognie y miecze swoje wystawiał ciało, łożył siły, targał zdrowie, y całe ażarował życie, odzywając się po wiele kroc razy do Boga swego słowy Prymasa wszystkich Męczenników Szczepana: *Ciało moje ukamienowane jest dla ciebie Boże mój, w tych zaś przykrościch o iaka w nim wydała się miłość! która iako między wszystkiemi*

cno-

(i) Ser. 2. de S. Math.



enotami Królową jest y Panią według Pawła S. *major horum est charitas*, tak w Macieju S. pierwsze w sercu osiadała mieysce, nauczał kiedyś Chrystus, w tym poznają wszyscy że uczniowie mogą być teści jeżeli wzajemnie zachowacie miłość. O iakże tym miłości ogniem pałał zawsze ku wszystkim Maciey S. ! żaden u niego nędzny ktorego by nie wspomógł, żaden łaknący ktorego by nie posilił, żaden smutny ktorego by nie pocieszył, żaden upadły ktorego by nie podzwignął; żaden chory ktoregoby nieopatrywał, oświadczając się słowy Pawła S. *Kto choruje a ja niechoruję?* (k) *Stałem się sługą wszystkich ażebym ich więcej pozyskał.* (l) Słuchajcie iaką mą w tym pochwałę dał Dzieiopsis życia Jego. Dionizy Kartuzyański (m) w *przerzekanej miłości Duchowney* był S. Maciey doskonałym, albowiem dla Boga y bliźnich zbawienia całego siebie wydał, y na śmierć dla nich był gotowym, iakoż tą miłością urzędu Apostolskiego w pracach nieuprzykrzonych aż do wyniszczenia sił y życia dopełnił, gdy bowiem [ iako piszą S. Antoni, S. Izydor, Sophronius, Doroteus y inni ) opowiadał Ewangelią S. to Maurom, to Zydom, z wielką chwałą Imienia Chrystusowego, albowiem przedziwne y nieprześcenne wszędzie sprawował cuda, to ślepym wzrok, to kulawym chod, to głuchym słuch, to trędowatym oczyszczenie, to umarłym życie przywracając, od zazdrośnych y nienawistnych Imienia Jezusowego na śady postawiony żydów, y od dwóch o bluźnierstwo przeciw Bogu ! tak iak Chrystus w sądach Piłatowskich oskarżony y okrutnie ukamienowany, wraz życia y urzędu Apostolskiego z nieśmiertelną dokończył chwałą. Otoż macie życie, pracę, y śmierć Macieia S. iako przez wysokie prace y zaślugi na głębokiey ufundowane pokorze godnym stał się nad innych wezwania na urząd Apostolski, a przez niesprzykrzone, aż do wyniszczenia sił y życia pracę Apostolstwa swego, chwalebne całemu Niebu y światu dał świadectwo. Dla nas Chrześciane przykład z tak S. Apostoła zostawiony, iak żyć piastując w sercu gorliwość wiary S. iak pracować nieustannie aż do wyniszczenia sił, zdrowia y życia dla Imienia Jezusowego, iak kochać z całego serca Boga y bliźniego,

K

iak

(k) 2. ad Cor. 11. (l) 1. ad Cor. 9. (m) Ser. 2.



jak wszystkiemi siłami starać się o ozyśkanie życia wiecznego  
Amen.

# K A Z A N I E

O Sw: Kazimierzu Krolewiczu Polskim.

*Sint lumbi vestri praeincti & lucernae ardentes in manibus vestris. Luc. 12.*

Niech będą biodra wasze przepasane y pochodnie gorejące w rękach waszych.

**T**rzy okoliczności w założonych słowach każdemu Chrześcianowi wystawia S. Ewangelią, biodra przepasane, pochodnie zapalone, y też w rękach gorejące, *Niech będą przepasane biodra wasze, y pochodnie gorejące w rękach waszych.* Biodra przepasane na znak rycerstwa Chrystusowego, pochodnie zapalone na znak oręża żywey wiary, też w rękach gorejące, na znak nieustannej straży y czułości. To bowiem chce uczynić najwyższy nasz Pan y Monarcha Chrystus JEZUS co Krol z Kawaleryą swoją, h iako Krol ziemski w Krolestwie swoim daie żołnierzom swoy znak pod którym służyć mają, y przezeń różnić się od wszystkich innych, daie swoy oręż którym wojować powinni, sławy Krola y całości Krolestwa bronić, wyznacza straż w ktorey czuwać y pilnie zachować na zasadzki nieprzyjacielskie oko obowiązan. Tak w żołdzie Chrystusowym Monarcha Niebieski biodra przepasować każe swojej Kawaleryi na znak rycerstwa Jego, pochodnie zapalone w ręce daie za oręż wiary Jego, też gorejące zawsze trzymać w rękach rozkazuje na dowod czułej y pilnej na nieprzyjaciela swego straży, to jest iż przepasanie duchowne biodrow ma bydz w rycerstwie Chrystusowym znakiem wstrzeżliwości ciała, pochodnie zapalone mają bydz orężem wiary żywey, też w ręku gorejące mają wyrażać we wszystkich sprawach miłość Chrześciańską według tłomaczenia S. Fulgeneyusza



Biskupa (n) *In lumbis itaq; concupiscentia carnalis offenditur, in lucernis vero fides, & charitas Christiana monstratur.* Gdybyście dziś obrocili oczy na wielkiego Korony Polskiej Patrona w żołądź Chrystusowym osobliwszemi zachwalonego cnotami Kazimierza S. Krolewicza Polskiego iako ten pod znakiem Krzyża y Imienia Chrystusowego, o gorliwość załatwiał się wiary S. iako ten mocą przedziwnej wstrzemięźliwości y ścisłości ostrej pokuty przepasaował biodra, iako ten życia niewinnością dobrych obyczajów świętobliwością, samey cnoty przykładnością iasniał przed Bogiem y ludźmi? iako ten y w ręku y w sercu y w myśli gorejące miłości Boga y bliźniego nieustannie trzymał światło? oto słuchacze? co czynili SS. Apostołowie gorliwością o wiarę S. co czynili Męczennicy cierpliwością dla Chrystusa, co czynili SS. Wyznawcy w czuwaniu y piastowaniu czystości nienaruszonej to wszystko czynił S. Kazimierz. Chcecież tego mieć oczywiście dowody? proszę posłuchajcie mowy na trzy podzielonej Części Ze Kazimierz S. Rycerstwa swego w żołądź Chrystusowym to dał świadectwo, iż był gorliwym Apostołem, osobliwszym Męczennikiem, cudownym Aniołem. Kazimierz S. gorliwością o wiarę wielki Apostoł, to Część 1. Kazimierz S. ponoszeniem przykrości osobliwszy Męczennik, to Część 2. Kazimierz S. czystością nieskazoną nowy w ciele ludzkim Anioł, to Część 3. Za błogosławieństwem twoim przeczysła Panno, y Matko Boska. *Ad M. D. Gloriam.*

## C Z Ę S C I.

KAZIMIERZ S. gorliwością o wiarę S. wielki Apostoł.

Urzędu Apostolskiego najpierwsza y najwyższa własność jest być gorliwym o wiarę S. na to bowiem Chrystus dwanaśtu wybrał uczniów, y na Apostolską wysadził godność, ażeby słowa S. Ewangelii, naukę prawdy przedwiecznej niby nasienie życia nieśmiertelnego po całym rozśiewali świecie, y obfite do gumna Niebieskiego przynieśli żniwo, *elegi vos ut eatis, & fructum*

K 2

tum

(n) Serm. de Conf.



*Etum afferatis*, (o) dla tego końca rozestął ich po wszystkich Czę-  
 ściach świata, y Ewangelią swoją opowiadać kazał. *Idźcie y opo-*  
*wiedajcie Ewangelią wszystkiemu stworzeniu*, koby uwierzył y był o-  
 chrzczony, zbawion będzie. (p) Na to dał im pełno mocne wie-  
 lowładztwo swoje, iż co zwiążą na ziemi, będzie związane y  
 w Niebie, a co rozwiążą na ziemi będzie y w Niebie rozwiąza-  
 no, na to taką wsparł ich dzielnością, że częśćkę wszechmocności  
 swojej do czynienia cudów w ręce im pozwolił, *In Nomine meo*  
*demonia ejicient linguis loquentur novis serpentes tollent &c.* (q) Je-  
 dnym słowem cokolwiek Bog sprawował w Apostołach, to na ten  
 czynił koniec ażeby świat cały oświecony światłem Ewangelii S.  
 przejrzał, ażeby przez żywą Wiarę, przez życie y naśladowanie  
 Chrystusa, pisałował w myśli, w sercu, y we wszystkich sprawach  
 Imię Jezusowe dla zbawienia swego. Ten urząd takiemi okryślo-  
 ny obowiązkiem, nie tylko SS. Apostołowie od Chrystusa wybra-  
 ni pisałowali, ale y wielu Świętych gorliwych o wiarę S., o sła-  
 wę Imienia Jezusowego, o całość Prawa Boskiego, o dobro Ko-  
 ścioła Chrystusowego, o jedność owczarni, o wyniszczenie bał-  
 wańskich ofiar, o zniesienie odszczepieństwa, o nawrocenie mil-  
 lionami zwiedzionych dusz, przez sekty Heretyckie, którzy ma-  
 iąc na pamięci owe Dawida S. Krola słowa, (r) *Gorliwość domu*  
*twego Panie pożera mnie*, to za codzienny pokarm mieli, ażeby zły  
 y zarażający innych kąt, z gruntu wykorzenieć, a wyborziat-  
 na Ewangelii S. po wszystkim rozsiadł świecie. Jeżeli komu po-  
 spolicie był ten przyzwolty urząd, to osobom Krolewskim, oso-  
 bom na barkach swoich całe Państwo pisałującym, osobom od Bo-  
 ga właściwiey na to wysłanym, ażeby nie tylko byli pier-  
 wszemi w urzędach y panowaniu, ale oraz w pomnażaniu chwa-  
 ły Boga w Krolestwach swoich osobliwszemi, ile że do tey wła-  
 ściwości mają z samego Boga w zadatku częśćkę mądrości owey  
 któraby wraz Święte y szczęśliwe prowadzili rządy, za świade-  
 ctwem Ducha S. Przechemnie Krolowie krolują, przechemnie Xiążęta  
 panują, y prawostawcy stanowią sprawiedliwość, (s) o! iak wielu  
 takó-

(o) Joan. 15. (p) Mat. 16, (q) C. Ibidem. (r) Psal. 68.  
 (s) Prover. 8,



takowych liczy Niebo Krolow? ow S. Ludwik Krol Francuski, ktory wwszytkę Fortunę swoję, zdrowie y życie łożył, dla odzyskania grobu Pańskiego z rąk Bisurmańskich, ktory wwszytkich przeciw prawey Religii bluźniercow, rozpalonym żelazem na czo-  
le piętnować kazał, y gdy ieden Pan znaczny Krolestwa Jego o-  
toż bluźnierstwo był doniesiony, najmnieyszym niewiedzony  
respektem rzekł: *Wydałem Dekret nie tylko na lud pospolity ale y na*  
*Panow, gdybym sam Pana Boga bluźnił kazałbym Krolewskie moje ciało*  
*tem żelazem piętnować.* (1) Ow Święty Olawus Krol Nowergii,  
ktory postrzegłszy żniwo wielkie, a pracowników duchowych Bi-  
skupow y Kapłanow mało, sam z Krola zostawszy Apostołem,  
wiary S. poddanych swoich nauczał, ale co mam inne wspominać  
Krolestwa? zbliżam się do S. KAZIMIERZA, ten ze krwi Rodzi-  
cow swoich powziął tę świętą o wiarę gorliwość, czyliż Dziad Je-  
go Władysław JAGIEŁO nie zastawiał się o wiarę S. o całość  
praw Boskich, o dobra Kościelne, o słuszne poszanowanie Ducho-  
wnych, czytać prawa Koronne pod rokiem 1433. Czyliż Zygmunt  
II. Krol Polski Synowiec Kazimierza S. trafiwszy na ow pełny ia-  
du Heretyckiego czas, gdzie dwóch tylko w Senacie Polskim y  
Litewskim było Katolików, gorliwością swoią tego niedokazał, że  
Senat Heretycki zamienił w Katolicki? czyliż Kazimierz Oyciec  
Kazimierza S. nie rozszerzał prawa Duchownego w gorliwości o  
wiarę S. wżakże są po dziś dzień Dekreta, Przywileie y Konsty-  
tucye Jego. Ale dopieroż w Krolewiczu naszym Kazimierzu S. ta  
gorliwość o iak całe Koronie Polskiej świeciła? Pragnął ten wy-  
niszczyć y wytępić wwszytkę po całe Rusi y Litwie panującą Schi-  
zmę, szukał y kłótał dotąd nieprześcannemi u Oycy swego Krola  
Kazimierza modlitwami, poki nie wymógł aby Schizmatycy no-  
wych Cerkwi nie budowali, owšem ani starych nie poprawiali,  
o! iak On życzył sobie tego aby był z Świętym Woyniechem od  
Pogan, z S. Piotrem Męczennikiem od Heretykow, z S. Stanisła-  
wem Biskupem od złych Katolików, z Błogosławionym Jozefa-  
tem od Schizmatyków o wiarę S. umęczonym. Doszedł doszedł  
gorliwością swoią o honor Boski owych cnotą zaleconych ludu

Bo-



Bożego Królów; Dawida, Salomona, Jozefata, Ezechiasza, Jozafasa y innych zaświadczając się nieprześcannie o Boga y prawdę Jego, o Kościół S. y dobro Jego, o Prawo S. y całość iego. Nie było większego młota na odszczepionych od jedności członków Kościoła Chrystusowego iak Kazimierz S. poki tylko żył, poty z niemij walczyć nie przestał; naukę zaś Ewangelii S. w prostocie Duchy; w szczerości serca przy osobliwym cnot rodzaju, przy rozlicznych cudach, łaskach, y darach nadprzyrodzonych ludowi prawdy Chrześcijańskiej szukającemu, bezprześcannie opowiadał; któremu taką chwagę zostawili! życie Jego wiernie opisujący Dzieciopisowie, *Austeritate vita & honoris Divini Zelo in terris admirandus, a morte miraculorum gratia multos divorum superavit.* (u) O! ktoby dał tym wiekom gorliwych o wiarę S. Kazimierzów, zaślona teraz prawda, zawarty pokoy, zatkanie do mowienia usta, a polityka w materji Religii gorę wzięta! Ah! iak szkodliwa ta polityka gdzie zawarty z Heretykami pokoy, iady y trucizny wydając zabija dusze Chrystusowe? co za pokoy ma być? gdzie Boga y Kościoły Jego w sprawach y sprasnych naukach bluźnią? a trudno się o krzywdę upomnieć? co za pokoy? gdzie macie wszelkiego niepokoju niezgoda y odszczepieństwo funduje się? Ey Kazimierzu S. gorliwy o wiarę S. Apostole! iak tu na ziemi byłeś wielkim Jey obrońcą, tak tym więcej teraz chciey ją w nas ocalić przez mocne wstawienie się do Boga za narodem swoim. Widzieliście gorliwość o wiarę Kazimierza S. teraz na osobliwsze Jego całe życie Męczeństwo obrocie oczy.

## C Z Ę S C II.

KAZIMIERZ S. ponoszeniem przykrości, osobliwszy Męczennik.

Dwoiaki Męczeństwa rodzaj opisać Grzegorz S. (w) jeden odczywisty, inny skryty, pierwszy na ciele, wtory na duszy, pierwszy przez wydanie ciała swego na męki y śmierć, inny przez

(u) Bolland. in vit. S. Casim. (w) Tem, 82



przez wydanie duszy twojej na udręczenie serca y myśli,  *Duo sunt Martyrii genera, alterum in publico, alterum in mente & actione.* Oba te męczeństwa rodzaie mają za cel ukrzyżowanego Chrystusa, ktorego cierpliwość wyrażaia w sobie: pierwszy w zewnętrznych boleściach, inny na sercu konającego, obadwa z jednego wypływaia zrzodła miłości Boga, pierwszy gdy sobie Męczennik szacuje więcey śmierć dla Chrystusa niż życie, drugi gdy wszelkie przykrości za iedyne delicyie y pieszczoty serca przyjmuie, więcey iak inni wszystkie całego świata pociechy. W obudwoch tych męczeństwa rodzaia h niby w ogniu był doświadczony, męczennik Kazimierz S. w pierwszym dobrze, ale w drugim chwalebniey. O pierwszym tak świadczy Historia życia Jego, że ostatnią uciśniony chorobą gdy inaczezy do pierwszego zdrowia przywrócić się niemógł aby całość życia zachował, tylko przez naruszenie czystości, słuchayciesz iak na tę lekarzow radę Panieńskim, wraz męczeńskim przedziwnie odpowiedział sercem,  *malo mori quam fadari.* Nigdy tego nie uczynię abym dla doczesnego życia y zdrowia miał kleynot nieskazoney czystości wraz z łaską Boską utracić. Tu proszę uważyc coż większego Męczennicy czynili? wazyli Oni więcey Chrystusa ktorego odstąpić nie chcieli iak życie iak zdrowie swoje, woleli Oni umierać światu y życiu doczesnemu, iak umierać łasce Boga y życiu wiecznemu, wszakże toż samo uczynił osobliwszy męczennik Chrystusow Kazimierz S. gdy więcey łaskę sobie Chrystusową szacował iak własne życie, straszniejszy mu był grzech aniżeli śmierć własna,  *malo mori quam fadari.* Ani go nadzieia zdrowia, ani podchlebne życie, ani wysokość szczęścia, nawet ani boiaśń okropney śmierci, od łaski y miłości Boskiej oddzielić nie mogła, że się sercem protestował Pawła S. (x)  *Pewny jestem że ani śmierć ani życie, ani terazniejsze ani przyszłe rzeczy, ani żadne stworzenie oddzielić mnie nie potrafi od miłości Boga.* Coż tu więcey szacujecie w Męczennikach, czy to że go tyran zabija na cieie? czy to że On myślą y pragnieniem pierwey chce życie niż Chrystusa postradać? uważaycie co ośla dził Grzegorz S. (y)  *neque Sanctus quisquam mori pro Domino potu-*

*isset*

(x) ad Rom. 8. (y) Hom. 11.



*isset in corpore si prius mortuus non fuisset in mente.* Zaden by z Świętych Męczenników nie mógł umierać na ciełe gdyby wprzód Boskiey miłości ogniem nie był upieczonym na sercu, przyczyna tego nie insza tylko że serce ludzkie które pierwsze żyć zaczyna y ostatecznie umiera, w większym jest szacunku iak wszystko co do ciała człowiek, gdy tedy to pragnie dla Chrystusa umierać raezey niż go odstąpić! ktoż nie widzi że chwałebnieysze jest męczeństwo serca, iak ciała? á tak uczynił S. Kazimierz śmierć sobie bardziey obierając niż Chrystusa y łaskę Jego postradać. Jeżeli wielkiego w nim godne zalecenia męczeństwo, z śmierci dla boiaźni odstąpienia Chrystusa podjęte, ále chwałebnieysze nierównie męczeństwo serca y myśli. Chcieycie tylko zważać eo ogień miłości Boga dokazywał w sercu Jego? iako go na wszystkie wydał przykrości, iako go niby w ogniu przez wszystkie doświadczał umartwienia, iako go we wszystkich przeciwnościach stałym y cierpliwym uczynił Męczennikiem? naucza S. *Laurent. Justinian.* że bez miecza y ognia bydz możemy Męczennikami, jeżeli myślą y sercem prawdziwie męczeńską cierpliwość dochowamy, á czyliż mało ucierpiał S. Kazimierz? to w szczęściu, to w nieszczęściu, w szczęściu gdy go na Tron wzywano, á ten pokornym unikał duchem, gdy go na małżeńskie chciano prowadzić gody, á ten niebieskiey naśladowca czystości temu się sprzeciwiał, gdy mu wysokie szczęście, honory, y dostatki obiecowano, á ten ubogim dla Chrystusa stać się pragnął; w nieszczęściu zaś gdy ciężkość choroby, niebezpieczność życia, smutek opłakujących niedolą swoje Rodziców, dzieciinne Jego dręczyły serce, á nadto czyliż nie była srogą duszy Jego tyranią owa przywodząca go do grzechu rada Lekarzow? ktoby był na owczas weyrzał w serce S. młodzieńca, znalazł by był tysiąc pugnaw nałow przerażających duszę Jego, álbowiem wołał by był On na tysiąc odważyć się, bynajśroźszych z Męczennikami śmierci, niż raz ciężko Boga obrazić, *malo mori quam fœdari*, całe życie Jego w postach y umartwieniach á wśród wygod Pańskich, w nędzy y w uboŹstwie á wśród dostatkw Krolewskich, w wzgardzie y w uniżeniu, á w szczęściu y sławie Monarchowa



Jeżeli o życiu zakonnym napisał S. Bernard: *Religiosa vita martyrium est horrore mitius sed diuturnitate acerbius*. Życie zakonne jest to nieiaki męczeństwo nie tak niby straszne iak SS. Męczenników, jednak więcej przykre że długie bo codzienne, toż o życiu Kazimierza S. mówić się może, że więcej było niż męczeńskie, bo ten na świecie niewoli szukał życia zakonnego, w Pałacach obszernych szczupłości żądał osobney, w pokojach bogatych ubogiego pragnął naśladować Chrystusa, w domu Monarchów ostrość prowadził samego podziwienią godney pokuty, iako opisuie życie Jego Święcieki: *Gaybys Kazimierza żyjącego widział, y w Jego sprawy dobrze się upatrzył, rozumiałbyś że to nie Krolewicz ale w Pałacu Krolewskim ścisłej ostrości Zakownik*. O! życie wśród Krolewskich wygod udręczone iak osobliwszym Kazimierza S. w ponoszeniu przykrości wydałos Niebu męczennikiem! ale jeszcze,

## C Z E S C III.

KAZIMIERZ S. niewinnością życia nomy w ciele ludzkim Anioł.

Między Anielskimi własnościami które prawdziwie duchow Niebieskich w całości y w istocie swey utrzymują, są te osobliwsze: że Oni Święci, że czysti, że spokojni, że pokorni, że zawsze widzą Boga y nim się cieszą, że Maryą Matkę Boga Krolową swoją bezprześcannie wychwalają. Święci są bo w łasce Boga potwierdzeni, czysti są bo nieskazane z natury Duchy, spokojni są bo po owej wojnie z lucyperem, wieczny z Bogiem zawarli pokoy, pokorni są bo chardzi y wyniosli z Nieba ztrąceni, widzą zawsze Boga y nim się cieszą, bo inney w Niebie zabawy nie masz, według S. Augustyna: *Totum negotium non erit nisi laudare Deum & frui Deo*. Wystawiają Krolową swoją bo iey są Bułty poddani wiecznie. Chcesz wiedzieć iak Kazimierz S. żyjąc w ciele ludzkim na ziemi wyrownął Aniołom? oto obroccie oczy na to wszystko, że On był Sw. iak Anioł, był



czyłty iak Anioł, był cichy iak Anioł, był pokorny iak Anioł, miał zawsze przytomnego Boga, na ktorego zapatrywał się iak Anioł, służył Krolowy swojej Maryi iak Anioł. Czy trzebaż na to wszystko w szczegulności dowodu? oto On pierworodną na chrzcie Świętym łaskę do zgonu życia zachował, a sprawiedliwość w ktorej treść życia Anielskiego niby skarb serca swojego na pierwszym stawiał zawsze oku, nie było więkzey u niego straży iak kleynotu niewinności, szacunku nie mającego w całości dochować, do tey czułości miał na pamięci zawsze pobudkę Ducha S. (z) *Pilnuj niewinności y patrz na sprawiedliwość z kąd tey doszedł Świętości że mógł słowa Ducha S. o sobie mówić, (a) Chodziłem w niewinności serca moiego w poszrodku domu moiego, y nie byłże Święty iak Anioł? oto On wolał śmiercią życie swoje zakończyć, niżeli ciężką złożony chorobą z rady lekarzow czystości tey naymnieyszą w ciele swoim skazę uczynić, ktora według Ambrożego S. nad Aniołow szacownieysza, hac Angelos transgrediens. (b) y nie byłże czysty iak Anioł? oto On był zawsze delikatnego sumnienia, wypogodzonych myśli, uspokojonych namietności cichego serca, y właśnie niby ray życia Niebieskiego w duszy swojej piałował, ubi conscientia bona ibi Paradisus & Caelum, mowi Cornelius a lapide, bo co proszę miało w nim iakie niepokoie wzburzyć, kiedy On wszystkie ciała swego rządu pod n c y władzą zawsze poddawał rządzącego się łaską ducha? y nie byłże cichy iak Anioł? oto On przy osobliwej utrodzie, ktora wyniosłe zwykła zapalać żądze, przy obfitości dostatkow, ktore zwykły nadymać, przy wysokim szczęściu y honorze ktory zwykł przenosić innych, staje się wszystkim do podziwiania unizonym, podległym y pokornym właśnie iakby jeden z Niebieskiey szkoły Anioł, quia mitis & humilis corde. (c) Oto On Boga w myśli, Boga w sercu, Boga we wszystkich sprawach miał obecnego, ktorego się łaską y przytomnością zawsze cieszył, iakoby jeden z owych Świętych o ktorych Chrystus powiedział, Aniołowie ich zawsze widzą twarz Ojca moiego, który jest w Niebie (d) Oto On służył Krolowej Nieba y ziemi N. Maryi Pannie iako*

(z) Ps. 36. (a) Ps. 100. (b) Lib. 8. de Virg. (c) Math. 11. (d) Mat. 18.



ko Pani swoiey ktorey wyspiewywał codziennie z przedziwną  
ust y serca słodyczą; dotąd u prawowiernych chrześcian wielkie-  
go szacunku pienie; *Omni die dic Maria mea laudes anima*; każdy  
chwile wyznay mile duszo moja Maryą &c. A nie tylko On tam  
bezprzeſtannie to czynił; lecz y wſzystkich innych pobudzał!  
właſnie nowy y oſobliwſzy w ciele ludzkim Anioł; który wſzy-  
ſtkiemu ſpoſobami to czyſtym ſercem; to dłuſższemi modlitwami;  
to bezſennemi nocami; to oſtremi poſtami; to przykreſmi delika-  
tnemu ciału umartwieniami czczył; wielbił; y iak mógł naye-  
piey wychwalał Maryą. Y nie ſłużył że Krolewey ſwoiey Ma-  
ryi iak Anioł? w iednym zamykam chwale Jego ſłowie; że był  
Świętością y niewinnością życia nowy w ciele ludzkim Anioł.  
O! Katolicy iak wiele mamy do naśladowania cnot SS w iednym  
Krolewiczu S. przykładow? że On ſłuſząc w żołądź Chryſtuſo-  
wym pod znakiem Ktżyża Jego; tak wielkie rycerſtwa ſwego  
w młodoſci ſwoiey dał dowody; tak oſobliwſze w krotkoſci lat  
ż cia ſwego zoſtawił ſlady; tak do podziwienią zacne oſtroſci  
pokuty podał ſpoſoby; to w gorliwoſci o wiarę S. ſtaiąc ſię wiel-  
kim Apoſtółem; to w ponoszeniu przykroſci ſtaiąc ſię oſobliwſzym  
Męczennikiem; to w niewinnoſci życia ſtaiąc ſię nowym w ciele  
ludzkim Aniołem; ah! wſtyd; wſtyd niewymowny; y wieczne  
pochańbienie zaſtarzałego w złoſciach ſwoich Chrzeſcianina; Po-  
tępia mówi Duch S. (e) *ſprawiedliwy umarł; życie niepobożne; i*  
*młodoſć prędey ſkończona; długi żywot nieſprawiedliwego. Amen.*

# K A Z A N I E

## O S. JOZEFIE Oblubieńcu N. MARYI P.

*Joseph autem Vir Ejus cum eſſet juſtus. Math. 1.*

Jozef zaſ mąż Jey gdy był ſprawiedliwy.

**N**a ktore tylko ſpoyrzę ſłowo w załoſzoney o Jozefie S. Ewan-  
gelii; Jozef zaſ mąż Jey gdy był ſprawiedliwy; każde z nich

L 2

W

(e) Sap. 4.



w szczególności wysoką przed Bogiem, przed Aniołami, przed ludźmi okazują chwałę Jozefa S. czyli bowiem uważam że JOZEF? to Imię wielkie zalecenie czyni Oblubieńcowi MARYI. Czterech tylko liczy Piśmo S. zachwalonych tego Imienia mężów, owego Jozefa Patriarchę starozakonnego, Jozefa Oblubieńca Maryi, Jozefa z Arymathyi, y Jozefa w dziejach Apostolskich zwanego sprawiedliwym, tych wszystkich zacność w sobie zawiera Jozef S. Oblubieniec Maryi y godnością przenosi, bo ow Jozef Patriarcha był tylko figurą y cieniem Jozefa Oblubieńca Maryi, iako uważa Bernard S. (f) Ow Jozef z Arymathyi tylko był swadkiem zmartwychwstania, ten y poczęcia y narodzenia y całego dziecinnego życia Chrystusowego był stróżem y Oycem, ow Jozef w dziejach Apostolskich był prawda sprawiedliwym, ale nie Oycem Jezusa Chrystusa, nie Oblubieńcem Maryi. Czyli zaś czytam to słowo Mąż mowi Święty Bernard (g) że to Imię pełność cnot Jozefa S. zawiera w sobie, *Virum nominat, quia homo virtutis*. Czyli też biorę przed się to słowo Jey to jest MARYI, o iaka chwala! iż ze wszystkich Synów ludzkich godnym stał się bydz Oblubieńcem Maryi! którego nato wybrał Bog Oyciec, aby był namiestnikiem Jego na ziemi, Syn aby był Oycem y karmicielem Jego, Duch S. aby był współ Oblubieńcem Najsświętszej Boskiej Matki. Czyli na ostatek miarkując to słowo sprawiedliwy. Jozef zaś Mąż Jey gdy był sprawiedliwy, to słowo zdaniem Hieronyma S. (h) wszystkiej sprawiedliwości, y świętobliwości rodzaj w Jozefie S. pokazuje, *omnes virtutum species uno iustitie nomine continentur*. Wszystkie tedy słowa Ewangelii założone odemnie mają fundament Kazania, pokazują w Jozefie S. wspaniałość cnoty, zapamiętność zasługi, wyniesioną godność, przedziwną okazałość, którą w oczach całego piasłwie Nieba przed Bogiem, przed Aniołami, przed Świętymi, przed Bogiem który go wywyższył, przed Aniołami nad których go wyniósł, przed Świętymi nad których go uszczęśliwił więcej. To w krótszych zamknę słowach: że JOZEF S. jest wysoki w chwale całego Nieba. O tym za twoim błogostawieniem Najswi. Maryi Oblubienico Jozefa S. mowić zaczynam. Ad M. D. Gl.

Bydz

(f) Hom. 1. sup. Miste, (g) in cap. 1. Luc, (h) ad Demetr.



Bydź wysokim w chwale u całego Nieba iest bydź udarowanym tą godnością, ktorey innym Świętym nie pozwolono iest bydź osadzonym na tym szczęścia stopniu, który osobliwiey zasleconym mężom zostawiono, iest bydź tą uwieńczonym Koroną, która z przewidzenia Boskiego z łaski y woli Jego szczegulniejszą sławę wybranym uczynić miała. Otoż słuchacze do tey wyniesionego godności w oczach całego Nieba chcę dziś okazać Jozefa S. Oblubieńca Maryi: Ze co niepozwolono Aniołom ani Archaniołom, czym nieudarowano Patryarchow ani Prorokow, czym nieuszcześliwiono Apostołów ani Ewangelistów, czym nie uczczono Męczennikow ani Wyznawcow, tym nad innych Jozef S. uwielbiony od Boga. Y nie rozumieycie proszę żeby to bydź miało w słowach tych uwłoczenie, albo uięcie chwały ktoremu z Świętych, boć to iest pewna że wszyscy SS. nowego testamentu czcili y osobliwiey sobie poważali Jozefa S. zaś wszyscy starego testamentu Patryarchowie cieniem tylko Jego y figurą byli, co wszystko proszę zważyć.

1. Niemalż bydź nayprzod wysokim w oczach Aniołów y Archaniołów Jozef S. ? ktc proszę był godnieyszym do usług Synowi Boskiemu? czyli Anioł czyli Jozef S. ? nie czytamy żeby zawsze widomie uslugiwali Aniołowie Chrystusowi, iak Jozef S. przez trzydzieści lat, nie mamy tego o Aniołach aby im Chrystus służył y był im posłuszny iak Jozefowi S. ktoremu był podległy zawsze, wiele go w ubogim cieleskim kunstwie wspierając *erat subditus illis.* (i) Jest pewna o Aniołach że ich Bog na usługę oddał ludzką, aby każdego pilnowali y strzegli, na rękach swoich wiodąc y piasnuiąc po wszystkich drogach (k) y ta posługa niższemu od Aniołów stworzeniu iest w sobie sama podła y nikczemna, ale służyć Bogu y bydź piasnuniem Jego od dzieciństwa, wodzić go po wszystkich drogach, bronić go w prześladowaniu Heroda, zastawiać od okrutnego miecza, ukrywać go po odległych Egipckich krainach, zastaniać od zaciętej Żydowskiej nienawiści, iak czynił wybrany do tego Jozef S. Czyliż nie iest wysoka przed Niebem chwala? day swoje z Ducha S. zdanie Krolu Salomonie, y

mow;

(i) Luc. 1. (k) Psal. 90.



mówi: *Kto stróżem jest Pana swego uczczony będzie*, (l) któremuż  
 kiedy z Aniołów rzekł Bog Synem moim iesteś ty, y zaiste iamu  
 będę Oycem, on mnie będzie Synem? pyta się Paweł S. (m)  
 Jozefa S. Bog swoim uczynił Oycem, Opiekunem Zywicie-  
 lem, y można o nim mówić słowa Pawła S. w tymże liście  
 rzeczone do Żydów; *Tym zacniejszym został nad Aniołów, im  
 osobliwsze nad nich Imię odziedziczył.* Imię Jozefa S. względem  
 Chrystusa jest Imię Ojca; Imię zaś Aniołów jest imię ustu-  
 gujących, iako y Paweł S. tamże mówi, *Iżali wszyscy nie są  
 duchowie ustugujący, na posługę posłani dla tych którzy dziedzictwo  
 zbawienia wzięść mają?* Coż tedy więcej czyli Imię Ojca od  
 wszystkich y od Matki Najs: Józefowi S. przyznane *ecce Pater  
 tuus*, oto Ociec twój, (n) czyli Imię Błogi? czytamy o pier-  
 wszych wysokością sławy zaleconych Niebieskich duchach, że  
 dwudziestu czterech padało przed siedzącym na tronie, y na  
 godne uszanowanie Baranka niepokalanego składali Korony swo-  
 ie przed tronem. (o) Patrząc się co za chwata Jozefa S. że  
 sam Baranek niepokalany Chrystus JEZUS któremu dana jest  
 wszelka władza na Niebie y na ziemi, (p) przed którym tak  
 głęboki czynili ukłon owi Niebiescy Rarcy, y owszem wszy-  
 stko stworzenie co na Niebie, co na ziemi, co pod ziemią  
 kolano przed nim uchyla, On sam y z Krolową wszystkich  
 Aniołów y Archaniołów Józefowi S. upokorzeni honor odda-  
 ją? co z tych słow Ewangelii S. *był im posłuszny*, wnosi uczony  
*Didacus Stella* (q) że z tego zaślubienia tyle dla Jozefa S. czci y  
 chwały przybyło, że y Matkę Boską razem y Syna Jey miał so-  
 bie posłusznych, *ut Matrem Dei subditam habuerit simul & Filium.*  
 O Herubinach pisze Jzaiasz Prorok że są podporą Tronu Boskie-  
 go. *Qui sedes super Cherubin*, (r) o Józefie S. Ewangelia świadczy  
 że mu był podległym sam jednorodzony Syn Boski, y niemaż  
 bydz wylokim w chwale Jozef S. w oczach wszystkich Niebieskich  
 Duchów?

2. Po Aniołach obrocie oczy na grono SS. Patryarchów y  
 Pro-

(l) Prover. 28. (m) ad Heb. 1. (n) Luc. 2. (o) Apoc. 4. (p)  
 Math. 28. (q) in cap. 1. Luc. (r) Is. 37.



Prorokow, przeliczcie proszę całą Genealogią, którą Biblia S, od Adama zaczyna, a Mateusz Ewangelista od Abrahama wyprowadzając na Jakobie kończy, *Jakob zaś zrodził Jozefa męża Maryi*, a rzeczywiście obaczycie że iako z daleka od światła stojący mało widzi, odległy od wystawionego dzieła nie rozeznaje, na niskim postanowiony stopniu człowiek wysokich nie dosięga rzeczy, tak owi SS. Patryarchowie starozakonni względem tajemnicy odkupienia naszego byli dalecy, byli odlegli, byli na niskim postanowieniu stopniu, Jozef zaś S. był bliskim przytomnym y na sam wierzch genealogicznego Patryarchow y Prorokow grona wysadzonym, tak iż co tamtym w cieniu y pod figurą, to temu na jawie y widoku, co tamtym w nadziei y obietnicy, to temu w istocie y skutku, co tamtym w znakach y podobieństwach, to temu w rzeczy samej y odkrytości tajemnicy Syna swego Bog pokazał. Czy zważaliście słuchacze owe we śnie Jakobowi Patryarze okazaną drabinę? iako tam od dołu aż do góry wstępowali Aniołowie, a sam Pan nad Pany wspierał się na niey, coż innego znaczyć by mogła jeżeli nie Patryarchow y Prorokow starozakonnych? a Jozefa S. na najwyższym stojącego stopniu na którym wspierał się tam Bog w ciele ludzkim? ta uwaga jest uczonogo Ruperta Opata. *Scala illa est generatio Christi, & latera scala sunt summi Patres huius generationis, supremus autem scala gradus cui Dominus innixus est, iste est Beatus Joseph.* Y niemalż bydź wysokim w chwale Jozef S. w gronie Patryarchow y Prorokow?

3. Jeżeli Apostołów y Ewangelistów SS. chwałę porównać chcecie z Jozefową, już co do godności prożenia, już co do władzy y powagi, już co do szczęścia y pomyślności z Chrystusem? proszę rozśądźcie: co jest więcej? czyli bydź z prostego ludzi gminu rybołowem iak byli Apostołowie, czyli bydź z Krolow y Xiążąt linii szlachetnością krwi znamienitym iak był Jozef, S. który liczy przed sobą czterdziestu Xiążąt, czterestem Krolow, y tyleż Patryarchow według pilney uwagi Bernarda S. (s) *Fuit ergo Joseph tanta nobilitatis ut quodammodo si liceat dicere dedit temporalem nobilitatem Deo in Domino Jesu Christo.*

Co



Co zaiſte ieſt chwalebniejszy, czyli mieć władzę nad owieczkami zleconemi iak Apoſtołowie a oſobliwie Piotr S. ? czyli mieć zwierzchność nad ſamym Paſterzem dającym innym moc paſzenia owieczek, iaką miał Jozef S. ? dał Chryſtus Piotrowi namiestnikowi ſwemu klucze od Nieba, ale Jozefowi S. dał klucze od ſerca ſwoiego, bo mu powierzył ſamego ſiebie, Matkę ſwoię, y cały Dom ſwoy tak iż ſię onim prawdzą ſłowa Piſma S. *Conſtituit Eum Dominum domus ſue, & Principem omnis poſſeſſionis ſue.* W kluczach danyh Piotrowi zawierają ſię pełnomocne rządy nad Kościołem Chryſtufowym, w tych nad ſamym Chryſtusem, w tamtych władza otwierania y zawierania bram Niebieſkich, w tym zwierzchność nad ſamą bramą miſtyczną, przez którą ktoby wszedł zbawiony będzie. (t) to ieſt Chryſtusem y ieſzcze nad inną bramą całego Nieba Królową Nays: Maryą Panną, którą kto minie zapewne uchybi Nieba, boć y tę prawem ſoblubieniczym uczynił Jozefowi podległą, *ſub viri poteſtate eris.* (u) Co daley ieſt wyższego w ſzczęſliwiciu y poufałości z Chryſtusem, czyli (co z iedney ſtrony) widzieć Chryſtusa y wſzyſtkie dzieła Jego przez lat trzy opowiadaney Ewangeli iak pozwolono Apoſtołom, czyli piſać o nim przedwieczney mądrości ſprawy y cuda, iak kazano Ewangeliſtom, czyli ſpoczywać na pierſiach Chryſtufowych y czerpać z ſerca Jego obfitość pociech Niebieſkich, iak uſzczęſliwiono Jana kochanka Chryſtufowego, czyli bydź na moment zachwyconym do trzeciego Nieba, y widzieć rzeczy których ani oko ludzkie widziało, ani ucho ſłyſzało, ani to w ſercu ludzkim pomieſcić ſię kiedy może, co Bog zgotował kochającym ſiebie. (w) Jako objawiono Pawłowi S: Czyli też (z inney zważając ſtrony) widzieć Chryſtusa przez lat 30. Jego na rękach ſwoich noſić, piſtować, wozić y nim ſię nieprzeſtannie cieszyć? iak Jozef S. ? czyli zaiſte nie iuż piſać tylko co widziano, albo ſłyſziano, o Chryſtusie ale y rękami ſwemi tego doſwiadczać, to w domu będąc Oycem, to w drodze będąc ſtrożem, to w ucieczce do Egiptu będąc obrońcą y Opiekunem iak Jozef S. ? czyli ieſzcze nie więcey ieſt iuż nie na iedną godzinę, albo przy iedney wieczery ſpoczywać na

pięta

(t) Joan. 10. (u) Gen. 3. (w) 1. ad Cor. 1.



pierśiach Zbawiciela, y ślodyczą pociesch Jego nasycić się, co pozwolono Janowi Zebedenszowi, ale owszem co nament tę miłą całego Nieba pociechę piasłować na swoich rękach, pielęgnować na swoim łonie, przytulać do swoich piersi, ścisnąć y mile całując iedyne serca twego pieśczęoty, iak Jozef S. czynił? czyli na ostatek już nie na moment widzieć rzeczy niewidziane, słyszeć rzeczy niesłychane, dziwić się rzeczom nad podziwienie wyższym iak Paweł S. ale całe lat 30. wszystkich tajemnic Boskich być uczestnikiem, wszystkich pociesch y dzieł przedziwnych w pieśczęotach serca, w zadumieniu myśli, w słodkości dziwiącego się ducha być stróżem, Oycem y Panem iak Jozef S. zawsze? (x) Ktoremu to przyznaie Kościół Boży, z Kazania Bernarda S. że był najwyższym y najwspanialszym Apostołem y życia Jego świadkiem, *Isti datum est consciū fieri atq; participem celestium Sacramentorum*? Zważcież czyli mogła być wyższa chwala Apostołów, bądź co do godności krwi Krolewskiej? bądź co do władzy y powagi? bądź co do szczęścia affektu y poufałości z Chrystusem iak Jozefa S.? Była oddana Matka Na świętsza S. Janowi kochankowi Chrystusowemu testamentem umierającego na Krzyżu Zbawiciela, ale nie za Oblubienicę iak Jozefowi S. pozwolona była SS. Apostołom na ostatniej wieczerzy, y ich namiestnikom władza przeistaczania chleba y wina w prawdziwe Ciało y Krew Zbawiciela, przez sprowadzenie Boga z Nieba na ziemię pod osoby chleba y wina, y ta władza tak wysoka jest, że y Aniołom Świętym nie dozwolona. Otoż zważcie że co ci pod osobami chleba y wina piasłowali y piasłują, to Jozef Święty w własney ludzkiej osoby Jego postaci, co ci pod zastoną wiary, to Jozef S. w odkrytej rzeczywistości, co ci niby za obłokiem słońce oglądają, to Jozef S. na widoku iawną y okazałą Boską Jego w ciele ludzkim obecność miał sobie zawsze przytomną, *Isti datum est consciū fieri &c.* Y niemaż być w kole Apostołów y Ewangelistów SS. wysokim w chwale Jozef S.?

4. Jeszcze zostaie chwala Męczenników y wszystkich innych

(x) Luc. 22.



ných SS. do porównania ze czią Jozefa S. Rzecz iest prawdziwa że SS. Męczennicy dla wylania krwi swoiey którą świade-  
ctwo dali Niebieskiemu Barankowi, SS. Wyznawcy dla ołtro-  
ści pokuty w ktorey wyrażali gorzkość Krzyża Chrystusowego,  
Święte y niewinne Panny dla ściślego z Bogiem złączenia przez  
miłość y nieskazoną czystość, a jednym słowem wszyscy SS. da  
dochowaniá w swym sercu skarbu naydroższego kleynotu, nie-  
mającego ceny ani szacunku, to iest łaski Boiskiey, godni byli  
wezwania do Chwały wieczney y odziedziczenia na grody nie-  
skończoney, ale czyliż Jozef S. nie więcej nad tych? cierpieli  
Męczennicy SS. na cieie dla Chrystusa co iest mnieysza, cierpiat  
Jozef S. na cieie y w duchu wspoł z Chrystusem co większa y  
znamienitsza iest, według uczonego Gwilełma Doktora Paryskie-  
go, *Plus est esse commartyrem Christi quam martyrem.* (y) ow miecz  
Heroda samą chytrością na śmierć Jezusową zao trzający, czy  
nie przenikał serca Jozefowego? owa ucieczka do Egiptu we  
wszystkim radzaiu przykrości czy nie była straszna, y nieznośne-  
mi boleściami natężona Jozefowi S.? owo siedmioletnie w Egi-  
pcie zmartwienie, w obcym domu przemieszkowanie, wśród  
ludu nieznaionego ukrywanie, w tyśiąc niewczasach, uciskach,  
niewygodaeh udręczenie iżaliż nie były okrutnym dla Jozefa  
męczeństwem? potrzebaż większey nad tę pokuty? ściślejszego  
umartwienia? przykrzejszey życia ołtrości? ile że Jozef S. we-  
dług objawienia Brygicie S. tak był umartym światu, że nie  
procz Niebieskich rzeczy nie żądał, *ipse etiam sic mortuus fuit at  
mundo & carni ut nihil desideraret nisi celestia* Miał on obitoć  
złota od owych trzech Monarchow S. na ofiarę K ołowi nad  
Krolmi zostawionego, ale to jedno nie było u Jozefa, więcej  
on uboństwo iak dostatki ulubił, dlać ego złoto od SS. Krolow  
wzięte ubogim rozdał, uciekając zaś do Egiptu iak jeden z nay-  
uboższych ludzi lekko bez wszelkich sprzętow zaraz po napo-  
mnieniu Anielskim wybrał się, mogłoz być świętze y ściśle  
z Bogiem to miłością, to nieskazoną czystością złączone mał-  
żeństwo iak w Jozefie S.? który nie tylko sam nayczystszy był

Oblu:

(y) Ser, de dol. B.



Oblubieńcem Maryi, ale y Jey nienaruszonego Panieństwa nawiernieyszym stał się stróżem, za świadectwem Grzegorza S. (z) *Sponsus Matris fuerat custos integerrima virginittis.* Czyliż więcej mógł kto z Świętych dochować pierworodney łaski, iak Jozef S. ? który zdaniem Orygenesa we wszystkich sprawach swoich miał pierwsze oko na całość nienaruszoną, na życia niewinność, na S. sprawiedliwość, (a) *Iustus in verbo, iustus in facto, iustus in lege, iustus in consumatione, iustus in iudicio gratia.* Stana wszyscy SS. na sądzie Pańskim, których gdy Krol wzywać będzie, do chwaty aby wszystkie onych zaślugi wyliczył, Podźcie Błogosławieni Ojca moiego, osiągniecie Królestwo wam zgotowane, od założenia świata, albowiem taknąłem a nakarmiliście mnie, pragnąłem a napałiliście mnie, nagim byłem a przyodzialisście mnie, &c. Ci zaś gdy zadumieili nad tak wielką w Niebie nadgodą te słowa odpowiedzieć mają. *Panie kiedyś my cię widzieli taknącym, a nakarmiliśmy cię, pragnącym a napałiliśmy cię, nagim a przyodzialiszy cię?* rzecze im Krol Sędzia żywych y umarłych, *Kiedyście uczynili z tych braci moich najmnieyszych niniejsze uczynili,* (b) Tu zważaycie wynikającą pochwałę Jozefa S. nad wszystkich innych Świętych: karmili oni taknących, ale ten samego Chrystusa, posilali pragnących, ale ten samego Chrystusa, przyodziewali ubogich, ale ten samego Chrystusa pieluszkami w domu swoim owiał, y płaszczem swoim okrywał, które dotąd zachowują się w całości w Kościele S. Anastazyi w Rzymie, gdzie osobliwsze odprawia się na tę pamiątkę nabożeństwo w pierwiastkach poczynającego się dnia Bożego narodzenia. Nie będzie się pytał równo z innemi Jozef S. *Kiedyśmy cię widzieli nagim, albo gościem albo niemocnym,* bo on sam rękami swemi Jęgo karmił, żywił, odziewał w domu swoim, słowem jednym rzecz całą wiązać: że iako ow wielki Patryarcha starozakonny Jakob więcej nad wszystkich Synów swoich ukochał Jozefa, tak niebieski Oyciec Bog nasz, *Deus Jacob,* (c) ze wszystkich Synów ludzkich y owszem nad samych Aniołów więcej ukochał Jozefa S. y wyższą go nad in-

M 2

szych

- (z) *Hom. 26. in Eva.* (a) *Hom. in diver.* (b) *Math. 25,*  
(c) *Act. 8.*



łych w Niebie uwienczył chwałą: tak iż y sam Jozef S. wydziewić się nigdy myślą y sercem nie mógł tym tajemnicom które Bog przez niego (prawował, iako mówi S. Bernardyn Senenski, *Scrupas ruminando corde & oculis intuenda quod filius Dei se fecerat filium suum.* (d)

Ah Katolicy! iak wielka nam ztąd posiecha, że Jozef S tak wysoki w chwale Niebieskiej! boć on tym samym więcej może w potrzebach naszych przyczynić się do Boga, on był nad Aniołów y Archaniołów szczęśliwszym, Aniołem stróżem Chrystusowym, a więc poleć my mu się w straż pilną y pamiętać. On nad Patriarchow y Prorokow znamienitszym, bo Oycem Jezusa Chrystusa Syna Bożego a więc my wygnani Synowie Ewy w Jego Oycowską oddajmy się opiekę. On nad Apostołow y Ewangelistów ośobliwiey wybranym piasunem Boskim, a więc Jego pieczętowanie uprosimy dla siebie, on nad Męczennikow y wzyśtkich innych Śś. szczególniey uwienczony Koroną nieśmiertelney chwały, a więc do tej szczęśliwości między Synow Boskich w poczet Błogosławionych do grona Chrystusowego niech nas doprowadzi. Amen.

## K A Z A N I E

Na Zwiastowanie Nays. MARYI Panny.

*Ave gratia plena Dominus tecum,*

Bądź pozdrowiona łaski pełna, Pan z tobą. Luc. I.

**D**wie uroczystości dzień Zwiastowania N. MARYI Panny zawierają w sobie, iedną tyczącą się samey Maryi, inną całego narodu ludzkiego, w pierwszey honor Jey Rawa y godność na iak wysoki w Niebie wystawiona stopień? Bog przez Archanioła swego objawił, w drugiey narod ludzki do iakiey przyszedł szczęśliwości, tenże Anioł zwiastował. Godność Maryi te Ro-

(d) Serm. de S. Jofep. 2. Cap. 2.



wa okazują, Bądź pozdrowiona łaską pełną, szczęśliwość narodu ludzkiego te słowa zawierają, *Pan z tobą*, y dalize przyłączone, w pierwszych owa pełność łaski to znaczy w Maryi, że od całej Trójcy Naysi: na najwyższy tron chwaty wyniesiona od Ojca który ją nad wszystkie córki ludzkie wybrał sobie, od Syna który ją nad wszystkie Matki ulubił samę, od Ducha S. który ją sobie nad wszystkie Oblubienice w całym narodzie ludzkim zaślubił jednę. W innych zaś *Pan z tobą* to się wyraża, że przegzło cztery i pięć lat utęchłiony cały naród ludzki czekał tego, żeby Jednorodzony Syn Bożki w żywocie naysi: Maryi Panny przyjął naturę ludzką, co się dziś za Zwiastowaniem Anielskim stało. Obie te uroczystości dziś całe Niebo odprawia: chwałę Maryi najwyższą po Bogu, Pocięgę narodu nayszczęśliwszą u Boga, iak w pierwszej, tak w drugiej, co Ewa straciła to Marya w całości przywróciła. To is za materją dalszego bioreg Kazania; y we dwóch dziełę częścisch, iak wielka chwala Maryi że pełna łaski, tak wielka pocięcha świata że *Pan z Nią*. W Zwiastowaniu Anielskim najwyższa po Bogu chwala Maryi że pełna łaski to Część 1. W Zwiastowaniu Anielskim nayszczęśliwsza pocięcha narodu ludzkiego że *Pan z Nią*, to Część 2. Utaionemu w Naysw: Sakramencie Bogu na chwałę. *Ad M. D. Gloriam.*

## C Z E S C I.

*W Zwiastowaniu Anielskim najwyższa po Bogu chwala MARYI że pełna łaski.*

Nie było ani być nie ani bydyć może znamienitsze poselstwo wstawione w początek całego Nieba y świata, iako dnia dzisiejszego już co do Osoby poselstącej, nie jest to bowiem poselstwo ludzkie albo którego stworzenia, ale Boga stworcy Nieba y ziemi do jedney córki ludzkiej: już co do miejsca, bo z najwyższego Nieba które godną jest samego Boga stolicą, od Tronu powagą y wspaniałością wiecznego na ten placu y samey niedo-



li padoł: już to do *Osoby poślanej*, nie ladakiego bowiem z Aniołów ani z powszechnego Duchów Niebieskich gminu, ale z owych Xiążąt Archanielskich którzy naybliżej Królowi Królowa asystują *Unus de Principibus primis* (e) Gabryela Bog zleśa Archaniola; już co do *Materyi poselstwa*, bo nie szło to o rzecz iaką małą, niekzemną, doczesną, ale o interes wielkiego szacunku, o dzieło wiecznego Królestwa, o zbawienie całego narodu ludzkiego, o sprawę zadofyc czynienia Oycu Przedwiecznemu za grzech ludzki; już co *Osoby* do ktorey to poselstwo wyprawione, która godnością córka Oycy przedwiecznego, Matka Syna Boskiego, Oblubienica Ducha Nays: od wieków obrana, wspaniałością Królowa Nieba y wszystkich w Niebie Aniołów, szczęśliwością iedną pierwszą y ostatnią z całego narodu ludzkiego łaskami darami przywilejami Boskimi błogosławiona; mądrością tak wysoka, że y Bog w Troycy S. wspaniały y wizeczmocny dotąd w wyrokach swoich całe odkupienia ludzkiego dzieło zatrzymał, poki ta Święta Panna pokorną myślą, posłuszną wolą nayczystszym sercem na tajemnice Niebieskiego Posta sobie przełożone nie zezwoli, *Niech mi się stanie podług słowa twego.* Do tey takiej y tak zacney Panny gdy było od samego Boga wysłane poselstwo, proszę uważać to na pierwszym weyściu Archaniola powitanie *Bądź pozdrowiona łaski pełna* co w sobie zawiera? iakie Nays: Maryi tajemnice odsłania? y iak naypierwszey po Bogu chwały pokazanie wyśokość? oto dziś N. Marya Panna takich łask obfitości dochodzi: że słowo przedwieczne w żywocie swoim poczyną, począwszy bierze wyśokie prawo do wszystkich darów Ducha Nays: że w takiej pełności one odziedzicza, iż iak mowi S. Bernardyn Senenski, (f) *Wyłączwszy Chrystusa żadnemu tak wiele takich łask nieudzielono od Boga iak Maryi.* Y przyczyna tego jest, bo gdy Marya Matką stała się Syna Boskiego od ktorego pochodzi Duch Nays: sprawiedliwie szło zatym, że mając zlecone sobie od Oycy światłości nad Synem prawo, aby też y nad wszystkimi Ducha Nays: darami miała władzę, ktorych równo Duch S. z Synem Boskim (od ktorego pochodzi) zrodłem nazwać się powinien,

(e) Dan. 10, (f) T. 1. Ser. 61.



nien, to zaś tym gruntowniejszą utwierdzać się daie prawdą, im nas rzeczywisciey upewnia Ewangelia S. że dnia dzisieyszego Duch przen przez osobliwą dzielność swoję zaślubił sobie nayczystszą Oblubienicę Maryą, y w żywocie Jey mocą wszechmocności swojej, a cudem łaski skarb nieoszacowany złożył Syna Boskiego, *Spiritus S. superveniet in te.* Tego skarbu iaka ma być cena? co za szacunek? który doyscia sposob? ile że w pełności łaski na Maryą wyl ny trzeba posłuchać Prorokow, mówią oni w obszerności słow y tajemnic. Oto ow ukoronowany Prorok powiada, (g) *nachylił Nieba y zstąpił*, iakoby według uczonego Hngona Kardynała chciał oświadczyć, że inaczej Niebieskich skarbow w walorze swoim nieskończonych złać nie mógł na Maryą, tylko wprzod z niemi musiał całego Nieba nabyć naczynia iakiego nachylić, *inclinavit celos sicut vas, ut totum effunderet*, iakoż y S. Bernarda zdanie do tego ściąga się rozumienia (h) *Chrystus odkupując świat, wszystkie skarby swoje wylał na Maryą, ażeby z pełności Jey wszyscy brali, nie albowiem chciał nam udzielić tylko przez Maryą.* Oto y ow cudowną od Boga udarowany mądrością Salomona w osobie N. Maryi P. mówi: (i) *We mnie wszystkie łaska drogi y prawdy, we mnie wszystkie nadzieia życia y cnoty, nad któremi słowami gdy nayprzod głęboką zawieśliemy uwagę, że wszystkie łaska dana nam jest przez Jezusa Chrystusa, iako mówi Apostoł (k) gratia per Jesum Christum, y że tychże łask szafowanie dla nas powierzył w ręce Matki swojej Chrystus, to nam tylko samo wnosić przyidzie że Nays: Marya sama y jedna, pierwsza y ostatnia łzacunku w tej pełności łask nie mająca, a tym samym na ten wyniesiona u Boga stopień, że żadne rozumne stworzenie podobnych darow y przywilejow zasiągnąć nie może, ani nawet sam Bog wszechmocnością nieobięty, mądrością nieskończony, innego podobnego Maryi stworzenia zdaniem Anzelma S. wydaćby nie mógł, chyba gdyby miał drugiego jeszcze Syna, a y tego chciał nam zesać na świat. Dlaczego nie bez tajemnice Imie swoje Marya ma od morza albo rzeczczą samą znaczące morze, bo iako morze jedno jest do którego się*

(g) Ps. 17. (h) *Hom. sup. Mis.* (i) *Eccl. 24.* (k) *ad Rom. 7.*



się wszystkie rzrodła potoki y rzeki zlewają, czyniąc mur nieia-  
 ką z siebie samych daninę, y to wzajemnie wszystkimi strumie-  
 niami z pełności swojej rozlewają na nie, tak w podobieństwie  
 mówiąc, wszystkie łaski, piękności y ozdoby które tylko w so-  
 bie cała natura Aniołów y ludzi zawierać może albo razem obe-  
 muie, zlewają się iak do morza do Maryi, które ona razem wszy-  
 stkie dziedziczy w sobie, co tamci po części, y zaiste nie ozdoby  
 y świętości na żadnego z Świętych zpiynać nie może tylko z  
 Maryi niby z wypełnionego wszystkimi łaskami morza, *bo tak*  
*jest pełna* mówi Rychardus od S. Laurentego, *że cały świat z jej*  
*pełności czerpać może a w swojej całości wszystko zostanie*, (l) y  
 przyczynę tego dopisuje S. Tomasz Doktor Anielski, (m) *B. Virgo*  
*ex hoc quod est Mater Dei habet quondam dignitatem infinitam ex*  
*bono infinito quod est Deus.* N. Marya Panna z tey przyczyny że  
 jest Matką Boga ma w sobie iakąś godność nieskończoną z dobra  
 nieskończonego nabytą które jest Bog, iako zaś nieskończonych  
 rzeczy nigdy ubywać nie może, tak y łaski Maryi są nieprze-  
 brane, nie przebrodzone, a w chwale swojej zawsze niedosci-  
 głe y naywyższe. A tu proszę was powiedzieć mi y daćcie sło-  
 wom moim świadectwo: Kiedyż do tey przyszła godności Marya?  
 kiedy tą napełniona łaską? kiedy na tak wyłoki wyniesiona sło-  
 pień? kiedy tą ukoronowana chwałą? która u Boga, pod Bo-  
 giem, y po Bogu naywyższa? izali nie dziś przy Zwiastowaniu  
 Anielskim? izali nie przy poczęciu Syna Boskiego? izali nie  
 przy owej głębokiey pokorze zezwalającej na słowa Anielskie,  
 gdy niby na dno niezgruntowanego morza zapuszczona Marya od-  
 powiedziała: *Oto ja służebnica Pana mego niechay mi się stanie według*  
*słowa twoiego*, zkąd do naywyższej od Boga wyniesiona chwały?  
 słuchaycie co mówi S. Hieronim, (n) *że poczęła tego w którym mieszka*  
*wszystka zupełność Bostwa w ciele, więc słusznie pełną łaski pozdrowiona.*  
 Ale czyliż tylko pełnością łask przywitana Marya, aby w lo-  
 bie samey całą z słow Anielskich miała chwałę? a raczey czyli  
 y cały naród ludzki z tego powitania swojej nie korzyści pocie-  
 chy? otwieram otym Część druga.

CZĘŚĆ

(l) Libi 1. c. 4. (m) L. p. q. 25. a 6. (n) Epł ad Princip.



## C Z E S C II.

*W Zwiastowaniu Anielskim najszczęśliwsza pociecha narodu  
ludzkiego że Pan z Maryą.*

**D**otąd oddalone było od narodu ludzkiego Niebo, a zbliżone  
piekło, zamknięty Ray, zgubiona łaska, Stworca zagniewa-  
ny, Bog Oyciec nayłaskawszy Sędzią stał się strasznym y mści-  
wym. Dopiero dziś pierwsze słowo rzeczone do Maryi Pan z to-  
bą otworzyło nam Niebo z którego Jednorodzony Syn Boski zstą-  
pił na świat. Przywrocony jest Ray, który w wnętrznościach  
Maryi niiby w nayrozkośniejszym ogrodzie Bog założył łobie.  
Znaleziona łaska którą Bog w obfitości darów Matkę swoją na-  
pełnił. Prześlagnany Oyciec który dotąd mściwą Sędziego mający  
postać, ogniście w ręku na ukaranie nasze trzymał pioruny, dziś  
zaś w żywocie Naysi Maryi Panny przyjąwszy naturę naszą, u-  
czynił ją nayszczęśliwszą y naysmiłą sobie Oblubienicą, *Dominus  
tecum*. Dziś cudowną wszechmocności Boskiej dzielnością w po-  
częciu Syna Boskiego staie się Marya Niebem Stworcy swemu,  
Raiem Panu swemu, Tronem Krolowi swemu, Kościołem Bogu  
swemu, Ołtarzem naywyższemu Kapłanowi swemu, tak Ją wy-  
stawia S. Jan Chryzostóm (o) *Ave Mater, cælum, puella, virgo,  
thronus, Ecclesia nostra decus & firmamentum*. Oto dziś przywrocila  
się wszystka szczęśliwość narodu którą pierwsi Rodzice dziedziczyli  
w Raiu, tak iż co tylko y jakim zguby sposobem pierwsza  
żyjących Matka Ewa utracila, to wszystko y tą przywrocenią  
drogą, ożyaska Marya według nauki S. Bonawentury (p) *Pla-  
cuit Deo eodem modo & ordine sibi reconciliare hominem quo noverat ce-  
cidisse*. Oto posłuchaycie zdania Oycow SS. z których ia przeło-  
żę podobieństwa zguby ludzkiej przez Ewę, y iaka stała się naprawa  
przez Maryą wywodzić będą. Wszakże; iako zły Anioł był po-  
czątkiem upadku naszego w chytrey z Ewą rozmowie, tak dobry

N

Archa-

(o) *apud Metaph.* (p) *in Luc.*



Archanioł w szczerym Maryi powitaniu był początkiem podzwignienia, mowi S. Chryzolog: Jako zły Anioł przyszedł do Ewy ażeby życie ludzkie wydarł, tak dobry Anioł przyszedł do Maryi ażeby toż życie przywrócił, mowi S. Fulgeniusz, (q) Jako tam z poduszczenia czarta nienawistnego ludzkiemu szczęściu do tej nieszczęśliwości przyszedł cały naród ludzki, tak tu przez posługę sprzyjającego Anioła w szyska przywrocena szczęśliwość, mowi S. Bonawentura (r) Jako tam nieposłuszeństwo Ewy Panny bramy zamknęło Rayskie, tak tu posłuszeństwo Maryi Panny bramy otworzyło Niebieskie, mowi Ireneusz. Jako tam płochą prętkością uwierzyła Ewa czuwającemu na zdradę Aniołowi, tak tu Marya nie wprzod przełożoną sobie od Anioła tajemnicę za godną wiary oładziła, poki pilną nie zważyła myślą mocy y woli naywyższego, mowi S. Tomasz *à villa nova*. (s) Jako tam porywczą śmiałością y zbyteczną poufałością wdała się Ewa w ściśta z wężem rozmowę, tak tu Marya z wielką nieśmiałością zatrwożona w szyska myślą y sercem Święte od Anioła przyimowała słowa, mowi Doktor Anielski: (t) Jako Ewa stała się Matką zaprzedaiać Synow swoich w ciężką niewolą grzechu, tak Marya stała się Matką ożywiaiać w szyskich łaską Boską, mowi *Albertus Magnus* (u) Jako Ewa gdy wyniosła czarta radą żądała bydz Boginią, wygnana jest z Raju iako niegodna służebnica, tak Marya głęboką pokorą czyniać się służebnicą Pańską wyniesiona jest na godność Macierzyństwa Boskiego, mowi Hugo Kardynał: Jako Ewa próżną uwodzaca się myślą nad powabnością zakazanego drzewa owocu, wpadła w natarczywą pokusę w ktorej ją czart uwiktał, tak Marya Świętą zatrudniona zabawą czytając owe Izaiaśa słowa (w) Oto Panna pocznie y porodzi Syna. Stała się godną Niebieskiego gościa, mowi *Salmeron* (x) Jako przez przekleństwo rzucone na Ewę, cały naród ludzki w pracach y boleściach, cierniach y ostach niedolą swoją optakować musiał, tak przez błogosławieństwo Maryi owoc życia y pociechy w obfitości zbiera, mowi *Grerrius Opat*, (y) Jako nad

zwie-

(q) *Ser. de nat. D.* (r) *in Luc.* (s) *con. 2. de an.* (t) *in Cant.*  
 [u] *in Luc.* (w) *6. 7.* (x) *To. 3. tr. 5.* (y) *Ser. de an.*



zwiedzioną Ewę wąż piekielny tryumfował, tak Marya prostota y pokorą swoją nad wężem, to jest czartem przeklętym wzięła moc y gorę, mowi uczoney Fulbertus. (z) Jednym słowem wżysztka szczęśliwość narodu ludzkiego iak przez Ewę utracona, tak tąż drogą w niejakim podobieństwie, porządku, y sposobie przywrocona przez Maryą. Zebrał to w krotkich słowach Augustyn S. (a) *Pro inobedientia obedientia commutatur, fides pro perfidia compensatur, circumdat virum Maria Angelo fidem dando quia Eva perdidit virum serpenti consentiendo.* O pociecho samemu rowna Niebu! o szczęśliwości samych godna Świętych! o narodzie z grzechu do łaski, z piekła do raju, z śmierci do życia przywrocony! w iaką dziś przy Zwiastowaniu Maryi opływałś radość? gdy w wnętrznościach Maryi Pan z tobą hipostatycznie ziednoczony! Szacunycz teraz proszę was: to chwałę Maryi z powitania Anielskiego że pełna łaski a przyznacie: że tym samym na naywyższy po Bogu wyniesiona honor, to szczęśliwość ludzkiego narodu że Pan z nią, a osądzicie: że tym samym z przywrocenia nam wżyskiego dobra, pociecha nasza nad wżyskie pociechy powiększona. Ey Katolicy słodkie chrześcijaństwa grono! miła wdzięcznego raju pociecho! gdyby z nas każdy mógł doysć tego tryumfu, którym uszczęśliwione dziś całe Niebo z Maryi! gdyby to mógł każdy pojąć: iaką tam czią y chwałą, iak głębokim uszanowaniem w iednym Gabryelu całe MARYA witało Niebo, iak Panią, iak Krolową, iak Monarchinią swoją? Ey! gdybyśmy myślą, sercem, y wżyskiemi ducha żądzami przywiązali się dziś do Anielskiego poselstwa? a co tamten Imieniem całej Trojcy Nayświętszey oświadczeniem wżyskich Aniołów, życzeniem naygorętszych duchów Niebieskich w swoim do Maryi iako Krolowy wyraził y wydał powitanie, to my nieoddzielnym affektow pragnieniem z nim wspólnie zachowali! Jest Matką Boga, Krolową Nieba, Tronem chwały, Rajem pociechy ludzkiej, Koroną Świętych, uwieńczeniem sprawiedliwych, ucieczką grzesznych, Ah! ile tylko możemy naygorętszą miłością wylewamy do niey proźby nasze, bo pełna łaski, bo Pan z nią, bo co chce wymoże u Boga. Amen. N 2 KA-

(z) de nat. B. V. (a) Ser. 18. de SS.



## K A Z A N I E

OS. WOYCIECHU Arcy-Bisk. Gnieźnin. M.

*Bonus Pastor. Dobry Pasterz. Joan. 10.*

**Z**ycie Pasterskie ażeby było zgruntu dobre, to jest ażeby urząd Biskupi dał się widzieć samey chwały godnym, Bogu, Aniołom y ludziom, ma trzy właściwe przymioty zachować w sobie: cnotę, gorliwość, y naukę. Cnotę w wszelkiej przykładności rodzaju, *Gorliwość* w wszystkich występku gromieniu, *Naukę* w należytych swoich owieczek oświeceniu. Cnot przykładność ma być jedynie dla zbudowania dusz sobie zleconych, według owej przestrogi Pawła S. daney Tytusowi Biskupowi w krecie od siebie postanowionemu, (b) *Samego siebie we wszystkim podaway przykładem dobrych uczynków.* Gorliwość o występki ma być jedynie dla pozyskania grzesznych, według owej nauki Pawła S. *napominay y straszy,* (c) *gdzie przydaie Chrystus,* (d) *Jeżeli cię usłucha pozyszczesz brata twego.* Nauki oświecenie ma być jedynie dla odkrycia prawdy y pokazania swym owieczkom drogi życia wiecznego, według upominku Ewangelii S. *Niechay świeci światło wasze przed ludźmi.* (e) Te przymioty właściwe samemu urzędowi Biskupiemu kto zachowa tym samym dobrym zachwalony Pasterzem w oczach całego Nieba y świata, bo tym samym daie duszę swoją za owieczki swoje. Ze takim był wielki Korony Polskiej Patron, Prymas Królestwa, Arcy-Biskup Gnieźnieński Woyciech S. dewodzieć umyśliłem w dalszym Kazaniu: jak wszelkich cnot miłość, wszystkich występku nienawieć, nauk Chrześcijańskich szczerość y prostotę okazał owieczkom swoim. To ażebyście łatwiey uznali, trzy Części ustanawiam: **WOYCIECH S. dobry Pasterz** wszystkich cnot ozdobą którą jaśniał, to Część 1. **WOYCIECH S. dobry Pasterz** wielką o wy-

Rępi

(b) c. 2. (c) ibid. (d) Math. 18. (e) Math. 5.



O S. WOYCIECHU Arcy-Bisk: Gnieźn: 101  
 Rępi gorliwością którą pioronował, 10 Część 2. WOYCIECH  
 S. dobry Pasterz Ewangelicznej nauki opowiadaniem którym  
 świecił, 10 Część 3. Ad M. D. Gloriam.

## C Z E S C I.

WOYCIECH S. dobry Pasterz wszystkich cnot ozdobą którą  
 iasniał.

Okazałość życia Pasterskiego w ośobliwszych wydawać się po-  
 winna przymiotach, iako pisze S. Antoni Pad: (f) *Wielu cnotami*  
*iasnić powinno życie Biskupa* ażeby godności Jego pokazywały wielkość.  
 Zkąd S. Bernard urząd Biskupi bez cnoty nazywa strasznym Mon-  
 strum, (g) *Monstruosa res, gradus summus & animus infimus, se-*  
*des prima & vita ima.* Jakoby przeciw naturze było w pierwszej  
 dostojności ostatni mieć umysł, na wysokim miejscu cnot podłość,  
 na wspaniałej Stolicy dobrych obyczajów niedostatek, ile że  
 według Grzegorza S. w wystawionym na pierwszą godność Pa-  
 sterzu nie byle cnoty powszechne y pospolite innym ale wybor  
 doskonałości, treść Świętości, ośobliwość przykładności świecić  
 powinna (h) *Dignitas Episcopi non constat in ambitione culminis sed*  
*in sublimitate virtutis.* Takowe cnoty trzy między innymi okazał-  
 sze dobrego Pasterza na publiczny wystawiają widok: Pokora,  
 miłość, świętość, Pokora w wysokim urzędzie, która na siebie  
 wszystkich obraca oczy, miłość w ośobliwym łask swoich szaf-  
 funku, która wszystkich wiąże serca, Świętość w przykładnych  
 obyczajach, która wszystkich do naśladowania prowadzi. Tru-  
 dno tu wymówić iako S. Woyciech niby owe wypogodzone  
 wśród południa słońce tak świetnemi iasniał cnotami? iaką on  
 uniział się pokorą, lubo w tak wysokiej Arcy-Biskupiej godno-  
 ści iaką on pałał miłością, wszystko swoje y całego siebie na  
 usługi owieczkom swoim wydając, iaką on przyświecał życia  
 świętością, za cel serca swego biorąc, dobrym przykładem ciągnąc  
 wszy-

(f) p. 1. tit. 3. c. 7. (g) lib. 2. de Conf. (h) lib. 5. in 1. Reg. 1.



wszystkich za sobą. Oto posłuchać proszę y uważać w szczególności. 1. Czy mogła być większa pokora Woyciecha S. iak byż tak wspaniało na świat zrodzonym z Ojca od wielkiej Rawy Sławnika nazwanego Chrabie Libicenskiego, z Matki Strzeżystawy ze krwi Krolewskiej pochodzącej, a tak nisko o sobie rozumiał iakoby z najlepszych u świata ludzi był wydany, nigdy mu świata dostojenstwo pierwsza w Państwie Czeskim godność, krwi Krolewskiej znamienitość, majątności sprzętów y dostatków okazałość których był prawem natury dziedzicem próżne nie zaprzętały myśli, zawsze On ubogie podłe y wzgardzone dla Chrystusa życie od dzieciństwa swojego nad chardą wyniosłą Krolow y bogaczów tego świata przekładał chlube. Podobaty się wszystkim takie życia Jego początki, że ie od młodości na gruntowney fundował pokorze, przeto od Arcy-Biskupa Magdeburskiego ktoremu dany na wychowanie własnym udarowany Imieniem Woyciech, od Duchowieństwa czczony iak Święty, od spolsztwa poważany iak nowy w ciele ludzkim Anioł, od wszystkich szacowany iako naygodniejszy aby po śmierci Dytmara wstąpił na Stolicę Prażką. Długo się tak wysokiemu urzędowi wzbraniała Woyciechowa pokora, ale Xiążąt Czeskich władzą, Ottona Cesarza powagą, duchowieństwa głosami, y całego spolsztwa prozbą zniewolony przyjąć musiał, tu patrzcie: Jaki wiażd Jego na Biskupstwo? oto na jednym koniu dość podłym, bez asystencyi, z uzdą nie złotem srebrzem albo jedwabiem tkaną, ale która tylko byż mogła nayuboższa konopna przyjechać do Prażi, tam zsiadszy z konia pieśzo do Katedry swojej wstępował. Czyliż poznaliście owego z Xiążąt zrodzonego, krwią Krolewską zalzczyconego Woyciecha? w tak ubogim, pokornym, y ktore byż mogło naylepszym wejściu y wstąpieniu do Katedry? A ten iest ktorego pokora iak wielkim w podziwieniu u wszystkich zawiesiła, tak zacnym y dobrym pokazała Pasterzem. 2. Jeżeli tak znamienita pokora Woyciecha S. przy wysokiej dostojności Pasterskiej wszystkich na siebie obrociła oczy, ale równie y miłość w osobliwym łask swoich szafunku. Nie może większa w Biskupie szacować się miłość iak gdy o cudze więcej iak



jak o swoje troszące się dobro, jak gdy wszystko swoje y siebie nawet całego na usługi owieczkom oddać, boć taka miłość była w naywyższym Pasterzu Chrystusie ku wszystkim, kory dał duszę swoją za owieczki swoje, taką wszelkie Pasterzom nakazują prawa, y święte przepisują słowa, wszak mówi Paweł S. do Tymoteusza, potrzeba żeby Biskup nie był chciwym *non cupidum*, a Grzegorz S. imieniem y rzeczą wielki Biskup naucza: że otwartą zawsze y wyciągnioną ku ubogim mieć powinien rękę, (i) *longam manum habeat, necessitati patientibus occurrat*. Augustyn zaś S. przydaie (k) że Biskupom złoto srebro y wszystkie rzeczy dla ubogich szczodrze szafować należy. Kto tu opiszę albo wyrazi wyłaną na ubogich miłość Woyciecha S.? Oto On na cztery części podzieliwszy dochody Kościoła swego: iedną na Kapłany y Kleryki, inną na ubogie: trzecią na poprawę Kościołów y wykupienie niewolników, czwartą na swoje wyżywienie, te wszystkie o jak wiernie y choynie szafował! oto On dwunastu codziennie stołu swego ubogich miał y żywił, oto On w ustawicznych usługach owieczkom swoim życie zdrowie y siły targał, oto nie było nędznych ktorychby nie opatrywał, nie było upadłych ktorychby nie wspomagał, nie było smutnych nawiedzonych ostatniey zguby y dolegliwości ludzi ktorychby On nie cieszył, nie dzwigał, nie ratował! iednym słowem dość zamknąć, że Woyciecha S. Południe obiadańcego (procz dni świętych) *patnosc* spoczywającego nigdy całe życie nie miała, (l) zawsze zaś był wszystko wszystkim. Tak wielką rozptywając się miłością, o jak przedziwnie wiązał do siebie swych owieczek serce! 3. Ale do pieroż świętość iak w nim iasniała z cudnych życia obyczajów? dosyćby mowić że był pokornym, a pokora jest fundamentem świętości według nauki Augustyna S. (m) *Wielkim chcesz być, od pokory zacznij*. Dosyćby powiedzieć że był pełen miłości a miłość według Tertuliana jest *Zakonu istota, treść pisma, zbior wszelkiej doskonałości*, iednak procz tych dowodów wydawał się w Woyciechu S. wszystkich cnot rodzaj: tam umartwienia szkoła,

bo

(i) lib. 5. c. 129. (k) in Decr. 12. q. 2. (l) Brev. in Fest. (m) Ser. 10. de V. D.



bo ten postami wędzić, nieśnaniem morzyć, głodem suszyć, przy-  
krą martwić pracą ciała swego nie przełatał; tam pokuty nieylece  
bo ten żadney wygody członkom swoim nie pozwolił, na go-  
łych deskach na twardej ziemi na kamieniach leżał, tam dom  
modlitwy, bo ten dzień y noc Boga zawsze za ludzkie grzechy  
błagał, tym chlebem żył, tym pokarmem ze łzami duszę swoją  
poilił, tam ray czystości, bo ten wszystkie swego ciała namię-  
tności, żądze walczących zmysłów pod moc niewinnemu pod-  
dał duchowi; tam życie Anielskie, bo ten tym się tylko od Nie-  
bieskich różnił duchów, że tamci bez ciała nieskazaną łaski Bo-  
skiej całość ten w ciele zachował; tam najsłodszy Zakon, bo  
ten wszędzie czystość, każdemu postuśzeniłwo, zawsze ubo-  
stwo dobrowolnie zachował, osobiłwie zaś w Kassynie w owym  
sławnym Benedykta S. Kłauztorze gdzie obleczy się w Świętą  
Zakonu tego sukienkę, pięć lat ściłą zachował żywota ostry, do  
podziwienia przedziwney doskonałości dał się widzieć wszy-  
stkim. Właśnie gdyby onim wyraźnie te napisał słowa Paweł S.  
*Taki przystało aby nam był Kapłan święty, niewinny, niepokalany,  
odłączony od grzeszników, (n) y niemiał że tak przykładnem i ob-  
ycaiami wszystkich do naśladowania prowadzić? przyznajcież  
czyliż z tych wszystkich Biskupich cnot y przymiotów ktoremi  
jaśniał nie był Pasterzem dobrym Wojciech S. ? chyba tylko na tych  
złym ktorych sprawiedliwie gromił y karał, iednak y tak:*

## C Z Ę S C II.

*WOJCIECH S. dobry Pasterz wielką o występki gorliwo-  
ścią którą piorunował.*

**W**idzieliście dobrego ze wszystkich cnot Pasterza Wojciecha S.  
Arcy-Biskupa, teraz patrzajcie iak ta dobroć surową na  
występnych gniewu bierze postać. Wiadoma wam rozumiem owa  
ognista męza Machabejskiego gorliwość, iako on o chwałę Boską  
o całość prawa Zakonu, o dobroć obyczajów walczyć nie prze-  
stał,



Stał, z kąd mowi o nim pismo S. (o) Stał się podobnym lwowi w sprawach swoich, te słowa tłumaczy Liranius że Judasz Machabeusz był iako lew, którego ryku wszystkie lękały się bestye, nie jest tajno w piśmie brodzącym że y Bog w podobieństwie lwa ryczeć będzie na grzeszników, mowi o tym Jeremiaśz Prorok: Pan z wysoka zaroczy. (p) y zaśle że grzech każdy ma podobieństwo do straszney bestyi iako opisują Xięgi objawienia. Otoż każdy uymiający się o honor Boski, o całość prawa y przykazania, o przyżytoyność obyczajów ma ryczeć iak lew na występnych, A ieżeli wszystkim ta gorliwość powinna jest, dopieroż tym znamieniciey osobom wysadzonym na to, którym z właściwego urzędu Pasterkiego ta cnota zależy, iż się znać y poczuwać do niej powinni, iak ow wystawiony na tron ludu swego Dawid mowiący o sobie (q) Gorliwość domu twoiego pożera mnie. Mili słuchacze samego Chrześcianaństwa wybor, ozdobo członków Chrystusowych. Nie mógł byż lwem straszniejszy gorliwy o Boga, o prawo, o oyczytych obyczajów całość, Judasz Machabeusz w starozakonnym Kościele, iak był strasznym y gorliwym we wszystkich sprawach o występki ludzkie Woyciech S. Oto On był biczem na ukaranie złości ich, był mieczem obosiecznym na wycięcie zbrodni ich, był piorunem na zabicie wszelkiey zakamiatości w sercach ich, tak iż gdzie szło o Boga y honor Jego, o przykazanie Zakonu y całość Jego, nie było gorliwszego męża Apostolskiego iak Woyciech S. Proszę na to wszystko obrócić oko. A nayprzód że Woyciech S. trafił na owczarnią na wszystko złe rozpuszczoną, na ludzi rozwiozłych bez Boga, bez prawa, bez sprawiedliwości, a nadto bez rozumu prawie żyjących. Zyli ci życiem Poganów y więcej, bo nawet Poganie wszrod borzyszczów swoich których czcili tego by się nie wazyli czynić co Chrześcianie, lud ow wybrany Chrystusow dłużej poświęcone Bogu w całych na ow czas broili Czechach. Zyli ci w zbytkach wielkich, w rozpuszcie nad miarę, w wszeteczeństwie nad samę sprostność gorzezy, czym ia niechęć niewinnych uszow kalać, żyli ci, niby na samym dnie ślepoty, nieprawości pograżeni,

(o) 1. Machi: 3. (p) c. 25. (q) Psal. 68.



zeni, święta gwałcąc, Kościoły odbijając y łupiąc, poſtów nie zachowując, nikogo nie ſłuchając. Zyli ci takim zapaleniu łakomſtwem że dzieci własne przeciw prawu natury żydom przedawali, a niewolników chrześcijańskich w ręce niewiernych y Pogan za łada pieniądź pozbywali. Przepętniało ſię temi zbrodniami całe nieprawości morze, a potop grzechu wſzyſtek Czeſki załat narod. Wſzrod takich ſzkaradności ſtawa S. Biſkup, widzi to wſzyſtko, y ledwie nie umiera, od żalu kraie ſię ſerce Jego, a wnętrzości wſzyſtkie rozpiera boleść. Widzi rolę cierniem chwasteſt y głogiem zarostą, widzi niby ow ciemny loch pełen drapieżnych beſtyi, ah! coż ma czynić miły Bogu y Aniołom Paſterz? ſam ieden między niezliczonym ludem! trudność, ah! trudność niepodobna! ſpać nie może, precz ſen uſtępuje z oczów dobrego Paſterza, zcierpieć tego y przewieſć na ſobie nie da, ażeby nie miał wyrzucić wſzyſtkim na oczy zaślepionych zbrodni ich przeciw Bogu, przeciw prawu, przeciw nawet głupſtwu ſamemu. Tu widzieć w nim było gorliwość owę Jzaiaſza Proſzaka do ludu poſłanego, (r) idź y opowiadaj ludowi memu zbrodnie ich. Tu widzieć w nim było ogromność owę Jeremiaſza karczącego wyſtępkę Jeroſolimy (s) Otom cię dziś poſtawiam abyś wyrwał y kaził y wyrwał y rozwał y budował y ſadził. Tu widzieć w nim było owe przeſtrogi Jonaſa napominającego Niniwitow w których podobne były zagęſzczone złoſci. Tu widzieć w nim było Pawła Apoſtola drogie upominki o takież wyſtępkę gromiącego Korynčzykow, a nadto przypatrzeć ſię było izko On miłość z gorliwością, oſtrość z łaskawością, ſame nawet pioruny z czynieniem dobrodzieiſtwa zpoiał razem y łączył, że y w gromieniu złoſci ludzkich ſama dobroć Paſterska w Woycie hu S. kochać ſię dała. Te wſzyſtkie napomnienia gdy nie Pragſanom nie pomogły gdy ſię niecznota ich wiecey wmaſzała y ſzerzyła, a złoſci gorę przebrały, coż miał S. Biſkup czynić? oto raz, drugi y trzeci porzucić tak zaciętych ludzi był przymuſzony, w czym zachował owę Apoſtolską Ewangelią, (t) A ktorzyby kółniak was nie przyjeł ani ſłuchali, wyſzedłszy z tamtąd otrzeſcie proch z nog

(r) c. 35. (s) c. 1. (t) Mar. 6.



z nog waszych na świadectwo im. W tak wielkiej o występki gorliwości iżaliż nie pokazał się Pasterzem, ile z siebie dobrym Woyciech S. ? ale jeszcze prace w opowiadaniu nauk chceycie posłuchać :

## C Z E S C III.

*WOYCIECH S. dobry Pasterz Evangelicznej nauki opowiadaniem, którym świecił.*

**W**zgardzona od Czechow y Pragšanow po kilka kroć sprawiedliwa o występki S. Woyciecha gorliwość była okazyą tak wielkiej pociechy którą dotąd piasłulemy Kroleśtwu naszemu. Bo gdy S. Woyciech po długim odwiedzanu Apostolskich progów mieysc y grobow Świętych, po owym pięcioletnim mieszkaniu w Kassynie w łukience Zakonney Benedykta S. gdzie od Nilusa Opata przyiety niby nowy w ciele Anioł wszelkich cnot przykładności stał się wzorem, za rozkazem Papieżkim już powrotnie z Rzymu na usilne żądanie Arcy-Biskupa Mogunckiego był powracany do owieczek, niechciał zaś w przod do Czech drogi obrócić, poki by przez posły od nich pewności nie odebrał, czyli go za Biskupa y Pasterza swego znać y przyjąć y poprawić się chcieli, a Czechowie obawiając się S. Biskupa surowey (iak zawsze) o zastarzałe występki y nałogi gorliwości, ile że do tego czterech rodzonych braci S. Woyciecha w niejakiej woynie zabili, aby się krwi własney nie mścił, odpowiedzieli mu że go żadną miarą widzieć ani znać za Pasterza swego niechcą. To tak niewdzięczne pozbycie S. Woyciecha, nową stało się pociechą całemu Kroleśtwu Polskiemu, bo gdy oni tak drogiey perły szacować nie umieli, Bolesław chlubny Krol Polski z wielką go cześcią y radością przyjął, y zaraz na Arcy-Biskupstwo Gnieźninskie po śmierci Roberta wynioł. Tu to rozświeciło światło, tu iak wżród południa roziaśniło słońce, tu nauki Apostolskie w grubych narodach (woy uczyniły) pożytek, bo Woyciech S. mając w pamięci wzwanie swoje do Winnicy Chrystusowey, w owych słowach



do Apostołów rzeczonych (u) *Obratem was áżebyście posli, y pożytek przyniesli á owoc wasz został, tak zaraz zaprzął się w iazmo prac niesprzykrzonych, że aż do stargania sił, do wyniszczenia zdrowia y życia, do okrutnego siebe od nienawistnych wierze S. zamordowania w nim umierał dla Chrystusa. Dosyć namienić że był Apostołem w Węgrzech, był Apostołem w Polsce. był Apostołem w Prusiech, gdzie Koroną Męczeńską prace Ewangelii Chrystusowey zakończył, wszędzie zaś światło Imienia Jezusowego w naukach y opowiadaniu prawdy Ewangelicznej nosił y oświecał ciemne y grube narody. Oto w Węgrzech znacznego Imieniem sławą y dośladkami Xiążęcia Geffa z żoną, z synem Stefanem y innych wielu tym rowym z Nieba spuszczoneym ogniem serce do Chrystusa zapalił. Oto w Polsce jak tylko wstąpił na Arcy-Biskupią Katedrę, nie przestał w całej Dyecezyi swoiey, y owszem w całym Krolestwie zaszczenia Chrześciańskiej wiary, pokazując naukę swoię jasną y prawdziwą przy cudach y podziwieniu godnych sprawach, właśnie jak przy południowym słońcu ciemnym, grubym y upornym niedowiarcom, rzeczą y słowy oświadczać się Chrystusa: (w) *Jeżeli mnie nie wierzycie przynajmniej dla spraw które ja czynię wiercie.* Były Jego sprawy w cudownym leczeniu chorych, opatrywaniu nędznych, posilaniu zgłodniałych, ratowaniu upadłych, w spomaganu sierot samey do podziwienia miłości, czego ani wyowić czas y miejsce nie pozwala. Oto w Prusiech w owym bałwochwaliskim narodzie, gdy nieme posłagi kruszy, borzyszcze potępia, zwiedzione od biesów pogaństwo do światła wiary Świętey prowadzi, gdy Imię Stworcy wśród stworzenia swego, Imię jednego y prawdziwego Boga wśród ludu swego, Imię Jezusa Chrystusa Zbawiciela świata wśród własnego odkupienia ku czci y sławie wystawia, od dzikiego y zaciętego złością Pogaństwa siedmią włoczniami prześzyty, y na części rozsiekany, pragnienia swego żądry, życia biegu, nauki Ewangelicznej, pracy Apostolskiej, chwalebną dopełniwszy śmiercią ofiarę swoię Bogu Koroną uwieńczył Męczeńską.*

(u)

(w) *Joan 15.*

A tu



A tu stało się dosyć wżyskiemu: Woyciech S. jeżeli dobrym był Pasterzem, cnot wżyskich ozdobą, którą iaśniał, jeżeli dobrym był Pasterzem wielką o występki gorliwością którą piorunował, toć tym więcej dopełnił doskonałości swoiey nauk Ewangelicznych opowiadaniem którym świecił, dla ktorey Koroną uwieńczony Męczeńską dobry Pasterz, właśnie do Ewangelii stosujący się Chrystusowey, *Dobry Pasterz daie duszę swoię za owieczki swoie.* O! nader szczęśliwy narodzie Polski, pod tak wielką opieką Apostoła swego y Męcennika! który iest Arcy-Biskupem y Prymasem Krolestwa! Coż o sobie tuszyc możesz? y czego spodziewać się z tak wielkiey y czułej pieczołowitości Jego? iżali nie tego: że zawsze będziesz mocnym przeciw nieprzyjaciółom twoim, strasznym y niezwyciężonym przeciw Poganom, ogromnym y poniżającym Schizmę y Herezyą iako dotąd za pomocą Jego byłeś. Ale czymże to wzmocnisz y ubezpieczysz dla siebie? o tym myśl y uwaga twoja niech będzie: że iako przodkowie wasi Prawowierni Polacy, bogoboyni Chrześcianie, starożytni mężowie, o chwałę należącą Bogu, o Religią prawą, całość Krolestwa, o zupełność ustawow sprawiedliwych wojujący niezawstydzoną nigdy ani uchyloną stronę mieli, ztąd iż czią osobliwszą gorącym nabożenstwem Świętego swego Prymasa y Arcy-Biskupa Woyciecha wżsrod innych Patronow SS. wzywali na pomoc, tak y wy gdy uczynicie, całość swoię moc y dzielność starożytną aż do skonczenia świata Bogu Aniołom y ludziom na pociechę dotrzymacie. *Amen.*

# K A Z A N I E

## O Opiece JOZEFA Świętego.

*Apertum est caelum.* Otworzyło się Niebo. *Luc. 3.*

Co iest prosze słuchacze Naymilsi: że na uroczystość opieki Józefa S. tak krótka iakoście słyszeli Ewangelią, a tak wielkie y wysokie dla grzeszników zawiera w sobie łaski! *Oro dziś o-*  
twar.



twarte dla grzeszników Niebo, *Apertum est celum*, oto dziś głos miłości Oycowskiej z Nieba każdemu z ludzi dać się słyszeć, *fata est vox de celo*, oto dziś każdy obmyty w źródle chrztu S. a potem w gorzkich pokuty łzach oczyszczony grzesznik Synem najukochańszym Boskim stać się, *Tu es Filius meus dilectus*, oto dziś Duch przenajśw. widomie w postaci gołębicy zstępuje z Nieba y napętnia swemi pociechami pokutujące serca, *descendit Spiritus S. in columba specie*, oto dziś największe upodobanie Boskie w sercu za grzechy skruszonym, *in Te complacui mihi*, patrzcież co słowo to błogosławieństwo dla grzesznika przy opiece Józefa S., sama Ewangelia głosi, y może być większa dla niego pochwała, a dla nas pociecha? mieć tak wielkiego przed Tronem Boga obrońcę? tak mocnego przed stolicą sprawiedliwego Sędziego, zastępcę? tak możnego w każdej potrzebie u Ojca światłości przy czynę? Ah Katolicy! wybor Chrześcijaństwa, grono Chrystusowego odkupienia, Korono chwały Zbawiciela, Synowie Boscy ze krwi zrodzeni Jezusowej, pociecho Nieba, uwieńczenie błogosławionych to was do osobliwego ku temu świętemu nabożeństwa zachęcić powinno: że On was w życiu iako najmiłszy Ojciec przy śmierci iako szczególniejszy konających Opiekun załatwić przed gniewem Sędziego Boga może. Doczego żebym z strony mojej mocną sercu waszemu dał pobudkę powiem w dalszym Kazaniu: że Józef S. iak w wielkiej jest u Boga położony łasce, tak mocny y doświadczony we wszystkich potrzebach naszych opiekun, tu dwie ustanawiam Części: JOZEF S. wielki u Boga w łasce, to Część 1. JOZEF S. mocny za ludźmi przed Bogiem Opiekun, to Część 2. Za twoim błogosławieństwem Oblubienico Józefa S. nyczyłsza. *Ad M. D. Gl.*

## C Z E S C I.

JOZEF S. wielki u Boga w łasce.

**N**a co tylko obrócę oko, czy na Niebo, czy na ziemię, czy na powietrze, wszędzie widzę wymierzone wszechmocności  
[Bo]



Boskiey dzieła, okryślone rzeczy liczbą swoją, ocenienione swoją wagą istoty, y wszystko swoją treścią ocalone stworzenie, że się prawdzą słowa Mędrca Pańskiego (x) *Omnia in mensura & numero & pondere disposuisti*. Ale kiedy wyższe rozumu oko nad samo Niebo zapuszczam, na owe łono samey niestworzoney miłości, na owę istotną Oycza światłości dobroć, na owe otwarte wnętrzności miłosierdzia Boskiego, zawołać trzeba z Pawłem S. O zbytkująca miłości! *nimiam charitatem!* (y) Która w odkupieniu narodu ludzkiego wszystkie przechodzi granice! Chcesz tego jasny w żywych kolorach oglądać obraz? patrzcie na Jozefa S. co był ten, a co Bog? ten Jozef co się znać wzrośtu nabierał, Bog Stworca wszystkich rzeczy początek y koniec (z) naydoskonalszy, ten ubogi cieśla, Bog bogaty we wszystko Pan Nieba y ziemi, *dives in omnes*, (a) ten z prostego ludzi gminu, Bog mądrością nieskończony, y wszechmocnością nieobięty, *Sapientiae ejus non est numerus*, (b) a przecię do iakich go wynosi urząd? iakimi ubogaci łaskami, iak naturę ludzką w nim wywyższa? Oto uczynił go wielkim w sławie y czci aby był Oblubieńcem MARYI Matki Jego, uczynił go wielkim w Zwierzchności aby był Oycem Jego, uczynił go wielkim w władzy, aby był Panem Jego. Oblubieńcem, któremu Matkę swoją zlecił, Oycem, któremu siebie poddał, Panem, któremu chciał być posłusznym. Y nie wielkaż to u Boga Jozefa S. łaska? rozbierzcie na uwagę, 1. A nayprzód wystawcie sobie człowieka podłego, kondycyą mniej wstawionego, substancyą ubożuchnego, dowcipem mniej polerowanego, iednym słowem Jozefa cieśla aby był Oblubieńcem Krolowy Nieba y ziemi, którą Bog nad wszystkie h Aniołów wyniosł, w chwale wywyższył, darami obsypał, przywilejami ubogacił, duchem swoim napełnił, czyliż mała ta część dla Jozefa? zawieście w uwadze swojej słowa Anzelma S. rzeczona o Matce Boskiej, O Maryi mówić że Matką Boga jest, to samo przemwyższa wszystko co pod Bogiem jest. Y nie jest że to sława dla Jozefa? być takiey Pani y Monarchini Nieba y świata Oblubieńcem?

(x) Sap. 11. (y) Eph. 2. (z) Apocal. 22. (a) Rom. 10. (b) Psal. 146.



cem? Powiedz co w tych słowach Ewangelii Męża Maryi rozumiesz Damascenie S. y odpowiedz wszystkim w zadumieniu myśli: *To jest prawie rzecz niedościgną y żadnemi słowy nieokryślona.* Day zdanie swoje rozumem y mądrością wstawiony Doktorze Paryski Gersonie, (c) y powiada: że z tego samego iż Jozef jest mężem *MARYI* iakoby że żrządła wszystkie na Jozefa S. zlewają się chwaty. Widział to y uznawał dobrze Jozef S. ale niegodnym się sądząc tak wysokiego szczęścia, bał się y lękał, a przeto uniknyłby był kryiomo zoltawiwszy Maryą, gdyby go był Anioł nie przestrzegł *Nie lękaj się przyjąć MARYI* małżonki twoiej, (d) a iako uważa głęboko Origenes (e) *Wielką iaką y niedościgną tajemnicę w Maryi uważał, y bywał Jey Oblubienicem niegodnym się sądził.* To o<sup>3</sup> Maryi Krolowy Nieba y ziemi słyszeliście, iako ją zlecił w straż y opiekę Jozefa S. zkąd wnosicie że to wielka dla Jozefa S. łaska? 1. Ale gdy obrócicie oczy na samego Chrystusa Syna Boskiego iako y sam siebie Jemu poddaie, przyznacie że nierównie większa, Matka bowiem Boska acz najświętsza, nayszybsza, przecież tylko człowiek, ale Chrystus w istocie twojej Bog y człowiek, ten gdy Jozefa S. obrał sobie Oycem y Opiekunem, gdy na Jego ręku y pierśiach spoczywał, gdy z Jego ręku nayszybszy brat pokarm, gdy iemu był we wszystkim podległym, o iaką łaską Boska z Jozefem? Ani sądźcie tego u siebie że Jozef S. był mniemanym tylko w oczach ludzkich Oycem wśakże przywłaszcza mu prawo Oycowskie Ewangelia (f) *Byli Ojciec Jego y Matka*, przyznacie y sama Naysw: Marya Panna, lubo nayszybszy wiadoma że z Ducha Naysw. poczęła, tytuł y prawo Oycowskie mówiąc do Syna (wego: *Oto Ojciec twój y ja.* Nawet y sam Chrystus pod zwierchność Jego iak Ojca poddaie się, zkąd niezawodnie wnosi uczony Salmeron: że urząd Oycowski prawdziwie służył Jozefowi S. *nihil mirum si aliquam veram rationem Patris ac ius in Christum quasi in filium habuerit.* (g) y przyczynę tego daie pomieniony Salmeron, bo jeżeli przysposobienie kogo za Syna (co jest ludzki wynalazek) tyle sprawuje u ludzi w owym który jest przysposobionym,

(c) *Serm. de nat. B. M.* (d) *Math. 1.* (e) *hom. in div.* (f) *Luc. 1.*  
(g) *Tom. 3. 41. 30.*



nym, że prawo dziedzictwa wraz z Synostwem osiąga! iakoż nie  
 więcey Bóg mógł uczynić z Jozefem? boć jeżeli y w tym wierę  
 damy Si Doktoron, że Chrystus w owych słowach rzeczonych do  
 Jana O o Matkę twą, y w innych obroconych do Matki Twoiey  
 O o Synu twoy, mógł tyle zyskać że odtąd Jan S. uczeń Chrystusow  
 Maryą za własną Matkę a Matka naysw: Jana za własnego Syna  
 miała, y czemuż by y to dziełem niedościgłej mądroci y prze-  
 zorności Boskiey stać się niepowinno było, że Jozef S. będąc  
 mężem Maryi prawdziwym, tym samym nie miał mieć prawdzi-  
 wey Oycowskiey nad Synem Boskim zwierzchności, wnosi to wy-  
 wodzi y upewnia pobożną bogomyślnością wielki ow Rupert O-  
 pat Tunicenski, (h) *Bo jeżeli jest mężem Maryi? toć jest y Oycem*  
*Pana.* A tu patrzcie iak wielki szacunek łaski u Boga dla Jozefa  
 S. że go sobie ulubił Oycem ktoremu się poddał? 3. Lecz co  
 największa że chciał Chrystus ażeby Jozef S. był oraz Panem Je-  
 go ktoremu On byłby posłusznym; tu rzecz najwyższego podzi-  
 wienia godna: Bydź Jozefowi mężem Maryi jest godność z Kro-  
 lowy Nieba y ziemi wielka, bydź Jozefowi Oycem Jezusa Chry-  
 stusa jest godność z Syna Boskiego wyższa, ale bydź Jozefowi Pa-  
 nem nad owym Krolu wszystkich Krolow, *Rex Regum & Dominus*  
*dominantium.* (i) aby ten słuchał Jozefa, Jego we wszystkim pot-  
 nął wolą y był mu zawsze poddanym, dochodźcie jeżeli zasię-  
 gnąć rozumem możecie co za godność? o Ptolomeuszu Krolu pi-  
 szę Justynianus Historyk, że gdy za życia swego wyrzucił się z  
 Tronu y Korony, zdając Synowi swemu Berło Krolewstwa, a  
 widział przy Koronacyi publiczną Jego chwałę, utrzymać się od  
 wielkiey radości w swoim Duchu niemógł, więc zawołał *Omni*  
*Regno pulchrius est Regis esse patrem*, nad wszystkie ozdoby Krole-  
 stwa piękniejsza jest bydź Oycem Krola. Coż tu wnosićie słucha-  
 cze gdy Jozef S. y Oycem y Panem Krola nad Krolmi? iaka pię-  
 kność, iaka chwała, iak wielka wspaniałość łaski Jego u Boga?  
 bo proszę ktoż był tak wziętym z ludzi aby mu Krol nad Krolmi  
 był posłusznym? kto tak położony w respekcie ażeby Boską kie-  
 rował wolą? kto tak zachwalony przed Niebem ażeby kiedy rzę-

P

Idził

(h) in Cap. Mat. 1. (i) Apoc. 19.



dził y władał samym Panem nad Paną? iak Jozef S. który to Berto władzy swojej przez lat trzydzieści pisał, uając złozone sobie w ręku y sercu. Czyli fizycznie kiedy słuchacze głosy wołających SS. Patriarchow, Prorokow, Krolow do Boga? *Panie stał nam się ucieczką*, (k) mowi Dawid y na innym miejscu, [1] *Obroncą moim y ucieczką moją ty jesteś Boże*. A toż y inni SS. o których Duch S. mowi, *Sprawiedliwych dusze w ręku Boga są, y niedoymie ich udzielenie śmierci*, Ah! co tu za część, iaka sława Jozefa Świętego? że gdy innych Świętych Bog sam stał się Obroncą, samego siebie w ciele ludzkim ukrytego chciał zostawić pod obroną Jozefa S. iak Ojca, iak Pana, iak zastawcy, iak karmiciela, że co niegdyś ow Patriarcha Jozef starozakonny jest od Boga wystawiony nad Krola Faraona y nad cały Egipt, według wyraźnego Pisma S. (m) *Który mnie uczynił iako Ojcem Faraonowym y Panem wszystkiego domu Jego*. Tak ten nasz Jozef S. którego tamten był figurą y cieniem, postanowiony jest Ojcem y Panem JEZUSA Chrystu a Syna Boskiego. Możesz być większa u Boga dla kogo łaska? słowa dotąd rzeczony są wielkim dowodem y oświeceniem Części następującej.

## C Z Ę S C II.

*JOZEF S. mocny za ludźmi przed Bogiem Opiekun.*

**Z** tak wielkich wysokich y szacownych łask od Boga na Jozefa S. złanych że Jego chciał mieć Oblubieńcem Matki swojej, Ojcem y Panem swoim czyliż mała wnosić się może nadzieja wszystkim grzesznym opieki Jego? coż proszę jest więcej, czyli b. d. opiekunem samego Boga, na rękach go swoich piasnującym, wodzącym, karmiącym, y w wszelkich przygodach zastawiającym? czyli nas grzesznych ludzi osobliwszym obroncą? albo czyli tym samym nie zostawił nam Bog śladów swoich do poddania się pod Opiekę Jozefa S. ? że sam obrał go sobie za Ojca y Obroncę, czyliż to nie dla nas jest zawieszona ta pobudka, aby uciekać się we

wiży-



wszystkich potrzebach do niego! kiedy go wprzód na sobie doświadczył? y doznał Jego Oycowskiej nad sobą miłości utajony w ludzkim ciele Bog? a zaż te łaski ktoremi on go tak szczerze obdypał, te dary ktoremi go tak obficie ubogacił, te dobroćności ktoremi go nad wszystkich wyniosł, y Aniołów y ludzi, już spełzły albo w czym umniejszone, albo swoy szacunek wcale straciły? albo czyli w nim idła samego tylko Syna Boskiego y Matki nays: uprzywileiowane były? ażeby y dla grzeszników ściągac się nie miały? wszakże uważaycie proszę początek wcielenia Jezusowego: iżaliż niechciał Bog stworca nasz przez mękę Syna swego cały naród ludzki zbawic? czyniąc poszrednikiem Chrystusa? ten zaś z nieskończoney dobroci przyiawszy to miłości iazmo na siebie, y poddawszy się pod rząd zwierchności y wolą rodziców swoich, iżaliż nie uczynił ich tym samym Opiekunami wszystkich grzeszników? bramą do Niebieskiego raju? drogą do Ojczyzny wieczney? wszakże o Maryi mowi Bernard S. (n) że wszystko chciał nas Bog mieć przez Maryą, *Nihil nos Deus habere voluit quod per manus Mariae non transiret.* A o Jozefie S. mowi S. Tomasz Doktor Anielski, (o) Niektorym Świętym pozwolono jest w nieciakich tylko przyczynach opiekować się, ale Jozefowi S. we wszystkich potrzebach, nawet y w wszelkich uciekających się pod skrzydła Jego bronieć, zastawiać, y Oycowską okrywać miłością. Zaś o tey na ziemi Trojcy mowi Ewangelia, znaleźli Maryą y Jozefa y dzieciątko. (p) Pokazując że iako Zbawiciel Jezus jest poszrednikiem do Ojca swego za ludźmi, iako zaiste Marya Nays: do Syna swego jest opiekunką za temiż, tak y Jozef S. izrodek mający w wspomnieney Ewangeli i między Maryą y Jezusem jest przyczyną do obojga za grzesznikami. Między innemi osobliwiey doświadczyła tego S. Teresa, (q) która we wszystkich potrzebach swoich, osobliwie kiedy z ludzkiej czuła się być oswobodzoną pomocy, Jego miała za Ojca, Obronę y Opiekuna swego, Jego za ucieczkę y twierdzą nymocniejszą, y w żadney nie była nigdy opuszczona potrzebie, nawet ani przedtu-

P 2

żona

(n) Ser. 3. de nat. (o) In 4. 1. 45. q. 3. ar. 12. (p) Luc. 2. (q) in lib. vii. C. 6.



żona w uślnych żądach, ale natychmiast o co prosiła miała. Zkąd to o nim dla pociechy wszystkim grzesznikom z doświadczenia swego zostawiła świadectwo, że każdemu z Świętych Bog po części, Jozefowi zaś S. wszystkie nasze zlecił potrzeby, y to nam chce obwieścić, że iako sam Chrystus na ziemi żyjąc miał go za Oycę wszystkie swoje opatrującego potrzeby, tak y w Niebie chce go mieć osobliwym za ludźmi w ich ucieczce przyczyną, te są słowa Teresy S. (r) Czyliż tego wszystkiego nie okazał Bog tak jasnie w owym Patriarście Jozefie starozakonnym? abyśmy z tamtego który był cieniem figurą y obietnicą nieiako tego Jozefa Oblubieńca MARYI dochodzili mocy y dzielności? Był tam ten osobliwiey z całego ludu swego od Krola Faraona uczczony, łańcuchem złotym udarowany, władzą rządem y panowaniem nad całym Egiptem wywyższony: iednym słowem mówiąc: samym tylko Tronem Krolewskim Faraon poprzedzał Jozefa, a na rozkazanie uńt iego wszystek Egipt był posłuszny, (s) Tak y tego Jozefa Oblubieńca Maryi chciał mieć Bog w wysokiej sławie y chwale u całego Nieba y świata, mowi o tym S. Bernard (t) iako tamten był Panem y Zywiecielem y Opiekunem całego Egiptu, tak ten całego świata, iako tamten opatrzył cały dom Krolewski y wszystkie ziemie dostateczną żywnością ubogacił, tak y ten nie tylko Chrystusa y Matkę Jego ale wszystkich na świecie ludzi ma moc y dzielność we wszystkich opatrowania potrzebach. Jako tamten Oycę swego Jakoba y braci własnych w naylepszym ośladził mieyscu z woli Faraona Krola, *Terra Aegypti in conspectu tuo est, in optimo loco fac habitare fratres tuos*, [u] tak y nas wszystkich grzeszników zgłodniałych, posłtku łaski Boskiej żądających, na naylepszą chce zaprowadzić paszłą: mówiąc Duchem y słowy Ezechiela Proroka: *Na pastwiskach nayobfitszych paść ie będę y po gorach wysokich* (w) a iako tłomaczy *Cornelius à lapide*. W Ranach Chrystusowych w których naywyższe y nayobfitsze dla nas błogosławieństwo, y co tamten doczesną żywnością cały opatrzył Egipt, tak y ten to w doczesnych, to w duchownych

potrze-

(r) *ibidem*. (s) *Gen. 41*. (t) *Hom. 3. sup. mis.* (u) *ibidem*.(w) *c. 34.*



potrzebach wielkim całemu narodowi ludzkiemu staie się Oycem, Opiekunem, karmicielem.

Uciekajmyż się przeto pod opiekę Jozefa S. Wielkim jest w łasce u Boga, który go Matce Syna swego Maryi najświętszy obrał Oblubieńcem, a Synowi swemu Oycem y Panem, niech że y nas wezmie na łono Oycowskiej swoiey miłości, Jezusa Syna Boskiego, ah! niech nam przebłaga, Oblubienicę swoię nays: Maryą niech nam ziedna. Mocnym jest położony u Boga za ludzmi Opiekunem, ah! niech że nas nigdy z swoiey niewypuszczą obrony, niech nam Niebo otworzy, abyśmy pod Jego zostający pieczę, Tego którego On na rękach swoich mile piałtował przez wszystkie wieczność oglądać mogli. Amen.

## K A Z A N I E

O SS. FILIPIE y JAKOBIE Apostołach.

*Non turbetur cor vestrum.*

Niech się nie trwoży serce Wasze. *Joan. 14.*

Jako niemasz na świecie tak weselącej serca nasze pociechy, ktoreby smutna kiedy nie zażaliła odmiana, tak niemasz udręczenia wewnętrznego którego by słodkie nie cieszyły chwile. Bog tak opatrnością swoją od wieków zrządził, że ani w pociechach bez żalu, ani w żalu bez pociechy chciał nas zostawić, powodzenie w szczęściu gdyby było bez przykrości, zapomniałby człowiek o Bogu, zmartwienie zaś gdyby było nieprześcenne bez najmniejszej serca ochłody przystąpiłby do rozpacz, z kąd iak pierwsze swoją pomyślnością, tak wtore swoją dolegliwością szkodziłoby duszy. Ze iednak ludzie światowi z wrodzoney swojej skłonności uciech szukają, ażeby swoje napaśli żądze, więc Bog odrywając ich serce od miłości świata, a ciągnąc do siebie zakłada im za koniec wszelkiego ukontentowania łame gorzocy, iż oni we wszystkich myśli delicyach, serca pieśzczotach, ciała



rozkośiach, zmysłów swobodach, duszy pociechach uczuwszy przykrość, osądzić muszą z miłośnikiem świata Salomonem (x) *Wszystko próżnością y udręczeniem*. Przeciwnie zaś że wypieszczeni w światowościach Synowie ludzcy kryją się przed Krzyżem, na którym jednak całe nam jest zawieszone życie wieczne, a więc nieskończona dobroć Boga słodzi nam błogosławieństwa swego pociechami wszystkie zmartwienia nasze, ażebyśmy jedynie w nich sobie smakowali, co się w dzisiejszey daie słyszeć Ewangellii, *Niech się nie trwoży serce wasze*, a tym więcej w samych SS. Apostołach Filipie y Jakobie (o których też Ewangelia) da się widzieć: Ze tych Świętych sama przykrość pociechą, sama żelżywość pieśczętą, samo zmartwienie weselem, sama dolegliwość radością, same uciski miłym ukontentowaniem. Co ja wszystko na dwie Części zbiorę: Wzgarda y żelżywość SS. Apostołów Filipa y Jakoba naywiększą pociechą, to Część I. Krzyż, męczeństwo, y śmierć SS. Apostołów Filipa y Jakoba nayszczęśliwszym błogosławieństwem, to Część II. Ad M. D. Gl.

## C Z Ę Ś C I.

*Wzgarda y żelżywość SS. Apostołów FILIPA y JAKOBA naywiększą pociechą.*

Chętną się pospolicie ludzie wielkim u świata szczęściem, którym otoczeni zewsząd liczą się być między owemi, których Bog natura y świat na wyższy godności wystawia stopień. Szczycą się inni wielością, dostatkow, bogactw, kleynotow, złotą y srebrą w ktore obfitując, sądzą się być w posrod owych wybrańszych y nad innych przemożnych ludzi. Chlubią się wielu wyłokością Imion, szlachetnością krwi, wspaniałością sławy, dostojnością honorow ktoremi świecąc posadzają się między pierwszemi ktorych od pospolitego ludzi gnianu sama oddzieliła natura. Tacy iezeli nieuznają nad sobą wyższego szczęścia swego, szacowniejszey chwały swoiey, dostatniejszych bogactw swoich,



do których myślą y sercem zwracać powinni, ią podobni owemu w ziemskich okazałościach zaslepionemu Nabuchodonozorowi, który sprawiedliwą karą Boską stał się bydlęcem, (y) bo w samej rzeczy tak Duch S. przez usta Dawida powiedział, Człowiek gdy we czci był nie rozumiał, przyrównany jest bydlętom bezrozumnym y stał się im podobny. Ludzie zaś wyższą duszą częścią rządzący się, rozumem y łaską Boga władający słudzy Chrystusowi, mężowie Apostołscy, a że innych minawszy o dwóch dzisiejszych SS. Apostołach FILIPIE y JAKOBIE mówić będę, nie zakładali sobie większego szczęścia, znamienitszej czci, obfitszych bogactw iak w zgardzie węgędzy w zelżywości dla Chrystusa. Wzgarda u nich honorem, nędza dostatkami, zelżywość czcią y prac nadgrodą, to zaś wszystko razem złączone największą ich serca pociechą. A nayprzód o S. FILIPIE mówiąc: Był ten między zaenicyzemi Chrystusa uczniami, który Nathanaela owego ustami Jezusowemi zachwalonego Izraelczyka że w nim zdrady nie masz, (z) do użnania przedziwnych dzieł Boskich przywiódł. Był ten z Apostołow który z samego początku miał poufalszy do Zbawiciela przystęp y wzajemnie przychylnie Zbawiciela ku sobie serce, że na owej puszczy gdzie zgromadzonych było pięć tysięcy ludzi a wszyscy zgłodnieli, chcąc ich nakarmić Chrystus radził się Filipa, nie przez niewiedomość co miał czynić? ale przez okazanie przedziwney mocy swej, *Zkąd weźmiemy chleba ażebyśmy nakarmili lud ten?* Był ten z wybitnych Boskich, który gdy się na święta Wielkonocne wiele zgromadziło znaczniejszych urodzeniem y dostojnością Pogan do Jeruzalem, słysząc o cudownych sprawach Jezusowych, y o owym nad wszystkie dzieła okazalszym w skrzyżczeniu Łazarza, na ułną żądzą tychże ziednał im łatwe do Chrystusa przyście widzenie y poznanie Jego. Był ten z osobliwych naśladowcow Nauczyciela swego, który pragnący dożyć bardzo niedościgłej tajemnicy Trojcy Nays: pytał się: *Pokaż nam Ojca swego a dojdę nam będzie,* (a) na co odpowiedział Chrystus, *Nie wierzycie iżm ja w Ojca a Ojciec we mnie jest,* a z tey odpowiedzi o! iakie zostawił oświecenie całemu

Koz

(y) Dan. 6. (z) Joan. 1. (a) Joan. 14.



Kościółowi S. naprzeciw Aryanom y innym uwłaczającym Bóstwa Chrystusowego! Tak tedy był wstawiony w szkole Chrystusowej, w kole Apostolskim Filip S. Ale niemniej y Jakob S. był b. wiem y ten co do świętobliwości życia, zaraz z żywota Matki Świętym, iego wszystkie pociechy były łączyć nieprześcannie serce swoje z Bogiem, co do bogomyślności, był na modlitwie nieprześcannym, iego wszystka zabawa klęczący Boga błagać. Co do niewinności duszy, był czystym y niekazonym, iego wszystkie sprawy były drogie, wdzięczne, miłe y przyjemne w oczach wszystkich, także iemu tylko samemu (co było w elką y oobliwłą rzeczą) Arcy-Kapłani żydowscy pozwolili do Świętnicy wchodzić, tam gdzie za zwyczaj było raz tylko do roku naywyższym Kapłanom nawiedzać, iemu zaś kiedy tylko zechciał. Co do zachości rady y obyczajów, był od wszystkich Apostołów Jakob oobliwiey szacowany, gdy go Biskupem Jerozol mikim uczynili poddając nowę owczarnią krwią Jezusową zaszczerpioną pod zwierzchność Jego, y zaiste gdy na owym wielkim Koncylium Jerozolimskim rada była o obrządkach nowego Kościoła, na zdaniu Jakoba wszyscy sprześcali. Co do okazatości nauki, był mądrym y Ducha Boskiego pełnym, to widzieć się y czytać po dziś dzień daje z listów Jego samą świętością y zbawiennością spisaną, co do dzielności cudów y spraw swoich, był od powszechnego ludu nad innych czczonym że się ubiegali do widzenia Jego, y cięgli do dotknięcia szaty Jego, a ta nieprześcanna była Jakoba chwala całe lat trzydzieści Biskupstwa Jerozolimskiego. Tak tedy y ten był udarowany łaskami, zachwalony przymiotami, uszczęśliwiony przywilejami wszrod innych Apostołów, a przecię iak Filip tak y Jakob S. niechcieli na tym szczęściu prześcawać, ale do innego serce swoje przykładali, szukali oni swojej czczy w zgardzie, swoich dostatków w ubóstwie, swojej nadgrody w zelżywości. Czy słyszeliście iakiey chwały dodawały Piotrowi Świętemu owe okowy Jego? ktoremi raz od Heroda inny od okrutnego Nerona zniewolony? oto ie S. Proklus (b) nazywa zaszczerpem Krolewskim. Oto S. Chrycostom powiada: (c) Nie tak by Korona dyamentami szakona ozdobić mogła

(b) hom. 1. de S. P.

(c) hom. 8. in Ep.



głowę Jego iak owe żelazne dla Chrystusa okowy. Czy zważaliście iako y o Pawle S. pisze tenże Chryzostom S. że nie tak związanym iako więcey koronowanym w te więzy dał się widzieć, szacować y kochać ten Apostoł, *cum coronabant catenâ*. O ofiarach starodawnych pisze *Tertulianus* (d) że wślytkiego stworzenia rodzaju koronowano gdy na śmierć prowadzono. Gdybyście wy zgromadzeni słuchacze widzieć byli mogli Filipa S. obchodzącego dzikie y pełne nie ludzkości kraie, gdzie każdy krok umartwieniem, każde miejsce przykrością, każda godzina nowym serca napełnioną męczeństwem, iak zaś mile y cierpliwie te wślytkie znosił udręczenia, niby częśćkę wesela swego, niby Koronę serca swego, niby dopełnienie nagrody swoiey. Dosyć wam namienić że co się tycze Filipa S. On Turkow ktorych Mahometami nazywamy, On Tatarow, On Kozakow, On Saracenow, On inne dzikości nawracał, owych ludzi ktorzy że tak rzekę samo głupstwo rządziło, ktorzy zarażeni zabobonami y wślytkimi obrzydłościami świata, zatopieni w marnościach, zaścierzeli w złych obyczajach, naród żadnemu zdrowemu prawu nie podległy, On Bogu zyskał, owych ludzi ktorzy ani ludźmi nazwać by się niepowinni, bo minawszy światło y świadectwo rozumu bydlęta y wślytkiego rodzaju stworzenie y bałwany czcili za Boga, owych ludzi u ktorych błąd y ślepotą, a w tych nactęgach upor był wślytkich rządów prawidłem. Tym gdy opowiadał Imię Jezusowe, Imię nigdy w ich krajach nieznaione, tych gdy nauczał o Bogu ktory umarł na Krzyżu, ah! kto to wymowi, iaka pracą przy pracy iakie obelgi, w obelgach iakie przykrości, w przykrościach ile zmartwienia, ile przeciwności, ile śmierci co moment serce y ducha z ciała wyciskających znosić musiał, a przecię o! z iaką wnątrzną słodyczą przyjmował, niby takim pracom ten y taki należący posiłek, mawiał On w pieśzczotach rozweselenia swego, (e) *Napełniony jestem pociechą, nader obfituję weselem w każdym utrapieniu*. Lecz co o Filipie namilli moi słyszycie, to y o Jakobie S. będziecie pewni: Jego Koronę, iego pociechą, iego pieśzczotą, iego ukontentowaniem

Q  
myśli,

(d) *lib. de cor. mil.* (e) *2. ad Cor. 7.*



myśli, serca, woli, był kielich gorzkiej Jezusowej męki, ani się kiedy liczył między godniejszemi inney nadgrody tylko Krzyża, ani chciał się w czym chlubić iedynie w Krzyżu, ani się rozumiał co kiedy więcej umieć tylko Jerusa y tego ukrzyżowanego, wyraźnym Pawła S. duchem (f) *Non iudicavi me scire aliud nisi Jesum Christum & hunc crucifixum*, tym zaś boleści wraz radości chlebem całe lat trzydzieści wśród nayniewdzięczniejszego Zbawicielowi ludu, zaciętego gniewem, złością, uporem Pospolstwa w samey Jerozolimie będąc Apostołem y Patriarchą w środkości ducha posilał się do śmierci. To już słyszeliście iaką pociechę były SS. Apostołom Filipowi y Jakobowi wszystkie wzgardy y zelżywości dla Chrystusa. Teraz co więcej do ucha y serca waszego przypuścić proszę, że nie tylko pociechą naywiększą, ale y koroną też krzyże nayszczęśliwszego błogosławieństwa były SS. Apostołom,

## C Z E S C II.

*Krzyż, Męczeństwo, y śmierć SS. Apostołow FILIPA y JAKOBA nayszczęśliwym błogosławieństwem.*

Kto się pilno zapatrzy na zewnętrzne światła całego okazałości, kto gruntuie myślą, dochodzi uwagą, doświadcza rzeczą samą, zawoła z Salomonem, *Prożność prożności, y wszystko prożność* (g) zawoła z Janem S. (h) *Nie miłujcie świata ani tego co jest na świecie*. Zawoła z Judą Tadeuszem (i) y rzeczywiście wyzna, że ludzie światowi, cokolwiek z przyrodzenia iako nieme bytło rozumieją w tym się psują - są obłoki bezwodne - drzewa nie użyteczne - wały frogie morzkie przez piany zelżywości swoje wyrzucające gwiazdy błąkające się którym burza ciemności na wieki jest zachowana. Zawoła ieszcze y obrzydzi sobie z Pawłem S. (k) *Poczytam wszystko y mam sobie iak gnoy*. Jeżeli zaś zapuści się głęboko do serca,

(f) 1. ad Cor. 2. (g) Eccl. 1. (h) 1. Joan. 2. (i) v. 10. (k) ad Philip. 3.



jeżeli wnidzie do wewnętrznego Królestwa duży, jeżeli dojdzie, obaczy, zmiarkuje całe powodzenie, którym wszystko swoje okraża szczęście człowieka, ah! tu zawoła głosem Chrystusowym (1) *Błogosławieni ubodzy duchem, błogosławieni którzy płaczą, błogosławieni którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości &c.* Y coż jest za przyczyna tego? nie inna tylko którą S. Oyciec Franciszek za skarb serca, za koronę pieśzczoł, za korzyść wesela, w pamięci wszystkich utwierdzić y zachować chciał, że *krótkie utrapienie, chwata wiekuista, wiele trzewianych, mało wybranych, wszystkim zapłata.* (n) Gdyby ia to mógł wynurzyć z serca y upragnionych myśli żądze dzisiejszych SS. Apostołów Filipa y Jakoba iako Oni iedyną szczęśliwość y Koronę błogosławieństwa swego w Krzyżu męczeństwie y śmierci zakładali, tego Oni pożądali, tego w słodkości ducha szukali, tego z nienasyconą chciwością kosztowali, Filip S. po grubych y dzikich Tatarskich, Tureckich, Saracenskich, Kozackich narodach, potym zaś po odległych Frygii, Hierapolim wyspach, aż na koniec na Krzyżu zawieszony y okrutnie ukamienowany. Zaś Jakob S. trzydzieści lat w codziennych dolegliwościach w Jerozolimie pokutując, gdy Imię Jezusowe rozstawiał z wysokiego w Kościele zepchnięty ganku, kości w sobie połamał, a gdy jeszcze w pułżywy gorącą do Boga za nieprzyjaciół swoje czynił modlitwę, okrutnym w głowę uderzony kiliem, śmierć swoją miłym y całe życie upragnionym ukoronował męczeństwem. To obojga SS. Apostołów lubo w odległości czasu y miejsca było męczeństwo, ten oczekiwany serca tryumf, to najszczęśliwsze błogosławieństwo cierpieć y umierać dla Chrystusa. Więcey Oni wazyli sobie tak fromotną śmierć iak inni acz święci y zacni ludzie wszystkie pociechy które im w pieśzczotach błogosławieństwa swego z słodkiego miłości zrzodził Jezus. Wystawcie sobie tak uszczęśliwionych proszę: Ow Symeon (m) starzec rozradowany wszystek w affektach z widzenia y piastowania na rękach swoich w malenkim, ciele nieograniczonego Boga, zachwycony sercem y myślą nie mógł się wzróżd tyle poznać pieśzczoł, czyli tym do-

Q 2

cze-

(1) *Matth. 5.* (m) *Luc. 2.* (n) *in fin. Reg.*



czesnym, czyli owym już błogosławionym żyje życiem. Ow Jan (n) kochanek Chrystusow czerpający na piersiach Zbawiciela łask żywych potoku, kosztujący delicyi Nieba przy ostatniej wieczerzy, o! jakim napełniony ducha weselem! Owa Magdalena (o) przy nogach zawieszona Chrystusowych, gorzkiemi pokuty wraz miłości łzami swe wewnętrzne oświadczająca pociechy iakich kosztowała smakow? Stodką łez roszą nogi Zbawiciela omywając, włosami głowy swojej one ocierając y ustami całując? owi trzy Święci Apostołowie Piotr y dwóch Zebedeusza Synow na gorze Taber widokiem nad słońce jasnieyszym okazanego w chwale swojej Chrystusa nasyceni, o! iaką ochłonięni pożądliwością zostać tam y mieszkać? (p) *Paślawmy tu trzy przybytki.* Ow na ostatek że inszych minę Paweł S. Apostoł (q) do trzeciego zachwycony Nieba owym błogosławieństwem wiecznego z samego zródła upoiony zdrojem, ani wymówić ani w żadnym znaku y podobieństwie wyrazić nie mógł, iakich zakosztował smakow? Patrzcież teraz y rozważajcie dobrze że te wszystkie pociech y szczęśliwości acz wysokie momenta lubo są wielkie tak iż żadnemu nie zdają się być porównane szczęściu, przecież jednak Chryzostom S. mowi (r) *Nie tak błogosławionym sądzę Pawła S. że wzięty był aż do trzeciego Nieba, iako bardziey że wsadzony do więzienia y śmierć dla Chrystusa podiął.* Tak rozumieycie słuchacze że szczęśliwsze było błogosławieństwo Filipa y Jakoba iż Oni tak wzgardziwą dla miłości Chrystusowej zabici śmiercią, iż Oni za wszystkie prace swoje do zniszczenia sił, zdrowia y życia podięte zelżywym ukarani męczeństwem, iak gdyby innemi pociechami w pieśczętach serca swego nasycali ducha, wszakże daie tej prawdzie świadectwo Łukasz S. (s) *Szli z radością od oblicza sądow iże godnemi są uznani dla Imienia Jezusowego zelżywość cierpieć.* A tu już chwala SS. Apostołów Filipa y Jakoba dopełniona w słowach moich, że iako wargarda y zelżywość była im naywiększą w utrapieniach pociechą, tak Krzyż, męczeństwo, y śmierć dla Chrystusa podięte

nay-

(n) Jo. 21, (o) Luc. 7. (p) Mat. 17. (q) 2. Cor. 12. (r) Ham. 10. in Ep. Col. (s) Act. 5.



sześcieliwszym błogosławieństwem. Dla was naymilszy Chrześcianie zostaie nauka, iak macie ostrożnie obchodzić się z pociechami tego świata, iak zdradliwe momenta które łudzą doczesności szczęściem, iak zaś nierównie obfitsze wesela, nader bogatsze dobro nam iest na całe zawieszzone wieki od Boga w owym błogosławionym życiu, którego każdemu życzę. Amen.

## K A Z A N I E

### Na Święto Znalezienia KRZYŻA S.

*Oportet vos nasci denuo. Joan: 3.*

Potrzeba się wam narodzić znowu.

**D**woiako każdy rodzić się ma człowiek, raz światu inny Bogu, rodzi się światu, gdy z rodziców bierze życie doczesne, rodzi się Bogu gdy z Ducha S. bierze życie wieczne. Pierwsze rodzenie nie iest dosyć do otrzymania owej szczęśliwości którą Bog w wyrokach swoich człowiekowi zgotował, a przeto koniecznie rodzić mu się powtore trzeba, naucza wyraźnie o tym Nikodema Chrystus: *Zaprawdę, zaprawdę mówię tobie, ieżeli się kto nie odrodzi znowu, nie może widzieć Królestwa Niebieskiego.* W pierwszym rodzenia sposobie życie zaczynamy światu, ale w tym że samym kroku umieramy Bogu y łasce Jego, bo wszyscy poczynamy się w grzechu. W innym zaś żyć poczynamy Bogu, a umieramy światu, mówi o tym dowodnie Paweł S. (t) *Umarli iesteście, y życie wasze ukryte iest z Chrystusem w Bogu.* Zkąd na innym miejscu (u) Chrześc S. nazywa pogrzebem: *Pogrzebieni bowiem z nim iesteśmy przez chrzest na śmierć.* W tym nowym y przedziwnym odrodzenia sposobie ciała nasze stają się Kościołem Boga żywego, a dusza napełnia się wszystką łaską Ducha najświętszego, zkąd nie sobie ale samemu Chrystusowi żyć obowiązek iest Chrześcianina, z nauki Pawła S. (w) *Za wszystkich umarł*  
Chry-

(t) 1. Colos. 3. (u) Rom. 6. (w) 2. Cor. 5.



Chrystus aby y ci którzy żyją tuż nie sobie żyli, ale temu który za nich umarł. To życie ducha Chrystusowego całe być powinno na Krzyżu, tak iż Chrzęścianin koniecznie być ma przybitym do Krzyża z Chrystusem, aby się o nim mówić mogło co Paweł S. o sobie powiedział, [x] z Chrystusem do Krzyża przybity jestem, żyję zaś już nie ja, ale życie we mnie Chrystus. Dlaczego wielka jest y owszem obojętna nad inne czasy dnia dzisiejszego przyznależeniu Krzyża S. nauka każdemu Chrzęścianinowi, że mu się duchownie przez Krzyż S. odrodzić potrzeba, ażeby się dostał do Królestwa Niebieskiego, czego dwojakie być może oświecenie, raz w szukaniu, inny w umiłowaniu Krzyża S. a ztąd do dwóch Części na dalsze Kazanie moje wstęp będzie: Szukać Krzyża trzeba ażebyśmy się duchownie narodzili Niebu, to Część I. Kochać się w Krzyżu należy ażebyśmy niechybnie dostąpili Nieba, to Część II. Ad M. D. Gl.

## C Z Ę Ś C I.

*Szukać Krzyża potrzeba ażebyśmy się duchownie narodzili Niebu.*

Jako więc to słowo człowiek powłócznie rzeczzone ściąga się do wszystkich, y zawiera w sobie Piotra Pawła Andrzeja, y wszystkie inne w szczególności natury ludzkiej osoby, tak to słowo Krzyż znaczy wszystkie przeciwności, które się tylko w całym życiu człowiekowi trafić mogą. Dla czego w Imieniu Krzyża nie tylko owe drzewo śromotne, na którym Zbawiciel nasz trzema hakami był przybity, rozumieć powinniśmy, ale też wszystkie inne prześladowania które dla nas Chrystus wycierpiał. Zkąd co tylko być może ciału przykrego, sercu nieznosnego, wewnętrznym y zewnętrznym żądrom y chuciom bolesnego, to wszystko krzyżem jest, to wszystko Chrystus ucierpiał, to y my cierpieć mamy, tego pragnąć, tego szukać. Podporą tej prawdy są owe Ewangelii S. słowa, *Kto chce pojąć zanną, niech*



niech dzwiga Krzyż *swoy*, (y) gdzie nie mówi Chrystus niech dzwiga Krzyż *moy*, ale Krzyż *swoy*, w czym wyraźnie naucza że Krzyż własnego umartwienia znosić każdy Chrześcianin powinien, to zaś ze trzech gruntownych przyczyn. 1. Ze go sam Chrystus całe życie znosił. 2. Ze wszyscy Święci przez Krzyż piełli się do Nieba. 3. Ze inney Chrystus do Nieba nam nie zostawił drogi. Co wszystko rozładźcie proszę :

1. Ze sam Chrystus całe życie swoje Krzyża szukał, y On dzwigał! ah! czyliż nie prawda? świadcze się Bernardem S. mówi On (z) Ze Krzyż Chrystusow nie był tylko jednego dnia udręczeniem, ale całego życia męczeństwem. Dla czego Izaiasz Prorok zaczynający od dzieciństwa życie Jego Boskim opilować duchem, gdy te onim wydał słowa, (a) *Maluczki narodził się nam y Syn jest nam dany*, zaraz przydał o Krzyża dzwiganiu, y stało się panowanie na ramieniu jego, iakoby zdaniem y tłumaczeniem Bernarda S. do dzwigania wszystkich ciężarów był urodzony, *tota illius vita crux fuit*. Y ztądci w niemałym podziwieniu było owej Niebieskiej Oblubienicy że szukała Zbawiciela w pokoju, (b) a znaleźć nie mogła, lecz zawsze w pracach, przeciwnościach, y przykrościach nieustannych od dzieciństwa swojej, in *laboribus a juventute mea* (c) *sape expugnauerunt me*. (d) Y lubo prawem dziedzicznym należało muł Krojeństwo Niebieskie, tak iż bez pracy y zmartwienia mógł go co do zupełney chwały y Korony osiągnąć, jednakże inaczej do niego dostać się niechciał, tylko przez krzyże y dolegliwości, iako o sobie powiedział (e) *Potrzeba było Chrystusowi cierpieć y tak wnieść do chwały swojej*, a iako więc Zbawiciel nasz taki ciężki Krzyż całe życie dzwigał, acz nie był obowiązany aż na górę Kalwaryi, y tam na nim rozpięty życia wśród nieznośnych boleści dokończył, tak y my tym więcej dla swego uszczęśliwienia, dla otrzymania życia y zbawienia wiecznego, którym to prawo te wyroki, te obowiązki wdzięczności, ze wszystkich stron cierpieć nakazują, powinniśmy dobrowolnie szukać Krzyża, znalazzy mile przyiac,

przy-

(y) *Math. 17.* (z) *l. de Pass. c. 35.* (a) *c. 9.* (b) *Cant. 3.* (c) *Pf. 87.* (d) *Pf. 128.* (e) *Luc. 24.*



przysięgłszy chętnie w pieśzcotach serca y ukontentowania swego znosić, wzorem y przykładem wodza y Nauczyciela swego.

2. Ale jeżeli wielka chrześcianinowi pobudka do szukania y znoszenia Krzyża z samego Chrystusa, wszakże nie małe zachęcenie y z Świętych Jego którzy się przez Krzyże y zmartwienia do Nieba pili. Jeżeli chcecie słyszeć o starozakonnym Kościele! Wyślawia Paweł S. na widok publiczny żydom wszystkich Patryarchow, Prorokow sprawiedliwych, począwszy od Abela, iako ci acz ieszcze nie mieli członkami Jezusowemi poświęconego Krzyża, lubo ieszcze nie uczuli smaku tak drogiego owocu, a przecię o zachowanie prawa prawdy y sprawiedliwości (f) inni wycierpieli pośmiewiska y bicia, nad to y więzienia y ciemnice, byli kamienowani, przecinani, doświadczani, mieczem ścinani błąkali się - po puszczach, gorach, iamach y iaskiniach ziemi - uciążeni utrapieni których nie był godzien świat. Jeżeli o naszym Prawowiernym Kościele? oto pilze tenże Paweł S. do Tymoteusza, (g) Wszyscy którzy pobożnie żyć chcą w Chrystusie Jezusie prześladowanie cierpieć muszą. Ktore słowa wykładając S. Chryzostom (h) mowi że wszystkich Świętych Bog przez utrapienia y uciski prowadzi do Królestwa swego, y ten tylko jest bez nadziei życia wiecznego, bo ani sprawiedliwym siebie nazwać nie może, który z daleka od Krzyżow ucieka, tak mowi wspomniany S. Chryzostom: *Non potes dicere quia justus est aliquis qui expers tribulationis existat.* (i) Wszakże ta prawda jest z samego Chrystusa (k) Ciasna brama y wąska jest droga, która wiedzie do żywota, a mało tych którzy ją znają, do których słow przyłącza się Chryzostom S. Pewna jest że przez tę ciasną fortkę ci się wszyscy wcisnęli, którzy przez krzyże y dolegliwości dostali się do Nieba. Y iakże nie szukać tej drogi? iak nie cierpieć?

3. Lecz tym więcej ieszcze konieczna wyciąga potrzeba szukać Chrześcianinowi krzyża, że inney Chrystus nam nie zosławił drogi. Bo proszę ktoraby mogła bydz taka droga? ktora brama? iaki dostania się do Nieba sposob? nie przez rozkoszy y

ukon-

(f) Heb. 13. (g) 2, Tim. c. 3. (h) hom. 66. ad po. (i) hom. 29.  
(k) Math. 7.



ukontentowania świata tego, bo Chrystus w Kazaniu swoim naucza y przestrzega (l) Szeroka brama y przestrona jest droga która wiedzie na zatracenie, a wiele jest którzy przez nią uchodzą. Nie przez bogactwa sytości y pociechy doczesne, bo takie przeklina y piorunuje Chrystus. (m) Biada wam bogaczom - biada wam którzy się nasycili - biada wam którzy się teraz cieszycie. Nie przez pieśczęty y dogadzania żądzom swoim, bo takowych ludzi między nieprzyjaciół Krzyża Chrystusowego liczy Paweł S. (n) Wiele chodzi o których często powiadałem wam, teraz zaś y płacząc mówię iż są nieprzyjaciółmi Krzyża Chrystusowego których koniec zatracenie, których Bóg brzuch jest y chwata w sromocie ich. Do których słow przypisuje się Chryzostom S. że w życiu lubym y delikatnym pieścąc ciał swoje ludzie są zaprawdę nieprzyjaciółmi Krzyża Chrystusowego. Z tych rodzaju był ow bogacz co pogrzebiony w plekle, (o) zaś z owych umiartwionych liczby, z owych przyjaciół Krzyża Chrystusowego był ow Łazarz którego Aniołowie na łono Abrahama zanieśli, iako mówi S. Chryzostom, Łazarzowi dał Bóg kosztować dobra nieskończonego, bo tu na ziemi niezmiernie złe ucierpiał. Inna tedy nam jest do Nieba zostawiona droga, inny podany sposób, inna do wejścia brama, a ta jest przez wiele uciskow y dolegliwości iak słowo w słowo naucza Paweł S. (p) *Per multas tribulationes oportet nos intrare in regnum Dei.* Zkąd S. Hieronim wnosi: (q) Jeżeli przez wiele utrapienia do Nieba pść się nam trzeba, a więc onym zamknięta będzie forta Niebieska, którzy najmniej cierpieć niechcą. Dołożyłem y to że przez szukanie y miłe Krzyża znoszenie duchownie rodziemy się Niebu, co z słow dzisiejszey Ewangelii, Potrzeba się wam narodzić znówu, niby z zrodła pociech Niebieskich wyptywa. Wszakże tę prawdę sam Chrystus nauką swoją oświecił, w podobieństwie owym pszenicznego ziarna wrzuczonego w rolę: Jeżeli ziarno pszeniczne wpadłszy w ziemię nie obumrze samo zostawa, lecz jeżeli obumrze wielki owoc przynosi, gdzie zbliżał się daley do rozumienia tych słow o duchownym odrodzeniu mówiąc: Kto miłuje du-

R

szę

(l) *ibid.* (m) *Luc. 6.* (n) *Philip. 3.* (o) *Luc. 16.* (p) *act. 14.*  
(q) *in Ep. ad occen.*



szę swoją traci ią, a kto nienawidzi dusze swej na tym świecie ku wiecznemu żywotowi strzeże ją. Jakoby oczywiście wyrażając, że przez Krzyż y umartwienia koniecznie odradzać nam się potrzeba Niebu, już dla tego że życie Chrystusowe dla nas całe było na Krzyżu, y inaczej wnieść niechciał do Królestwa swego Chrystus, tylko przez mękę y śmierć, już dla tego: że wszyscy Święci przez Krzyż do Nieba się pieśli, już dla tego że nam tę jednę tylko do Nieba przez Krzyż y dolegliwości zostawił drogę. Ale czyliż na tym jest koniec? posłuchajcie jeszcze prozę.

## C Z E S C II.

*Kochać się w Krzyżu należy, ażebyśmy niechybnie doszliśmy do Nieba.*

**W**ielka jest y nad wszystkie szacunki wyższa część człowieka szukać Krzyża Chrystusowego, albo dopuszczone od Boga przyjmować mile uciski, ale nierównie trwalsza y bezpieczniejsza rzecz kochać się w Krzyżu statecznie. Szukać Krzyża Jezusowego jest miłość pożądania, znosić mile złożone na siebie dolegliwości jest miłość zgadzania się z wolą Boską, ale kochać się w Krzyżu Jezusowym, a kochać statecznie, trwale, bezprześcannie, jest miłość dozgonna, miłość nieprzerwana, która miłość dotrzymująca swojej wdzięczności do śmierci, czyliż nie jest szacowniejsza? osądźcie: *Pierwsza* miłość być może w owych, którzy wielkim nateżeni pragnieniem żądają Jezusowego Krzyża, gdy jednak przyjdzie do dzwigania jego iak słabi są! iak niestali są! iak niecierpliwi są! y tacy byli owi uczniowie Zbawiciela pragnący iść z Chrystusem na mękę y Krzyż (r) *Jaźmy y my abysmy wespół z nim pomarli.* Z których osobliwym meżności duchem Piotr się oświadczył: (s) *Panie z tobą gotow jestem y do więzienia y na śmierć iść.* Ale tych iak wielka była miłość w pragnieniu, tak słaba w dotrzymaniu, bo go wszyscy odsta-

(r) Joan. 16. (s) Luc. 22.



odstąpili, dla czego o niestateczności takowych namienił Nauczyciel Jezus, (t) w czasie pokusy odstępuią. Inna zaś miłość zgadzająca się w przykrościach swoich z wolą Boską być może owych którzy zaczynają dobrze ale nie zawsze, y nie wszystkie przykrości chcą znosić cierpliwie, o takich mówi sam Chrystus: (u) *A iż się rozmnoży nieprawość, ostygnie miłość wielu, y przydaje zaraz tamże: Kto zaś wytrwa aż do końca zbawion będzie.* Y na innym miejscu takowych na pośmiewisko wydaie Ewangelia S. (w) że dobrze zaczął a nie dokończył, *cepit edificare non potuit consummare.* Dla czego dokładnie naucza każdego Chrześcianina Chrystus w owym Kazaniu o dzwiganiu Krzyża swego, (x) *niech dzwiga Krzyż swój na każdy dzień y niech idzie za mną, gdzie to słowo na każdy dzień jedno znaczy co u Pawła S. w liście drugim do Koryneczyków, (y) zawsze to jest: zawsze umartwienie Jezusa na ciele swoim noszący, ażeby się y życie Jezusowe wydało w ciele naszym śmiertelnym.* Tak kochając się Chrześcianin statecznie y nieprzełtannie w Krzyżu Jezusowym, staie się niby współ z Chrystusem przybitym do Krzyża, staie się niby na ciele swoim noszący blizny Jezusowe, staie się y jest spoionym nierozzerwaną od Chrystusa miłością, że mowić może y świadczyć się Pawłem S. (z) *Ktoż tedy nas odłączy od miłości Chrystusowej? utrapienie? czyli ucisk? czyli głód? czyli nagość? czyli niebezpieczeństwo? czyli prześladowanie? czyli miecz?* A tym samym codziennie ubespiecha sobie życie owo Niebieskie, które Bog zgotował tym co obraz śmierci Syna swego na łobie noszą, *configuratus morti ejus* (a) tym samym upewnia sobie życie owo które tak nam jest zawieszane na Krzyżu, że go tylko przez uciski y dolegliwości siagać nam y dostać pozwolono. (b) *Jeżeli ucierpiemy, współ też krolować będziemy.* Prawda to jest że wielu dziś krolujących w Niebie droga Chrystusowa nie była tak długa, tak nieustanna, tak codzienna, wielu było Świętych co w jednym dniu żalu y pokuty, jednego momentu westchnienia swego do Boga, y owszem w tym samym czasie, w którym dręczeni od tyranów

R 2

bvi,

- (t) *Luc. 8.* (u) *Math. 24.* (w) *Luc. 14.* (x) *Luc. 9.* (y) *C. 4.*  
 (z) *Rom. 8.* (a) *Philip. 3.* (b) *2. Tim. 2.*



byli, delicyi kosztowali Niebieskich; Czyliż ow 10tr wi1z1cy na Krzyżu ca1e 1ycie strawi1szy w zbrodniach swoich, w sam dzie1n o1tatni y to nie ca1y, bo tylko trzy godziny wi1z1c obok Chry1tusa za iedno politowanie nad zm1czonym Zbawicielem 1ycia nie otrzyma1 wiecznego? *dzis b1dziesz zemn1 w Raiu.* (c) Czemu w1szystkie dot1d dziwu11 si1 wi1ki, 11owy S. Piotra Damiana: (d) *O! iak szcz11liwy ow 10tr, który kr1tk1 Krzy1a drog1 z szubienicy do Krole1wa, z kary doczesney do chwa1y przenie1st si1 wieczney!* Czyliż owa Samarytanka (e) w iednym momencie wyznania Chry1tusowego y 1alu za zbrodni1 swoje, za kubek zimney wody nadgrody nie wzi1ta wieczney, 1 co o tey to o innych wielu w1 krwi w1asney ochrzczonych, lub w samym skonaniu 1ycia z 1alem za grzechy wzyw11cych Boga 1wiadczy Bernard S. 1e z o1tatniego szcz1bla w iednym momencie na nayw11szy podskoczy1 1opie1n! Czyliż nawet y w samym1e czasie m1czenn1wa y udr1czenia 1wego SS. M1czennicy nie kosztowali delicyi Niebieskich? ow Andrzej S. Ap1st1 wi1z1cy na Krzy1u, w1asnie gdyby na tronie chwa1y 1woiey, nacieszy1 si1 zado1yc nie mog1. Ow Szczepan naypierwszy z M1czennikow w 11odyczy kamiennych pociskow niby w Niebieskiej na 1iebie pad11cey mannie smakowa1. Ow W1wrzeniec Dyakon Rzym1ki na ogni1tey kracie, na rozpalonych w1glach niby na ro1ach wypie1szonego za1ywa1 raiu. Ow Pawe1 S. w1zrod uciskow niby w1zrod samych pociech b1ogostawionej owej Oycyzny roz1ywa1 si1 w rado1ci, mowi o nim S. Chryzostom, (f) *ita gaudebat quasi in medio Paradisi vixisset.* Prawda to 1luchacze: nie przecz1 temu: iednak co iednym pozwolono na okazanie o1obliw1zego mi1osierdzia Boskiego, to nie w1szystkim. W 10trze y Samarytanie o1obliw1za by1a tajemnica Chry1tusowa, w innych 1ywa wiara, mocna nadzieia, pa111ca mi1o1c, 1 w zgonie 1ycia niepodobna d1u1sza pokuta, o SS. za1 m1czennikach Chry1tusowych inna jest rzecz mowi1: 1le nam codzienna konieczna nale1y za grzechy pokuta, Bog czasu pozwala y przed1u1a, prawo nakazuje (g) *czyniecie pokut1* Chry-

(c) Luc. 23. (d) Sermon. 69. (e) Jon. 6. (f) Hom. in Ep. ad Cor.  
(g) Math. 3.



Chrystus na Tronie miłosierdzia z otwartemi czeka ranami, y będziemyż zaniedbywać tego czasu! ten gdy minie czyli będzie pozwolony inszy? czyie dziś? a czyie jutro? to zaś pewna, czym ia słowy Pawła S. niby piorunem w serca wasze uderzam, że (h) *Jeżeli według ciała żylibyście pomrzecie, jeżeli zaś w duchu żądze ciała umorzycie, żyć będziecie. Amen.*

# KAZANIE

O. S. STANISŁAWIE Bisk. Krak: y Męcz:

*Bonus Pastor dat animam suam pro ovibus suis. Joan. 10.*

Dobry Pasterz daie Duszę swoją za owieczki swoje.

**D**obroć Boska, która wszystkiego na Niebie y na ziemi jest początkiem, na Niebie nayprzod całej Trojcy Najs: iednością y związkim, całej wieczności osadzeniem y utrzymaniem wszystkich Świętych mocą twierdzą y ocaleniem; na ziemi zaś całego świata fundamentem, wszelkiego prawa ustanowieniem, łask darow y niezliczonych Dobrodziejstw Boskich Matką, że tak rzekę: Tą (mówię) dobroć Boska, iako nieskończonym sposobem udziela siebie w iedney naturze Boskiej trzem Osobom, Ojcu, Synowi, y Duchowi S. tak y ludziom chcący się użyzyć, od wieków szukała przyzwoitego sposobu, y sposobnego czasu, aż oto Pasterską w Chryście wzięwszy na siebie postać, w niey się wyiała tym końcem świata, żeby sama siebie w sercach ludzkich osadziła. Jako bowiem za szeregulnieyszy szacunek Bog w istocie swej dobroć nieskończoną posiada, tak tegoż szacunku y ludziom chciał udzielić. Jako powtore każde dobro to ma w istocie swojej, że koniecznie innym udzielone być powinno, według owego Filozofow początku, *Omne bonum est sui communicativum*. Tak Bog będąc nieskończoney z natury dobroci, koniecznie udzielić iej stworzeniu swemu chciał y musiał.

Ta

(h) *Rom. 8.*



Ta dobroć w pastaci Pasterza wydana na czymby zawieść miała? samey przedwieczney prawdy wyrokiem jest opisana. Dobry Pasterz dać duszę swoją za owieczki swoje. Trojakim tu sposobem za zdaniem Auguſtyna S. Chryſtus dać duszę swoją za owieczki swoje; przez naukę y uſilne opowiadanie ſłowa Bożego, a to wydając całego ſiebie na poſiłek owieczkom ſwoim, przez wielkie prace y przykrości, a to: wydając ſiebie całego na uſługi owieczkom ſwoim, przez mękę y śmierć swoją, a to wydając całego ſiebie na okupienie owieczek ſwoich. Tym zaś troiſtym ſposobem w ſkutku ſamym pokazał dobroć w Oſobie Pasterza Zbawiciel Jezus. Czytał ten złoty Paſterskiey dobroci charakter wyryty w ſwym ſercu Wielki Korony Polſkiey Patron Imieniem STANISŁAW Szczepanowski, godnością Biſkup Krakowski, zaſługą Męczennik Chryſtuſow: przeto ile ſił przyrodzonych czuł w ſobie, a przy ſiłach ile wymierzoney miał ſobie łaski Boſkiey, tyle ſtarał ſię ażeby ta dobroć Paſterska na podobieństwo Chryſtuſa jaśniała we wſzystkich ſprawach Jego. Dla czego chętnie dać duszę swoją za owieczki swoje trojakim na wzor Chryſtuſa ſposobem, co na fundament Kázania mego zakładam. Dać duszę swoją 1. przez uſilne ſłowa Bożego opowiadanie 2. przez wielkie prace y przykrości. 3. przez męczeńſtvo y śmierć podjętą. *W Pierwſzym:* Wydać całego ſiebie na duchowny owieczkom ſwoim poſiłek. *W drugim:* Wydać całego ſiebie na wſyſtkie owieczkom ſwoim uſługi. *W Trzecim:* Wydać całego ſiebie na okupienie krzywdy owieczek ſwoich. Y ta ieſt materya Kázania mego. *At M. D. Gl.*

Kto z was nie przyczyna ſłuchacze? że nayıpierwſzy obowiązek Paſterskiego urzędu ieſt na wzor y podobieństwo Chryſtuſa kochać owieczki ſobie od Chryſtuſa powierzone? y onym przyzwolitą Paſterskiego Stanu w ſkutku pokazywać dobroć, przez wydanie duszy ſwoiey dla dobra onych? Wyrażna ieſt o tym nauka Jana S. Apoſtoła, Biſkupa, Męczennika, y Doktora (i) *W tym poznaiemy miłość Boga, że dać duszę swoją za nas. Dla czego y my powinniſmy wzajemnie dusze naſze położyć za Bliźnich ſwoich.*  
Ten

(i) 1. Joan. 3.



O S. STANISŁAWIE Bisk: Krak: y M. 135  
Ten obowiązek iak troistym wypełnił sposobem Święty STANI-  
SŁAW Biskup, we trzech pokazuje Częściach:

## C Z E S C I.

S. STANISŁAW Biskup y Męczennik dał duszę swoją  
przez usłone słowa Bożego opowiadanie na Duchowny owie-  
czkom swoim positek.

Jako względem ludzkiego ciała chleb powszechny, którym się  
codziennie pasie ażeby doczesnie żyło, jest pokarmem: tak  
względem duszy słowo Boże którym się tuczy żeby wiecznie ży-  
ła, jest pożywieniem. A iako ciało bez pokarmu powszechnego żyć  
nie może, jeżeli zaś żyje, to nie długo, y to ustawicznie sta-  
bieie, omdlewa całe, y do niczego człowieka sposobnym czyni.  
Tak y dusza jeżeli się słowem Bożym y nauką Chrystusową nie  
posila omdlewa cała, słabieie, y do niczego dobrego nie sposo-  
bna, umiera w sobie. Wyrażna o tym jest nauka Augustyna S.  
*Quomodo caro per famem sicca, & tenuis, velut quoddam simulacrum  
efficitur, ita & anima si Verbi DEI cibo non pascitur, arida, inutilis,  
& ad nullum opus bonum congrua invenitur.* Dla czego y Chrystus  
Pan pokazując dwoisty pokarm potrzebny człowiekowi, naucza  
(k) Nie samym chlebem żyje człowiek, ale wszelkim słowem któ-  
re pochodzi z ust Bożych. Y owszem pokarm duszy jest szaco-  
wniejszy, iak pokarm ciała, bo tamten służy wieczności, ten  
tylko doczesności, z tamtego człowiek nieśmiertelnie żyje BO-  
GU, z tego y umiera, y w proch się obraca. Z tey przyczyny y Chry-  
stus duszę nad wszystkę żywność doczesną przekłada. *Nonne a-  
nima plus est quam esca?* (l) Idzie zatym że nauka Chrystuso-  
wa czyli słowo Boże jest najsłodszy iak dla duszy pożywieniem.

Do tego pokarmu udzielenia że miał BOG sobie wybierać  
y zsiadać do trzody swojej Pasterzów, dał się słyszeć przez Jere-  
miasza Proroka. *Suscitabo super eos Pastores, & pascunt eos.* (m)

(k) Math. 4. (l) Math. 6. (m) Jerem. 18. Każde



Każdego bowiem czasu: bądź w prawie natury, bądź w prawie  
 pisanym, bądź w prawie łaski, lud Boży tej duchowney potrze-  
 bował pałzy, bez której nigdy się obeysć nie mógł, nie mniej  
 jak człowiek bez pokarmu, ciało bez duszy, y ktożby go tedy  
 udzielał? ktoby nim owieczki zgłodniałe karmił? gdyby BOG  
 pełnych dobroci Pasterzów do owczarni nie zśetał? Zkąd ośadzić ie-  
 że pierwsze Pasterskiego urzędu iarzmo, pierwsza należytość  
 prawem od BOGA opisaną, paść owieczki swoje nauką zba-  
 wienną, oświecając oczy do dobrego, a zagradzając drogę do zła-  
 go. W tym zaś paszeniu całe siły swoje natężyć, całego siebie  
 ofiarować, całą duszę swoją dawać każdy powinien Pasterz,  
 wszakże jeżeli nie prawda co mówię: Stań żywy Izaiasz, a po-  
 wiedz, jak ostrym związał cię prawem Pan BOG, gdy ci urząd  
 Pasterski zdawał. *Wolał a nie przesłał, niech brzmi jak trąba*  
*glas twój, y opowiedz ludowi memu nieprawości Jego.* (n) Stań  
 Ezechielu a wyznaj jaką ci BOG głoził karą, gdy ci swojej  
 powierzył trzody. (o) *Krwil ludu mego z rąk twoich upominać się*  
*będę.* Ale co mam rzeczy dawne z Starozakonnego Prawa na  
 świadectwo wywodzić, kiedy y w nowym Testamencie, w pier-  
 wiastkach Kościoła swego, zdając Chrystus Piotrowi namiestniczą  
 moc y władzę nad owczarnią swoją, nie wprzód uczynił go ca-  
 łego Kościoła głową, poki przez wszystkie miłości swojej spo-  
 soby y po trzykroć pytania *Piotrze czy mnie kochasz?* z należy-  
 tych y pełnych miłości odpowiedzi nie uznał, że Piotr dobro-  
 cią y miłością wielką napełniony między innemi uczniami naj-  
 zdolniejszy być się widział do dzwigania Pasterskiego iarzma.  
 Dla czego po trzechkrotnym pytaniu *Piotrze czy mnie kochasz?* y  
 po trzechkrotnej odpowiedzi: *Ty Panie wiem że cię kocham,* od-  
 biera Piotr od Chrystusa zupełną moc y władzę nad zleconą trzo-  
 dą: *Paś owieczki moje.* Te troiste pytania y tyleż odpowiedzi  
 nie co innego znaczą według Doktorów SS. tylko że do urzędu  
 Pasterskiego nikt zdolnym być nie może, tylko ten, który cały  
 w miłości, y cały w dobroci ku owieczkom doświadczony go-  
 tow dać duszę swoją przez nauki y opowiadanie słowa Bożego  
 onym

(n) *Isaia 58.* (o) *Ezech. 3.*



onym na Duchowny positek, tak iak Paweł Święty Tymoteuszowi rozkazuje. *Przepowiadaj słowo, naley wczas niewczas, karz, pros, łay, z wszelką cierpliwością y nauką, (p) y tenże S. Apostoł zalecając swoją pilność w opowiadaniu słowa Bożego mowi o sobie, (q) Wy wiecie od dnia pierwszego, którego wszedłem do Azyi, iako nie nie ująłem z rzeczy pożytecznych, ktorebym nie miał opowiadać wam, y nauczać was publicznie y po domach.*

Trudno tu wymowić y opisać z iaką miłością y dobrocią, z iaką pilnością y powolnością, z iaką łaskawością y wyłaniem serca swego ku owieczkom urząd Pasterski sprawował do śmierci swojej S. STANISŁAW Krakowski Biskup, iak pełne zbawienia słowa za codzienny pokarm zgłodniałym nyzczał owieczkom, y owszem duszę swoją, ba y całego siebie w staraniu o zbawienie trzody swojej poświęcił? tak z dobremi iak z złymi dobrze, mile y przyjemnie postępował sobie. Dziwilibyście się słuchacze iak miłość z gorliwością, ostrość z łaskawością, gromienie złości z zaleceniem pobożności, pioruny nawet same na występki z czynieniem dobrodziejstwa, tak łączyć y godzić umiał; że y sami nienawistni, w naukach Jego, y strofowaniu samę dobroć, samę miłość, samę łaskawość, uznawali bardziey w nim Oyca iak Sędziego kochając y słuchając. Trudno wam na dowod prawdy oczywistej wszystkie Jego w łzczegulności przywozić nauki, wystawiać wszelkie osoby, pokazować miejsca, gdzie y iako całego siebie wydał, wynurzył, y ofiarował; na Duchowny w słowie Bożym owieczkom swoim positek. Coż było proszę pobudką nie mniey w latach sędziwemu, iak w pobożności dojrzałemu Lambertowi Biskupowi Krakowskiemu, że w starości swojej STANISŁAWOWI Świętemu wszystkie sprawy y rzady Duchowne, wszystkich całego Biskupstwa Kościołów dozór zdał zupełnie y zlecił? ieżeli nie częste miłością Boską napełnione Kazania? co było tak wielką chęcią y pragnieniem że STANISŁAWA następcą Krakowskiej Katedry mieć po sobie życzył? ieżeli nie wysoka w odkryciu rzeczy trudnych Niebieskich, a głęboka w poniżeniu siebie samego nauka? co było

S

zalec

(p) 2. Tim. 4. (q) Aż. 20.



zaleceniem, że STANISŁAW po śmierci rzezonego Lamberta jednostraynym głosem od wszystkiego duchowieństwa obrany na Biskupstwo? ieżeli nie wszystkich cnot związek a nayoobliwiey miłość owieczek Chryśtuśowych w udzielaniu im słowa żywota wiecznego? co ieżeli za znak wielki, pewny y nieomylny przyznacie w STANISŁAWIE Świętym, gdy ieżcze nie był Biskupem, coż dopiero powiecie jak w nim codziennie większa pomnażała się miłość własnych owieczek swoich, gdy jednostraynym głosem obrany Pasterzem, ten urząd przyjął, oto! ażeby był dał duszę swoją na ofiarę, całego siebie wydał na opowiadanie nauki Chryśtuśowej. A ta iako była część pierwsza dla STANISŁAWA S. stać się pożytkiem, pośłkiem y pokarmem owieczkom zgłodniałym, tak y dla nas niech będzie. Lecz mnieyszey byłaby ta rzecz zasługi godna, gdyby STANISŁAW Święty samym tylko słowem Bożym miał owieczki swoje pośilać, a raczey żeby przez prace y przykrości nie miał całego siebie wydać na wszystkie owieczkom usługi. Co pokaże się daley, że tak było.

## C Z E S C II.

*Święty STANISŁAW Biskup y Męczennik dał duszę swoją przez wielkie prace y przykrości, na wszystkie Owieczkom swoim usługi.*

Jak iest wysoki opowiadania słowa Bożego urząd, iak iest znaczna w pośilaniu owieczek Chryśtuśowych Pasterska Zwierzchność, samym tylko Apostołom, niby pierwszym Kościoła Bożego Głowom, a w nich Wszystkim całego świata Biskupom zlecona, tak mało waży ieżeli z samych tylko słow swego szacunku szuka. Zacznieysze iest nad wszystkie słowa dzieło, skutecznieysze ię do serca uczynku niż ięzyka głosy, to zdanie S. Grzegorza Nazyanzenu Biskupa. *Opus enim sermone fortius est & validior operis quam oris vox.* Dlaczego y Hieronim S. przestrzega. *Niech nie będą przeciwne nauce twojej uczynki twoje, żeby ci gdy w Kościele*



nauczasz nie powiedzieli skrycie słuchacze; czemu tedy tego co nauczasz sam nie czynisz? Czegoż się najwięcej w życiu swoim lekkał Paweł S. jeżeli nie tego żeby w prowadzeniu przez zbawienne nauki innych do dobrego, sam nie stał się gorszym? dla czego przydawał codziennie ciału swemu przykrości, pracy y udręczenia? *Castigo corpus meum & in servitutem redigo, ne forte cum aliis predicaverim ipse reprobus efficiar.* (r) Powinno byź tedy w Pasterzu dobrym prócz zbawiennych nauk życie dobre y pracowite wydane na wszystkie usługi owieczkom swoim, częścią dla tego, żeby sprawy dobre były podporą y świadectwem słów zbawiennych pochodzących z ust Pasterza, bo y Chrystus częstokroć odwoływał się do swoich czynów (s) Jeżeli mnie mówiącemu nie wierzycie, to przynajmniej dla spraw, które ja czynię wierzcie, częścią dla tego że są rzeczywistym przykładem y utorowaną drogą, albo wskrusz przenikającym do serca Mowcą, *habent enim si intelligantur linguam suam*, mowi S. Augustyn (t) Częścią na ostatek żeby urząd Pasterski w miłości od Chrystusa zalecony nie był na podobieństwo obłudnych Faryzeuszów, którzy co innego uczyli, co innego sami czynili, o których Chrystus namienia (u) Na Katedrze Mojżesza zasiadali w piśmie biegli y Faryzeusze, cokolwiek tedy rozkażą wam zachowajcie y czyncie; według zaś uczynków ich nie czynicie; nauczają bowiem a nie czynią. Takowe bowiem nauki śniły wolne od zakatu nie były, ani od nieprzyjaciół zarzutu oczyścić by się mogły, zkaż przestrzega Paweł S. Tytuła: *We wszystkim sobie samegoś daj na przykład dobrych uczynków, żeby ten który naprzeciw jest obawiał się nic nie mając złego mówić o nas.*

Wiedział dobrze STANISŁAW S. że urząd Jago Pasterski nie na słowach samych y nauce zawisł, lecz bardziey na życiu dobrym, przykładnym, pracowitym, y czułym o zbawienie owieczek; bo to wyczytał z spraw wszystkich Chrystusowych, który na wszystkie prace y przykrości, na wszystkie usługi y wzgardy, na wszystkie poniżenia y zelżywości dał duszę

S 2

szę

(r) ad Corinth. 9. (s) Joan. 14. (t) Trakt. 14. in Joan. (u) Math. 22.



szę swoją. (w) *Syn człowieczy nie przyszedł żeby mu służyono, lecz żeby sam służył.* Przeto y on co czynił? albo czegooby nie czynił w pracach, przykrościach, y usługach bliźnim? jeżeli przed Biskupią dostojnością był pokornym, dopieroż na tym urzędzie pokorniejszym; jeżeli przedtym przykładnym, dopieroż przykładniejszy stał się nad przeszłe życia swego czasy? Tu otworzył nową dla umartwienia swego szkołę, żeby chcąc byź wszystkim dobry, sobie był naygorzszym, ani wprzód innych nauczać niechciał poki wszystkich cnot rodzaju na sobie nie doświadczył. Miłość owieczek swoich od nienawiści swojej zaczynał, która tym bardziey w nim się pomnażała, im częściey wyzerunek pracy y przykrości naywyższego Pasterza Chrystusa w swej myśli stawiał. Ztąd szło że ciało swoje nie iak przyjaciela y miłego życia swego towarzysza, lecz iak nieprzyjaciela naywiększego ostrzey więzić y niewolić począł, to postami, to włośnieciami, to dyscyplinami, to niespaniem, to klęceniem y gorętszymi modlitwami; (jednym słowem) wszystkim umartwienią sposobem nad miarę, nad siły y zdrowie gwałcił y morył sam siebie Sw. STANISŁAW Biskup, mając za sse w pamięci słowa Pawła S. *Karczę ciało moje y do postuszeństwa niewolę, żeby gdy innym opowiadam, sam nie stałem się gorzszym.* Tu kto wyłoży dostatecznie gorliwość Jego o dobro dusz sobie powierzonych prawdziwie Apostolską? w obchodzeniu y obiedzaniu Dyecezyi swojej, nawiedzaniu Plebanii, w naprawie y dozrze pilnym Kościelney karności? w poświęcaniu Kościołów, w staraniu się o przyzwoite ochędostwo y ozdobę Domów Bożych należytey pilności? Kto opowie miłość Jego ku ubogim Wdowom y sierotom iak ku swym dzieciom prawdziwie oycowską? iako nie mógł patrzeć suchym okiem na nędze onych? iako Imiona wszystkich ubogich miał umyślnie spisane, aby żaden ubogi z pamięci Jego nigdy nie wyszedł, iako z majątności y dochodów Kościelnych poki mu tylko stawało one ratował, wspomagał, y żywił, iako wszystka jego sprawa była po odprawionych obrządkach Kościelnych, nawiedzać szpitala, opatrywać chorych, y pościć

wła-

(w) *Math. 20.*



własną ręką one, a powszechnie mówiąc Święty STANISŁAW Biskup, nie tylko dał duszę swoją przez pracę y przykrości dla owieczek swoich, ale całego siebie zaprzedał w niewolą do wszystkich usług bliźnim swoim; tak dalece, że bardziey wyrażał w osobie swojej niewolnika albo sługę wszystkich owieczek swoich, iak zwierzchność y powagę mającego Biskupa, y żyściło się o Nim co o Pawle S. [x] *Wszystkich stałem się sługą ażebym więcej pozyskał Chrystusowi.* Dwie sobie S. Biskup wynalazł drogi, ktoremi pilność y staranie w nieustannych usługach owieczkom swoim zachował; pokorę, y cierpliwość: przez pokorę do naylichszych zawsze ubiegał się usług, przez cierpliwość naytrudniejszye ułatwiał rzeczy. Pokorą iako niegodnym Kapłanstwa, dopieroż Biskupiego urzędu siebie sądził, tak zaiste w swym tylko pogardzeniu, ostatnim y nayniegodniejszyem siebie bydz rozumiał. Cierpliwością zaś iako nayniecznośniejszye cukrował sobie przykrości, tak nieprzebragane zwyciężał nie-nawisci, zkąd szło, że gdy zaproszony do Jana Rzeznickiego na poświęcenie Kościoła, a potym nieuczciwie z domu iego wygnany y zelżony, całą noc pod odkrytym Niebem na łące, na modlitwie strawiwszy, gdy na zaiutrz od owegoż Szlachcica był przeproszony, y winę iego łaskawie mu odpuścił, y dobrym za złe nadgradzając Kościół na prozbę iego poświęcił. W tym iednym odemnie wspomnionym przykładzie tysiąc innych to cichey y niewyciężoney cierpliwości, to skromney y głębokiey pokory dowodow, ktore do wszystkich usług owieczkom swoim w niewystawionęj dobroci y miłości torowały S. Biskupowi drogę, tak dalece, że naywiększe iego upodobanie było w pracach y ustawicznych usługach zelżywości y przykrości ponosić, ochotą y ukontentowaniem Pawła S. *Placeo mihi in contumeliis, in persecutionibus in angustiis pro Christo.* (y) A tu już kto nie przyzna z oczywistych dowodow, że Święty STANISŁAW Biskup przez wielkie prace y przykrości dał duszę swoją na wszelkie owieczkom swoim usługi. Lecz ielzeze ta tak znamienita iakoście słyszeli S. Biskupa o owieczkach czułość, małoby ważyła, gdyby  
miał



miął w czasie krzywdy y prześladowania owieczek swoich odstąpić, a raczey nie dać całego siebie przez męczeństwo y śmierć na okupienie onych? Co że tak uczynił, dalsza Część pokaze:

## C Z E S C III.

*S. STANISŁAW Biskup dał duszę swoją przez Męczeństwo y śmierć podjętą na okupienie krzywdy owieczek swoich.*

Bydź Pasterzem dobrym a nie bydź zawsze dobrym, nie iest bydź dobrym; bydź kochającym owieczek, a w czasie prześladowania odstąpić, nie iest szczerze kochać, bydź doskonałym, a nie dotrwać do końca nie iest bydź doskonałym: ta nauka iak iest prawdziwa, tak wszystkiemi dowodami doświadczona. Iestże Krolew kto poddanych swoich w czasie zguby opuszcza? iestże żołnierzem, kto w czasie wojny y nieprzyjacielskich najeżdów zchodzi z pola y ucieka? iestże Oycem kto własnych dzieci swoich w czasie zatrasenia odstępuje? tak pytam się (powiedzcie) iestże Pasterzem kto widzi wilka zbliżającego się do trzody a ucieka? ośądźcie z oczywistej nauki Chrystusowej, który kładąc różnicę między dobrym Pasterzem y najemnikiem, inne własności Pasterza, inne najemnika pokazuje: Dobry Pasterz daje duszę swoją za owieczki swoje, lecz najemnik y który nie iest Pasterzem, którego nie są owce własne, widzi wilka przychodzącego opuszcza owce y ucieka. Szachycie teraz (właśnie iest rzecz słuchacze) obojga miłość: Pasterz którego są własne owieczki ostatecznie wywnętrza siły, broni poki tylko może, na reszcie gdy nie może, życie swoje daje za owieczki swoje. Najemnik zaś mało albo nic nie broni, y nie czekając końca wydawszy wilkowi na pożarcie owieczki ucieka od potyczki. Pasterz doczesne życie chętnie wydaie, by wieczne y sobie y owieczkom ziednał. Najemnik o wieczne iak dla siebie tak dla owieczek mniej stoi, byle doczesne zachował. Tego nadgodą iest wszystko w doczesności z owieczek dobro,



dobro, tamtego nie w doczesności nie kontentuje, iedynie samo wieczne dobro. U nikogo rozumem nie znajdzie pochwały odstępujący w niebezpieczeństwie trzody Pasterz. dla czego łatwo widziami się poznać, że największe zalecenie dobrego Pasterza jest to; gdy życie swoje przez śmierć dobrowolnie podjętą daie za owieczki swoje. A to jest; że lubo wielką ma sławę ztąd że całego siebie przez usilne słowa Bożego opowiadanie daie na duchowny pośitek owieczkom swoim. Lubo większą nierownie otrzymuje chwałę, ztąd: że całego siebie daie na wszystkie owieczkom swoim usługi; dopieroż kto nie przyzna iak nierownie powiększony ma szacunek, ztąd że całego siebie to jest: życie y śmierć swoię daie na okupienie krzywdy owieczek swoich, na czym treść y istota Dobroci Pasterskiej zawisła słowem przedwiecznego słowa zalecona. *Dobry Pasterz daie duszę swoię za owieczki swoje.* W takim siebie samego wydaniu trzy takowy Pasterz czyni ofiary, BOGU, Kościołowi y owieczkom, BOGU nayprzod, albowiem ile tylko dusz to nauką, to przykładem, to całym życiem swoim, nawet y śmiercią pozyska, tyle ofiar stworcy swemu w wydaniu siebie samego dla nich sprawuje. Kościołowi zaś, bo ten iako jest Matką na łonie swoim pielęgnującą synow y corki ludzkie, albo owczarnią najmilszych owieczek krwią Chrystusową odkupionych, tak względem Pasterza y Biskupa jest Oblubienicą czystą, ktorey on iako kochający oblubieniec sam strzedz, pilnować, y bronić powinien, gdy tedy zachowanie zupełnie to miłości prawo względem Oblubienicy swoiey Pasterz, a ieszcze gdy własną duszę dla ocalenia oney daie w bronieniu od najmniejszego zakału, y w niedopuszczeniu krzywdy żadney, kto nie przyzna? że się prawdziwie staie ofiarą Oblubienicy swoiey kochający Pasterz. Owieczkom na ostatek, bo dla tych iako iednorodzony Syn Boski naywyższy w wszystkich Pasterzow Pasterz, sam zstąpił na świat y dla odkupienia ich dając duszę swoię, stał się ofiarą całopalenia na Krzyżu, tak y każdy Pasterz gdy przez usilne prace y starania całe życie y śmierć swoię łoży dla owieczek sobie od Chrystusa powierzonych, osądźcie czyliż nie staie się ofiarą całopalenia dla nich?

To



To jest słuchacze o co się najuślisniey na urządzie swoim starał STANISŁAW Święty, żeby nie dosyć przez nauki y opowiadanie słowa Bożego, nie dosyć przez uślisne prace, przykrości, y usługi, lecz co największa jest przez męczeństwo y śmierć swoją był wydany na okupienie krzywdy y szkody owieczek swoich. Trudno tu wymówić, okryślić y opisać iak ch nienawiści, zaiadłości, y zemsty celem stał się S. Biskup w swoim ukochanym narodzie, co cierpiał od własnych na iednym Ojczyzny Matki wychowanych łonie Braci? co ponieść od ludu, którego on był więcey iak Oycem, bo im nie doczesnego pokarmu y szczęścia, bo to krotkie y skazytelne jest, ale wiecznego udzielał posiłku, iak był na stawie zdrowiu y życiu ukrzywdzony? wszakże ani z pamięci Polaków, ani z Xiąg y dzieiow narodu naszego niewymazana dotąd historia, y ia z tego miejsca gdy o tym mówię, wszakże was łamych iako wiedzących, słyszających y czytających o tym na dowod prawdy wezwać y na świadectwo sławić mogę; co czynił z iedney strony kochający owieczek swoich Pasterz? to łaskawym napomnieniem, odwołując Polaków od rozwiozłego życia, to gromieniem, ale tak łagodnym że w nim sama wynikała dobroć kochającego Oycy, to na ostatek dobywając sprawiedliwości miecza, ale tym nie żeby ranił, lecz by uleczył wszystkie duszy sprofności, osobliwie zagęszczone na ow czas wszeteczeństwa, nędznych morderstwa, ubogich uciemierzenia &c. Mianowicie w złym y zuchwałym Bolesławie Krolu, który na Tronie pierwszey powagi Polskiey siedząc; gdzie sama tylko dobroć przykładowość y pobożność panować powinna, tam w wielkim y niewypowiedzianym wstydzie wszystkie okrucieństwa y Tyranie, ( iednym słowem ) cały bezbożności rodzaj pierwsze miejsce osiadł. Bolało na to dobrego Pasterza serce przeto o! iakże dzień y noc bezsenną prowadząc wszystkimi sposobami zabiegał złemu. Co czynił z drugiey strony nad lwa zaiadliwszy Krol Bolesław, już na przestrogi nie dbając, już namowy odrzucając, już napomnienia pogardzając, iakie do zmartwienia S. Biskupa wynaydował zemsty? to dobra Kościelne niesprawiedliwie odbierając, to do fałszywego świadectwa

prze



przeciw Świętemu ludzi podmawiając, ztąd zaś na wszystkie  
wzgardę y nieślawę niewinność Świętego wydając, iak ta cięż-  
ka była y niecznośna Świętemu boleść, że prawda niby owa nie-  
winna w sądach Zuzanna uznana nie była? ztąd przynacie że  
sam Bog szczerą y rzetelną z pod ziemi wskrzesił prawdę: y z  
Nieba pokazał sprawiedliwość swoją iż się prawdziły słowa  
Prorockie *Veritas de terra orta est, & iustitia de caelo prospexit*, (a)  
gdy trzechletniego leżącego w grobie Piotrowina, nieślachanym do  
tąd w Polsce cudem na podporę prawdy S. Biskupa w sądach  
zawziętego Boleśława, niby owego czterechdniowego Łazarza  
nad podporę prawdy Chrystusowej stawiał. To świadectwo ia-  
ko wielkie y nieślachane Polsce, innym zaś rzadkie Narodom,  
a na ugruntowanie oczywistości najmocniejszy, powinno by-  
ło być ostatnim dowodem y utwierdzeniem Krolowi Boleśł-  
awowi, lecz patrzcież iako bardziey było wznieceniem y za-  
paleniem większey nienawiści y mściwey zemsty! Co tu w nim  
(dziwić się trzeba) dokazuje złość zaślepiona, y owa roz-  
żona zawziętość! albo na co się odważa gniewliwa zaiadłość!  
wiadomo jest wszystkim że obrzydliwa Krola a jeszcze Chrze-  
ścijańskiego tyrania przez łamanie praw ludzkich, y gwałcenie  
Boskich, pierwszą mieysca swego powagę traci, tron kła, y  
niby w błoto wszelkiey nieślawy owę czi godną rzuca Koronę,  
zamiast pełnowładnego Berła, miecz ( że rzekę katowski ) o!  
iaką chańbą przeciwko samemu prawie rozumowi bierze w rękę,  
otoż ow Krol Polski Monarcha Chrześcijański takim staie się Tyran-  
nem, mordercą y zabojcą S. Biskupa. Ale mało jest z słow  
samyh rzecz sądzić, jeżeli niezważemy okoliczności które o-  
brzydliwyszim okrucieństwem w oczach całego Nieba y świata  
rzecz pokazują, niżeli bydzby mogło same w sobie tylko zaboystwo  
S. Męczennika; a te są: że zabity w Kościele Świętym, niby na  
łonie Matki, a oraz Oblubienicy S. Biskup, że od własnego syna  
ktorego S. Biskup był Oycem y Pasterzem, zkad urosła w Pol-  
sce gadka o STANISŁAWIE Świętym, *Syn Oycy w Matce zabił*.  
Ze Ciało Jego od zaiadłych y zdziaczających a prawie od rozumu  
odchodzących sług y żołnierzy Krolewskich na drobne cząstki

T

roz-



rozrzucone; że podczas Mszy S. czyli owej niekrwistej ofiary w której sam Chrystus dla nas mękę y śmierć swoją na pamiątkę zostawił; Co wszystko iak wielką było okrucieństwa okolicznością w zuchwałym Krolu, tak wielką dla S. STANISŁAWA chwałą że przez to tak znamienite męczeństwo stał się trojaką ofiarą, to Bogu, to Kościołowi, to owieczkom; Bogu dla którego chwały iako stworzenie dla Stworcy, a mówiąc według Pawła S. nauki, iako Syn przysposobiony przez łaskę, umęczony. Kościołowi, dla którego krzywdy iako Biskup y kochający Oblubienicę swoją Oblubieniec na łonie Jey zabity. Owieczkom dla których obrony y ocalenia iako Ojciec dla synów y cerek swoich okrutnie zamordowany, męstwa swego y zwycięstwa dowodem dał duszę swoją, y owszem całego siebie ofiarował, iako mu tę chwałę nieustannie Kościół Boży wysławia. *Pastor cadit in gregis medio, dormit sponsus in sponsae gremio, Mater plorans gaudet in filio quia vivit tristis sub gladio*

A tu już dobroci swojej Pasterkiej ostatni dał dokument, że jeżeli znamienitą miał chwałę, ztąd: że duszę swoją przez naukę y opowiadanie słowa Bożego dał na posiłek owieczkom swoim, co było mnieysza; jeżeli zaś miał powiększone zalecenie, że przytym przez wielkie prace y przykrości dał duszę swoją na wszystkie owieczek swoich usługi, co było większa, dopiero gdy przez ochotne samego siebie na męczeństwo y śmierć wydanie dał duszę swoją, y owszem całego siebie na okupienie krzywdy y szkody owieczek swoich, osądźcie czyli nie była największa w S. Biskupie dobroci sława? Ta część iako największa y osobliwsza, tak też y chwały Jego (iakoście słyszeli) ostatnia. Dla nas słuchacze niech to będzie początkiem y końcem: że jeżeli mało nas nauki zbawienne ożywiają, nie wiele albo nie wcale owocu nie przynoszą, dla tego iż niedbale ziarno słowa Bożego na rolę serca naszego przyimujemy, jeżeli zaś mało nas pobudza do pracy przykrości, do pokory y pobożności, do żywej wiary y gorącej miłości Boga, tak wielka około dusz zbawienia praca y głęboka w usługach niesprzykrzonych owieczkom swoim pokora STANISŁAWA, Świętego? to przynajmniej



O S. STANISŁAWIE Bisk: Krak: y M. 147  
mniej tak stateczne męczeństwo y śmierć chętnie podjęta, te-  
goż S. Biskupa y Pasterza, Pierwszego Korony Polskiej Patrona,  
wszystkich Polaków doświadczonego obrońcę który dał duszę swo-  
ię za owieczki swoje, niech będzie mocnym zachęceniem y w do-  
brym przedsięwzięciu niewzruszoną twierdzą. Amen.

# K A Z A N I E

Na Wniebowstąpienie Pańskie.

*Assumptus est in Cælum. Mar. 16.*  
Wzięty jest do Nieba.

Uroczystość dzisiejszą w Niebowstąpienia Pańskiego nazywają Bernard S. (b) dopełnieniem wszystkich tajemnic Chrystu-  
sowych dokończeniem podjętej dla miłości naszej podróży  
twierdzą y niby pieczęcią wszelkich dzieł obcuiącego z nami na  
ziemi Syna Boskiego, *Festum ascensionis consummatio est, & adim-*  
*pletio reliquarum solemnitarum & felix clausula totius itinerarii filii*  
*Dei.* Wielka była w domu Nazaret uroczystość gdy stał się Bog  
człowiekiem w żywocie Matki najsświętszej, znamienitsza y pu-  
bliczniejsza gdy się narodził, gdy mu Aniołowie wyspiewowa-  
li chwałę, gdy pastuszkowie oddawali ukłony, gdy Monarcho-  
wie świata składali pod nogi swoje ofiary, osobliwsza y wido-  
czniejsza gdy cierpiał y na gorze Kalwaryi rozpięty na Krzyżu  
umarł, cudowniejsza y do podziwienia wyższa gdy sam mocą  
swoją wskrzeszony zmartwychwstał, ale nad te wszystkie uro-  
czystości naywiększa, nadznamienitsza, nadosobliwsza, nadcu-  
downiejsza dzisiejsza Wniebowstąpienia Chrystusowego zdaie  
się być uroczystość, iuż ztąd że do tej tajemnicy wszystkie  
inne niby do źródła swego zlewają się, ztąd wypłynęły iako  
sam mówi Chrystus (c) *Wyszędłem od Ojca y przyszedłem na świat,*  
*zad opuszczam świat, a idę do Ojca,* iuż ztąd że tamte były szro-  
dkiem

(b) Serm. 2, de Asc. (c) Jo. 16,



dkiem do nabycia tej uroczystości, ta zaś jest celem y końcem tamtych dla czego S. Bernardyn nazywa ją *Świątem świat y uroczystością wszystkich uroczystości*, albowiem ta sama najwyższe trzyma miejsce. Ta uroczystość dwa w sobie przedziwne zawiera dzieła iedno w którym tryumf samego Chrystusa, inne w którym po ciecha całego narodu ludzkiego. W pierwszym sam Wniebowstępujący Chrystus osiada tron chwały swojej, odbiera nadgodę zasług swoich, osiada Koronę szczęśliwości swojej. *Assumptus est in caelum & sedet ad dexteram Dei.* W drugim natura ludzka do wysokiej wyniesiona nadziei przyszłego odziedziczenia błogostwionego na wieki spodziewa się życia. Ztąd dwie wynikną części: *Pierwsza* o wysokim samego Chrystusa tryumfie, *druga* o niepojętym z owej nadziei ukontentowaniu ludzkim; w pierwszym sama chwała zwycięzcy Niebieskiego będzie materją, w wtorey samo pożądanie owej nienasyconey pociechy będzie okazaniem: Wniebowstąpienie Pańskie jest w Chrystusie dziełem samego tryumfu to Część 1. Wniebowstąpienie Pańskie jest w naturze ludzkiej dziełem samego pożądanja, to Część 2. Ad M. D. Gl.

## C Z Ę Ś C I.

*Wniebowstąpienie Pańskie jest w Chrystusie dziełem samego tryumfu.*

Poki żył Chrystus na świecie we wszystkie przybrany dolegliwości ludzkie, poty dał się widzieć iak sługa wzgardzony, iak więzien w ciele y niewolnik śmierci, iak człowiek nędzny y utrapieniu podległy, ale co tylko przebrnął to śmiertelności morze, gdy wyszedł na ląd owego życia uwielbionego, tak zaraz pokazał wspaniałość swoją iako Krol chwały, iako Zwycięzca wielki, iako Bog y Pán właściwy dziedzic Nieba. Krol któremu do Nieba wstępującemu bramy zniesiono. Zwycięzca któremu wszyscy z ochłan wyprowadzeni asystowali więźniowie święci. Bog któremu całe Niebo wielkie czyniło o-  
krzyż.



krzyki, tak iż dzień Wniebowstąpienia Jego stał się samey chwale tryumfem, samey czci uroczystością, samych pociech koroną. Co wszystko pilnie uważać prozę,

1. Nayprzód wstępie do Nieba Chrystus jako Krol chwały do dziedzicznego Państwa swego, o! iakiż całemu Niebu tryumf? czyli zapatrując się na owych Niebieskich Duchów, którzy w zamkniętym Niebie Oycu y Duchowi S. w niezliczonych asystowali pułkach, iak opisuie Daniel (d) *tyśiąc tysięcy służyło mu, a dziesięć tysięcy króć sto tysięcy stało przy nim.* Czyli uważając owych Aniołów którzy wyznaczeni byli do usług Chrystusowych na ziemi iako Synowi Boskiemu, o których wspomina w duchu Dawid (e) *Aniołom swoim rozkazał o Tobie aby cie strzegli na wszystkich drogach twoich,* y Ewangelia S. mowi (f) *Oto Aniołowie przystąpili y służyli mu.* Czyli na ostatek miarkując owo weyście samo do Nieba gdzie nieciakie poprzedziły wspólne głosow utarczki, co Duch S. przez Dawida wydał (g) *wołają ci Aniołowie co Chrystusowi asystowali, Podnieście Xiążęta bramy wasze y niech się wzniosą bramy wieczne y wnidzie Krol chwały,* odzywają się zamknięci w Niebie Aniołowie nie iakoby niewiedzący, ale niby dziwniacy się wielkiey y od wiekow niesłychaney chwale, *ktoryż to jest Krol chwały?* którym gdy obok z Chrystusem stojący odpowiedzieli: *że Pan mocny y możny, Pan dzielny na wojnie, Pan zastępcow, ten ci jest Krol chwały.* Zaraz na tych miał nie tak otworzono iako bardziey zniesiono y zwalono bramy Niebieskie według tłumaczenia uczonego Tertuliana, *subleventur Porta aeternales & introibit Rex gloria.* Nie było od wiekow tak wspaniałego y owszem żadnego weyścia do Nieba, lubo po wiele króć razy otwierało się Niebo to wysłać na ziemię Aniołów y Archaniołów swoich, to samego Ducha najsświętszego spuszczać na świadectwo przedziwnych dzieł Chrystusowych, ale weyście do Nieba Krola chwały niezwyciężoną mocą przybranego, cnot wspaniałością otoczonego, wielkością zasług wstawionego pierwsze było na ktore całe Niebo otworzyło oczy, *Króż jest ten Krol chwały? Pan mocny y możny? Pan dzielny na wojnie? Pan zastępcow?*

Po-

(d) c. 7. (e) Ps. 90. (f) Math. 4. (g) Ps. 23.



Pośpolicie im jest wspanialszy Monarchy iakiego wiadz na Państwo, tym większą odprawnie się uroczystością, iuż przybieraniem kosztownym tronu Jego, iuż uścielaniem bogatym drogi weyścia Jego, iuż rozszerzaniem tryumfalnych bram wprowadzenia Jego, ieżelić Monarchow doczesnych tak wspaniały na Królestwo do lat kilku trwające wstęp, a iakoż Monarchy wiecznego nie ma bydz wielka chwała w dzień Wniebowstąpienia Jego? czyliż nie powinni byli na ten tryumf znieść całe bramy Niebieskie? ile że był oraz zwycięzcą wielkim, ktoremu wszyscy z otchłan wyprowadzeni asystowali więźniowie Święci.

2. Nie mało przybyło do tego tryumfu wspaniałości z owych zamkniętych wżrod piekła niewolników, ktorzy acz Święci y sprawiedliwi byli, iednak siłami własnymi wnść do Nieba nie mogli, zamknięte były bramy przez cztery tyfiące lat stworzonego świata, grzech pierwszych rodzicow naszych ten powszechny na wszystkich ludzi sprowadził wyrok: że w Adamie wszystkiek narod ludzki na wygnanie poszedł. Bog na ukaranie złości Jego; *Postawił przed raiem rozkoszy Herubina y miecz płomienisty dla strzeżenia drogi drzewa żywota.* (h) Dopiero dziś ten wyrok zgładzony, dziś ow zwycięzca śmierci zawoiował piekło, ow mocny Samson drzwi piekielne wyłomał, y wszystkich zatrzymanych więźniow na wolność życia uwielbionego wyprowadził. Dziś sprawdziły się owe Jakoba Patryarchy słowa (i) *O lasce moiej przeszedłem Jordan, a teraz ze dwiema Hufcami wracam się,* bo Chrystus w pracach y dzielnościach swoich był więcey niż Jakob, co tamten w tajemnicach wyrażał, to ten skutkiem y rzeczą samą zyiścił. Był Jakob zwycięzcą wielkim w passowaniu z owym aż do porannego zorza Aniołem, (k) *ecce vir luctubatur cum eo usq: ad mane,* to tajemnica, był Chrystus zwycięzcą śmierci y piekła to istota samey prawdy, przeszedł tamten rzekę Jordan o lasce, to figura. Przebrnął Chrystus całe morze ze męki swoiey o krzyżu, to rzecz sama. Wrocil się tamten do ziemi swoiey z dwiema Hufcami, to cień y kolor. Wraca się Chrystus do Nieba ze dwiema licznymi asystencyami, iednę

Anio-

(h) Gen. 3. (i) Gen. 32. (k) *ibid.*



Aniołów sobie iako Bogu służących, inną ludzi sprawiedliwych od nayspierwszego Abela aż do dziś w otchłaniach zatrzymanych, to sam skutek y prawdziwe wyobrażenie, stawa tey prawdy podporą wielki Hugo Kardynał. (1) *Christus transivit Jordanem mortis & cum duabus turmis in cælum regreditur, comitatus scilicet turma angelorum & turma hominum.* Przy tak wielkiej wstępującemu do Nieba Chrystusowi asystencyi czy małyż z wypuszczonych Świętych więźniów triumf? czy mała w Niebie uroczystość! Ile przytaczając do tego: że Chrystus Krol chwały, zwycięzca nowy, był oraz *Bogiem* ktoremu naywyższe w całym Niebie bydz powinny dzięki, y okrzyki.

3. Nie była ta uroczystość w Wniebowstąpieniu Chrystusowego! tak głucha y niema, ażeby w przedziwnych pieniach y wdzięcznych głosach nie dała się całemu Niebu słyszeć. Jeżeliż na ziemi owe koronacye Krola doczesnego w iednym dość szczupłym Państwie, w częścce ziemi narodu milami okryślonego, tak wielką odprawują się uroczystością, że w publicznych radościach uszykowane ziemskich asystencyi hufce swoje z serca wylewają życzenia, oświadczają affekta wołając iednym głosem okrzykiem, *Niech żyje niech żyje Krol.* Coż mowić o owym Nieba weselu? o owym powitaniu Krola zwycięzcy tak walecznego? przy owym osadzeniu na tronie chwały obok Oycy przedwiecznego natury ubóstwionej ludzkiej? przy owej przedziwnej y precudownej koronacyi w obliczu całego Nieba? o ktorej wspomina Dawid w duchu: (m) *Chwałą y czcią ukoronował go. włożył na głowę Jego Koronę z kamienia drogiego.* (n) Jakież tam były życzenia y publiczne winszowania gdzie radość niepojęta, gdzie wesele bez zasmucenia, gdzie pociechy bez odmiany, gdzie wszystko dobro stateczne, gdzie miłość, gdzie pokoy, gdzie szczęśliwość wieczna? proszę was przypuszcicie do serca swego y tę niepiłonną uwagę: że Jeżelić całe cieszy się Niebo gdy ieden pokutnie grzesznik, według nauki Chrystusowej (o) będzie radość w Niebie nad iednym grzesznikiem pokutę czyniącym. Ah! kto wymowić potrafi iakie tam z samego zródła pociech y pieszczot ludzkich

(1) in c. 4. Ep. ad Eph. (m) Ps. 8. (n) Ps. 20. (o) Luc. 15.



ludzkich y Anielskich Chrystusa, wypływały na całe Niebo ukon-  
tentowania! Gdybyście mogli podzielić na części tę uwagę że  
co tylko w Niebie liczyć się mogło Aniołów, z nich każdy zdo-  
bywał się na swoje nowe y osobliwsze pienie mowi otym Jan S.  
w objawieniach (p) *Cantabant quasi canticum novum*, tu Herubi-  
nowie gorącą o chwałę Boską gorliwością, tu Serafinowie pała-  
jącą serca miłością, tu Xięstwa y mocarstwa napełnionemi żądzy  
affektami, tu trony y Państwa głębokim na ziemię upadaniem,  
tu owi dwudziestu czterech starców porzuceniem Koron swoich  
przed tron Baranka, (q) wszystkich zaś o iakie brzmiające po ca-  
łym Niebie wesela, tamtych śpiewających *Święty, Święty, Święty*  
*Pan Bog* zastępców pełna jest wszystka ziemia chwały Jego (r) owych  
mówiących głosem wielkim: *Godzien jest Baranek który jest zabity*  
*wziąć moc y Bostwo, mądrość y siłę, część y chwałę na wieki wie-*  
*kowa*. (s) Onych wynurzających swoje z serca pociechy: (t) *We-*  
*selmy się y radujemy się y daj mu chwałę, iż przyszło wesele Baran-*  
*kowe*. Innych błogosławiących Boga, (u) *Zbawienie, chwała y*  
*moć Bogu naszemu - Oto zwyciężył lew z pokolenia Judy*, (w) każdy  
zaś z Niebieskich duchów odpowiadał *Amen, alleluja, alleluja*,  
O! wspaniałości tryumfu Chrystusowego! o godna Krola Krolow  
chwało! o cześć w całym Niebie naywyższa, na iakie zdobywał  
się affekta w powitaniu Krola swego, któremu bramy Niebieskie  
zniesiono; Zwycięzcy swego, który zawoiował piekło, y łup SS.  
wyprowadził więźniów; Boga swego którego całe w okrzykach  
y pieniach wielbiło Niebo! W takim, w takim słuchacze nay-  
milsz odprawito się tryumfie Wniebowstąpienie Chrystusowe,  
mowi S. Jan Damascen (x) w całym owym Niebieskich duchów po-  
rządku od Empireyskiego zaczawszy Nieba, aż do ostatniej liczby Anio-  
łów wszyscy *Twoje o! Chryste Jezu chwałę opowiadają*. Y nie iestże  
Wniebowstąpienie Pańskie dziełem samego w Chrystusie tryumfu?  
który pokazał chwałę swoją iako Krol, iako zwycięzca, iako  
Bog? Ale to mówiąc o Chrystusie wszystkie w nas do widzenia  
y osiągnięcia tej chwały zapalają się żądze, o czym:

CZĘŚĆ

(p) c. 14. (q) Ap. 4. (r) Jsa. 6. (s) Apoc. 5. (t) *ibid.* c. 19.  
(u) *ibid.* (w) *ibid.* c. 5. (x) de Ascen.



# C Z E S C II.

*Wniebowstąpienie Pańskie jest w naturze ludzkiej dziełem  
samego pożądania.*

To rzecz pewna y gruntownym wiary S. Artykułem ztwierdzona, że cokolwiek Chrystus uczynił, wszystko z nie-  
skończoney dobroci swoiey w obfitości łask y bogactw dla nas  
uczynił. Urodził się to dziecko naszej miłości, cierpiął y umie-  
rał, to dziecko naszego odkupienia, zmartwychwstał to dziecko na-  
szego zbawienia, Wniebowstał to dziecko naszej wieczney  
szczęśliwości, dla czego iako rodząc się ná świat cudowne uczy-  
nił Bóstwa swego z naszą naturą (poienie, cierpiąc y umierając  
chciał nas mieć towarzyszami Krzyża swego, zmartwychwstał  
chciał nas widzieć uczestnikami ożywienia swego, tak Wniebo-  
wstępując chce nas wszystkich oglądać ná wieki współ dziedzi-  
cami swemi, wszakże do tego końca wyprostował drogę Wnie-  
bowstąpienia swego, (y) idę zgotować wam miejsce, ztąd pożąda-  
nia naszego otwiera się źródło, bo Chrystus iakoście słyszeli,  
wstał do Nieba iako Krol, iako Zwycięzca, iako Bog, Krol,  
ktorego my poddani, Zwycięzca ktorego my więźniowie, Bog,  
ktorego my stworzenie. Poddani bez Krola bydl niepowinni,  
niewolnicy od Zwycięzcy oddzielić się nie mogą, stworzenie do  
Boga Stworcy swego zawsze zmierzać należy. Ze wszystkich tych  
miał y przyczyn Wniebowstąpienie Pańskie jest w naturze naszej  
dziełem samego pożądania.

1. Bo nayprzód czyli miała pobudka Chrześcianinowi do  
pożądania Nieba, że Krol y Monarcha nasz Chrystus wstał do  
Nieba? á więc my poddani Jego czego na ziemi żądać mamy?  
czyli bowiem uważamy naukę Pawła S. [z] Nie mamy tu miasta  
trwającego, ale przysiętego szukamy, czyli oglądamy się na to co  
nam Jan S. zapowiedział, (a) Świat przemija y pożądliwość

U

tego

(y) Joan, 14. (z) Heb. 13, (a) 1. Joan. 2.



jego, lecz kto czyni wolą Bożą trwa na wieki, czyli zapatrujemy się na ostatecznie dwa wieczności kołka, z których na jedno koniecznie wsiąść nam potrzeba, albo bydź z Aniołami Świętymi w Niebie, albo bydź na wieki z diabłami w piekle, czyli wznieśliemy oczy na ową błogosławioną Ojczyznę o ktorej Krol S. Dawid mowi (b) *Błogosławieni którzy mieszkają w Domu twoim Panie na wieki wieków będą cię chwalić.* Czyli nadstawiamy ucha y serca ku owej miłości Krola naszego, który nas tak chętnie zaprasza na gody swoje (c) *Powiedźcie zaproszonym: otom obiad swój nagotował, y wszystko gotowo podźcie na gody.* Czyli wspomniemy sobie że tegoż Krola najmiłszą zabawą z synami cieszyć się ludzkiemi, (d) *delicia mea esse cum filiis hominum*, albo że on jest głową naszą, my członkami ciała Jego mistycznego, członki zaś oddzielone od głowy swojej są martwe y na wieki zgubione. Czyli jeszcze, wystawiamy sobie przed oczy, z iedney strony Niebo otwarte drogę do niego samym woniejącym uśfaną kwieciami, tron chwały nam zgotowanej w Niebie (e) *jako jest napisano: Czego oko nie widziało y ucho nie słyszało y w serce ludzkie nie wstąpiło, co nagotował Bog tym którzy go miłują,* z drugiej zaś strony tam y wszelkie zapory zniesione, niebezpieczeństwa oddalone, bojaźń y lękliwość w sercu uspokojoną, o czym upewnia Chrystus, *Niech się nie trwoży serce wasze, ani się lęka - w domu Ojca mego mieszkania jest wiele,* (f) wszystkie te uwagi są nam żywą do serca pobudką abyśmy pożąдали odziedziczenia z Chrystusem Krolem naszym chwały wieczney, ktorego my poddani.

2. Ale nie mniejsza y ztąd że jest zwycięzcą ktorego my więźniowie: bo gdybyśmy na pilną wzięli uwagę, w iakiey dotąd byliśmy niewoli? komuśmy służyli? czym żyliśmy prawem? y kto nas z tak ciężkiego wydobył iarzma? oto iak w przykrości serca ubolewać nam było trzeba, że byliśmy niewolnikami grzechu, byliśmy sługami grzechu, byliśmy pod prawem grzechu, tak teraz z tryumfem serca cieszyć się należy że nas Chrystus Zwycięzca śmierci z tak ciężkich odkuł kajdan, y na wol-

(b) Psal. 133. (c) Math. 22. (d) Prov. 8. (e) 1. Cor. 2.  
(f) Joan. 14.



wolność Synów Boskich wyprowadził. Posłuchajcie Pawła S. iak się weselić kaže, (g) Chwała Bogu! żeście byli niewolnikami grzechu, a będąc wyzwoleni, służami staliście się sprawiedliwości, y na innym mieyscu (h) Chrystus nas wykupił od przekleństwa prawa stawszy się za nas przekleństwem, y ieszcze do Koryntyjan (i) Pożarza iest śmierć w zwycięstwie; gdzież iest zwycięstwo twoie o śmierci! dzięki Bogu który nam dał zwycięstwo przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Gdy my tedy tak wielkim odkupieniem iesteśmy kosztem, tak drogą zapracowani załugą, tak szacowną krwią zapłaceni Zbawiciela, *emprz enim eslis pretio magno.* (k) Nie ná inšy koniec tylko áżebyśmy całą wieczność synami byli wolności, dziedzicami Niebá, uczestnikami chwały nieskończoney, áby się nami cieszył Chrystus iako miłym odkupieniem swoim, iako łupem y korzyścią zwycięstwa swego; czyliż mała ta dla nas do požądania owey z Chrystusem szczęśliwości pobudka?

3. Lecz ieszcze tym bardziey zapalać nas powinno, że ten Krol ten Zwycięzca iest oraz Bogiem ktorego iesteśmy stworzeniem, do ktorego serca nasze iak do celu mety y końca swego zmierzać powinny. O! iak to w Wniebowstąpieniu Chrystusowe ciągnie za sobą y prawie z wnętrzości wyrywa serce każdego? słowa są samey przedwieczney prawdy, a iá gdy wyniesiony będą od ziemi wszystko pociągnę do siebie. (l) Przypatrzcie się Pawłowi S. iako teschnił y przykrzył sobie w ciełe pragnący wszystkim affektami złączyć się z Chrystusem (m) Nieszczęsny iá człowiek; któż mnie wybawi od ciała tej śmierci. (n) Pragnienie mam byđ z Chrystusem; posłuchajcie Augustyna S. mowi ten, Stworzyłeś nas Boże dla siebie nieuspokoione iest serce nasze poki w tobie! samym nie spocznie. Uważajcie uteschnione pragnienia owe Dawida Krola (o) Pragnęła dusza moja do Boga kiedyż przyjde? a okaże się przed obliczem Bożym; nakłońcie ucha ná ušilne żądze Jego y prožby mowi On w gorącości ducha do Boga, (p) wywiedź z ciemnice duszę moję ku wyznaniu Imienia twemu, a co ten Krol acz ieszcze w starym Testamencie żyjący duchem wszystkich sprawiedliwych

U 2

mo-

(g) Rom. 6. (h) ad Gal. 3. (i) c. 15. (k) 1. cor. 6. (l) Joan. 12. (m) Rom. 7. (n) Phil. 1. (o) Psal. 41. (p) Ps. 141.



mówił, to teraz wszyscy Chryścianie mający żywe Chrystusowe do Nieba ślady żądać powinni, ztąd mówi S. Leo (q) Chrystusowe Wniebowstąpienie naszym jest pożądaniem y gdzie głowa nasza wyniesiona jest, tam nadzieia chce nas zaprowadzić, do czego przypisuje się y S. Tomasz á Kempis mówiąc iż: Wniebowstąpienie Chrystusowe z ciałem do Nieba wyniesieniem jest duchownym myśli naszej do Boga, (r) Ośądźcież prozę teraz czyliż to y takie Wniebowstąpienie Króla Zwycięzcy Boga nie jest dziełem samego pożądania naszego? Ah Katolicy! chyba byśmy serca nie mieli, albo go samą ztwardzali nieczułością, gdyby nas te wszystkie uwagi do osiągnięcia życia wiecznego pobudzić nie miały. Amen.

# K A Z A N I E

## O S. JANIE Nepomucenie Męczen:

*Nihil est occultum quod non revelabitur. Math. 10.*  
Nie jest nic ukrytego co by się nie wyjawilo.

Jako złe wszelakie aczby najszybciej utaić się nie może, żeby nie wypłynęło iak oliwa na wierzch, tak y dobre choćby kto najszybciej przed ludzkim zakopał okiem wyjawione być koniecznie musi. Czy mogło być złe które więcej utajone iak pierwsze owo bratobójstwo Królewskie, á przecie krew niewinnie zabitego Abela sama była głosem o zemstę do Boga wołającym. Zaisze które mogło być ukryte dobre iak owe po głębokich puszczech odludne SS. Pustelników życie, á jednak Bog ie cudownie okazał światu, iak owego sześć dziesiąt lat zamkniętego w jaskiniach pierwszego z Pustelników Pawła Bog odkrył S. Antoniemu Opatowi. Tych zrządzenie rzeczy tak od wieków wyrokami swemi Boska stanowiła sprawiedliwość, że ani złego bez publiczney kary, ani dobrego bez okazania nad-

gro-

(q) Ser. 1. de asc. (r) de asc. 6. 40



grody zostawić niechciała, *Nie jest nic ukrytego co by się nie wyjawiało.* Ztąd jest że gdy y o dzisiejszym Chrystusowym Męczenniku Kanoniku Pragskim S. Janie Nepomucenie też Ewangelią głosi Kościół Święty, daie wszystkim to publicznie widzieć, że uroczystość Jego ze dwóch głębokich składa się skrytości, z *iedney* w ktorey sama ukryta Nepomucena dobroć, z *inney* w ktorey sama utalona złość tyrana wydała się. Pierwsza krolowała u wszystkich S. Męczennika (prawach, inna przebrałszy nad brzegi prawa Boskiego, nad wszystkie w Wacławie IV. Krolu Czeskim wygorowała żądze, pierwsza nieśmiertelną sławę, wtora wieczną odebrała karę. To we dwóch dokładniey da się widzieć częściach, w pierwszej że Jan S. Nepomucen z głębokich serca swego skrytości znamienitym u Boga wyjawiony Świętym. W wtorey że Jan S. Nepomucen z okrutney więcej tyranna iak Krola Wacława IV. złości statecznym Niebu y światu pokazany Męczennikiem. Głęboki sekret Sakramentalney pokuty wydał S. Jana Nepomucena wielkim Sługą Chrystusowym, *to Część I.* Okrutno tyrana wykonane myśli pokazały S. Jana Nepomucena wielkim Męczennikiem Chrystusowym, *to Część II. Ad M. D. Gl.*

## C Z Ę S C I.

*Głęboki sekret Sakramentalney pokuty wydał S. JANA Nepomucena wielkim Sługą Chrystusowym.*

Chcący rzecz tę którą zamyślam z gruntu wyprowadzić, a raczej nie wystawioną S. Kapłana Nepomucena cnotę przed oblicze wasze postawić, na troisty wiek życia Jego obracam oczy, na wiek dziecinny, na młodość dorosleyszą, y na stan Kapłański. 1. w wieku dziecinnym cuda y przedziwney świętobliwości znaki. 2. w dorosleyszych latach ćwiczenie w cnotach y naukach ośobliwsze. 3. w stanie Kapłańskim pobożność y gorliwość Apostolską chcę podzielić, te zaś wszystkie sługi Chrystusowego znamiona naywięcej odkryły się pokazując go wielkim u Bo-



u Boga mężem w zachowaniu sekretu Sakramentalnego; proszę to wszystko uważać:

1. Zaczynając od dzieciennego wieku JAN S. Nepomucen był wydany na świat z Rodziców mniej szlachetnością ale więcej zachwalonych cnotą, którym już podszłego wieku, cudem prawie modlitwy gdy natura sama wszystkie potomstwa utraciła nadzieję, iak drugi Samuel darowany; zaraz pierwiastki życia swego cudownym poświęcił znakiem, albowiem tej godziny ktorey się narodził widziane były zstępujące na cały dom Jego z Nieba ognie; z których dało się zaraz poznać że Jan więcej był łaski niż natury potomkiem; bardziej miłości niż rodzenia dziełem, ieszcze w kolebce będący wielką nadzieją nie życia ucisniony chorobą; ale cudem Matki Najszej: w doskonałym postawiony zdrowiu. Jako zaś ziemia z natury dobrej sposobna do urodzaju przy uprawieniu swoim; nie tylko zieloną trawę y miłe weyrzeniu kwiecie rodzi; ale y obfite przynosi pożytki; tak y JAN S. Nepomucen zaraz od lat dzieciennych do wszystkiego dobrego sposobił się. Widzieć w nim było pięknych cnot ozdobę; doskonałych przymiotów powabność; sędziwych spraw powagę w czym wszystkich na siebie obrocil oczy; y wielką do podziwienia ziednał miłość; że onim mówić się mogło to o owym niewinnym Samuelem; *Postępował y rozt y podobał się tak Panu iako y ludziom.* (s) To zaś wszystko sprawowała w nim osobliwa łaska Boska, która zwykła uprzedzać wybranych swoich y koronować; według owych słow Dawida Proroka; (t) *Uprzedziłeś go w srodkości błogosławieństwa, włożyłeś na głowę jego Koronę z kamienia drogiego.* Takie życia początki iaką przyszłej świętobliwości czynić mogły nadzieję? iezeli tak iasna pierwsza we scia na świat intrzenka; iakiegoż dnia spodziewać się trzeba? iezeli tak świętny życia poranek; iakież na potym wniesć się może cnot południe? oto słuchacze:

2. W dorosleyszych latach JAN S. Nepomucen mając biegły y bystry do pojęcia dowcip; dany jest na nabycie wyższych w Akademii Pragskiej nauk; gdzie takie w wszelkim cwie-

czca

(s) 1. Reg. 2. (t) Psal. 20.



ezeniu czynił kroki, że kto głęboko mógł zważać uśilną Jego chęć y staranie postępku, łatwo domyślił się że nie mu miłszego w życiu było iak ogniem miłości Boga, którym nieustannie patał zapalać serce swoje do nauk. Co tylko słyszał albo czytał to wielkim natężeniem rozważał w umyśle swoim, y wrodzoną przeniknąć pragnął ciekawością, do czego wielką wsparty pamięcią, ozdobiony wymową, podziwieniem prawie stał się wzyśtkim wysokiey umiętności, lecz iak w naukach wielkie, tak w pobożności święte do zbudowania czynił kroki, umiał on głęboką pokorę z wysokością nauk, Xiąg czytanie z nieopulzczoną ani rozartagnioną modlitwą, gorącość ducha z pilnością cwiczenia miłość Boga z affektem łączyć do szkoły, co mu na to wyszło że nieodmienną woli chęcią u siebie postanowił w duchownym stanie życie prowadzić swoje y Bogu łask wszystkich Dawcy służyć oświadczać się sercem Bernarda S. (u) *Dwie mam malenkie rzeczy Panie: Ciało y duszę, o! gdybym to oboje ku czci y chwale twoiej na całopalenie iak nedydoskonaley mogł ofiarować.* Tu już miesiąc cały w oddaleniu od ludzi zabawia się, na modlitwie y w ostrym umartwieniu ciała przemierzkiwa, wszystkie swojey duszy niedostatki z wielką uwagą roztrząsa y najmnieysze niedoskonałości życia obfitemi oblewając łzami z gruntu wyniszcza y wykorzenia, áżeby wolny od wszelkiego zakału na tak wysoki charakteru Kapłańskiego stopień mógł wstąpić. O! iaka w takowym cwiczeniu nie mniey Świętym iak mądrym, y owszem ztąd mądrym że Świętym do zbudowania wszystkim w JANIE Nepomucenie przykłaćność?

3. Ale dopieroż w stanie Kapłańskim iaka pobożność y gorliwość Apostolska JANA Nepomucena? Trudno tu opisać iakim On nabożeństwa duchem pierwszą z ołtarza zaniósł ofiarę Bogu! iako on oddał się zupełnie temu który dla zbawienia Jego żywą stał się ofiarą w Nays. Sakramencie? iaką on odtąd ku bliźnim patał miłością? iak wszystek wydał się z Pawłem S. na usługi áżeby ich pozyskał Chrystusowi? patrzcie na niego iak miłą chęcią bierze ostry Apostolstwa urząd! Słuchaycie Kazan

Je-



Jego: iak zbawienne nauki? iak pełne Boskiego ducha prawdy? iak iasne Ewangelicznego życia dowody? Oto słuchacze w krotkim żniwa swego czasie tyle do gumna Niebieskiego przyniosł pożytku, że rozpuścił do ostrey życia pokuty, złości do serdecznych też występni do polepszenia spraw swoich, zatopieni w marnościach świata do wzgardy mieli się wszelkiey doczesności wszakże tak o nim wypisują Dzieiopisowic (w) *Na Kazania Jego wielkie gromady a prawie gmin nieprzeliczony ludzi ubiegał się po których wiele się do pokuty nawracało, a wskruszonym sercu przez Sakramentalną pokutę usprawiedliwiał Bogu.* Prawdziwie w tym urzędzie zachował bieg życia Apostolskiego iakoby szczególnie na to od Boga był wybranym y wysadzonym w owych słowach Chrystusowych: *Wybrałem was ażebyście poszli y pożytek przynieśli y owo wasz został się.* (x) Dószły te nauki do serca Wacława Krola, który z całym dworem swoim słuchał ie mile, y pełnem prawdy twierdził, jednak nie w inszym poważeniu miał Świętego Mowcę tylko iak ow chytry Herod Jana Chrzciciela. Co dało się widzieć w krotce: Im bowiem obficie przymnażało się codziennie cnót w Janie S. tym więcej przybywało niecnót w Wacławie Kroiu, który co moment gorzszym się stawał, już dla złości y zgorzzenia które dawał z siebie, już dla tyranii nieznosney którą w swym Państwie czynił, był; bowiem z szrod takich Wacław iakich opisuie Prorok Dawid (y) *Prędkie są kroki ich na krwi rozlanie, tak iż stękali pod ciężkim panowania Jego iarzmem poddani, u niego regułą okrucieństwo, prawem wolność, rządzą impet y passya wyuzdana, dosyć iedno namienić że gdy mu raz Kuchmistrz nie dobrze dopieczzonego Kapłana postawił na stoł, natychmiast nieśtychaną zapalony tyraniją samego Kuchmistrza upiec na rożnie kazał.* Mówił oto y karczył S. Kapłan Krola, niby ow gorliwy Eliaż Prorok Achaba, niby ow Jan Chrzciciel Heroda, ale wszystkie zbawienne słowa w sam zapalczywy iad zawzięty zamieniał tyran. Patrzała na tę więcej iak bestyalską złość godna wszystkich wieków pamięci żałosna Krolowa Joanna, ale nie mogąc tego cała sobą złamać y

popra2

(w) *In summar. vita.* (x) *Joan. 15.* (y) *Pf. 13.*



poprawić, udała się wszystko na wzięcie świata, na Święte zabawy, na ustawiczne przebywania w Kościołach złączona z Bogiem, tu powierzała sumnienia swego Janowi S. y pragnęła przez gorzką obfitych też pokutę, przez gorącą do Boga modlitwę uprosić skuteczną mężowi swemu Królowi łaskę. Ktoby tu był kiedy sądził, żeby to co się powinno było Wacławowi podobać w większą nienawiść y wzięcie zamienić się miało? A oto tak było słuchacze najmilszy, iak wszystko przeciw Joannie złośliwym pałał ogniem, tak wszystko swoy do spowiednika Jey obrocit umysł wszelkimi przywodzącgo sposobami, żeby żonę Jeygo z Sakramentalnego wydał sekretu. Ta niefortunna y nigdy sprawiedliwa pretensya iak srodze zmieszała S. spowiednika, tak do mężney y ducha S. pełney przywiodła odpowiedzi *Wielka by to złość moja była gdybym skrytości serc ludzkich mnie powierzone y dwójką iedną naturalną inną Sakramentalną zakryte pieczęcią miał komu z ludzi wyjawić. Co rozumiecie proszę was teraz iak wielkim ta odpowiedź pokazała sługę Chrystusowym S. Nepomucena? Inne które przeliczyłem cnoty bądź w dziecinnym wieku, bądź w dorosłych latach, bądź w stanie Kapłańskim Jana S. nie były w takim nienawiści ogniu, nie były na taki wydane orzech, iżali nie tu dopiero prawdziwa dowodna y stateteczna odkryła się cnota? w cnocie wierność Chrystusowego sługi żadnym nie przekupiona złotem? y nie przełomana szturmem? która w całym natarczywości ogniom ustąpić nie chciała, tu chwata Ducha S. można przypisać Janowi S. że Sakramentalnego dotrzymując Królowi Niebieskiemu sekretu arcydobrze uczynił, etenim Sacramentum Regis abscondere bonum est. Tu mógł się zaszczycić z Pawłem S. że dobrą potyczkę odprawił że wierności o dotrzymanym sekrecie słusznie dochował, że mu Korona (prawiedliwości iako zwycięzcy należy. Bonum certamen certavi cursum consummavi fidem servavi in reliquo reposita est mihi corona justitiae.) (a) Ta chwata Jeżeli wielka dla Jana Nepomucena że z głębokiego sekretu Sakramentalney pokuty wielkim wydany Chrystusowym sługą - ale y ta nie mniejsza że:*

W

CZĘŚĆ

(a) Tob. 12.



## C Z Ę S C II.

*Okrutne Tyrana wykonane myśli pokazały S. JANAN: pomucena wielkim Męczennikiem Chrystusowym.*

Gniew y zacięta Tyrannow nienawiść dotąd pospolicie swoje wzmacnia y rozszerza ognie poki okrutnych nie wykona myśli, trudno wymówić iaką był zapalony złością Wacław IV. Krol ku S. Nepomucenowi, to zaś w sercu swoim tłumił, cały prawie był złożony z ognia y ná to się wszystko zawziął żeby doszedł skrytości serca Joanny Krolowy. Tu iak w Janie S. zachwalona cnota, tak w Krolu niegodna wspomnienia tyrannia pierwszą staie się bez podobnego przykładu Historyą. Wacław o Sekret Sakramentalney spowiedzi Tyranem, Jan Nepomucen o niewydanie tegoż sekretu wielkim w oczach Nieba y świata ogłoszony Męczennikiem. Czego nie czyni Wacław áżeby ściśłego sekretu oderwać pieczęć to łagodnością obiecuiąc wielkie y wysokie Nepomucenowi szczęście, to postrachem wystawiając wielkie y straszne Nepomucenowi męki, to groźbą zprzysięgaiąc się ná śmierć Nepomucena. Ale proszę iako nad to wszystko wyższym pokazał się S. Jan Nepomucen? áni go wysokie obiecane szczęścia zmiękczyć, áni okrutne pieznośnych mąk postrachy zatrwożyć, áni zprzysiężone ná śmierć gniewy przywieść do złomania Sakramentalney pieczęci nie mogły. Wściecie to wszystko na uwagę:

1. A nayprzod czyli małe były obietnice które w łagodności zmyślonego affektu oświadczał Nepomucenowi Wacław. Oto po tyle kroć razy zapraszał go do siebie, żywym czei y affektow przyjmował go kolorem, u stołu swego mile częstował, y to mu obiecował czym zwykła łudzić polityczna náłoko ludzkość. Ale Święty mając żywą zawsze pamięć na przestrogę Chrystusową (b) *Strzeżcie się od kwasu Faryzejskiego który jest obłudność.* Przeto domyślał się że te oświadczenia są skrytey zdrady pokry-

(b) *Luc. 12.*



pokrywą, uślodzoną truczną, w owczym odzieniu wilcze zęby, prożną y pochlebną maską, iako ie S. Hilary nazywa *blandimenta verborum*, *mansuetudinis simulatio* (c) Wiedział że obłudna przychylnosc Panow hako iest śmiertelny y zdradliwe sidło, którym ci się utowić dadzą, co w gruntowney cnotcie nie są ustaleni, wdzięczne to Syren światowych głosy, ktore iako łatwo na wdzięk swoy wabia, tak łatwo gubią nieostrożne serca, na wszytko to przezorny y niezwycięzony w statecznym męstwie S. Kapłan Jan Nepomucen, ktory z iedney strony iak okręt doskonałym opatrzony żeglarzem umiał przeciwko burzliwej fali płynąć, rządząc się rozumem y cnoty styrem, z drugiej zaś strony choć miłym a łaskawym zefirom niedowierzał, ktore to zwykły y na uspokojonym morzu zdradliwą śmierć przynosić. *Attendite a fermento Phariseorum quod est hypocrisis.* A więc stał na te wszystkie obietnice nieprzetłamany w męstwie, rowny owemu Machabeyskiemu Wodzowi ktory Antyochowi Krolowi odważnie mówił: (d) *Nie słucham rozkazu Krola ale słucham rozkazu prawa.* A tu o! iaką widzicie stateczność S. Męczennika na żadne nie trwającego obietnice?

2. Czyli zaiste okrutnieysze bydz mogły mąk postrachy iak te ktore wystawiał Nepomucenowi Krol? owo więzienie przebrzydłą zarażone zgailizną, do ktorego na wiele dni był wtrącony S. Męczennik, owe morderstwa wymyslnie na ktore złość Krolewska y Katowski mógł się tylko zdobyć dowcip. Widzieć było S. Męczennika wyciągniętego iak stronę na okrutnym haku, gdzie rozpalonemi pochodniami już z tey już z owey strony boki mu piekli, gdzie wszystkie z stawow wzruszyły się kości, tu ostremi plagami podarte ciało, tu strumieniami krew się dobywa, przy tym zaś wszystkim bez wstydu y względu na Krolewską powagę zacięty gniewem y złością stoi tyran y nalaża przez gwałtowne udęcenia sposoby o wydanie Krolowy Joanny z spowiedniczego Sekretu. Ale się wcale omylonym znalazł bo z ust męczeńskich iak kiedyś w ognistym piecu Babilońskich pacholąt same tylko słowa chwały Boskiey pełne dały się

W 2

Ry:

(c) in Math. 6. (d) 2. Mach. 6. 7.



Słyszec JEZUS y MARYA, ktore iako samey pociechy Imiona mając wlepione w Niebo oczy bezprzeſtannie powtarzał, ani ſię omylił na ich pomocy, bo iako Wawrzeniec S. na ognistej kracie nie czuł zewnetrznych ognia pożarów, dla nierownie większych w ſwym ſercu miłości Boga upałów, według S. Leona (e) *Superari charitas Christi flamma non potuit & ſegnior fuit ignis qui foris uſſit quam qui intus accendit*, tak y o Nepomucenie S. ſwiadczym męczeńſtwa Hystorya. O! naywyżſza Krola Niebieſkiego pieczęci! iak chwalebnym czyniſz Jana Nepomucena Męczennikiem, o! wymyſlna tytannia iak ſię zawſtydzałſz nieprzełomną S. ſpowiednika cierpliwością! Zawiedziony na ſwoich zamysłach Krol gdy ſię niczego dowiedziec nie mógł z Sakramentalnego ſekretu, oſtatnie wynurza na Nepomucena złości ſwoiey myśli zprzysiężony na śmierć Jego.

3. Tu proſzę zważyć: Czy mogłyż bydź ſroſſze zapalczywego gniewu pioruny? iak owe oſtatniey złości zapalone ognie do ktorych całe przyłożyło ſię piekło. Oto gdy Jan S. cudownie za pomocą Matki nays. na ciele po tych męczeńſtwach uleczonym zoſtał, ktorey natychmiaſt nieodwołocznie obraz w Staroboleſławiu ſłynący łaskami nawiedził, tak zaraz dopełniający złości ſwoich Krol oſtatnie do niego mowi ſłowa: *Słuchay Kapłanie zacięty w uporze ſwoim dziś koniecznie umierać muſiſz, ieżeli mi ſpowiedzi ktorą ci Krolowa czyniła nie wyſiawiſz*, na co gdy ſtał Jan S. iak niewzruszony kol s y w ſtaku ſwoim nieprzełamany wydaie na niego śmierci dekrét łżeby w głębokościach Moldawy rzeki był pograżony. Tym męczeńſtwem gdy ukoronował Bog ſługę ſwego, o! iak w wielkiey natychmiaſt pokazał go chwale! to przez iaſne gwiazdy ktore ciało Jego na wierzech wynieſione wody cudownie oſwiecały, z nocy owey ktorey był w rzekę wrzucony dzień niejako czyniąc, to przez niezliczone cuda, że go Bog wielkim ſławy ludzkiey zaraz uczynił obrońcą, niewinności Patronem, życia y śmierci opiekunem, tak iż gdyby na to ktorych potrzeba ſtawić ſwiadkow, tedy naydowodnieyſi byłiby według Joba Proroka (f) zatracenie y śmierć ludzką

(e) de S. Laur. (f) c. 28.



ludzka te acz uś y użow niemaią przeciężby wyznały wielką przed całym Niebem y światem tego Męczennika sławę, *Perditio & mors dixerunt auribus nostris audirentur famam ejus.* Dosyć tym zakończyć że skrytość Sakramentalney pieczęci to wyiawiła światu, iak wielkim sługą Chrystusowym Jan S. Nepomucen. Okrutne tyranna wykonane myśli, to odkryły wszystkim iak wielkiey chwały stał się godnym dla dotrzymania spowiedzi sekretu Jan S. Nepomucen, *nihil est occultum quod non revelabitur.* Na czym gdy prześtaię, Jego stateczność, wierność, cierpliwość Chrystusowi dotrzymana niech nam będzie na zawsze nauką &c. Amen.

## K A Z A N I E

### O TROYCY Nayświętszey.

*In Nomine Patris & Filii & Spiritus Sancti.* Math. 28.  
W Imie Oyca y Syna y Ducha Świętego.

O tey dziś tajemnicy mówić zaczynam naymilsz słuchacze, która od wiekow naypierwsza, na Niebie y na ziemi naywyższa, nad wszystkim stworzeniem wielowładna, w ktorey wszystkich rzeczy istotny zawiera się początek y koniec, to jest: o Bogu w Troycy iedynym, Oycu Synie y Duchu S. *Naypierwsza jest od wiekow*, bo przed wszystkim stworzeniem w owey wieczności ktora początku nie ma sam tylko w sobie Bog miał chwałę moc y dzielność, *naywyższa na Niebie y ziemi*, bo niemasz innego Imienia ku czci y chwale wystawionego tak w Niebie iako y na ziemi tylko Imię Oyca Syna y Ducha S. dla czego z tego Imienia życia naszego początek na chrzcie S. bierzemy pod tym znakiem żółd Chrześcijańskiego towarzystwa zaczynamy, tą tarczą wzmacniamy się przeciw wszystkim nieprzyjaciołom naszym. Wielowładna jest ta tajemnica nad wszystkim stworzeniem, bo iak Ojciec, iak Syn, tak Duch S. jest właściwy Pan terca naszego, sam pełnomocny któremu się nikt sprzeciwić nie może, sam pełnorządny ktorego wszyscy słuchać powinni, sam pełno-

dziel,



dzielny w którego ręku życie nasze y śmierć, chwała y zguba, Niebo y piekło zawieszono. W tey Tajemnicy zawiera się wśzystek rzeczy istotney początek y koniec; bo nam tu Bog w Troycy iedyny siebie samego wystawił za cel wiary, nadziei y miłości, na czym zrodło task y treść usprawiedliwienia naszego zawieśli według Koncylium Trydentskiego: *Initium & radix justificationis nostra*. O tey tedy tajemnicy gdy mówię do was zaczynam z mieysca tego które iest poświęcone imieniem Troycy Przenajświętszey nie inne przed oczy wasze słowa chcę prowadzić, tylko te które sama Troyca Nays: na wystawienie swoje za szrodek y sposob podała, y na znak tego na sercu naszym na chrzcie S. wypiętnowała, to iest trzy całego Chrześcijaństwa naygruntownieysze cnoty, wiarę, nadzieię, y miłość, *Wiarę*: abyśmy nią uznali nad sobą Boga w Troycy iednego. *Nadzieję*: abyśmy nią pożąдали osiągnąć Boga w Troycy iednego. *Miłość*: abyśmy nią wiecznie odziedziczyli Boga w Troycy iednego. Ten iest fundament całego życia naszego, na którym osadzone iest Krolestwo Chrystusowe, o tym ia chcę mówić do was, tylko pilnego dopraszam się ucha, bo tu podział mowy moiey czynię: Pierwsza z cnot Chrześcijańskich Wiara odśłania nam Boga w Troycy iednego, wtora Nadzieia wstęp czyni do osiągnięcia Jego, trzecia Miłość zbliża nas y łączy z Bogiem w Troycy iedynym. Zacność Chrześcijańska z Wiary iest wysoka, z Nadziei wyższa, ale z Miłości naywyższa. Tu trzy części będą. Wielka iest chwała Chrześcianina gdy przez wiarę uznaie nad sobą Boga w Troycy iednego, to Część I. Większa iest dostojność Chrześcianina gdy przez nadzieię pożąda osiągnąć Boga w Troycy iednego, to Część II. Naywiększa iest szczęśliwość Chrześcianina gdy przez miłość odziedzicza Boga w Troycy iednego, to Część III. Utaionemu w Nays: Sakramencie Bogu na chwałę.

*Ad Majorem DEI Gloriam.*

**D**o wystawienia Troycy nays: niechcę innego szukać y podawać sposobu, tylko domowy który wszrod własney piasłusciecie duszy, bo sładzę za rzecz nayprzystoitszą, tą drogą Boga wy-



wychwalać, którą nam sama mądrość Boska podała, y ná tym do  
 częśności padole w sercach naszych zapisała, to jest droga wiary,  
 nadziei y miłości. Wiem ia że Niebiescy obywatele wyższym  
 nierównie sposobem wystawiają Boga w Troycy iedynego, wy-  
 spiewując mu bezprześcannie godne Anielskich głosów pienie:  
*Święty, Święty, Święty, Pan zastępców.* (g) Wiem że w tym potroy-  
 nym powtarzaniu ciż Serafinowie chcą wyrazić iednę chwałę  
 Troycy przenayś: bo mowi S. Chryzostom (h) *Disce hymnum Se-  
 rafin ter dicendo sanctus manifestant unam & aequalem gloriam Patris  
 & Filii & Spiritus S.* My zaś na tym padole niedoskonałości na-  
 szey, rowney iak oni chwały Bogu oddać nie jesteśmy zdolni,  
 tamci bowiem oko w oko, twarz w twarz, zapatrują się ná Bo-  
 ga, my zaś tylko przez wiarę, która nam według Pawła S. rze-  
 czy niewidzialne pokazuje, tamci już osiągaia Boga, a tak że  
 go nieosiągać nie mogą, my zaś tylko nadzieią przyszlą szczęście  
 nasze pasiemy, tamci już odziedziczaia Boga, przez nieustanne  
 kochanie, my zaś kołem niestateczności naszej wożąc się, wię-  
 cey zdaiemy się nienawidzić iak kochać Boga, ztąd idzie że  
 obywatelów Niebieskich chwalenia Boga sposób nierównie od na-  
 szego wyższy, zacnieyszy, statecznieyszy. Jednak o! iak nie-  
 ograniczona mądrość y opatrność Boga, że nam w tak dalekiej  
 y podłej krainie zostającym, dał tyle oświecenia przez wiarę  
 że w Troycy iedynego nad sobą poznać możemy, dał tyle po-  
 budki przez nadzieję że go osiągnąć spodziewamy się, dał tyle  
 łaski przez miłość, że go odziedziczyć wydołamy. Wiara aby  
 była początkiem Nadziei, Nadzieja aby była fundamentem mi-  
 łości, miłość aby była dopełnieniem wiary y nadziei w każdym  
 Chrześcianinie, dla czego od Pawła S. nazwana jest większą y  
 zacnieyszą nad dwie pierwsze, *major autem horum est charitas.*  
 (i) Bo gdy pierwsze tu zostaną, sama miłość w Niebie z nami  
 będzie. Wielka tedy jest chwała Chrześcianina z *Wiary*, bo przez  
 nią stał się uczestnikiem poznających Boga w Troycy iedynego,  
 większa jednak dostojność Chrześcianina z *Nadziei* bo przez nią  
 stał się towarzyszem osiągaiających Boga w Troycy iedynego, ała

nay-



naywiększa szczęśliwość z *Miłości*, bo przez nią stał się domownikiem obywatelów Niebieskich sercem odziedziczających Boga w *Trocy* iedynego. Proszę posłuchaycie otym już w szczególności zaczynam.

1. Proszę was nayprzod w jakim też obrazie wystawie możecie podobieństwo owego człowieka który nie zna nad sobą Boga w *Trocy* iedynego, do czego też przyrównać się może? nie może być podobny do natury rozumney, do natury nieśmiertelney, do natury wolney, do natury nad wszystkie inne stworzenia wyższej, gdy bowiem Bog stworzył człowieka na obraz y podobieństwo swoje, te wszystkie własności wlał w dusze nasze, czyniąc ją rozumną, nieśmiertelną, widzącą, wolną chcenia lub niechcenia, y nad wszystkie inne stworzenia wyższą zkaż całą *Troycę* swoją w niej wypiętnował, Oycę w pamięci, Syna w rozumie, Ducha w woli. Jey, że iako pamięć, rozum, i wola, oddzielne są własności, a przecież w iedney zawierają się duży, tak Oyciec, Syn, y Duch S. ieden jest Bog we trzech osobach. Ow tedy człowiek nieuznający Boga w *Trocy* iedynego, iakże miałby się rozumną nazwać naturą? kiedy by tego nie widział w sobie podobieństwa, które Bog w nim za cel wystawił y wypiętnował, albo czyliby mógł się domyslić z przyrodzonego rozumu światła, czyiby ten był obraz który w sobie piasłuje? ieżeliby go w tym nie oświecała wiara? światło rozumu ściągają się tylko do rzeczy stworzonych, światło zaś wiary y do naywyższych zasiągnąć może tajemnic. Jak zaś mogłby być podobny do natury nieśmiertelney, kiedyby zrzedła nieśmiertelności to jest całej *Trocy* nays, nieuznawał? iak znowu miałby być podobnym do natury widzącej! kiedy iednym tylko rozumu światłem, y to z przyrodzenia swego słabym y nikczemnym patrząc dosięgnąćby nie mógł naywyższego Stworcy Pana swojego, iak ielzcze miałby być podobnym do natury wolney, kiedy iak ieden z niewolników, w kaydanach własnych namiętności samey tylko iak inne bydła służyłby doczesności? ztąd byłoby w czym wyższy y znamienitszy, nad inne, zmysłne stworzenia? gdyby tak, iak one, ku ziemi

tyl-



tylko swoy rozum obracał, nie mogąc go naymniey do Boga iednego we trzech Osobach podnieść w górę? proszę powiedzieć mi z ktorego zrodła wy płynęło tyle w poganach błędów? tyle w heretykach odszczepieństwa, że pierwsi prawdziwego Boga znaleźć nie mogli, a przeto ile rozumow tyle Bogow ludzi ki sobie wynaydował dowcip, y onych czcił za prawdziwych, w samym Rzymie Stolicy świata, naliczył ich Augustyn S. przeszło tyśiąc czterdzieści, a co gdzie indziej po wszystkich częściach ziemi? odszczepieńcy zaś przez coż od wyznania prawdziwego Kościoła odpadli, iż inni iednę w Bóstwie Osobę iak *Pryscyllanowie*, inni dwie, iako *Aryanie* Syna Boskiego za Boga nieuznający, inni dwóch Bogow dobrego iednego, drugiego złego rozsięwali, iżali nie ztąd, że samym tylko ślepego rozumu światłem rządzą się, nie poddając się naymniey pod oświecenie wiary y myśli na podobieństwo owego głupiego o którym Dawid Prorok powiedział: *Dixit insipiens in corde suo non est Deus.* (k) Albo iak Paweł S. napisał, (l) *Nie poznał świat w mądrości swojej Boga.* Y lubo prawda przyrodzone światło wysławia nam Boga iako wszystkich rzeczy początek y stworcę, tak że się żaden przed uznaniem tey prawdy *Bog test*, ukryć nie może, zkład mowi Apostoł (m) *Niewidzialne rzeczy przez te które stworzone są poznać się dają,* iednakże wszystkie stworzone rzeczy pokazują nam tylko Boga w iedney zamkniętej Osobie, ale żeby miały odkryć tajemnicę Troycy Naysw: tak iż byśmy samym tylko rozumu światłem doysć mieli prawdy nadprzyrodzoney w naywyższej ukrytej tajemnicy y iedność natury w trzech liczbach, y trzy liczby w iedney zamknąć naturze? *& hi tres unum sunt.* (n) Tego z przyrodzoney mieć nie możemy szkoły, ale z samey tylkołaski w ktorej przez wiarę tego wszystkiego co się w Bogu zawiera dochodzimy. Daie nam poznać światło rozumu że Bog ieden, wszechmocny, wszystko widzący, sama istotna mądrość, łaskawość, dobroć, bo tych wszystkich dzielności nam wysławia skutki, których się prawie rękami dotykamy. Ale że są trzy Osoby iednego Bóstwa, tey prawdy sama nas uczy wia-

X

(l) *Psal. 13.* (m) *1. ad Cor. 1.* (n) *ad Rom. 3.*

ra,



ra, która iak nas tym samym na wysoki wystawia stopień, ku czci y sławie całego Nieba y świata? ztąd dochodźcie że przez uznanie tajemnicy Trojcy nays: stajemy się Ludem Świętym. *Gens sancta, populus acquisitionis.* (o) Ludem podobnym Aniołom w chwale, y błogosławieństwie nieśmiertelnym, nad wszystkie narody wyższym, że nam służą słowa Ducha S. (p) *Non enim est tam grandis natio, qua habeat Deos appropinquantés sibi sicut Deus noster adest nobis.* Y małaż to chwała Chrześciana stać się przez wiarę uczestnikiem znających y wyznających Boga w Trojcy iedynego?

2. Ale małoby to było samym tylko wyznaniem przez wiarę poznawać Troycę nays: gdyby przez nadzieję niepożądał Chrześcianin osiągnąć oney. To prawda że wiara wiele nam odkrywa rzeczy w tajemnicy Trojcy nays: czego samym tylko wyznaniem, ale nie pojęciem doysć nam dano, że inny jest Oyciec, inny Syn, inny Duch S. a przecię we trzech Osobach ieden Bog, Oyciec od nikogo, Syn od Oyca, Duch S. od Oyca y od Syna pochodzi. Rowny Oycu Syn y Duch S. iedna w nich wszechmocność, iedna mądrość, iedna dobroć, wszechmocność którą wszystko tworzy, mądrość którą wszystkim rządzi, dobroć którą wszystko opatruie. Y to prawda że taż wiara wystawia nam zwierciadło innego życia nadprzyrodzonego które mamy z łaski całej Trojcy nays: iż iako na chrzcie Świętym bierzemy zadatek uszczęśliwienia naszego w Imieniu Trojcy nayswiętszey, tak y dopełnienie błogosławieństwa wiecznego w tym nas czeka Imieniu, lecz proszę zważyć, czyliż nas sama wiara tak szczęśliwemi czyni? albo czyli to oświecenie światła nadprzyrodzonego już nas tym samym błogosławieństwem uwieńcza, bez przyłączenia się innych cnot nadziei y miłości? Mamy (co prawda jest) fundament z wiary która jest początkiem, ale trzeba y drugiey Teologiczney cnoty nadziei, która szrodkuie między wiarą y miłością, oraz jest mocną twierdzą, y niewzruszoną szczęścia tego opoką, jest bowiem owym spojeniem wiary z miłością w sercu naszym na którym niezerwaney z Bogiem



zawisł iedności związek, wszakże proszę rozśadźcie co przywo-  
dzi człowieka Chrześcijańskiego do ściśley Boga miłości, iżali  
nie nadzieia? gdzie nadziei niemasz aczby wiara była tam o miło-  
ści ani pytać, wierzą y czarci w Boga, a czyliż kochają go? Ła-  
komi, chciwi, wyniosli, gniewliwi &c. chrześciane wszakże  
wierzą w Boga w Troycy iedynego, ale czyliż go kochają? albo  
raczey czemu serca swego nierozniecają ku niemu: Iżali nie dla  
tego że nadziei nie mają? nadzieia (mowi Augustyn S.) (q)  
ściśle się łączy z miłością tak iak miłość z nadzieią, y wiara bez  
oboyga żywa y dobra bydz nie może, ani oboygo bez wiary,  
*proinde nec amor sine spe est, nec sine amore spes, nec utrumq; sine fide.*  
Jeżeli Wiara odśłania nam rzeczy objawione od Boga, toć na-  
dzieia zapala w nas chęć y pragnienie do osiągnięcia onych. Je-  
żeli wiara wystawia nam obraz Boga w Troycy iedynego, że iest  
nieskończenie dobry, miłosierny, łaskawy, toć nadzieia pro-  
wadzi nas drogą ufności do osiągnięcia skutkow dobroci y łas-  
kawości Jego. Jeżeli wiara oświeca nasz rozum do uznania  
Oyca iako tego od ktorego wszystko, *à quo omnia*. Syna iako  
tego przez ktorego wszystko, *per quem omnia*. Ducha S. iako tego  
w którym wszystko *in quo omnia*. Toć nadzieia pobudza nas do  
otrzymania y odziedziczenia wiecznie Dawcę tego wszystkiego,  
iako mowi S. Tomasz Doktor Anielski, (r) *Spes facit tendere in*  
*Deum sicut in quoddam bonum finale adipiscendum.* O! iak tu niero-  
wnie szacownieysza iest dośtoyność chrześcianina z nadziei? Wie-  
rzyć w Troycy iedynego Boga, iest go uznawać z daleka, iak  
pod zasłoną albo iak za grubemi cieniami obraz, ale mieć na-  
dzieię osiągnięcia Jego, iest mieć zbliżone pragnienia ku owym  
obietnicom nieochybnym y nieomylnym, a to iest w rzeczy samey  
wzniecać w sobie affekta nieoderwaney ná wieki miłości, która  
tu się poczyňa, y to sprawnie w duszy co iest treścią doskonało-  
ści, albo naywiękzym uszczęliwieniem Chrześcianin<sup>o</sup>, że przez  
kochanie odziedzicza w sercu swoim Boga w Troycy iedynego: co  
iest trzecią częścią

3. Odziedziczenie sercem Boga w Troycy iedynego że  
X 2 żyją;

(q) *Entur. ad Laur.* (r) 22. *qua 17. Art. 6.*



żyjącemu człowiekowi jest naywiększą czią szczęściem y sławą  
całe Niebo świadkiem, bo tam inney nie będzie zabawy, tylko  
chwalić Boga w Troycy iedynego. *Totum negotium non erit nisi  
laudare Deum & frui eo.* Mowi S. Augustyn że chrześcianin tu na  
ziemi ieszcze żyjący, częstkę tego uczeniſtnictwa odziedzicza  
przez miłość, ah! ktoż nie widzi? pewna to jest y u wszystkich  
za Artykuł wiary ztwierdzona, że Jednorodzeny Syn Boski na  
to wszystkie swoją myśl wydał y wysadził, żeby iedność w  
Kościele swoim na podobieństwo Troycy nays: ustanowił, dla  
czego uważaycie natężoną modlitwę Chrystusową do Oycy (s)  
*Ja za nie mi proszę Oycze Święty zachoway ie w Imię twoie, kto-  
reś mi dał, aby byli iedno tako y my.* Y ztąd jest że niżeli był od-  
szedł do Oycy swego rozporządził nas wszystkich y uczynił u-  
czestnikami stołu swego, domownikami Krolestwa swego, Syna-  
mi Oycy swego, Kandydatami Tronu swego, y nad to wylał na  
serca nasze morze łask swoich w obfitości, przypuszczając do  
owej częstki uwielbienia wiecznego w którym sam w sobie Oyciec  
Syn y Duch S. jest na wieki błogosławiony, *ut sint unum sicut & nos  
sumus.* Y iako tam iedność nierozzerwaną w Bogu sprawuje sama  
istotna miłość Duch Nayswiętszy, *qui est vinculum charitatis ater-  
na.* Tak tegoż naysw. Ducha swego zesłał na świat Oyciec y  
Syn żeby też uczynił przez związek miłości swojej w sercach  
naszych nierozdzielność, Jedność którą sprawuje Duch Przenays:  
między Oycem y Synem to sprawuje, że wszystkie około Nieba y  
świata prace y dziełania są iednomysłne z iednego serca, z iedney  
woli, z iednego upodobania pochodzące, tak y w sercach naszych  
w całym Chrześciaństwie powinna być iedna miłość, iedna  
myśl, iedno upodobanie pełnienia woli Boga w Troycy iedyne-  
go, wszystkie prace, wszystkie usiłowania, wszystkie natężenia  
sł naszych, właśnie gdyby z iednego wypływały zródła, *ut  
sint unum sicut & nos sumus.* Jako ieszcze iż natury iedność w  
Bogu, udziela trzema osobom wszystkich doskonałości swoich,  
iż Oyciec wylewa na Syna swego wszystkie dostatki Bostwa swe-  
go w nierozdzielności natury, ci zaś obay na Ducha swego, tak  
miłość



miłość owa Chrześcijańska między nami wylewać się powinna, y udzielać wszystkim, y gdzie niemasz tego udzielenia tam miłości niemasz, tam Boga niemasz, bo mówi Jan S. (t) *Kto mieszka w miłości, w Boga mieszka, y Bog w nim, a Grzegorz S. doświadczenie tey miłości, z miłosiernych wychodzi uczynkow.* (u) *Probatio dilectionis est exhibitio operis*, z kąd y pomieniony Jan S. pyta się, *kto nie kocha brata swego a iakoż miłość Boga w nim mieszkać może?* Ja to mówię ale wszystkim z drzeniem y płaczem słowy Grzegorza S. wołam: *O rem calamitosam cogit enim me mali magnitudo ingemiscere, solutum est vinculum charitatis, abrepta est pax ex thesauris nostris.* O! straszności rzeczy, przymusza mnie wielkość złego, żebyśmy ięczał: rozerwany jest związek owej pierwszej chrześcijańskiej miłości, y zginął ow naydroższą kwią Jezusa Chrystusa ziednany pokoy, zginął ah! zginął skarb serca naszego, niemasz w Chrześcijaństwie naszym prawdziwey miłości, same między ludźmi nienawiści, gniewy, niesnaski, y pełne złości zemsty. Y gdzieżes ow nieofszacowany Troycy nayś: obrazie? owa złota Ducha Nayś: jedności, *ut sint unum sicut & nos sumus.* Owo iedno niewyśławione serce, iedna myśl, iedna wola, iedna dusza która w pierwiastkowym Kościele prawdziwie wyrażała obraz całej Troycy przenayś: *Multitudinis credentium erat cor unum & anima una.* (w) Ey nie masz nic (osądźcie proszę) Chrześcijańskiemu człowiekowi szacowniejszego na świecie, iako wiarą wyznawać bezprzestannie w Troycy iedyne Boga, iemu myśla y sercem wyspiewując *Święty, Święty, Święty*, co jest wielką chwałą, iako nadzieją pożądać y oczekiwać osiągnięcia Boga w Troycy iedynego przez wzniecenie pragnienia myśli y serca, co jest większą dostojnością, iako przez miłość odziedziczać Boga w Troycy iedynego, zachowując iedną myśl, iedno upodobanie, iedno przywiązanie affektów, co jest największym uszczęśliwieniem duszy Chrześcijanina. Stawam tu w dokończeniu, a bardziey upadam głęboko przed Tronem chwały twoiey niedostępney, Boże y wszystkich tu zgromadzonych affektem chęć wyznanie wiary, oświadczenie nadziei, przyśiężenie miłości

uczy-

(t) *Joan. 1.* (u) *hom. 90. in Evan.* (w) *act. 4.*



uczynić. Jesteśmy ná chrzcie S. sprzyjęzeni wiecznie tobie Boże w Trojcy iedyny, *obsignati sumus Trinitati nam Baptisma Trinitatis signaculum*, mowi Chryzostom S. więc zamknąwszy oczy, niechając wysokich tajemnic twoich ślagać szczupłością nieczemnego rozumu, wierzymy wszystko co tylko Kościół S. do wierzenia o tobie podał, ufamy obietnicom twoim, y w tey ufności wszystkie pragnienia y żądze nasze podnosimy do ciebie, przyrzekamy ci z całego serca miłość po wszystkie dni y momenta życia naszego, y owszem od tego momentu, zaczynamy związek nierozrywany kochania twego ná całą wieczność, áżebyśmy złączeni sercem y gorącością z Serafinami owę bezprześtannie ci wypiewywali chwałę, *Święty, Święty, Święty Bog zastępcow ná wieki wiekow, Amen.*

## K A Z A N I E

### Ná BOŻE CIAŁO

O niegodnie przystępujących do Stołu Pańskiego.

*Manducaverunt & mortui sunt.* Joan. 6.

Jedli y pomarli.

**M**ożesz to bydz? álbo w czym pomieści się rozumie? áżeby pokarm życia wiecznego miał bydz komu przyczyną śmierci? zrzodło łaski kałużą nieprawości? pieszczoty całego Nieba poczwarał samego piekła? Jest że to podobna do wiary áżeby ciało Chrystusowe w którym sama siebie wydaie nieskończona miłość, sama Imak zaprawia nieskończoną dobroć Boska bydz miała komu z ludzi ku zatraceniu wiecznemu? To ciało w którym sama się wszechmocność Boska pod osobę składa chleba? to ciało w którym Bog prawdziwy utajony samą jest treścią y istotą świętości, *verè tu es Deus absconditus.* (x) To ciało ktore ná ten koniec Chrystus w Nays: ustanowił Sakramencie, áżeby wszyscy po-

ży-

(x) *Isaia 48.*



żywaiący mieli życie wieczne, według wydanego wyroku, kto pożywa tego ciała żyć będzie na wieki. To mówię ciało, ten życia wiecznego pokarm a ożesz kogo potępić? iedli y pomarli. Tak iest! tak iest najmilsi słuchacze! przestrzega nas Paweł S. (y) Kto ie y piie, niegodnie sąd sobie ie y piie. Przeto ja na dzisiejszym Kazaniu umyśliłem całą o tym mieć mowę iak sobie wiele szkodzą niegodnie przystępujący do Stołu Pańskiego, że w chlebie żywota śmierć wieczną połykają: są bowiem w oczach całego Nieba straszni obłudnicy, w oczach Chrystusowych obrzydli niewdzięcznicy. To na dwie części dzielę: Niegodnie pożywaiący ciała Chrystusowego są straszni obłudnicy, to Część I. Niegodnie pożywaiący Ciała Chrystusowego są obrzydli całemu Niebu niewdzięcznicy, to Część II. Ad M. D. Gl. i

## C Z E Ś C I.

*Niegodnie pożywaiący Ciała Chrystusowego Chrześcianie są straszni obłudnicy.*

**N**ie może być większa obłuda iak owa ktorey był najpierw wżym wodzem y herłtem Judasz, on bowiem pokazywał twarz przyjaciela w pożywaniu Ciała Chrystusowego, a wewnątrz serce było zdrajcy, on w słowach oświadczał samę szczerść, witay Nauczycielu, a wewnątrz samey chytrści iady. On w całowaniu Chrystusa samego wydawał Anioła pokoju, a wewnątrz był samą czartowską napuszczony nienawiścią. Otoż słuchacze takim staie się obłudnikiem każdy Chrześcianin niegodnie przystępujący do Stołu Pańskiego, bo on z Judaszem czoło nosi przyjaciela a serce zdrajcy, słowa oświadcza szczerści, a myśl napełniona chytrścią, z wierzchu Aniołem pokoju wewnątrz czartem nienawiści, rozładźcie to proszę y uważcie:

1. A najprzed wżyscy obłudnicy według Pawła S. zawsze w dziewaią na siebie maskę okazującą świętość, żeby byli widziani dobrimi y prawdziwimi przyjaciółmi lubo wewnątrz

(y) 1. Cor. 11.



szali przewrotni występni, habentes speciem quidem pietatis virtutem autem ejus abnegantes, [z] Onych strzedź się Chrystus każe, (a) strzeżcie się pilnie fałszywych Proroków, którzy do was przychodzą w odzieniu owczym a wewnątrz są wilcy drapieżni, na innym zaś miejscu wykłina ie przyrównyując obłudę ich do grobów wybielanych, (b) Błada wam obłudnicy iż jesteście podobni do grobów pobielanych, które z wierzchu zdadzą się piękne ludziom, ale wewnątrz pełne są kości umarłych y wszelakiego plugaństwa, bo iako groby wypańniętych u świata ludzi okazują ozdobę zewnętrzną w wydanych na oko kolorach, herbach, napisach, gieniułzach, a wewnątrz kto weyrzy rozkiszego trupa, strach y fetor uczucie, tak w owych obłudnie do stołu Pańskiego przyrępujących wydaie się piękność na pozor wystrojoney maski, w sercu zaś samym zdrada Juda. szowska, mówi o tym S. Bernard (c) który chce z grzechami ukryć się pod piękną pobożności twarzą, y tak przyimować ciało Chrystusowe przyrównany jest do Judasza zdrajcy. Ale to mało jest skutecznego, więcey przyczyniają y przydają Chrystusowi boleści w oświadczeniu słów z samey szczerości złożonych, gdy w myśli ich pełno chytrności.

2. Judasz Wodz wśzystkiew obłudności nie dosyć że twarz pokazywał przyjaciela w przyimowaniu do ust swoich Ciała Chrystusowego będąc wipół towarzyszem przy ostatniej wieczerzy, ale też y słowami powierzchowney szczerości witał go w ogroycu, Ave Rabbi. Witay Nauczycielu, a w tym powitaniu całował zdradziecko Zbawiciela, aby go wydał w ręce katowskie, toż czynią wszyscy niegodnie przystępujący do Stołu Chrystusowego mówią oni słowy ale nie sercem, Witay przenajdroższe Ciało, całują przyimując go usty swemi, ale odpychają go od siebie wśzystkimi złemi sprawami, o nich prawdzi się co mówi Chrystus, (d) lud ten czci mnie ustami, ale serce ich dalekie jest odemnie. O nich duch S. przez Dawida powiedział, (e) Usty swemi błogosławili, a sercem swoim ztorzeczyli, Do ust prawdziwie w szczerości serca błogosławiających Boga słowować się powinny dobre uczyn-

(z) 2. ad Timot. (a) Math. 7. (b) ibid. c. 23. (c) tom. 1. ser. 55. (d) Math. 15. (e) Psal. 61.



uczynki, zachwalone przykłady, święte obyczaje, którzy zaś z Chrześcijańskich ludzi inaczej czynią a co innego słowy oświadczają, powiedz S. Doktorze Anielski co o nich sądzisz? oto mówi, (f) *Hypokryci którzy zewnątrz dołtemi się pokazują, a w sobie pełni są złości*, powiedz miodopłynny Bernardzie co znaczy przyięcie takie do ust y całowanie? Oto y ten mówi (g) *podobnym jest Judaszowi zdrajcy, który całowaniem wydał Syna Boskiego*. Takie obłudne w słowach pochlebstwo czyliż powtórnie nie wbiła ná Krzyż Chrystusa? powiedz S. Tomaszowi y oto mówi (h) *Bardziej Hippokrytą niż Chrześcianinem sądzony bydz powinien, który Syna Boskiego tak niegodnie przyjmuje, tak strasliwie rani, tak bezbożnie do szpetnej wnetrznosci swoich wirując piwnicy*. O! nayczystsza świętości! o śliczniejszy nad Aniołów twarzy! o naywyższe Nieba pieśzcoty! iakaż jest sprośność chytrego Chrześcianina który słowy y usty a nie myślą ani sercem przyjmuje do przybytku swego ciało najsł. Zbawiciela?

3. Ale y nadto więcej jeszcze ow obłudnik z Chrystusem czyni, że mu się daie widzieć Aniołem pokoju, a w rzeczy samey jest czartem samey nienawiści pełnym. Napisał o czarcie przeklętym Paweł S. (i) że przemienia się w Anioła światłości, w tey zaś odmianie, ten który jest samego piekła poczwara bierze ná siebie postać samey świętności. Tak iże uczynił Judasz świadkiem tego Ewangelia, bo on wśród wszystkich Apostołów nowych Aniołów ziemskich był niby Anioł pokoju pokazujący znaki miłości swojej to w przyjmowaniu Ciała y krwi Chrystusowej w wieczorniku, to w nawiedzaniu go w ciężkich mdłościach w ogroyen, to w miłym na pozor całowaniu, *transfigurans se in angelum lucis*, ale wewnątrz był dwoiako od czarta osłodzonym raz przed przyięciem Ciała Chrystusowego, o czym mówi Łukasz S. (k) *Wstąpił zaś szatan w Judasza którego zowią Iskaryotem*, inny po Świętej komunii iak opisuie Jan S. (l) *post buccellam intravit in eum satanas*, które słowa tak tłumaczy S. Jan Damascen (m) *áżeby sobie już, zdanego zupełniey osiadł wszedł powtore szatan w*

Y

(f) Opus 58. (g) Ser. 55. (h) *ibid.* (i) 2. Cor. 11. (k) 6. 12. (l) 6. 13. (m) *in Luc.*



Judasza. Co z Judaszem raz się stało to codziennie dzieje się z złemi Chrześcianami, którzy niegodziwie do Stołu Chrystusowego przystępują, ci bowiem chcą pokazać na sobie twarz niewinności Świętych z którymi pospołu przyjmują ciało Chrystusowe do ust swoich, ci przybierają się powierzchownie w owę samych Aniołów postać, ci zmyślają w sobie układność ludzi sprawiedliwych, a wewnątrz czart serce ich opętał, bo po świętokradzku pełni złości do Stołu Pańskiego przystępują, niemyląc twarzą serca swojego, nie powstawszy z natóg grzechowych, nie porzuciwszy zbrodni swoich. Biorą Oni w usta swoje ciało Zbawiciela nayszyjsze, ale sami pełni nieczystych lubieżności, biorą ciało pokornego JEZUSA, ale są pełni wyniosłości y chadości, biorą Ciało ubogiego dla nas Chrystusa, ale pełne ich serca chciwości y łakomstwa, biorą y pożywają ciało nayszyjsze odkupiciela swego, ale oni pełni wszeteczeństwa, szalbierstwa, pijaństwa y wszelkich nieprawości za które szczerze pokutować niechęcą, ani się w tych złościach poprawić nie myślą, y nie sąż proszę was osądzić powierzchownemi Aniołami, a wewnątrz czartowską napełnieni sprośnością? nie nasładowując tacy Wodza y herłta swego Judasza? O! Jezu nayszyjszy jaką krzywdę cierpisz od tak niegodnie przystępujących do Stołu twego Chrześcian? że oni z Judaszem czoło noszą przyiaciela, a serce zdrajcy, słowa oświadczają szczerości, a myśl napełniają chytrością, z wierzchu Aniołowie pokoiu, a wewnątrz czarci nienawistni, y jakże pokarm ten życia wiecznego ma im byđ na zbawienie? a raczy czyli nie stanie się trucizną dusze ich na wieki zarażającą. Weźcie w głębką te słowa uwagę: Ja do drugiey obracam się części.

## C Z E S C II.

*Niegodnie pożywający Ciała Chrystusowego Chrześcianie, są obrzydli całemu Niebu niewdzięcznicy,*

O niewdzięczności napisał S. Augustyn: że między złościami które rodzaj wszystkich grzechów zawierają w sobie, sama jest



jest Matką y niby źródłem innych (n) *In gratitudo multum Deo displicet quae est radix totius mali spiritualis.* Ta złość trojaką w Chrześcianinie przystępującym do Stołu Pańskiego czyni szkodę, według pomienionego Słońca Doktorów, że jest niby wiatrem osuszającym źródło samej istotnej dobroci, to jest Chrystusa, który siebie całego w tym Sakramencie daie ná pokarm; że jest niby ogniem wypalającym drzewo żywota, to jest łaskę wszystkich skutków y owoców, które Bog w tym pożywaniu człowieka chciałby użyć, że jest niby zaporą tamującą całe życie wieczne zstępujące z łona samego miłosierdzia na przyjmujących Ciało Chrystusowe; *est ventus quidam exsticans & urens omne bonum, obstruens fontem divina misericordia super homines.* (o) á to jest co chce przełożyć: 1. Bog nam całego siebie daie ná pokarm w tym Sakramencie, co jest cudem dobroci Boskiej, á Chrześcianin niegodnie do tego Stołu przystępujący tak go lekce waży! 2. Bog nam w sobie samym iak w źródle wszystkie ofiaruje zaślugi y łaski, co jest cudem szczodrości Jego, á chrześcianin niegodnie przystępujący do Stołu Pańskiego za nic to má sobie! 3. Bog nam obiecuje w sobie całą chwałę wieczną potym życiu skończonym, co jest cudem miłosierdzia Jego, á Chrześcianin niegodnie przystępujący oto niedba! Ah! czy może bydź większa y zgubniejsza niewdzięczność?

1. Bo nayprzód gdyby to mógł myślą y sercem ogarnąć człowiek, co to jest za dobroć dającego nam siebie na pokarm Boga? że nie świetne niebios promienia, nie bogate ziemi kruszce, nie ukryte w morzu perły dyamenty klejnoty, ale samego siebie, to jest całe swoje Ciało, całą swoją Duszę, całe Bóstwo swoje ze wszystkimi doskonałościami nie sobie nie wyłączaąc, nie nie zachowując, nie nie przecząc, daie nam Zbawiciel JEZUS rzeczą y skutkiem słów Apostoła Pawła (p) *Ja bardzo rad nadłożę y więcej się wydám sam dla dusz waszych, daie zaś nie ná moment tylko, nie ná godzinę, nie dla krotkiego czasu, ale ná całe życie, y ná wśzystkę nieskończoną wieczność, kto pożywa tego chleba żyć będzie ná wieki.* Zkąd słusznie pyta się Izaiasz

Y 2

Pro-

(n) in soli. 6. 18. (o) ibid. (p) 2. Cor. 12.



Prorok? (q) Kto słyszał co kiedy takiego? albo kto widział co podobnego? bo niemałz wyższej do podziwiania rzeczy całej rozumney naturze, iako się nad tym zastanawia zadumiały wszyttek Bonawentura S. (r) *Pán moy stał się pokarmem moim! przedwiecznego Oycy słowo stało się chlebem! mądrość Boska stała się pożytkiem ducha mego.* Gdy tedy tak wylewa się choynie Bog dla nas, ktoż nie osądzi? że też wzajemney od nas wyciąga miłości, *Qui totum dat totum petit*, (s) kto wszystko daie (mowi choć poganin Seneka) wszystkiego też wyciąga z odbierających. O! iakież tu niewdzięczność owych niegodnie przystępujących do Stołu Pańskiego? którym gdy się Chrystus cały daie, cały od nich wzgardzony? gdy się wszyttek wylewa, wszyttek znienawidzony? Powinien każdy Chrześcianin całego siebie Chrystusowi na zawdzięczenie ofiarować, a on całym sobą sprzeciwia się, lży y pogardza Zbawiciela, niby powtornie na Krzyż go wbijając, owe przyięcie do ust iest wprowadzeniem w kałużę grzechowego Cedronu, owe wpuszczenie do wnętrzości swoich iest wtrąceniem do smrodliwego więzienia ciała nayszytszego Zbawiciela, czego żadne uszy słuchając znieść nie mogą, iako mowi S. Tomasz Doktor Anielski, (t) *który to słuch wstrzymać, które oko znieść może, która twarz która myśl nie zapłonie się, gdzie całego świata skarb naydroższy w kloakę wrzucają!* A to czyni ah! nieznosną niewdzięcznością, y niesłychaną wzgardą każdy chrześcianin niegodnie przystępujący do Stołu Pańskiego, który całego nam siebie na pokarm dającego Boga tak lekce waży!

2. Nie mnieysza iest niewdzięczność Chrześcianina, gdy y łaska Boskie wszystkie które cudem samey łczodroblowości łwoiey Bog w sobie samym iak w źródle nam użycza, za nic nie ma. A to słuchacze takiego iest każda łaska szacunku, że gdybyście na uwagę wzięli z iedney strony całego świata dostatki, z drugiej iedną łaskę Boską w duży sprawiedliwej, tedy zdaniem S. Tomazsa (u) szacownieysza iest nad cały świat y nad wszystko co na świecie iest, *Bonum gratia unius hominis maius est quam bonum*

(q) c. 66. (r) p. 3. *Time D. c. 14.* (s) *l. de Benef.* (t) *opus. 58. p. 18.* [u] q. 113. a 9.



*bonam totius universi.* Walor teyże łaski iuż ztąd że nad przyrodzonym sposobem z łoną samey przedwieczney mądrości pochodzi, iuż ztąd że nieskończonemi wyśłużona zasługami Zbawiciela, iuż ztąd że drogą krwią Chrystusową zakupiona, o niey mówić się może co o samey mądrości Duch S. powiedział. (w) *Przełożyłem ją nad Królestwa y nad Stolicę y bogactwa za nic nie miałem względem iey, anim iey przyrównał drogiego kamienia gdyż wszystko złoto iey przyrównane jest do trocha piasku, a jako błoto będzie poczytane srebro przeciwko niey.* Te tedy łaski ze wszystkich zasług Chrystusowych szacunkiem tak nam szczodrze w tajemnicy Ciała y krwi swoiey Bog udziela, że nas niemi chce z bogacie, chce nasycić, chce uszczęśliwić ná wieki, o tym łask zdroju mówi Izaiasz Prorok: (x) *Będziecie czerpać wody z radością ze zdrojów Zbawicielowych, a S. Chryzostom nazywa ie w ofierze Sakramentalney cwartym szczodrobliwości Boskiey skarbem, (y) Eucharistiam cum dico omnem benignitatis thesaurum aperio.* Idą do tego Stołu grzesznicy w złościach swoich zastarziali, wyniosli gniewliwi chardzi &c. idą z nienależytym przygotowaniem, idą nieczyści, nieomyci w źródle pokuty S. idą nie mając w przedsięwzięciu swoim słateczney życia poprawy, przyimują do ust swoich Ciało Chrystusowe, ale tym samym przyjęciem, owe łaski niemające szacunku, owe zasługi nieskończone Zbawiciela deptą równie wając co błoto mówi S. Ambrozy, (z) *hoc peccato conculcatur corpus Domini, a S. Paweł w liście do żydów karę takowych chrześcian opisuje, z tego wywodu: Ktoby zakon Mojżeszow wzgardził bez wszelkiego miłosierdzia za świadectwem dwu albo trzech umiera, iakoż mniemacie daleko sroższe zasłuży karania, ktoby Syna Boskiego podeptał y krew testamentu przez którą był poświęcony pokalaną bydz rozumiał, y ducha łaski zelżył? Y nie jestże ta obrzydła w oczach całego Nieba Chrześcianina niewdzięczność, wszystkie łaski y zasługi sobie od Chrystusa w Sakramencie Ciała y krwi swoiey nam ofiarowane, niegodnym przystępowaniem do tego Stołu, tak lżyć deptać y za nic nie mieć?*

3. Ale nacyięższa ślepotą gdy nędzny Chrześcianin o owe

nawet

(w) Sap. 7. (x) 6. 12. (y) Hom. 24. (z) 10. in Ep. ad Heb.



na wet chwałę wieczną w tym pokarmie nam przyprawną, którą po skończonym życia tego biegu Bóg nam dać przyobiecał, wcale niedba! nie mamy wyższego nam zgotowanego (szczęścia, ani zawieszonego błogosławieństwa iak w ofierze Ciała y krwi przeydroższey Zbawiciela mieć upewnioną sobie nadgrode wieczną, y odbierać zadatek owey nieukończoney chwały w wyrokach Chrystusowych: *Kto pożywa moje Ciało, y pije moję krew, ma życie wieczne.* O! iak cieszyć nam się każe, y wspólnie sobie winiszować Bernard S. tak wylokiego ieszcze na ziemi żyjąc od odziedziczenia Boga! *gratulare sponsa pignus habes archam tenes quibus feliciter uniaris sponso in gloria.* Ale Ah! coż sądzicie, myśl ludzka na samo wzdręga się wspomnienie! oto niewdzięczny chrześcianin nie tylko że o takie niedba dobrodzieystwo, nie stoi o obietnice, nie zważa szczęścia swego, ale (co więcey iest) przez niegodne pożywanie Ciała Chrystusowego, tak dobroczynne dawcy swego serce rani y zabija! Słuchaycie Pawła S. mowi On (a) *kto by kolwiek jadł ten chleb albo pił kielich Pański niegodnie będzie winien Ciała y krwi Pańskiej, iakże będzie winien?* oto odpowiada uczony Teofilaktus, *Jakby Chrystusa zabił, y krew Jego wylał.* Jakże ieszcze winien? oto iakby Chrystusa z żydami ukrzyżował, tak bowiem niegodnie komunikujący Chrześcianin współ krzyżownikiem iest Chrystusa, mowi S. Piotr Damian (b) *Qui Dominicum corpus pollutis tractare manibus non veretur crucifigentem Jesum particeps esse convincitur.* Y iakże na ostatek winien sądu! oto nie tylko iak żydzi krzyżujący Chrystusa, ale więcey, oni bowiem raz go tylko zamęczyli, ci powtornie wbiiają na Krzyż mowi Paweł S. (c) *Znowu krzyżujący sami w sobie Syna Bożego.* Oni raz go zabili ci ile kroć niegodnie do Stołu Jego przystępują tyle mu śmierci zadają, woła z boleścią serca uczony Tertullian: *Proch scelus! semel Judai Christo manus intulerunt illi quotidie manus Ejus laceffant.* O! niewdzięczności żadnym nie miła wiekom. O! złości zaślepiona że tak wielkich dobrodzieystw twoich nie uznajesz! o! gruba nieczułości iakże się sama zabijaasz, Ah Katolicy! wybor Chrystusowego grona! ulubienie Niebieskiego

(a) 1. Cor. 11. (b) lib. 4. Ep. 14. (c) Heb. 6.



go Oblubienica! Ludzie w tym opływający szczęściem, które żadnym nie jest pozwolone narodom, w te obfitujący bogactwami, których żadne nie miały od stworzenia świata wieki! uważcie to pilno: Czyli mógł wam co więcej Chrystus uczynić, nadto co uczynił, rozbierzcie słowa Izajasza Proroka, (d) pobudza on was y ściśle wiąże do tego. *Teraz więc roz sądźcie między mną y winnicą moją, co jest co więcej uczynić miałem winnicy mojej a nieuczyniłem jej?* Wspomniycie sobie na owe nieznośne zażalenie Boskie przeciw ludowi swemu (e) *Jam wywiodł Izraela z Egiptu y wyrwałem was z ręki wszystkich Krolow ktorzy was dręczyli, a wyscie dziś wzgardzili Boga waszego!* z tych słow wnoście sobie że taką y nierownie większą zakrwawi Bog serce swoje boleścią przeciwko niewdzięcznym Chrześcianom niegodnie do Stołu Jego przystępującym: że oni idąc za hełsztem wślyskiej obłudy Judaszem, czoło nożu przyjaciela, a serce zdraycy, słowa łoswiadczaia szczerości, a myśl napełniona chytrością, z wierzchu Aniołami pokoju, a wewnątrz nienawistnemi czartami, nad co nie może bydz większa obłuda, że oni samą obrzydłą Niebu zatwardzeni niewdzięcznością, Boga całego siebie nam na pokarm dającego co jest cudem dobroci, tak lekce ważą! wślyskie łaski y zasługi Chrystusowe w tym pokarmie nam ofiarującego, co jest cudem szczodrobliwości, za nie sobie mają! całą Niebieską chwałę nam w tym Sakramencie zawierającego, co jest cudem samego miłosierdzia iak iedno nie pogardzaia y niedbaia! nad co niemoże się ani pomyśleć nieznośniejsza niewdzięczność! tu przyłóżcie słowa S. Piotra Chryzologa, *Nie jest coby tak do zemsty przywodziło najwyższego Boga jako niewdzięczność, y lekaycie się w każdym przystępowaniu do S. Kommunii áżeby o was nie zysciły się słowa Ewangelii S. na początku Kazania tego założone, manducaverunt & mortui sunt, Jedli y pomarli, pokarm żywota áby wam nie był śmiercią wieczną* przestrzega Paweł S. (f) *Niechay doświadczy przez należyte roztrząśnienie sumienia samego siebie człowiek, a tak niech ie z Chleba y z kielicha piie, álbowiem ktorzy ie y piie niegodnie sąd sobie ie y piie.* Amen.

KA-

(d) *Isa. 5.* (e) *1. Reg. 10.* (f) *1. Cor. 11.*



## K A Z A N I E

Na Narodzenie S. JANA Chrzcziciela.

*Quis putas puer iste erit. Luc. 1.*  
Co inniemasz to za dziecię będzie?

**N**arodzenie JANA S. z wielu przyczyn wielkie całemu światu podziwienie przynosi. Już ztąd że od Archanioła Gabryela wprzód niżeli się w żywocie począł, tak iak y Chrystus ogłoszony w owych słowach do Zacharyasza rzeczonych, *Zona twoja Elżbieta urodzi tobie Syna, y nazwiesz Imie jego Jan.* Już ztąd że iako Chrystus tak y Jan cudownym łaski Boskiey dziełem poczęty, Chrystus z Panny przeczyszczoney, Jan z Elżbiety w lata podeszłej y niepłodney. Już ztąd że iak Chrystus począł się z Matki Duchem S. napełnionej przy zwiastowaniu Anielskim, *Spiritus S. superveniet in te & virtus altissimi obumbravit tibi.* (g) Tak y Jan S. urodził się z Elżbiety wprzód od Ducha S. obfitością łask udarowanej przy nawiedzinach Máryi domu Zacharyaszowego, *repleta est Spiritu S. Elisabeth.* Już ztąd że przy oboymu narodzinach Niebo się y ziemia weseli; przy Chrystusowych Anioł stawa y cieszyć się każe, *Oto opowiadam wam wesele wielkie które będzie wszystkiemu ludowi, przed: Jana Narodzinami* Gabriel Archanioł nadzieie wielkie czyni Zacharyasowi: *A ty będziesz miał wesele y radość y wiele ich cieszyć się będzie z narodzenia Jego.* Już ztąd że wielkim od samego Chrystusa nazwany Prorokiem, *Prophetam & plus quam Prophetam.* (h) Człowiekiem nad wszystkich ludzi zacnieyszym zachwalony, *inter natos mulierum non surrexit major* Jdánne Baptista. (i) Aniołem w ciebie y Marszałkiem przodkuiącym wszystkie drogi swoje zalecony: *Ten jest o którym napisano jest, oto posetam Anioła mego przed obliczem twoim który zgo-*

tuis

(g) *Luc. 1.* (h) *Luc. 7.* (i) *ibid.*



tute drogę swoją przed sobą. (k) Ztąd wielkości Jego chcąc ślagać Augustyn S. (l) mówi o nim: Rodzi się więcej od ludzi równy Aniołom. Słuszne tedy jest pytanie o Janie S. Co mniemasz to za dziecko będzie? na które nic małego odpowiedzieć się nie może. Jan wielki przed Bogiem sprawiedliwością, On jest bowiem o którym Dawid S. w duchu powiedział, sprawiedliwość przed nim, (to jest Chrystusem) maszatkować będzie. (m) Doskonałą sprawiedliwość trzema zachwala cnotami Augustyn S. (n) Świętością, miłością y pokorą, te iak były dobrze w sercu osadzone Jana S. dalsza mowa moja będzie. Świętość nad wszystkich Synów ludzkich najwyższa, miłość naygorętsza, pokora naygłębsza, te zaś wszystkie do podziwienia wszystkim, *Quis putas puer iste erit?* Świętość którą nad innych świecił, miłość którą nad innych pałał, pokora którą nad innych uniział się. Tu trzy Części podzielam: S. JAN Chrzciciel wysoki Świętością u Boga którą świecił, to Część I. S. JAN Chrzciciel gorący miłością do Boga którą pałał, to Część II. S. JAN Chrzciciel głęboki pokorą przed Bogiem którą się poniżał, to Część III. Ad M. D. Gl.

## C Z E Ś C I.

S. JAN Chrzciciel wysoki świętością u Boga którą świeci.

**T**ak wielka była świętobliwość JANA Chrzciciela, że ią uczony Tertulian nazywa zupełną (o) a S. Chryzolog (p) całą do dopełnienia treści należącą, *tota sanctitas appellatur*, ta zaś szacuje się w Janie S. z wielu łask nadosobliwiey Jemu pozwolonych. 1. To z Imienia samego. 2. To z rzeczy Imieniem zawartej. 3. To z szczególniejszego ulubienia Boskiego. 1. Naya przod Imie samo które pełność łask znaczy, czyli nie okazuje Niebu y światu JANA Chrzciciela wysokim w świętobliwości u Boga? Nie było takich Imion w starym testamencie ktoreby od

(k) *ibid.* (l) *ser. 2. de SS.* (m) *Psal. 84.* (n) *Trac. 4. in Joane*  
(o) *l. de Mem. 8.* (p) *Ser. 89.*



od Aniołów były zapowiadane iak Imię Jana wprzód niżeli się w żywocie Elżbiety poczał nazwane, *vocabis nomen ejus Joannes*. W tym Imieniu zdaniem Chryzologa S. (q) Samey doskonałości wydaje się wysokość y naywyższej świętobliwości znamien tość: Jan Imię Jego: „Wszystkich cnot szkoła, doskonałość życia, „świętobliwości kształt, wzor sprawiedliwości, Panieństwa „zwierciadło, wstydlivosti obrz czystości przykład, droga „pokuty, grzesznikow nadzieia, wiary obyczajność, treść prawdy, „wa, twierdza Ewangelii, głos Apostołów, nieme proroctwo, „światło świata, trąba sędziego, poprzedziciel Chrystusow, „świadek Boski. Te są słowa Chryzologa S. Inne Imiona albo okropne iak Imię Jakoba od grzmotu albo twarde y skaliste iak Imię Piotra od opoki nazwane, ale Imię Jana sama łaska, sama wdzięczność, sama przyjemność lubie wszystkim czyni, pokazując go w Imieniu samym więcej nadprzyrodzonym od Boga iak natury dziełem. 2. Jednak rzecz zamknięta w tym imieniu więcej nierównie wspanialszym wydaie przed Niebem y światem Jana S. wszyscy co się tylko na świat rodzą, pierwey umierać łasce niż żyć poczynają, grzech bowiem pierworodny w pierwszym na świat kroku, zaraz ich pożera y wieczną zabiia śmiercią, ztąd idzie że wprzód są brzydką poczwara piekła niż Kościołem Ducha nayświętszego. Ale Jan S. wprzód żyć Bogu zaczął, w żywocie poświęcony Matki niż się światu narodził, nie był w niewoli grzechu, ale zaraz wzięty do łaski przybytkiem stał się Ducha nayśw: mowi S. Ambroży (r) *non dum enim erat illi spiritus vita sed spiritus gratia*. Innych dzień narodzenia jest dzień przeklęstwa, iako ubolewa cierpliwy Prorok, (s) *Pereat dies in qua natus sum*, ale Jan S. dzień pierwszy jest dzień samey świętości, samey chwały, samego uwielbienia, bo iak mowi S. Bernard (t) z grzechu oczyszczony y Duchem S. napełniony. Ani (rozumieycie proszę) dla inney przyczyny samego tylko Jana Chrzciciela narodziny po Chrystusie y Matce Jego obchodzi z taką uroczystością Kościół Boży, tylko iż Jan z żywota Matki Świętym, innych dni śmierci y ostatnie z ciałem rozstanie za

try-

(r) Ser. de S. Joan. (s) Job. c. 3. (t) de S. Joan.



tryumf wspaniałego zwycięstwa cześć Kościół Święty każe, w Janie zaś Chrzcicielu y ławie weyście na świat uroczystą koronując chwata. Podpisuje tę prawdę S. Piotr Damian, *Et ob hanc causam Joannis natiuitatem cum gaudio celebrat Ecclesia - cuius gloriosa festiuitas ipsis etiam calis celebris & famosa.* 3. Wysoka z Imienia y rzeczy ławey Jana świętobliwość zkądby miała swoy początek, chciećli wiedzieć? oto osobliwsze ulubienie Boskie to w Janie S. sprawiło. Proszę tu posłuchać Augustyna S. (u) Jak Chrystus w żywocie ieszcze Matki zamknięty, Jana szuka, Jana żąda, do Jana idzie, posłuchać proszę Orygenesa, (w) iak z wielkiego požądania spielży się ażebym nawiedził Jana y poświęcił sobie, *Iesus qui in utero erat festinabat adhuc in ventre matris Joannem positum sanctificare.* Posłuchajcie Ambrożego S. iaką radością gdy stanęła Matka Boska w domu Elżbiety witała się zamknięci w własnych Matek żywocie Chrystus y Jan! oto mówi tenże Ambroży S. (x) *Głos pierwszy Matka słyszata, ale łaskę pierwszy Jan uczut, tamta porządkiem natury słuchała mówiącej, ten porządkiem łaski rozradował się z tajemnice, tamta Maryi, ten samego Pana poznał przyjsie, tamte o cudownych rozmawiają łaskach, ci cudowne w sobie wydaia dzieła.* Y na to wychodzi wszystko że Pan wszelkiew łaski sprawca poświęca sobie w żywocie Elżbiety Marzalka swego nad zwyczajnym y cudownym sposobem. Było stworzone w raju źródło, o którym pismo S. mówi, (y) *Zdroy wynikał z ziemi oblewający wszystek wierzch ziemi, żeby swoy wydawała pożytek, zdaniem Doktorow SS. N. Marya Panna jest żywym raiem, Chrystus według Ewangelii źródłem żywota, fons aque salientis.* (z) Zacharyasz, Elżbieta, y Jan były drzewa mistycznego raju, otoż zdroy żywota Jezus w posród raju, to jest żywota Maryi zamknięty, przecudowne wylewał łaski na cały dom Zacharyasza, ktore obficie zlewały się na Janá, aby wyższym y świętszym nad innych wyrośł drzewem, iakoż tak jest, tak się stało, mówi S. Augustyn (a) *praeclit cunctis, eminet uniuersis, antecedit Prophetas, supergreditur Patriarchas & quisquis*

Z 2

de

- (u) Ser. de SS. (w) hom. 7. in Luc. (x) in c. 1. Luc. (y) Gen. 2.  
(z) Joam. 4. (a) Ser. 21. de SS.



*de muliere natus est, inferior est Joanne.* Przewyższa każdego, y przenosi wszystkich, przed Prorokami zacniejszy, nad Patriarchow znamienitszy, y któżkolwiek z niewiaſty zrodzony ieſt niſzſzy ieſt od Jana. O przedziwna ſamey łaſki ſprawo! iak wyſokim w ſwiętoſci u Boga wyſtawiłaſ Jana Chrzcziciela? ale miłość w ſercu Jego gorejącą chceycie zwążyć, o czym:

## C Z E S C II.

*S. JAN Chrzcziciel gorejący miłością do Boga którą pałał.*

**C**zy ſłyſzelicie o owym krzaku od Moyſzeſza widzianym, iako *Con gorzał a nie zgorzał, (b) Videbat quod rubus arderet & non combureretur*, takim ſądźcie był w oczach Boſkich krzakiem, miłością do Boga gorejącym Jan S. który całe życie ſwoje tym ogniem pałał, mowi onim S. Chryzolog: *Joannes totus ad amorem Dei natus est.* Jan cały do miłości Boga urodzony ieſt, tey miłości trzy nadoſobliwſze wzroſty wydały ſię w Janie S. w początku życia, w poſtępku y w końcu. Początek w żywocie Elżbiety wraz z łaſką ſamey miłości pełen. Poſtępek rozlicznych cnot ozdoba obſzerny y bogaty. Koniec dopełnieniem życia w męczeńſtwie y śmierci uwieńczony. 1. O! iaka miłość Jego w pierwiaſtkach życia? uczony Tertulian (c) nazywa go oſobliwym kochankiem Chryſtuſowym, to ztąd że ieſzcze w żywocie Matki ſwoiey zamknięty nad przyrodzonym ſprzyiając affektem na przyſcie Chryſtuſowe w dom Oycy ſwego Zacharyasza wſzyſtek rozradowany wykoczył, to ztąd że ſię przyiacielem Chryſtuſowym nazywał a Chryſtuſa oblubieńcem ſwoim głoſił, (d) to ztąd że z ſamego dzieciństwa miłą z Chryſtuſem wdzięczył ſię przyjaźnią, tak iż między Janem y Chryſtuſem ſama miłość iednoczyła ſerca, ſamo kochanie wiązało affekta, że ſłowa Ducha S. w pieniach Salomonowych im właſnie ſpżyły (e) *Jak kochankowi memu a kochanek moy mnie*, to ieſt iak wywodzi Gver-

rycus

(b) *Exod. 3.* (c) *lib. adv. Prax. 21.* (d) *Joan. 3.* (e) *Cant. 2.*



tycus Opat (f) *Ja kochankowi memu á kochánek moy<sup>m</sup>nie*, Jan Jezusowi, y Jezus Janowi, Jan Jezusa opowiada, Jezus Jana wychwala, rowny z rownym zabawia się niem<sup>o</sup>iey sprzyiającą iak sprawiedliwą wzajemnością. Trzy były osobliwsze pobutki które Jana S. do miłości Chrystusowej z pierwiastkow dziecinności zapalały: Niezmierna przyjemność Chrystusowa która prawie wyrwala do siebie dziecinne Jana z szrod wnetrznosci serce; wiadomość y pewnośc cudem łaski o Chrystusie utwierdzona że był Bogiem, y przytomność nigdy áni ná krok nieuchylona Jana z Chrystusem y Chrystusa z Janem. Te były wysokie samey miłości zapaly, ktorými żyć poczynął Jan S. *Joannes totus ad amorem Dei natus.* 2. Ale y w postępku dalszego życia takie czynił kroki że w nich nie tak wydatnego nie było, iako sama miłość Boga, oto wzrost Jego w przedziwnych cnot rodzaju, ćwiczenie samey przykładności pełne, pokuta samego podziwienią, tak iż w owej życia doskonałości nie Janem, ále samym zdał się bydz Chrystusem iako mowi Augustyn S. (g) *Tak wielkim dał się widzieć Jan, że od niektórych za Chrystusa miany.* Tę Jego sławy wyłokość y ducha gorącość sam Chrystus zachwalał w Kazaniu swoim do żydow, (h) *Ille erat lucerna ardens & lucens.* On był pochodnią gorejącą y świecącą, które słowa tak wywodzi Bernard S. (i) Nie mowi Chrystus wprzod świecącą, á potym gorejącą, ále gorejącą y świecącą pochodnią, bo u Jana z gorejącej miłości, „wynikła świętność, są bowiem niektorzy co nie dla tego świecą, „że miłością pałaią, lecz dla tego pałaią áżeby świecili, bo „ci nie goreią duchem miłości, ále próżności y pożądlivosti do- „czesney. Ale Jan S. wszelką próżność świata ostrością nauki swojej y pokuty potępiał zawsze, ducha zaś miłości Boga pod samo Niebo wynosił y w oziębłych sercach ludzkich zapalał, to mu dopisuię w pochwałach swoich S. Bernard: *Ardens erat erga Christum intimo quodam & pleno fervore charitatis.* Między naywyższemi w Niebie duchami Serafinowie SS. ztąd pierwsze osiadaia miejsce że miłością samą goreią do Boga, otoż Jan S. tey gorącości duchem wyniesiony do Boga, że przeniosłszy innych Aniołow

mię-

(f) *Ser. 4. de SS.* (g) *hom. 1. so.* (h) *Joan. 5.* (i) *Ser. 5. de S. Jo.*



między owych wysoko policzony Serafinow, mowi onim S. Bernard (k) tak między chory Anielskie policzony jest że y Serafinow dosięgł wysokości, tym słowom więcej przydaie Augustyn S. że Jan S. nie już Seraficzna gorzał miłością, ale samego Ducha nays: pałał ogniem (l). *Ille erat lucerna ardens idest Spiritus S. igne succensus*, tak właśnie iakoby go Duch S. właściwym charakterem sobie naznaczył y poświęcił, sprowadzając na serce iego nowy z Nieba ogień, (iak pisze Bernard S.) przez usta Gabryela do uszów Maryi a z ust Maryi przez uszy Elżbiety aż do malenkiego Jana w żywocie zamkniętego. Tu dochodźcie gorącości ducha Janowego, którego początkiem ow cudowny z Nieba ogień Ducha nays: którym on zapalony gorzał zawsze do Boga y świecił do podziwiania światau wszystkich cnot rodzajem, *ille erat lucerna ardens & lucens*. 3. Ale koniec życia męczeństwem y śmiercią uwieńczony iakiej miłości pełen w Janie? Dwojakie jest męczeństwo zdaniem Grzegorza S. inne którego okrucieństwo wszystko z Tyranow, inne którego wszystkie udręczenia sposoby pochodzą z serca, *Duo sunt Martyrii genera unum in publico alterum in occulto*, iak pierwsze tak wtore wiele Bog szacnie do Korony. Ah! gdybyście posłuchać chcieli, albo gdyby mogli to wszystko czas krutki związać, co Jan S. wycierpiał w szkole pokuty od własnego serca niby okrutnego na siebie tyranna? na iakie on wydany udręczenia? na iakie uciski? oto co tylko sądzić może się w morderstwie nayostrzejszego, w przykrości naynieznośniejszego to wszystko codziennym było pokarmem Janowi S. onim mowi Ewangelia S. (m) miał odzienie z sierci Wielbłądowej, a pas skórzany, około biodr swoich. O nim sam Chryttus powiedział, (n) Przyszedeł Jan ani iedząc ani pijąc. Jego opisuie życie S. Piotr Damian, Ciała subtelne okrutnego morderstwa dzikością dręczył, delikatne członki długim y codziennym uciskam męczeństwem, a Bernard S. tak cudowną Jana aż do podziwiania pokutę wszystkim na przykład wystawia chrześcianom, *Considera hominem angelico promissum oraculo, & novum in novo homine penitentia mirare fervorem*. Ta była Jego domowa męczeństwa codziennie szkoła, ta pokuty ostryść, ta

po

(k) *ibid.* (l) *Ser. 2. de S. Jo.* (m) *Mat. 1.* (n) *Mat. 119.*



Ná Narodzenie S. JANA Chrzciciela.

109

po dzikich lasach y puszczech o głodzie y nędzy dla miłości Boga twardość y ścisłość życia aż do śmierci, lubo Jan był z żywota Matki Świętym y niewinnym. Lecz niemniej y od Heroda Krola gniewem y złością zaciętego ucierpiał, Był bowiem Herod człowiek z samey zemsty y chytrósci złożony, zaboyca, cudzołożca, krzywdziciel, krwią ludzką nienasycony tak go opisuie Chryzolog S. (o) *Herodes fuscarius in cives in nobiles latro, in domesticos prado, occisor filiorum, homicida in extraneos inebrians cruore terram.* Gdy tego Krola niesprawiedliwego Jan o wszystkie gromił rozpusty, osobliwie o brata swego żonę, (p) On tak straszny okrucieństwem tron swoy berło y Koronę okalał, że wśrodek weselnych tańców, między obfite y bogate potrawy, głowę Jana w więzieniu uciętą krwią niewinną zafarbowaną przynieść y postawić rozkazał. Tak wielkiemu tyraństwu nie tylko dziwnią się dotąd wszystkie wieki, lecz y tryumf Janowego serca do Boga gorejącej miłości pod same wynoszą y wystawiają Niebo. Ale jeszcze głęboką Jego pokorę do podziwienią wszystkim oglądajcie.

C Z E S C III.

S. JAN Chrzciciel głęboki pokorą przed Bogiem którą się unizął.

Miał Jan S. wielkie pobudki y okazyje do iakiegoś o sobie rozumienia, to ztąd że było znaczne podobieństwo między Janem y Chrystusem, ztąd od wielu miany był za Chrystusa, iuż ztąd że miał swoje część y sławę od samych Xiążąt Zydowskich którzy posłałali do niego Kapłanow y Lewitow z pytaniem, *co ty iestes?* (q) iuż ztąd że zgromadzały się do niego rzesze dziwujące się ostrości Jego pokuty, którzy go za Nauczyciela swego przybierali, a on im torował y opowiadał drogę pokuty, iako mowi Ewangelia (r) *Wychodziło do niego Jeruzalem y wszystkie zydowska ziemia y wszystkie kray około Jordana.* Jednak on na te wszystkie

(o) Ser. 127. (p) Mar. 6. (q) Joan. 6. 11. (r) Mat. 3.



skie oka ludzkiego powaby, ducha swego na głębokim osadzał pokory stopniu, zład mu wielkie daie zalecenie Augustyn S. (s) *Nie było pokorniejszego nad Jana, żadnej takiej zasługi nie miał Jan iak pokorę; mógł ludzkie wiodzić mniemania że on jest Chrystusem, a przeciw się wyznał oczywiście y mówił, nie jestem ja Chrystus.* Trzy stopnie pokory liczy Bernard S. (t) *Poddać się wyższemu; poddać się równemu y poddać się niższemu; pierwszy stopień jest wielkiego zalecenia, y ma swoje doskonałość z zachowania prawa owego,* (u) *Wszelka dusza posłuszna niech będzie wyższym zwierchnościom.* Wtóry wyżzey chwały, bo gdy umnieysza się obowiązek przyczynia się zasługi, a tak jest w poniżeniu siebie równemu. Trzeci stopień pokory jest najczacowniejszy przed Bogiem, bo uniżenia siebie niższemu żadne nie rozkazuje prawo, ale tylko radzi S. Ewangelia (w) *Kto jest większy między wami niech będzie tak mniejszy.* Te trzy pokory stopnie w owych trzy razy wyrażonych Ewangelii S. słowach, *Nie jestem godzien;* daia się widzieć. Pierwszy w owym Rotmistrzu (x) głęboko przed Chrystusem Bogiem Panem y Stwórcą swoim poniżonym: *Panie nie jestem godzien abyś wszedł pod dach mój.* Inny w owym Apostole Pawle wzrod równych sobie Apostołow upokorzonym, [y] *Nie jestem godzien zwać się Apostołem.* Trzeci w Janie S. który niegodnym się czynił nawet trzewiczkow Chrystusowych rozwiązać; (z) *Nie jestem godzien upadłszy rozwiązać rzemyka trzewikow Jego.* Z tey odpowiedzi iak głęboka Jana S. okazuje się pokora, wywodzi to w Kazaniu swoim S. Chryzostom; (a) *Rozwiązać trzewiki jest naylichszej usługi urząd: Jeżeli Jan niegodnym się tego czyni? który nad wszystkich Synow ludzkich naywyższy, coż my ktorzy od Jana niżsi jesteśmy iak ziemia niższa od Nieba? Ah! iak tu wyłoka dla nas! z tey pokory Jana S. szkoła? Jan tak uniża się przed Bogiem y ludźmi; lubo do tak wysokiey wyniesiony świętobliwości przez owę łaskę uprzedzającą go jeszcze w żywocie Matki? a my pełni grzechow y zbrodni tak się myślą y Duchem wynosimy! Jan pełen gorejącej miłości którą we wszystkich cnot rodzajiu nieustannie*

(s) Trac. 4. in Joan. (t) Ser. 4. de Epiph. (u) Rom. 13. (w) Luc. 22  
(x) Math. 8. (y) 1. Cor. 15. (z) Mar. 1. (a) Hom. 11. in 6. 1. Joan.



stannie! pałał y świecił iak zapalona pochodnia, *ille erat lucerna ardens & lucens.* A my samych ztych chuci y prożney pożądlivosti palemy się ogniem! Jan Marzatek Krola Krolow ná nawayższym z ludzi postawiony szczęścia stopniu; á tak się do nogma Zbawiciela, iak naylichszy y nayniegodnieyszy do rozwiązania rzemyka trzewiczkow Jego sfluga! á my wśród zguby y niedoli naszej tak się nadymamy pysznym sercem! Ey Katolicy drogę odkupienie Jezusowe, nieoszacowana krwi Zbawiciela! Podźcie do szkoły pokutuiącego Jana, á uczcie się pokory: ciągnie was, wabi y zaprasza S. Chryzostom: *Amplectamur itaq; humilitatem si sublimis fieri desideramus.* (b) Przytulmy do siebie y miło obłapmy tak wielką cnotę pokory, ieżeli chcemy wyrość w łasce w zaśludze w szczęściu y chwale przed Bogiem. *Amen.*

# K A Z A N I E

Ná dzień SS. PIOTRA y PAWŁA Apostołów.

*Vos autem Quem me esse dicitis?* Math. 16.

Wy zaś kim mnie byďte powiadacie?

**P**ytanie Chrystusowe uczniow swoich! Wy zaś kim mnie byďte powiadacie? tak wielką czyni różność SS. Apostołów od innych ludzi, że ile jest samo z siebie ná wysoki onych wysadza stopień. Gdy bowiem pierwsze wyszły słowa z ust Zbawiciela, czym mniemaią byďte ludzie Syna człowieczego? y zaraz uspokojone odpowiedzią uczniow: *Jedni Janem Chrzcicielem, drudzy Eliaszem á inisi Jeremiašem, álbo iednym z Prorokow, tedy inne powtore obraća pytanie Jezus do samych uczniow: Wy zaś kim mnie byďte powiadacie.* Tu głęboką zawiesza uwagę S. Hieronym (c) *prudens lector attende quod ex consequentibus textuq; sermonis Apostoli nequaquam homines sed Dii appellantur.* Mądry czytelniku uważ z słow dalszych że! Apostołowie nie ludźmi ále nieiako Bogami są nazwani,

Aa

inni

(b) Hom. 66. in Mat. (c) lib. 3. com. in Mat.



inni bowiem (mowi daley duchem Chrystusowym Hieronym S.) iako ludzie po ludzku o mnie sądzą, ale wy ktorzy Bogowie jesteście, *Ego dixi Dii estis & filii excelsi omnes.* (d) Co o mnie rozumiecie? nie wchodzę w odpowiedź iednego z Xiążąt Apostolskich Piotra, za którą godną błogosławieństwa chwałę odebrał od Chrystusa. Ale tylko z samego tak wysokiego pytania, ktore wielkiem okazuje w oczach całego Nieba y świata SS. Apostołów chcę dzisieysze o SS. Piotrze y Pawle Xiążętach Apostolskich złożyć Kazanie, ktorych że iedna dziś łączy w Kościele Bożym uroczystość, iedna też obu koronować powinna chwała, bo iako dzień dzisieyszy razem obu dla Imienia Chrystusowego Męczeńską udarował Koronę, tak ieden dla obu z Krzyża Chrystusowego bydz powinien uwity chwały wieniec, a to jest z kąd chcę dwie części Kazania złożyć: że iak Piotra tak Pawła S. w szyszek chwały tryumf z Chrystusowego Krzyża, Piotra że dla Chrystusa cierpiat y umierał na Krzyżu. Pawła że całe życie swoje w Chrystusowym chlubił się Krzyżu. W oboym męczeństwie y śmierci samo daie się czytać wyznanie Chrystusowego Bostwa, y na owe pytanie, *Wy zaś czym mnie bydz powiadacie?* odpowiedź krwią własną podpisana y śmiercią zapieczętowana, iak mowi Tertulian (e) *Quod Paulus ceditur quod Petrus distrahitur, sanguinis confessio est filii Dei.* Tu dwie części kładę: Z Krzyża Chrystusowego naywiększa Piotra Świętego chwała, to Część I. W Krzyżu Chrystusowym naywyższy Pawła S. tryumf, to Część II. Ad M. D. Gloriam,

## C Z Ę S C I.

*Z Krzyża Chrystusowego naywiększa! Piotra S. chwała.*

Nie może bydz wyższa dla sługi chwała, iako pełnić wolą Pana swego, Jego męczeństwa y śmierci naśladować, ztąd mowi Tertullian (f) *Hoc ipsum sufficere eis ad gloriam debeat, aqua-*

76

(d) *Isaia. 3.* (e) *scorp. 13.* (f) *scorp. 9.*



ri passionibus Domini & Magistri. Między innemi Chrystusowemi uczniami, że Piotr S. godnością powagą y zaleceniem samego Nauczyciela był pierwszym, bo był namiestnikiem Chrystusowym, głową Kościoła, Pasterzem owczarni, kolumną y opoką prawdy, więc osobiwiey winien był naśladować Chrystusa iako Pana y Nauczyciela swego, co y wypełnił. W męce Chrystusowej trzy okoliczności zachodziły: Pobudka, przyczyna y rodzaj albo wynalazek okrutney śmierci. Pobudką była miłość która go wydała na męki, przyczyną było wyznanie samego siebie Bogiem dla którego cierpiał, Wynalazkiem okrutney śmierci był Krzyż na którym umierał. Otoż Piotr S. w tym przypodobiony jest męce Pana swego, mowi Tertulian, *Petrus dominica passioni adequatur.* i. Ze dla miłości Chrystusowej podjął męki. 2. Ze dla wyznania Chrystusowego cierpiał. 3. Ze na Krzyżu iak Chrystus umierał. Y nie jestże ta naywyższa Piotra S. chwala? Proszę rozśladzić: i. A nayprzód że z miłości narodu ludzkiego cierpiał Chrystus, pełne tego Xięgi, iasna iak słońce prawda, żadne iey nie zaćmia chmury, nie złamia przeciwności, nie zaprą wieki, tu mowi Tertulian, (g) *Prawdziwie Chrystus ukochał człowieka, dla niego bowiem o-  
powiadał Ewangelią życia y zbawienia, dla niego tak głęboko  
uniżył się aż do śmierci a śmierci Krzyżowej, wiele tedy ukochał dla  
ktorego tak wiele uczynił.* Mowiąc zaś o Piotrze S. że cierpiał y umierał na Krzyżu, żaden tego nie przeczy Chrześcianin, że zaś cała Jego męka y śmierć była dla miłości Chrystusowej, mowi o tym S. Augustyn, (h) *Piotr zapierający y kochający Chrystusa, za-  
pierając upadł, kochając powstał, płacząc oczyszczony, cierpiąc ukoro-  
nowany.* Wiadomy wszystkim był upadek Jego, iako potrzykroć zaparł się w domu Kaiffasowym Chrystusa przed ludźmi ostatnięj wżgardy y lichoty, bo przed iedną odzwiertną służbiłą, *ancilla  
ostiaris* (i) iako on w tym miejscu w którym trzeba było dać świadectwo y chwałę prawdzie, wyznać Chrystusa, głosić cuda Jego y niewinnym w oczach potwarzających Zbawiciela obronić, on się zaparł Boga Stwórcy y Pana swego nie raz, nie dwa, ale po trzykroć poprzyścięgał: *Non novi illum neq; scio neq; novi  
quid dicas.* (k) Jak ciężka była ta winna w Piotrze? tak wielkie

Aa 2

uwa-

(g) *L. de car. Chr.* (h) *Tra. 123. in Jo.* (i) *Luc. 22.* (k) *ibid.*



uwzględnić prośbę miłości wyznanie. Oto pyta się po trzykroć Chrystus po zmartwychwstaniu swoim Piotra, (1) *Szymonie Janow miłujesz mnie więcej niżeli ci?* odpowiada Piotr y wynurza głęboko z serca swego affekt ku Panu: *Tak Panie ty wiesz że cię miłuję.* Ale nie przestając Chrystus na jedney odpowiedzi ile tego ucznia który po trzykroć zaparł się Zbawiciela, pyta się powtórę: *Szymonie Janow czy miłujesz mnie?* y tu z wielkim wynurzeniem skrytości swoich odpowiada *Tak Panie ty wiesz że cię miłuję.* Lecz gdy potrzebie dopomina się Chrystus teyże odpowiedzi w podobnym pytaniu, już serca zatrzymać w sobie Piotr niemógł chcący utwierdzić y ugruntować owę miłość, którą winien był Panu y Nauczycielowi swemu, zasmucony iednak z trzeciego pytania odpowiedział, *Panie ty wszystko wiesz y wiesz że cię miłuję.* W tey potroyney odpowiedzi nie tylko krzywdę troistego zaprzania Zbawicielowi nadgrodził zdaniem Chryzostoma S. ale y do męczeństwa dla Chrystusowey miłości wielkie zapalił w sobie pragnienie, osobliwiey gdy mu Chrystus zapowiedział, *dając znać którą śmiercią miał uwielbić Boga.* (m) Na te słowa Zbawiciela swego cały gorejąc ogniem kochania miłość za miłość, krew za krew, cierpliwość za cierpliwość, śmierć za śmierć oddał, *Petrus dominica Passioni adequatur.* 2. Nie tylko zaś miłość była pobutką, ale y wyznanie Chrystusa Bogiem było wielką do cierpienia Piotrowi Świętemu przyczyną. Czy zważaliście to słuchacze, że iak tylko chwata Boska w sercach ludzkich kwitnąć zaczęła, tak zaraz wszczęło się prześladowanie niewinności, Abel o sprawiedliwą ofiarę zabity, Dawid na śmierć szukany, Eliaś na wygnanie idzie, Jeremiaśz ukamienowany, Izaiasz piłą przetrzynięty, Zacharyasz między Kościołem y ołtarzem zamordowany, on na ostatek Jan Chrzciciel ostatni z Prorokow który zamyka stary Testament, a otwiera nowy wśrodek weselnych bankietow w więzieniu ścięty. Ze zaś tak bydz od początku świata musiało? naucza Chrystus (n) *Nie jest większy sluga nad Pana swego, jeżeli mnie prześladowali y was prześladować będą.* Wszakże wspomniacie sobie iako y samego Chrystusa zrodziło życie, istotę świętości,

oto

(1)

(m) Joan. 21, (n) Joan. 15,



oto okrutnie ná Krzyżu zamordowali, że się wyznał Bogiem, gdy bowiem żadney w nim nie widzieli przyczyny śmierci, po-przyśięga go Kaiffasz áżeby mu powiedział czyli on iest Bogiem? wyznał Chrystus co było samą treścią prawdy bo w tym narodził się áżeby dał świadectwo prawdzie, *ego in hoc natus sum ut testi-monium perhibeam veritati.* (o) Ale co tylko wymowił że iest Bo-giem, zaraz natychmiast zawołał Kaiffasz Zbluźnił, *godzien iest śmierci czegoż żądamy świadkow?* Podobnym tu staie się w przy-czynie męczeństwa y Piotr S. który dla wyznania Chrystusa Bo-giem mękę okrutną y śmierć krzyżową podiał, iak mowi Ter-tulian (p) *Wszczyniającą się w Rzymie wiarę Chrystusa Nero okrutny cbiał w Piotrze umorzyć.* Wszyskich sług Boskich tak Duch S. prowadził, że co oni ustami o Chrystusie opowiadali, to krwią wylaną ztwierdzali, śmiercią pieczętowali. Otoż tenże Duch S. po to y do Rzymu gdzie była stolica borzyszców y wszystek bałwochwalstwa rodzaj Piotra S. sprowadził, áżeby tam wyznał Chrystusowe Imie gdzie go nie znali, tam fundament prawdzi-wego Kościoła założył gdzie miejsce samych bałwanów czar-towskich, tam Świętey nauczał Ewangelii gdzie była samych błędów szkoła. Trzeba było ná węgielny kamień ná podporę prawdy, ná twierdzę Kościoła samę założyć niewzruszoną opo-kę Piotra, *Tu es Petrus & super hanc Petram adificabo Ecclesiam meam* (q) á przeto siebie samego przez krew męczeńską y śmierć za-klada na fundament, iako pisze Tertulian (r) *pro fiducia veritatis libenter Roma per savitiam Neronis sanguinem seminavit.* A w tym podobną dla wyznania Bóstwa Chrystusowego mękę y śmierć swo-ię wydał Nauczycielowi swemu. 3. Ale nie dosyć ná tym, ieszcze Piotr S. ná Krzyżu iako Chrystus umiera. Nie tak sług Chrystusowych do zawdzięczenia Jego ku nam miłości zapalić nie może, iako śmierć okrutna Zbawiciela ná Krzyżu za nas podięta, ta iest pobudką, ta iest przyczyną, ta wszytskich do siebie serca ciągnie y z wnętrzości wyrywa, áżeby krew za krew przelali, bo sam to obiecał y przyrzekł Chrystus, *A ia gdy podwyższony będę od ziemi wszytsko do siebie pociągnę* (s) Jeżeli ta iest we wszy-

tskich

(o) Joan. (p) Scorp. 15. (q) Math. 16. (r) Scorp. 8. (s) Joan. 12.



śkich Męczennikach ducha gorącość? a iakoż nie w Piotrze S. głowie y Xiążęciu Apostolskim? znał się on więcej nad innych do wdzięczności którą był Chrystusowi winien że go głową Kościoła y namiestnikiem swoim uczynił, widział w sobie najwyższy urząd Pasterki tym okryśiony prawem, *Dobry Pasterz daie duszę swoię za owieczki swoje.* (t) Czuł w sercu swoim obowiązek posłuszeństwa na ow rozkaz Chrystusow wyraźnie do siebie obrocony, *Ty podź zamną,* (u) dla czego te wszystkie miłości pobudki bezprześcannie kołatały do serca Jego, ażeby szedł za Chrystusem na Krzyż, y tą drogą Chrystusowi miłość zawdzięczył którą Chrystus za cały naród ludzki umarł, iakoż tak uczynił y na krok nieodstępuiąc Zbawiciela, przyznaie mu z wielką chwałą S. Augustyn (w) *Petrus crucem sicut Salvator pertulit & dominica devotioni simili morte discerptus est scilicet ut quem imitabatur fide imitaretur & passione.* Lecz podobno rzecze kto że Chrystus do góry, Piotr zaś głową na doł wisił na Krzyżu, a więc niepodobną Chrystusowi umierał śmiercią. Proszę posłuchać przyczyn o! iak są wysokie dla których Piotr S. tak żądał byđz zawieszonym na Krzyżu, iuż dla przyczynienia y powiększenia sobie morderstwa iako uważa Ambroży S. *ut sibi exacerbarer supplicium;* iuż dla głębokiey pokory, że lubo pragnął wszystko cierpieć dla Chrystusa na Krzyżu, niegodnym się iednak sądził równie głową do gory z Chrystusem wisieć aby mu podobney nie przyznawano chwały, iako z podziwieniem mowi Augustyn S. (x) *O! virtus humilitatis ingenite honorari etiam supplicii genere pertimescit.* Już dla tego żeby do Chrystusa w Niebo wyprostował oczy, ktorego podobieństwo śmierci na Krzyżu wyrażał, bo ten iest według uczonogo Rycharda, (y) statecznie kochających przymiot, nie spuścić z miłości swoiey oka, *ubi amor ibi oculi.* Już dla tego ażeby w tym różność ucznia od Nauczyciela swego pokazał, że Chrystus iako Bog z Nieba zstąpił na krzyż, a przeto nogami na doł y głową do gory, Piotr zaś S. iako człowiek z ziemi krzyżową drogą do Nieba idzie, a przeto nogami do gory, głową

na-

(t) Joan. 10. (u) Joan. 21. (w) Ser. 62. de SS: (x) Ser. 29. de SS:  
(y) l. 4. de lau. B. V.



nadoł. O! iaka tu chwała Piotrowi S. z podobieństwa Jezusowego Krzyża! że dla miłości Jego cierpiał, że dla naśladowania Jego aż na Krzyż wstąpił, posłuchajmy Ambrożego S. (z) *Tantum Christi gloria meruit ut inversis Christum honoraret vestigiis*, tyle zaśluził sobie z Chrystusowego Krzyża chwały, że wywrotnie wyniesionemi ná Krzyż śladami uczynił część Pánu swemu. Ah Katolicy! mamy też same zostawione sobie Chrystusa ślady, mówi dzisiejszy Xiążę Apostolskie Piotr; (a) *Christus ucierniał za nas zostawując wam przykład abyście wstępowali w ślady Jego*, mamy przodkującego sobie temi krokami Piotra, który dla miłości y wyznania Chrystusowego umarł ná Krzyżu, udajmyż się za nimi. Ale jeszcze o Pawła S. trymfach chciejcie posłuchać.

## C Z E S C II.

*W Krzyżu Chrystusowym najwyższy PAWŁA S. tryumf.*

Im większa jest tyrannow moc, okrutnikow potęga, prześladowcow zaciętość, tym są wspanialsze Męczennikow tryumfy, że oni słabością swoją przemożnych zawstydzaia, niedolą swoją wielkie siły łamia, nędzą y ostatnią świata nikczemnością mocnych zwyciężaią tyrannow, iż się zachwalić mogą słowy Tertuliana (b) *Onych nigdy więcej nie poniżamy, iak gdy mężnie obstaiać o wiarę w sądach ich potępiani bywamy*. Kto tu opilze niezliczone Pawła S. zwycięstwa? iakie w nich tryumfy? po wielu ten wódzony trybunałach? iak sądzony! iak potępiany! 1. cierpiał on wiele, 2. cierpiał długo, 3. cierpiał niecznośne udręczenia, ale tą samą cierpliwością pokonywał tyrannow tryumfuiąc zawsze w Krzyżu Chrystusowym. Proszę weście to ná podział.

1. Wszyscy Męczennicy SS, którym tylko dał Chrystus kosztować kielicha swego, tyle sobie smakowali w dolegliwościach że za naywiększą sądzili chwałę cierpieć dla Chrystusa, ciesząc się że godnemi uznani są dla Imienia Jezusowego byż wzgardzo-

nemi.

(z) Ser. 20. in. Ps. 188. (a) 1. c. 2. (b) Apolog. 29.



niemi. (c) Jeżeli mógł kto więcej tryumfować w uciskach albo wytrzymać udręczenia dla Chrystusa, iako Paweł S. on na to wybrany, na to wyznaczony od Chrystusa (d) *Ja okaze mu iako wiele potrzeba aby uciepiał dla Imienia mego.* Jeżeli pozwolimy miejsca udręczeniom Pawła S. ? cierpiat on wiele to od samego siebie, to od czartow, to od prześladowcow, to od obłudnych braci. Był sam okrutnym dla siebie iuż przez wynalazki różnego umartwienia, *karczę cięto moje y w niewolę poddaę,* (e) iuż przez dopełnienie przykrości Jezusowych na ciele swoim, *dopełniam to czego nie dostała utrapieniem Chrystusowym w ciele moim za cięto ięgo które ięst Kościół.* (f) Które słowa wykłada S. Chryzostom (g) Imieniem Pawła S. mówiąc: *Jeszcze nie wszystko cierpiat był dla nas Chrystus, więc czego ięszcze potrzeba było dopełnić ia za niego cierpię.* Co cierpiat Chrystus dosyć było do odkupienia, ale nie dosyć do Jego miłości, przeto że w Pawle żył duch Chrystusow, czuł się do tego Paweł żeby w ciele swoim dopełniał, co ięszcze w żądach Chrystusowych upragnione było. Był zaitte czart okrutnym dla niego katem, iako mówi o sobie (h) *ażęby mnie wielkość obiawienia nie wynosiła dany mi ięst bodziec cięła mego* *Anioł szatanow aby mnie policzkował,* tyle od niego był dręczony Paweł S. ile mu łaska Boska znieść pozwoiliła, dla czego mówił Chrystus, *dosyć ty masz na łasce moiey, albowiem moc w słabości doskonalszą się stawa.* (i) Byli ięszcze tyrannami dla niego prześladowcy iako wylicza dolegliwości swoje (k) „ od żydow wzię- „ tem po pięć kroc po czterdzieści plag bez iedney, trzykroc by- „ tem bity rozgami, raz byłem kamienowany, trzykroc z okrę- „ tem rozbiłem się, przez noc y dzień byłem w głębi morzkiey „ w pracy y kłopotcie w niespaniu, częstym w głodzie w pragnieniu „ w zimnie y nagości. Byli na ostatek na niego okrutni własnii bracia, na ktorych się zażala, w niebespieczeństwach między sobą szjwają bracią, (l) ktorzy zmawiali się na śmierć Jego strzegąc u bram wednie y w nocy, iednak nad te wszystkie wielkie wielorakie a prawie niepoliczone uciski zawsze wyższym był Pa-  
weł

(c) *Ad. 5.* (d) *Ad. 9.* (e) *1. Cor. 9.* (f) *Colof. 1.* (g) *hom. 4. in Ep. Colof.* (h) *2. Cor. 12.* (i) *ibid.* (k) *2. Cor. 11.* (l) *ibid.*



wet S. te iego to były ukontentowania, te iego pociechy, te ierca pieśszczoty, te tryumfy, oto słuchajcie co mówi, (m) *Podobam sobie w potwarzach, w prześladowaniach, w uciskach dla Chrystusa, mówi daley kżoż tedy nas odłączy od miłości Chrystusowej, utrapienie! czyli głód! czyli nagość! czyli niebezpieczeństwo? czyli miecz?* (n) wiele ucierpiał Paweł S. ale y długo.

2. Dwoiaki radzay męczeństwa zachwala S. Cypryan (o) ieden w prętkim skońaniu, inny w przeciągu męczeństwa, pierwszy w iednym momencie życie kończy, inny śmierć przedłuża, pierwszy w krotkiey potyczce iednym zwycięstwem y tryumf y koronę odbiera, inny w wielu wytrzymanych ogniach przez długie z tyrannami utarczki codziennie cierpi, codziennie umiera, codziennie koronę chwały wystuguie, *semel vincit qui statim moritur, manens semper in pœnis quotidie coronatur.* Jednak według tegoż Cypryana szacowniejsza jest nadgróda dłużey cierpiącego Męczennika, mniej jest bowiem raz umierać, więcey śmierć przedłużać, *im dłuższa utarczka, tym wyższa korona.* Jeżeli kto z Męczennikow mógł kiedy więcey y dłużey cierpieć iak Paweł S. Jego potyczka z prześladowcami Chrystusowemi zawsze, wojna ustawiczna a według Bernarda S. (p) *życie w samym męczeństwie*; mało mu było raz umierać, więc codzienną dla Chrystusa śmierć sobie obierał, *quotidie morior*, (q) a iako Chryzostom S. tryumfy iego wystawia iż: *za rzecz nikczemną miałyby być sobie raz umierać, ten który Królowi swemu przyrzekł nigdy nieprzyjacielowi nie ustąpić pola: kto mnie oddzieli od miłości Chrystusowej?* Inni Męczennicy po otrzymanym raz zwycięstwie odbierali zaraz swoją nieodwłocznie od Króla swego nadgródę, Pawłowi S. nieprzeştanie walczyć, codziennie zwyciężać, zawsze całe życie tryumfować, najpożądańsza była praca, tą się on cieszył y wystawiał wodza swego Chrystusa, *Dzięka Bogu że tryumfujemy zawsze w Chrystusie Jezusie*, (r)

3. Lecz ielcże przyłaczę y to że udręczenia Pawła S. były nieżnośne. Mało było Pawłowi S. cierpieć wiele, nie do-  
Bb

fyc

(m) 2. Cor. 12. (n) Rom. 8. (o) in Ep. P. (p) Hom. 39. (q) 1. Cor. 15. (r) 2. Cor. 2.



syc cierpieć długo, ale te męki które nayneźnośniej (s) w innych  
 widzieć się daia, Paweł S. mile y chętnie wytrzymał. Dwciaka  
 według Tertuliana (s) Męczeństwa ofiara krwista iedna, inna  
 nie krwista, pierwsza w zabiciu dla Chrystusa ciała y postrada-  
 niu życia, inna w zamordowaniu serca nieźnośnym udręcze-  
 niem, iak pierwsza tak druga męczeńską zaśluguie koronę, o  
 pierwszey wątpliwości niemasz, o drugiey mowi Augustyn S.  
 (t) *dręczyć ciało, martwić namiętności, tłumić pożądliwości, tryum-  
 fować nad światem, część wielka męczeństwa jest.* Paweł S. że był  
 Męczennikiem ofiary nie krwistej? Spoyrzycie na rany Jego,  
 mowi on o sobie, *Ja bliźny Pana Jezusowe na ciele moim noszę.*  
 (u) mowi daley z Chrystusem *do Krzyża przybity jestem, żyję ia już  
 nie ia ale żyję we mnie Chrystus* (w) te bliźny te gwoździe ten Krzyż  
 to męczeństwo, ta śmierć jest prawdziwie ofiarą nie krwistą Pa-  
 wła S. która wewnątrz według uczonego Gwillelma Paryskiego  
 Doktora, serce iego zafarbowata *Dei sanguine intus rubebat* (x)  
 Ze zaś procz tey ofiary w ktorey codziennie umierał stał się y  
 innym całopaleniem Bogu swemu w krwistej ofierze, są świa-  
 dectwem iego okowy, iego więzienia, iego krew wraz z mle-  
 kiem wylana. Nero był Tyrannem krew z Pawła wylewającym  
 Paweł zaś Święty był chwalebnym zwyciężcą krwią y mlekiem,  
 to jest według Ambrozego S. (y) sprawiedliwością y niewin-  
 nością tryumfujący nad Neronem, Tyran wzgardę uczynił Pa-  
 włowi w tak zelżywey śmierci, Paweł krwią swoją y mlekiem  
 wieczną Krolowi Niebieskiemu podpisał chwałę, Nero chciał  
 pochańbić Imię Jezusowe, Religią prawą, Krzyż Chrystusow,  
 Paweł zaś Święty po całym rozszerzył świecie y nad samo Nie-  
 bo wyniośł tryumf Chrystusowego Krzyża! O! iakież z obu Apo-  
 stolskich Xiążąt Piotra y Pawła Kościołowi Chrystusowemu chwa-  
 ła! O iaki w oczach całego Nieba y świata takiego tryumfu wi-  
 dok! patrzymy na to słuchacze, widzimy, dz wiemy się, po-  
 doba nam się wszystko, ale naśladować niechcemy w cierpliwo-  
 ści Wodzow y Xiążąt swoich, onym Krzyż Chrystusow był  
 chwa-

(s) l. 4. adv. Marc. (t) ser. 46. des. (u) ad Gal. 6. (w) ibid. c. 2.  
 (x) ser. de dol. B. V. (y) ser. 66.



chwałą, pociechą, ukontentowaniem ynay wyższym tryumfem, nam obrzydzeniem, wżgardą y naywiększą przykrością! ah weśmy w głęboką uwagę, czyśmy chrześciance? czy prawowierni Kato-  
licy? czy słudzy Chrystusowi? á raczey czyli nie gorli od prze-  
śladowcow y nieprzyjaciół Krzyża Chrystusowego? tę myśl u  
wrot serca waszego władzam. Amen.

# K A Z A N I E

Na Nawiedzenie N. MARYI Panny.

*Unde hoc mihi ut veniat Mater Domini mei ad me?* Luc. 1.  
A zkądże mi to że przyszła Matka Pana mego do mnie?

Ktoby dnia dzisieyszego widział Elżbietę S. przy nawiedzi-  
nach N. MARYI Panny w domu swoim w wszystkę zadumiałą,  
iakiem ta podziwieniem rzeczy niesłychane uważała, tajemnice  
niedościgłe poznawała, cuda od stworzenia świata niewidziane  
oglądała? iak myśla iak sercem iak affektem zachwycona wołała,  
á zkądże mi to że przyszła Matka Pana mego do mnie? dałby świa-  
dectwo y chwałę cudownym Boga dziełom. Oto słuchacze  
chcieycie to głęboką gruntować uwagą: co dziś Bog czyni z  
Janem y Jan co czyni z Bogiem? á oba w żywocie swych Matek zam-  
knięci. Jak Bog nawiedza Jana y iak Jan wita y przyjmuje Boga,  
á oba z przedziwną ku sobie radością. Co wszechmocność Bo-  
ga sprawuje w całym domie Zacharyasza, y co cały dom granice  
przeskakując natury oświadcza dla Boga! á oba dziełności nie-  
skończoney mocą, cud z cudu, cud dla cudu, cud naprzeciw  
cudu dziecie się, skrytość zamkniętego w żywocie Matki Boga cu-  
downie wyiawiona, ciemność w wnętrznościach natury y grze-  
chu Jana cudownie oświecona, milczenie Zacharyasza z niewol-  
niczych kaydan cudownie rozwiązane. Stań naturo ieżeli to w  
dziełności swojej osiągasz, stań łasko ieżeli to w granicach swo-  
ich obeymuiesz co Bog dziś uczynił! ztąd jest że Kazanie ná



dzień dzisiejszy zdałoby się głośniejsze z samego milczenia iak ze słow złożone. Jakoż tego się domysle y to wydam: że nawiedzenie Maryi w domu Elżbiety same bez słow ludzkich cuda głoza, które iako uszczęśliwiaią dom Zacharyasza, tak cały świat napełniaią pociechami. To we dwóch częściach wam przełożę: Z Nawiedzenia MARYI dom Elżbiety samemi uszczęśliwiony cudami, to Część I. Z Nawiedzenia MARYI świat cały samemi napełniony pociechami, to Część II. Za twoim błogostawieństwem Panno y Matko Boska. *Ad M. D. Gl.*

## C Z Ę Ś C I.

*Z Nawiedzenia MARYI dom Elżbiety samemi uszczęśliwionu cudami.*

**D**woiakię dziś według Ambrozego S. (a) w domu Elżbiety odprawiają się nawiedziny, iedne iawne, inne skryte, pierwsze Maryi do Elżbiety, inne Chrystusa do Jana, obie szczęśliwe, ale drugie cudowniejsze. Maryi nawiedziny były widoczne mające za cel blisko z pokrewnioney z Elżbietą przyjaźni wzajemne oświadczenia. Chrystusa nawiedziny były tajemne y skryte zmierzające do końca odkupienia narodu naszego, tamte widzeniem wzajemnym oczami ciała, te widzeniem y poznaniem siebie oczami serca wspólne z sobą odprawili powitania, wita się Marya z Elżbietą, wita się Jezus z Janem, cieszą się napełnione radością Matki z wzajemnego widzenia, opływają w radość y owi Święci więźniowie w wnętrznościach własnych zamknięci Matek JEZUS y Jan, z tą jednak różnością: że radość cieszących się Matek wszystka z Synów wylewa się na nie, ani pierwey Matki rozpływają się w wesele serca, poki Jezus z Janem y Jan z Jezusem nie witają się wzajemnie. Piasłue Marya same istotne pociechy zrzodziło z którego wypływa wysokiey radości na Jana własne Matki materya. Piasłue y Elżbieta serca swego ukontentowanie, tamta Pana, ta słuę, tamta Krola, ta

zot.

(a) l. 3. in Luc. 1.



żołnierza, tamta słowo ta głos wołającego, tamta Messyjaśza ta Proroka, tamta Zbawiciela ta poprzednika, tamta Boga ta Anioła, tamta Chrystusa ta Marzatkę jego. O! dziwna radości! o miłe Niebu Aniołom y ludziom powitanie! o cuda z samych cudów złożone! Bog przyszedł do człowieka, człowiek w wnętrznościach Matki poznaie Boga, wita y wyskakuie na przyście Jego. Bog rzuca promienie łaski swojej na Jana, Jan oświecony w ciemnościach natury głębokie czyni wyskakując ukłony. Bog poświęca sobie na Marzatkowski urząd Jana, Jan poświęcony łaską wszystkie natury łamie prawa, już skacząc z radości, już przykrząc sobie z tęskności, już wydzierając się na świat niedopełniwszy ani szczęściu miesiący. Zamawia sobie do wysokich usług Chrystus Jana, y już mu tajemnie swoich skrytości powierza, poymuie w zamkniętych wnętrzności szkole Nauczyciela swego naukę wierny uczeń, y czego innym dojrzałym ani słyszeć, ani wiedzieć, ani rozumieć nie pozwolono, *qua non licet homini loqui.* (b) to on cudownym łaski Boskiej oświeceniem dostatecznie przeniknął, tak dalece że zdaniem S. Chryzologa wprzód staie się Prorokiem niż usta otwiera, wprzód daie o Chrystusie świadectwo niż się rodzi, wprzód cuda czyni niż się światu pokazuje. *Nondum nascitur & saltibus loquitur nondum paritur & iam properat praecurrere.* Był Jeremiaśz Prorok cudem starego testamentu w żywocie poświęcony Matki o którym wyraźnie pismo S. mowi: (c) *Pierwey niżliś cię utworzył w żywocie znałem cię, y pierwey niżeliś wyszedł z żywota poświęciłem cię, y Prorokiem między narody dałem cię.* Ale coż iest Jeremiaśz w porównaniu do Jana! tamten Prorok ten więcej iak Prorok, głosem samey przedwieczney prawdy zachwalony, (d) tamten człowiek, ten więcej iak człowiek bo nie powstał między narodzonymi z niewiaśt wyższy nad Jana. (e) tamten ieden wybrany z ludzi, ten z samych poświęcony Aniołow, *Oto ja posęłam Anioła mego.* (f) Tamten daleki y odległy czasom przyścia Chrystusowego, ten bliski owszem przytomny boku Chrystusowego słu-ga, tamten gdy urodził się na świat zaczynał Proroctwa swoje,

(b) 2. Cor. 12. (c) cap. 1. (d) Luc. 7. (e) Math. 11. (f) <sup>ten</sup> ibid.



ten jeszcze w żywocie Matki zamknięty całym sobą prorokował, że skutkują w nim słowa Leona S. Jeszcze nie urodzony Jan a inż Prorockim rozradowany duchem wśród macierzyńskich węgrzności ledwie nie zawołał: Oto Baranek Boży, oto który gładzi grzechy świata. Czy które wielkie wyszeliście cuda? A jeżeli to jeszcze z samego Jana małe? weyrzycie na napełnioną Duchem S. Elżbietę, z kąd ta nadprzyrodzoną oświeconą mądrością? z kąd Proroką udarowaną przezornością, nadstawmy ucha ku słowom Jey: głosem wielkim mówi ta wystawiając Maryą Matkę Boską, Błogosławioną między niewiastami y błogosławioną owoc żywota twego. (g) Ktoż Jey tak wysoką tajemnicę obiawił! z kąd ta tak niedościgłych Trojcy najsów: doszła sekretów? ktoż iey tak głęboko ukryte w oczach całego Nieba dał poznać rzeczy? że te w zadumieniu myśli wynurzyła affekta, a z kądże mi to że przyszła Matka Pana mego do mnie? a iako S. Chryzolog iey wyklada słowa: *Miraculum sentio, cognosco mysterium, mater domini verbo facta Deo plena est*, Cud czuję, tajemnicę poznaję, Matka Boska słowem zastępiła, Bogiem napełniona jest. Iżali z tak wido- cznych mądrości Boskiej tajemnic, z tak wielkich y nad prze- dziwnych wszechmocności dzieł, nie powinno się wnosić że dom Elżbiety S. samemi dziś z nawiedzin Maryi uszczęśliwiony cudami? Ale ja mówię że małe by to było rozstawienie cudów Boskich w jednym Zacharyasza Domu, gdyby tym weselem Bog nie napełnił całego świata, co pokaże:

## C Z E S C II.

Z Nawiedzenia *MARYI* świat cały samemi napełniony pociechami.

**L**ubo te cuda tajemnice y łaski które dziś w domu odprawiły się Zacharyasza, w samym podziwieniu nasze zawiesiły u- wagi, jednak ile z Boga są, który wysoki w każdym rzeczom za- mierza.

(g) Luc. 1.



mierza koniec, nie do tego tylko ściągają się kresu, áżeby tam Dom Zacharyasza był uszczęśliwiony, lecz inży sobie miały założony cel, o którym dość wyraźnie namienia Paweł S. do Rzymian pisząc (h) *Albowiem cokolwiek napisano ku naszej nauce napisano, abyśmy przez cierpliwość y pociechę pisma nadzieję mieli.* Niemasz nic od Boga coby do naszego nie ściagało dobra, co tylko Bog czyni, dla nas czyni, owa wszechmocność Boga niezliczone ná Niebie, na ziemi, pod ziemią sprawująca skutki, wszystko dla naszego dobra, owa mądrość nieskończona najwyższe przemyślające sposoby, wszystkie dla naszego szczęścia, owa niewyczerpana dobroć naydośćateczniejszy z skarbow swoich szafująca łaski, wszystkie dla naszego zbawienia. Owa niezgruntowana miłość nayobfitsze wylewająca dary wszystkie dla odkupienia naszego. Y niemasz coby Bog czynił, bądź w porządku natury, bądź w porządku łaski, bądź w porządku chwały swojej, coby nie było dla uszczęśliwienia narodu, dla pociechy ludzkiej, dla błogostawieństwa duszy. Oto słuchacze we wszystkich dziełach rąk swoich osobliwsze sercu człowieka Bog zamknął wesele, zawiązał radość, zachował ukontentowanie. To ieżeli kiedy bardziey więcey znamieniciey widzieć się daie, iak dnia dzisieyszego przy nawiedzinach Maryi w Domu Elżbiety, przychodzi Syn Boski do Jana sługi y stworzenia swego, poświęca Proroka, Duchem S. napełnia Matkę y cały Dom radością uszczęśliwia. Co się tam w tajemnicach mistycznie działo, to się w nas duchownie znaczy. *Domem Zacharyasza jest świat cały, Janem każdy w żywocie poczynający się człowiek, przyście Syna Boskiego w dom Zacharyasza, jest z łona Oycy przedwiecznego z stąpieniem ná świat Zbawiciela. Poświęcenie Jana jest uwolnieniem nas wszystkich więzow czartowskich, y oczyszczeniem od pierworodnego grzechu. Wezwanie tegoż ná urząd marszałkowski, jest powołanie nasze do usług żołdu swego. Napełniona Duchem S. Elżbieta, wyraża Kościół Boży z odrodzonych Niebu cieszący się dzieci. Co ieżeli nie tak jest proszę ze wszystkich stron rozśadźcie.* Dom Zacharyasza iżaliż nie wyraża w

10-



sobie łask y pociech całego świata? czyliż te ubogacenie Zacharyaszowego domu nie jest uszczęśliwieniem całego narodu? tam pierwsze Chrystus wzniecił światło łaski, którym miał potem całemu przyświecać światu; tam pierwsze okazał cuda, któremi miał potem całą napęłnić ziemię; tam pierwsze miłości swojej uczynił kroki; któremi miał potem po wszystkich widocznego okrągu częściach rozstawić się; iżećlić szczupły co do miejsca wieczornik Chrystusow, a przecię cały Chrzesciański Kościół choć w małym Apostołów zamykał gronie, toć y dom Zacharyaszow nieogranieczoną Boga Stworcy Nieba y ziemi zawierający przytomność mógł w sobie wyrażać łaski y pociechy całego świata. Czyliż zaiste w Janie nie może się rozumieć każdy człowiek? wszakże iak przyszedł Chrystus do Jana, tak y do nas wszystkich; co Janowi to y nam chcący uczynić; iżećli Jana imię samę łaskę znaczy; wszakże y nas wszystkich Bog wzywa do łaski; iżećli Jan od kochania Boga życie swoje zaczynał zdaniem Chryzologa S. *Jan cały do miłości urodzony jest.* (i) wszakże y my do miłości Boga zaraz z żywota Matki życie nasze obrotić powinniśmy; iżećli Jan według tegoż Chryzologa S. *był cnót wszystkich szkołą, życia doskonałością, świętobliwości obrazem, drogą pokuty, przykładem grzeszników*, wszakże tego Bog po nas wyciąga, ażeby każdy z Synów ludzkich był ile może jego obyczaiów naśladowcą. Czyliż znowu przytomność Syna Bożkiego w domu Zacharyasza nie jest okazaniem zesłania na świat Zbawiciela? gdzież najpierwsze głosy uwielbienia Jego? iżećli nie tam z ułt napęłnionej Duchem S. Elżbiety? wszakże ta myśl y sercem zadumiona mówi, *a skądże mi to że przyszła Matka Pana mego do mnie?* był poczęty Chrystus w żywocie Nays: Maryi w Nazarecie, lecz tam ukryte przed światem były dzieła wszechmocności Bożkiej, ale tu ogłoszone proroctwem, okazane cudami, wydane chwałą y uwielbieniem wszystkich Błogosławiony Pán Bog Izraelski iż nawiedził y uczynił odkupienie ludu swego. (k) Czyliż ieszcze poświęcenie Jana w żywocie nie zamyka w sobie okupienia naszego z więzow czartowskich? wszakże co

Jan

(i) *Sér. 12.* (k) *Luc. 1.*



Jan S. w wnętrzościach Matki to my ná chrście S. z samego  
zrodła łaski odbieramy, on oczyszczony cudem miłości, nas  
sama nieskończona Jezusa dobroć z niewoli czartowskiej wydo-  
bywa ná wolność Synów Boskich, czyliż także wezwanie Jana  
ná Marzałkowski urząd nie jest powołaniem naszym do usług  
Chryśtusowych? Wszakże Jan był poprzednikiem Chryśtusowym  
tym końcem áżeby wszystkich za sobą pociągnął do pokuty,  
głosił on zbliżające się odkupienie, opowiadał następujące zba-  
wienie, okazał Chryśtusa gładzącego grzechy ludzkie, *Ecce Agnus  
Dei ecce qui tollit peccata mundi.* (l.) Urząd swoy od nayścisley-  
szej zaczynał pokuty, mowi onim Ewangelia. (m) *Miał odzie-  
nie z sierci wielbłądowej á pas skórzany około biodr swoich*, mowi  
y Chryśtus onim, (n) *przyszedeł Jan áni iedzac áni piąc.* Jeżeli on  
będąc z żywota Matki Świętym á tak ostre życia prowadził cwi-  
czenie? o iakoż my pełni grzechow powołani do służby Chry-  
śtusowej zapisani do żołdu, przybrani w barwę wodza swego  
żyć y pokutować powinniśmy, których sama wielość y wielkość  
złości przeświadcza y przekonywa. Czyliż na ostatek napętnio-  
ná Duchem S. Elżbieta nie wyraża w ośobie swojej Kościoła Bo-  
żego z zrodzonych Niebu cieszącego się Synow? wszakże Elżbie-  
ta S. trojaką była świątnica: cudu, łaski, y nadosobliwszych po-  
ciech. Cudu bo w starości poczęła Syna swego, w tenczas gdy  
w niey prawa swoje utraciła natura, łaski gdy w iey żywocie  
wśzechmocność Boska przedziwne sprawiła poświęcenia dzieło.  
Pocieh nadosobliwszych, bo ktoż kiedy widział, słyszał, czy-  
tał, áżeby zamknięta w żywocie Matki dziecina tak się rozra-  
dować miała y skakać! Taką Matką y świątnicą jest Kościół Bo-  
ży w cuda łaski y radości nadosobliwsze opływający z przyczy-  
ny zrodzonych duchow nie Synow ludzkich Niebu, temu bowiem  
miłości wynalaskami, to dzieł nadprzyrodzonych, to łask nad-  
sobliwszych, to pocieh samego ukontentowania pełnych po-  
czyna, rodzi, y wydaie Bogu Świętym swoich. Słusznie tedy  
wnieść się może y powinno, że jeżeli tak jest uszczęśliwiony  
dom Zacharyasza samemi cudami z obecności MARYI? O! iakże

Cc

dopie-

(l.) *Joan. 1.* (m.) *Math. 3.* (n.) *Math. 11.*



dopieroż świat cały temi nasycony pociechami, dla którego to się wszystko działo. Wszystka ta szczęśliwość zlewa się na serca nasze najmiłsi słuchacze, my byliśmy celem, my przyczyną przyścisła Jezusowego ná świat. Nawiedza N. Marya Panna Elżbietę S. te nawiedziny iak wielkie z bogaceniem domowi Zacharyaszowemu przynoszą, tak wielkie uszczęśliwienie duszy naszej zostawiają, których łatwo uczestnikami stanjemy się, jeżeli życia Chrystusowego, cnot Maryi, pokuty Jana, pobożności Elżbiety, bogobożności Zacharyasza naśladować będziemy. Amen.

## K A Z A N I E

Ná S. MAŁGORZATĘ Pannę y Męczenniczkę:

*Inventa una pretiosa Margarittha. Math. 13.*  
Znaleziona jedna bogata perła.

**T**rzema uprzywilejowana pochwałami Małgorzaty S. uroczy-  
stość, że *znaleziona*, że *jedna*, że *bogata*, wielkie zalece-  
nie Świętej Panny że *znaleziona* od Boga, większa że z pomię-  
dzy wielu jedna, ale największa że w szacunku swoim bogata.  
W nalezieniu swoim od Boga ta jest Małgorzaty S. szczęśliwość :  
że przez uprzedzającą łaskę Boską najpierwsze wzruszenia swo-  
je do miłości Boga uczuła w ten czas gdy inni w błędach Po-  
gańskich zostawieni. W wyłączeniu swoim z pomiędzy wielu  
jedna, do tej wybrana szczególności : że tą łaską Boga wspar-  
ta znakomitsze nad innych w Miłości Boga czyniła kroki, gdy  
inni w dobrym ustawiali. W szacunku swoim ná tę wyniesiona  
osobliwość : że tą napełniona łaską nad wielu dobrych w bo-  
gatsze obfitowała cnoty, gdy inni ná mniejszych przedstawiali.  
Wśród Pogan szczęśliwą *znaleziona*, wśród Chrześcian jedną  
wybrana, wśród Świętych bogatą szacowana Małgorzata, *inventa*  
*una pretiosa Margarittha*. Na to jeżeli pilniejszego chcecie nad-  
stawić oka? wystawic wam żądam : co Bog uczynił z Małgorzaty  
tą



ią S. gdy ią sobie wśród Pogan wynalazł, gdy ią sobie wśród Chrześcian ulubił, gdy ią sobie wśród Świętych znakomitze-  
mi ubogacił darami. Prawdziwie wniesiecie Imię Małgorzaty z  
istotą perły równie szacowane albowiem ta szczęśliwa w swoim  
znalezieniu, jedna w swoim wyłączeniu bogata w swoim oce-  
nieniu. A to jest co ią chcę we trzech pokazać Częściach: że  
Małgorzata S. wśród wielu Pogan jedna znaleziona, to wysoka  
od Boga dla niey łaska, Część I. Ze Małgorzata S. wśród tylu  
Chrześcian jedna wybrana, to szczególnieysza od Boga dla niey  
łaska, Część II. Ze Małgorzata S. wśród tylu dobrych bogatszą  
szacowana, to dostatnieysza od Boga dla niey łaska, Część III.  
Ad M. D. Gloriam.

## C Z E S C I.

*Ze MAŁGORZATA S. wśród wielu Pogau jedna zna-  
leziona, to wysoka od Boga dla niey łaska.*

Nie jest to los natury ale dzieło uprzedzającej łaski że kto rodzi  
się wśród prawowiernych Chrześcian, tyle bowiem dla  
Dułzy swojej korzyści, że pierwiastki Jego dobrą Rodziców  
uprzedzone wolą w pierwszym zaraz życia poranku wstępują  
do Boga, y iemu iako Stworcy swemu przyzwoitą czynią chwa-  
łę, co nigdy nie dzieie się w Poganach, zaraz z poranku swego  
serce bowiem ludzkie między dwiema ofiarującymi położone  
jest, którzy są bardzo różni od siebie, każdy z nich ma swoje  
Ołtarze, swoje ofiary, swoje ognie do spalania ich, y swoy cel  
do ktorego zmierzają w swoich ofiarach. Ci dwa ofiarujący są  
miłość Boga y miłość stworzenia, a serce szrodek między nimi  
trzymające, przy jednym z tych zawiesza się, jeżeli przylgnie do  
pierwszego, ma wiedzieć o tym, że Jego Ołtarzem jest Góra  
Kalwaryi, ofiarą sama nieskazana czystość, ogniem sama owa  
łaska wzniecająca w sercu ludzkim pierwsze do Boga żądze y  
pragnienia, a zapach wychodzący z ofiar jest sama kontentująca



Boga wdzięczność, która od poranku samego życia zaczyna wstępować do Nieba. Jeżeli zaś to serce jest tak niešťczęśliwe, że się chwyci drugiego, mą także wiedzieć o tym że Ołtarze jego są widokiem obrzydliwym, ofiary jego są samą nieczyšťą sprośnością, a dym wychodzący z tey straszney y obmierzłey ofiary, zamiast wstępowania pierwiastkow swoich do Nieba, zstępuje do piekła aby był uciechą czartow. Tu dochodźcie szczęścia swego Katolicy że gdy innych wszrod Pogan albo wyłaczonych od iedności Kościoła S. Krolestw łaska Boska szuka, was zaraz w dzieciństwie w zrodle Chrztu S. takich znajduie, y takich czyni, uprzedzając w duszy waszey wszystkie do złego podnety, y gdy inne narody za fundament prawey Religii zakładają sobie tę sektę w ktorey się rodzą, sądząc ow los pokolenia swego, za jakieś teyże religii dziedzictwo, y samey natury dziełem utwierdzoną wiarę, w czym błędzą y giną wiecznie, sami Chrześcianie w to szczęście bogaci w tę łaskę obfici, że ich Bog z prawowiernych Rodzicow wydawszy na świat, w pierwszych życia początkach łodkim uprzedził błogosławieństwem, y zaraz zabiegłszy wszystkim błędom, serce ich z plamy oczyściwszy pierworodney sobie poświęcił na ofiarę wieczną. Otoż Małgorzata S. wszrod Pogaństwa tym łaski Boskiej uprzedzeniem tak znaleziona, że sama wszrod wiele tysięcy bałwochwalcow od dzieciństwa swojego Bogu poświęciła serce, wszrod wszelkiey rozpusty y nieczyšťości sama nieskażoną czystość posłubiła Niebieskiemu Oblubieńcowi, wszrod wszystkich występkow y niecnot sama oddalona od grzesznikow myśl y wolę niepokalaną niewinnemu dochowała Barankowi. Bo proszę was uważcie Małgorzaty S. miejsce urodzenia, Rodzica Bałwochwalckiego Kapłana y pełne wszeteczeństwa w mieście obyczaje. Oto Antyochiia wydała na świat Małgorzatę, owe miałto ktore lubo okazałe w murach, wysokie w wieżach, zmocnione w basztach y bramach, dostatnie w bogactwach, bo tam czoło y stolica całej Grecyi, tam ludzie mądrzy, ludzie wspaniali, ludzie wielością wielkości y sprawności wszelkich rzeczy osobliwsi, tak że w nim treść y wybor samych doskonałszych kunłztow y umiejętności

znay.



znaydował się, jednak w tym nadewszystko niezczęśliwsze mia-  
sta, że go grzech publicznego bałwochwalstwa nędznym uczy-  
nił, według słow Salomona (o) *Miseros autem facit populos pec-  
catum*. Bo ci w ślepotcie swoiey odstąpiwszy Stworcę y Pana,  
dzieła rąk swoich za Bogow czcili, oddalili się od zródła ży-  
cia wiecznego, a śmierć y zgubę za cel chluby swoiey wysta-  
wili. Oto Oyciec Małgorzaty S. ow z Poganow nayobrzydliwszy  
bałwochwalca bo w urzędzie swoim był w Kościele Herkulesa  
Kapłanem albo rzeczywiście Kaziroduć bałwańskim z niego  
ta życie powzięła, y takie ku czci borzyszczow pobudki. Oto  
obyczaje miasta Antyochyi były takie, które tylko pomyśleć się  
mogą naysprośniefsze, tam wszystkich niecnót rodzaie, wście-  
czności stolica, swawoli szkoła, rozpusty rozwiozłość, z  
swego wypływające zródła Kaziroduć, które dopełnioną na-  
zywa winą uczony Tertulian, *Principale Crimen humani generis  
summus reatus*. Patrzciesz teraz iako ta Panna osobliwym łaski  
Boskiej uprzedzeniem w śłodkości błogosławieństwa życie swoje  
zaczyna, dzna ta z rządzenia samey Opatrzności Boskiej do wy-  
chowania prawowierney acz skrytey Chrześciance, która ile  
tylko sił Ducha y sposobu miała, pokarm dziecinny w codzien-  
nych naukach Niebiełką zaprawiała śłodyczą, rosła Małgorzata  
S. więcey w cnoty iak w lata, między nieznającemi Boga sama  
wierną, między bałwochwalcami sama część stworey dająca,  
między grzesznemi sama Świętą, widziała Oyca swego Kazirodu-  
cę, zapatrowała się na pełne zbrodni całego miasta obyczaje,  
ale ona obrzydzając sobie Pogańskie zabobony, rozpustne życie,  
samego Oyca grube y dalekie od rozumu błędy, pobożne przed-  
sięwzięła w wierze, nadziei y miłości Boga ćwiczenie, mówić  
się o niey mogło; co o owym Rotmistrzu zachwalonym od Chry-  
stusa (p) S. Chryzolog powiedział. (q) *Videtis penes Centurio-  
nem Divinitatis reverentiam, penes Gentilem legis cultum, penes mi-  
litem stipendium gratia, penes Romanum fidei doctrinam, in frigore  
pagano Christianum fervorem*. Które ia słowa do Małgorzaty S.  
obracam: Widzicie w Małgorzacie Bostwa Chrystusowego uczcze-

nie

(o) Prov: 4. (p) Math. 8. (q) Ser. 102.



nie po między Kozirodstwem część prawdziwą Boga, w słabości płci mężne łaski uzbroienie, w szrod Antyochii szczerą wiary naukę, w lodowatym pogaństwie pałaiący miłości Boga w Małgorzacie S. ogień. Co wszystko iżaliż nie sama wysoka Boga w S. Pannie sprawowała łaska? która ią przed wszystką uprzedziła złością y owszem w żywocie Matki wśzrod Pogan wynalazła, wynalazły od bałwochwańskich oddzieliła zabobon, oddzielwszy ną usługi poświęciła Boskie y nadto szczegulniey do Chrześciańskich cnot wybrała, co pokaże:

## C Z E S C II.

*S. MALGORZATA S. wśzrod tylu Chrześcian iedna wybrana, to szczegulnieysza dla niey Boska łaska.*

Jak tylko wnidzie do skrytości serca naszego przez owę uprzedzającą łaskę Wiara JEZUSA Chrystusa, tak zaraz przez wysokie natchnienie swoje, rozum oświeca, podaiąc mu wszystko co wierzyć ma, pamięć zapala stawiając iey wszystko co zachować trzeba, kontentnie wolą słodząc iey wszystko co lubić, co kochać, w myśli y affektach powinna. Jaką tu teyże łaski dzielność uczuła w duszy swoiey Małgorzata S. proszę posłuchać, oto ta osobliwszą moc Wiary, znamienitszą potężność Nadziei, gorętszą sprawność miłości Boga y bliźniego w sobie poznała, zkađ przez Wiarę wysokich dołagała rzeczy, przez Nadzieję wielkimi nałycala się pociechami, przez miłość dzielnieysze nad innych prawdziwie więcey wybrana Chrześcian czyniła skutki. To wszystko dało się do podziwienią widzieć w ten czas, gdy Oyca, gdy Olibryutza, gdy czarta przekłętego pokonała. Oyca który był dla niey Sędzią y Tyrannem, Olibryutza, który chciał bydz Oblubieńcem, a stał się katem, czarta który chciał ią od przedsięwziętych odstraszyć umysłow y wiecznie pozrzyć: Proszę nakłóncie ucha:

1. Co tylko porozumiał Oycie Edezus, że corka jego  
Mał-



Małgorzata Imię, serce, y wszystkie affekta Chrystusowi poślubiła, nie zaniedbywa wszystkich szukać sposobow do odciągnięcia iey serca od Chrystusa, á przymuszenia do Bożkow swoich, już Oycowskim affektem uymuie, już wdzięcznemi słowy nakłania, już przenikającemi wskrus upominkami łagodzi, już wypielzczonemi przyjemnościami wiąże, już obietnicami wielkich u swoich Bogow respektow y darow zachęca, lecz gdy te wszystkie ukontentowania sposoby nie na Świętey wymoc nie mogą Pannie, piorunujące na nią oburza gniewy, wywiera iady, obraca złości, razem Ociec y Tyran, Sędzia y kat, zapomniawszy wrodzoney Oycowskiej miłości, ciężko ją martwić bíd dręczyć poczyną, z sukien bogatych odziera, do więzienia wtrąca, y co tylko zacięta passya wynayduie morderstwa, wszystkie mszcząc się o krzywdę Bogow swoich na nią wynurza, Przyimuie niby nowe á długo pożądane pieśzczot swoich ukontentowanie, te udręczenia Małgorzata S. sądząc się tym osobiwiewy szczęśliwą, im bardziey dla miłości Chrystusowej od własnego pogardzoną Oyca, miała w pamięci naukę Oblubieńca swego. Jeżeli kto idzie zamną á ntema w nienawiści Oyca swego nie może być uczniem moim. (r) Uważała pełne szczęśliwości słowa: (s) Będziecie wydani od Rodzicow y o śmierć przyprawią niektore z was, y zaraz stosując ie do siebie liczyła się być wśród ludu Chrześcijańskiego wybranszą od Boga, gdy widziała się wyzuta z własnego Oyca miłości, tu już wszystkie nadzieie obrocita do Stworcy swego, ktorego kochanie nieskończenie godnieysze nad miłość przełożyła rodzica, zachowując rzeczą y skutkiem przestroge Augustyna S. *Amandus est genitor, sed proponendus est Creator.* Kochać powinniśmy Oyca ále nader więcey Stworcę. O mężna stateczności! O stateczna mężności Małgorzaty! iakże pełną Wiary Nadziei y Miłości dzielnością tryumfuiesz nad miłością Oycowską! Ale straszniejszy na serce Paniienki uderza Tyran Olybriusz.

2. Ukrywała ile mogła piękność urody swojej przed światem Małgorzata S. morzyła postami, wędziła niespaniem, drę-



dręczyła długim na modlitwie klęceniem, suszyła nienawistnym na siebie umartwieniem Ciało swoje, pokrywała się lichym odzieniem, stroniąc zawsze z daleka od oczow światowey miłości, atoli jednak nie mogła się schować, droga perła z szacunkiem y pięknością swoją, obrocił na nią oczy y serce Olibryusz Starosta, y koniecznie chce ją sobie zaślubić, aby zaś tym prędzey y niezawodniey skutek ożył, prosi gorąco Oycy Edeza. Co tu znowu Oyciec czyni? iakie do Corki swoiey ze łzami wylewa słowa? to przekładając honor y szczęście domu swego, to wystawiając godność Starostwa w owej Prowincyi pierwszej, to zalecając dostojność Rotmistrzowską nad znacznym Woyskiem, to zachwalać wielkość y liczość kleynotow y wszelkiego bogactwa, to nadewszystko szacując urodę wdzięczność, przyjemność miłego Bogom y ludziom Kawalera! Patrz (mowi On) Corko czyli może bydz chwalebniejszye ktore małżeństwo, czy piękniejszya Ciebie godna uroda? czy wyższe szczęście, honor, sława, bogactwa? uważay co mówię, y iakiey z Ciebie wyciągam odpowiedzi: nie myśląc wiele zaraz odpowiada S. Panna, iednego mam Oblubienca w Niebie Chrystusa, ktoremu życie, serce, y affekta poświęciłam na ofiarę, ten ktorego ty Oycze wystawiałz iest sługa, Żołnierz, stworzenie, proch ziemia, tamten ktory mnie sobie wzrod wielu obrał y iam go ukochała iest Pan, Krol, Stworca, Bog, y mamże ja kogo nad niego szacować? Ta odpowiedź Małgorzaty S. wyszła na owę pochwałę Eustachii Panny, o ktorey pisze S. Hieronim, *noluit militis esse uxor sed Regis*, niechciała bydz Oblubienicą żołnierza, ale Krola. A tu rozgniewany Olibryusz strasznym sta e się dla Oblubienicy Chrystusowey katem! którą to rozgami siec, to żelaznemi grzebieniami drapać, to ognistemi blachami palić, to Ciało szarpać, krajać, rznąć, y wśzystkiem morderstwa rodzaiem dręczyć zaczyna. O iaka tu zwycięstwa sława! iaka tryumfu chwala! iaki męstwa stateczności! affektu w Oblubienicy Chrystusowey charakter! Patrzy na to Bog z całym Niebem, y cieszy się że wzrod tylu Chrzescian znamienitą nad innych odprawia potyczkę Małgorzata S. Ale gorzszego ieszcze, chceciez widzieć Tyranna? ujrzycie czarta.



3. Im lepiej kto opatrzony wewnątrz mocą Boską, im więcej cnotą, męstwem y statecznością wsparty, tym większych na siebie oburza nieprzyjaciół, którzy potężniejszy natężają siły do dobycia y odebrania fortecy duszy dla zkorzystania serca poślubionego na ofiarę Bogu. Oto słuchacze ta jest chytrłość piekielnego Lucypera, że tam najognistsze podsadza miny, gdzie najmocniejszy straż y czułość duszy, ow doświadczony żołnierz Chrystusow Antoni Pustelnik uzbroiony wiarą modlitwą y martwieniem iak wiele chwalebnych z czartem odprawił potyczek? Ow wielki między Patryarchami Zakonodawca Benedykt: im w głębsze zapuszczał się odludności, im w skrytszych chował się iaskiniach tym krwawszą z Xiążęciem ciemności prowadził wojnę, y trudniejszy zwycięstwo. Otoż y Małgorzatę S. widząc tenże chytry nieprzyjaciół w zbroj Chrystusową przybraną, tarczą wiary, puklerzem nadziei, przyłbicą miłości mężnie wojującą już przeciw Oycowskiemu bałwochwalstwu, już przeciw ogniystem Olibryusza żądzom już przeciw wszystkim świata podnętom, gdy uważał że na wszystkie wymyślne morderstwa mocną cierpliwą trwał nad podziwienie święta Panna, a nie miał żadnego więcej oręża do umierzenia w serce Jey, sam swoją osobą wzięwszy najstraszniejszy całego piekła poścąg, w więzieniu ją naszedł chcąc od statecznych umysłów odwieść y odstraszyć, ale Patrzcie na nową S. Panny utarczkę, wzywa Imienia Oblubieńca swego y mocą Krzyża S. szkaradną odpędza bestyą, godna owej chwały którą przypisał Grzegorz S. (a) Justynie Męczennicze, a *Virgine non secus ac bellica quadam machina repellitur*, od Jedney Panieński niby od Woienney iakiey Machiny nieprzyjaciół odepchnięty. O! osobliwszy cnot Chrześciańskich wyborze! o szeregulniejszy mocy Boskiej łasko! o wiaro, nadzieio, miłości! taką w Małgorzacie S. wstawiona dzielnością! że nad Oycem nad Olibruszem, nad ezartem tryumfuiesz? iakiegoś godna podziwienia? Ale szacunek samey dobroci w Małgorzacie S. wśród tylu zacnych, wybranych y Świętych chcecie widzieć:

Dd

CZĘSC

(a) Orat. 18.



## C Z Ę S C III.

*Zo MAŁGORZATA S. wśrodt tylu dobrych bogatszą szacowana to dostatniejsza dla niej od Boga łaska.*

**W**ielu Bog wybranych nieskończoną szacnie sobie do Korony nadgroda, nie wszystkich jednak zarówno, iak gwiazda od gwiazdy wielkością, tak święty od Świętego różni się chwałą, więkziy w iednych nad innych szacunek z trojaki poważa się zacności, gdy rzez iaka iedna ł kosztowna, iedna ł rzadka, iedna ł ulubiona wszystkim, kosztowna, że wiele w sobie zawiera, rzadka, iż nie każdemu przyzwoita, ulubiona, iż pięknnością swoją wszystkich kontentuje. Otoż Małgorzata S. między wybranemi Boskiemi wybraną, iedna ł kosztowna ł rzadka, ł ulubiona podobna do owej perły Ewangelicznej, albo sama istotna Ewang: perła, *una pretiosa Margarita*. 1. Chcecie słyszeć iak kosztowna Małgorzata S. y iak wiele w sobie zawiera zacności? powiedźcie mi wiele szacniecie iednego Anioła? Co waży w oczach całego Nieba ieden Serafin, ieden Herubin? ieden Michał? ieden Gabryel? ieden Rafał? powiedźcie iakiego jest u Boga walu iedna dusza S. samą miłością Boga pałająca, która krwią nieskończoney Zbawiciela wagi jest oceniona. Powiedźcie iakiey zacności rzecz owa która z skarbow Boskich osobliwiey nad innych darami obfypana, błogosławieństwuy napełniona, łaską uwieńczona, y wszystkiemi całego Nieba pięknociami ozdobiona. Powiedźcie co za chwałę ma Święt, który wielorakich cnot istotę piasłue w sercu: Ow który Aniołów nieskazitelnosc, Serafinow gorejącą miłość, Herubinow ogniłą gorliwość, Apostołow rozszerzenie wiary, Patryarchow pobożność, Anachoretow bogomyślność, Pustelnikow ostrość pokuty, męczennikow cierpliwość, wyznawcow niewinność sumnienia, Świętych Pannien Niebu równą czystość w codzienney ducha zachowuje ofierze? tak że onim mowićby się mogły słowa Ducha S. (b) Świę-

17

( b ) Sap. 7.



ty ieden wieloraki. Powiedźcie iczeli doysć możecie tey oso-  
 szacunku? rzeczenie pewnie duchem pełnego wiadomości w sze-  
 rzeczy Salomona, (c) daleko y od ostatecznych granic cenna  
 Otoż ia mówię: tak iest kosztowna w cenie swoiey Małgorzata S.  
 bowiem Aniołow nieskazytelność, ta Serafinow pałaiącą miłość  
 ta Herubinow o chwałę Boską gorliwość, ta Apostołow o ro-  
 szczenie Wiary S. czułość, ta Patryarchow pobożność, ta An-  
 chorotow bogomysłność, ta Męczennikow cierpliwość, ta Wy-  
 znawcow sprawiedliwość, ta SS. Panien o pierwszeństwo  
 Niebem dobiiającą się czystość, ná iednym serca swego ołtarz  
 poświęciła Chrystusowi, że mogłby oniey mówić Ambrozy S.  
 (d) *Ta nad obłoki, powietrze, Aniołow Nieba wyżej zaszła, y*  
*Słowo Boskie na samym łonie Oycy dosięgła, y małyż to szacunek*  
*Małgorzaty S. zawierać w sobie naykosztownieysze innych cno-*  
*ty?* II. Chcecie wiedzieć iak rzadka światu y Niebu Małgorzata  
 S.? Proszę uważcie co bydź może szczegulnieyszego? iak urodzo-  
 na z Oycy Pogańskiego Panienka, á czcząca prawdziwego Boga?  
 Corka bałwochwalskiego Kazierodzey, á ofiarująca Chrystusowi  
 serce, myśli y affekta! iedna wszrod Pogańskich zabobon, nie-  
 żądow, złości, niewstydw, á czysta, cnotliwa y niekazona  
 Panna! wszrod wszystkich czartowskich domow iedna Kościo-  
 łem Ducha naysw:! Co bydź może osobliwszego, iak że iedna  
 w niedorośłym wieku, szczupła w latach, siłach, y płci swoiey Pa-  
 nienka, tak mężny tylu tyranom to Oycu, to Olibryuszowi Sta-  
 roście, to zaciętym Mordercom odpor dała, y onych swoią poko-  
 nała cierpliwością, ta wszrod ognia goreiącey nienawiści  
 Chrystusa wydana, á tak wielką pałała miłością że życiem, mę-  
 stwem, y śmiercią, stateczności swoiey dała dowod! nie iest  
 że to rzecz rzadka światu y Niebu? Powiedźcie czy ta cnota  
 przyzwoita innym nawet y dobrym, Świętym wybranym?  
 III. A ztąd ozdobą y pięknością ulubioną nad wszystkich sądzicie  
 Małgorzatę S. y od Boga przez powiększone łaski, że ia mądro-  
 ścią, cudami, chwałą, osobliwiey wstawił. Ulubioną od Anio-  
 łow, ktorých w straży y usługach swoich na pomoc miała.

Dd 2

Ula

(c) *Prov. 31.* (d) *Lib. de Virg.*



Ulubioną świata że ją za opiekunkę y Patronkę czczą naywyżsi Kościoła Chrystusowego Namiesnicy, Monarchowie, Krolowie, Xiążęta, po wszystkich Prowincyach, a znamieniciey Krolestwo nasze Polskie, iey relikwie za częśćkę skarbow swoich, za uszczęśliwienie Państw, Krolestw, miast, rozbiegają y należytym uczczeniem szacują! y nie jest że to dostatniejsza dla niey od Boga łaska? która wszrod tyle dobrych onę bogatszą y szacownieyszą oceniła, to ztąd że kosztowna wielorako, to ztąd że rzadka w innych, to ztąd że ulubiona wszystkim! Dla nas najmilsi Chrześcianie w tey S. Pannie y Męczenniczce wystawione zwierciadło, tamta wszrod złych bo Pogan, a przecię o iak dobra! my y wszrod dobrych a zli! tamta wszrod Chrześcian nad innych zacnieysza, my y wszrod lepszych gorši! tamta wszrod Świętych Świętsza y w cnoty bogatsza, w nas żadne świętości, żadne pobutki, żadne przykłady wzbudzić nie mogą cnotliwego ducha! czyli nie wstyd, czyli nie chańba, takiego Chrześcianina? zawieszam tę uwagę w sercu waszym. *Amen.*

## K A Z A N I E

Na Święto Szkaplerza N. MARYI Panny.

*Beatus qui te portavit. Luc. 11.*  
Błogosławiony który cię nosił.

**T**roistym błogosławieństwem Bog od wieków miłosierdziem wstawiony chce ocalić szczęście człowieka, błogosławieństwem w życiu, przy śmierci, po śmierci. *Pierwsze* w przeciągu doczesności, *Wtore* w momencie owym zeyścia z tego świata. *Trzecie* w Oyczyźnie wieczney. *Pierwsze* zależy na dochowaniu w duszy łaski Boskiej nienaruszoney, *wtore* na ubezpieczeniu sobie owego ostatniego życia momentu, *trzecie* na ugruntowaniu prawa tu żyjąc do Oyczyzny wieczney. *Pierwsze* błogosławieństwo „*żyje* w nas wiarą dobrą, *wtore* utwierdza się nadzie-



nadzieją mocną, trzecie dopełnia się miłością Boga. Wiara dobra zmocniona uczynkami sprawiedliwemi zachowuje całość łaski owej Chrztu S. na ktorej wspiera się błogosławieństwo życia, nadzieia mocna bespieczy owę ostatnią zeyscia godzinę z którą złaczone jest błogosławieństwo śmierci, miłość zaś Boga w nieomylności zostawia owę szczęśliwość, na ktorej błogosławieństwo wieczne zależy. Do utrzymania tych życia y śmierci kley notow tyślaczne mądrość y miłość Boga podaje ludziom sposoby, między ktoremi wielka jest y doświadczona sukienka Szkaplerza Świętego, mocą, świętością, dzielnością uszczęśliwiająca duszę, ta jest bowiem właściwym N. MARYI Panny Orderem, ta znakiem zbawienia, ta zaślona w wszelakim niebespieczeństwie całemu Zakonowi Karmelitańskiemu pozwolona, *Ecce signum salutis, salus in periculis, fadus pacis & patri aterni.* Wspomnieycie sobie ná owę starozakonną Rebekę, iak ona gdy przybrała Syna swego Jakoba w szaty bardzo dobre wszystkie ná niego sprowadziła błogosławieństwa od Boga, (e) tak y nierownie więcej uszczęśliwia wślytkich MARYA w życiu, przy śmierci y po śmierci przybranych w sukienkę Szkaplerza S. bo ich kocha iak Synow, broni iak Synow, koronuje iak Synow. To ia gdy zabieram ná dalszą Kazania materyą, chcę mowić: iakim ubezpieczeniem jest życia y śmierci, Szkaplerz nayś: Maryi Panny; co ná dwie podzielam Części: Sukienka Szkaplerza S. jest błogosławieństwem życia, Część I. Sukienka Szkaplerza S. jest Błogosławieństwem śmierci, Część II. W dokończeniu obowiązek Braci y Siostr Szkaplerza S. przełożę. *Ad M. D. Gl.*

## C Z E S C I.

*Sukienka Szkaplerza S. jest błogosławieństwem życia.*

**N**ie jest ukryte żadnemu z żyjących owo przeklęstwo nasze, ktorego był początek iz Ewy bardziey umierających niż żyjących Synow Matki, iako utraciła dla nas wszelkie do łaski Boskiey



skiey prawo, a w tym cały naród ludzki zabita śmiercią wieczną. Otoż N. MARYA Panna nazwana od Epifaniusza S. więcej iak Matką Synów żyjących, bo przywrocila nas do wszelkich łask y przywileiów Boskich. 1. Już przybierając nas w Sukienkę iak Synów swoich. 2. Już broniąc w wszelkich przypadkach iak Synów swoich. 3. Już załatwiając od zguby wieczney iak Synów swoich, y małeż to błogosławieństwo życia? 1. Oto najmilsz słuchacze nie inšzy zamierzony iest koniec od samey Maryi tey Świętey Sukience, tylko ażeby wszyscy noszący ją na sobie byli naznaczeni charakterem MARYI, przystroieni barwą życia y łaski, ozdobieni orderem wybrańszych z ludzi, Wszyscy co prawda należemy do MARYI iako Synowie przysposobieni przez łaskę chrztu S. iednak nie wszyscy do szczególney Macierzyńskiej opieki, tych tylko więcej y znamieniciey za Synów przybiera swoich, ktorzy iey duchem y sercem żyją, ktorzy Sukienkę iey na ciele y na duszy noszą, ktorzy się pod Macierzyńską iey Opiekę w bractwie Szkaplerza S. oddają. Bo iako lubo wszyscy Apostołowie byli przysposobieni Synowie MARYI, a przecię osobliwiey S. Jan Ewangelista Synem był MARYI, y MARYA Matką Jana według słów Chrystusowych, *Oto Syn twoy, oto Matka twoja*, (f) Tak lubo wszyscy ludzie żyjący łaską Chrztu S. Synami MARYI nazwać się mogą z tey przyczyny, że powszechnym Kościoła S. zdaniem żadna łaska spływać na nas nie może, tylko przez ręce MARYI, przecięż iednak naywięcey owi ktorych ta w sukienkę swoię przybiera, tym znakiem od innych oddziela, w tych błogosławieństwach Niebu rodzi y słodczą pociech swoich nasycą. Posłuchaycie w tym samego iey głosu: mowi ta do błogosławionego Szymona Stokcyusza, *Nayukochańszy Synu, ten odbierz twego Zakonu Szkaplerz moiey Konfraternii znak, związek pokoju y przymierza wieczystego*. Posłuchaycie y potwierdzenia Stolice Apostolskiey, iako mowi Grzegorz Papież, że nays: MARYA Panna Karmelitański Zakon duchownie Chrystusowi zrodziła y pierśmi swemi ukarmiła. (g) *Beatissima Virgo MARIA Carmelitarum*

Ordin-

(f) Joan. 19. (g) in Bulla



*Ordinem spiritualiter genuit & ubere lactavit.* Jeżeli wysokie jest szczęście zptywające na nas z morza nieprzebranych łask MARYI że przybiera w Sukienkę swoją, y nieiako duchownie Niebu rodzi Synów swoich. II. Ale o! iakże wyższe nierownie błogosławieństwo z opieki nad nami, że nas tak przybranych broni, y w wszelkich zastawia przypadkach. Ani przeliczyć można ludzkich ledwo nie co moment fatalności, że otoczony uciskami zewsząd człowiek nie stać ale upadać, nie żyć ale umierać, zdać się co dzień, mając z samey bojaźni śmierci złożone życia swego godziny, przyznał to y sam Grzegorz S. [h] *Zycie doczesne śmiercią się bardziey niż życiem zwać powinno.* Otoż nays: MARYA Panna w ten nas przybiera Szkaplerz, pod tę ukrywa Sukienkę, zaślaniając od wszelkiego niebezpieczeństwa, ratując w uciskach, broniąc w przypadkach, zachowując w fatalnościach, dać nam tę tarczą na znak pewney niezawodney y doświadczoney obrony, iak pisze uczony Raymundus: *Scapularis thessara est singularis protectionis B. Virginis affutura sodalibus*, dać niby owę pieczęć tronu y Królestwa swego znakującą Synów swoich, aby im żadne nieszczęście nie szkodziło nigdy, zawieszając niby owę tęczą w ktorey przymierze utwierdzone wieczne, *Arcum meum ponam*, (i) *fidus pacis & pacti sempiterni.* Jakż gdy by mi przyszło wypominać ludzkie przypadki, uciski, dolegliwości, y bliskie samey śmierci przyczyny (ktorych żadne nie przelieżą wieki, ani czas, ani mieysce pisać dostarczy) o! iak precudowne czytalibyście dowody nieprzeſtanney Szkaplerza S. obrony? w nim ślbowiem Bog ukrył swoją moc y dzielność dla osobliwszych zasług Matki swojej niepokalaney więcey iak w owey łasce Moyzeſza (k) do czynienia rozlicznych cudów, więcey iak w chustkach Pawła, (l) w cieniu Piotra (m) do uzdrowienia wszelkich niemocy, bo tamci byli słudzy Boſcy, ta Matką, tamci poddani, ta Panią y Królową Nieba, tamci grzeſnicy, ta pełną łaski, ieżeli tedy mógł Bog zamknąć wszechmocność swoją do działania rzeczy tak precudownych w znakach ſług swoich? iakż w Sukience N. MARYI Panny obrona?

WNO-

(h) *Hom. 37. in Ev.* (i) *Gen. 9.* (k) *Exod. 4.* (l) *act. 19.* (m) *act. 5.*



wności sobie. Lecz nie tylko w życiu ubezpieczenie wasze najmili Szkaplerza S. Synowie wśród nieprzeliczonych przeciwności, ale y w godzinę śmierci od zguby wieczney zaślania was iak Synów swoich Matka Boska. III. Przyczyna zguby wieczney wszystka jest z grzechu, do którego wiążą się siła szatańskie, poduszczenia pożądliwych chuci, nieumorzonych passyi namietności, z tych wszelkie wzniecają się złości, ognie, y całego zapalają człowieka. Otoż Szkaplerz S. ma moc y siłę na odpor szatańskim natarczywościom, na przełamanie nieprzyjacielskich szturmów, na ugaśzenie w duszy gorejących piekła pożarów, może się o dzielności Jego to mówić, co Dawid w Duchu powiedział, *potęgał mocności łuków, tarczę miecz y wojnę*. Czyni to MARYA z osobliwszey ku Karmelitańskiemu Zakonowi przychylności, albowiem ieszcze przed narodzeniem Chrystusowym na dziewięć set lat cały ten Zakon najpierwey czcić zaczął MARYA, iuż w owym ognistym Patryarście y Proroku Eliaszu który widząc: *Ze obłoczek mały iako stopa człowieka występowała z morza*. (n) Duchem Boskim poznał w nim obraz N. MARYI Panny, iuż w owych Synach Prorockich całej gory Karmelu o których dowodnie twierdzą wiary godni dzieiopisowic, że najpierwsi Kaplice ku czci y sławie Matki Boskiej wystawili y pełne affektów nabożeństwa z serca swego oświadczały. Przeto y N. MARYA Panna przez wzajemność zawdzięczenia miłym Synom swoim Zakon, ten wszczegulnieyszą wzięwszy opiekę Sukienką swoją okryła, y wszystkich pod Szkaplerza S. zaślone garnących się wiecznym u Syna swego wzmocniła przywileiem, *meo confraternitatis signum, signum salutis, salus in periculis fadus pacis & pacis sempiterni*. Y możesz być bezpiecznieysza całego życia obrona? iak pod mocną Szkaplerza S. tarczą? gdzie dla tylu zaślug Świętych Zakonu tego Patryarchów y Synów dla tak wielkiej opieki Matki Nays: dla osobliwszych Syna Boskiego Przywileiów moc czartowska zniesiona, siły piekielne osłabione, pokusy zawoiowane; a choćby też Sędzia sprawiedliwy chciał kogo za przestępstwo y złość popełnioną zgładzić, zgubić y zatracić

na



ná wieki, niechże tylko weyrzy na Sukienkę nayukochańszey Matki swoiey, zaraz w momencie zmiękczy się, czasu do pokuty pozwoli, pioruny odwróci, á surowość w politowanie, gniew w łaskawość, karę w miłosierdzie zamieni. Wszakże jest tego figura w owym Patryarsze Jakobie, który przybrany od Matki swoiey Rebeki w Suknie bardzo dobre, gdy przystąpił do Oycy swego, á ten uczuł zapach tychże szat, natychmiast lubó Jakob zmyślił ná sobie postać Ezawa brata swego starszego, przez co mogłby był podlegać iakiey winie y przeklęctwu Oycowskiemu, przecież jednakże obfitość błogosławieństwa Boskiego ná Niebie y na ziemi otrzymał. Tak pewni bądźcie Synowie Szkaplerza S. że Bog Sędzia nasz choćby też y ná ow czas rozstania się duszy naszej z ciałem, względ mieć będzie ná tę Sukienkę w którą przystroita was Matka Jego, y niedopusci wam bez żalu serdecznego za grzechy z tego świata schodzić, áżebyście się w pełni błogosławieństwa Boskiego dokończywszy życia, izczęśliwe błogosławieństwo śmierci zaczęli. Oczym:

## C Z E S C II.

*Sukienka Szkaplerza S. jest błogosławieństwem śmierci.*

Jako życie doczesne różni się od wiecznego, to bowiem krótkimi okryślone latami, tamtego żadne nie dostarczą wymierzyć wieki, tak błogosławieństwo tego życia różni się od owey wieczney szczęśliwości. Przeprawa do tey uwielbioney Oyczyzny jest śmierć dobra ná tey cała błogosławionych zależy chwala, bo śmierć dobra według Bernarda S. jest (o) końcem prac, dopełnieniem zwycięstwa, otwartą życia bramą, wyjściem do szczęśliwej wieczności. Otoż w Szkaplerzu S. nietylko Bog ukrywa moc y dzielność wzmacniającą nam ow ostatni życia moment, o czym mówiłem, ále oraz czyni 1. śmierć izczęśliwą. 2. Przeprawę do Oyczyzny bezpieczną. 3. Nadgodę w chwale wieczney bogatą.

Ee

gata

(o) in Epist.



gata. I. Bo nayprzod pewna jest że lubo ukrywa Bog przed żyjącemi liczbę wybranych iż nikt bez szczegulniejszego objawienia o swoim przeznaczeniu wiedzieć nie może, o czym mowi Koncylium Trydeńskie, (p) iednak służba Maryi w gorącości ducha y nabożeństwa swego ma pewny znak szczęśliwości swoiey, według Anzelma S. (q) *devotio erga B. V. M. certissimum est signum salutis eterna consequenda.* Czyli zważaliście owe tajemnic Boskich objawienie Janowi S. (r) iako niżeli Bog świat cały miał w proch y popioł obrocić, kazał wyznaczyć z każdego pokolenia sto czterdzieści tysięcy ludzi, żeby im ogniście gniewu Sędziego nie szkodziły pioruny, po tey tak wielki odłączoney liczbie, okazał Bog Janowi y inną wielość nieprzeliczoną Synow ludzkich, (s) *Porum widziałem* (mowi On) *rzeszę wielką ktorey nie mógł nikt przeliczyć, ze wszystkich narodow y pokolenia, ludzi y językow stojące przed Stolicą y przed oblicznością Baranka przyobleczeni w szaty białe.* Tu pyta się Seraficzny Doktor Bonawentura S. zkąd ta wzięta się liczba? ktorych! y iakiego charakteru ludzi? y odpowiada *Abfq; dubio fuerunt & quidem multa millia signatorum charactere MARIÆ,* bez wątpienia było wiele tysięcy naznaczonych charakterem MARYI. O! iak szczęśliwa śmierć wybranych y przeznaczonych Niebu w Sukience Szkaplerza S. ktora jest charakterem znakiem y pieczęcią wyrytą na sercu sług y Synow MARYI, *Ecce signum salutis.* Jeltcze taż Sukienka czyni bezpieczną do Oyczyzny przeprawę. II. Boiaśń ktora wątpliwą czyni owę do wieczności drogę, y samo weyście do Krolestwa nie pewne, wśzystka ztąd pochodzi, żeśmy odlegli od owey krainy pielgrzymi, y tamtym nieznaomi Obywatelom, inne oni życie, inne znaki mają, dla czego przed owemi pięciu Pannami zamknięto Niebieskie bramy, nie znając się do nich (t) *nescio vos,* a owego nie przybranego w suknie godowe precz wypchnięto. (u) Otoż Szkaplerz Nayś: MARYI Panny jest nam tym znakiem ktory tamteyszym obywatelom dobrze znaiomy, jest nam tym charakterem, ktory tamtemu Kraiowi doskonale wiadomy, jest

(p) *Sess. 6. c. 12.* (q) *de Excel. V.* (r) *Apoc. 7.* (s) *ibidem.*  
(t) *Math. 25.* (u) *Math. 22.*



jest nam tą szatą która tamtejszey Oyczyźnie jest właściwa. Mowi o tym y upewnia Bonawentura S. *Qui habuerit charactere* *MARIAE cognoscetur à Civibus Paradisi, & adnotabitur in libro vite.* Ktoby miał na sobie charakter MARYI będzie poznany od Obywatelów owego Raju, y zapiszą go w Xiędze żywota, toż utwierdza wysokim zdaniem uczony Kartusianus: *O! szczęśliwy, który tę Sukienkę nosi, albowiem szatą godową przyodziany będzie, y wpuszczony ná Gody Niebieskiego Baranka.* Tu nie dosyć że Szkaplerz S. czyni śmierć szczęśliwą, y przeprawę do Oyczyzny bezpieczną. III. Ale co najwięcey jest, że przynosi wszystkim nadgródę w chwale wieczney bogatą. Bo proszę was co znaczy owe wesele radujące się oblubienicy Niebieskiej? (w) *Weselać weselić się będę w Panu, y rozraduje się dusza moja w Bogu moim, iż mnie oblekł w szaty zbawienia, y suknią sprawiedliwości ozdobił mnie.* Iżaliż nie wyraża Synów y Córki przybrane w tę drogą Szkaplerza S. Sukienkę? którym że szatom więcej służyć może zbawienie? którym sukniom sprawiedliwość? ieżeli nie tym które samemi zasługami Chrystusowemi y Matki Boskiej niaby złotem tkane, samey świętości istotą, samey łaski ozdobą, samych cnot szacunkiem w obliczu całego świetnieja Nieba? czyli zważaliście owę uroczystość MARYI, o ktorey w duchu pisał Dawid, (x) *stanęła Krolowa po prawicy twojej w szatach złotych obroczonea rozmaitością, iako tam przydaie daley, Przywiodą Krolowi Panny za nią - Przyniosą ie z weselem y radością do Kościoła Krolewskiego - wszyscy bogaci z ludzi.* Co z tych słów wyczytać się daie? iżali nie to że za MARYĄ, Panią y Krolową swoją wszyscy w Sukienkę iej przybrani ná gody Niebieskiego stawiają się Baranka, tam w Kościele tryumfującym w chwale wieczystey cieszyć się z Bogiem będą! możesz bydz bogatsza, obfitsza y szacowniejsza nadgroda? dajcie słowom moim świadectwo: czyli Szkaplerz S. nie jest błogosławieństwem śmierci szczęśliwey? przeprawy do Krolestwa bezpieczney, nadgrody w chwale wieczney bogatey?

Ale ná swoy obowiązek proszę obrocic oczy, który wam

Ee z

(w) *Isaia 6.* (x) *Psal. 44.*

w do-



w dokończeniu stawiam najmilsi Szkaplerza S. Synowie y córki, wielką macie obronę wysoki zaszczyt, cudowną chwałę z tey S. Sukienki, ale co za powinność wasza w tym bractwie? iaka należytość? czy wiecie? czy zachowujecie? Sukienka sama nie zbawi was, jeżeli nie przyłączycie dobrych obyczajów. Wielka była chwała Izraelitów, że mieli Oycza Abraama, którym się zaszczycali przed Chrystusem, *Patrem habemus Abraham* (y) ale im odpowiedział na to, (z) *Jeżeli Synowie Abrahami jesteście? sprawujcież uczynki Abrahadowe.* Tęż odpowiedź y wy do siebie stosujcie. Wielka jest y owszem ani porównana z żadnym szczęściem chwała: że macie Matkę MARYĄ, która was y w życiu y śmierci błogosławionemi czyni, w życiu: przybierając w Sukienkę, broniąc w wszelkich przypadkach, zastanawiając od zguby wieczney iak Synów swoich, w śmierci ubespieczając zeyście z tego świata szczęśliwe, przeprowadząc do Ojczyzny, nadgrodcę w chwale wieczney, ale jeżeli taką Matkę macie trzeba cnot y obyczajów teyże Matki, pobudza Bonawentura S. *W MARYĄ przyobleczcie się którzykolwiek kochacie ją, niech świeci w cnotach; niech się wydatę w czynach waszych.* Bo jeżeli z nauki Pawła S. wszyscy Ktorzykolwiek w Chrystusie ochrzczeni jesteście Chrystusa przyoblekliście (a) Ktorego całym życiem naśladować należy, tak kto w Sukienkę oblekł się MARYI, iey życia cnot y obyczajów naśladować winien, piękna jest w sobie MARYI Sukienka, ale piękniejsza będzie gdy iey złym życiem nie okalicie. Jeżeli tedy chcecie doznać w życiu y w śmierci Opieki Maryi, doświadczyc Błogosławieństwa Jey na sobie w Sukience Szkaplerza S. Bądźcież iak Synowie kochający Matkę, iak słudzy słuchający Panią swoją, iak poddani czczący y wielbiący Królową swoją, nie Imieniem tylko ale y rzeczą. Ta za zprzyrodzoney swojej miłości, tyle o was starać się będzie że ile tylko jest z opieki iey, da wam pomoc w życiu, na odświecz nieprzyjaciółom duszy w czasie pokusy, zastąpi was tarczą łaski swojej w godzinę śmierci, to od gniewu Boskiego, to od pożerającego piekła. Przybierze was na wielu w szatę błogosławioney Ojczyzny; przyrzekam. Amen.

KA-

(y) Joan. 8. (z) (a) ad Gal.



## K A Z A N I E

Ná S. MAGDALENE.

*Remissa sunt ei peccata multa quoniam dilexit multum. Luc. 7.*

Odpuszczone są iey grzechow wiele, bo umiłowala wielce.

**K**to chce dziś przedziwnym miłosierdzia Boskiego przypatrzeć się dziełom, niech zapuści myśl y uwagę, na Dom Faryzeusza, tam uyzry wzor pokuty, tam szkołę miłości, przykład żalu, tam też serdecznych wylane morze, affekt, serce, dobroć litującego się nad grzesznikami Boga! Oto co tylko sława w doś mu Faryzeusza Chrystus, tak zaraz niezwłocznie przybywa owa publiczna w Mieście grzesznica, wpada natarczywie śmiało podczas samego pozywających stołu, bez wstydu, bez bojaźni, bez względu, na płec swoją, ná Osoby siedzące, ná obok stojących do nog się ściele Zbawiciela, y nieprześciane łzami swemi polewać, włosami głowy swojej ocierać, całować y Olejkami namaszczać, nog Jego, pokiby upragnionych nienasyć chęci. Sądził by kto że Chrystus albo niewie co to za Niewiasta, że grzesznica, albo nie przenika złości, y występku iey, albo że z grzesznikami mile prześciane y obcuje, tak mniemał Faryzeusz: *Hic si esset Propheta sciret utiq; quae & qualis est mulier, quae tangit Eum quia peccatrix est.* Ale Chrystus który wziął ná siebie postać samey nieskończoney miłości. Wiedząc wszystko co y w najskrytszym zawiera się sercu, łaskawe ku niey obrećciwszy oczy, odpuszcza winy, *Odpuszczono jest iey grzechow wiele, bo ukochała wielce.* Dwa tu do naśladowania pokuty są nam okazane widoki, w Magdalenie S. które ściągnęły miłosierdzie Boskie ku sobie, spieszność, y stateczność, spieszność, żadney nieczyniąca zwłoki do pokuty, stateczność, mocno wiążąca serce do Boga, pierwsza nie mogła zniesć ná sobie szpetności y ciężaru grzechu-



chowego, przeto z wielką skwapliwością szła do cudzego Domu, szukać Lekarza swego, wtora tak się mocno do Jezusowego przykuła serca, że się na wieki nie oderwie od niego, pierwsza wyprosiła u Chrystusa y wymogła pożądane duszy swoiey uleczenie, co ten okazuje wyrok: *Odpuszczone są iey grzechow wiele.* Wtora po nawroceniu Jey do Chrystusa wieczne zawarła z Bogiem miłości przymierze, co te wydaia słowa: *bo ukochała wielce.* Kto chce tedy z was najmilsi Chrześcianie iść drogą pokuty, niech dwóch cnot Magdaleny S. naśladowie, spieszności y stateczności, o których ja mówić zaczynam, na dwie dzielając części Kazanie moje: Spieszność Magdaleny S. do pokuty iak niezwłoczna? Część I. Stateczność Magdaleny S. w Miłości iak gruntowna? Część II. Ad M. D. Glor.

## C Z E S C I.

*Spieszność Magdaleny S. do pokuty iak niezwłoczna?*

Wiele było to od świata, to od czarta, to od Ciała przeszkod odciągających Magdalenę S. od zamyślow nieodwłoczney pokuty. To z zacności urodzenia, bo świat wystawiał iey przed oczy, niepodobność odstąpienia ulubionego domu swego, a weyścia za Chrystusem do domu Faryzeuszowego, gdzie nie honor, ale wzgardę y ochydę sobie uczynić miała. To z wysokości o sobie rozumienia, bo świat za lekosc nieprzyzwoitą iey przekładał, odmianę życia swego. To z dobrej mniemaney u ludzi sławy, bo świat stawiał ją na pierwszym szczęścia oku, u wszytkich, w takowey zaś stanu odmienności, niechybnie byłaby przyobleczoną w sukienkę podeyrzaney płochości. To z zakosztowanych pociech y rozkoszy, do których przywiązaną będąc, trudno by iey myśl serce y affekt oderwać. To z delikatności wypielzzonego Ciała, które maszczone balsamami, tuczone wygodami, do przeciwnych sobie nieprzywykłe ostrości, to z wstydu przyrodzonego płci niewieściey, biegać, szukać, wchodzić do cudzego



dzego domu, á jeszcze samey y wyznać ná siebie, publicznie przez wylanie obfitych łez, przy wszystkich winy. To ná ostatek z okoliczności czasu, iż podczas obiadu wśród zgromadzonych wielu Doktorow, Nauczycielow, Faryżuszow, płacz przy weselości, łzy przy napoiach, lament przy potrawach mięszata, ztąd dziwi się Chryzolog S. Czego tu szuka niewiaśta nieproszona w cudzym nieznajoma Domu, niewiaśta złey sławy w całym mieście pełna płaczu y lamentu, nie pyta się czyli wnieść pozwolą, sama bez opowiedzi ná miejsce uczy, między zaproszonych gwałtem się cisnie? Jednak te wszystkie szturmy y przeszkody, niewycięzoną siłą przełomata w sobie, że ani iey odciągnąć, ani uiąć, ani zmniejszyć, od przedsięwziętych zamysłów nymniej nie mogły, wyższą rá nad wszystkie trudności swoje, mocniejszą nad wszystkie przeciwności, wspanialszą nad wszystkie natarczywości bydz się pokazała. Ale dziwniecie się podobno zkąd tak wielka Magdalenie S. odwaga, męstwo, śmiałość? płci wstydlowi delikatności iey przeciwna, weyrzycie ná ukrzyżowanego Pana Jezusa y siebie samych, to działa się z nią co z wami teraz, oto Bog w samę opływający litość, niechce zguby żadnego grzesznika, ále wszystkich zbawić woła do siebie, zachęca y ciągnie, każdego Nawróćcie się do mnie z całego serca wászego. (b) Kołace łaską swoją do wrot serca grzesznego. *Ecce sto ad ostium & pulso.* (c) y niemasz ktoby go nie znalazł, ieżeli całym szuka sercem, bo mowi Duch S. (d) Gdy szukać będziesz Pana Boga twego, znaydziesz go ieżeli tylko całym sercem szukać zechcesz. On przybiera na siebie postać sługi oświadcżając swoją grzesznikom przychylność. (e) Syn człowieczy przyszedł szukać y zbawić co zginęło. On daie się widzieć w podbieństwie owego Pasterza, (f) zostawiającego dziesięć owieczek na puszczy, á idącego za jedną która mu zginęła, dotąd poki iey nie znaydzie y na ramionach swoich nie przyniesie do trzody. On okazuje się w obrazie owego Oycy najlitościwszego, który Syna marnotrawnego na łono swojej przyimuie miłości, obłapia całuje pierśczeniem na rękę, obuwiem na nogi, pierwszą ná całe ciało

(b) Joel. 2. (c) Apoc. 3. (d) Deut. 24. (e) Luc. 13. (f) Luc. 15. przy-



przyodziewa szatą, szukał on Zacheusza y znalazł go na figowym drzewie, z którego zniść mu kazał, czym prędzey y cały dom jego zbawił. Szukał on Samarytanki y znalazł u studni (g) dając iey z żywego łańka zrzodła czerpać wody, nałyciającey wiecznie. Szukał On Mateusza y znalazł go na cie, (h) na którego głos niezwłocznie wszystko porzuciwszy, poszedł. Szukał on Szawła y znalazł go w polu do iezdzącego do Damaszku, (i) Szawle Szawle czego mnie prześladujesz. Na co pełen affektów Paweł, ochotę swoją oświadczył na wszystko, *Panie co chcesz czynić zemną?* Szukał on Łotra y znalazł go na Krzyżu, (k) obiecując mu życie wieczne, *dzis zemną będziesz w Raju*. Szukał y Magdaleny grzesznicy Chrystus kończąc do terca Jey łaską swoją, y znalazł ją w domu Faryzeusza, bo ta co tylko uczuła pobudkę wewnętrznego Chrystusa głosu, tak zaraz najmnieyszey nie cierpiąc zwłoki według opisanja Chryzologa S. (l) do podziwienia wszystkim wiekom, taką gorącością Ducha, taką wiarą, taką śmiałością, tak osobliwą przysługę nowością, jedną grzesznica do nog się cisnęła Zbawiciela, wszystkie te przeszkody od świata, ciała y czarta przełamała w sobie, nie na to uważając, że Dom cudzey kiedy, Ow k-o y tam siedział był własny Lekarz mowi Augustyn S. (m) niedbając: że nieproszona, kiedy wewnętrznym Chrystusa głosem na tamto przyzwana mie, sce, iako uważa Chryzolog S. (n) *Przyszła nie proszona, ale przymuszona, bo ten iey sławił się kazał, który iey rozgrzeszenia szukał*. Najmniey trwając na tamy, zapory, i tury nieprzyjacielskie, to wstydu, to dobrego wzięcia, to sławy u ludzi, to wypieszczenia ciała swego, y ostrości pokuty, bo wiedziała że nierownie szczęśliwsze znajdzie u Chrystusa życie, gdy to pełne obrzydliwosci grzechowey pogardzi. O! iak wielkiego podziwienia godna spieszność do takiej pokuty! Słyszeliśmy prawda o wielu szukających Chrystusa; ow Rotmistrz Poganin o! iak spieszno zachodził drogę, (o) ale tylko dla uleczenia sługi paraliżem zarażonego, ow Krolik (p) iak skwapił się, ale y ten aby Chrystus uzdrowił Syna.

(g) Joan. 4. (h) Math. 9. (i) Act. 9. (k) Luc. 23. (l) Ser. 94.  
(m) Hom. 50. (n) *ibid.* (o) Math. 8. (p) Joani 6.



Syna iego, ow Xiążę Synagogi (q) iak kłaniał się y prosił, ale y ten o przywrocenie zmarłej swojej corki do życia, owa Niewiaśta krwią płynąca (r) o! iak żądała dotchnąć szat Chrystusowych, ale y ta tylko dla uzyskania zdrowia, owa Chananeyska niewiaśta, o! iaką sprzeczką domawiała się zleczenia, corki swojej od biesa opętanej, ale y ta miała doczesny tylko interes, sama zaś Magdalena S. szukała Chrystusa, nie dla ocalenia zdrowia, ciała służącego, ale dla oczyszczenia trądowno-duszy, nie dla dobra doczesnego, ale dla zbawienia wiecznego, *accessit ad Domum immunda, ut rediret munda, accessit agra ut rediret sana.* Mowi S. Augustyn, (s) o! iakież przykład mamy z Magdaleny S.? możesz być większa dla nas pobudka nieodwłocznej pokuty? czyim ta jest obrazem, czyim kształtem, czyim wzorunkiem, iżali nie naszym? posłuchajcie: co mowi Grzegorz S. (t) *Nos ergo illa mulier expressit*, nas więc owa Niewiaśta wyrażała w sobie. Była ona grzesznicą, jesteśmy y my, mowi Jan S. (u) *Jeżeli byśmy rzekli iż grzechu nie mamy, sami siebie zwodzemy, a prawdy w nas nie ma.* Była ona cała do świata, płonnem przywiązana affektem, tak y my, była ona uwikłana w sidła szatańskie, tak y my, miała ona oświecenie łaski Ducha nays: mamy y my, *Nas więc ona niewiaśta wyrażała w sobie, a więc co idzie za tym? co ztąd wnosicie? oto jeżeli ona najmniejszej nie czyniąc zwłoki, śpieszno szła za światłem łaski, szukała dotąd Chrystusa, w szczerzej pokucie, y we łzach zanurzona serdecznych, poki z ciężarów grzechowych rozwiązana nie była, tak y my czynić powinniśmy, przestrzega nas Duch S.* (w) *Nie omieszkujcie nawrócić się do Pana, a nie odkładajcie odednia do dnia, nagle bowiem przyjdzie gniew Jego, a czasu pon. sty zagubicie.* Pobudza y radzi wielki Hipponu Biskup Augustyn, (x) *Jeżeli pamiętasz żeś zgrzeszył, radzę ci żebyś wspomniat sobie nawrocenie Magdaleny, iey śpieszność, iey pokutę, iey łzy wysławiaj sobie.* To gdy wzorem iey uczynicie, będziecie mieli naśladowaniem Magdaleny S. dopełnioną w sobie część pierwszą, ale jeszcze zostaje.

Ff

CZĘŚĆ

(q) Math. 9. (r) *ibid.* (s) l. 40. hom. 23. (t) hom. 33 (u) l. cap. 1, (w) Eccl. 5. (x) Ser. 1 de assum.



## C Z E S C II.

*Stateczność Magdaleny S. w miłości Boga iak gruntowna?*

**Z**acząć pokutować a nie skończyć; nie jest pakuta, zacząć kochać Boga a nie dotrzymać, nie jest miłość, zacząć dobrze a odstąpić nie jest stateczność, mówi sam Chrystus, (y) *Ktoby zaś wytrwał aż do końca ten zbawiony będzie.* Nie na początku wojny ani po iedney lub drugiej odprawionej potyczce, żołnierzowi Chrystusowemu zgotowana nadgroda, ale po zupełnym zniesieniu przeciwników swoich, po otrzymanym zwycięstwie z nieprzyjaciela, tak iako y sam Chrystus całe życie aż na Krzyż uganiał się y łamał, z światem, ciałem y czartem morząc ich w łobie samym y do Krzyża przybierając; dla czego w objawieniach swoich Janowi, (z) taki dla wszystkich wydaie wyrok, *Kto zwycięży dam mu siedzieć z sobą na stolicy moiej iakom ja też zwyciężył, y usiadłem z Oycem moim na Stolicy Jego.* Gdybyście tu dość mogli y zgruntować głębokość żalu pokutującego serca Magdaleny S. iako ta zaczęła obmywać łzami swoimi brzydkość grzechową ale nigdy całe życie nie otarła oczow, zaczęła kochać Boga, ale w miłości zawsze trwała, zaczęła z nieprzyjaciółami swemi światem, ciałem y czartem woiować, ale nigdy nie ustąpiła z placu walcząc z nimi aż do zniszczenia sił, zdrowia y życia. Oto słuchacze iak przed nawroceniem swoim w życiu była obrocona do świata, tak po nawroceniu wszystka miłością związana, y wieczn e zniewolona Chrystusowi, któremu poświęciła. I. Wszystkę myśl swoją. II. Całe życie swoje. III. Wszelkie usługi swoje. *Myśl w ktorej go zawsze wystawiała sobie, Serce w którym go iedynie ulubiła sobie, usługi ktore mu cała poświęciła w sobie.* I. Kto chce trwale y statecznie kochać Boga, powinien mu poświęcić całą myśl swoją żeby o nim myślał, o nim pamiętał zawsze, tego z nas Bog dopomina się, y to nam na czołe Prawa swojego stawia, *kochać będziecie Pana Boga*

(y) *Math. 10.* (z) *Apoc. 3.*



Boga twego, z całej myśli twojej, (a) Ta miłość według wy-  
kła du Bernarda S. należy na tym ażeby mieć zawsze pamięć o  
Bogu bez zapomnienia, uwagę bez roztargnienia, przytomność  
bez oddalenia, (b) *Dil gere Deum tota mente est diligere tota me-  
moriam sine oblivione.* Taka obecność Boga nie tylko wszelkiego  
grzechu, ale y do wszystkich ku niemu okazji, tamy zastrawia,  
bo ta w sercu człowieka bojaźń wznieca, pioruny rozsadza,  
piekło na postrach otwiera, ktożby tedy w obliczności takiego  
ogromu zguby y śmierci swojej, miał kiedy Boga obrazić?  
wszakże nieprzyjaciel Duszy naszej, gdy do grzechu przywodzi,  
wprzód z pamięci Boga, y surowość jego, obecność stwórcy y  
gniew jego, prawo Sw. y karę przestępstwa jego oddała, a dopie-  
ro pożądlivosti doczesney wznieca y zapala ogień. Otoż więc  
obliczność Boga w myśli nieprześcanna, iako odwodzi człowieka  
od grzechu, tak utwierdza w niezgaśnięj miłości. Kto uważał  
życie Magdaleny, iako ta przed nawroceniem swoim, wszystkę  
myśl swoją do światowych przywiązała marności, nie pominiąc,  
niezważając, nie wystawiając sobie w pamięci Boga, ale iak tyl-  
ko porzuciła stan opłakanego życia, tak zaraz całą myśl swoją  
obrociła do Boga, y iemu nadgradzała wszystkie krzywdy grze-  
chowego stanu, mowi o niej S. Bernard. (c) *zawsze nosiła*  
*Boga w pamięci.* Dokłada S. Bonawentura, *tak iż onim samym*  
*myślała, a wychwala Augustyn S: zapomniata o wszystkich prócz tego*  
*ktorego nade wszystko kochała.* Jeżeli myśl iej była wszystka o Bo-  
gu ale y serce całe obrocone do Boga. II. Nietylko myśli Bog ale  
y serca całego wyciąga z człowieka. *Będziesz kochał Pana Boga*  
*twego z całego serca twego,* kochać Boga a nie z całego serca nie  
jest go kochać, mowi S. Augustyn, (d) *Nie kocha cie Boże kto*  
*prócz Ciebie co innego kocha.* Bog dla miłości swojej całe serce  
stworzył, całe serce obrat, całe serce poświęcił, w nim Kościół,  
w nim Tron, w nim Stolicę panowania swego założył, udzielać  
choć częśćkę jego światu, nie jest godziwy podział, dopieroż za-  
przynać całe miłością doczesności, iaka Bogu staie się krzywda.  
O! iak wielu ktorzy kochają sławę, kochają bogactwa, kochają

Ff 2

102-

(a) *Luc. 10.* (b) *Ser. de S. Mag.* (c) *ibid.* (d) *Lib. 6. 9.*



rozkoszny, a mało jest coby całe serce swoje poświęcili Bogu. Taką y Magdalena była w nieszczęśliwej doli grzechów swoich całe iey serce było mieszkaniem czartowskiem, z niey (mowi Marek S.) siedm biesów wygnał Chrystus, to jest według wykładu Grzegorza S. (e) wszystkich niecnót złości, *quid per septem demonia nisi universa vitia designantur*. Otoż po nawróceniu swoim tak przywiązała serce do Boga, że cała na potym stała się ofiarą miłości Jego, wystawia ją Augustyn S. (f) że Chrystusa samego kochała nim samem kontentując się na wieki. O niey Święty Cypryan mowi. (g) Nie zatrzymała sobie nic, ale całą siebie Chrystusowi oddała. Miłość iey iak myśli tak serca naywięcej okazała się w przedziwnych sprawach y usługach do zgonu życia. III. Czy mógł być stateczniejszy miłości dowód, iak w powrocie Magdaleny S. do Chrystusa, a to słuchacze nie było tego miejsca, czasu, y okoliczności, ażeby swego nie świadczyła affektu, to żyjącemu, to umierającemu, to w grobie leżącemu, wspomniacie sobie iako często Magdalena S. ubiegała się do Chrystusa, z oświadczeniem przychylności swojej, iuż w ten czas gdy go do domu swego zapraszała, iuż gdy o wskrzeszenie brata swego Łazarza domawiała się, iuż gdy mile nauki Chrystusowej zostawiwszy siostrę swoją w domowych zatrudnieniach przy nogach siedząc słuchała. Jeżeli na górę Kalwaryi obrocicie oczy? był że kto stateczniejszy w dotrwanii przy śmierci umierającego Zbawiciela? wszakże wszyscy uczniowie Chrystusowi odbiegli, lubo mu swoją oświadczyli miłość, iż mieli iść za nim y na Krzyż y na śmierć, *eamus & nos moriamur cum eo*, (h) Ow Xiążę Apostolski Piotr, między wszystkimi śmielszy, wierniejszy, doświadczeńszy, w szczęściu y w nieszczęściu, który nad innych przyrzekł Chrystusowi, *z tobą gotow jestem y do więzienia y na śmierć poyść*, (i) o iak odstąpił y owszem zaprzął się po trzykroć Chrystusa, tam gdzie go było trzeba publicznie wyznać y wystawiać, a iedna niewiasta tak śmiało, bezpiecznie, statecznie, uwieśiwszy się u Krzyża Chrystusowego wśród tylu bluźniących y lżących miłości dotrzymała, iako z podziwieniem mowi

(e) Hom. 33. (f) *ibid.* (g) *de abl. ped.* (h) *Joan. 11.* (i) *Luc. 22.*



mowi o niej Grzegorz S. (k) *Tanta vis amoris eam accendebat, quod Discipulis recedentibus, illa non recedebat.* Jeżeli do grobu zapuścicie się Zbawiciela? któż prosił przybył najpierwszy bardzo rano gdy jeszcze były ciemności do grobu Chrystusowego? kto do Piotra y Jana ubiegał się, dając znać że Pan zmartwych wstał? że kamień odwalony, kto po wiele kroć do Grobu przychodził, płakał, zaglądał? kto bezprześcannie stróżów o Chrystusa wypytywał się? kto go tak pilnie y dotąd szukał poki w postaci ogrodnika nie znalazł? iżali nie sama Magdalena S. która tą troskliwością tyśiącne Chrystusowej miłości dała dowody, zdaniem Gwilberta Opata, (l) *Anxietas ista quarentis, eximia quoque dilectionis videtur odorem spirare.* Dopieroż gdybym wyliczał wszystkie przez lat trzydzieści w Massylijskiej Puszcz, życia Jej ości, o iaka (uznalibyście) na podziwienie Świętym Aniołom y ludziom iey pokuta! Ey Katolicy grono odkupienia Chrystusowego, naśladowaliśmy Magdaleny grzeszącej, naśladowymy y pokutującej, ta nam niech będzie wzorem, szkołą y przykładem, nie tylko niezwłocznego nawrocenia, lez y statecznej Chrystusa miłości, Amen.

# K A Z A N I E

Na Święto Błog: KUNEGUNDY.

*Ecce sponsus venit. Math. 25. Prope cor tuum. Prov. 23.*  
Oto Oblubieniec przyszedł - - Day serce twoje.

**D**woiaka jest w całym Nieba y świata okrągu serca miłość, na ktorey nierozdzielny BOGA z ludźmi, y ludzi z Bogiem związek zależy niestworzona, y stworzona: Pierwsza to sprawiła, że jednorodzonego Syna Boskiego zesłała na świat, dając go całego na okupienie ludzkie, tak Bog ukochał świat że Syna swego jednorodzonego wydał, (m) Druga, to na zamian wdzięczności

(k) *Hom. 25.* (l) *Ser. 32. in Can.* (m) *Joan. 3.*



ści czynić obowiązana, że też całego człowieka na ofiarę BOGU dać powinna, iak Paweł S. naucza (n) *Za wszystkich umarł Chrystus, aby ci którzy żyją, już nie sobie żyli, ale temu który za nich życie położył.* Pierwsza to nam w Chrystusie pokazała, że nie sobie żył, ani sobie umarł, lecz stał się wszystko dla nas ofiarą całopalenia na Krzyżu. Druga to w nas sprawić powinna, że y my ani żyć, ani umierać sobie mamy, lecz Chrystusowi samemu; stając się dla niego całopalenia ofiarą: według nauki tegoż Doktora Narodów (o) *Nemo nostrum sibi vivit & nemo sibi moritur, sive enim vivimus Domino vivimus; sive morimur, Domino morimur.* Ztąd idzie że y BOG gdy terca tylko dopomina się, a nie innych własności; *day serce twoie* to chce wyrazić, że całego człowieka, to jest: iak życia tak śmierci ludzkiej pragnie na ofiarę. Przyczyna tego, bo iako serce początkiem jest życia, a końcem śmierci, pierwsze bowiem życie, a ostatnie w człowieku umiera; y iako powtore jest miłości całym władnawcą człowiekiem stolicą, tak BOG chcący całego siebie na ofiarę pozyskać, dopomina się usilnie o serce iego, bo ma w sercu wszystko, dla czego postać oblubieniczą bierze na siebie. *Oto oblubieniec przyszedł - day mi serce twoie.*

Ten nierozzerwany miłości z Bogiem związek jeżeli we wszystkich sercach sprawiedliwych wieczną Chrystusowi zapalił ofiarę? dopiero w Błog: KUNEGUNDZIE Krolowej Polskiej, która to miłości prawo wyrze zawsze w sercu swoim czuła, czując ustawicznie czytała, czytając najmniejszego nie opuściła momentu, by nie gorzała wszystkimi pragnieniami swemi do Chrystusa. Y na to wyszło, że głos miłości Oblubienca swego; *day mi serce twoie*, wskroś ją przeniknął, przeniknąwszy nauczył, iaką ma być dla niego ofiarą. Wizerunek życia, męki, y śmierci swojej okrył w iey myślą, żeby zapatrując się na to zbawienia dzieło żywy przykład miała, iak żyć, iak cierpieć, iak umierać dla Chrystusa powinna. Jakoż stało się że miłość Zbawiciela była miłości iey wymiarem doskonałym; ofiara Oblubienca iey była wyraźnym kształtem y wizerunkiem iey ofiary.

A 10

(n) 2. ad Cor. 5. (o) ad Rom. 14.



A to jest co chcę mowić w dalzey mowy moiey ośnowie dla nauki Waszey: że iako Chrystus z iedyney ku nam miłości uczynił z samego siebie ofiarę całopalenia na Krzyżu dla KUNEGUNDY; tak wzajemną wdzięcznością Błogosławioną KUNEGUNDA, przez Krzyż y codzienne męczeństwo stała się ofiarą całopalenia dla Chrystusa. O tym: *Ad M. D. Gloriam.*

Ofiara całopalenia tak Imię iak początek swoy ma z Kościoła Starozakonnego, w którym całe bydła na ołtarzu według porządku y opisania Moyżeszowego ofiarowali BOGU. Do tey ofiary czterech zawsze trzeba było rzeczy: Ołtarza, ognia, bydła y Kapłana: Ołtarza, na którym ofiarowano, ognia którym podpalano, bydła które było całopaleniem, Kapłana który to palił y za wdzięczną ofiarę BOGU oddawał. To dale się widzieć z obrządku opisanego, (p) *Niech podłożą na ołtarz ogień, a Kapłan będzie to palił na ołtarzu na ofiarę wdzięczną Panu BOGU.* Tak nieustannie sprawując całopalenia, wyrażali w podobieństwie bydłym stan swoy na ow czas w starym Zakonie, iako bowiem przed okupieniem natura ludzka grzechami zakalana pełną nieczystości będąc, nby bydłą w oczach Boskich wyrażała postać, tak też bydła całopalenia ofiarowała. Lecz iak tylko jednorodzony Syn Boski z iedyney miłości uczynił na Ołtarzu Krzyżowym z siebie samego ofiarę za nas, y usprawiedliwił naturę ludzką przez mękę y śmierć swoję, kłótu- iąc w nas przez łaskę, obraz y podobieństwo swoje, tak już więcej odtąd nie inney na zamian wdzięczności dopomina się BOG ofiary, tylko nas samych, iako Synów łaski sobie na całopalenie. Co namienia Dawid (q) *Nie będziesz się kochał w całopaleniach bydłych, Ofiara Boska du h strapiony sercem skruszonym y upokorzonym nie wzgardzisz.* Które słowa uważając Augustyn S. (r) mowi: *Niechce BOG ofiary bydła zabitego, ale chce ofiary serca skruszonego.* Y tak co w Tajemnicy wyrażał Kościół starozakonnny, to napełniony łaską Boską Kościół Chrystusow w skutku samym sprawować powinien na wzor Chrystusa na Krzyżowym Ołtarzu siebie ofia-

(p) Lev. 1. (q) Psal. 50. (r) lib. 10. de Civit. cap 5.



ofiarującego za nas. A iako w tej ofierze Zbawiciela, pragnienie było ogniem, miłość Kapłanem, ciało całopaleniem, Krzyż ołtarzem; tak y w nas to powinno być sprawowanie ofiary, z nieiako tylko odmianą, co opisuie Grzegorz S. (s) w tym pytaniu? „Co jest Ołtarz? tylko Dusza pobożnie żyjących, którzy pamiętając na grzechy swoje, łzami się obmywają, y ciało przez powściągliwość dręczą: gdzie z żalu, skruchy, ogień się zapala, y ciało pożera, według tego co mówi Apostoł; abyście wydawali ciała wasze iako ofiarę, żywą, świętą, Bogu się podobającą. Ofiarą żyjącą jest ciało dla Boga udręczone; jest ofiarą, bo już światu temu umarło; jest żywą, bo dobre uczynki sprawuje. Krotko to wszystko zebrawszy, ten między nami y Chrystusem względem ofiar wzajemnych być powinien wdzięczności pomiar, że iako w Chrystusa ofierze pragnienie było ogniem palącym ofiarę, ciało niewinnie zmęczone całopaleniem, miłość Boska Kapłanem ofiarującym, z kąd Kościół Boży wyspiewuie. *Almiqu: membra corporis amor Sacerdos immolat.* Tak y w nas pragnienie nieugaszzone cierpieć dla Chrystusa, ogniem; miłość Boga Kapłanem, ciało zmyśli, y namiętności całopaleniem być powinno, to tylko w nas z odmianą: że dla Chrystusa Ofiary Krzyż był ołtarzem dzwigającym całe zmęczone Ciało; w nas zaś Dusza, albo rzeczywiście serce, wszystkie przykrości, y uciski chętnie ponoszące, jest ołtarzem.

Tak już opisana całopalenia ofiara, trzech koniecznie wyłącza własności, na których całość iey istoty zawisła, a te są: ażeby była, 1. Jedną zawsze. 2. Całą zawsze. 3. Gorejącą zawsze. Jedną zawsze; to jest nigdy nieodmienną y jednemu Chrystusowi poślubioną. Całą zawsze, to jest; ze wszystkimi zmysłami Duszy y ciała iemu oddaną. Gorejącą zawsze: to jest, nieugaszoną nigdy, ani spaloną, na podobieństwo o owego krzaka widzianego od Moyzesa, który ieden y wszystek gorzał, a nie spalił się. *Videbat quod Rubus arderet, & non combureretur.* (t) Tak właśnie iako y Chrystus ieden: bo sam tylko całym życiem, męką y śmiercią ofiarowany za nas. Cały: bo na wszystkich zmysłach

Duży

(s) Hom. 22. in Ezech. (t) Exod. 2.



Duszy y ciała cierpał. *Gorejącą* zawsze: bo ukochawszy swoich do końca umiłował ie. (u) w krzaku Moyżeszowym według Doktorów Świętych figurowany.

To na fundament założywszy, czas do zamierzonego zbliżyć się celu, y pokazać, iak ofiara Zbawiciela była wymiarem, kształtem y wizerunkiem ofiary Bł. KUNEGUNDY? że iako Chrystus z iedyney miłości uczynił z siebie samego ofiarę całopalenia na Krzyżu dla KUNEGUNDY; tak wzajemną wdzięcznością Bł. KUNEGUNDA przez Krzyż y codzienne męczeństwo stała się ofiarą całopalenia dla Chrystusa. Co ztąd dowodzić umyśliłem: że Bł. KUNEGUNDA stała się dla Chrystusa ofiarą. 1. Jedną zawsze: 2. Całą zawsze. 3. Gorejącą zawsze. *Pierwszego* dokazując przez doskonałe ziednoczenie Ducha swego z Chrystusem. *Innego* przez ściśły związek w wszystkich zmysłach swoich. *Trzeciego* przez nieustanne serca swego pożary, w których niby cała na ofiarę zabita, żyła nie żyjąc, umierała nie umierając. Co wyszło na owe Pawła S. słowa (w) *Żyję ia już nie ia, ale życie we mnie Chrystus, y na owe* (x) *Umarli iścieście y życie wasze zakryte jest z Chrystusem w Bogu. W Pierwszym* wydała się iey ofiara na podziw doskonała. *W innym* pokazała się nierównie doskonalszą, w *trzecim* zaś nad ludzkie pojęcie stała się naydoskonalszą. Co gdy przed oczy wasze tak iak zachwalam na widok wystawię? uyrzycie iaka była Bł. KUNEGUNDA w zawdzięczeniu miłości Chrystusowej ofiarą.

1. Zaczynam od *Pierwszego*: iak Bł. KUNEGUNDA stała się ofiarą Chrystusowi iedną zawsze przez osobliwsze z nim ziednoczenie? miała nayprzód wizerunek w tercu y myśli Oblubieńca swego Chrystusa, który dla niey ieden, całym życiem, męką y śmiercią ofiarował się, ztąd czuła dotyc pobudki, áżeby na zamian wdzięczności, iedną y całą siebie iemu ofiarowała, zażywając słów z Pieni Salomonowych: *Kochanek moy mnie y ia iemu.* (y) Do tey ofiary áżeby była doskonale ziednoczona z Chrystusem, sam iev był początkiem, środkiem y końcem Oblubieniec. *Początkiem* przez łaskę. *Szrodkiem* przez powo-

Gg

anie,

(u) Joan. 13. (w) ad Galat. 2. (x) 1. ad Colos. 3. (y) Cant. 2.



łanie, Końcem przez miłość. Przez łaskę dając iey Ducha swego, aby nim żyła. Przez powołanie sposobiąc ją do Dziedziectwa swego iako nayukochańszą Cerkę swoją, aby z nim współkrolowała. Przez miłość zaślubiając ją sobie, iako prawdziwą Oblubienicę swoją, ażeby na wieki Boskiey iego uczestniczką była natury. Czytała ten złoty dobroci Boskiey charakter, zaraz od powzięcia rozumu w sercu swoim wyryty, y już nie czuła w sobie innego Ducha, którymby żyła, tylko Chrystusa, nie miała innego głosu, ktoregoby słuchała, tylko Chrystusa, nie chciała nie innego coby kochała, tylko Chrystusa. Y stało się w momencie co doskonałość tey ofiary wyciągała po niey, że była jedną zawsze: to Duchem, to wolą, to poślubionym miłości związkiem.

Chcecie wiedzieć iak żyła ziednoczona przez łaskę z Duchem Chrystusa? ieszcze w wnętrznościach Matki swojej Maryi KUNEGUNDA, a już ogłosiło Niebo iaką Świętą bydz miała? Nie lękay się Marya, wydasz na świat Cerkę, która przedziwną świętobliwością oświeci narod. (z) Ledwie zaś wydana na świat, natychmiast Matkę Jezusową cudownie z zadumieniem przytomnych temi przywitała słowy: Witay Krolowa Nieba Matko Jezusowa. (a) Toż powtórzyła pełnemi Niebieskiey słodyczy słowy będąc trzymana do Chrztu S. właśnie gdyby sam Duch Chrystusow przez niemowlę mówił! Lecz nie tylko słowy ale w sprawach wszystkich ten duch Chrystusow wydawał się w KUNEGUNDZIE. W dziecinnych ta skrępowana pieluszkach, ani sposobna do uwartwienia, ani co jest post wiedząca, a już z podziwieniem wszystkich we szrody y w piątki martwiąc się od pokarmu, na wzor S. Mikołaja Biskupa pościć zaczyna. O! cudowna wstrzemięźliwości! słyszy od kogo wymowione Imiona: JEZUS y MARYA, głęboko nachyla choć z pieluszek głowy; O! dziwna pobożności. Niosą ją uwitą do Kościoła, iak nabożnie Nayświętsze życia y śmierci Chrystusowey rozważa Taemnice! O wysoka Bogomyślności! oczy w Niebo nateżonych dotąd nie spuszcza, poki się ofiara nie skończy! myśl bez roztar-

gnie-

(z) *in vita B. Cuneg. fol. 5.* (a) *ibidem.*



gnienia w Bogu zatopiona! Wszystkie dziecinne zmyśły zachwycone! oczywiście wydawały czym Duchem żyły! a to przez wszystkie dziecinności lata, z nie małym zadumieniem widzieli wszyscy. Ale jeżeli niemowlęce w KUNEGUNDZIE to sprawowały lata! dopieroż co mówić o dojrzałym w rozumie y w świętobliwości wieku!

Duch Jey ziednoczony z Duchem Chrystusowym tym iasniey pokazał się w powołaniu, gdy wolą swoją zgadzała we wszystkich sprawach z wolą Chrystusową. Czynić bowiem co zacnego y wielkiego w niemowlęcym wieku, lubo rzecz jest podziwienia godna, jednak iako dziecinnym latom nieprzyzwolita, tak też nie jest rzecz zasługi ale chwały. Lecz sprawować zbawienne czyny w dojrzałym stanie y czasie, iak zasługi tak y chwały przymnaża. W dziecinnym wieku wynikające świętobliwości promienie lubo w zadumienie nie iednego wiodą; jednak każdy przyznaje, że w tych sprawach sama łaska Boska bez najmniejszego przyłączenia się woli ludzkiej, wydaie się. W dorosleyszym zaś wieku y łaska Boska, y wola ludzka iednocząca się z wolą Boską zbawienne sprawuje dzieła. A przeto y Duch Bł. KUNEGUNDY iednoczący się z Duchem Chrystusowym, jeżeli dosyć znamienity pokazał się z łaski Boskiej, którą od dzieciństwa żyła, tym iasniey wydał się z woli ludzkiej zgadzającej się we wszystkich sprawach z wolą Chrystusową. Co w Bł. KUNEGUNDZIE dosyć mi ztąd pokazać, że nie tylko w zachowaniu przykazania Boskiego (co do powinności Chrześciańskich według słow S. Ewangelii: *Jeżeli chcesz wnieść do Królestwa Niebieskiego zachoway przykazanie*, (b) *jest dosyć*) była guntowną: nietylko w wykonaniu rady Chrystusowej, to jest słobow Zakonnych (Co do doskonałości życia, iako tamże radzi Chrystus: *Jeżeli chcesz być doskonałym idź sprzedaj wszystko co masz a day ubogim*, *jest więcey*) była stateczną; Lecz nadto w zwycięstwie siebie samey y woli swojej) co do utrzymania ściśley iedności y towarzystwa z Bogiem, według nauki Chrystusowej (c) *Ktoby uczynił wolę Ojca mego ten jest Brat mój, Matka moja &c.*

Gg 2

Jest

(b) „Math. 9. (c) Math. 7.



Jest naywięcey ) była mężną y waleczną. Dlaczego taką się stała Chrystusowi ofiarą, iakiey sam Duch Chrystusow, y wola Jego wyciągała po niey; ztąd szło, że od dziecinności swojej w szkole Chrystusowej we wszystkich cnotach y doskonałości stopniach na podziwienie wszystkim postępowała. Lecz że mało iey widziało się pospolitey świątobliwości iść za Chrystusem drogą, do wyższej ią cnoty Duch Chrystusow sposobił. Czytała w życiu Świętey ( tegoż imienia ) Kunegundy Cesarzowej, iako ta w małżeństwie Anielskie z Henrykiem prowadziła życie. Widziała podobną sobie w cnotie y w latach Bł. SALOMEA Krolową H licką iako ta z Kolomanem małżonkiem swoim, ow nieolżaczony niewinności kleynot, Barankowi Niebieskiemu cały y nieskażony na Duszy y ciele zachowała. Przeto y Ta Świętą na sercu czując zazdrość, tę nieskazytelność, która ludzi Aniołami czyni, a według S. Ambrożego (d) wyższą niż Aniołow, zaraz z dziecinnych lat ślubem wieczystey czystości obowiązała. Już tu w prawdzie nie tylko przez łaskę żyła Duchem Chrystusowym, nie tylko przez powołanie słuchała woli Chrystusowej, lecz na ostatek co nayznamienitsza jest poślubionym miłości związkiem była doskonale ziednoczona z Oblubieńcem swoim, stając się Jemu jedną zawsze, y naymilszą ofiarą.

To łatwo przyznacie słuchacze, ieżeli pilno zważycie, czyli mógł bydz w Bł. Kunegundzie inšzy zamierzony cel tym szrodkiem, ktorých iako nayskuteczniejszy do ziednoczenia się z Oblubieńcem swoim Chrystusem zażywała zawsze, nad ten, żeby się jedną zawsze y naymilszą iemu stała ofiarą? ściśły miłości związek to według S. Bazylego (e) zwykł sprawować w Duszy człowieka, że z skazytelney y grzechom podległej, czyni ią nieskazytelną y Świętą, z mn ey rozsądney rozumną, y owszem naymędrszą sposobiąc w niey wszelką doskonałość iako w Oblubienicy słowa Przedwiecznego. W krotkich zaś to wszystko pomieniony S. Doktor wiąże słowach: że człowieka z natury śmiertelnego, czyni Bogiem nieśmiernym przez łaskę: Dusza która z Chrystusem złączona jest, iak z Oblubieńcem swoim, z ska-

zitel-

(d) *Lib. de Virginitate,* (e) *libro de vera Virginitate.*



zitelney, staie się niezkazitelną, z nierozładney rozumną y mądrą że w słowie zamknę z śmiertelności ludzkiej przybiera się w nieśmiertelność Boską tak iak ten z którym ta złączona jest. A iako Miodopłynny Doktor Bernard S. (f) opisuie: że tego dochodzi y docieka dostojenstwa takowy człowiek, że ma iedno z Bogiem chcenie, iedno dobrego pragnienie, iedno wykonanie, iakoby wola iego istotną była wolą Boską. Toć gdy Bł. Kunegunda oddaliła się od świata, dla tego szczegulnie, áżeby samym tylko przez łaskę żyła Chrystusowym Duchem, co było wiele, gdy zaiste uciekała od marności, áżeby w powołaniu Chrystusowym, samego tylko głosu iego słuchała, co iuż więcey; gdy na ostatek w małżeństwie Ziemskim Niebieskie niby iedna z Aniołów z Krolem Pudykiem prowadziła życie, áżeby poślubionym miłości związkiem z Oblubieńcem swoim Chrystusem, iedno myśliła, iedno pragnęła, iedno czyniła. Więc pewnie y niezawodnie wnieść powinniście, że stała się iedną zawsze, á nigdy nieodmienną samemu Chrystusowi ná zawdzięczenie ofiarą przez osobliwizę z nim ziednoczenie się poślubioną.

Ta ofiara ieżeli wydała się w Bł. Kunegundzie ná podziw doskonała? Dopieroż nierownie osądzicie doskonalszą ztąd: że była całą zawsze ofiarą przez ścisły wszystkich Duszy y ciała zmysłów związek Chrystusowi oddaną.

II. Nie mogło nigdy z terca y z pamięci wynieść Bł. Kunegundzie iako Chrystus związany cały, nie władający żadnym ciała zmysłem, niby Baranek ná ofiarę prowadzony y zabity, przeto przenieść tego ná siebie nie mogła, áżeby ná zawdzięczenie tey miłości wzajemnie też na wzor ofiary całopalenia Chrystusowego, morzyć, gwałcić y krzyżować nie miała ciała swego. Mało się iey widziało bydz ofiarą ziednoczoną z Chrystusem, co do Ducha którym żyła, co do powołania ktorego słuchała, co do miłości którą związaną była, gdyby z nim niemiała współcierpieć y umierać. Lecz iako Chrystus stał się dla niej Oblubieńcem krwawym w ofierze na Krzyżu: (g) tak y ta przez codzienne krzyżowanie wszystkich zmysłów swoich, chciała bydz

(f) *de vita solis.* (g) *Exod. 4.*



bydź Oblubienicą krwawą, albo Barankiem umorzonym na całopalenia ofiarę dla Chrystusa, żeby tym sposobem całą siebie na zawdzięczenie Zbawicielowi oddała. Widomą całopalenia ofiarą było w Chrystusie, całe ze wszystkimi zmysłami ubóstwione Ciało oczywiście umęczone; niewidomą zaś Dusza ze wszystkimi namiętnościami swemi skrycie na sercu y myśli udręczona. Chciała tu podobną na zawdzięczenie Chrystusowi z siebie sama na ciełe y duszy uczynić całopalenia ofiarę. Wiedziała z nauki Ambrożego S. (h) sposób do wykonania pragnienia swego, że ciało w sobie trzeba zabić mieczem umartwienia, żeby nie żyło życiem zmyslnym, lecz żeby całe umarło wygodom y uciechom: nie widząc, nie słysząc, nie smakując sobie rzeczy stworzonych, dla tego; że nam się tak podobają, chyba dla tego tylko, że się tak podoba Pánu Bogu: myśl zaś swoją w samym tylko osadzać Bogu, y w rzeczach Niebieskich. *Imitatur mortem, qui se voluptatibus exuit, & a terrenis cogitationibus attollit*, wiedziała y z Bernarda S. że taka śmierć nie odbiera życia, ale w lepsze przemienia; *Bona mors qua vitam non aufert sed transfert in melius*. (i) Na ostatek z Grzegorza S. iako taka śmierć w codziennym zmysłom umorzeniu wielce przyjemną Bogu czyni ofiarę. *Audeo dicere quia salutari hostia post mortem non indigemus, si ante mortem DEO ipsi hostia fuerimus*. Smiem mówić że po śmierci nie będziemy potrzebowali zbawiennej ofiary, jeżeli przed śmiercią sami staliśmy się ofiarą Bogu. Trudno tu y wymówić, iako tyśiącznemi umartwienia Duszy y ciała sposobami, z siebie sama całopalenie Oblubieńcowi swemu ofiarowała? Tu widzieć Jey nad sobą okrucieństwo w gwałtownym wszystkich zmysłom zniewoleniu, w ustawicznym ciała ukrzyżowaniu, w zawziętey y nigdy nieprzebrętaney sobie samey nienawiści. Zdziwicie się słuchacze, gdy wam co o tym namienię! Oto tak niewoliła zmysły swoje, że im nietylko zakazanych (uchoway Boże!) broniła rzeczy, ale nawet y przyzwolonych zawsze przeczyła zabaw y ukontentowania. Pielęgnowana Ta w Krolewskich pokojach, ale gorzej iak iedna z poddanych, wychowana u kochających Rodziców, ale gorzej

(h) *Lib. de Bono Mortis.* (i) *Serm. 52. in Cant.*



gorzej iak sierota; mieszkała w Domu wszelkiej wolności, ále gorzej iak niewolnica, w wygodach nędzną, w dostatkach ubogą, w poiechach umartwioną: dosyć powiedzieć; że tak cała zniewolona KUNEGUNDA, że żadnym nie władnęła zmysłem, życie zaś swojej całe prowadziła iako jeden związany na ofiarę Baranek. W tey tak przykrey niewoli, iak ustawicznie krzyżowała ciało, morząc ie w sobie na całopalenie, mówić o tym, á z przyrodzonego żalu nie trętwieć w politowaniu, niemożna! iak tylko z Oblubieńcem swoim Pudykiem sukienkę trzeciego Zakonu pokutniących S. O. Franciszka przyięta, y ślub czystości dozgonney uczyniła, tak zaraz y ciała swemu ognistą wydała wojnę, którą codzienney nienawiści ku sobie podniecał ogień; to pośty wznawiając á tak przykre, że ná całe życie áni mięsnych potraw, áni wina by w naywiększey potrzebie używać ciała nie pozwoiliła. O nieludzka zawziętości! to ostre przydając włósiennice y kolczyste paski, á tak niezdolne ná udręczenie ciała zadawała; że niektorzy skrycie dochodząc tego morderstwa, bez wylania łez swoich patrzeć nie mogli. O! niepomiarowana nienawiści! to do krwi częste po nocach dyscypliny czyniąc, á tak długie y wielkie, że słyszającym y widzącym znaki do podziwienia było. O! zaiadliwa złości! Perswaduie użalony Pudyk by tego poprzestała tyranstwa, które áni Jey zdobyło, áni przyślało y owszem zdrowiu wiele szkodziło: prosi iako kochający Przyziaciół, ná wszystkie miłości obowiązki, ná ostatek y rozkazuje, iakoby nie mogąc cierpieć tak niedyskretney nad sobą ná Tronie Tyranki, ále zmiękczyć KUNEGUNDA serca nie dała. Mówić dopieroż o dniach Piątkowych y Sobotnich, o wszystkich Wigiliach, do których się gotowała poprzedzając dni Pańskie lub Nayśw. Matki uroczystości, lub S. Patronów swoich, á mianowicie S. Jana Chrzciciela, iakie morderstwa y okrucieństwa wzdrygałacey się samey delikatney płci, naturze słabey y nieudolney do zniesienia onych, zadawała, właśnie gdyby w Jey sercu wyrysowane były słowa Pawła S. *Mnie świat ukrzyżowany y ja świata.* Każdy to mógł z Jey umartwienia wyczytać co Dawid w Psalmie 42. w Duchu powiedział. *Dla ciebie Panie zmrzwieni*



*twieni jesteśmy cały dzień, iako owieczki na zabicie zkazane y na ofiarę.*  
 Rozumiem że te męczeństwa y udręczenia swego (spoloby dosyćby  
 były na fundament y należyty dowód; iak była dla siebie okru-  
 tną, to w gwałtownym wżysłkich zmysłow zniewoleniu, to w  
 ustawicznym cięła Krzyżowaniu, to w zawziętey y nigdy nie-  
 przebłaganey siebie samey nienawiści. Ale to dopiero mowi-  
 tem o umartwieniach Bł. KUNEGUNDY iako Krolowey, iako  
 Pani wżelkiey wolności światowey. (Coż dopiero powiem o ży-  
 ciu iey Zakonnym? albo czyli mi dacie wiarę? lubo z oczywistych  
 świadectw nietających tego Dzieiopiśow, chciałbym ostrości Jey  
 życia albo codziennego niesłuchanego męczeństwa dowodzić y wam  
 przed oczy wystawić. Dosyć widzi mi się byłoby namienić że jeżeli  
 wszrod ludzi światowych ile w Krolewskich podwoiach, a tak  
 dowcipnie ukrywając się (ile mogła przed okiem ludzkim) świat  
 y cięło krzyżowała w sobie, a dopieroż w Kłasztorze, który niby  
 szkołę wżelkiego umartwienia albo męczeństwa fundowała? w  
 Zakonie, w którym iarzmo cierpliwości naprzykład wżysłkich  
 na siebie wzięła? dopieroż mowie w drodze Chrystusowey krzy-  
 żami dobrowolnemi uślaney, w ktorey we wżysłkie Oblubienica  
 swego ślady wstępować uślowała, coż rozumiecie czyniła pa-  
 stwiąc się nad niewinnym Barankiem cięłem swoim? czego mu  
 dopuściła, albo czyli wżysłkiego nie zabroniła, mając go w nie-  
 nawiśtnym oku? co mu umniejszyła w umartwieniach? albo ia-  
 kich nie przyczyniała codziennie boleści? będąc z nim w poprzy-  
 siężoney walcze y zawziętości. Mnie się zdaie słuchacze, że  
 te dobrowolne przykrości acz gwałtowne y ludzkiego podziwie-  
 nia ze wżysłkich miar godne, to z pćci delikatney y osoby tak  
 zacney, to z powagi y ozdoby Krolewskiej, to z morderstw sa-  
 mych y wynalazkow dowcipnych, małe są w porównaniu życia  
 Jey Zakonnego, w którym trzynaście lat biegu swego dopędziła,  
 a bardziey morderstwa swojego dopełniła. Tam widzieć wy-  
 myślnie posty! krwawe dyscypliny! dzienne y nocne nieśpanie,  
 ustawiczne na modlitwach klęczenie! we wżysłkich pokutach  
 heroiczne zwycięstwa! ostre włosiennice y kolczyste paski! na  
 twardey ziemi spoczynki! świecą lub pochodnią gorejącą cięła  
 swego



śwego pieczenie y palenie! zimna nieznosne, á dobrowolne! przykre wżrod lata upały? nadto zaś wszystko naylichsze usługi, ciężkie y niezwyčajne prace, á te codzienne y nieustanne wszystkim na udręczenie zmysłom niby poprzyśiężoną nienawiścią zadawane! Łatwo temu uwierzycie, gdy weyrzycie na wizerunek Oblubieńca iey Chrystusa, ktorego życie męka y śmierć wyryta w sercu Bł. KUNEGUNDY, takiey po Niey ná zamian wdzięczności wyciągała całopalenia ofiary, żeby była nie tylko iedną zawsze przez osobliwsze ziednoczenie się z nim, lecz y całą zawsze przez wszystkich zmysłów, związek całopalenia ofiarą.

Już tu rozumiem, każdy za rzecz oczywistą przyzna, że jeżeli ná podziw doskonałą wydała się w Bł. KUNEGUNDZIE ná zawdzięczenie całopalenia ofiara, ztąd że była iedną zawsze y nigdy nieodmienną przez osobliwsze z nim się ziednoczenie poświęconą. Dopieroż nierownie ztąd, że była całą zawsze przez ścisły wszystkich Duszy y ciała zmysłów związek Chrystusowi oddaną. Jednak ia nie tu doskonałości iey metę zakładam sami (spodziewam się) przyznacie, że przez nieustanne serca śwego pożary w ktorych niby cała ná ofiarę zabita, żyła nie żyjąc, umierała nie umierając ná zawdzięczenie Chrystusowi, Gorejącą zawsze będąc (iako usłyszycie) nad wszystkie ludzkie pojęcie stała się naydoskonalszą całopalenia ofiarą.

III. Namieniłem z początku że w Duszach naszych względem ofiary całopalenia według opisanja Grzegorza S. pragnienie nieustannej cierpliwości ma być ogniem; miłość Boga Kapłanem; ciało ze wszystkimi zmysłami całopaleniem, serce ołtarzem, á to ná wzor tak Starozakonnego całopalenia, iako też naypierwszey w nowym Testamencie Chrystusa ofiary. Teraz wie dzieć trzeba: że w Starozakonnym Kościele Bog rozkazał áżeby ná Ołtarzu Jego zawsze gorzał ogień (a) Na podobieństwo owego krzaka widzianego od Moyżesza, ktory wszystek gorzał, á nie zgorzał. Gdy ia teraz o tey całopalenia ofercie Bł. KUNEGUNDY mówić zaczynam, w ktorej gorejąca, zawsze, była przez

Hh

nie-

(a) Lev. 6.



nieustanne serca swego pożary, niby cała na ofiarę zabita i żyjąca; chciałbym was do słuchania zachęcić słowy Bernarda S. (b) *Słuchajcie pilniey co smakuje lepiej, rzadko się trafia, a trudniey zrozumieć się daie.* Tey ofiary znamienitość y wysoki doskonałości stopień opisuie S. Tomasz Doktor Anielski, (c) *W tych miłości pożarach będąca Dusza, wielkim a prawie niewystawionym sposobem chwytana, a cała zachwycona; trzyma, a wszystka zatrzymana, wiąże a na wszystkich związana zmysłach ieanemu zawsze przez miłość Chrystusowi.* Uczony Richardus a S. Victore, (d) chcąc w jakim przynajmniey kształcie okryślić stan duszy w takiej szczęśliwości będącey, wydał to w podobieństwie złota, że iako złoto lub inny kruszec gdy się od ognia wszystek roztopi y rozpułynie, tak cały wre y goreie, że co tylko rzemieśnicza ręka chce, y iaki kształt zamyśli to wyleie z niego; tak Dusza w pożarach miłości Boga goreiąca cała, topi się niby y rozpuływa wszystka, że iaką tylko chce y zamyśli Naywyższy wszystkich rzeczy Stworca, taką z niey sobie wyrobi ofiarę:

Trudno to wymowić nawet w pojęciu samym y rozumem doysć nie podobna, iaką przez wszystkie miłości sposoby niby przez ogniste pożary chciał sobie wylać wyrobić y wykształtować z KUNEGUNDY Chrystus ofiarę, widząc y wiedząc iak była ziednoczona z Duchem Jego, y iak we wszystkich zmysłach, cała Jemu związana y poślubiona. Co rozumiecie i żeli ten nie był naypierwszy umysł Boski, który iak naywiększy iest, tak też tylko osobliwszym kochankom Boskim udzielony bywa, że w nich Chrystus doskonale swoy obraz kształtuje, *donec formetur Christus in nobis.* (e) Jeżeli mówię nie chciał wydoskonalić podobieństwa swego w KUNEGUNDZIE? áżeby w Niey nie luzkiego nie było, ále wszystkie myśli Chrystusowe, wszystkie sprawy y dzielności Chrystusowe! Obroćcie oczy na Jey wszystkie czyny, a przyznacie, z kąd pochodziły owe niezwyuczayne ku podziwieniu wszystkim ledwie nie w kaźdey sprawie zachwyecenia? Jeżeli się modli, to nayczęściey wszystka oddalona od zmysłów, jeżeli klęczy, to gdyby Ducha w sobie żyjącego nie miała

(b) *Ser. 6. in Cant.* (c) *Opusc. 60.* (d) *de grad. viol. char.* (e) *ad Gal. 4.*



miała światłością otoczona, iako Ją y Spowiednicy y Siostry Zakonne nie raz widziały ná ziemi tylko ciałem, lecz Duchem y wszystkiemi Duszy y ciała zmysłami w Bogu utopiona; mógł to każdy z Jey Twarzy czytać, że Oblubieniec był iey zawsze przytomny do ktorego myśl często obracał przez słodkie y wypieszczone zachwycenie z nim się cieszyła, umarła oczom ludzkim, gorejącą zawsze! widział kto w Niey posłuszeństwo, o! iak prędkie! widział kto w Niey usługi, O iak ochotne! z iakim częstokroć siebie zwycięstwem! ale nie mógł przyznać że to sprawa ludzka; widział kto pokorę to Krolowey ná świecie będącey, to Fundatorki w Zakonie zostaiącey w unikaniu honorow, w szukaniu pogardzenia, w ubieganiu się do naylichszych usług, ale nie mógł sądzić żeby y ta była ludzka; widział kto prace y iey zabawy nieprzyzwoite płci delikatney, przechodzą e iey siły y lata, ale nie rozumiał żeby w tych y we wszystkich sprawach miał bydź ludzki postępek, lecz Oblubienca Jey Krola Krolow Chrystusa, ktorego wymiar miłości piasłuiąc w sercu, wszystkim była dobrą sobie nieznosną, wszystkim miłą sobie wżgardzoną, dopieroż ( kto wymowi ) iakie w obchodzeniu Tajemnic Chrystusowych y Matki Nayświętszey ná podziw wszystkim nie ludzkie ale cudowney ręki Boskiey wydawała skutki, która myśl! która uwaga! która pamięć o życiu, męce, y śmierci Jezusowey bez zachwycenia była, to przy Mszach Świętych, to w przyjmowaniu Ciała y Krwie Chrystusowey, to w czytaniu ksiąg, to w pilnym słuchaniu Kazań? miarkuycie y dochodźcie z iey Twarzy, cudownych w sercu miłości Boskiey skutkow, iako dni y Święta ośobliwszych Tajemnic Boskich obchodziła; w Święta radosne pełna wewnętrzney y powierzchowney radości, w Święta chwalebne y uwielbione, wszystka w weselości; w dni Męki Jezusowey cała omdlewaiąca, z smucącym się współ smuciła y płakała, z bolejącym współ cierpiała y bolała z umierającym współ omdlewała, konała y umierała Chrystusem; a nayczęściey oddalona od zmysłow. W iakim zaś miłości ogniu te wszystkie BOG w Niey sprawował dzieła, właśnie gdyby złoto roztopione gorejące a nie zgorejące, albo ow krzak Moyżeszow w izy:



stek w pożarach nie spalony. Dosyć się widzimi powiedzieć, że na ognistym Jey serca Ołtarzu wszystkie swoje całopalenia miłość Boga, iako najwyższy y najsświętszy Kapłan nieustannym podpalając pragnieniem niby ogniem, Chrystusowi Oblubieńcowi swemu na zamian wdzięczności ofiarował, doskonaląc w Niey życia, męki, y śmierci Chrystusowej całopalenie, tak iż życie całe ze wszystkimi sprawami zachowała Chrystusowi, a śmierć sobie, w podobieństwie owego w objawieniach Baranka niby zabitego a żyjącego: (f) albo na wzor ofiary Pawła S. *Zyję ja, iuż nie ja, życie we mnie Chrystus. Umarli jesteście, a życie wasze zakryte jest z Chrystusem u Bogu.*

Tu osądźcie słuchacze, czyli ta całopalenia ofiara w której Bł. KUNEGUNDA wszystka zptonęła od pożaru Miłości Boskiej gorejąc zawsze a nigdy nie zgorząc w zacności y szacunku nie jest naydoskonalszą? y sposób Jey czyliż nie jest znamięnitzy nad dwa pierwsze, w których (iako się mówiło) stała się ofiarą całopalenia, iedną y całą zawsze. W tamtych bowiem wydały się w KUNEGUNDZIE sprawy tylko ludzkie, albo ieżeli osobliwsze, to mniejszego podziwienia godne, albo ieżeli są w szacunku y w podziwieniu równe, to względem KUNEGUNDY byłyby niby dziecinne, ktorými BOG ią sobie zachęcał, wabił, y ciągnął. Lecz sprawy te y dzieła tak znamienite, w których przez nieustanne serca pożary żyła nie żyjąc, umierała nie umierając, y niby roztopiona wszystka iak złoto w ogniu gorzała zawsze, a nie zgorzała nigdy Bł. KUNEGUNDA, wcale nie ludzkie ale Boskie, nie pospolite ale cudowne, nie dziecinne ale dojrzałe, bo tu Bog wszystkie miłości skutki, dobroci skarby, wszechmocności dzieła otworzył y wydał dla Oblubienicy swojej KUNEGUNDY.

A tu iuż niech będzie na tym koniec z czego y początek wzięty, że iako Chrystus z iedyney ku nam miłości uczynił z siebie samego Ofiarę całopalenia na Krzyżu dla KUNEGUNDY, tak wzajemną wdzięcznością Bł. KUNEGUNDA przez Krzyż y codzienne męczeństwo stała się ofiarą całopalenia dla



dla Chrystusa, bądź dla tego że była *jedną* zawsze przez ziednoczenie Ducha swego z Chrystusem, w czym wydała się iey ofiara ná podziw doskonałą. Bądź dla tego że była *całą* zawsze przez ściśły związek w wszystkich zmysłach swoich, w czym pokazała się nierównie doskonalszą. Bądź ná ostatek dla tego że była *gorejącą* zawsze przez nieustanne serca swego pożary, w których niby cała na ofiarę zabita, żyła nie żyjąc, umierała nie umierając, w czym stała się nad wszystkie ludzkie pojęcia naydoskonalszą całopalenia ofiarą.

Dla nas życie Bł. KUNEGUNDY niech będzie zbudowaniem, miłość wymiarem, umartwienie przykładem, cierpliwość pobudką, Pobożność zachęceniem, gorącość Ducha zapalem, stateczność wytrwaniem, opieka iey mocnym wsparciem y wspomożeniem, ofiara zaś nadewszystko tak znamienita, niech będzie całych y wszystkich nas BOGU ná całopalenie ożyskaniem. *Amen.*

## K A Z A N I E

### Ná S. JAKOB Apostoła.

*Die ut sedent hi duo filii mei &c. Math. 20.*

Mow niech siedzą ci dway Synowie moi, jeden ná prawicy twoiey à drugi po lewicy w Krolestwie twoim.

**C**zy godnaż chwały dzisieysza tak usilna proźba wstawiającej się za Synami swemi Matki? álbo owszem kto nie widzi iak jest ze wszystkich miar *nąganna*? że natarczywa, że nie zbędna, że nieśluszna, áni co do miejsca, áni co do czasu, áni co do porządku. Nie według miejsca, bo na drodze gdy szedł Chrystus do Jeruzalem z uczniami swemi, nie według czasu bo wprzód mowić było trzeba o pracy, iak o nadgodzie, nie według porządku, bo kto pierwszy był wezwany do Chrystusowego boku, bliższym był siedzenia z Chrystusem obok na Tronie. Dla czego  
pra



prawnie oburzyli się dzieści nąprzeciw dwiema domagającym się pierwszego u Chrystusa mieysca. A przecię Chrystus o! iak zacnem i uczynił w kole Apostolskim Zebedeuszowych Synów Jakoba y Jana. Ja dziś o pierwszym ktorego imię samo Jakob większy, wysokim w szczęściu czyni mówić będę: iak go Bog powiększył czią y sławą w Kościele swoim, że pracą y męczeństwem wzrod innych współ Towarzyszów swoich osobliwie zachwalony. Tu ną dwie mowę moję podzielam części: JAKOB S. Apostoł pracą Ewangelii Chrystusowey iak przedziwnie wstawiony! Część I. JAKOB S. Apostoł zacnością męczeństwa iak nad innych wyniesiony! Część II. Ad M. D, Gloriam.

## C Z E S C I.

*JAKOB S. Apostoł pracą Ewangelii Chrystusowey iak przedziwnie wstawiony!*

Szczęśliwość urzędu Apostolskiego wysoka jest we wszystkich uczniach Chrystusowych, ale w Jakobie Świętym zdaie się bydz nad innych znakomitsza, iuż ztąd że Jakob S. był bliskim w pokrewieństwie z Chrystusem, nazwany od Pawła S. (g) Bratem Chrystusowym, iuż ztąd że był ulubieńszym nad wielu innych, bo on był uczestnikiem z Piotrem tylko y Jánem osobliwszych tajemnic Boskich, to ną gorze Tabor przy cudownym okazaniu chwały Chrystusowey, to przy wskrzeszeniu corki Xiążęcia Synagogi, to ną ostatek w ogroycu przy owej modlitwie napelnionej goręczą żalów y boleści, zkad niewątpliwie miał więcey pobudki do sprawowania urzędu swiego, iednak ia nie z tych znaków chwałę Apostolstwa Jego przedsięwziąłem, ale z podiętych prac w Ewangelicznej roli, ktore iak dzielne? iak cudowne? iak pożytkujące do Niebieskiego gumna! proszę posłuchać: I. Co do dzielności prac Apostolskich ta samego podziwienia godna, nie tylko w Judzkiej y Samaryjskiej ziemi, ale

y. w

(g) Gal. 1.



y w całym Krolestwie Hiszpańskim. O Judzie y Samaryi świadczy Kościół Święty, (h) że po w Niebowstąpieniu Chrystusowym taką siłą y możliwością Jakob S. opowiadał Bóstwo Chrystusowe, że bardzo wiele do wiary w Jezusa Chrystusa nawrocił. Zkąd widząc nieprzeliczony w krótkim czasie rybołówstwa swego zysk, umyślił niezwłoczne kroki ná całą obrocić Hiszpanią, aby tam naukę prawdy, słowa życia, Ewangelią łaski opowiadał. Tu dziwujcie się słuchacze: oto żaden z Apostołów nie był tak spiesznym, tak lotnym, tak szybkim, iako Święty Jakob. Mieli wszyscy Święci Apostołowie rozkaz od Chrystusa, *Siedźcie w mieście aż będziecie obleczeni mocą z wysokości*, (i) ale po odebrany Duchu nays: po przyobleczeniu owej naywyższej mocy, kto był z Apostołów gorętszym w sprawowaniu urzędu swego, pyta się S. Wincenty Fereryusz (k) *Kto to poselstwo nayspierwszy wypełnił? nie Piotr, nie Jędrzey, nie Jan, albo inni, ale Jakob. ten zaraz do Hiszpanii wkroczył; iako Kościołom tamtejszych świadectwo jest, taką zaś gorącością ducha, dzielnością języka, zwięzłością słow odległym kraiom, dzikim narodom, dalekim Hiszpańskim Państwa wyspom opowiadał S. Ewangelią, że iak jest szypko z obłokow wylatujący piorun, momentem oświecająca łyskawica, krótko miłaiący grzmot, tak nauka Jakoba S. do serca owych dostała się ludzi y wskroś przenikła, dla czego y imię sobie dane od Chrystusa ma od grzmotu, Boanerges co jest Syn grzmotu*, (l) a iako Hieronim S. dla wielkiej słow dzielności nazywa Pawła S. grzmotem narodow, tak y Jakob S. szybkością, dzielnością, gorącością ducha w opowiadaniu Ewangelii Chrystusowej sprawiedliwie nazwany Synem grzmotu, miał bowiem taką sobie wlaną łaskę, która nie umie opieszałych krokow, ale w prętkości czasu działać wiele, a lubo dla zatwardziałości serca grubych y dzikich narodow mało ná ten czas zmiękczył y nawrocił ludzi do Boga, iednak po śmierci swoiey znaczny w całym Krolestwie wydał zysk y pożytek Niebu, właśnie w podobieństwie pioruná który poki ná powietrzu zawieszony, wszakże dotąd swego nie wydaie ogromu, dopiero gdy się przez obłoki przerzyna y na doł upada,

(h) in lect. (i) Luc. 24. (k) Ser. de S. Jac. A. (l) Mar. 3.



wpada, dopiero wskroś przeraża y przeszzywa wszystko, albo iak ko ową w ziemię wrzucone ziarno, które dopiero iak obumrze wielki przynosi owoc (m) boć y sam Chrystus za życia swego mały odniósł pożytek, dopiero po śmierci swojej wielkie do gumna swego zebrat żniwo przez uczniów swoich, których na to wybrał y wysłał, *Wybrałem was abyście poszli y owoc przynieśli*, (n) tak y Jakób S. lubo nie wiele w Hiszpanii sam przez siebie nawrócił, z tych iednak, siedmiu było uczniów którzy potym Biskupami od S. Piotra poświęceni, całe Krolestwo Hiszpańskie oświecili światłem Ewangelii. II. Jeżeli dzielne były Jakoba Świętego Apostoła prace, ale y cudowne. Czyliż to nie cudowne prace Jego? tak wielu przewrotnych, upornych, zprzeczných, uwłóczających oczywistej prawdzie żydów dzielnością ducha Apostolskiego przełamać, przeświadczyć y ożywić. Kiedy On owego Hermogenessa Czarnoksiężnika walczącego náprzeciw Imieniowi Chrystusowemu tak pokonał, że który przedtym sztuką biesowską wielkie w ludziach czynił przeszkody do uznania prawdziwej nauki, potym związany mocą Chrystusową od Jakoba Apostoła, y przez tychże dręczony biesow, wyznać musiał y uwierzyć moc Jednorodzonego Syna Boskiego najwyższą, z kąd do tego przywiedziony że padłszy ná kolana przed Jakobem S. winy wyznał odpuszczenia zebrał, błędów odstąpił, Xięgi Czarnoksiężnicze popalił, y Imię Jezusowe wystawiał. Jeżeli słyszeliście dzielność cudowną Pawła S. w nawróceniu Sergiusza Starosty, zachwaloną w dziejach Apostolskich, (o) iednak Paweł S. owego Elimasa Czarnoksiężnika nawrócić niemógł, choć go oślepił. A oto Jakób S. y tylu niewiernych y samego mistrza błędu Czarnoksiężnika ożywił Bogu. III. Dzielność y cudność prac Apostolskich Jakoba S. najlepiej w swoich pokazała się owocach do gumna Niebieskiego zebranych. Bo prozję was niemiała to do uwagi rzecz że całe Krolestwo Hiszpańskie iak tylko światło wiary S. przyjęło, tak dotąd statecznie w nieżyłoty utrzymuje, co wszystko iżaliż nie zlewa się ná chwałę Jakubowi S. że iak żyjący był ognistym w zaszczepieniu tej winnicy Chrystusowej Apostołem

(m) Joan. 12. (n) Joan. 15. (o) 6. 13.



stołem tak po śmierci strożem iey nieprzeſtannym. Jeżeli mógł chwalić ſię przed Koryneczykami Paweł S. (a) *Choćbyście mieli dzieſięć tyſięcy Nauczycielow w Chryſtusie, ale nie wiele Oycow, bo w Chryſtusie Jezusie przez Ewangelią iam was urodził; ale prawdziwie mógł ſię temi zaſzczycić ſłowy y Jakob S. przed całą Hiſzpanią, że on ten wſzyſtek owoc wydał Bogu, iuż w tenczas gdy ſwiałło Ewangelii tamtemu zanioſt Krolewſtwu; iuż w tenczas gdy ſiedmiu uczniow ſwoich Biſkupow temu poſtał narodowi; iuż w tenczas gdy ciało ſwoie po śmierci od uczniow na łódź włożone, cudownie morzem dowioſt tamiecznemu Kraiowi; o czym piſze S. Antoninus. (b) Już w tenczas gdy dla grobu Świętego Apoſtła dla złożeniu ciała iego, dziełem wſzechmocney ręki ſama ſkała tyle mieyſca y tak ozdobnie z ſiebie wykrażyła, ile było potrzeba. Co wyſwiadcza S. Bonaventura (c) Już w tenczas gdy w naywiększych Kroleſtwa niebeſpieczeńſtwach gdzie ludzkie uſtawały ſiły, On bronił y zaſtawiał, o czym pełne ſą Hiſpańskie dzieie. Już w tenczas gdy niezliczonemi codzien- nie cudami wſzyſtkich uſzczęśliwiał y dotąd uſzczęśliwia ludzi, z całego ſwiata ſchodzących ſię potrzeby opatruie, uciekającym ſię poſiłku dodaie, o których takie ſwiadectwo zoſtawił KALI- STUS II. Papież, *Gdybym miał tyſiąc uſt y tyſięczne umiał ięzyki, nie mogłbym części chwał Apoſtła tego opowiedzieć, ani cudow Jego wſzyſtkich w nieprzeſtanne dni okryſlić.* Tą y inną pieczętowito- ſcią, gdy Jakob S. tak Ewangeliczną ſprawował rolę, ktoż nie przyzna iak przedziwnie w oczach całego Nieba y ſwiata urząd Apoſtołſtwa ſwego wſtawił? ale ieſzcze*

## C Z E S C II.

*JAKOB S. Apoſtł zachoſcią męczeńſtwa, iak nad in- nych wyniſiony?*

**C**zy zważaliſcie ſłuchacze iaką odpowiedź dał Chryſtus owej Maryi Salome Matce Jakoba y Jana uſilnie żądaiącey aby ie-  
11
dne-

(a) 1. Cor. 4. (b) 1. p. Tit. 6. c. 7. (c) ſer. de S. Jacob.



dnego z nich po prawey, innego po lewey stronie w Królestwie Niebieskim osadził, a raczey iakie do nich pytanie obrocił, *Możesz pić kielich który ja będę pił*, pytanie to według uczonego Kartuzyana zawierało w sobie wszystkie Krzyże y Zmartwienia Chrystusowe, iakboby iedno było pytać się o spełnienie Kielicha, co o naśladowanie gorzkości Krzyża iego. Tu uważaycie gorącego Ducha Jakoba S. w owey odpowiedzi: *możemy*, to iest iak wyklada pomieniony Kartuzyan: *Dla Wiary, dla Boga, dla sprawiedliwości śmierć podnieść gotowimy*. Ta odpowiedź starzego Synów Zebedeuszowych Jakoba dzisiejszego Apostoła, trzy pochwaty odbiera; z których ia zacność Jego nad innych przełożyć nmyśliłem, że ochotna, że stateczna, że prętka. *Ochotna* w pożądaniu męczeństwa, *Stateczna* w wytrzymaniu męczeństwa, *Prętka* w ubieganiu się do męczeństwa. I. Uważaycie ochotę Jakoba S. w pożądaniu męczeństwa. Każdy sądzić może że pragnąć y szukać Krzyża Chrystusowego dolegliwości, iest wysoka cnota, cierpieć bowiem y umierać wypieszczonemu życiu naszemu iest naytrudniejszy dzieło, sam Chrystus gdy mu Anioł kielich gorzkiej męki okazał, o iak się lękał! smucił y teschnił! prosząc Ojca Przedwiecznego aby ieżeli to można oddalił ten Krzyż od niego. A oto Jakob S. taką żądzą pragnął kielicha gorzkiej męki Jezusowej, że go żadne od zamierzonych myśli nieodwiodły przykrości. Słyszeliście o owym Ewangelicznym młodzieńcu (d) szukającym drogi życia wiecznego u Chrystusa Nauczycielu *dobry go dobrego mam czynić abym miał żywot wieczny?* ktoremu gdy przełożył przed oczy Chrystus drogę zachowania przykazań Boskich, odpowiedział *Wszystkiemu tego strzegł od młodości mojej: Czegoż mi jeszcze nie dostawa?* na co gdy mu Chrystus wyższą y trudniejszą podał naukę: *Jeżeli chcesz być doskonałym idź sprzedaj co masz y daj ubogim*, o! iakże smutny od Chrystusa odszedł. Ale Jakob S. naymniey nie zmałzczył się, lubo na pierwszym czole powołania swego, o gorzkiej męki kielichu trudną miał sobie zapowiedź, lecz ochotne na to oświadczył serce. Ale y nad to ieszcze iak stateczne. II. Stateczność w wy-

trzy-



trzymaniu męczeństwa tym naywięcey szacnie się męstwem, gdy kto w zaczętych umyśle, w nieprzetomanej chęci, w nieodmiennej woli trwa do końca, właśnie gdyby sercem przykuty do Krzyża. Takim że był Jakob S. od samego powołania swego, dośyć tym wywodzić: że męczeństwo Jego codzienne w pracach Apostolskich było iedyną życia ochłodą, serca nasyceciem, samych pociech zbiorem, więcey on przykrzył sobie momenta, w których nie albo mało cierpiał, iak w których kosztował gorzkiey męki kielicha. Wszakże w oczywistości samey przyznacie: Co była za przyczyna że będąc Piotr z Jakobem razem do więzienia od Heroda w Jerozolimie do więzienia wtrąceni, a przecie nie Jakob ale Piotr od Anioła wyzwolony; y zaisze gdy Piotr był w więzieniu Kościoł Boży nieprzestannie modlił się za niego, świadczą dzieie Apostolskie, a o modlitwie za Jakobem w więzieniu będącym wzmianki nie masz? tajemnicy tey nie ściągając głęboko zdaie mi się odpowiedź z S. Ignacego Męczennika który tak był gorejący do męczeństwa że naymnieyszey nie chciał cierpieć zwłoki, rozpisał po wszystkich Kościołach ażeby (iak był zwyczaj za innych) nie modlili się za niego y płaczem swoim nie tamowali mu męczeństwa, iako właściwey serca iego pociechy; tak czynił y Jędrzy S. y wielu innych. Otoż y Jakob Święty takim Duchem szukał y pragnął Kielicha Jezusowey męki, którego aby był uczestnikiem iako nayprędzey, nie chciał żeby były modlitwami tamowane żądze Jego. Zkąd tym iest ukoronowana od Boga stateczność Jakoba S. że w ten sam dzień, w który Chrystus przyjął naturę ludzką w żywocie Matki nayś: y dla miłości narodu ludzkiego ná Krzyżu zawieszony, ten też S. Apostoł krew za krew, ofiarę za ofiarę w kielichu gorzkiey męki Jezusowey zpełnił, zdaniem Antonina S. (d) y ieszcze w podobieństwie Kalwaryjskiego Krzyża śmierci swoiey požądanej doszedł, bo iako na gorze Kalwaryi ow żołnierz Longin bok Zbawiciela przebiwszy, nie tylko oczami ciała, bo o iednym oku będący, ale y oczami duszy przeyrzał y wyznał publicznie Chrystusa, tak y ow kat okrutnie dręczący Jakoba S. widząc state-



czność męczeństwa Jego, nawrócił się y razem z Jakobem ścięty dał chwałę y świadectwo Chrystusowi. Ochotne widzieliście y stateczne Jakoba S. do Męczeństwa żądze, ale przypatrzcie się jeszcze iak prętkie. III. Oto słuchacze pragnienie Jego było w podobieństwie ognia, który żadney nie cierpiąc zwłoki wszystko co ma pali; od ogniatego pioruna miał on Imię swoje dla czego co czynił, piorunem czynił. Y toć jest do czego zmierzam, że wszystkich Apostołów w męczeństwie ubiegł, pierwszy świadectwo Chrystusowe krwią własną podpisał, pierwszy miłości dał dowód, pierwszy kielich męki Jezusowej dopełnił Jakob S. y najpierwszy też osiadł prawicę na tronie Chrystusowym w Krolestwie Jego. Czy zważaliście iaki Chrystus uczynił między uczniami w szkole swoiey pomiar: że Piotra namiestniczą powagą, Jędrzeia powołaniem do boku swego, Jana osobliwszey miłości przywilejem, Filipa w szafowaniu chleba, Tomasa świadectwem zmartwychwstania chciał mieć między innymi pierwszych, a Jakobowi Świętemu w czym też nad tych wszystkich dał pierwszeństwo? iżali nie w tajemnicy swoiey najwyższej, w dziele nadosobliwszym, w Krzyżu nayulubieńszym, że Jemu najpierwшему oddał w ręce Kielich Męki swoiey, który go wprzod skosztowawszy innym podał Apostołom, poki nie obśzedł wszystkich, y nie skończył się na bracie Jego Janie. Dla czego tu dopełnił S. Jakob pragnienia swego, tu wywiodł stateczność swoją, tu okazał gorącość swoją w żądaniu, y spełnieniu gorzkiej Jezusowej męki kielicha, z kąd mu Kościół Boży sprawiedliwą zapisać chwałę właśnie z myśli y serca iego wyjętą, że się o męczeński kielich ze wszystkiemi ubiegał w spół Towarzyszami, żeby go najpierwszy spełnił. *Primus Apostolorum Jeruzolimis profuso sanguine testimonium Jesu Christo dedit.* (e) A ta jest zacność iego z tey części nad innych wyniesiona, że iako Apostolstwa pracą przedziwnie wstawiony, tak męczeństwa Koroną pierwszy udarowany. Naymilsł słuchacze którym ten widok iak słońce oczywiły, czy żądacież Krolestwa Niebieskiego! jeżeli chcecie y spodziewacie się, wspomnieycież, że wprzod z kielicha Je-

zuio-

(e) in lect.



zusewogo goryczy Krzyża y uciskow kołztować trzeba nam á trzeba koniecznie, taką wprzod miał umowę z Jakobem Chrystus, tak sam wprzod uczynił, takie y nam przepisał prawo. Amen.

# K A Z A N I E

## Na Świętą ANNE.

*Profert de thesauro suo nova & vetera. Math. 18.*

Wydaie z skarbu swego nowe y stare.

**T**a jest wszelkieu doskonałości bądź niestworzoney, bądź stworzoney własność, że sama zalecieć się nie może, lecz w okazałych y na podziw ludzkiem oku wystawionych dziełach daie o sobie szacunek, z kąd im jest wyższe y zacnieysze rzeczy iakiey wyrobienie tym znamienitsza wydaie się dzielność sztukatera. Pospolity w doświadczeniu ludzkim zwyczaj, iż iako stare to dawnością, to trwałością, to wspaniałością rzeczy, wielką u świata mają wagę, tak y nowe w odmłodniałym codziennim świecie, wytwornym wykształtowane kunsztem dzieła, osobliwy w oczach ludzkich znajdnią szacunek. Tym Ziemianow zwyczajem albo niebo rządzić się nie ma, iednak dla pojętności naszej ná podobieństwo iakieś postępować zwykło, gdy z nieprzebranego skarbu swego tak starych iak y nowych dobywa szacunkow, wydaiąc ie światu na widok, *Profert de thesauro &c.* A to jest w rzeczy samey, iż cokolwiek wielowładna wszechmocność wyrobić y wydoskonalić, cokolwiek nieskończona mądrość utwierdzić y ugruntować, cokolwiek nieprzebrana miłość, dobroć, szczodroblwość udzielać mogła całemu światu, to nam Bog we dwóch testamentach, niby wę dwóch naybogatszych dostatkow swoich skarbach zamknął; tych zaś szacunek komu by Bog powierzył? albo raczey kogoby poszrodkiem uczynił nowego y starego Testamentu? Przyznacie dziś ze mną; że Annę S. iako Babkę Jezusową, á Matkę naysw: Maryi Panny ná tę wyniosł



nioſt y wyſadził godność, o czym ja mowić do was zaczynam:  
Ze ANNA S. ieſt ſkarbem nieprzebrany nowego y ſtarego Te-  
ſtamentu wſyſtkie łaski y błogoſławieńſtwa Boſkie z ſiebie wy-  
daiącym. Co we dwóch okażę Częſciach: w Pierwſzey ſtarego.  
W inney nowego teſtamentu wywodząc w ANNIE S. ſkarby.  
*Ad M. D. Gloriam.*

## C Z E S C I.

*ANNA S. ieſt nieprzebrany ſkarbem łask, darow, y bło-  
goſławieńſtw Boſkich, ſtarego teſtamentu.*

**G**dybym chciał całość ſtarego Teſtamentu zupełnie opisać,  
iż co do długości czasu, przez który trwał; iż co do  
oſob znamienitości, których wielością był zalecony; iż co do  
tajemnic y figur ktoremi był od Boga przedziwnie wſtawiony,  
iż na oſtatek co do owych oſobliwſzych dzieł dobroci y miło-  
ſierdzia Boſkiego, w ktore bez liczby opływał? każdy przyzna:  
że rzecz niepodobna w tak krótkim pomieſcić czasie przeſzło  
cztery tyſiące lat trwającego teſtamentu, przeliczyć ow nieprze-  
brodzony okiem gmin ludzi, to gorliwych o Zakonność Patry-  
archow, to Świętym napełnionych Duchem Prorokow, to nie-  
zwyciężonych cierpliwoſcią Męczennikow, to pobożnoſcią za-  
chwalonych wyznawcow, to czyſtoſcią niezkazoną ozdobionych  
Paniow, wſyſtkich tych liczby za ſwiadeſtwe Jana S. żaden  
zrachować nie mógł, *Widziałem* mowi On (f) *rzecz wielką* kto-  
rey nie mógł nikt przeliczyć ze wſzech narodow, y pokolenia, y ludzi  
y językow, coż dopiero mowić o dziełach przedziwnych, tajemni-  
cach nadoſobliwſzych, o łaskach, darach, błogoſławieńſtwach,  
w ktore prawie każdy moment po wſyſtkie lata y wieki był  
bogaty, ktoreby zdołało piero opisać? który język opowiedzieć?  
ktora karta zamknąć? doſyć o tym ogólnie mowić: że wſyſtkie  
wieki ſwiadczą, wſyſtkie księgi przepiſują, wſyſtkie widoki

WJ:

(f) *Apoł. 7.*



wystawiają, niezliczone skarby starego testamentu dobroci y miłosierdzia Boskiego, *Wielki Pan nasz y wielka moc Jego, a mądrości Jego niemasz liczby.* (g) To już tak namieniwszy, czas do zaczętych zmierzać zamysłów: że Anna S. jest owym skarbem, albo owym źródłem, do którego te wszystkie zciągają się, zlewają y przyzwoitym należą prawem, niby wszystkie całego świata źródła y rzeki do morza. Na czego należyty dowód: proszę was chcieycie zważyć y rozsądzić, co też za koniec? y jaki cel wszystkim całego starozakonnego Kościoła dziełom Bog założył? iżali nie ten który Paweł S. wypisuje w liście do Efezjan (h) *ażebym pokazał w nadchodzących wiekach obfite bogactwa, łaski swojej w dobrociłości nam.* Co musi bydz niechybna prawda. Częścią dla tego że cokolwiek Bog dla nas uczynił, to z nieograniczoney dobroci y niewystawionego od wieków miłosierdzia; dobroć bowiem wszystka y cała siebie od wieków dla nas szafuje, miłosierdzie zaś wszystko wylane jest iak morze ná naprawę zepsutego świata; a iako Bog niczego nie potrzebuje od nas, bo jest *bogaty we wszystko*, (i) zkąd ta jego szczegulna sława y dzielność że swoich łask nieprzebranych nieskończonym udziela światu sposobem, tak też nie inny umysł cel y koniec daie się widzieć, tylko ażebym odkrył następującym wiekom chwałę bogactwa swego w litościach y zmiłowaniu. Częścią dla tego: że nasz naywyższy Ojciec światłości, umyśliwszy Syna swego zesłać ná świat, oraz z nim, w nim, y przez niego wszystkie światu okazać moc y dzielność, ażebym był wszelkie do tego zmierzające końca przyzwoitości uczynił: trzeba było każdego wieku należyte przygotowania czynić: to przez Patryarchow, to przez Zakonodawcow, to przez Święte y znamienite osoby Kapłanow, Królów, nauczycielow, trzeba było oświecać ich rozумы, oczyszczać serca, zapalać affekta, wzbudzać pragnienia, doskonalić żądze do przyięcia y przywitania Syna swego w ciele ludzkim iako Boga, iako Króla, iako Zbawiciela świata, to ażebym wszystko wyznaczonym od wieków porządkiem wykonał, zaczął tę ofiarę od najpierwszego z Męczennikow Abela

kto-

(g) Psal. 148. (h) cap. 2. (i) ad Rom. 10.



ktorego chciał mieć świadkiem y figurą niewinney śmierci Jezusowej, prowadził te wszystkie dzieła y tajemnice przez wszystkich sprawiedliwych starozakonnego Kościoła ludzi, niby wiekdnymi związane łańcuchu ogniewa aż do Anny S. w ktorey tych wszystkich łask dopełnił, dosypując w niey owego skarbu ktorey w pełni bógostawieństwa chciał Bóg wydać z Anny S. to jest Matkę Syna swego Maryą niepokalaną, *ażeby pokazał w następujących wiekach obfitych bogactw łaski w dobroćliwości ku nam w Chrystusie Jezusie.* A tu iak bogatym staie się skarbem całego starozakonnego Kościoła Anna S. proszę przyznać: już ztąd, że w niey pierwzey y iedney między niewiaściami stary testament, co do gniewu y przeklęctwa Boskiego skończył się, przynajmniej z tey przyczyny, że inne wszystkie Matki od naypierwzey Ewy w grzechu poczynaty potomstwa swoje, ta niepokalana wydała owoc najsów: Maryą Pannę. Już ztąd, że w żadney między żyjącymi w Moyżeszowym Prawie łaska Boska tak rozszerzyć się nie mogła ażeby czystą, wolną od grzechu pierworodnego zrodziła Pannę, a ieszcze samego Boga Matkę, iak sprawiła w Annie Świętey. Już ztąd że wiele pisma Świętego na niey się pełni, o niey świadczą, y takim przyznaią skarbem ktory samemi łaskami y dobrodzieystwy Boskiemi jest obfity, co w Kazaniu swoim S. Hieronim wyraża w pochwałach Anny S. z owych słow na początek mowy powziętych *Corki Jerozolimskie &c.* „  
 „ O ktorey dnia dzisieyszego Kazanie zaczynam - Ta jest owym  
 „ obiecany drzewem, z ktorego rozczełka odcięta sama przez  
 „ się cudownie zakwitnęła. Ta jest owa ziemia święta, ktora  
 „ krzak gorejący a nie palący się, wydała z siebie. Ta jest owo  
 „ Niebo wylokcie, z ktorego gwiazda morska ku wschodowi  
 „ słońca wychodziła. Ta jest owa niepłodność zyzna y poży-  
 „ teczna wszystkim, od Anioła obwieszczona. Ta jest naylicz-  
 „ śliwsza między niewiaściami, y Matka między Matkami, Matka  
 „ błogosławiona, w ktorey Kościół Synowi Bożemu, przyby-  
 „ tek Duchowi S. wybudowała wszechmocność Boska. Ta jest  
 „ owym Raiem nayprzednieyszym, obfitym we wszystko, w  
 „ ktorym wyrosło drzewo błogosławione, wydające owoc zbawienia



„wienia naszego. Ta jest ową łaską o ktorej Mędrzec powie-  
 „dział: (k) *łaska nad łaskę niewiaſta Święta*. Ta jest owa Anna  
 „(l) którą piſmo S. zachwala, *Oddawała Anna ukłon Bogu mo-*  
 „*więc: uweseliło ſię ſerce moje w Pannę*. Te y inne zalecenie da-  
 „ie Hieronym S. w Kazaniu o Annie S. Zkąd oczywiście wi-  
 dzieć ſię daie, że co w proroctwach obwieszczono, co w figurach  
 naznaczono, co w błogoſławieństwach obiecano, co ze wſzyſkich  
 zrodeł niby morza bezdenney dobroci Boga, łask y upomin-  
 kow wylano całemu narodowi ludzkiemu dla uſzczęśliwienia  
 natury, dla okupienia niewoli, dla dopełnienia chwały, to wſzy-  
 ſtko ſciąga ſię ná Annę Świętą, iako na Babkę Jezuſową, á Ma-  
 tkę przczyſtej Maryi Panny, dla czego ta naypierwſza w ſtaro-  
 zakonnym Koſciele w Imieniu ſwoim łaskę znaczy, łaską poczy-  
 wſza dziełem ſamego Stworcy Boga złamała prawo natury, iak  
 mowi S. Epifaniusz Biskup, że natura dotąd w Annie S. przyrodzone  
 zatajowała kroki, poki w niej łaska ſwego nie okazała dzieła. Pro-  
 ſzęż teraz z tych wyſtawionych ſobie uwag, czyliż ſię nie ma  
 wnoſić że Anna S. ieſt ſkarbem nieprzebranych łask darow bło-  
 goſławieństw Boſkich ſtarego Teſtamentu, przed którą ſię gniew  
 kończy, á w ktorej łaska poczyną? ále ieſzcze:;

## C Z E S C II.

*ANNA S. ieſt nieoſzacowanym ſkarbem łask darow y bło-  
 goſławieństw Boſkich Nowozakonnego Koſcioła.*

Stary Teſtament tak ieſt różny od nowego, iak obietnica od iſto-  
 ſty, tajemnica od ſkutku, cień od ſwiatta, álbo rzeczywiściey  
 Nowozakonny Koſciół tak ieſt daleki od ſtarego, iak łaska od  
 grzechu, miłość od nienawiści. Jakoż w ſamey rzeczy ſtary te-  
 ſtament tak był w ſtanie ſwoim nieſzczęśliwy, że wydając po-  
 tomſtvo ſwoie na ſwiat, w niewolą ie zaraz zaprzedawał pie-  
 K k kłn

(k) Eccl. 27. (l) Reg. 11.



kłtu rodził Synów samey nienawiści, zguby y zatracenia wiecznego, Nowy zaś Testament jest Matką wszelkicy szczęśliwości, rodzi Synów łaski, Synów wolności, Synów chwały wieczney. Cokolwiek tedy Bog z nieskończoney dobroci czynił w starym Testamencie dla ludu swego, nie może się w tey szacować wadze, iak co czyni teraz w nowym, dla ludu odkupionego, tam gniew y grzech przeszkodą, tu sama łaska pobudką, idzie zatem, że jeżeli Anna S. była skarbem dopełniającym łask y błogosławieństw Boskich starego Testamentu, to tym więcej nowego, w którym dwoiako się szacować może, raz w pospolitości dla wszystkich, inny w szczegulności dla każdego z ludzi. Wielkim jest, y owszem szacunki wszystkie przewyższającym skarbem Anna S. dla całego Chrystusowego Kościoła, ale nie mniey szacownym dla każdego w opiece iey zostającego człowieka. I. Jeżeli do pierwszego nadstawiacie ucha: Proszę powiedzieć mi, z kąd skarb nieoszacowany ma zalecenie swoje? iżali nie ztąd gdy taką szczyca się rzeczą, nad którą bogatszey zacnieyszey, ani na ziemi w Kościele wojującym, ani w Niebie w Kościele uwielbionym nie masz y bydz nie może. A toż Anna S. takim zachwalona owocem, takim uszczęśliwiona kleynotem, którym ośobliwiey nad wszystkie inne szacunki świat y Niebo z bogaciła, owoc ten jest Marya Matka Boska, chcieiesz iey dochodzić wysokości? Sluchajcie Anzelma S. (m) to o MARTY wność się powinno: że Matką Boga jest, więc przewyżza wszystkie wysokość która po Bogu znaleźć albo poić się może. Większe Niebo mógł Bog stworzyć, świat większy mógł wybudować, ale wyższey y zacnieyszey Matki nad Maryą nie mógł. Jeżeli zaiste owoc corki iey Maryi Panny, który iak prawem natury, tak przywileiem łaski, ná Babkę zlewać się powinien, na wagę bierzemy? coż wyższego? co bogatszego? co szacownieyszego nad samego Boga? átoż te dwa owoce, á wyraźniey dokładaiąc: dwa nieoszacowane Kościoła wojującego y uwielbionego kleynoty, w których Bog złożył y zamknął wszystkie dary, łaski, y błogosławieństwa swoje ná cały ściągające się naród ludzki, są wydane z Anny S. O! iakż ztąd chwa-



chwała? iaki szacunek Babce Jezusowej á Matce N. Maryi P. ?  
 dochodźcie z Damascenem S. mowi ten, (n) Ze ieżeli z owocu  
 drzewo daie się poznać, toć nayznaczniejszy drzewo ANNA Sz kto-  
 rey naysw: wydany iest owoc Marya Panna. Wnoście z S. Tomaszem  
 z Willanowy, przyzna ten: (o) Jáko wszystkie zbior chwały Maryi,  
 że się z niey narodził Chrystus, tak wszystka chwala ANNA S. że się  
 z niey narodziła Marya Matka Boska. Wołaycie z S. Epifaniuszem:  
 dziwi się ten: O! szczęśliwa y błogosławiona Para Joachymie y  
 Anno, wam wszystko stworzone obowiązané iest, przez was bawiem dar-  
 nad wszystkie dary kosztowniejszy ofiarowany czysta Matka, która sama  
 godną Stworzyciela była. A tu dopełniycie słow moich zdaniem  
 swoim: że iako cokolwiek jednorodzony Syn Boski użycza Ko-  
 ściółowi swemu łask, darow y błogosławieństw swoich, to  
 wszystko sprawuje przez Maryą Matkę swoją według Bernarda S.  
*Omnia nos Deus habere voluit per Mariam*, tak zaiste y Marya daje:  
 cokolwiek udziela narodowi chrześcijańskemu, to wszystko  
 przez ręce nayukochańszej Matki swojej Anny, to iest powsze-  
 chne Oycow SS. zdanie, z tey przyczyny: że iako nayukochań-  
 szy JEZUS czczył Matkę swoją Maryą, dając iey wszelaką moc  
 y władzę w szafowaniu skarbu swego, tak naymilsza córka Ma-  
 ryi czczyła Matkę swoją Annę, powierzając Jey tegoż skarbu, y  
 dając zwierzchność opiekowania się nad całym Chrystusowym  
 Kościołem. Ale to dopiero słyszeliście w powszechności.

II. Lecz co mówić o darach y łaskach w szczególności każ-  
 demu w Opiece Anny S. zostającemu grzesznikowi, udzielonych?  
 kto ie policzyć może? gdzie czas do wyrażenia? gdzie miejsce  
 do okryślenia? gdzie taka do wystawienia wszystkich á nie opu-  
 szczenia żadnego pamięć? iak iest świat cały długi y szeroki,  
 iak iest morze nieprzebrane y niezgruntowane, iak iest proch  
 y piasek morski nieprzeliczony, áni zmierzony, tak łaski, da-  
 ry, cuda y błogosławieństwa które Bog sprawuje przez przyczy-  
 nę Anny S. w sz, ytkim uciekającym się pod Jey opiekę. Co że  
 tak iest pewna, iak to słońce które teraz oczom naszym widoc-  
 zne, ztąd dochodźcie: że nayprzód P. Bog nikomu próżnego

Kk 2

nie

(n) Or. 2. de Nat. V. (o) Ser. de Nat. V.



nie daie Imienia, ktoreby nie miało zawierać w sobie iakiey istoty, cnoty y dzielności. Jeżeli tedy Imie Anny S. według Hieronima y Epifaniusza S. łaskę znaczy, toć y własność Anny S. nie insza tylko łaskami szafować z Boskiego skarbu dla pożytku proszących, y dla potrzeby udających się. Ze powtore większą rzecz wymogła modlitwą y płaczem swoim u Boga, to jest owę obiecaną przez Proroka całemu narodowi ludzkiemu pociechę naysw. Maryą Pannę z ktorey się narodził Zbawiciel świata, iako przyznaie S. Germanus, *Nakłoniony Pan Anny Modlitwą, posłał do niej Anioła swego. który iey opowiedział Maryi poczęcie*, czyliżby tedy y mnieyszey bez porownaniu rzeczy w potrzebie żebrzącego niedznika wymodlić u Boga nie mogła? Ze potrzecie pozwoliła Opatrzność Boska mieć opiekę y staranie nad ludźmi, każdemu z Świętych acz oni bydz mogli mnieyszych zasług iak Anna S. toć tym więcey wstawienie się za grzesznikami Anny S. mieć może u Boga wagi y szacunku, bo ta inż szczerością y prostołą serca znaczniey nad innych wstawiona, według Hieronima S. (p) Już w wszystkich cnot rodzaiem obficiey ozdobiona, według Damascena S. inż pełnością łask y błogosławieństw Boskich nad innych więcey udarowana, według S. Wincentego Ferreryusza. A na ostatek powiedzcie mi dla czego miałby Bog kiedy odmówić Annie S. nie przyjmując prozby odrzucając modlitwy iey? mógł że by tę krzywdę czynić nayukochańszey Babce swojej? albo czyliż by nays: Marya Panna nie żaliła się na Syna swego, iak niegdys: *Synu coześ nam uczynił?* (q) że na prozbę Babki twoiey naklonić się nie dałeś? czemuż przepuszczasz tę zelżywość na mnie y Ciebie samego rownie zściągającą się? *Synu coześ nam uczynił?* Otoż słuchacze! tak wielka jest opieka Anny S. nad grzesznikami że iako niemasz Modlitwy Maryi ktoreyby Bog nie wysłuchał, tak niemasz obrony Anny S. do ktoreyby się Bog nie nakłonił, iak Marya jest morzem łask wszystkich darow y błogosławieństw Boskich całemu świadczonych światu, tak te wszystkie zlewają się na Annę S. bo według Augustyna S. *Matki godność szacuiel się z godności potomstwa*, iak na ostatek Marya jest chwałą Chry-



Chrystusowego Jeruzalem, to jest całego Kościoła Świętego, dopełnieniem testamentu, pociechą wybranych, uwienieniem narodu, według Ildefonsa S. tak tych łask y przywilejów stała się uczestniczką y Matka Jey Anna S. że jest skarbem łask darów y błogosławieństw Boskich obojga testamentów. Dopełnia y dopisuje tey prawdy poważnym zdaniem swoim z tyśiącznego doświadczenia ludzi, uczony Tryfemiusz (r) z którym ia Kazanie moje zakończę, Ktokolwiek tedy pod ciężkim grzechow swoich ięczy iazmem, kto ofire w przeciwnościach nieprzyjacielskich czuie poszrzały niech się pod skrzydła Anny S. udaie, niech się tey poleca, á nie złego stać mu się nie może. Amen.

# K A Z A N I E

Ná Święto Nayśw: MARYI Anielskiej  
álbo Porciunkuli.

*Ecce dimidium Bonorum Meorum do* Luc. 19.  
Oto połowicę dobr moich daię.

**Z**aczynać o odpusćie Porciunkuli, to jest Nayś: MARYI Panny Anielskiej, jest iedno co mowić: o bezdenney miłości, o przepaściſtey dobroci, o przedziwnym miłosierdziu Boskim. Oto dnia dzisieyszego Bog zamyka piekło, otwiera Niebo, przygasza czyściec. Oto dziś wszystkie gniewu swego pioruny Bog oddała, kruszy sprawiedliwości miecze, łamie y rzuca przecz na stronę ogniem zapalane strzały, żeby samo krolowało nad grzesznikami miłosierdzie. Oto dziś odeymnie Bog moc Aniołom swoim, po czterech częścicach ziemi rozładzonem ná ukaranie występku całego świata y ponawia owe w objawieniach Jana S. słowa (s) Nie szkodźcie ziemi y morzu, áni drzewom, áż popieczętuemy służy Boga naszego ná czołach ich. Oto dziś ná tronie swoim zasadza

mi-



miłość, a gdzie surowie zwykła sądzić sprawiedliwość Boską, tam moc y władzę zdaie miłosierdziu, Opiekunką spraw naszych samę czyni dobroć y owej niewystrawionej od wieków litśćio zaleca ułomności nasze. Dziś (że po ludzku rzekę) zapomnia nieiako Bog, że od człowieka obrażony, nie przyznaie Stworca krzywdy, którą od stworzenia ponosi, nie chce wiedzieć obelgi ociec sobie od dziecięcia uczynionej, ale raczy to wszystko w wiecznej chce zatopić niepamięci, y pograćzyć na dnie przepaściłym miłosierdzia swego. To zaś dnia dzisiejszego Bog na pierwszym stawia umyśle: iakby wszystkich grzeszników zbawić, iakby każdego z niewoli wyprowadzić czartowskiej, iak wszelkie długi darować, iak przywrócić do pierwszych przywilejów y błogosławieństw swoich, iak z gniewu do łaski, z śmierci do życia, z wygnania do dziedzictwa, z piekła do Nieba wskrzesić, oczyścić, postawić wszystkich Synów zguby y zatracenia wiecznego. To ia chcę w krotkich zawrzeć słowach: że Bog dla zasług N. MARYI Panny y S. Ojca Franciszka całe dobroci swojej morze dnia dzisiejszego wylewa na grzeszników, y omywa ich w źródle łaski swojej, nad to dzieli się z niemi połowicą Nieba swego, połowicą uwielbienia swego, wypełniając słowa Ewangelii dzisiejszej, *Oto połowicę dobra moiego daję*. To gdy na dalszą zabieram mowę; Wielki jubileusz łask y przywilejów Boskich dla grzeszników pokutujących dnia dzisiejszego chcę ogłosić we dwóch częściach: *W Pierwszej łaski y przywileje odpustu dzisiejszego, w drugiej szczęśliwość dostępujących dziś Odpustu pod samo wyniosę Niebo*. Co S. Ociec Franciszek? co Matka Boska? co Chrystus dziś dla grzeszników czyni? *to Część I.* Jak wielkie jest uszczęśliwienie ludzi, dziś zupełnego odpustu dostępujących? *to Część II.* Ad M. D. Gloriam.

## C Z E S C I.

*Co S. Oyciec Franciszek? co Matka nays? co Chrystus dziś dla grzeszników czyni?*

**F**undament dzisiejszego odpustu ze trzech składa się Ołob; z Ojca



Oyca S. Franciszka, z Maryi Matki nays: y z samego Chrystusa Pána. Z Franciszka gorąco za grzesznikami proszącego; z Matki Nays: usilnie za grzesznikami wstawiającej się; z Chrystusa chętnie dla proźby Franciszka y przyczyny Maryi morze łask swoich na grzeszników pokutujących wylewającego, y przywilejem wieczystym w Niebie y na ziemi ten odpust stwierdzającego. Rzecz tę całą istotnie chcę przełożyć dziś przed oczy wasze.

1. A nayprzód co do Osoby Seraficznego Oycy y Patriarchy Franciszka S. ? był to człowiek ow nowy Anioł od Oycy światłości na Obraz Syna swego stworzony, od Syna pięcią ranami wypiętnowany, od Ducha S. w prawdziwego Serafina zamieniony, był ow człowiek od Ezechiela Proroka w mężu znaczącym *Tau* literę na czołach łączących y pokutujących ludzi (t) przewidziany, który rozmiłowany wśzystek w Chryście chcąc nowym y osobliwszym sposobem cały świat do miłości Boskiej zapalić, wśzystek całego siebie wystawił na to, żeby ubłagał miłosierdzie Boskie dla grzeszników: tu widzieć, ale oraz dziwić się ostrey S. Oycy pokucie! ile On też wytoczył, ile bezlennych nocy prowadził, ile postów, ile umartwienia przyczyniał, ile morderstwa ciała swemu zadawał, prosił On dzień y noc bezprześcannie Boga, natężał pragnienia, wynurzał serca gorącość, ponawiał modły swoje, iak drugi Moyżesz za grzesznikami, (u) *albo im odpusć winę, albo jeżeli nie uczynisz, wy-maż mnie z ksiąg twoich któreś napisał.* Y nato wysłży żądze Jego że Boga zmiękczyły do litości, oto słuchacze stało się: że na przedłużoney Franciszek S. będący Modlitwie usłyszal głos Anioła aby szedł do Kościoła dziś nazwanego Porcyunkula, tam zastaie Krola chwały Jezusa Chrystusa y z Matką swoją nayukochańszą Maryą w obliczności zgromadzonych Aniołów tron y wspaniałość Jego otaczających, tam wszedłszy gdy głęboko upokorzony padł na ziemię z płaczem wylewając łzy swoje, głos słyszy mówiącego do siebie Chrystusa: *Wiem Franciszku żądze twoje, że o zbawienie dusz ludzkich prosisz; przeto iakiej chcesz dla nich łaski, wśzystko uczynię.* (w) Posiłony, wzbudzony y rozweselony tym głó;

(t) Ezech. 9: (u) Exod. 32. (w) Chion. Or. M. f. 133.



głosem Franciszek S. swoje zaczyna modłę: *Proszę cię Pánie Jezu Chryste, áżebyś raczył wszystkiemu ludowi Chrześcianańskiemu dać powszechne árówanie wszystkich grzechow y odpust zupełny, po tey Modlitwie obraca się do Matki nays: y prosi ieę o wstawienie się za grzesznikami, y o wspólną za niemi przyczynę.*

II. Tu podziwienie wysokie! stawa Krolowa Nieba przed Tronem Syna swego bierze na ramiona swoje wszystkich grzesznikow zbawienie, staje się Poszredniczką między ludem wiecznego zatracenia godnym, á Synem swoim, popiera usilnych Franciszka żądry, wystawia to dzieło nad wszystkie miłości skarby szacownieysze, nad wszystkie pragnienia pożądańsze, nad wszystkie ulubienia przyjemneysze, przekłada Synowi swemu całą mękę Jego, tak ciężki Krzyż, tak zelżywą śmierć dla grzechow ludzkich podjętą. Wiąże go wszystkiemi Macierzynskiego kochania affektami, áżeby dla usilney proźby pokornego sługi swego Franciszka, ten zupełnego odpustu skarb otworzył. Czy pamiętacie słuchacze, iak gorące były pragnienia Krolowy Ester wstawiającej się za ludem Bożym, iuż na śmierć od Krola Aswera dekretowanym? (x) iako dotąd usilność swoją iuż sercem, iuż słowem, iuż wszelkim przychylności sposobem oświadczając, poki Krolowskiego do siebie nie skłoniła berta, poki nie zmiękczyła zagniewanego serca, poki dekretu śmierci nie odmieniła w samę łaskawość, czemu dotąd dziwnią się zadumiałe wieki, tak najmilsi sądzcie y więcey, wstawiała się za grzesznikami nays: Marya Panna, iako Matka, iako poszredniczka, iako opiekunka znędzionych, poki Krola Krolow Jezusa Chrystusa Syna swego do łaskawych nie skłoniła wyrokow, poki surowey sprawiedliwości miec a nie odwróciła, piorunow nie skruszyła, ognia nie zgaśiła, piekła nie zawarła proźbą y wstawieniem się swoim.

III. Oto słuchacze! dzieło samey miłości, miłość samey dobroci, dobroć samego łtowania oglądajcie w Chrystusie, nie odmawia Franciszkowi y Matee swojej, nie odkłada na inny sposobni y zy czas, nie zwłoczy bynajmniej, ále zaraz wylewa całe na grzesznikow miłosierdzia swego morze, mowi On

do

(x) Ester. 15.



do Fránciszka: *Tá łaska ktorey żądasz jest bardzo wielka, jednak e twoie usilne myśli, podobne moim, zasługują więcej: przetoż ci pozwalam o coś mię prosić: idź do mego Wikarego któremu aatem moc zwięzowania y rozwięzowania ná ziemi.* (y) Kto tu opíše? kto opowie? kto wyrazi? owe ukontentowania Fránciszka S. z pozwolonego odpustu, usty samego Chrystusa ogłoszonego? Idzie on natychmiast do Papieża Honoryusza III. tam w obliczności Kárdynałów pozwolenie odbiera, a potym w przedłużoney osobliwym affektem modlitwie, z objawień Chrystusowych tegoż odpustu w Niebie potwierdzenie, o! radości samą napętniona pociechą! o pociecho samą zaprawiona słodyczą, o słodyczy wszystkie Fránciszka wiążąca zmysły, zapalająca serce, nasycająca Affekta. Ponawia tu cały zachwycony w Duchu owe Dawida słowa: (z) *Coż ja mam w Niebie, albo czegom chciał ná ziemi oprócz ciebie, ustało Ciało moje y serce moje. Boże serce mego y części moja Boże ná wieki: to czuiąc wewnątrznie y wydając całym sobą, że już całego dla grzeszników ożył Boga, że już Bog złości ludzkich karać nie będzie, że nam więcej dać nie mógł ná ten skarb odpustu cudownego, że już wszystkich grzeszników nie omylnie zbawi. Widział on w tym skarbie wszystkie łaski, wszelkie żlitowania, całą odkrytą miłość, szacował on w tym skarbie niewyczerpane dostatki, nieprzebrane bogactwa, wylaną y wysiloną dobroć Boską, sądził on z tak wielkiej szczodroty, cudowniejszego w miłosierdziu, iák w innych sprawiedliwości dziełach Boga, mało bydz rozumiał Seráficzny Ociec, co Chrystus raz uczynił Magdalenie w domu Zácharyasza, co poráliżem zarażonemu człowiekowi; co niewieście o cudzołóstwo oskárzoney, co łotrowi ná Krzyżu, lubo tym wszystkim y innym wielu, usty swemi Boskoludzkimi odpuszcil winę y dąrowal kárę, ále w tym odpuszcie cudownie nądanym w obecności Świętych, w przytomności Aniołów, w oczach wszystkich miłością gorejących Duchów, á mianowicie w stáwiałacey się zá grzesznikami Krolowy Niebá N. Máryi Pánny, ile w tych wiel-*

L I

kach,

(y) *ibid.* f. 134. (z) *Psal.* 72. & 25.



kach, w takich czasach, gdzie przepelnione grzechy całego świata, wołały do sędziego Boga o zemstę, O! iak więcey á więcey sądził uszczęśliwienia całego narodu ludzkiego, z tak wielkiey grzesznikom otwartej skarbniicy, w ktorey co się zawiera, y co szacować się powinno; część drugá okaże.

## C Z Ę S C II.

*Jak wielkie iest uszczęśliwienie ludzi dziś odpustu dostępujących?*

Uszczęśliwienie dzisieyszego odpustu z rzodła samey niewyczerpanej dobroci Boga na cały świat wypadające, tak iest w sobie samo niezgruntowane, iak iest z strony Boga nieskończone. Zawiera to w sobie dobro, ktorego żaden inny odpust mieć y zawierać nie może. Inne bowiem odpusty, są wyproszone od Stolicy Apostolskiey, ten od samego Chrystusa. Inne ziednane na usilną prozbę ludzi grzesznych, ten za gorącą modlitwą ludzi Świętych, z iakich był ieden Seraficzny Oyciec Frąnciszek y osobliwszą poszredniczką grzeszników N. Marya Pánná. Inne są iednemu tylko pozwolone mieyscu, te po wszystkich Seraficznego Zakonu Kościołach, iak iest świat długi y szeroki. Inne namiestniczą tylko naywyższych Biskupow Rzymskich powagą pozwolone, stwierdzone, ogłoszone. Ten władzą samego naywyższego Prawodawcy, Biskupa Biskupow Jezusa Chrystusa, uchwalony w Niebie, uprzywileiowany w Domu Porczyunkuli, y usty samego Boga zalecony. Innym odpustow dnie wyznaczają naywyżli Pápieże, temu sam Chrystus czas náznaczył, od niespornych godzin dnia pierwszego Sierpnia, aż do zachodu słońca następującego dnia wtorego. Inne odpusty przyogłoszeniu swoim, niemiwały tak wielkiego z cudow świádectwa, ten o! iak w przedziwnych widokách, y dziełách był w oczach wszystkich zaszczycony? iuż w ten czas gdy to cudowne z iáwienie z wszelką swoią uroczystością wielu Bráci zakkonney dało się widzieć, iuż



już w ten czas gdy Seraficzny Oyciec wziąwszy z Kościoła Por-  
 cyunkuli trzy róże białe y trzy czerwone, niewymowney pię-  
 kności y kształtu, cudownie tam niby w Raju Niebieskim za-  
 kwitłe w miesiącu Styczniu, zanioł y oddał Papieżowi Hono-  
 ryuszowi. Już w ten czas: gdy tenże Seraficzny Oyciec, wo-  
 becności Kárdynałów y Biskupów, z rozkazu ich mając o tym  
 że odpuszczenie do ludzi Kázanie, przylzedłszy do owych słów: że  
 ten odpust pozwolony jest od Chrystusa na wieki, w których trudność  
 Biskupom y Kárdynałom zawiązał, do pozwolenia takiego prze-  
 ciw zwyczajowi odpustu, stało się iż gdy pomienieni Kárdynali  
 y Biskupi, skrocć y ograniczyć do czasu ten odpust chcieli, in-  
 nego nie mogli wymówić słów nád przerzeczone, że ten odpust  
 pozwolony na wieki. Co nád osobliwym cudem w oczach wizer-  
 Ńskich zgromadzonych było, tu gdy innych wiele cudów mijam,  
 które w kronikach Bráci mniejszych są wiernie zápisane, (a) py-  
 tam się któreż ogłoszenie odpustu, podobnemi z twierdzone wi-  
 dokami? Przeświadczeni tak sądzę słuchacze łatwo już z tey miá-  
 ry przyznacie, iż nád wszystkie inne odpusty, więcej uszczę-  
 śliwiony świat Odpustem N. MARYI Anielskiej, tante bowiem  
 lubo równo wypływają z bezdenne go morza Dobroci Bogá, ále  
 tylko przez námiestnicze ręce, przez száfunek ługi, przez u-  
 dzielenie Podskárbiego, który znatury (niedziwota bo czło-  
 wiek) skąpy, nie udzielny, nie záporogaiący potrzebom wszel-  
 kim, odpust zaś dzisiejszy z tego zrodłá zlewa się ná grzeszni-  
 ków, które jest istotną szczodrotą, sam Pan, sam Bog, w peł-  
 ności mierzący, náłłoczył, bogatą y nieuszczipiającą Ręką wizer-  
 Ńskim dożytości udzielający.

Ey gdybyście naymilsi słuchacze, choć z jednego premie-  
 niá to słóńce łásk y skutków w dzisiejszym zámkniętym odpu-  
 ście, dożyć y zmiarkować mogli? Oto daję nam tu Bog. I. Duchá  
 swego. II. Serce swoje. III. Słodyczy násyceńia swe go. Du-  
 chá, którym chce poświęcić grzesznika, Serce którym chce uko-  
 chać grzesznika, Słodyczy któremi chce ná wieki ukontentować

L 1 2

grze-

(a) fol. 132. &amp; sequ.



grzesznika, Weście to choć na malinką uwagę: I. Duch Przenaj-  
 iest Duch prawdziwie Chrystusow odkotrego on zesłany na świat,  
 według upewniiącey obietnicy. (a) *Posłę wam Duchá Prawdy.*  
 Co tedy uczynił w Apostołach dzielnością swoją, co we wszy-  
 stkich sprawiedliwych do tąd sprawnie Duszach, to wszystko y  
 więcey w dzień N. M A R Y I Porcyunkula okázuie w grzeszni-  
 kach, że iáko tam przez prawdziwą skrucę y pokutę Uczniow  
 zgromádzonych oczyścił, sercá ich poświęcił, y wieczną zá-  
 palił miłością do Bogá, ták toż samo y nierownie więcey (bo  
 tamci byli sprawiedliwi Mężowie, w łásce na urząd Apostol-  
 ski wezwani, ci zaś pełni złości) w grzesznikach sprawnie.  
 Czyliż bowiem Duch Nayś: ow Duch Chrystusow, nie zstępuje  
 dziś na prawdziwie skruconych y pokutuiących ludzi? Czyliż  
 on z záług Męki y śmierci Jezusowey tyle im nieudziela zdro-  
 iu łaski y dobroczynności, ile im wystárczyć trzeba do obmycia  
 nieprawości, y poświęcenia w nich przybytku swojego? Czyliż  
 nie wznieca tyle iskier ognia, w káżdego sercu, ile pożaru mi-  
 łości, wieczna w nich dla Bogá wyciąga ofiará? z kąd iáko tam  
 cały dom zgromádzonych na modlitwę Uczniow gorzał ogniem  
 Duchá Nayświętszego, (c) *Replevit totam Domum, ubi erant se-  
 dentes,* iáko záiste tam Duch Nayś. Spoczął na káżdym z nich, ták tu  
 w Kościołach Seráfickiego Oycá Fránciszka, téż samę Nayczyst-  
 szą Gołębicę, téż same łask strumienie, téż miłości ognie, Bog  
 spuszcza na grzesznikow, że iszczą się słowá Pawła S. (d) *A-  
 to wszystko sprawnie ieden tenże Duch udzielaąc z osobna káżdemu.*  
 II. Jeżeli wysoki sądziem litości Bogá nad grzesznikami skutek,  
 iż im daie Duchá swego, á co rzeciecie? gdy nád to udziela im  
 sercá swego do kochania! w dwoiákim miłości zdroiu to ser-  
 ce szácować się powinno, ráz w pokármie Ciátá y Krwie Chry-  
 stusowey, inny w nieskończonych záługach Męki y śmierci Je-  
 go, w pierwszym daie nam życie wieczne, według słow owych  
 pełnych miłości, *kto pozývá tego Ciátá żyć będzie na wieki.* (e)  
 w innym z nieprzebránego skárbu męki y śmierci swoiey daie  
 nam

(b) *Joan. 15.* (c) *Ait. 7.* (d) *1. Cor. 12.* (e) *Joan. 6.*



nam wybáwienie z niewoli wieczney ná wolność, więźniów dekretém śmierci zabitych ná swobodę, z wygnaniá powrot do oyczy-  
 żny y z Piekła do Niebá, nád to tak uwolnionych osadza y u-  
 twierdza w sercu swoim, niby ośobliw szych kochankow że kázde-  
 go tyczyć się mogą słowá Oblubieńcowe w pieniach Salomono-  
 nych. (f) *Já mitemu memu á mnie mity moy.* III. Ale ieszcze  
 nie tu koniec nieprzebranemu z litowániu Boskiemu, daie On  
 dnia dzisieyszego grzesznikom Duchá swego którym ich oży-  
 wiá, daie serce swoje, którym ich ulubia, daie nád to słodyczy  
 swoje, któremi ich násyca. Co sądzicie o owym Raiu pełnym u-  
 kontentowaniá, w którym stworzony człowiek? otoż takim chce  
 násyć człowieka pokutującego, wszakże to oświádczył Chry-  
 stus Łotrowi wiszącemu ná Krzyżu, *Dzís żemną będziesz w Raiu,*  
*á owe róże pełne ozdoby y wonności* Fránciszka S. w tymże  
 zebrane Porcyunkuli Kościele, w szrod zimy w Miesiácu Styczniu,  
 ten żywy ray skruszonym okazuiá grzesznikom. Jáką słodycz  
 smakuiecie w owej cudowney mannie ná puszczy z Niebá J-  
 zraélitom zesłáney, w ktorey do czego tylko kto ápetytem zasia-  
 gnął to pożywał? otoż taką y słodszą nierownie tyliąc prze-  
 dziwnych do násylenia smakow w sobie zowiącaią mannę w  
 Kościele N. MARYI Anielskiey dnia dzisieyszego Bog nam sfa-  
 fuie, czyli rozumieiac przez nię według Nauczycieli Kościel-  
 nych łáskę Boską, czyli według Pisma S. Chleb Anielski, Ciá-  
 łem y Krwią Chrystusową zástáwiony. (g) W iákim uszcześli-  
 wieniu bydź rozumiecie owę obiecaną ziemię, miodem y mlekiem  
 płynącą, z ktorey owo grono przedziwney słodyczy y konten-  
 towaniá przynieśli dway mężowie? otoż te y takie sobie wystawcie  
 dzís pociechy owej ziemi, do ktorey wprowadzá Bog przez  
 zupełny odpust Porcyunkuli grzesznika szczerze pokutującego,  
 wszakże są ná to przyrzeczenia y sprzyśiężenia słow Boskich.  
 (h) *Wprowadzę go do zemie, o ktorąm przyśięgł Oycom iego, mle-  
 kiem y miodem płynącej.* Y w samey rzeczy to grono zdaniem  
 wielu Oycow iest znakiem, zádatkiem, y okazaniem owych po-  
 ciech

(f) Cant. 6. (g) Joan. 6. (h) Deuter. 31.



w którym wielkie dzieło zaczęła łaską, sprawowała stateczność, a dopełniła miłość BOGA, jest ten któremu mało było iść za Chrystusem, gdyby nie był ubogim; mało być ubogim, gdyby nie był wzgardzonym, mało być wzgardzonym gdyby nie umarł dla wiary y miłości iego, jest ten który w szkole Chrystusowej najwierniejszy uczeń, w pierwszym Chrześcijaństwie ognisty Męczennik, w ubogim Kościele bogaty szafarz y Podskarbi, w szrod uciśnionego wszelkim moderswa rodzaem ludu, sam wesóły, sam mężny, sam waleczny, sam wszystkich zasilający Wawrzyniec. Mówić onim? Sercu Kościołowi przyrastą, chwały y czei przybywają, bo on jest który w szrod Pogaństwa, y w stolicy bałwochaltwa, cały błędzący świat oświecił; rozważać dzielność iego? Szkoła Chrystusowemu otwiera się rycerstwu, w nim ognie, y on w ogniach tryumfuje; On wyznawca prawdy, stwardziciel wiary, podporą prawey nauki, doświadczony iak sercem tak ogniem Męczennik, mogący zalecić się słowy Dawida *Ogniem mnie doświadczyłeś y nie jest znaleziona we mnie nieprawość.* (a) On iak złoto płynące przez ogień, swoiey wierności dał Chrystusowi dowod, aby zyscił w łobie słowā Nauczyciela swego: *któ mi służy zámną niech idzie.* Proszę was ile mogę: stancie dziś przy kracie Jego, a pilno rozważajcie: iak wierny służy Chrystusowi Wawrzyniec dwoiaki gorzał ogniem (który na dwie rozbiere części) Ogniem sercā, który pierwszy; y ogniem rozpaloney kraty: który drugi, tam ten wewnętrzny ten zewnętrzny będzie w oczach walczych wielką osobliwizgo Męczennikā zaletą: Wawrzyniec S. wprzod upieczony na sercu niż na kracie. Część I. Wawrzyniec S. ogniem sercā swego przygasił wszystkie Tyrannā ognie Część II. *Ad M. D. Gloriam.*

## C Z E S C I.

*Wawrzyniec S. wprzod upieczony na Sercu niż na kracie.*  
**K**to pilno zważa istotę miłości? kto iey dzielność moc y potęgę bio-

(a) Ps. 16.



gę biorze na szalę? dojdzie y przyzna z Bernardem S. (b) że cała ogniem jest pożerającym y sprawiedliwie tak zwacić się powinna; czyli to z twórcy swego, który ją w Sercu naszym wnieca, bo ten jest Duch Przenajsw: w postaci ognistych języków na Świat zstępniący, (c) czyli to z skutków y owoców tejże Miłości, wszakże nie inne są, tylko Świat cały do Boga zapalający, bo ten ma miłość zamierzony sobie koniec według wyroku Samey Przedwieczney Prawdy, *ogień Miotać przyszedłem na Ziemię y tego chcę aby się zapaliła* (d) czyli to zgorącości Ducha Swego, wszakże ma pobieństwo z dzielnością Ognia, że iako ogień wszystkie metale y kruszcze ziemi acz najtwardziszę miękczy topi y oczyszcza, ztak zaś oczyszczonych wyrabia szacowne oczom ludzkim dzieła, tak y miłość Boga by w najtwardziszym sercu człowieka sprawnie, że go z ziemskich oczyszczeni wśzy Mar-nosei w wielkim przed Niszym postawia szacunku; dla czego słowa Ducha Najsw: to wkażdego wmawiają, (e) *Ratuj się, abyś sobie kupił umnie Złota w ogniu doświadczonego, żebyś się zbogacił.* Ta miłości gorącość tak jest natężona, że nie tylko wszelką Zakamiałość miękczy, zatwardziałość topi, ale y samę goręć; łatwo wśtodych Zamienia; iak pomilion doświadczyl tego na sobie S. Antoni Padewski y złotym na pamiątkę wypisał Sercu Naszemu charakterem *Amor Dei Omnem Amaritudinem vertit in dulcedinem* (f) Ztego miłości okryślenia ma się wnosić, że ogień iey jest wśzystek pożerający, który Mężów Świętych pierwey Męczennikami czyni na sercu, niż na Ciele, według Grzegorza S. [g] *neq; quisquam mori pro Domino potuisset in Corpore nisi prius mortuus non fuisset in Mente.* Takowemżas Męczeństwo w trojakim pokaznie zwycięstwie Augustyn S. (h) wzwycięstwie ciała y iego lubości, wzwycięstwie łakomstwa y iego chciwości, wzwycięstwie Świata y iego pożądtliwości, *libidinem Superasse, avaritiam refutasse, de mundo triumphasse pars magna Martiris est.*

M

Chce-

- (b) *Traci de dil: Dei* (c) *act: 1.* (d) *Luce 12. v. 49.* [e] *Apoc. 1. v. 18*  
 (f) *Dom. 5. p. Pnsc.* (g) *Hom. 11.* [h] *Ser. de Marty.*



Chcecieś widzieć Męczennikiem Wawrzyńca S. wpród na Sercu, niż na ognistej kracie? Patrzcie iako ogniem Miłości Boga zagaślił w sobie Ogień wszelkiej pożądliwości doczesnej, ogień ciała, ogień dośladków, ogień okazałości ziemskich.

Część I. Czy małeż w Wawrzyńcu S. Zwycięstwo pożądliwości ciała? kiedy ten z Żywota Matki iak nayszytsze złoto nieskażitelności swoi-y dochował Bogu? Słyszeliście iak Dziecie Apostolskie zachwalaia szczepana S. Dyakona: że pełen Duchą S. że Aniołem w Ciele ludzkim, że zaszczycony Mądrością Sprawiedliwością y Męstwem, te zaś wszystkie zalety nie skażitelnej wyciągaia czystości serca y ciała (i) albowiem w złośliwą duszę nie wnidzie mądrość, ani będzie mieszkać w Ciele grzechom poddanym, tak sądzicie wstawionym w Kościele Bożym y Wawrzyńca S. rowno bowiem ten y na iedney szali zawieszony iest z Szczepanem S. to dla Ducha Mądrości, to dla Ducha Męstwa to ducha dla Świętości, Czystości Sprawiedliwości, rownie ten iak tamten Dyakonem rownie, w Chwalebnych czynach niepokalanym ogłoszony iest od Leona Świętego Papieża (k) Dlaczego iako Urząd Dyakona na ow czas był, szafować ciałem y y krwią Chrystusową dla wszystkich wiernych, tak S. Xyftus Papież wiedząc o życiu Wawrzyńca, samą wstawioną Świętością, ozdobioną osobliwszych cnot przymiotami, zaszczyconą znamienitą doskonałością, iednym słowem widząc w Nim Anioła w Ciele między innemi wielu, wybrał go nby naczynie Samego ducha nayszytszego, do szafowania tajemnic Ciała y Krwie Chrystusowej, a oraz aby był wzorem y Obrazem czystości wszystkim duchownym, iak uważa uczony Carthusianus *singulariter Clericis omnibus proponitur S. Laurentius in exemplum ut ejus devotionem & Castitatem sectentur.* Dotak wysokiego nieskażitelnej Czystości stopnia ktorąz oszedł drogą Wawrzyńca S. izaliż nie drogą umorzenia wszystkich namietności? ugalszenia wszystkich lubości, uspokoił nia panujących

w cie-

(i) Sap. 1. (k) Ser. 2. de S. Laur.



wiele ogniów? — tak iest. *Śłuchacie*: bo ta iest sama zdaniem SS. Ojcow y nie ióna droga do zachowania kleynotu wziętey na Chrzcie S. niewinności, ta była pierwszą Męczeństwa Jego częścią II. kto zaiste pilnie miarkuie w ludziach, owę podnęte, którą chciwa w Sercu zapala żądza, przyzna co osądził Cypryan S. że pieniądze zdają się być duszą y kwią ożywiającą z kąd łatwo wnosić można, iak iest męczeństwo do Zniesienia trudne. Oremu kt ryma skarby y dostatki, zemuby do nich serca nie przykładał, żeby tey duszy, z Złota y Srebra ulaney nieukochał. Sam Duch Najs. (l) Błogosławionym nazywa takiego Człowieka ieszcze za życia, co za Złotem y Srebrem nie idzie. y kto by znalazł się takim, tym samym Cudownym go głosi: *kto iest taki, a chwalić go będziem, uczynił bowiem dziwy wzywocie swoim*: Izałiz tedy nie iest częścią Męczeństwa, a Męczeństwa gwałtownego, to ztąd że bogactwa mają w sobie ukryty ogień wzniecający w sercach ludzkich pożądliwość Złota y Srebra, co wyraża Jakob S. Apostoł (m) *Bogactwa wasze = iako ogień*, a ten ugasić trudno, to ztąd że zaslepiają myśl zdrową, cmią rozumy, zatwardzają serca, wiążą, niewolą, y wiktają ludzi, co opiluie Paweł S. [n] a ztego wytłamać się nie podobno; to ztąd że wkradają się w serca iak złodzyi, a iak zboyca Zabijają dusze nasze co wystawia, Duch S. (o) *Wielu Zabiło Złoto y Srebro*, a temu zbronić się niemożna. O iak trudne do Zniesienia Męczeństwo ognia Chciwości! Otoż *Śłuchacie* S. Wawrzyniec na te wszystkie ognia podnety był stałym, statecznym, Mężnym, Miał on skarby Kościelne, ale z sercem unikał od nich iak od ognia; był bogatym w wszelkich obfitościach, ale ubogim w Duchu, był dostatnym w Złocie y w Srebrze, ale to wszystko dla ubogich wierne wyśzafował, iakiz wielka Męczeństwa iego częśćka dała się widzieć, że w postrzod dostatkow był ubogim uczniem Chrystusowym, *avaritia restitisse, pars magna Martyrii est*. III. Jeszcze ogień okazałości światowey wielkim iest na serce ludzkie Mor-

M2

der.

(l) Eccl. 31. (m) C. 5. [n] 1. ad Tim. 6. (o) Eccl. 8.



dercą: każdy da dowodne świadectwo, kto doświadcza, iako ten odrywa serce od Boga i ciągnie do siebie, kocha się w Wyniosłości i nie nawidzi pokory, smakuje sobie w szczęściu i zarzeka się niedoli, lubi honor, sławę, chwałę w oczach ludzkich i ucieka od wzgardy y najmniejszej zelżywości, powie kto się sparzył iako on wielu złudzi y zdradza młodym pochlebiam, dorosłym dogadza starych wnałęgach złych, zbytkach y bogactwach utrzymuje, wszystkich zaś ogólnie zwodzi y do wiecznej przyprawia zguby, tak iż wydziwić się w duchu swoim nie może Augustyn S. [p] że Świat niemając nic statecznego, nie trwałego nie szczęśliwego, i przecię tak wiele w sercach ludzkich korzyści Oto gorczy pełen jest Świat, i tak go ulubili, co gdyby był słodki? Były te wszystkie saturały od Świata na serce Wawrzyńca S. natężyły moc swoją y dzielność na Męża urodzonego do Świata to młodością ro zachością Imienia y sławy wszystkim zaleconego, ale nadte wspaniałym y wyższym stał się Męczennik S. Jego proszę uważać Męstwo, iako on wśród pierwszej Świata okazałości podłym y wzgardzonym dla Imienia Chrystusowego dał się widzieć, iako on między ozdobami marności zewnętrznych zalet powabami, dalekim stał się od wszystkich sercem y affektem morząc gasząc wyniszczając w sobie najmniejsze Świata iskierki. A nadto zabawy jego w szkole Chrystusowej nie inne, tylko cierpieć y umierać codziennie współwięźniami, których tyrańska Prześladowców moc w kaidany okuła y duchem, y oświadczeniem Pawła Apostoła Codziennie umieram dla chwały waszej (q) Widzieć go było w pracy nieustannej, chorych zasilającego, słabym usługującego, ślepych kulawych Nędznych wszystkimi ratunku sposobami wspierającego, ta była częśćka Męczeństwa jego, którą opisuje S. Larenty Juniański; *Tanto cum Studio Martyrum Circuibat Cryptas. Sanctum lavabat pedes, cecorum aperiebat oculos, lucrabatur animas Christo atq; flagrabat amore Martyri.* Do tego wygurował w nim Ro-  
pnia

[p] Simb. l. 4. ci. (q) scilicet, 2. de S. Laur.



pnia' ogień Miłości Boga, że wżgardziwszy Marności Świata, y do naylichszych wiazmo Chrystusowe zaprzagłszy się usług, Sam nieustannym serca pragnieniem gorzał do Męczeństwa wprzod na duszy niż na Ciele Męczennik, oto słuchacze przy-  
patrzcie się jaką czyniutarczkę Święty z Świętym Xystusem Pa-  
pieżem. Prowadzi okrutny tyran Xytusa na męcyństwo, widzi to Wawrzyniec ale w sercu, zniszc nie może, czy mogłaby ta ofiara odprawić się bez niego, przeto o! iakie słowa, o! iakie affekta, o! iakie żądze! proszę posłuchaycie Ambrożego Świętego, mowi ten Wawrzyńcowym Duchem do Xytusa gdzie S. Ojrze bez Dyakona idziesz? bez ktorego nigdy ofiary nie czynites: Co ci uemnie niepodobato się? Czyli nie zdolnego przybrates sobie Dyakona, &c. te y inne pełne Męczeństwa Pragnienia, izaliż nie okarują iuz prawdziwie w sercu y umyśle Wawrzyńca Męczennikiem? osobliwie gdy na tak usilne żądań oświadczenia Xytus mu odpowie-  
gział: Nie opuszczam Ja Ciebie, ani Zostawuję ale większa u Ty-  
ranna, dla Imienia Chrystusowego czeka cię spotyczka, Potrzech dniach poydżesz za Mną. iak tu wszystek rozradowany Duch Wawrzyń-  
cow! iakoby weselszey wżyciu nie słyszał nowiny. y toć jest, co uczyniło Wawrzyńca S. wprzod Męczennikiem na sercu od ognia miłości Boga, niż na rozpalony Tzanna Kracie, to nie wątpliwie stwierdza S. Bernard (r) y dopełnia słow moich Wąt-  
pić nie trzeba owielorakiey Męczeństwa Koronie w Wawrzyńcu S. który tylekroć razy był Męczennikiem Serca y żądań. Ale czas na ro-  
spaloną kratę obrócić Oczy y widzieć Owę wzniskim wiekom chwalebną Męczennika potyczkę.

## C Z E S C II.

Wawrzyniec S. Ogniem serca swego przygasit wszystkie Tyranna ogień.

JUŻ Wawrzyniec Męczennik na ognistej rozciągniony Kracie; do widoku Okrucieństwa Jego was Samych wzywam, nie mogą tak słowa krasomowskie, ani chistoriczne przepisy, tey  
(r) ser. de M.

pra-



prawdy, odkryć iak jest sama w sobie. Przeto chciełbym mieć słay  
 Części wasłamyh sędziami, tey o gułłey potyczki wasłamyh  
 Świadkami; kto tu mocniejszy? Czy Tyran? czyli Wawrzyniec?  
 czyi ogień dzielniejszy: czy mordercy czyli Męczennika? dla-  
 czego, proszę Was, pilnie wpatrzcie się w rozpaloną Wa-  
 wrzyńca Kratę, niech nie obraża dozu waszych rozciagnione-  
 go nagość Męczennika ale raczey pilno zważajcie: co Tyran  
 na przemożenie sił Wawrzyńcowych, y co Wawrzyniec na zwy-  
 cieżenie niemocy Tyrannaczyni? Jako Wawrzyniec S. ogniem  
 miłości Serca swojego, nad wszystkie Morderckie ognie wyżej  
 tryumfuie. Co się tyeze zaciętego Tyranna, ten niemógł wię-  
 cey uczynić, tylko iako Człowiek, był on prawda Okrutny iak  
 lew, drapieżny iako Tygrys, zaiadły iak iaka naystraszney-  
 sza bestya, ale nadto sił wyższych zdobyć nie mógł; wyfiłat  
 on złość swoję, ile tylko wydolał, trożył zapalczzwość ile tyl-  
 ko wystarczył, dla utrzymajia Powagi, dla stwierdzenia mocy  
 Swoiey; słuchali go równą zaiadłością zapaleni Kacia, których  
 rozkaz Cefarski, część Bogow, nniemana o Pogańską religią gor-  
 liwość bezprześcannie nadymała, przeto ile natężyć się mogła  
 siła, ile zdobyć się doweipność, ile kunsztu wynaleść złość  
 zaięta, tyletylko śniewięcey czynili: ognie wzniecali wiel-  
 kie poddymali wagle podtycali pożary iak tylko sądzić może-  
 cie naystraszniejszy; dość wspomnieć: w podobieństwie owego  
 pieca Babilonskiego dla trzech Niewinnych Pacholąt siedm kroc  
 więcej nad zwyczaj rospalonego (s) Ciało S. Męczennika obna-  
 żone, śiuz przedtym to rozgami to kolcami, to różnemi Mor-  
 derstwa okłucieństwuy z sieczone, zdrapane, zkraiane, na tak  
 rozpaloną włożyli Kratę; co wszystko wiernie opisuie S. Leo  
 [t] y iuz dotąd zciagała się zapalczywość Tyranna, ś nadto  
 więcej czynić siły stworzone nie zdołały. Parracież teraz na  
 S. Męczennika, Leży ten na ognistej Kracie iak na miętko  
 wystanym łożu; wszod gorejących pożarow niby między  
 won-

(s) Dan. 3. (t) in Nat: S. Laur:



wonniejącemi Kwiatami; zbity znieczone z krwawiony iakoby drogą przyobleczony Purpurą, leży mile y weloło spoczywając sobie Boga Stworcę wystawiając á z Tyranna głupstwa i sił tak nikczemnych wyśmiewa się, *Subitcientibus prunas insultat Levita-Christi* (u) Dochodźcież tak przeznaczonych dzieł Wawrzynkowych prawdziwey przyczyny á wiem że powiecie co pomnieniony S. Leo Papież uznał; iż przekonać się ogniowi zewnętrznemu Miłość Boska nie dała żąd słabszy był ogień który cięto piekło, mocniejszy zaś nie równie który serce zapalił. W ogniu, Materyalnym zewnętrznem okazywał się tylko przyrodzona dzielność, w ogniu zaś Serca Wawrzynkowego była moc nadprzyrodzona samey Miłości Boga, y niemiałaż bydz mocniejszy? Przy Tyrannie moc, Złość była Czartowska, która Serce iego samą zapalała zemstą; przy Wawrzynku przytomność była Samego Chrystusa, obliczność samey owey nieśworozoney Dobroci, która mu wszystkie słodziła przykrości, cieszyła w Umartwieniu, posilała w cierpliwości, iż mu się ogniasta krata zdawała najmiłszym spoczynkiem, iako opisuie S. Chryzolog. (w) *Beatissimus Martyr ostendens, quam quiete iaceret in illo ignito ferro, ait circumstantibus: iam me versate, & si Una pars Costae est, manducate* Czyż tedy mabydz dzielność Większa: Chrystusa? Czyli czarta? Przy Katach zaczęto się drapierstwo całego Piekła które im do udręczenia Męczeńskiego ciała, sił tortur y nieznośnych morderstwa sposobow dodawało; przy boku zaś Wawrzynka S. obecne było całe Niebo, którego pociechami słwami karmiło, od kryty cały ray swobod pieszczot y pociech do nasycenia który go tak przedziw nie zasilat, iż mu się zdała rozpalona krata brama Niebieską, gdy mówił Dzięk Ci Czynie panie: że wbramy twoje wniesć godnym mnie uczyniłeś. nadto przytomni Aniołowie SS; rosą Niebieską pożary ogniste przygaszali y nieprześcannie posilku w mdłościach, pomocy w słabościach dodawali, tak że wszystek Wawrzyniec S. Duchem y Sercem zdał się bydz w posrad obywatelow Niebieskich, bez żadnego szwanku y czucia

(u) *Idem 1. lid;* (w) *seri 135.*

udrę-



udręczeniów doczesnych, słuchaycie: boto mówi onim Ambroży S. (x) acz leżało wśród pożarów upieczona cięta, żadney jednak krzywdy nie uczuło, którego duch wszytek był zatopiony w Niebie. Czyż tedy siła zwyciężyć miała, piekła liczy Nteba? wie-dnymia bymto słuchacze chciał zamknąć, [gdybym mógł] sło-wie że iak w owym cudownym Krzaku od Moyżetza widzia-nym, tak w sercu Wawrzyńca S. Cudownie ukryta dzielność Boska, palić się ciętu pieczonemu na Kracie pozwoliła, ale nie spalić; gorzeć, ale nie Zgorzeć owszem chwałebnie nad ogniem tryumfować a tym samym złość Tyranna poniżyć, hanbić, wsty-dyć y potępić, Popiera tey myśli wysokim zdaniem Swoim S. Maxymus [y] *Quid hoc beatius viro! = arsit ne arderet, & ut non preterit exustus est*, Dokończcież iuż wy Sami, y przyznaycieciak Wawrzyńca S. dwa wielkie miłości wywody uczynił, raz iż był wprzód upieczonym na sercu, niż na Kracie, inny iż o-gniem serca swego przygasił wszystkie Tyranna ognie. Ja to-go Męczennika Wiare, Cierpliwość, y miłość przed oczy wa-sze wystawiam; we wszystkich dotkliwościach swoich na ięgo zapatrzcie się Kratę. Rozrzążcie w sercach swoich ogień miłości Boga wzorem Jęgo niech nie przemaga w was pożar pożądliwo-ści cięta, niech będzie przytłumiony płomień łakomstwa i chciwości rzeczy tych, których wdzięk, słodycz, ozdoba, y okazałość samą próżnością, goryczą, y strapieniem umysłu za-zwyczaj kończą się. Niedopuszczaycie wzniecać upatu w My-śli y sercu Swiata marności, przekonuyaycie uwziętych na zgubę y prześladowanie wałże Tyrannów Swiat cięta y czarta, a upewniam iż gdy cierpliwości ięgo statecznie naśladować bę-dziecie, żadne was nie przemoże udręczenie, bo niebędzie tak nienawistnego ognia, którego by wam On nie przygasił, nie-będzie tak nieznosney przykrości, ktoreyby On Wam nie osto-dził, niebędzie toni aktoreyby Was nie wytwał. Całe Pań-stwo Rzymskie świadkiem tey Prawdy, którą wam przetoży-łem dotąd. Amen.

(x) Hom. I. de S. Laur, (y) Hom. 3. de B. Laur.



# KAZANIE

w Dzień Wniebo Wzięcia N. MARYI PANNY.

*Maria optimam partem elegit Luc: 10. Marya najlepszą częśćkę obrała.*

**K**ażdemu to wiadomo: że MARYA pośledniej części od BOGA Stworcy sobie udzieloney nigdy nie miała. Była ta od wieków wybrana, ale nad wszystkie rozumne stworzenie wyższą, Słowem a są Du ha S. które do Niey obraca Kościół Boży [2] Tyś przeżyła wszystkie. Była ta wczynie ogłoszona Była z weślem ziawiona y wydana Światu, ale nad wszystkich Ludzi y Aniołów pierwszą y Świętszą, o Niey ziściło się Proroctwo (a) Wp. szrod ludu Swego będzie wywyższona, a w zupełności Świętych będzie w podziwieniu, w Wielkości wybranych będzie miała chwałę a między błogosławionemi będzie Błogosławiona. Była chwalebnie przy zeyściu Swoim z tego Świata przeniesiona do Nieba, ale nad wszystkie Niebieskie Duchy przy Tronie Samego BOGA na prawicy osadzona, jak świadectwo opisuie Dawida. (b) Stała się Królowa po prawicy Twojej w ubiorze złotym, otoczona rozmaitościami. Jednym słowem eotylko Bóg mógł uczynić dziełem, sposobem, y kunsztem naywyższym, nayuroczystszym, naywytworniejszy, to całą swoją wszechmocnością, całą swoją mądrością, całą swoją dobrocią wypełnił w MARYI. Czekały długo utęsknione wieki wielkich Narodzin Królowy swojej, ale więcej nierównie supragnione Nieba, tamte Zeby wydała z siebie owoc życia Naszego Jezusa Chrystusa; te żeby swoją Monarchią Chwałą uwieńczyły Wieczną. Pozwolicieź mi wymówić, co zamyslałem? oto Wiele miał Świat cały pożytku z narodzin Maryi, jednak Marya mało z Świata chwały, a przeto częśćka

N

Jey

(2) Prov: 31. (a) Eccl: 24. (b) Psal: 44.



Jey w tey mierze wiele jest ubliżona, Nietak Niebo, które iak wiele korzyści szczęścia z Maryi, tak y Marya z Nieba wiele odbiera, z kąd częśćka iey naylepszą, słowy zachwalona Ewangelii.

*Maria optimam partem elegit.* Te ia rzecz gdy na dzisieysze przed się biorę kazanie, myśl moję na dwie godne uwagi dziele części: *Pierwsza* powitanie MARYI w Niebie *Wtóra* chwałę Krolowy Nieba okaże: Jak szczęśliwe całemu Niebu dziś powitanie Maryi to *Część I.* Jak Uroczyste całemu Niebu dziś Koronowanie MARYI *Część II.* Ad M. D. Gloriam.

## C Z Ę Ś C I.

*Jak szczęśliwe całemu Niebu dziś powitanie MARYI?*

**W**iele jest w powitaniu MARYI na coby obrócić trzeba uwagę! Już na godność zaślugi y Cnotę Maryi, która nad wszystkich zacnieysza Pańi, Krolowa i Oblubienica całego Nieba; już na Obywatelow Owey Oyczyzny, z których inni iey asystowali z Ziemi do Nieba, inni zapobiegali drogę, inni w bramach Niebieskich zdrogiemi czekali upominkami; już na niezliczone oświadczeniow sposoby y wynalazki w których Sama radość, Same pieśnia, same okrzyki wszystkie napętniły Nieba: Mówić o tym słow by trzeba Anielskich, jednak co wiara odstąpić, co myśl doścignąć, co rozum zgruntować może, to ia aż nie udolną wymowy udatnością chcę wam okazać:

I. Jeżeli na Maryi godność zaślugi y Cnotę pierwsze zapuszczać oko, która Panią, Krolową, y Oblubienicą całego Nieba? dochoćcie iaka szczęśliwość Miastu owemu Jeruzalem z przybycia Jey y odziedziczenia mieszkania Swego? Obywatelow niebieskich ztąd szacuje się chwala, z kąd nad innych celuie obfitość zaślug, kto wyższy w cnocie, wyższy y w nadgrodzie, bo tą miarą odpłacać każdemu przyrzekł Zbawiciel. (c) *odda każdemu*  
(c) *Matt. 16.*



mu według czynow jego. Jakąż ośadzicie zaleconą 'pięknością Krolową Nieba Maryą w pośrodek Wszystkich Obywatelów Niebieskich dziś sławiającą, w ktorej Anzelm S. Najezystszą uważał nieskażitelność, przewyższającą wszystkich tamiecznych Duchów. Mowi on (d) Zdobitą Pannę taką Świecić czystością nad którą pod Bogiem wyższa, pomyśleć się nie może, a ztąd wnosi: że iako żadney pod Bogiem niama (z) czystiejszy nieskażitelności, tak żadnego Miejsca poblizszego Bogu; na to, na ktore wzięta jest Marya. W ktorej Bernard S. najgłębszą zachwalał pokorę: (e) gdy była pierwszą nad wszystkich, trzymała siebie iak uayniższą zewszystkich a ztąd wnosi: że nią gdyby nad Chory Anielskie niebyła wywyższona, gdyby niebyła pod ludzi, pokornym duchem poniżona. W ktorej wspomniony Anzelm S (f) taką uważał miłość, żeiey natężoną gorącością przewyższata wszystkie Stworzonych miłości affekta a ztąd wnosi że gdy Syna Swego tak ukochała, miłość zaś iednoczy serca sprzyiające iako o Dawidzie z Jonatą mowi Pismo S. (g) toć słuszna żeby była najbliższą tronu Syna Swego z tych zachwał, czyliż może sądzicie uszczęśliwienie całego Nieba w powitaniu Pani Krolowy y Oblubienicy Godow wieczystych? ato z Jey ozdoby, z Jey zasług, z Jey godności.

II. Ale do obywatelów Owey Oyczyzny przeniescie pilną ciekawość: oto z nich iedni asystują do Nieba Krolowy Swoiey wstępuiącey, inni wystąpi z podwoiów Niebieskich, na przeciw Niey zstępuią, Owi czekają w bramach, drogie na przyjęcie Jey, z samych goręjących uwite affektów trzymają ofiary, iaką tu wrozumie waszym sławicie całego Kościoła tryumfuiącego Uroczystość? Przeliczcie proszę wszystkie Pułki Asystuiących, Bogu Aniołów, wszakże liczbę ich dla pamięci wystawia Daniel Prorok (h) Tysiąc tysięcy służyło mu, a podzielić tysiący kroć sto tysięcy sławo przynim. Zważcie wszystkich obywatelów Nieba, Owych zachwalonych Zakonnością Patryarchów, Zaleconych duchem

Nn2

Świę-

(d) Lib: de Conc. V. (e) sup: Apocal: (f) de Excel: V. C. 4.  
(g) J. Reg: 18. (h) E. 1. C. 7.



391 O Wniebowzięciu Najsłodszej **MARYI** Panuy.  
 Świętym Prorokow, znamienitych gorliwością Arcykapłanow,  
 doświadczonych strażą y wiernością Lewitow, okazałych Cno-  
 tą y wspaniałością Krolow, dobranych, statecznością Męczen-  
 nikow, wystawionych Sprawiedliwością wyznawcow Znakomi-  
 tych niezkaloną czystością Panien ktorych tylko obić, y okry-  
 ślić może wobiawieniach swoich niebo gorne wszakże y otych  
 mowi Jan S. [i] *Styszałem liczbę sto czterdzieści y Cztery tysiące,*  
*ze wszęch pokolenia Synow Izraelskich y ieszcze dodaie: Potym widzia-*  
*łem rzeszę wielką ktorej niemogł nikt przeliczyć, ze wszęch narodowy*  
*pokolenia i ludzi, y ięzykow stojące przed Stolicą y przed oblicznością*  
*Baranka przyobleczeni wszęty białe á palmy wręku ich. Ci wszyscy na*  
 powitanie Naysw: **MARYI PANNY** O! iakie żądanie samey peł-  
 ne Miłości, O! iakie affekta! samey pełne stody zy, O! iakowe  
 pieśczęoty samego pełne ukontentowania, O! iakie ukłony sa-  
 mago pełne zawdzięczenia Pani Krolowy y Monarchini Swoiey  
 okazały? wszystkie te ofiary takich były [nad które niema szac-  
 ownieyszych] u wite bukietow. Chcecie sz wiedzieć kto ieszcze te-  
 mu Aktowi wspaniałego tryumfu przydał. Słuchaycie Bernarda  
 S. on wam powie, Ze procz tych wszystkich Sam Jednorodzony  
 Syn Boski wyszedł na powitanie Matki Swoiey, On Ją przyjął,  
 On ją uzczył, On ją na tron chwały wprowadził (k) *Non solum to-*  
*ta caelestium legionum Multitudo in Maria occursum prodijt, illamq; ad*  
*tronum gloria magno devotionis affectu deduxit, sed & filius placido vul-*  
*tu, serena facie Divinis amplexibus eandem Suscepit* A tu małż szczę-  
 śliwość całemu Niebu z powitania Maryi.

III. Coż dopiero ieczekcie o owej radości, która niezliczo-  
 ne wynalazła sposoby publicznych oświadczeń y okrzykow wszy-  
 stko napełniających Niebo? Czy zważaliście: iakie było wele-  
 le całego tryumfującego Kościoła przy w Niebowstąpieniu Pań-  
 skim, iaa uroczystość owa była pierwsza, była ludna, była  
 wielka, była nader chwalebna ze wszystkich przyczyn utęszli-  
 wiająca całe Niebo; Pierwsza, bo dotąd Niebieskie bramy były  
 zamknięte; Ludna bo wprowadziła do Ojczyzny wieczny wzy-

(i) *Apos: 1. 7. (k) ser: de assup:*

stkis



skie sprawiedliwe dłuże od początku Świata, aż do śmierci Zbawiciela w oślaniach zatrzymane: *Wielka* bo po wielkiej odprawionej potyczce na gorze Kalwaryi pod odkrytym Niebem; *Nader chwalebna* bo nad wszystkie zwycięstwa z Śmierci z Ciała z Czarta wyniesiona, co było dla całego Nieba y Świata uszczęśliwienia przyczyną, radości okazyją, pociechy wymiarem; Otoż Suchacze gdy się obeyrzycie na dzisieyszą całego Nieba Wniebowzięcia Maryi uroczystość? przyznacie że znieśiaki okoliczności znamienitsza: któż przyjmował Syna Boskiego wstępującego w Niebo? izali nie dwie tylko Osoby z Trojcy Najsł. Ojciec Syn y Duch S. Przy wniebowstąpieniu Chrystusowym odprawiały się gody pełne radości, ale czyli były tak chwalebne, ztąd iż nie było iśćcie Oblubienicy całego Nieba, gospodyn y Krolowy, iak wdziśieysz w Wniebowzięciu MARYI? gdzie stawa przybrana w Słonce, otoczona gwiazdami wpelni wieczystey chwały swoiey. Przed weyściem Chrystusowym, czyliż niebyło zamknięte niebo? czyli się do bram nie kołatano? *Podnieście* Xiążęta bramy wasze, y wnidzie Krol Chwały. [1] czyli zaraz otworzono? á raczey: czyli się nie pytano, *ktoryż to jest Krol Chwały?* czyliż czynow y zasług Jego w przod nie okazywano *Pan Mocny y Możny, Pan zastępow ten ci jest Krol Chwały* Przy weyściu zaś Maryi do Nieba nie było tey trudności ani pytania, otwarte Niebo, znieśione bramy, Sam iednorodzony Syn Boski ze Wszyłkami Aniołami y Sprawiedliwemi wyszedł na przeciw Matce Swoiey wstępującej, która przybyciem Swoim dopełniła radości szacunku y uszczęśliwienia wszystkich oczekujących Duchow, ta myśl y uwaga jest S. Piotra Damiana (m) *attolle oculos ad assumptionem Virginis, & salva Filii Maestate, invenies occursum huius pompe, non mediocriter digniorem: soli quippe Angeli Redemptori; Matri vero Filius ipse cum tota curia tam Angelorum quam iustorum solemniter occurrit.* ztąd wnoście, dochodźcie y zawieście w rozumie waszym iaką radością napełnione Całe Nieba, dajcie z słow swoich

po?

(1) Ps. 23. [m] *ser. de Assum.* (n) *de excel. V. C. 1.*



ka korona wszystkich najwyższych cnot y załug? żadna myśl  
 pojąć niedostarcza. Sądzić Można z S. Grzegorzem Nikome-  
 dynskim Biskupem (u) że iej Ociec Przedwieczny swoiey u-  
 dzielił właday y wszechmocności *Omnia tuo obediunt imperio*, Mo-  
 wić z Dyonizym Kartuzyańskim [w] że Syn Boski Mądrością Ją  
 Swoią napętnił, sławić z Bernardem S. (x) że Duch Najświ-  
 S. całe morze Dobroci Swoiey wylał na nią; ludzkie te są my-  
 śli y zdania, ale jakim to dzielność Boska w Maryi uczyniła spo-  
 sobem iaka z tych wszystkich Szaunkow uwita Korona, nasza  
 rzecz dziwić się à niemowić. II. Jak zaiste już na tronie posadzo-  
 ną y ukoronowaną Maryą całe Niebo dziś wystawia, co nie co  
 otym myślą badać możemy, że uszykowane Niebieskie Woyska  
 wszystkich złożone pułkow Hierarchie każde swoim wdzię-  
 kiem, każde swoim affektem każde swoją ducha gorącością, częśc  
 y chwałę krolowy swoiey dawały; Zadnemu miejscu niebyło  
 tajno, żadnemu Obywatelowi niebyło głuche, żadney Hie-  
 rarchii niebyło nie wiadomo, iawna y głośna wszystkim chwa-  
 ła Krolowy Maryi. Zadne tam bydz nie mogły podte myśli,  
 żadne oziębłe serca, żadne mney polerowane dowcipy, bo  
 wszyscy Niebiescy Duchowie rozumnieysy, mędrsi biegley si nad  
 wszystkich ludzi od wiekow wiadomi, y gotuący się na tę Uro-  
 czyśćć. Jeżeli Ludzie mogą wielkiego szacunku y podziwie-  
 nia godne natym padole płaczu wystawić przygotowanie do ko-  
 ronacyi Krola Ziemskiego; à iakoż Aniołowie Świętością, He-  
 rubinowie Mądrością, Serafinowie miłością, mocarstwa dzielno-  
 ścią, Xięstwa powagą, Państwa wspaniałością, y wszystkie in-  
 ne to Patryarchow to Prorokow to Kapłanow to Krolow wie-  
 dno grono zgromadzone duchy, Samą gorącością serca palająca  
 dla Krolowy całego Nieba godnych takiey Pani tryumfow czy-  
 nić ażasniemają? to wszystko myśl nasza sławić sobie może, ale  
 sposob tej uroczyśćci y wyrażenia iej O! iak daleki od poię-  
 cia Naszego Oto słuchacze zakończam słowy Ildefonsa S. (y)  
 [u] orati de B. V. in temp: (w) in G. S. Cant. (x) ser: de Verbi Ap:  
 (y) ser: 1. de Aff: Jako



Jako jest nie wymowne co odbierała, iako nie dociekle co piasłowała tu na świecie, tak niedościgte, ani przeniknione czym w nadgrode chwaty wieczney uwieczniona **MARYA**. III. Namieniłem dla pociechy wszystkich żyjących, że N. M. P. przy koronie Niebieskiej odebrała y berło Miłosierdzia od całej Trójce Najświętszey w tym berle ta Jej zlecona władza; że wszystkim grzesznikom łaskę, wszystkim pokutującym litość, wszystkim ofierociątm Opiekę, wszystkim Nędznym pociechę wszystkim zdrczonym, upadłym, pomoc, podzwignienie y ratunek, ta z całych wnętrzości Miłosierdzia swego szafować będzie upewnienia otym wszrod tyfiacz innych Nauczycieli Seraficzny Doktor Bonawentura S. (z) *Wielkie było ku nędznym miłosierdzie MARYI tu żyjącej jeszcze na świecie; ale nie równie większe zlitowanie teraz już królującej w Niebie. y Nie jestże ze wszystkich miar y przyczyn Uroczyste koronowanie Maryi dziś weatym Niebie? wy sami zakończcie; Ja głęboką uwagę przy fescu waszym zawieszam. Ze kto chce tey Królowy doświadczyć łaski; doznać miłosierdzia, uczuć litości; łatwo z zyska czego iedynie żąda; jeżeli całym podiey skrzydła podsunie się sercem: Pośredniczkę przestata niedola nasza mowi Bernard S. (a) która iako Sędziego Matka, a Matka pełna zmiłowania, zupełnie y skutecznie sprawy Zbawienia Naszego Zastępować będzie Amen.*

## K A Z A N I E

W Dzień S. BARTŁOMIEJA Apostoła.

*Virtus de illo exibat & Sanab. s. omnes. Luca 6.*  
Moc z Niego wychodziła y wstrawiała Wszystkich.

**M**iędzy innymi Męstwem y gorliwością Zachwalonemi uczniami Chryśtułowemi. Wystawia Nam dziś na widok kościoł Boży, Wielkiego Apostoła y Męczennika Bartłomieja Świętego którego życie praca i Męczeństwo osobliwszą do Naśladowania

Oo

Chry-

(z) in L. Vir. c. 8. (a) ser. de assum:



Chrystusa świętości bydz nam może szkołą. Był ten mąż śmie-  
 niem, rodem, szlachetnością, bogactwy w oczach całego Egiptu  
 bardzo dobrze zalecony, onim wielkiej wagi y wiary ludzie pi-  
 szą: iż ze krwi Krolewskiej powziął życia swego początki, (b)  
 iż Monarchow Egipskich Ptolomeuszow Imię na sobie nosił, ia-  
 koż iedno bydz się sądzi Bartłomi co Sym Ptolomeusza; oiego  
 przedziwney rzeczy Ziemskich wzgardzie piśze S. Laurenty Justi-  
 nian (c) gdy mógł w doczesnych okazatościach w wielości dostatkow, w  
 spaniałości sławy, y miłey Świata swobodzie do Sytości optywać; to  
 wszystko porzucił, aby stał się prawdziwym Chrystusowym Uczniem. Był  
 on (to prawda) równie z innemi Apostołami rybołowem, ale tym  
 losem sama w Bartłomieiu powodowała opatrność Boska, a ze-  
 by nie od bogactw Egipskich, lecz z ubóstwa rybołowskiego był  
 wezwany na Urząd Apostolski. Ja gdy dziś o wysokich dzie-  
 łach, tego Świętego Apostoła do was mówić Zaczynam. żeby tym  
 skuteczney serca Wasze do miłości Krzyża Chrystusowego za-  
 grzał y zapalił, Za wziętem słowa Ewangelii dzisieyszey. Moc z  
 niego wychodziła y uzdrawiała wszystkich z ktorych dwie naydziel-  
 nieysze cnoty Apostoła tego wam na widok postawię Pierwsza  
 iak ściśle naśladował Ewangelii Świętey, Wtóra iak przedziwnym  
 stał się miłośnikiem Krzyża Chrystusowego. Do obojga nadstaw-  
 cieucha y Serca: BARTŁOMI S. Ewangelii Chrystusowey wiel-  
 ki naśladowca y Apostoł Część I. BARTŁOMI S. Krzyża Chry-  
 stusowego wielki Miłośnik y Męczeńnik. Część II. Za zwykłym  
 zasileniem Twoim Duchu Najsświętszy Ad M. D. Gloriam.

## C Z E S C I.

*BARTŁOMIS. Ewangelii Chrystusowey wielki Naśladowca  
 y Apostoł.*

**N**ieuwłaczam innym SS. Apostołom o całość prawa Ewangelii-  
 cznego, gorliwości, wiedząc o tym dobrze, że z nich każdy

(b) Pelbartus in antiq. Legem Lobefig in. recen: (c) ser. de S. Bart.



według sił łask y pomocy Ducha S. tyle pracował w wykorzenieniu błędów pogańskich, a załuszczeniu prawdy wieczystey, w obaleniu bożyszców, a budowaniu Kościoła Chrystusowego, ile tylko okoliczność miejsca y czasu z nich wyciągać mogła; pełne prae y dzielności ich Księgi, nie zapierają najmniey tego żadne wieki; iednak gdy mi o wipaniatości cnot Bartłomieja S. mowić przychodzi, ponowić by podobno trzeba słowa Pawła S. (d) ni by duchem Bartłomieja S. rzeczono: Uczniami Chrystusowemi są (iako mniey rozsądny powiem) więcey ia. Chceciysz tego iakny mieć dowod? Itawcie sobie ziedney strony Naukę Ewangelii, zinne y czyny Apostolskie y wsrzod nich weyrzycie na Bartłomieja S. Codo nauki iawno iest wszystkim iako Chrystus naucza (e) Bądźcie rostopni iako węzowie rostopność Węza z wielu Nauczycieli Kościelnych, z ktorych dość iednego wspomnieć słonice Doktorow Augustyna S. (f) ta rozumie się, że gdy do swojej przyidzie starości, ciężar zaskorupiałey na sobie kofzuli, przez ciałną przewlokłszy szparę zruca z siebie y znosi, w tym rostopności węza podobieństwie Nam iest zawieszona Nauka ktorą przepisunie Paweł S. (g) Wyzucicie się z starego człowieka z czynami Swoimi a przyobleczcie Nowego, co dwiema sposobami od Samego Chrystusa podanemi bydz może: raz zarzekłszy się wszystkich ziemskich okazałości, stosując się do Owych słow Zbawiciela, Jeżeli kto nie zarzecz się wszystkiego co dziedziczy nie może bydz uczniem; moim (h) inn y, zaparłszy się siebie Samego, według słow owych, kto chce poyść za mną niech zaprze siebie samego, y niech dzwiga krzyż swój (i) w pierzonym okryslonym sposobie, chce Chrystus żebyśmy z siebie zwlekli miłość zewnętrznego dobra; w wtorym radzi, żebyśmy z własney wyzuli się miłości, tak oświeconą Mając naukę Chrystusową z podobieństwa rostopności węzowey. Weyrzycie teraz na wszystkich SS. Apostołow wsrzod nich Bartłomieja S.

Oo2

Itali

- (d) 2. Cor: 11. (e) Math: 10. (f) de Verb: Ev: (g) ad Coloss: 3.  
 (h) Luc: 14. (i) Math: 16.



stali się oni naśladowcami tej Nauki ale znamieniciey Bartłomi S. Wyzuli się oni z Własnego dobra, wyzuli z własney miłości, to uczynił y Bartłomi S. ale y nad to więcej, bo z własney dał się wyzuc Skory; wyzucie zewnętrznych okazałości było w nim początkiem Apostolstwa, wyzucie własney miłości było wzmożeniem Apostolstwa, ale wyzucie z własney skory było w nim dopełnieniem y okazaniem nayuboższego Apostolstwa: iuż głębszą to rozbieraycie uwagą: I. Urząd Apostolstwa chcąc Chrystus ugruntować w sercu uczniów swoich, naymnieyszey rzeczy dziećczyć im nie kazał, ani nawet ku wygodzie swoiey nie z sobą wdrodze nie nościć *nihil tuleritis in via* (k) tę ubośćwa ściłość do tego mądrość przedwieczna obrociła końca, ażeby oni dalekiemi będąc od wszelkich starań y zabiegów Świąt y ciała służących, zbliżyli się sercem całym y myślą do rzeczy Niebieskich, których iak był wysoki urząd tak ciężkie y przykre iaszmo wzięli na siebie; tak wyzuci ze wszystkiego o nie procz samego Boga nieśli iący Apostolstwie w iednym stawiają ducha ośmiś porzucili wszystko [1] Piotr mowi *Złota y Srebranie mam* (m) Paweł oświadcza się *Mnie świat ukrzyżowany y ia światu* (n) ątoż y inni; Widzi ich Świat tak wyniszczoney niby ludzi nie ziemskich ale Niebieskich, chwale przysłanych wieków, szczęśliwość Narodu, krolestwo Boże zbliżone opowiadających, y zaraz zapierwszym kazaniem Piotr (o) trzy tysiące a Wkrótce potym pięć tysięcy (p) nawrocił Ludzi, inni zaś niezliczoną Moc po wszystkich częściach Świata zyskali Niebu. Dziwna rzecz y nad wszystką pojętność ludzką wyższa, z kąd tego ducha tak wielu i tak prętko do iedności wiary powzięli? pyta się S. Chryzostom: *Quis tanta concordia author.* iżali owa wzgarda okazałości Ziemskich nadprzedziwna w Uczniach Chrystusowych, nie była tak mocną pobutką do prętkości uwierzenia? tak iest słuchacze, to iadzi opierwszych Chrześcianach

w po-

(k) *Luc. 9. v. 8.* (l) *Math. 6. 19.* (m) *akt: 3.* (n) *Gal: 6.* (o) *akt: 2.*  
(p) *akt: 4.*



## K A Z A N I E

409

wspomniony Chryzostom S. to y inni nauczyciele Kościelni twierdzą. Wyzucie tedy zewnętrznych okazałości było w Uczniach Chrystusowych początkiem Apostolstwa, ale w Bartłomieju S. znamieniczy, bo ten jako namieniem na początku, był Krolewskiego rodzenia, miał obfitość dóbraktów ktoremi go Sama obfypała natura, a temi wszystkiemi pogardził; miał wielkie sobie od Polemona Krola złożone skarby y bogactwa, za uleczenie Cerkiego srodze od Czarta dręczoney jak pisze S. Antoni w pochwałach tegoż Apostoła, a te wszystkie natychmiast Krolowi odestała mówiąc pełnym Ubostwa duchem: *ze mnie nie z ziemskich dóbraktów nie kontentuję, nie wasze rzeczy ale was samych żądam z zyskać*, ieżeli tedy inni Apostołowie SS. przedziwnym naśladowstwem ubóstwa Chrystusowego po wielu częściach Świata nie przeliczone dusze nawrocili do Boga? o! jak y Bartłomi S. pracą y usilnością swoją wżysstek wyzuty z świata, po wielu Państwach Krolestwach Miastach to w Likaonii, to w Indii, to w Armenii y indziey, ośobliwiey zaś w Atbanii w stolicy samego Pogaństwa wiele ludzi z zyskał Bogu y do gumna Niebieskiego zgromadził? dochoćcie iuż z owey zachwały, którą mu Dioniziusz Kartuzyański wypisuje (q) *Ze Bartłomi S. rownie jak Piotr rozszerzył Chrystusow Kościół*. iuż z owego zalecenia, ktoremu Mądry pierwżych wieków Origenes daie, że prace y pożytki zebrane z Świata, Piotra y Bartłomieja zawieszzone na iedney szali, rownych Bartłomieja czynią Piotrowi S. (r) to było początkiem Apostolstwa Jego. II. Ale Miłości wś afney wyzucie jak było zmocnieniem tegoż Urzędu w Bartłomieju S. uznaycie z iasnieyszey nad słońce prawdy. Niemalsz nic szkodliwżego duszy jak miłość własna, ta jest źródłem wżyskkich złosci, ta jest podniecią wżelkiey pożądlivosti ta jest okazyą y powabem zewnętrznego dobra, zniey bowiem wszczyną się wżysstek chciwości ogień, który bezprześcannie rospala w sercu ludzkim ziemskich marności pożary na pochłoni-

(q) ser: l. de S. Barth; (r) ibid: adducit origenem

nie



nie nędzney duszy; dla czego nauczają SS. Doktorowie Grzegorz (s) y Bernard (t) Nie jest tak pracowita człowiekowi porzucić swoje, więcej zaś jest nie równie zaprzeć siebie samego wzgardzić okazałości Świata jest tego dostąpić, czym człowiek nie jest, porzucić zaś y nie iako zapomnieć, albo nie kochać siebie Samego, jest zaprzeć się tego czym kto jest sam w sobie; postrzadanie pierwsze czyli wzgarda owa okazałości Ziemskich, jest prawda wspaniała, ale nie tak szacowna iak wtora mniej jest bowiem niechcieć rzeczy dalekich od siebie, więcej zaś niechcieć y nie lubić siebie samego, pierwsze pogardy dzieło znajdowało się y w Pogańskich Filozofach, wtore zaś samych tylko najsławniejszych naśladowców Ubostwa Chrystusowego przyzwoite, którym oni najwięcej dusz zyskali Niebu, gdy się dziwowskiemi stali Światu Aniołom y ludziom (u) że ich wszyscy prawie głupcami dla tak głębokiej wzgardy sądzili, a w tym głupstwie ukrywała się sama Mądrość przedwieczna, która przez ręce Apostołów przedziwnie dla pociągnięcia wszystkich sprawowała skutki. Co o wszystkich w powłzeczności styszycie Chrystusowych Uczniach, to w jednym do podziwiania oglądajcie Bartłomieju S. ten bowiem iak się tylko wyznuł z wszelkich dóbr y okazałości Ziemskich, iak się zaprzął samego siebie, iak nie w sobie nie upatrywał tylko samego Chrystusa którego stał się niewolnikiem wiecznym, tak zaraz Bog przedziwnie w Nim okazał Apostolstwa swojego znaki. Oto on zdaniem uczonego Nicety (w) Wszyskie leczył choroby w Imieniu Jnżusowym, umarłych niemało wskrzesił, Czartow perzchliwe paszczęki wiązał, gdy im milczeć kazał, Oto on za świadectwem poważnego Teodora studyty (x) równe Piotrowi S. na Ziemi, na Niebie, na powietrzu, na wodzie sprawował cuda, Sicut enim S. Petrus operatur est prodigia magna, ita & Bartholomaeus fecit Miracula valida, a to wszystko było zmoenieniem Apostolstwa Jego. III. Lecz nad to w sz-

(s) Hom: 32. in Ev. (t) ser: de vit: & s. sen: aa, (u) 1. Cor: 4.

(w) ser: de S. Bar: (x) de S. Bart:



wszystko wyzucie się z własney Skory dopełniło y okazało w Bartłomieju S. istność nayuboższego Apostolstwa. Nauczał co prawda Chrystus w podobieństwie roztropności węzowej według wykładu Augustyna S. a żeby zewlec z siebie skórę zastarzałego Człowieka, co iako namieniłem y Paweł S. w liście do kolossian wspomina *wyzucie się z starego Człowieka z Czynami swemi a przyobleczcie nowego* jednak o żadnym nie słyżemy z szkoły Chrystusowej uczniu, a żeby tę naukę Do litery Zachował, o żadnym wiedzy nie mamy Apostole, żeby takiego był naśladowcą Ubostwa, o wżem o samym tylko Bartłomieju S. ta pewna Dzieciopłow Kościelnych twierdza, że Asyaga okrutny tyran Brat Polimiusza Krola od bałwochwalskich poduszczony Kapłanow kazał żywego Bartłomieja ze skory odrzec Mogłoz byż które ścisleyzże ubostwo? albo urząd Apostolski z takiego wyzucia znamienitszy? Oto Bartłomi S. okazał się tu wielkim Naśladowcą Ewangelii Chrystusowej, twierdzącielem prawdy, y do ostatniego życia żgonu wielbiącym Imię Jezusowe Apostołem, już przez wyzucie zewnętrznych swiatowych okazałości, już przez wyzucie własney z serca miłości, już przez wyzucie całej z siebie skory. Ale krzyża Chrystusowego iak był wielkim miłośnikiem? chcieycie posłuchać.

## C Z Ę S C II.

*Bartłomi S. Krzyża Chrystusowego wielki Miłośnik y Męczennik.*

Wysokie jest dostojenstwo urzędu Apodolskiego z okryślonych dotąd zachował Bartłomieja S. ale gdy w nim równo wspańiałe Męstwem, y srogie Okrucieństwem uyrzycie Męczennstwo przyznacie przeświadczeni samym rozumem iak wielkim stał się miłośnikiem Krzyża Chrystusowego: ztąd że nad innych Cierpiał więcej, srożej y dłużej. Cierpiał więcej, chciałbym iá na wywod tey prawdy otworzyć wszystkie Męczarnie które kiedy



dy krew toczyła z Ciał Świętych, wystawiać wszystkie Okrucieństwa Naczynia które kiedy udręczały członki Sług Boskich, okazać wszystkie rodzaje narzędzia y sposoby, które wysilała na zmorzenie Męczenników zacięta surowość Tyranów, przywieść przed oczy waśze Ucisk kamieni Szczepenowych, gorącość rospaloney Wawczyńca kraty, okrutność gozdzii y Krzyża Piotrowego, ostryść miecza Pawłowego, Dzikość y srogość Lwow Ignacego Biskupa, a nadto co myśl waśza y uwaga pomieścić może razem katowni, które obszernie Peweł S. w liście do żydów wypiliwie, wiem że na te wszystkie uciężenia zawołacie zpodziwieniem słowy pień Kościelnych *Wszyscy Święci iakowe uciężeni udręczenia!* (y) Temi dziwycie się słowy męczeństwa Jednego Bartłomieja S. bo on więcej nad innych zdał się wycierpieć: już zdał że na całym udręczony Ciele już zdał że wielorakim Męczony okrucieństwem, już zdał że rzadkim y nad inne wymyślniejszym męczony wynalazkiem, On kyimi bity, rozgami sieczony powrozami katowany; pisze Dionizy Kartuzyański (z) On na krzyżu nogami do góry okrutnie gwodził przykuty wiliat; pisze S. Doroteusz, On już Umierać mający, z krzyża zdięty y zeskory żywo odarty, piszą wszyscy Dzieciopisowic, On gdy nie zaprzestał stać wielbić y głosić Imienia Chrystusowego, cały krwią zlany więcej cudownie stojąc nazajutrz z ścięty piszą gruntownym wywodem Ludwik Granateński, Teodor Opat y inni. Czy maseż morderstwa dla jednego Bartłomieja? Cierpiat *fr.* żey: bo proszę wspomnieć o tym bez wzdrygnięcia się wszystkich zewnętrznych y wewnętrznych zmysłów? czyli tożum w wystawieniu, myśl w poymowaniu, pamięć w rozważaniu tak nieznośnego okrucieństwa wszystka nie usycha? Byłeliście jako Job zdał najcierpliwszym zachwalony z Proroków, że na całym ciele ust tylko nie tykając *derelicta sunt tantummodo labia circa dentes meos* (a) ponioś nad sobą srogię czarta tynaństwo? Zważaliście iakoy sam Zbawiciel zdał znamieniecy zalecony Mężem boleści od Izaiasza, *Ze od stopy nog aż do wierzchołku głowy nie było w Nim zdrowia,* (y) *de Com: M.M. (z) ser: 3. (a) C. 19.*



ani postaci ani kształtu nie miał (b) y ztąd jeszcze [sroczszym nad wszystkie inne męczeństwa scisniony Udręczeniem, że z całego ciała swego krwawy gwałtownie pot wytoczył? Czyliż podobney mąk ciężkości nie przyznacie w Bartłomieju S. Ktorąż w nim znajdziecie częśćkę zdrową, gdy cały ze skóry odarty? gdy wzięto od wierzchołku głowy aż do stóp zwleczone y od kości po odrywaniu z Niego ciało, gdy wszystko krwią zbroczony jedną stał się raną? y zali cięższy sroczszy y nieznosienszy nad inne nie przyznacie w Bartłomieju Męki? tak osądził y z cudami policzył S. Wincenty Ferreryusz w kazaniu swoim, ut *miraculum fuerit quod in hoc supplicio non moreretur*. Cierpiat jeszcze nad innych dłużej Bartłomiey S. wszakże pewna jest, że acz lekka kara nie iako przedłużona będzie, przeciągiem swoim staie się nieznosną; to jeżeli o późniejszych! coż o wielkich powiecie okrucieństwach? iakie były jedno w szrod innych z skóry odzianie Bartłomieja S. które jednym momentem stać się nie mogło, ale nie iakowego czasu potrzebowało, bo od głowy aż do stóp całą gwałtownie nożami odrywano skórę. Kto wymowi iakim była udręczeniem ciała Jego ta męczarnia? przyłożcie y inne poprzedzone katufze, na wiele dni albo godzin rozłożone morderstwa, to w okrutnym biciu y sieczeniu, to w nieznosnym do krzyża gwodźmi przybijaniu, to w niemałym czasie na krzyżu wiszeniu, to w gwałtownym z krzyża odrywaniu, y dopiero niesłychanym tortur wynalazkiem ze skóry żywo zewłóceniu, osobliwie gdy tak odarty żył do dnia drugiego, Imię Jezusowe wielbił y Ewangeliczną stwierdzał prawdę aż rozruszony bestyalską złością Tyransciąg go kazał, iako wypisnie godny Swoiey Stawy Dzieiopsis (b) *Cumq; pelle nudatus ad huc vivus permansisset & ex coriatus Dominum predicaret, ac multos tantum miraculum ceventes convertisset, iussu Regis decollatus est die sequenti*. Ach! iaka w tak długim przeciągu męka? iak nie przekonana cierpliwość! iak stateczna miłości Krzyża Chrystusowego trwałość? wszystkie się dotąd dziwią wieki ut *miraculum fuerit &c.* Cierpie-li inni SS. słudzy Boscy, ale nie wszyscy tak wiele y wielkie, nie

Pp

włzy:

[b] Petrus de Natal: ser: de S. Bartł:



wszyscy tak ciężkie y trogie, nie wszyscy tak okrutne y długie katusze jak jeden w rzod wielu Bartłomi S. który niewzyciężonym Męstwem iak wielkim okazał się Ewangeli S. Naśladowcą y Apostołem, tak wielkim Krzyża Chrystusowego miłośnikiem y męczennikiem. Ach! katolicy mniey Bog po nas wyciąga, bo tylko zachowania przykazań swoich, w których nie maszaby siebie z skory odzierać; mniey zaleca y nakazuje, bo tylko wyrzucić się z starego Człowieka co do złych obyczajów, a przyoblec się w Nowego który według Boga stworzony jest, a przecie o iak rzecz się trudna widzi? jest nam to wszystko obostrzoną Prawem (c) potrzeba Abyście się nowo odrodzili tego nie zachowawszy, kto się spodziewać będzie Nieba? wy odpowiedzie: ja kończę Amen.

## K A Z A N I E

w Dzień Narodzenia N. MARYI PANNY

*De qua natus est JESUS* Math: 1. *Uas admirabile opus excelsum* Eccl: 43  
Zktorey narodzony jest JEZUS. Naczynie przedziwne dzieło naywyższego.

**W**Szystkie dni ktore kościół Chrystusow ku czci y sławie N. MARYI P. uchwalił y poświęcił osobliw szemi zaszczycone są tajemnicami, ale o Święcie dzisieyszym co też znamienitszego sądzicie słuchacze; izali nie jest wyżzey uwagi y uczenia godne? czyli to podniosłszy oczy w Niebo, ktore dnia tego O! ziaką dotąd wyglądało gorącością! czyli obeyrzawszy się po całym Świecie, ktory tego dnia o! ziakim oczekiwał utęsknieniem! Postawcie sobie Świat cały od owego czasu w którym Rodzice nali przez przestępstwo zakazu Boskiego zgasiłi światło łaski aż do dnia dzisieyszego, w tak grubych, okropnych y przykrych ciemnościach, że ziemię całą zacięły, że żadne oko ludzkie prawdziwego Światła widzieć nie mogło, że iedną wszyscy zalepieni nocą; Patrzano natę niedolę naszą bolejące Niebo, y widząc obietnice w wyrokach Boskich, O! iak wyglądało owej iutizenki ktoraby iak pewną nadzieję dnia wesolego całemu uczyniła światu!

(c) Jon: 3.



tu! tak nie uchybnie swojej rozpostarta promienne jasności; przeto między smutkiem y radością, ehwałbnemi życia sprawiedliwego czynami sławni Starozakonni Mężowie pokornych modlitw posyłałi do Nieba głosy przepowiedzianego przez Izaiasza w tych słowach: (e) *Wynidzie rozcza z korzenia Jessego a kwiat z macice Jey zakwitnie.* dopraszając się skutku. Słowem ięczał świat cały nad upadkiem swoim y czytając żywe pociech Proroctwa, O! iak żądał, pragnął y oczekiwał Światła oświecenia swego! aż oto dzień dzisiejszy pełen wesela w którym według Apostoła Pawła (d) *Noc minęła dzień zaś przybliżył się,* według S. Damiana *Narodzona MARY Apowstała jako iutrzenka, która Światłością swoją poranek całemu wypogodziła Światu,* dziś bowiem takie na Oko świata jest wystawione dzieło, na które wszystkie wszechmocność a ta nieograniczona, wszystkie mądrość a ta nie skończona, wszystkie dobroć a ta nie przebrana umysłem swoim od wieków pracowała; dzieło takie które dla samego tylko Syna Boskiego było wybrany w wyznaczonym y stworzonym Naczyniem; dzieło takie, które ile jest z siebie same, w podziwienie myśli y rozumu nasze w prowadza, widzieć one, poznawać y wielbić inaczej nie można. tylko w zadumieniu wszystkie siły nasze przewyższającym, iako przepowiedział z Ducha S. Prorok *Naczynie przedziwne dzieło najwyższego.* To iak dzieło z Żywota Anny S. dziś na świat wydane, gdy w dziecinney kolebce zamyslałem przed oczy walze postawić, chcę uroczystość Narodzin MARYI cudownym całego Nieba y Świata widokiem ogłosić we dwóch Kazania Częściach: w pierwszey przez okazałość najwyższą w Niebie, w wtorey przez pociechy największe w świecie. Narodzenie MARYI iak w obliczu całego Nieba wysoka Bog w sławił okazałością? *Część I.* Na odzienie MARYI iak w Obliczu całego Świata oobliwizą Bog uszczęśliwił pociechą *Część II.* Za wielkim błogostawieństwem twoim Narodzona dziś Krolowa Nieba y Świata *Ad M. D. Gloriam.*

Pp2

W Dzień

(d) Rom: 13. (e) Isai: 12.



## C Z E S C I.

*Narodzenie MARYI? iak w obliczu całego Nieba przedziwną Bog  
wstawił okazałością?*

**D**Woiako szacować się może Narodzenie MARYI raz odwiecznie, inny docześnie Odwiecznie z samego Boga Narodzinom tym chwałę czyniącego, Docześnie z przodków swoich sławą męstwem y pobożnością słachetnych. Miłamia tu zacność narodzin doczesnych, lubo pewna że Anna y Joachim SS. Rodzice nie mieli w sobie nic powszechnego innym, ale owšem samey wybor łaski w wydaniu na Świat N. M. Panny Miłam według opisu Ewangelii wszystkie czterdzieści y dwa pokolenia, od Abrahama do Dawida 14. Patryarchow, od Dawida do zaprowadzenia Babiloyckiego 14. Krolow, od zaprowadzenia Babilonskiego aż do Chrystusa 14. wodzow y Xiążąt, acz y zty h zbior Świętych czynow, treść męstwa y cnoty, słodycz samego grona Sprawiedliwych, istota prawa y testamentu zlewała się iak z zródła na na Najsw: MARYA Pannę; ale biorę się do wyższej y zachwalenszey części Maryi którą miała z Boga od wiekow, z ktorey wspaniałość Jey godnym całego Nieba stała się widokiem, a ta jest że przyrzana y wybrana od wiekow do łaski, do chwały, do dziedzictwa Krolestwa Niebieskiego I. Do łaski którą przewyższała wszystkie stworzenia II. Do chwały którą uwieńczona nad wszystkie stworzenia, III. Do dziedzictwa którym uprzywilejowana przed wszystkim Sworzeniem, z tąd iey wysokość czci y sławy umyśliłem oczom waszym przy dzisiejszych wystawić narodzinach za pozwoleniem mi waszey pobożney w słuchaniu cierpliwości. I. Ile do pierwszej części: Stawcie sobie całego Nieba wspaniałość, okazałość, wysokość; wszystkich Aniołow piekność, zacność, ozdobę z iedney; sławcie z inney strony dziś narodzoną Dziewicę Maryą a tę wszystkiemi ozdobioną y otoczoną zaśczytami to natury to łaski, wiem iż dacie słowom moim  
świa-



świadełtwo, że wybor iey nad wszystkie powiększony Stworzenia. bądź ztąd że Marya szczegulniey oobliwiey y pierwey nad wszystkich umysłem naywyższej mądrości przeyrzana, zowego Proroctwa w Jey osobie mowiącego (e) *Ja z ust naywyższego wyszłam pierworodna przed wszystkim stworzeniem* bądź ztąd że sama Archanielskiemi powitana usty, Łaski pełna Pan z tobą [f] iak żadne inne stworzenie, bądź ztąd, że wniey samey y iedney Bog sobie od wiekow spoczynek obrat: który stworzył mnie spoczął w przybytku moim, (g) bądź ztąd że zaraz w poczenciu swoim na Monarchiczną Nieba y ziemi Aniołow y ludzi wywyższona godność, iako to słodkiemi wyraża słowy Miodopłynny Bernard S. (h) *Ipsa in primo instanti conceptionis Monarchiam obtinuit totius Universi*, bądź ztąd że sama, iedna pierwiza y ostatnia od wiekow ustanowiona jest nato aby była Panną oraz, Matką co tenże wypisuje Klarawallenski Opat (i) co wszystko że ią naywyższą, nayokazalszą, nayspanialszą nad wszystkie w Niebie y na ziemi stworzenia czyni, stuchaycie Anzelma S. mowi on: *To samo o Bt: Panie mówić się może, że gdy Matka Boga jest, przewyższa wszystkie wysokości, które po Bogu wynaleść y wymyślić się mogą* II. Tak wybrana do Cudowney łaski ktorey nad zwyczajnym udziałem wszystkie przewyższyła stworzenia N. MARYA Panna, była ieszcze przeznaczona do przedziwney Chwały, którą nad wszystkie uwieczona stworzenie, bo proszę, czyliż nie przyznacie chwały Jey precudowney w Narodzinach Swoich? że nie tak dziełem natury, iak dziełem wydania łaski z Żywota Matki Swoiey ANNY? Ze w niepłodney Matce zdaniem Epifaniusza S. (k) poprzedziła nad Cudowna dzielność Boska wszystkie natury tamująca kroki iż ani Sniała rozpocząć dzieła tego Natura pokiey wprzod łaska swego nie okazała skutku. Ze ieszcze w wszystkich SS. Przodkow swoich nie tylko żywy Cnot obraz wydawała w sobie, ale y nad to zacnością Świętością wspaniałością przewyższała. wystawiacie w Abrahamie wiarę, w Jzaaku ofiarę w Jakobie męstwo, w Jozefie czystość, w Dawidzie

cicho

(e) Eccl: 24. (f) Luc: 1. (g) Eccl: 14. (h) Tom: 1. ser: 61.

(i) Supr: Prov: 8. (k) de Lau: Vir:



409      *W Dzień Narodzenia Najsświętszej MARYI Panny*  
 cichość, w Salomonie Mądrość, w Azie dzielność, w Jozefacie  
 gorliwość, w Ezechim pieczołowitość, y we wszystkich innych  
 prawa Boskiego całość, o! iakże tych dostoięństw Święte grono  
 w iedney przedziwnie iśniejące Maryi do wyfokiej jest wyniesio-  
 ne chwały? Oto żaden z SS. Patryarchow, Prorokow, Kapłanow,  
 Krolow, nie był tyle obsypany darami, co MARYA, O Nieysa-  
 mey y iedney mowi Duch S. (l) *Cała piękna jesteś Przyjaciółko moja*  
*ycienia zakatu nie masz* w Tobie oniey rzeczywiście prawdzi się co  
 do Judyty rzeczono (m) *Ty zachwataj Jeruzalem ty radością Isra-*  
*ela, ty uświęceniem Ludu naszego, wniesy nayszacownicy wyda-*  
*ie się zbior samey świętości* Wiele Corek zgromadziło bogactwa,  
 Ty przewyższyłaś wszystkie (n) Do tak ślicznie przybraney korony,  
 gdy ieszcze ieden szacunku nie mający w łozycie kleynot, iż na-  
 to wybrana od wiekow, a dziś zrodzona, żeby była MATKĄ  
 Syna Boskiego, przyznacie chwałę Jey nad przedziwną nad cu-  
 downą z samego Boga nieskończoney dostoięności zasięgającą; tey  
 był myśli Anielski Nauczyciel Tomasz S. [o] *Błog: Panna żąd,*  
*że jest Matką Boga zaciąga nieiako godności nieskończoney z dobra nie-*  
*skończonego którym jest Bóg, y jest że w którym stworzeniu wyższa*  
*chwała?* III. Ile zastycze się wyboru Maryi do dziedzictwa kto-  
 rym uprzywileiowana przed wszystkim Stworzeniem: Macie wie-  
 dzieć że krolestwo Niebieskie stworzone jest dla Aniołow y ludzi,  
 którym za dom wieczystego mieszkania dziedzicznym od wiekow  
 ofiarowane prawem żąd Jan S. w objawieniach opisuje Niebieskie  
 Miasto Jeruzalem całe ze złota nayszczystsze, w podobieństwie  
 przybraney stroyno ozdobnie oblubienicy (p) y sam Chrystus na-  
 ucza w domu Ojca *Mego mieszkańcy wiele jest* (q) żąd Paweł S. odwo-  
 dząc ludzi od Ziemskich okazałości, do owego miasta myśli Serce  
 obraca, *Niemamy tu do mieszkania miasta, ale innegoa szukamy* (r) W  
 tamtym Mieście okiem nieprzezyrzanyym szerokością nie zmierz-  
 nym, pięknnością niewypowiedzianym każdemu z Świętych po-  
 dług zasięg iego Bog wyznaczył miysce wymierzył granice, wy-  
 dzie-

(l) Cant: 4. (m) C. 15. (n) Prov: 31. (o) 1. p. q. 26. Art: 6. [p] Apoc:  
 21. (q) Joani: 14 (r) Hebr: 13.



dzielił krolestwa Państwa Monarchii, żaden tam niewolnik, żaden fluga żaden poddany, wszyscy Xiążęta y Synowie wieczney wolności, którą udarował nas Chrystus współ dziedzicamy czyniąc *Sis filii & heredes, heredes quidem Dei coheredes eum Christi* (s) mają tam wybrani w wieczitych skarbach złożone sobie Kokony, które nie chybnie wraz z dziedzictwem ściągnąć mają: Tam SS. Apostołowie za nieprzełamane prace, Męczennicy za obfite krwi wylanie, Wyznawcy za stateczne miłości dotrzymanie, SS. Panny za nieskazoną czystość w kleynocie niewinności dochowaną, nieśmiertelney, hwały pozyskają wieniec. To ieżeli o wszystkich w powszechności mówić się może, którzy iak cień od słońca, strumień od morza, profzek od całego ziemi gmachu różnią się cnotą od MARYI ieżeli o flugach poddanych niewolnikach? Coż o Maryi którą Krolową Wszystkich Aniołów Apostołów Męczenników Wyznawców &c. Monarchini całego Nieba, Panią wszystkiego stworzenia która między wybranemi iedną wybraną, między grzesznikami pierwszą Świętą, między Świętami Samą Najsświętszą rzeczecie? chyba to co sam Duch Święty usły swemi w osobie iej powiedział, *od wieków ustanowiona jestem* (t) to iest iak Oycowic SS. wykładają, przejrzana do łaski, wybrana do Chwały, oznaczona do dziedzictwa, (u) *we wszystkim ludu, we wszelkim rodzie pierwszeństwo miałam*. A ta iest okazałość oarodzin Maryi w obliczu całego Nieba nad przedziwna, która była do tąd pierwszą kazania mego częścią.

## C Z E S C II.

Narodzenie MARYI iak w obliczu całego Świata oobliwszą Bog uszczęśliwił pocieba.

**D**Wiema strumieniami spływają na Świat nie przeliczone pociechy z Narodzin Maryi, usły Całego Kościoła Chrystusowego ogłoszone (w) Raz że zniósła wszystkie przekleństwa, Inny że sprowadziła wszystkie błogosławieństwa; Pierwszym to całemu uczyniła

(s) *ad Rom: 8.* (t) *Prov: 8.* (u) *Eccl: 24.* (w) *2. Vesp: Nat: B. V.*



411 *W Dzień Narodzenia Najsświętszey MARTY Panny.*  
 niła narodowi ludzkiemu, że pałczę piekielną wszelkie pożera-  
 iącą dusze zawarła; drugim to sprawiła, że wszystkie uszczęśli-  
 wienia Świata obficie przywróciła; Obojgu kto się chce przypa-  
 trzyć, proszę z sobą do Raju tam gdy was myślą zawodzę wysta-  
 wiam nayprzod nie iakie uwagi: pierwszą strony szczęścia ludz-  
 kiego Co był Człowiek przed grzechem? iakiey czci? zacności?  
 y sławy? A tę zaraz pierwszego kroku ukoiam: że co do wspania-  
 łości swoiey, był obrazem całej Trojcy Nays: (x) co do piękno-  
 ści y Świętności był umieszczony malucko od Aniołów, chwałą y  
 czcią uwieniczony; (y) co do mieysca y dostatkow, był obitypany  
 wszelkim dobrem opływający we wszystkie roskoszy wygody y  
 lwobody, bo w te nad wyrażenie y pojęcie nasze kray tamten ob-  
 fitował (z) co do Państwa y rządu był Panem y dziedzicem pełno-  
 władnym nad wszystkie dzieła tak Boskich postanowionym (a)  
 Co do błogosławieństwa, był Synem Światłości, rozumem y na-  
 tury niesmiertelney, mądrością od Boga wlaną napętniony, umie-  
 rać nigdy nie mający; temi natury y łaski dostoięństw y cały by-  
 był udarowany narod ludzki, gdyby był pierwszy rodzic stanu  
 niewinności nieutracił. To tak krotko wywiodłszy, stawiam y  
 inną z strony upadku ludzkiego uwagę: co był człowiek po grze-  
 chu? iakiey szpetności, niedoli y nie nawiści u Boga? lecz y tę w-  
 nie z włocznych myślach zaraz ułatwiam: Ze co tylko bydz mo-  
 gło w oczach Boskich naybrzydszego, wobliczu Aniołów nay-  
 iproszenieyszego w Istocie swoiey nayzgubnieyszego, całemu zaś  
 narodowi ludzkiemu nayszkodliwszego, tym stał się Człowiek,  
 stał się on z Pana całego raju poddanym, wygnańcem, niewolni-  
 kiem; z Świętego grzesznym y wyklętym, od Nieba, z Xiążęcia  
 Światłości, Synem Xiążęcia Ciemności, z Błogosławionego prze-  
 klętym na wieki, z niesmiertelnego dwoiako umierającym raz ży-  
 ciu doczesnemu, inny wiecznemu, z Anioła stał się czartem za-  
 ciągając gniew Boski na cały ludzki narod co wszystko wedwoch  
 sprawiedliwości Boskiey słowach niby piorunach na zabicie nasze  
 wypuszczonych daie się widzieć. *Smiercią umrzeysz (b)* Ta zaś tak  
 straszna

(x) Gen: 1. (y) Psł: 8. (z) Gen: 2. (a) Psł: 8, Gen: 2.



straszna całego rodzaju ludzkiego klęska, przeszło Cztery tysiące lat w ięczeniu Patriarchow, w utelchnieniu Prosokow, w utyskaniu wszystkich sprawiedliwych Oycow bezprzeſtannie trwała. Aż oto dzień dzisiejszy dwoiaką całemu Światu roświecił pociechę, raz z nosząc wszystkie przeklęstwa y nieszczęśliwości, inny zapalając całemu narodowi ludzkiemu poranek łask y błogosławieństw Boskich. Jak tylko bowiem weszła na świat ta mistyczna Jutrzenka N. MARYA Panna, tak zaraz w sobie samey niby w śkarbie albo w zbiorze wszystkich tajemnic Boskich Zamkniętym, wprowadziła nader szczęśliwe odkupu Całego narodu ludzkiego nowiny y niemyślne nadzieie, z kąd w niemałym podziwieniu całej stworzonej natury, zawieszono jest ową pieśń Salomonowych pytanie *któż jest ta, która wchodzi jako jutrzienka?* (b) w którym coby się zawierało, dość mądrze wywodzi uczony Rupert Opat (c) że jako jutrzienka codziennie jest koncem młaiącej nocy a początkiem dnia następującego, tak narodzenie MARYI było zakończeniem boleści a zaczęciem potrzeb, zniścieniem smutku a w prowadzeniem radości; y zaiſte gdyby ta jutrzienka, która w codziennym doświadczeniu pogrubey młaiącej nocy ptaszki powietrzne budzi i rozwesela, drzewa, łąki y powietrza całą oświeca ziemię na wiele lat z rządzenia Boskiego swoje zatamowała kroki, żadnego nie dając Światła, aż nie rzychło, kiedyś po długim wyciekłym czasie, swoje okazałaby weyście; co też sądzicie jaką radością wszystkie napełniłaby żywioły? z tej nadziei: że grube y okropne zginą ciemności, że jaśny całemu światu dzień się narodzi, że rozweseli się nowym Światłem cała ziemia? Otoż słuchacze, taką w podobieństwie ale nie równie z większą serca y myśli sfodyczą wszystkiemu narodowi Ludzkiemu przyniosły nowinę Narodziny Królowy Nieba y ziemi N. MARYI Panny, wyspiewuie to Koś iot Chrystus w pełnym ukontentowania duchem *Nativitas tua Deigenitrix Virgo gaudium anuntiavit universo mundo*, od popełnionego bowiem grzechu pierwszego, mówi Izaiasz (d) *Ciemności okryły ziemię a posępność ludzki wszystek otoczyła*, aż do dnia dzisiejszego w którym weszło światło

Q q

(b) Cant: 6. (c) Libri: 6. Cant: (d) 66.

tło



314 W Dzień Narodzenia Najsświętszej MARYI Panny.  
 tło same nad osobliwsze przynoszące pociechy y nadzieję życia  
 wiecznego, błogosławioney Ojczyzny, przywroconego raju.  
 Dziś według uczonego Rycharda (e) z Narodzin MARYI ptażki  
 Niebieskie, to jest Aniołowie y Dusze cieszą się sprawiedliwe Dziś we-  
 dług S. Piotra Damiana (f) niemiey wypogodzona sława w ser-  
 cach ludzkich radości iak w dzień narodzenia samego sprawiedliwo-  
 ści słońca Chrystusa, bo iak tam przyczyna radości jest z samey  
 istotney dobroci Boga na Świat wydanej tak tu z Narodzin Ma-  
 rki tegoż Boga rowna pociecha. Coż was teraz proszę, powiedzi-  
 cie: ma załmuć Od tąd? nie przeklęstwo przez Ewę, w prowa-  
 dzone, bo to zniosta Marya, mowi S. Anzelm, nie chytrość czar-  
 ta, bo ta ukrocona przez Pannę oraz y Markę Boską, mowi Ber-  
 nard S. (g) *sicut diabolus seduxit faminam, ita post modum a famina*  
*seductus est*: Nie żadna moc y potęga piekła, bo świadczy S. Bona-  
 wentura (h) że nie tak boi się nieprzyjaciół wielości uszykowanego wojska,  
 iak całe piekło drży na wspomnienie Maryi. A przeto uwielonym Du-  
 chem czyliż nie przyznacie: że narodzenie MARYI jest dzieło nay-  
 wyższe, które iak w oczach całego Nieba przedziwną Bog wsta-  
 wił okazałością, tak w obliczu całego Świata osobliwszą uszczę-  
 śliwił pociechą. Co gdy tak jest przystąpciesz do kolebki malen-  
 ki Dzieciny, y wszystkich Aniołów affektem witajcie nowo naro-  
 dzoną Krolową swoię Panią y Matkę ia natym prześlaję Amen.

## K A Z A N I E

W Dzień Podwyższenia KRZYŻA Świętego.  
*Omnia traham ad meipsum*  
 wszystko pociągnę do siebie Joan: 12.

WYsokie owe myśli y żądze Zbawiciela ściągające się do zamie-  
 rzonego od wieków końca, to jest zbawienia narodu ludzkie-  
 go, żeby był Chrystus iak najsukuteczniej do swego doprowadził

(e) de Lau: V. S. 7. (f) ser: 3. in Nat: V. (g) hom. 2. sup: Mff:  
 (h) in spec: 6. v. l. 2.



dził krefu, oczy ludzkie na trzy kalwaryjskie obraca widoki, na widok krzyża życia, krzyża pokuty, y krzyża zguby, krzyża życia na krorym sama w ciele ludzkim wiszącego Boga gorzała miłość, Krzyża pokuty, na którym z przykładu dobrego łotra sama zawieszona litości Boskiej nadzieia Krzyża zguby z którego sama wynikła rozpacz z Śmierci y zatruty wieczney złego łotra. Chrystus te krzyże nam wystawia za szkodki do osiągnięcia Zbawienia wiecznego aby nastym lepiej, mocniej y skuteczniej powabił do siebie. Jakoż Krzyż Chrystusow Krzyż życia wszystek owym nie stworzonym gorejący ogniem miłości, izaliż nie ma w sobie mocy do zapalenia serca naszego? Ow Krzyż dobrego łotra Krzyż pokuty, przez który prosto do Nieba wstępnie, czyliż nie ma dzielności w znieść w Nas acz największych grzesznikach moeney w Bogu ufności? Ow Krzyż łotra złego Krzyż zguby y utraty, izaliż nie ma żywych w sobie piorunow do przejęcia y zatworzenia dusz naszych? wygłęboko rozważaycie? Ja na dalszą kazania ośnowę to za materią biorę: Ze Zbawiciel nasz Jezus Zawieszony ra krzyżu ażeby był spełnił przyrzeczenie swoje: *á ia gdy podwyższony będę od Ziemi wszystko pociągnę do siebie* trzema nas miłości ciągnie ogniewami, Krzyżem życia, wystawiając nam miłość swoją, którą nas od wieków ukochał, możesz być który miłszy powab? krzyżem pokuty, odświeżając nam darowane wszystkie łotra winy, możesz być który litościwizy powód? krzyżem zguby y zatruty w wieczney złego łotra wystawiając upornym y zakamianiałym grzesznikom surową w karaniu sprawiedliwość swoją, możesz być bojaźliwizy postrach? Te trzy krzyże dla podwyższenia Chwały Jezusowej na trzech rozstawie częściach kazania: Krzyż Życia Chrystusowego iakiego godzien kochania? Część I. Krzyż pokuty dobrego łotra iakiego godzien naśladowania? Część II. Krzyż zguby łotra złego iakiego godzien ustrzeżenia? Część III. za błogosławieństwem twoim stojąca wśród trzech krzyżow na gorze Kalwaryi Panno y Matko Boska *Ad M. D. Gloriam.*



## C Z E S C I.

*Krzyż życia Chrystusowego iakiego godzien kochania*

**K**To chce uznać powinność y ściśły obowiązek zawdzięczającyey miłości, ma się oglądać na szacunek tego dobra, które dla nas świadczone jest to zaś im znakomitsze, tym większego w zawdzięczeniu godne kochania. Słuchacze! gdybyśmy całe dostatkow Boskich mogli przebrodzić morze! gdybyśmy wszystkie wylane dla nas mogli przeliczyć skarby, dary y czynności Stworcy Boga: niemaż, mówię niemaż szacowniyszego dobra, nadto które nam widocznie nieskończoną okazuje miłość Boga, które nam wystawia Zbawienia naszego dzieło, które nam odśłania samych pociech i pieśszoty: a to jest krzyż Chrystusow krzyż nas wiecznie ożywiający Bogu, zbawieniu y pociechom Niebieskim, temu prozę teraz natężoną przypatrzeć się pobożnością, y uznać iakiego godzien kochania. I. Bo nayprzód czy może być większą miłość nad umierającego na krzyżu w ciełe ludzkim za grzeszników Boga? umierać temu który w chwale swoiey nieśmiertelnie żyje, umierać temu za grzechy ludzkie który sam żadney nie popełnił zbrodni, umierać Panu za sługę, Krolowi za poddanego, stworcy za stworzenie, Bogu za Człowieka umierać a dobrowolnie iak oświadcza się y na innym mieyscu sam o sobie mowi: *Kładę duszę moię sam od siebie y mam moc poż życia, umierać y śmiercią która bydz mogła nayzelżywsza? śmiercią która bydz mogła naygorzsa? śmiercią która bydz mogła naystromotnieysza? śmiercią która bydz mogła naybolśnceysza, śmiercią która bydz mogła naywstydlivsza! umierać? wylewając całe krwi swoiey morze, wyszacaiąc aż do ostatniey kropelki krew y wodę? continuo exivit sanguis & aqua, umierać? mogąc nie śmiercią ale jednym pragnieniem, jedną naymnieyszą czynnością, jedną kropelką całego narodu ludzkiego plamę zetrzyć zgładzić y obmyć? czyliż sądzicie którą większą miłość? powiedzcie co sam wyznał Chrystus (i) większey nad tę miłości nikt nie miał*

*żeby*

(i) *Joan: 15.*



żeby duszę swoją położył za przyjaciół swoje y dołożył eo Bernard S. do tych słów przydał (k) ty Pan e więszą miłość miałeś kładący duszę swoją nie tylko za przyjaciół ale y za nie-~~przy~~ przyjaciół. krzyż Chrystusów Ożywiający nas Bogu iak wielkiego jest szacunku w okazaniu nam zbytkującej (iak mówi Paweł S.) miłości Boga, tak wyśokiej ceny w wystawieniu nam Zbawienia naszego dzieła. II. umierać w przed nad tym, niż co wymówić! cośmy byli przed odkupieniem a co po odkupieniu? byliśmy ludźmi ale zgubionemi na wieki, teraz krzyż Chrystusów, staje się nam drzewem żywota wiecznego; byliśmy ale wygnani z Raju teraz krzyż Chrystusów przywraca nam stan niewinności Rajskiej, byliśmy ale drzewa ofłochy y martwe nie mogące wydać z siebie owocu żadney zaślugi odkupienia swego, teraz krzyż Chrystusów wydał nam owoc zbawienia wiecznego, y odrodził nas z gniewu do łaski, z niewoli na wolność Synów y książąt Światłości, z Śmierci do życia, z piekła do Nieba; Ale rozumiecie pewnie że owi Sprawiedliwi y Święci Mężowie starozakonni Patryarchowie y Protocy przez czynności swoje Święte y doskonałe wyśłużyli nam to u Boga? słuchajcie co odpowiada S. Paweł (1) nie z uczynków (sprawiedliwości któreśmy uczynili my, ale według miłosierdzia swego zbawił nas O! iakiegoż godne kochania y odwzajemnienia to dzieło? III. Ale nad to w tym krzyżu odśłania nam samych pociech y Niebieskich smaków pieśzczoty; Prawda jest że krzyż Chrystusów zewnątrznie zmysłom naszym nie umartwionym okazany, zda się samą goryczą y nieznosną przykrością, owym pysznym, chardym, wyniosłym, o! iak nienawistnym jest krzyż pokory Jezusowej? owym łakomym, chciwym, zdziercom y bogaczom, o! iak przeciwny jest krzyż ubóstwa! Owym zapalczywym złośnikiem o! iak nie miły jest krzyż cichości y skromności Jezusowej! Owym lubieżnym w własney zatopionym miłości, o! iak trudny y niepodobny jest krzyż nieskażonej czystości Zbawiciela! Owym pijanicom kęsterom &c. O! iak obrzydły jest krzyż wstrzemięźliwości! jednak w prawdziwych Chrześcianach światłem wiary, nadziei, łaski y rozumu, oświeco-  
[nych

(k) Ser: heb: M. (1) ad Tit: 3.



nyth, o iak nader umiłowany? spytajcie się Augustyna S. powie on z doświadczenia iak zasmakował sobie w ranach Jezusowych; Rany Pana Naszego Jezusa Chrystusa są pełne słodyczy pełne miłości (m) powie daley przez te daie mi się kosztować Bog iak jest słodki rzecz ieszcz: gdy mnie iaka myśl brzydka napastnie uciekam się do ran Chrystusowych. Spytajcie się Bernarda S. zawoła y ten O! iak dobrze o! iak miło, o! iak przyjemno mi mieszkać, wzraniem sercu ruiem (n) iakiey oni wypczyli się pokory! iakiego naśladowali ubóstwa, do iakiey przysli wzgardy u swiata dla wdzięczney miłości y miłościwey wdzięczności Zbawicielowi dochowaney, Krzyż umierającego Chrystusa mowi w bogomyślności ducha swego Augustyn S. stał się Katedrą nauczającego, czegoż? proszę uważaycie pilno; Jego nagość czyli nas nie naucza ubóstwa? Jego cierniowa korona, czyli nas nie naucza pokory? Jego bok otwarty czyli nas nie naucza liłości nad bliźnim? Jego przykute ręce y nogi, czyli nas nie uczają powściągliwości zmysłów? cały ukrzyżowany Zbawiciel czyli nie jest wzorem, przykładem y nauką samey cnoty? Jego goręiąca na krzyżu miłość, czyli nie jest szkołą prawdziwego za wdzięczenia, zatak wielkie dobro całemu narodowi ludzkiemu świadczone? *Crux Christi non tantum est lectulus morientis sed etiam Cathedra docentis* (o) A ztąd osadźcie głęboko w sercu swoim miarę y pobutkę, iakiego od was godzien kochania krzyż Chrystusow, który wam okazuje nieskonczoną miłość Boga, Zbawienia naszego wystawia dzieło, y w największych przykrościach, samę zaprawia słodycz To gdy w krzyżu życia widzieliście, Obróćcie myśl swoię na krzyż pokuty dobrego łotra; oktorym:

## C Z E S C II.

Krzyż pokuty dobrego łotra iakiego godzien naśladowania.

**N**ie jest to mała uwaga grzesznemu Chrześcianinowi z łotra wiążącego na krzyżu y w ostatnim życia swego kresie nawroconego y Zbawionego. Obracają naten zadki pod Niebem widok wielu

(m) in solis; (n) de vass: c. 2. (o) tract: 119 in Jo:



wielu oczy ale o! jak niepewny pożytek odbierają, to drzewo niewczesny im przynosi owoc; ią bowiem którzy całe życie grzesząc po krzyżu łotrówskim wstąpić do Nieba y w owym ostatnim momencie dostąpić miłosierdzia, ale o! jak zawodzą swoje zbyt ku-  
jące nadzieie; proszę zważycie: Prawda to jest iż łotr szczęśliwy z okrutnego Zaboycy przez jedno słowo: *Pamiętaj O mnie żyjąc* wielkim grzesznikiem, umarł wielkim Świętym. Ah! Łotrze Błogosławiony! Łotrze Święty! Kościół Boży tobie niewiem, niewiem z jakich sekretnych przyczyn w całym swoim Państwie ani jednego nie wysłał Ołtarza, ale to nie nie szkodzi gdy na ołtarzu sliksiey nadziei mały swój honor y poszanowanie od niepamiętnych y mniey ważnych na swój koniec czcicielow, że oni tu-  
szą sobie y zakładają jakąś szczęśliwość z widzenia grzesznika konającego, a zbawionego, nie mają w zględu na najwyższe pod Niebem okoliczności, że to działo się w obecności samego w ludz-  
kim ciele Boga, w ten czas gdy za grzechy całego narodu Syn Boski rozstaczał rownie łaskę iako y krew swoją, rownie morze nieprze-  
brodzoney dobroci, iako y litości w ten czas gdy wżyskie bogactwa y skarby swojej miłości przepaścił publicznie dla wszystkich pokutujących otwierał, y każdemu kto się do brania z nich nie le-  
nił, obficie udzielał. A oprócz tego komu nie wiadomo że wżyscy Monarchowie w dzień uroczysty swego ukoronowania albo wspaniałego tryumfu, zwykli więc dla okazania wielkiey nad-  
miare wielkości, życiem darować dekretem na śmierć? co-  
gdy tak jest, coż za dziw że Zbawiciel nasz w dzień sławnego swo-  
go zwycięstwa dla okazania tryumfu nad grzechem y śmiercią dał  
się widzieć toż utnym, w wylan u łaski ku niemającemu żadney  
zasługi w życiu? Ale coż mówię niemającemu żadney zasługi?  
to Łotr owi całe życie był zaboycą? Proszę was powiedźcie mi czyli  
mało było owo wzgonie życia Jego heroiczney cnoty dzieło: że  
gdy wżyszek Lud uwłoczył Bogu naszemu sam tylko dobry zboyc-  
ca wyznawał go być Bogiem, w tych słwach: *Pamiętaj na mnie*  
*gdy wnidziesz do Królestwa twego.* Czy sądzicie mało rzeczą owę  
wiarę: którą on wyznał za Króla Niebios tego, którego rzeczą  
słama



samą widział nie w inſzey koronie tylko cierniowej, nie z inſzym berłem tylko goździami, nie w inſzey purpurze tylko krwi ſwoiej, nie z inſzym dworem tylko katow y Zaboyców. Czy ſądzićie ieſzcze małym aktem heroicznej pokory, Apoſtoliſkiej żarliwości, naytaczeyſzey Spowiedzi owe wyznanie ſiebie godnym mąk które ponoſił, w owym czasie na krzyżu. *digna ſacti recipimus* owe karcenie, fukanie, ſtrofowanie tak rezolucne wſpoł wiſzącego Łotra towarzyſza Ani ty nieboiſz ſię Boga który w iednym zemną oſądzeniu ieſt? alboż on nie wyiawia nader uroczyſcie niewinności naſzego Chryſtusa Pana? *á ten co z tego uczynił?* będąc zaś przykuty wſzytkimi członkami do krzyża, niemając nic wolnego tylko ſerce y ięzyk, przecięż ſercem uwierzył do ſprawiedliwości, á ięzykiem wyznał na Zbawienie: to wyznanie ta ſpowiedź ta pokuta ta kaźń, nie powinnaż obrocić naſzych ku ſobie oczy? iak by ieſy całe życie naśladować? kiedy ten Łotr ieden tylko mając pozwolony ſobie y to oſtatni życia monent; á tak goſliwym ſtał ſię Chreſcjaninem? Ale oprócz tego któż wam powiedział, iż dobry Łotr nawocił ſię w oſtatnim życia zgonie? fałſz fałſz: powtarza Euzebius, S. Auguſtyn y inni: Pokuta Łotra była przyjemna Bogu bo ſię nawocił w początku, á nie na końcu życia: wſzakże czy nie było to pierwsze y pierwſzo godzinne które miał Łotr poznanie prawdziwego Meſſyafza, Chryſtusa Jezusa Zbawiciela wtenczas gdy ſię urodził w Światle Ewangelii? Dla tegoć przyjemna ſtała ieſy pokuta, a nam do naśladowania otwarta. Niech będzie na reſztie y tak że ſię na końcu nawocił, wſzakże patrzcie; iż z dwoch Łotrow ieden Zbawiony, w tak pomysłnym łaski czasie á drugi ach! potępiony! czy nie okazuje ſurowey w ukaraniu zakamiątych grzeſzników ſprawiedliwości oſym:

## C Z E S C III.

Krzyż zguby Łotra z tego, iakiego godzin uſtrzeżenia?

**S**zcześliwy widok pokutującego Łotra iak wielką pociechą napełnia ſerce nawroconego grzeſznika, tak gwałtowną nad miarę



rę przeszływa boiaźnią całą zapamiętałą duszę. Ey! przebog!  
 coż to jest? Łotr jeden wyznaie Jezusa Chrystusa, a drugi wy-  
 rzeka się! ieden czci, a drugi bluźni! ieden przez krzyż do Nieba,  
 a drugi przez krzyż wstępuje do piekła! Jeden bliski boku Chry-  
 stusowego zbawiony, drugi bliski tegoż boku potępiony! przy ie-  
 dnym rzrodle ten życie, ow śmierć czerpa y pożyła! Jezus odkupi-  
 staie się ofiarą za obudwoch, a tylko ieden owoc odkupienia odnosi! Jezus  
 o! śady Boskie iakoście niedościgłe! o! Dobroci Boska iakoś dla ie-  
 dnegomita, o! (sprawiedliwości Boga iakoś dla drugiego straszna!  
 czy niesprawdziły się owe słowa Chrystusowe? (p) *Będą dwa na ie-*  
*dnym łożu, iednego wezmą, a drugiego zostawią!* Coż tu za przyczy-  
 nę przywozicie? co za różnicę między życiem a śmiercią, po-  
 kutą a rozpaczą, Zbawieniem a potępieniem naznaczacie? izali nie  
 tę którą Augustyn S. wypisuje; że ieden od pierwszego światła  
 Ewangelii, od pierwszego momentu uznania prawego Boga, za-  
 raz reżtę całego acz krotkiego życia, na żal, na pokutę, na wy-  
 znanie wiary na wychwalenie Chrystusa niewinności; ten zaś w  
 tymże momencie zaniedbał tak wysokiey łaski, pogardził tak wi-  
 docznym szczęściem, nie stał o zbawienie swoje, lubo miał żywą  
 do serca kołatkę, otwarte prześtrogi y karczenia od dobrego łotra  
*ytynieboisz się Boga &c.* a więc dla tego, gdy tamten z Krzyża do  
 Raju, ten z krzyża z stępuje do piekła, gdy tamtego drzewo w  
 gorzkiey pokucie słodki odnosi owoc, tego szubienica na dno po-  
 grąża potępienia wiecznego. Zważycieś teraz krzyż złego łotra  
 krzyż zguby w niecnotach zanurzony, w uporze twardy, w cie-  
 mnościach zaslepiony, o życiu o zbawieniu o litości Boga nad grze-  
 śnikami zapamiętały y wiecznie nie czuły, czy nie godziennie pil-  
 nego (gdy czas do pokuty mamy,) na ustrzeżenie względu? Łotr  
 drugi potępiony, y tyle milionow idzie na potępienie ludzi,  
 zwłoką albo niechceniem pokuty, nie pamięcią na śmierć na Boga  
 na wieczność? według mniemania S. Hieronima y innych Nauczy-  
 celi Kościelnych Ey bierzcieś w pilną uwagę iaką śmiałością spo-

Rr

dzie-

(p) Luc: 17.3 v 4. (q) P/l. 6.



dziewać się Zbawien a macie dla iednego w zgonic życia zbawionego łotra ! będąc bez boiaźni potępienia dla tylu którzy za złym łotrem idą na bezdenność piekła ! Czas Smierci nie tylko nie jest czasem złączenia się z Bogiem temn , który go całe życie nie nawidził , ale też nie jest mnięyscem dopiero wszczynającej się pamięci o Bogu , temu który onim całe życie pamiętać niechciał. ktoż to mowi ? oto sam Bog ustami Proroka: *Panie nie masz przy śmierci kto by pamiętał o tobie* : Ey krzyżu Chrystusow krzyżu samey wylaney miłości , litości , dla zakupienia życia naszego o iakże ciągniesz serca nasze do siebie ! a my niewdzięcznością zachartowani, ach czemu tak twardzi jesteśmy ! Ey krzyżu łotra dobrego , krzyżu pokuty , iakże nam odślaniałz przepaściłą Dobroć Boga , w odpuszczeniu wszystkich występkuw ! a my w złościach zanurzeni, ach czemu dopokuty serca y myśli nie podnosimy ? Ey krzyżu złego łotra, krzyżu zguby y zraty wieczney , O iakże upornym y zapamiętałym grzesznikom wystawiasz surową w ukaraniu sprawiedliwość Boga ! a my na tak żywe do serca pioruny czemu nie czuli ? czemu nie truchlejemy ? zakupię te wszystkie żywe uwagi na samym dniu w głębokości serca waszego. Amen.

## K A Z A N I E

W Dzień S. MATEUSZA Apostoła y Ewangelisty

*Sequere me. Et surgens , secutus est Eum.*

Poydź za mną. y wstawszy poszedł za nim *Matb: 9.*

Pierwszy przeznaczenia naszego do Nieba świadek , pierwszy dowod y skutek , jest powołanie nas do iedności Kościoła S. do wiary Chrystusowej. Ani bowiem można Człowiekowi ten dla ktorego jest stworzony osiąść koniec, jeżeli do niego od Boga pociągniony y wezwany nie będzie , *nikt nie przyidzie do mnie mowi Chrystus (r) jeżeli go Ociec mój nie pociągnie.* To zaś powołanie nasze do

(r) *Joan: 6.*



do wiary poprzedza w wszystkie czynności złe y dobre. Nie pochodzić z zasług ale z szczegulney woli waywyższego, iest dobrodzieystwo dla nas w Chrystusie Jezusie sporządzone przedwieki (s) To powołanie do wiary iest powszechne wszystkim ludziom małym y dorosłym złym y dobrym kotolikom, *boć wielu wezwanych ale mało wybranych* mowi Chrystus (t) Przyczyna tego ta y nie insza iest bo w przed nas Zbawiciel wzywa do siebie iako iest drogą, prawdą y życiem, abyśmy szli za nim iako za wzorem y przykładem życia doskonałego, potym zaś nas wzywa iako iest ochłoda y odpoczynkiem z podróży, *Podzcie do mnie wszyscy ktorzy spracowani y obciążeni jesteście a ja was ochłodzę* (u) O! jak nie wystawiona nigdy dobroć Pana Boga naszego że do osiągnięcia wieczney w Niebie ochłody według powołania naszego, nie dał nam za wodza y Przewodnika ani kogo z Patryarchow lub Prorokow, ani jednego z Aniołow, Archaniołow lub Serafinow, ale samego Boga y Cłowieka Chrystusa Pana. *Ten iest Syn mój najmilszy iego słuchajcie.* mowi przedwieczny Ociec (w) O świętobliwych przed przyściem Syna Boskiego na Swiat czytamy ludziach, że chodzili przed Bogiem, tak Enoch pierwszy Imienia Boskiego wyznawca, tak y Noe Sprawiedliwy *cum DEO ambulavit* (x) nie tylko ztąd chodzili przed Bogiem że sprawy ich były godne obliczności Boskiej, ale nadto że mieli Boga za wizerunek y za przykład przed sobą, y pełnili ow rozkaz Abrahamowi wydany *Chodź przedemną a bądź doskonałym..* (y) My zaś nowego testamentu ludzie idziemy za Bogiem, bo sam Bog wcielony stał się nam wizerunkiem, dając przykład aby co on czynił y my czynili, dla dopełnienia powołania naszego do wiary S. ztąd wynika, iż owi starego y my nowego Testamentu ludzie iesteśmy podobni owym dwiema Izraelskim szpiegom. Smakowite wielkiey okazałości grono na kiżu niosącym, który szedł pierwszy niemając przed oczami tak smakowitego owocu, mnieyszą wprowadził się żądzą y chciwością ku niemu, inny zaś widząc go przed sobą, taki uczuł powab do zakosztowania słodczy iego, że widokiem y wonnością Jego nacieszyć się nie mógł. Winna misty-

Rr2

czna

(s) 2. Tim: 1. (t) Math: 22. (u) Math. 11. (w) Math: 8.

(x) Gen: 6. (y) Gen: 17



czna łatość Chrystus Jezus, (z) nie pozwolił tego szczęcia ani Królom, ani Prorokom pragnącym widzieć lub słyszeć Jego osobę, Jego ust słodczy, słowa Zbawienne; a my najmilsz słuchacze, mamy to szczęście w rękach, czytając lub słuchając słowa Boskiego z kład okiem wiary zapatrywać się możemy na Jego życie ubogie, pracowite, krzyżów pełne; Mocą nadziei kosztować możemy słodczy prac Chrystusowych dla zbawienia naszego; siłą zaś miłości nad przyrodzoną możemy obić cały skutek życia y śmierci Jezusowej, iako przez powołanie nasze obić i jesteśmy w Chrystusie Jezusie; *Nie żebym już obić, albo i aż był doskonałym ale idę za powołaniem swoim*, mówi Paweł S. (a) *abym mógł obić skutek prac Jezusowych iako już y obić jestem od Jezusa Chrystusa*. Wielki dzisiejszy Apostoł y Ewangelista Mateusz powołany od Chrystusa Jego przykładem żył, chodził y umierał, jednak iak trudne powołania Jego kroki? iak nie podobne do wykonania dzieło, oderwać się od Świata, do którego on nader ściśle był przywiązany sercem? tak on śpieszno prętko y ochotnie to uczynił; co ia we dwóh kazania Częściach chcę okazać: w Pierwszey Jak trudne dla Mateusza S. było powołanie Chrystusowe! w Drugiey Jak łatwo y z wielką skwapliwością poszedł za Chrystusem. *Ad M. D. Gloriam*

## C Z Ę S C I.

*Jak trudne dla MATEUSZA S. było powołanie Chrystusowe!*

**P**Rożne jest powołanie każdego człowieka do wiary S. i jeżeli go sprawowaniem dobrych uczynków nie karmi nie pielęgnuje, tak iako węc niedosyć jest matce przy ciężkich bólach wydać płód wnętrzości swoich na Świat, potrzeba go mlekiem karmić, ostrożnością pielęgnować y wychować. Sprawy nasze doskonałe, uczynki bogoboyne, są to iak pierś pełna mleka tuczające dar powołania y zachowujące go aż do końca, koniec zaś odkrywa powołania nasz go statek, stwierdza y pieczętuje cechą Zbawienia. Nie

*pytalę*

(2) Jan: 15. (a) ad Philip. 3.



pytań się pisze Chryzostom S. *Chrześcian o początki wezwania, ale o koniec.* boć y Paweł S. złe zaczął ale arcydobrze skończył; Judasz powołanie na Apostolstwo zaczął chwalebnie, ale go brzydko bo zdradzieństwem, święto kródką Nauczyciela swego przedarzą i co najfroomniejsza stryczkiem rąk własnych zakończył. Wielki w Kościele Chrystusowym Ewangelista Mateusz S. na pierwsze słowa Chrystusowe podążając natychmiast bez najmniejszej zwłoki szedłszy za Chrystusem nie odstąpił go nigdy, iak dobrze zaczął tak arcy chwalebnie zakończył. Jeżeli na początek powołania Jego pobożne obracacie oko? nie podobna byście nie osądzić: że było w Mateuszu pełne trudności; Dosyć wam powieć dzieć: że Mateusz był celnik, był Lichwiarz, był Poborca, według S. Wincentego Ferreryusza (b) przy pierwszym wiąże się chciwość, przy wtorym wiąże się niesprawiedliwość, przy trzecim łączy się wydzierstwo. Zważycie prozę czy nie trudna rzecz była zerwać z siebie tak okrutne pęta? które bez wszelkiej wątpliwości, już przykuły y zahartowały były mocno serce Mateusza do Świata, I. Coż jest celnictwo? izali nie ow pilnego zboru y liezenia pieniędzy urząd w szrod innych niebezpieczniejszy ku Zbawieniu duszy, który łowi serca, chwyta affekta wikła wszystkie żądze Człowieka, izali nie owó czwicieńie szkodliwe duszy, które iad chciwości zapuszcza w serce, rozkorzenia y rozszerza, aby szukało wszystkiemi sposobami zysku z pieniędzy? izali nie owó rzemieśło które kala myśl, tpeci pamięć, smoli sumienie? wżakże wiecie, iż kto pracuje koło oleiu, węgla, sadzy lub smoły, czyż podobna aby się nie okalił? mowi Duch S. przez kaznodzieię swego, *Qui tetigerit picem inquinabitur ab ea* (c) a toż jest w podobieństwie urząd celnictwa. Otoż Mateusz S. był takim przed nawroceniem swoim, mowi onim S. Wincenty Ferreryusz *In civitate capbarnaum qua est Maritima tenebat tabulam sive mensam Cambij,* był posadzonym na ten urząd na którym stać nigdy niemógł (mowi Chryzolog S.) (d) bo był obciążony chciwością O! iakże trudne było z celnictwa nawrocenie jego? II. Coż jest znowu Lichwiarstwo?

Izali

(b) *ser: de S. Mathi* (c) *Eccl: 13* (d) *ser: 24.*



Izali nie ow czartowski wynalazek niegodziwego zbioru pieniędzy? zprawa natury wygrany, prawem Boskim wyklęty, prawem ludzkim wystrzelany, prawem Kościoła zagłobiony, y po wszystkich świeckich y duchownych sądach strasznemi wyrokami obłożony. Otoż Mateusz S. był publicznym Lichwiarzem przed nawroceniem swoim, mówi o nim wspomniony Chryzolog S. (e) *erat fraudator pecunie*, Jego to była codzienna zabawa pieniędzmi przyczyniać y nabywać pieniędzy, a tym przynależać bezprzestannie grzechów *lucorum cumulabat peccata* (f) Jego ta była z urzędem wkorzeniona y zastrzała niesprawiedliwość, którą temi słowy opisuje S. Wincenty Ferreryusz *Mateusz miał urząd niesprawiedliwy bo był Lichwiarz*, O! iakże trudna rzecz (sądzicie) zerwać z siebie te ogniewa Mateuszowi? III. Jeszcze pytam się Co jest za urząd poborstwa? izali nie jest, wybierać y wyciągać z powszechnego ludu bądź zprawa poddaństwa, bądź z ułożonych w Państwach y Krolestwach ustaw należące podatki y daniny? O! iakże do tego urzędu ściśle wiąże się owe okrutne wydzierstwo, które ogniewa miłości bliźnich gwałtownie rozrywa! nie trzeba wam wielu słowy przekładać, wiecie wy y doświadczenie na sobie tego uciążenia, iako wyśadzeni na urząd poborstwa, są częstokroć ludzie bez miłośierdzia, ludzie nad prawo y sprawiedliwość pozwalający sobie, iako ciledwie dusze z ubogiego nie wydrą! Otoż Mateusz S. był takim poborcą piśze S. Wincenty Ferreryusz, *erat telonarius colligens jura Imperatoris* tak go y Ewangelia głosi, że był iawnogrześnikiem siedzącym na cie, to słowo iawnogrześnik według urocznego Bedy znaczy ludzi, którzy publiczne podatki wybierają. Był tedy Mateusz przed nawroceniem swoim wtak trudnych więzach to celnictwa, to lichwiarstwa, to poborstwa, przy których wiążała się nie podobne prawie do rozerwania ogniewa, iuż chciwości, iuż niesprawiedliwości iuż wydzierstwa: O! S. Apostole a najpierwszy ze czterech Ewangeliſto, iakim żeś orężem przeciął te pęta! iaką siłą y mocą pokruszyłeś te kaydany? iaką dzielnością wytłamałeś się z tey tak zdradney y niebezpieczney niewoli? Słuchajcie y

nie



K A Z A N I E.

nie rozpaczajcie przelotcy! Oto samego podziwienia godnym  
posłuszeństwem, że on na jeden głos Chrystusow szedł chętnie y  
ochotnie na powołanie Jego, co okaże:

## C Z Ę S C II.

*Jak łatwo y z wielką skwapliwością MATEUSZ Święty  
poszedł za Chrystusem?*

**N**A ułatwienie wszelkich w powołaniu trudności, różne Bog wy-  
nauduie sposoby, ktorými łaskawie y łagodnie do siebie wa-  
bi y pociąga, wie on wszystkie skłonności ludzkie, zna nayskry-  
tne wzruszenia, przenika przeszkody tamy y zapory do tego za-  
stępuiące końca, iest bowiem stworcą wszystkich rzeczy, dawcą  
pragnień, żądź y affektow naszych, które otwarte y widoczne są w  
oczach Jego, z nauki Pawła; S. Dlaczego iezeli wiedział iak niemym  
y nierozumnym stworzeniom dać powab do miłego rzeczy iakiey  
pociągnięcia, że owe ptaszki do jagod, pszczołki do kwiecia,  
wiewiorki do orzecha, owieczki do rozkwitłej gałązki same z  
chęcią idą; nawet y w samych żywiołach iezeli wiedział iak  
moc ciągnięcia iedno drugie ku sobie ukryć y wiecześnie ustano-  
wić, iż magnes żelazo, burzdyn stonę chwyta y uymuie, coż  
dopiero rozumiecie sądzić o Owym Oycu Syny Swoie nad wszy-  
stkie inne nieme y nierozumne stworzenia wyżej y doskonaley ko-  
chającym? Czyliż on nie miał tyśiącznych sposobow do słodkiego  
powabu, do miłego ujęcia, do łatwego ku sobie nakłonienia? Sama  
owa jasność Maiestatu Boskiego ukryta Mowi Hieronim S. (g) która też  
y pod twarzą ludzką świeciła, z pierwszego na siebie weyrzenia O! iak  
zaraz do siebie pociągnąć mogła? coż mówić o słodkich owych naukach  
z samego zródła miłości wyptywających? o miłym y Świętym to-  
warzystwie Chrystusowym? o wypieszczonych zabawach y obco-  
waniach Jego, które y samych Aniołow z Nieba zprowadzały na  
Ziemię, co mówić o skrytey dzielności Jego skutkach? Jak owę  
Sama-

(g) L. 1. Comm: in Mat. c. 9.



Samarytankę przy studni, Nikodema w nocy, Zacheusza na drzewie, Rotmistrza poganina w domu iego, y innych bez liczby powabił y przyciągnął do siebie; co o owym wewnętrznym świetle które Ociec Światłości Niebieskiej zapuszcza w serca ludzkie, aby ie pociągnął do wierzenia w Syna Swego? Izali te y nieskończone inne, nie są mocną siłą y potęgą na przełamanie wszystkich szturmow y przeszkod Świata? na załpokoienie wszelkich trudności? Wyrzycie na Mateusza S. y osądźcie; z iedney strony, jeżeli kto był więcey na ow czas przywiązany do ziemskich doczesności, zakorzeniony w marnościach, zatopiony y zanurzony w bogactwach? iak Mátusz Celnik, Lichwiarz, Poborca przed nawroceniem swoim? bo ten był już (iakościeś ty szeli) w wszystkich mi chciwości ogniewami przykuty do Świata; z drugiej zaś strony, iak łatwo! iak prętko! iak skwapliwie na iedno słowo Chrystusowe *Podź zamną* natychmiast wyłomawszy się gwałtownie z tych więzow poszedł za Chrystusem & *surgens secutus est eum*; Tu rzecz do wielkiego podziwienia waszego okaże się, iako nie równie więkze miał tamy y zapory Mátusz S. nād innych Apostołów, a szypszym iak oni krokiem pobiegł za Chrystusem, Inni Apostołowie byli ubodzy, Mátusz bogatym, inni podłego u Świata kunsztu, Mátusz w wysokim celnictwa urzędzie; inni rybołowcy, którzy pracowitą siatką dorabiali się żywności, Mátusz ow człowiek któremu same Światowe zyski służyły, że iak mowi S. Chryzostom (h) *z cła stał się bogatym, a przez lichwę wiele zgromadzającym*, O! iakże tu nie row nie łatwiey było niedostatnim ludziom, y mniej mającym się do Świata, oderwać się od niego? y iść za Chrystusem, niżeli Mátuszowi bogaczowi sercem przykutemu do marności? Tamtym za wzgardę swoiey ubogi siatki, obiecana wielka nad miarę, bo stokrotna nadgroda *Centuplum accipietis & vitam eternam possidebitis* (i) temu zaś nic o nādgrrodzie nie wspomniono, ale tylko prostemi słowy rzeczono *Podź z mną* w których uważa wspomniony S. Chryzolog, że Chrystus nie pochlebniemi obietnicami godności Apostolskiej, berła y korony w Niebie, nie przyrzeczeniem

(h) *ser: 28.* (i) *Matt: 19.*



niem pierwszego obok miejsca w Królestwie swoim, ale Podz z mną to jest (k) zruc z siebie tak wielką poszukiwałą ciężar, przepętnione chciwością lichwiarstwa zbioru. Aprzecię (proszę pilno uważać) gdy Piotr z innemi wielu dopominał się o nądrodę coż nam będzie gdy Jakob y Jan pierwszych obok przy Chrystusie domawiali się krzesła *dic ut sedent hi duo filii mei unus ad dexteram alter ad sinistram* (l) Mateusz S. bez żadney wymowki, albo przymowki chętnie niezwłocznie spieszo poszedł za Chrystusem & *surgens secutus est eum*. Wspomniycie sobie na owego Młodzieńca szukającego u Chrystusa drogi doskonałej do Nieba, któremu gdy Chrystus powiedział: *ieżeli chcesz być doskonałym idź przede y wszystko co masz a day ubogim*, smutny na te słowa odszedł. Mateusz tak wesóło tak ochotnie wszystko co miał wzgardził y porzucił, że S. Hieronym większe nad Mateuszem iak innemi uczniami Chrystusowemi podziwienie zostawił, *ipse de publicano in Apostolum fit repente mutatus*. O! godne samych Niebios skwapliwości! jakżeś prętko z bogacza ubogim z Celnika uczniem Chrystusowym, z jawnogrzesznika świętym, z lichwiarza iakmuzuikiem, z łakomcy choynie częstuiącym Chrystusa, z dziercy miłośnikiem w spomągającym nędze ludzkie uczynił? *Ipse de publicano in Apostolum &c.* Czy dochodzicie słuchacze; jaki koniec miało to tak przedziwne nawrocenie? iżali nie ten, który wypisuje S. Hieronym (m) a żeby okazał czytającym, że żaden nie powinien rozpaczać o zbawieniu, iżeżeli do lepszego zabierze się życia! wszakże nie inży: boć iak z powołującego Chrystusa tak z powołanego na Urząd Apostolski celnika, ten wszystkim do niezwłocznego nawrocenia grzesznikom zostawiony jest obraz, aby iako grzeszącego tak pokutującego naśladował? bo iżeżeli na głęboką weźwiemy uwagę chwalebny Kościoła Chrystusowego rozkaz, którym obowiązani jesteśmy czcić dni poświęcone honorowi, wprzód tak ludzi grzesznych iak my teraz, potym zaś cnotliwych y Świętych w tym nie inny mamy założony cel, tylko ten, który Chryzostom S. (mm) wypisuje: *kogo kontentuje Świętego którego zaśluga, kontentować ma rowne około czci Boskiej posłuszeństwo.*  
 Amen. Ss KAZA-

(k) *ser: 54. (l) Math: 20. (m) in Caten: anre (mm) Sermi de Matr:*



## K A Z A N I E I.

W Dzień S. TEKLI Panny y Męczenniczki

*Ecce sponsus venit exite obviam ei* Math: 25.

oto oblubieniec przyszedł, wynidzie na przeciw niemu.

**N**iestworzona Mądrość Bog najwyższy umięający y znaylich-  
 szych rzeczy największe y náywspanialsze czynić zwykłym  
 doskonałości swoiey sposobem, tego co Pogaństwo za nayswiętłszy  
 bałwochwalney swoiey religii miało obrządek, na oświecającą  
 rozum nasz w drodze zbawienia użył naukę, iako bowiem między  
 innemi ( według świadectwa Plutarcha (n) był ten za chwalebny  
 u wszystkich Pogan wzięty zwyczaj, że czas ślubowania oblubień-  
 ca oblubienicy zawsze byli obchodzony w nocy, dla czego oblu-  
 bienie wieczorem w dom oblubienicy wchodził, gdzie od Ro-  
 dziców Panienki mile y chwalebnie był przyjmowany, a to wli-  
 cznym otoczeniu młodzieńców y Panien, z których tamci oblu-  
 bieńcowi, te zaś oblubienicy w liczbie náyczęściey dzieścię słu-  
 żyły. Pierwszych y drugich ta była powinność, że gdy zaślub-  
 bieni wzajemnie odwiedzać się mieli, na przeciw nim wycho-  
 dzić byli powinni, pięć niosąc wrękach swoich zapalone pocho-  
 dnie z czystego wosku, a pięć za oblubieńcem lub oblubienicą  
 idąc. tak Bog dobrotliwy oblubieniec dusz ludzkich w dzisiejłzey  
 Ewangelii niby tegoż samego używając sposobu, zaślubienia swo-  
 jego okazałość nam wystawiá; iako bowiem w Pogaństwie go-  
 dy Małżeńskie w nocy odprawowano, tak Ewangeliczny Oblu-  
 bieniec w posród nocy przyście swoje oznacza, według słow  
 wyrażonych *o pońocy stał się głos wielki oto Oblubieniec przychodzi,*  
 iako w Pogaństwie wychodzić były powinne na przeciw Oblubien-  
 cowi Panny strojno y z pochodniami zapalonemi a pięć tylko, tak  
 Ewangeliczne Panny biorą rozkaz, aby co predzey wstawiały lam-

PJ

(n) *is Problem:*



W Dzień Święty TEKLI Panny y Męczenniczki 331  
 py swoje gorejące wręce swe brąty, y przeciwko Oblubieńcowi  
 wychodziły, *exite obviam ei* a pięć także. Gdy ia się wpatruję w  
 dzisieyszą Chrystusa Pana przypowieść z iedney, z drugiey strony  
 w osobę życie y przymioty sławney wżyskim wiekom Panny w  
 pośród Pogańskich błędow zrodzoney TEKLI S. widzę że na  
 niey ta przemyślu Boskiego spełniła się wola, gdyż ona cała świe-  
 tła przez zapalenie serca miłością Boską, czysta przez dochowa-  
 nie Panieństwa weszła na gody Odlubieńca swego Chrystusa; oczym  
 ia całą mowę moję stanowią. TEKLA S. weszła na gody Oblu-  
 bieńca Swego Chrystusa przez czystość duszy więcey iak Anielską  
 Część I. TEKLA S. zaślubiona oblubieńcowi swemu Chrystusowi  
 przez miłość Boga więcey nad Seraficzną. Część II. Kazania Ad  
 M. D. Gloriam.

## C Z Ę S C I.

TEKLA S. weszła na gody Oblubieńca swego Chrystusa  
 przez czystość duszy więcey iak Anielską.

A Czkolwiek Duchow Niebieskich umysłu y natury czystość (An-  
 iołow macie rozumieć) jest wielka y chwalebna, z tym wżys-  
 skim więkza y chwalebniey (za niewinność Panieńska w ludziach;  
 czemuż? odpowiada Chryzostom S. „(o) Aniołowie nie są z ciała  
 „y krwi złożeni, na ziemi nie mieszkają, pożądlivości natar-  
 „czywościom nie są podlegli nie potrzebują pokarmu ani napoju,  
 „nie są ci ktorychby środki wdzięk mógł zmiekczyć, albo piękna  
 „uroda potrafiła zniewolić, ale iako Niebo podczas południa  
 „czyste y przezroczyście pokazuje się, tak niebieskich duchow na-  
 „tura, żadnemi niewzrużona przeciwnościami, zawsze czysta, za-  
 „wsze świetna zostaje. Narod zaś ludzki gdy istotą natury jest dale-  
 „ko niższy od tych błogosławionych duchow wszelką mocą y pilno-  
 „ścią uśtu nie wyrownać onym, Dotąd słowa Chryzostoma S. z kto-  
 Ss2  
 rzych

(o) lib. 5. de Vig: c. 1



rych bez błędności wnieść można, że Aniołów czystość co do istoty tego szacunku swego nie jest większa od panieńskiszy, bo iak tych iak y owych wszelką plamą y skażitelnością się brzydzi; atoli co do szacunku przydatkowego zewnętrznego daleko jest większej chwały czystość Panieńska niż Aniołów, Ci bowiem przez naturę tanie przez łaskę, ci z mułu tamte zdobrey woli, ci bez najmniejszej trudności, tamte w posród największych nawałności przelzkod, od Swiata ciała y czarta, nieskażitelności dochowują. y toć jest z kąd ia czystość S. Tekli okazać mam wolą większą niżeli Anielską bo ta lubo jest wielką, ale do żadney skaży nie ma podniety od swiata ciała y czarta, czystość zaś S. Tekli pierwszey z Męczenniczek Chryśtuszowych Panny y tym wielką, że Anielskiej podobna, y tym większa, iż zewsząd przeciwnościami ścisłona, Chcecież ażebym już do rzeczy samey przystąpił? wystawcie sobie prozję was Teklę S. w posród Swiatowych roskoszy niepokalaną, y w posród gwałtownych do zaślubienia młow nieskazoną; a pownym wywodem dojdziecie iak S. Tekla wyzła naprzeciw Oblubieńcowi Niebieskiemu więcej niż przez Anielską czystość.

I. w wszystkiemi ta jest wiekami y stanami żyjących ludzi na ziemi stwierdzone Jana S. Ewangelisty prawda, że *wszystko co jest na świecie jest pożądliwość oczu pożądliwości ciała y pycha życia* (p) niemaż prawda nie na świecie złego zikoty swojej, bo wszystko jest wynalazkiem mądrości, skutkiem wszechmocności y okazaniem dobroci Boga zastępów, ale wiele y niemal wszystko złe staie się człowiekowi tego używającemu, Natura bowiem ludzka pierwszym przestępstwem zakazu Boskiego którym y my zmasani jesteśmy w Rodzicach naszych złamana, y do złego skłonią, ma w sobie zaraz od urodzenia prawo pożądliwości, na które acz naczynie wyboru Paweł S. Apostoł zażąda się: *czuję inne prawo w członkach moich* sprzeciwiające się *prawu myśli moiej imaiące mnie w prawie grzechu* które jest *w członkach moich* (q) to tak dla ukontentowania zmysłowości ciała iak dla nasycenia ciekawych oczow nieugaszone w każdym Człowieku w znieca pragnienie, do wszystkiego powabnie wiedzie

ale



ale dwie nie powolnie ciągnie; z kąd nieuspokoiona prawie nigdy, jest utarczka między duszą y ciałem: Ciało pożąda na przeciw duchowi, duch zaś na przeciw ciału, te bowiem wzajem sobie sprzeciwiają się, (r) To ieżli o wszystkich w powszeczności ludziach prawdzi się, iakoż bardziey o Osobach urodzeniem zacnieyszych, stanu godnością wyższych, bogactwy znakomitszych pćcią słabszych, jaka była jedna w posród całego Pogańskiego Miasta Ikonii w domu Ródziców słachetnością y bogactwy inszych celujących w pielszczotach y ulubionych ciału wygodach wychowana Panna Tekla S. która iako szeroko do swobodnego y wolneyszego życia miała otwarte wrota, tak ile zmyślow zewnętrznych tyle otworzystych bram do nieczystości wysła y serca, ile zaś wewnętrznych żądz, tyle do utraty Panieństwa wodzów, zwłaszcza że w takowych osobach, a ieższe w Pogaństwie gdzie o szacunku czystości głucho było, delikatność komplexyi, słabość zdrowia, subtelność y obrażliwa dotkliwość członków ciała, wszystkiemi siłami broni potrzebnego do przygaszenia zaymujących się żądz cielesnych, umartwienia; a pochlebni nieprzyjaciele Świat y duch nieczysty swoje na ich serce iak na buzną rolę rzuciają nąsienie. Zwąźcież więc iak wielkie przeszkody iak wysokie trudności dobrze urodzoney y delikatniey wychowanej Paniencie do dochowania kleynotu czystości w myśli y sercu. Te jednak o! przedziwna dzielności! tak w sobie zwyciężyła S. Tekla iż usłyszała wzy od Pawła S. Apostoła o tak drogim kleynocie w jakim jest u Bogaszcunku! o niekazitelnosci Panieńskiej w jakim u całego Nieba poważeniu! o życiu Aniołom właściwym przez naturę, a Oblubieńcowi dultz nąszych Chrystusowi najmilszym; tak zaraz polubiła go sobie S. Pánienką, iż myślą y sercem y całym duchem swoim nie toniętą, nie skażoną, nie pokalaną wśród Światowych roskoszy stała się Oblubienicą. II. Ale iako większa rzecz jest chodzić po wodzie a nogi nie zmęczyć, zbliżyć się do ognia a nie sparzyć się ani zagrzać, tak wyższą y dziwnieyszą jest być w posród gwałtownych do zamężenia szturmów a nie naruszoną; albowiem iako tam przewyższone są wszystkie przy-



przyrodzone człowieka siły, tak wdochowaniu kleynotu Panieńskiey czystości wsród ryczących (że tak rzekę,) na pożarcie iey Lwow: O! czyliż nie árcy cudowne Tekli S. dzieło; Przyznacie' to, gdy zwážycie: iako Tekla to od Matki swoiey Teokli y od Oycá, to od Tamirydy zacnego urodzeniem y dostátkámi Młodzieńca, to od Alexándrá sławnego w Atenách Paná wszystkiemi sposobami do Máłżeństvá ciágnioná była. co uczynił w Ikonii Mieście Ow Támara ydes, áby iey oczy y serce ku sobie Obrocił? co czynił w Atenách Alexándra á żeby iá sobie mógł ozykać? Co Mátká y Ociec wyláli słow y też aby iá do tey przywiodli myśli? Ale O! Święta stałości! gdy nie może łagodność mowy y obietnic nie do kazać w czystym Panieńskim umyśle, zaczyna swoię szkołę morderstwo, tu groźby, tu bicia, tu kátownie, ile ná iey ciele Mátká rozg ocięła? ile ogniów rozpáliła Ikonia? ile drápieżnych Lwow, dzikich bestyi y iadowitych żmij nárządziły okrutne Ateny! Ale przypátrzenie się iáko na te wszystkie szturmy mocniejszy umysł czystey y nie zkażoney Panny, który Oblubieńcowi Swemu Chrystusowi wieczyście posłubiła S. Tekla y tać jest nieskázytelność czystości Panieńskiey w precudowney Pánience Tekli więkzá niż Anielska, bo Aniołowie żadnych przeszkód, żadnych przeciwności do dochowania iey nie mają: zaś Tekla S. wsród pogaństvá wychowána zewszád była otoczona niebezpieczeństwem utraty panieństvá swego, á przecięż iey nieskázoney dochowała Oblubieńcowi swemu Chrystusowi, áby tak czystá tak Niepokalaná mogła się Onemu spodobać y zaślubić w związku wieczystey więcey iák Seraficznej miłości. oczym:

## C Z E S C II.

*Tekla S. zaślubiona Oblubieńcowi swemu Chrystusowi  
przez miłość BOGA więcey iák Seraficzna.*

**C**Zyli się Święci Aniołowie náypzod na trzy Hierarchie, każda Hierarchya na trzy chory podzieloną różniá między sobą istotą, tak iák ogień różni się od wody, álbo czyli się różniá samemi tylko



w *Dzień Święty TEKLI Panny y Męczenniczki*, 335  
 tylko osobami tak iako się osobicie rozni Piotr od Pawła nie w  
 kraczam w subtelne zdania Teologów, ich to zostawiając roztrzę-  
 śnieniu; z tym wszystkim tego bez pytania minąć nie mogę, dla  
 czego Między Aniołami ten się zowie Archaniołem ow Serafinem  
 tamten Herubinem inny innym zaśczycony imieniem? na co znay-  
 duię naukę Tomasz S. (s) w te słowa *Imię Serafina jest ułożone An-  
 iołom od zbytecznego zapatu miłości Boskiej* czego dowodzi ten S.  
 Nauczyciel przez własności ognia tym sposobem, Ogień materyal-  
 ny zawsze się wzbiia do góry, zawsze zbytecznie grzeie, zawsze  
 świeci; nie inaczy pożar Miłości Boskiej w Serafinach zawsze się  
 wzbiia ku Bogu, zawsze zbytkującym natęża się pożarem, Za-  
 wsze goreie oświecając światłem ognio wi miłości Boskiej przy-  
 zwoitym. To ziedney przełożywszy strony, na drugę chcę prze-  
 sławic uwagi wasze: Iż lubo miłość Ziemianow z miłością Sera-  
 finow w porównanie iść nie może, ta bowiem jest wieczna tamta  
 doczesna, ta od wszelkiego niebezpieczeństwa daleka, tamta y od  
 nąymniejszy pokusy nie jest wolna: a toli dla niektórych okoli-  
 czności Pierwszą drugą zda się przewyższać, y miłość Ziemianow  
 przenosić się nad Serafinow: kochać bowiem Boga w Niebie, ia-  
 ko jest miłość bez wszelkiej potyczki tak też y bez nąymniejszy-  
 go plonu lub korzyści, ale kochać Boga na ziemi iako wielu podpá-  
 dá bitwom y nieszczęściom, tak okazyá daie znamienitego łupu  
 y zwycięskiego uwieńczenia skroni; Miłować Boga nadewszy-  
 fko w Oyczyźnie jest miłość właściwa tamtemu słanowi a tym wię-  
 cey Serafinom Stworzonym do samego miłości Boskiej ognia, kto-  
 ra miłość oddzielona na wielu od nich bydz nie może, lecz mił-  
 wać Boga nadewszyfko na tym padole płaczu, jest miłość przypad-  
 kowa, którą szczęśliwy kto od Nieprzyjaciół obroni, y w sercu  
 swoim nieskażoną do zgonu życia dochowa; przeto miłość Nie-  
 biejskich Serafinow zaśluzić sobie nie może większey chwały, nad  
 tę którą w nadgrodzie raz otrzymali, miłość zaś ludzi na tym ży-  
 jących padole, codzién więcey a więcey przymnażać sobie może  
 zaśluzgi zatopić się w Bogu gdy go kto iśnie widzi, jest przyrodzo-  
 na



na miłość, ale zatopić myśl swoją w Bogu pod zastoną zostającym jest nadprzyrodzone kochanie; bydź spoionym z Bogiem w krainie miłości, jest żyć samą na wieki miłością, bydź zaś spoionym z Bogiem w tolicy nieprawości, iaką jest Świat y wszystkie podniety jego, izaliż nie jest umierać codziennie? tam miłość wieczysta Serafinow na wszystkie wypielzczoną wolność rozwiązana; tu zaś miłość Boga w iak naysciślejsze ogniewa wiąże w duszy rozum, wolą, pamięć y wszystkie namiętności wewnętrzne y zewnętrzne. Te uwagi w tych roztrząśnione okolicznościach, czyliż wam nie okazują miłości ludzi sprawiedliwych na tym padole płaczu przewyższającej nieiako samą Serafinow miłość? To ja gdy mówię stawa mi przed oczami z iedney strony życie niewinne więcej niżeli Anielskie Tekli S. z drugiej zaś sama TEKLA S wspomniona mi miłości Serafinow przyozdobiona własnościami, w co wszystko gdy się zwiększą pilnością y namiętnością myśli wpatruje, zda mi się, że albo serafin w Teklę albo Tekla S. przemieniła się w Serafina; wszakże iak życie Serafinow nieskażitelne y czyste, tak życie Tekli S. iak własność Serafinow zawsze wzbiąć się ku Bogu, zawsze goręć y niższe chory Aniołów zapalać ogniem miłości Bożey, zaś iak własność y Tekli S. Chcecież ją widzieć w tych Serafinicznych upałach? zapuście oko do Selecyi gdzie na górę wysoką od Aniołów zanieśiona, życie Bogomyślne iak Serafinowie w Niebie aż do dziewiędziesiątego roku wieku swego prowadziła Tekla S. tamienne y nocne Boskie obrządki to z ludźmi to z Aniołami nieprzełaiąc wołać *Święty Święty Święty Pan Zastępów* (1) obcho-  
dziła, tam miłości swojej wieczyste czyniła dowody, tam wielu schodzących się do siebie pogan oświecała, o toż do wiary y miłości Oblubienica swego Chrystusa zapalała; O! miłości samym właściwa Serafinom, a w Tekli S. cudowna i nad Serafinow wyższa! O! kochanie wypielzczonych Chrystusa affektów, które pożarem ognia przyrodzonego nie strawione, iadem gadzin nie strute, za iadłością Lwow nie naruszone, mocą dzikich wołów nie stargane, nie skażitelnego Serafina uczyniła Teklę S. Amen.

KAZA



(☉)(✠)(✠)(✠)(☉)

# K A Z A N I E II.

837

Przy publicznym wprowadzeniu Relikwii S. TEKLI,  
do Kościoła XX. Franciszkanów w Nowym Mieście,  
w Dzień Zesłania DUCHA S. Roku 1759.

Niech się nie trwoży serce wasze, ani się lęka. Joan. 14.  
To mówi Pan Kościom tym; oto ja wprowadzę w was Ducha y życie  
będziecie. Ezech. 37.

**J**ako w stworzeniu widzialnych y niewidzialnych rzeczy, wielo-  
władna Wszechmocność Boska iednym wszystko z niczego wy-  
prowadziła słowem; (a) *On powiedział y stało się.* Tak w ożywie-  
niu y ocaleniu tychże iednym wszystko sprawuje y utrzymuje Du-  
chem, w tym Przedwiecznych wyroków ułożeniu, że jeżeli Bóg  
Ducha swego umknie, natychmiast wszystkie zniszczą y w proch  
obroczą się; Jeżeli zaśle przywróci, natychmiast wszystkie ożyją  
rzeczy; y odnowiona będzie postać ziemi; według Dawida Proroka.  
(b) *Auferes spiritum eorum & deficiunt, & in pulverem suum rever-  
tentur; Emittes Spiritum Tuum & creabuntur, & renovabis faciem  
terra.* Trwoży się kto y lęka, niech tylko rzuci na serce iego pro-  
mien rozweselający łaski ten najlepszy wszystkich Pociészyciel  
*Consolator optimus*; tak zaraz precz ustępują wszystkie troskliwości  
cienie, omdlewa kto w przykrościach umartwienia swego, słabieje  
na siłach, na zmysłach wątleje, wpada w rozpacz, umiera w ne-  
dzy y utrapieniu, ięczy pod ciężkim okrucieństwa młotem, w nie-  
wolniczych utyskuie więzach, niechże tylko to nadprzyrodzone  
wszelkich łask, darów, y pociech Boskich światło *Lux Beatissima*  
oświeci przytomnością swoją myśl iego, w tym momencie niby  
odrodzony w Duchu, posilony na zmysłach, zapomniawszy dolegli-  
wości swoich osobliwizemi wsparty siłami nowego nabiera życia.  
A jeżeli na ostatek ośechnął kto na nadziei, niby owa sucha kość,  
a ten Duch Boski zstąpi na niego, wżakże y tak życie będzie. Do-  
wód tego oczywisty z słów Ezechiela Proroka: (c) *To mówi Pan*

Tt

kościom

(a) *Psal. 32.* (b) *Psal. 103.* (c) *Ezech. 37.*



kościom tym oto ja wprowadzę w was Ducha, y żyć będziecie. Zkąd wi-  
 dzieć się daie, że jeżeli suche kości za sprawą ożywiałego Ducha  
 żyć mogą, toć tym bardziey omdlałe, umorzone, oschłe na nadziei  
 serca ludzkie. A to częścią dla tego; że te mniey, więcey tamte  
 wycagaia po Bogu pracy; serca bowiem ludzkie oschłe y umorzo-  
 ne według ordynaryinych wyrokow Boskich Łaska Ducha Przenay-  
 świętszego ożywia; oschłe zaś kości cudowna chyba Wszechmogąca  
 Boska wkrześcić potrafi, częścią dla tego; że kości zmarłych są bez  
 nadziei, serca zaś ludzkie oschłe y umorzone ieszcze są położone  
 w nadziei życia, bo tamte minęły doczesności metę, a te ieszcze.  
 Jeżeli tedy oschłe kości ożywić y na nogi postawić może Duch Bo-  
 ski, toć tym więcey umorzone w smutku y lekliwościach serca ludz-  
 kie tenże wielowładny Duch ożywić y rozweleścić potrafi. *Niech się*  
*nie smuci serce wasze, ani się lęka.* A ieszcze tym bardziey im o-  
 sobliwiey SS. Patronow za nas zastawiających się prozby y modlitwy,  
 SS. Opiekunow mocne obrony, Tego nam iednają y błagaia Ducha.  
 Co rozumiecie Słuchacze czyli y teraz Te SS. Kości sławney w pier-  
 wszym kwitniacego Kościoła wieku Niewinnością Panny, Mężney  
 na przykład Innym cierpliwością Męczenniczki TEKLI S. wam ku  
 czci publiczney wystawione żyć nie będą? Czyliż w nich niemają  
 cudownie ukrytey mocy Boskiey? Czyliż Duch S. nie ożywia one  
 dla waszey w każdey potrzebie pomocy, w upadku ratunku, w za-  
 smuceniu pociechy? Oto świadczyć się Ezechielem Prorokiem: To  
 mowi Bog Wszechmogący kościom tym, że dla waszey skuteczney  
 opieki y wspomozienia, dla serc waszych ukontentowania y rozwe-  
 selenia, zesła Bog Ducha S. a wy piastuiący częć y honor TEKLI  
 S. w mocney Jey obronie żyć będziecie. *Hec dicit Dominus Deus*  
*offibus his, ecce ego intromittam in vos Spiritum & is. tevir* Jakoż y ja  
 ztąd przedsię wziąłem dalszą mowę; że iako Dusza S. Panny y Mę-  
 czenniczki TEKLI iednym w Niebie nierozdzielnie z Bogiem złą-  
 czona Duchem żyie wiecznie dla obrony naszey; tak y SS. Jey Ko-  
 ści tymże napełnione Duchem S. tu na ziemi w doczesnym życiu  
 naszego biegu, żyją dla pociechy zturbowanych y ztroskanych serc  
 ludzkich. Co we trzech wydań częściach: w Pierwszey, w powsze-  
 chności o Wszystkich SS. w Drugiey, w szczegulności o S. TEKLI.  
 w Trzeciey, w doświadczeniu samym o Jey czci Relikwij. Tak Bog  
 łzające zasługi sprawiedliwych Sług swoich że Relikwie ich pozosta-  
 ły na



le na ziemi ożywia duchem łaski w potrzebach naszych to Część I. Tak Bog poważa zasługi S. TEKLI Panny y Męczenniczki, że w Ko-  
ci Jey pozostałe na ziemi wprowadza ducha swego dla pociechy na-  
lzey, to Część II. Tak Boga kontentuje wzywianie y czczenie S.  
TEKLI Panny y Męczenniczki że Ją wielom Królestwom, Miałom,  
y każdemu w ołobności Chrześcianinowi w życiu, przy śmierci, y  
po śmierci, wielką uczynił Opiekunką. to Część III. za Twoim  
wspomożeniem Duchu Przenajświętszy Ad M. D. G.

## C Z E Ś C I.

Tak BOG szacuje zasługi sprawiedliwych Sług swoich, że Relikwie ich  
ich pozostałe na ziemi ożywia Duchem łaski w potrzebach naszych.

Szczodrobliva w nadgrodzie sprawiedliwość Boska, iako duszy ludz-  
kiey rozłączoney od ciała stokrotnie nadgradza owym wieczne-  
go Błogosławieństwa pieniądzem; tak y pozostałe na ziemi ciało  
acz w proch y kosteczki rozsypane bez korzyści nie zostawia, z tą  
tylko różnością, że Dusze Świętych y Sprawiedliwych ludzi zchodzą-  
ce bez najmniejszego zakazu ze świata, zaraz w tym momencie  
ściśle złączone z Bogiem iednym wieczności żyją Duchem. Ciała  
zaś ich do pewnego zatrzymane czasu w niewygasłej u Boga życia  
pamięci, dotąd, poki im na Zegarze wieczności owa nie wybiie  
godzina, ktorey na głos Archanielskiej Trąby wszystkie na nogi  
powstać muszą. Jednak y te acz w śmiertelności zagrzebane po-  
piele, mają pilną około siebie straż Boską. *Custodit Dominus omnia*  
*ossa eorum, unum ex his non conteretur.* (d) Ze żadne z tych utracone  
bydź nie mogą, y Duch Przenajświętszy przez cudownie ukrytą  
moc swoją ożywia one. Co wszystko na tym wspiera się funda-  
mencie; że Bog nieograniczony w Dobroci swojej tak ma w wie-  
czney pamięci Sprawiedliwego; *in memoria aeterna erit justus.* (e)  
że by najmniejszey zasługi zapomnieć nie chce, któryby miał  
darmo bez nadgrody pusić. Jako tedy po skończonym życia biegu  
każdego Sprawiedliwego człowieka duszy, Bog bez odwołki płaci,  
kontentując ją iasnym widzeniem swoim, y cieszeniem się z so-  
bą na wieki, tak y o pozostałych ciałach, kościach, y najmniejszym

T t 2

(d) Psal. 33. (e) Psal. III.

proizku



proszku y popiele Świętych swoich pamięta, że żadne z nich nie zginie. Jako powtórę Dusza Świętego już królująca w Niebie wiele przez przyczynę swoją wyednać może u Boga w potrzebach naszych, o czym nas upewnia do radości pobudzający Bernard. S. (e) Cieszcie się najmilszy w Panu, że Święty z posród nas zbliżył się do BOGA, a żeby tym więcej Jego ratowaniem zbawionych było: BOG bowiem ma wzgląd zawsze na zaślugi SS. Tak y Ciałom y Kościołom zwykł czynić. Y to ztwierdza wysokim zdaniem S. Gregorz Nazyzajenki: (f) Krorych y same Ciała to mogą co Dusze Święte, czyli rękami dotknięte, czyli uczczone; krorych y same krwi kropelki y najmniejsze męczeństwa znaki, toż mogą co y Ciała. Jednym bowiem sprawiedliwości wymiarem dla wielości y wielkości współnych zaślug iak Duszy, tak Ciała BOG wypłaca. Idzie zatym; że iako BOG Dusze już w Niebie wieczną uwiecznioną koroną, iednym Błogosławieństwem ożywia Duchem, dając im moc wstawienia się za grzesznikami, ratowania nędznych w potrzebach, bronięcia w niebezpieczeństwach, zachowania w przypadkach, tak y Ciała pozostałe wprzód niżeli nieśmiertelną przyobleką posturę; co w dzień sądu onego stać się ma iako mówi Apostoł (g) boć musi ta śkazitelność przyoblec nieśkazitelność, y ta śmiertelność przyoblec nieśmiertelność, dla iednychże zaślug Tym Duchem S. napelnia ie skrycie y ożywia; dając im wszelką moc y władzę działania r. eczy nadprzyrodzonych to w ratowaniu, to w posilaniu, to w cieszeniu nędznych y troskliwych ludzi, nawet w przywracaniu do pierwszego życia z progu śmiertelności umarłych. Chcecieś to widzieć w oczywistych przykładach, niby przy wypogodzonym południu iasne słońce? Otwórzcie zdanie swoje zkąd proszę Starozakonnego Patryarchy Jozefa kości po śmierci Ducha Prorockiego miały? *Offa ejus visitata sunt, & post mortem prophetaverunt.* (h) albo zkościące Elizeusza ciała leżące w grobie, zkądby moc do wskrzeszenia umarłego miało? (i) Ale miłam to co przez kości y ciała zmarłych Świętych cudowna Ducha Najswiętszego Łaska sprawuje, bo te kiedykolwiek rozumnego w sobie miały Ducha; ktoym żyły, żyjąc pracowały, pracując zaślugowały sobie tę nadgrode. Miłam to: bo te niegdy żyjąc były Kościołem Ducha Najswiętszego mieszkającego w nich

przez

(e) Serm. 2. de Victore: (f) Orat. 1. contr. Julian. Apost.,

(g) 1. Cor. 15. (h) Eccl. 49, (i) 4. Reg. 23.



przez łaskę; miłam to: bo te kości acz teraz oschłe w proch się rozsypujące, iednak gdy na głos Archanielskiej powstaną trąby y znowu z własnymi duszami spoione będą wiecznym zaprawdę staną się Ducha Najsświętszego przybytkiem, a zatym ma teraz do nich, iako do swoich nieiakie prawo, którym łączy się z niemi udzielając im nadprzyrodzoney mocy y łaski. Ale obroćcie tylko wewnętrzne oko na inne rzeczy, które ani rozumuego Ducha nie miały, ani żywym Ducha Najswiętszego Kościołem byź nie mogą: a osądzić zkąd miała moc łaska Moyżeszowa do czynienia tyle cudów (k) których tu y opisać mieysce szeszupłe? zkąd sucha Aarona roszekka tak śliczne z podziwieniem natury wydała kwiaty? (l) Jaką mocą wąż miedziany wywieszony na puszczy (m) tyle chorych y zarażonych patrzących na siebie uleczył? To w starym, w nowym zaś Testamencie, zkąd chustki Pawła, (n) cień Piotra, (o) w wszelkiej niemocy zostających uzdrawiali ludzi? ieżeli tu przyznacie osobliwszy Dar Ducha S. dla zasług zacnych y sprawiedliwych ludzi tym pozwolony rzeczom, których na czas tylko krotki wzywali. A iakoż bardziey nie przyznacie ukrytey Ducha Najswiętszego mocy, łaski y daru Kościom Świętym zmarłych sprawiedliwych Sług Boskich, iuż dla pomnożenia Chwały Boskiej, iuż dla ratunku y potrzeby nędznych, iuż dla nauki y oświecenia błędnych, iuż na ostatek dla pociechy stróskanych serc ludzkich od Wszechmocnego udzielonych Dawce? które całe życie swoje współ z Duszą pracowały y tę sobie zasłużyły nadgrode? wprawdzie ani by S. Chryzostom tak usilnie do czci y uszanowania Relikwii nas nie pobudzał, ani tak mocno upewniał o nieomylnym otrzymaniu przez przyczynę onych Błogosławieństwa Boskiego: *Sapientius Eos invisamus, tumulos adoremus, magna fide Eorum Reliquias contingamus, ut inde benedictionem aliquam assequamur.* (p) gdyby nie uznawał y w naymnieyszey kosteczce ukrytey mocy Ducha Boskiego, którą iako żyjące wiele w potrzebach naszych pociechy y ratunku sprawować mogą, y nas omdlałych, na filach zwątlonych, y umorzonych ożywiać y posilać, nawet teyże świętobliwości y łask, które w nich Duch S. sporządza, uczestnikami czynić; o czym nauza S. Bazyli (q) Teraz kto się dotyka kości Męczennika, uczestnictwo

niejakiey

(k) Exod. 4. (l) Numeror. 17. (m) Numeror. 8. (n) Actor. 19. (o) Actor. 5. (p) Serm. de SS. Iuventio & Maximo. (q) super Ps. 115.



niejakiey świętości bierze z łaski owey Ducha S. w Ciele Męczennika ukrytey. To iuż na mocny fundament założywszy, pewnym y rzeczywistym dowodem gruntowną y nie powątpliwą wiarą, twierdzić zemną każdy może: że iako Dusze królujące w Niebie; tak y Ciała ich pozostałe na ziemi mają udzielone sobie przymioty Ducha Najsświętszego, nietylko w sławianiu się za nami, lecz też w bronienu w niebezpieczeństwach, ratowaniu w przypadkach, ożywieniu y pocieszeniu, w dolegliwościach y smutku. Ale w szczególności o Relikwii S. TEKLI postuthać proszę.

## C Z E S C II.

Tak BOG poważa zasługi S. TEKLI Panny y Męczenniczki, że w Kości Jey pozostałe na ziemi wprowadza Ducha swego dla pociechy naszej.

**P**rzełożywszy wam o wszystkich w powszechności Relikwiach Świętych, teraz proszę kto wątpić będzie? albo raczey kto nie przyznał że iako Dusza S. Panny y Męczenniczki TEKLI iednym w Niebie nierozdzielnie z Bogiem złączona Duchem, żyć wiecznie dla obrony naszej, tak y Święte Jey Kości tymże napełnione Duchem S. tu na ziemi w doczesnym życia naszego biegu, żyją dla pociechy zturbowanych y ztroskanych serc ludzkich? Niech się nie trwoży serce wasze, ani lęka, to mowi P. Bog Kościom tym: oto ja wprowadzę w was Ducha y żyć będziecie. Na czego dowod czyliż nie dosyć wziąć całego życia Jey zasługi na szalę sprawiedliwosci? wyślawić w kwitnącym Koście Chrystusowego wieku Niebu y swiatu do podziwienią życia niewinność? cnoty y nie zprzykrzone prace Apostolskie? nieustraszone w stateczney cierpliwości męstwo. Czyliż niedosyć pokazać cud natury w dzieciennych latach? że nie od ukontentowania y rokoszy nie od pieczęt y uciech światowych; lecz od wzgardy y głębokiego poniżenia siebie żyć Bogu zaczęła? Cud odwagi y męznosci; że ani Jey Macierzyńskie upominki, gniewy, łaiania nie odwiedły, ani zacięte Tamirydy pogroźki nie strwożyły, ani buchające pod Niebo ognie dla Niey zgotowane, ani lwy okrutne, dzikie bestye, y iadowite węże na pożarcie Jey wyprowadzone (naymniey nie ustraszyły? Te y inne w dziecin-



w dziecinney Paniencie tak stateczne Miłości Chrystusowey dowody mogłyby być w TEKLI S. bez obfitey zapłaty? mogłyby Chrystus nie mieć względu na tak wielkie zasługi? już z czystego niewinności Panieńskiej kwiata; już z ciężkich y nieprzykrotnych całe życie prac Apostolskich, już z męznego we wszystkich przeciwnościach wytrwania pochodzące? a raczey czyliżby stokrotnie nie tylko nadgrodził tak Duszy iak Ciała? ile ten Sędzia sprawiedliwy, który według wymiaru zasług każdemu oddać: (r) *reddet unicuique secundum opera ejus*, lecz y nadto nie zakładając żadnych w niekończoney Dobroci swoiey granic, co w sobie ma najpiękniejszego, najszacowniejszego tym płaci, nawet siebie samego istotę y treść wiecznego Błogosławieństwa w nadgodę dać, ile ten Oblubieniec Nayukochański Dusz Ludzkich, którego miłość dla kochających siebie tak obfita w darach, y w zawdzięczeniu, że żadnym zmysłem poięta, ani rozumem naszym osiągniona być nie może, iako wypisać Paweł S. *Quod oculus non vidit, nec auris audivit, nec in cor hominis ascendit, quae praeeparavit Deus illis, qui diligunt Eum.* (s) Czyliżby tedy tak wielką Jey ku sobie miłość tyle dowodami: to życia niewinności, to prac Apostolskich, to stateczney cierpliwości oświadczoną zawdzięczyć y nadgrodzić nie miał? Ile jeżeli w szczególności na cel rozsądku waszego przerzeczonych weźmiecie cnoty, w tym wam ie na widok chcę wystawić podobieństwo. Jako drzewo niezliczone wydawające z siebie owoce, iako morze nieprzebrodzone ani zgruntnwane, iak ziemia żywna stokrotny pożytek przynosząca, *fecit fructum centuplum.* (t) tak Ta w Winnicy Chrystusowey godne samego Boga wydawała owoce. Chcecie słyszeć iaka Jey niewinność y nieskazitelność myśli y serca? oto samym Aniołom wyrownać chciała, y w życiu skazitelnym życia nieskazitelnego przymierze zachować usiłowała. Ciekawicie wiedzieć prace Jey y zasługi Apostolskie? dosyćby powiedzieć, że Corka tak wielkiego Apostoła Pawła S. we wszystkim chcąc naśladować Ojca y Nauczyciela swego by nacyęższe prac Apostolskich iarżmo ochotnym podejmująca umysłem. Pragniecie oglądać stateczney cierpliwości męstwo? w prawdzie ubiegała się z SS. Męczennikami o koronę, chcąc z płci swoiey pierwszą Męki y Śmierci Chrystusowey stać się ofiarą. Temi trzema

znamie-

(r) *Math. 16.* (s) *1. ad Corinth. 2.* (t) *Luc. 8.*



znamienitemi życia swego kleynotami do iednego z Oblubieńcem swoim miłości celu zmierzać nie przestała, Czystość niezakazaną Oblubieńcowi wszystkich Dziewic, prace, Miłośnikowi Dusz ludzkich, męczeństwo Mężowi boleści w zamian oddając. Ta iak miła, tak powabna, iak przyjemna, tak nad wszystko szacowna serca y myśli TEKLI S. Oblubieńcowi swemu Chryśtufowi ofiara, tak w swoim wygorowała szczęściu; że czystość którą Aniołowie z natury piaśtuia, Ta przez cnotę odziedziczyła. Nadgrode, którą Apostołowie przez uśilne starania w Winnicy Chryśtufowej wyśłużyli, Ta przez nieustanne dostąpiła prace; Koronę, którą Męczennicy przez krwawe z tyranem otrzymali pojedynki, Ta przez mężną ślategność y ślategne męstwo w wiecznym uwiecznieniu dostała.

W tak wielkiej w Krolestwie Niebieskim płacy niemniej z sprawiedliwości, iak z nieprzebraney szczodroblivosti Boskiej ofiagnionej mogłoż to omylić TEKLE S. szczęście? które żadnego chybić nie może sprawiedliwego, aby miał bydz w Niey ugiy dar zaśławiania się za grzeszników: obrony nędznych? opieki sierot? wspomozenia ubogich? ratowania w potrzebach? zachowania w przypadkach? pocieszenia w smutku y utrapieniu? Albo czemu by Bog innym a nie TEKLI S. tey udzielił łaski? mianowicie że wziąwszy na pomiar llnych zasługi na które wię Bog w wieczney nadgrodzie pierwsze ma oko, ile w pierwiastkach kwitnącego Kościoła (mowie bez uwłoczenia innym) TEKLI S. znamienitsze bydz się widzą y szacownieysze w oczach Boskich; iuz dla tego; że pierwsze niewinności owoce w dziecinnych latach w swoiey doyżrzale doskonałości chętnym zaraz sercem y umysłem tak na usługi Bogu obfitowała, że za nic sobie nie ważyła w pogańskich błędach wypieszczony Macierzyński affekt, za nic poczytała przyrodzoną ciała ozdobę y piękność, wszelkie stroie y powaby ludzkiego oka, bogactwa, honory, szlachetność mnicy iak błoto szacowała, wyfokie w godności Tamirydy Imię, któremu docześnie zaślubioną bydz miała, iak iedno nic pogárdziła, ani się dała oderwać od Chryśtusa, któremu wieczne serca y myśli uczyniła śluby. Naymilsza Jey rozmowa o Zbawicielu, nayprzyjemnieysze Kazanie Pawła S. o Błogosławieństwie niewinnego życia, nayśłodszce pieśszoty nierozzerwanym miłości ogniewem bydz zpoioną wszystkimi



fikiemi Duszy affektami z Oblubieńcem swoim Chrystusem całe życie. Już dla tego: że tak wyższe nad przyrodzone Jey siły prace samym sędziwym przyzwoite Apostołom w ciężkim opowiadania Chrystusowey Ewangelii iarzmie wzięła na siebie, że odebrawszy błogosławieństwo na rozsiewanie słowa Bożego od Pawała Świętego, wiele Miast pogańskich światłem Wiary S. oświeciła, wielu błędnych na drogę prawdy wieczney wyprowadziła, wiele bałwanów, bożyśców pokruszyła, wiele ochrzciła y wreście sług Boskich w Xiędze żywota wiecznego zapisała. Świadkiem Jey usilney Apostolskiej pracy procz innych Miast sama Stolicą Królestwa Izauryjskiego Seleucya, w ktorey co Piotr S. w Antyochij, Paweł w Atenach y narodach wszelkich, Jan w Efezie przez gorliwe mowy, y zbawienne nauki, przez usilne prace y trudy przez nadprzyrodzone cudnych rzeczy działania, do gumna Niebieskiego Dusz pożywać mogli, to TEKLA S. w kwitnącym Kościele Chrystusowego wieku ośobliwiey urząd Apostolski piasłująca nowym y niesłychanym sposobem nad przyzwoitość pici swojej y delikatność ciała sprawowała. Już dla tego że tak nieukraszonym stateczney cierpliwowosci męstwem tyle z okrutnymi Tyranami odprawowała potyczek, bądź w Ikonium, bądź w Antyochij w pierwszych powagą y dostojnością Miastach, iuż iako zło to oczyszczona przez ogień, iuż dzikim bestyom w zaiadłe kły na pożarcie rzucana, iuż ryczącym lwom w drapieżne podana pazury, iuż iadowitym węzom y zmiom na zgubę y zniszczenie w okropnym grążona ieziorze, iuż na ostątek z weyrzenia samego straszny y dziki wołom przywiązana do nog, aby nieugłaskaną ich frogością w momencie na części rozstargana była, w ktorych to tak niesłychanych męczeństwach wynalazkach, nie tylko na ciele swoim najmnieyszego nie poniosła szwanku, lecz wszystkich zgromadzonych ludzi, samego nawet okrutnego Sędziego do podziwienia, z podziwienia zaś do uznania Boga, do dziękczynienia Jemu za wszystkie łaski, ktore przez tę Świętą y Niewinną Pánienkę sprawował przywiódł, tak dalece; że ani naciśzyć się dostatecznie z radości nie mogli, ani opowiedzieć tak wielkich cudow, ktore godni byli oglądać, ani uspokoić się w sobie samych dziwiąc się y mówiąc: co to jest za Bog mocny nam do tąd niewiadomy? z tylu śmierci pászczek lednę wydzierający Pánienkę? świadkiem Tej



od wszystkiego ludu Bogu uczynionej chwały, cały pałac niemniej cnotą y statecznością iak wysokim bo z krwi Krolewskiej urodzeniem zaleconey poważney Tryfemy, ktorey iuż nie tak domem mieszkających, iako bårdziej Kściołem modlących się y wielbiących Boga dał się widzieć.

Dla tych więc tak známienitych TEKLI S. zasług, ktore na szalę sprawiedliwości wzięwszy z zasługami innych sług Bożich, lecz porównania wyższe są y szacowniejsze, iuż co do czasu bo w początkach kwitnącego Kścioła, niby w świeżo dobytej roli, aby obfity przyniosła Chrystusowi owoc, tak ciężkie podejmowała pracę. Już co do miejsca, bo w tak sławnych y ludnych Miastach do poznania Boga tyle oczywistemi dowodami, y dowodnemi cudami obfiterne pogaństwo utworzyła pole. Już co do Osoby bo w dzieciennym kwitnącego Pániństwa wieku, w przyrodzonej płci swojej słabości, tak mocne y drapieżne lwy, tak srogie y dzikie bestye cudownie przekonawszy, znaczne zokrutnych Tyránnow otrzymała zwycięstwo. Już co do przymnożenia Chwały Bogu, bo nie tylko Samą do dziewięćdziesiąt lat nierozerwaną w Bogu życia prowadząc osnowę nie tak ludzkim iak Anielskim na ziemi sposobem, uślawiczną częć Chwały Jego była ofiarą, lecz oraz z niezliczonych Dusz ludzkich niewysławiony Bogu zysk y wieczny Niebu przyniosła owoc, tak że zasługi Jey zdają się przepełniać innym pozwoloną miarę, pracę Jey nad granice płci y stanu swego, cnotą zaś y niewinnością swoją nieskazitelnoscią wyrownywająca samym SS. Aniołom: Te y inne niezliczonych zasług przymioty z wszystkimi okolicznościami biorąc na wagę (Wászym chce osądzić zdaniem) zdadzą się innym wielu celować y przewyższać Świętych, ile tych; ktorzy jeżeli známienici byli darem niewinności, ale nie mieli danego sobie Duchá Apostołstwa; jeżeli iak niewinnością tak Duchem Apostolskim wstawieni byli, ale w rycerskim z tyránkami nie potykali się kole; jeżeli y to y tanto pozwolone sobie mieli szczęście, ale mężnością sil, sędziwością lat, statecznością wieku ozdobieni byli; Tą zaś w kwitnącym dzieciństwie Pánienką. Jeżeli zaś te y w zroście y w latach y w męstwie podobne Jey były Święte y niewinne Panny, ale nie wojowały w pierwiastkach kwitnącego Kścioła niby na pierwszy z nieprzyjacielem wystawieni ogień, nie w szrod tak grubego y zaiadłego pogaństwa, jeżeli jeszcze y to na ostatek w innych

znay-



znaydowało się, ale tyle y w tak sławnych dotąd na cały świat Mai-  
stach Ikonij y Antychij nie odnieśli zwycięstw, iak Tą; iuż w po-  
żerającym ogniu nie naruszona, iuż od drapieżnych lwow niety-  
kana, iuż od pierzchliwej Łani obroniona, iuż od iadowitych wę-  
zow y zmij niepożarta, iuż od dzikich y frogich bestyi nie rozszar-  
pana. Jednym słowem przy udzieloney sobie od Boga Łasce y po-  
mocy to przez tak wielkie chaoty wyśłużyć sobie łatwo mogła, że  
ieżeli na zasługi innych tak Bog ma swoje naklonione oko; że onych  
modlitwy, proźby, y przyczyny chętnie przyimuie, y czczącym  
najmnieysze ich kosteczki zawdzięcza, sobie tę część y przyssuge  
uczynioną przywłaszczając według świadectwa Ewangelii Świętey.  
*Quandiu uni ex minimis meis fecistis, mihi fecistis.* (u) Toć y Wy  
słuchacze w tym upewnieni bydz powinniście: że S. TEKLI Pan-  
ny y Męczenniczki zasługi tak Bog poważa, iż na Jey proźby y wsta-  
wienie się za nami tyle czyni, y więcej, co dla zasług innych Świę-  
tych, tak dalece: że y najmnieysza Jey kosteczka od Was powin-  
na uczczona sławą, Łaską Duchá S. napełniona, wiele Wam wymoc-  
u Boga y uczynić może w każdey potrzebie pociechy y ratunku,  
ale ieszcze w doświadczeniu odaczycie:

## C Z E S C III.

Tak Bogá kontentuje wzywianie y czczenie S. TEKLI P. y M. że Ją  
wielu Krolestwom, Miastom y każdemu w osobności Chrześcianinowi  
w życiu przy śmierci y po śmierci wielką uczynił Opiekunką.

Nie dosyć jest mowić o czym ieżeli rzecz w oczywistym nie po-  
każe się skutku, każda bowiem prawda przy jasnych dowodach  
niby przy południowym słońcu uznać się najlepiey daie. Więc  
życzyłbym sobie tego, ażeby przed oczami Waszemi wszystkie  
Państwa y Krolestwa, wszystkie Miasta y zgromadzenia w pospolito-  
ści, w szczególności zaś wszystkich ludzi Jey Imię y Honor pia-  
śniących na świadectwo stawil, aby ich przykłady Was ugrunto-  
wały w prawdzie, ich doświadczone łaski waszym były oświece-  
niem, ich skutkująca we wszystkim opieká y obrona tey Świętey  
wam była mocną ku czci y sławie Jey pobudką y zachęceniem.

Uu<sub>2</sub>

Ale

(u) *Math: 25.*



Ale możnaż to w tak szczupłym wszystko wyjawić czasie? y pobożną ciekawością zgromadzonemu słuchaczowi na widok wyślawić? czyliż podobna rzecz jest do okryślenia wszystkich cudów, których cała prawie Azja od żyjącej jeszcze TEKLI doznawała? kto przeliczy łaski y dobrodziejstwa za Jey modlitwami świadczone całej Ikonij, Antyochij, Seleucyi, y innym wielu Miastom? kto opowiedzieć dostatecznie może iak od ognia, piorunów, y wszelkich przypadków zastrawiała Miasta y Królestwa? iak wiele ludzi uciekających się do Siebie obroniła? błędnych oświeciła, chorych cudownie leczyła, smutnych cieszyła, y nie byłokomu by swęgo odmówiła ratunku? tożas jeszcze za żywota codziennie dziesiątego roku wieku swęgo Chrystusowi służąc na iedney wysokiey gorze w Seleucyi. Słowem mówiąc tą siłą, tą mocą, tym darem, tym Duchem S. napełnioną, którym Wszyscy SS. Apostołowie, znaki Apostolstwa dawała w przedziwnych cudach, do ktorey poganie, iako do Bogini zbiegali się czcząc Ją w swych czasach za nową Sybillę albo osobliwszą Prorokinię, tu widzieć było káleków na szczytach czołgających się iednym Krzyżem S. znakiem uzdrowionych, ślepych, trędowatych, ubogich, nędznych, ofierociających, Jey opieką opatrzonych; Nieprzeliczone Jey cuda w wielu zapisane Xięgach kto wyliczyć może? ale to jeszcze za żywota swęgo, jeszcze w tym czasie w którym była niewyzuta z śmiertelnego ciała, w tym czasie, gdzie tylko przez wiarę y niby pod zasłoną poznawała Boga, w tym czasie, w którym y sama jeszcze dążyła do Ojczyzny wieczney, a iako droga doczesnego życia jest miejsce zasługi, tak na tym świecie żyjąc y sobie wysługować jeszcze miała koronę wieczną. Lecz iak tylko Dusza Jey nierozdzielnie złączona z Oblubieńcem swoim Chrystusem w Ojczyźnie niby w owej pożądany mecie, w kole wieczności, y w celu wszelkiey radości stanęła, jasnym widzeniem Boga na wieki uszczęśliwiona, bezpieczna sobie; tak o nas wszelkie stąranie, o nas wszystkie myśli, y pieczętowania, w naszych sprawach, y potrzebach nieustannie przed Bogiem pilności wzięła na siebie; y prawdzię o Niey co Bernard S. napisał. (w) *Sibi iam postulans nihil; totum in nos transferre desiderat & supplicantis affectum & supplicationis fructum.* Dla siebie już nic nie pożądaiąca, chce wszystkie na nas zlać

(w) Ser. 2. de S. Viſt.



złać łaski, y proźby swoiey skutki. Coż ztąd wniesiecie? oto ic-  
 żeli tu żyjąc na świecie tak wielkie miała stąranie o wszystkich do  
 Niey uciekających się, którym była obroną, podpora, y wszelką  
 pociechę, dopieroż teraz iak się za nami wstawia do Boga? y co  
 nam wymoc y wyprosić może? niechby zeznały wszystkie Państwa,  
 które teraz Jey honor piasłuią, Jey Relikwie SS. poważaią, Jey  
 opieki we wszystkim żadaia, osobliwie Krolestwo Hiszpańskie gdzie  
 cudownie Ciało Jey S. z Azyi od Aniołow niby ow Domek Loretań-  
 ski Nayswiętszey MARYI Panny przeniesione, Krolestwo nasze  
 Polskie, ale co mam inne wyliczać? cała Europa ma z TEKLI S.  
 doświadczoną w każdej potrzebie obronę, niechby opowiedziały  
 wszystkie Miasta osobliwie Tarrakona, gdzie Ciało Jey Święte  
 spoczywa, Miasto Delisandya, która kilka razy od nienawistnych  
 nieprzyjaciół otoczona, cudownie od Nieyże samey okazuiący  
 się, widomie pioruny na nieprzyjacielskie woyska rzuciący obro-  
 niona. Miasto Solen tyle razy od złośliwych nieprzyjaciół zru-  
 piona, potym zaś, iak tylko Kościół na część S. TEKLI wybudo-  
 wało, y Jey honor piasłowało, gotową zawsze miało obronę; wiele  
 y innych Miast, których wyliczać trudno (w życiu zaś Jey każdy  
 doczytać się może) osobliwszych łask y Dobrodziejstw doznawało?  
 Ale co powiem o niezliczonych nędznych, chorych, kálekách, y w  
 różnych potrzebach zostających ludziach, iakie skutki y Łaski z Jey  
 opieki odbierali? Owá pogańska białogłową Abá, ktorey zgrucho-  
 taną nogę, zleczyła. Owá Bassyaná która w studnię z niecier-  
 pliwości chciała wskoczyć, od Tey S. cudownie zatrzymana. Owá  
 Paula, ktorey drogie perły y dyamenty ukrądziono, widomie od  
 TEKLI S. pocieszona. Ow Panfjakus żeglárz, który w ciężkiy  
 chorobie oczy stuać, cudownie oświecony. Owó dziecię oko iedno  
 straciwszy w niebezpieczeńwie zguby drugiego zostające od Niey  
 cudownie dziubem żorawia uleczone, Owó Miasto całe (o którym  
 z własnego doświadczenia pisze Suryusz) ciężką zarażone chorobą  
 od TEKLI S. we trzy dni cudownie całe uleczone. Miiam inne  
 tysiączne przypadki, y choroby, których ani mi czas wyliczać nie  
 pozwala, ani pamięć dostatecznie obiać, dosyć tym zakończyć, że  
 nie masz tego człowieka, któryby oddający się w Jey opiekę miał  
 bydź opuszczony, albo zaśmucony, bo Tá jest wszystkim obroną. Tá  
 ucieczką, Tá bezpieczeństwem, Tá życiem, Tá pociechą zturbowa-  
 nych,



ných, y ztroškanych ferc ludzkich w życiu, przy śmierci, y po śmierci. W życiu w każdej (iakoście sfyszeli) potrzebie. przy śmierci, bo nie zginie wiecznie, kto Jey honor żyjąc piasłue, Ta bowiem zawsze ale osobliwie w godzinę śmierci na ratunek mu przybędzie: Po śmierci, bo jeżeli Duszą która zadłużona Bogu w Czyśćcu wypłacać się będzie, mocna S. TEKLI opieka y zagna Czyśćcowego wyprosi ją u Boga, tak dalece; że nietylko w doczesnym życiu każdy człowiek z Niey ratunek, lecz y w wiecznym mocną mieć będzie obronę. Bo iako Jey Duszą iednym w Niebie nierozdzielnie z Bogiem złączona Dache m życie wiecznie dla obrony naszą, tak y Święte Jey kości tymże napełnione Dache m S. tu na ziemi w doczesnym życia naszego biegu żyją dla pociechy zturbowanych, y ztroškanych ferc ludzkich. Co z przereczonych dowodów nieomylnie wniesć się powinno; iuż ztąd: że Bog tak wiele szacuje zasługi sprawiedliwych sług swoich, iż dla przyczyn y prozby Ich gotow w naywiększey potrzebie wspamagać nędznych, cieszyć smutnych, ratować upadłych, iuż ztąd że Re-likwiom Świętym Bog tyle dać łask y mocy nieiako ożywiające, że piasłuiącym y czczącym honor Ich różne dobrodzieystwa sprawować mogą, iuż ztąd że TEKLI S. zasługi tak Bog poważa, że na Jey prozby y wstawienie się za nami tyle czyni y więcej co dla zasług Innych Świętych. Już na ostatek ztąd że z samego doświadczenia tyle Krolestwom y Miastom wielkie pokazywała łaski y obrony, tyle nędznych, osierociałych iako z życia y cudow Jey wyczytać możecie y olemnie namięnionych sfyszeliście cie-izylą y wipamagała. Nie lękajcie się tedy ani się twórzcie. *Non turbetur cor vestrum neq; formidet. Hec dicit Dominus Deus ossibus his, ecce ego &c.*

O! iak szczęśliwe iestes Miasto tuteysze, ktoremu dostała się częśćka tych Kości, którym ani ogień szkodzić bynajmniey nie mógł, ani lwy okrutne dotchnąć nie śmiały, ani węże, ani zmiie, ani dzikie nie naruszyły bestye Tych kości Świętych, ktore Bog cudownie przez Aniołów SS. z Azyi przeniośł do Tarrakony. Tych Kości SS. w których moc Duchu Naysw: ukryta iest dla obrony, y pociechy Walszey, Tych Kości Świętych których Bog strzeże y strzedz będzie. *Custodit Dominus ossa eorum.* O! iak mówię szczęśliwe y błogosławione iestes Miasto, iż tcy Męczenniczki zaliczycie się.



przy wprowadzeniu Relikwi S. TEKLI.  
 się będziesz opieką, która pierwsza z płci swojej stała się żywą  
 Chrystusowi ofarą, która broniła tak wiele Miast, Królestw.  
 O! iakoś się cieszyć powinno, w iaką serce twoje ma opływać  
 radość? że masz nową obronę, y od wszelkiego zapórę nieszczę-  
 ścia. Czegości mam więcej nąd to powinszować? Oto jeżeli  
 zaśczycasz się tyle w tym Kościele Świętych Relikwiami, S. Sta-  
 nislawa Biskupa Krakowskiego, S. Antoniego Padewskiego, S. Ku-  
 negundy Krolowej Polskiej, S. Salomei Krolowej Halickiej, S.  
 Jozefa z Kopertynu y innemi za których obroną bezpieczneś dotąd  
 zostawało w każdym niebezpieczeństwie iak za murem, tym więcej  
 trwożyć się y lękać nie będziesz, gdy ci się dostało szczęście pia-  
 sować tak znamienitey Pierwszey Męczenniczki Chrystusowej  
 TEKLI Święte Kości Ja upewniam że jeżeli Jey honor, Jey sławę  
 w sercach waszych nosić będziecie, z Jey opieki Królestwu Pol-  
 skiemu obrony, Miastu temu bezpieczeństwa, y wam wszystkim  
 w każdej potrzebie ratunku y pociechy nigdy zbywać nie będzie.  
 Niech się nie trwoży serce wasze ani się lęka. (x) Tomowi Pan  
 Bog Kościom tym: oto ja wprowadzę w was Duchą y żyć będziecie.  
 (y) Amen.

## K A Z A N I E

O S. WACŁAWIE Xiążęciu Czeskim.

*Quam commutationem dabit homo pro anima sua? Math: 16.*  
 Jaką zamianę da człowiek za duszę swoją.

Czyliż jest potrzebna? y iaka zamiana WACŁAWOWI S?  
 albo która bydz może lepsza część u BOGA, światá y ludzi,  
 iak Wacławá S. Wacław co do godności u światá Krol Czeski, co  
 do láski u Boga? Święty, co do powszechney sławy u ludzi? iuż  
 życiarnotliwością, iuż cudami, iuż męczeństwem dobrze zalecony,  
 coż mu tedy za potrzebá zamiany? albo iaka bydz może dla niego  
 lepsza? Zamianá każdej powszechnie rzeczy jeżeli rozumną stać  
 się droga? bywa z podleyszej w lepszą, rowney bowiem w równą  
 lub w podleyszą (każdy osądzi) próżna strątały daremna odmiana.  
 Pyta-

(x) Joan: 14. (y) Ezech: 37.



Pytanie to wielkiewyciąga odpowiedzi: że WACŁAW S. codzienną czynił duży swoiey odmianę, zawsze był dobrym ale codziennie lepszym, zawsze był Świętym ale codziennie Świętszym, zawsze był doskonałym ale codziennie doskonalszym, na to cnot wszystkich obrał sobie szkołę, ażeby w nich codziennie rość y korzyścił więcej, mało mu było prześtać na powszechney wszystkim Świętości, a więc codziennie brał się do cnot Krolewskich. Zkąd dwie części na podział dalszey mowy wynikają. *Pierwsza* że dosyć było Wacławowi Świętemu być Świętym. *Wtóra* że pragnął codziennie być Świętszym. W pierwszej to chcę okazać że sama treść sprawiedliwości która innych do Niebą szacować zwykła Świętych dość jasnie w oczach całego Niebą zaśczyciała Wacława S. W wtorey to wydać zamyslam: że o samych cnot Krolewskich wybor całego życia starał się Wacław S. Tu już dwie Części kładę: Wielką Chwałę Wacława S. że był Świętym. To *Część I.* Większa że był w Krolewskie cnoty przybranym. To *Część II.*  
*Ad M. DEI Gloriam.*

## C Z E S C I.

*Wielką chwałę WACŁAWA S. że był Świętym.*

Ażebym iak zamyslam Świętość Wacława Xiążęcia Czeskiego w obecności całego Niebą patrzącego, na tym tu mieyscu czci y sławie Jego poświęconym, przez wycieczone osmeset lat Wiary y wolności Kościelnych całością zaśczonym, wielu świętością y pobożnością tej Katedry Biskupow zachwalonym, znamieniciey Ciałem Wielkiego Męczennika Chrystusowego STANISŁAWA Pasterza mieyscá tegoż udarowanym, w godne uszanowania y pamiętki Krolow Świątobliwych popioły bogatym; ażebym mówię Świętość Wacława Xiążęcia Czeskiego na cel oczom ulzom y sercu Waszemu wystawił, na trzy widoki chcę wászę podzielić uwagę, ktoby był WACŁAW S? co był y iak był? Był Wacław Xiążęciem Czeskim a Świętym to *pierwsza uwaga.* Był Wacław Świętym a Xiążęciem Czeskim to *druga uwaga.* Był Wacław S. razem y Xiążęciem y Świętym to *trzecia uwaga.* Proszę to wszystko pilnie rozebrać 1. Był Wacław S. Xiążęciem Czeskim a Świętym! pozwólcie temu podziwieniu mieyscá. Każdy z żyjących na świecie widzieć



widzieć y osądzić może, kogo też Świat szczęśliwym kogo Świętym uczyni? komu on statecznie sprzyia kogo zupełnie ukontentuje. Spytamy się wypieśczonego na łonie światowości Krola Salomona powie on że *prożność prożności y wszystko prożność* (a) Powie on: (b) *Trzech rodzajow nie nawiedzi duża moja, ubo- giego pysznego, bogacza kłamliwego y starca głupiego*, które sło- wia światu naywięcej służy, bo on jest tak ubogi że nic nie ma, tylko prożność samą wyniosłością nadętą *Vanitas vanitatum & omnia vanitas*. bo proszę co za pychę jego? że on wszystkim służyć sobie każe, wszystkim w niewolę bierze, on wszystkim nowe wydać prawą naprzeciw Boskiemu Przykazaniu: BOG każe siebie czcić y kochać, a świat siebie na cel niły nadęty prożnością wystawia bałwan. *Nil est idolum in Mundo* (c) BOG każe krzywdy swoje dawać, świat zaś za zaś wadzić się y nic nie opuścić przykazuje. BOG każe być pokornym miłosiernym cichym. &c. Świat każe być wyniosłym chardym łakomym &c. może być większa na prze- ciw Bogu wyniosłość a w takim świecie ubóstwie! Może być także kto kłamliwszy iak świat? On prawdziwie obłudnemi bogactwami wszystkim zwodzi, pokazuje iakieś mniemane dostatki iako ie na- zywa Chrystus (d) *Oszukaniem bogactw*, które w rzeczy samey nie są prawdziwemi, ale tylko *omamieniem bogactw* iak u Mārka S. (e) mowi Chrystus, takie według Grzegorza S. (f) *obłudne są które z nami długo zostawać nie mogą, obłudne są które myśl naszą pro- żnie zaprzętaią, same zaś bogactwa prawdziwe są które nas w inoty bogatemi czynią*. ta on obłudą zwodzi wszystkim iak wieru- tny szalbierz; obiecując a nic nie dotrzymując nikomu, a jeżeli dać co komu to często drugiemu gwałtem wydziera, może być większe tego obłudnego bogacza szalbierstwo! Ale tym większy nie- rozum jego że *stary a głupi* wszakże już szosty tyśiąc lat dochodzi iak stworzony, a wierności Bogu Stworcy swemu nie dochowuje, Jego wielowładziwa nad sobą nie uznaje, w doczesności y znikomo- ści swojej myśly serce zatapia, ma tyle świadectw y Nauk Świę- tych, osobliwie z samego Chrystusa który zostawił mu ślady swoje, przykłady swoje, prawo swoje, a on iak stary tak nierozumny wszy- tkiemu się sprzeciwia, Jakże tedy ma kogo świat uszczęśliwić iak

Ww

Świę-

- (a) c. r. (b) *Ecc. 25.* (c) *1. Cor. 8.* (d) *Mat. 13.* (e) *Cap. 4.*  
(f) *Hom. 5. in Ev.*



Świątym uczynić? Atoż słuchacze wśród tak ludzkiego świata próżności, wśród pierwszych dostojności honorów, wśród wspaniałej Xiążąt powagi, wśród obfitości bogactw dostatków y dziedzictwa, które mu pochlebna wyśławiała młodość, wychowany od własnej Bábki Ludmily S. WACŁAW, a przecie nie dał się światu uwieść, ułudzić, zdradzić, wyśka czyliż to nie jest uwa a II. Ale y tá nie mnieysza: że Wacław był Świątym a Xiążęciem Czeskim? pospolicie uciekać od marności światowych w szyszy radzą, iak ow wielki Narodow Apostoł pisze do Rzymian (f) *Niechciecie się przypodobiać temu światu iak on ulubiony Chrystusa Uczeń Jan S. (g) Nie kochajcie się w świecie, gdzie zaraz przyłącza przyczynę: albowiem wszystko co jest na świecie jest pożądliwością ciała, pożądliwością oczow y pychę żywota.* Dla czego tak wielu Monarchow Krolow y Xiążąt zdeymowało z głowy Korony, zostawiali Berła, ofierowali Trony, a ubodzy duchem y sercem ubożego szukali Chrystusa to po głębokich puszczech to po Zakonnych zamknięciach, pragnący być przybitemi nędzy do nędzy, pokorni do pokornego, posłuszni do posłusznego na krzyżu Chrystusa. Niech policzy Zakon Benedykta Świętego iak wiele takich przesłał do Niebá, áto y w Zakonie moim Seraficznym że innych minę: Ow Ludwik S. Syn Károla II. Sycylijskiego Krolá, Mátki Maryi Węgierskiej Krolowej. Owa Salomea Bł. Krolowa Halicka Corká Leszka V. Krolá Polskiego. Owa Kunegunda B. Krolowa Polska uciekając od świata zdiawszy z siebie Krolewską purpurę przyoblekli się w ubogą Fránciszká S. Sukienkę. Dopieroż w Trzecim Zakonie S. Oycá Fránciszká tak gárdzących światem kto przeliczy? Oto nie dawnych czasow *Vincentius Coronelli* Ex-Generał Zakonu nášzego Fránciszkan zebrał ich y wyrachował (h) Cesarzow 2. Cesarzow 2. Krolow 20. Synow y Corek Krolewskich 55. Arcy-Xiąże 1. Arcy-Xiężna 1. Xiążąt 27. Xiężny 46. Margrabiow 34. Margrabin 36. Chrábiow 85. Chrábin 22. Wszyscy ci obierali sobie życie Zakonne kryjąc się przed światem pod ubogą Sukienkę, a Wacław Świątym jest, choć w własnej Xiążęcy purpurze? Świątym jest, acz ani Korony ani berła nie pogardził? Świątym jest lubo na wspaniałym Xiążęcey chwały swojej Tronie? czyli to nie jest druga rownie do podziwienia pierwszej uwa? 3. Lecz

(f) C. 12. (g) *Joan:* 2. (h) *in Manus: Cód: f. 624.*



3. Lecz ieszcze głębiey chceycie myśl swoję zápuścić że był  
 oraz Wacław y Xiążciem y Świętym! Nie iest to rzecz małego  
 szacunku, tak ná otwartym polu pod odkrytym Niebem z oczywi-  
 stemi nieprzyjaciółmi swemi światem czártem ciałem wojować!  
 iest to cnota iedná y osobliwsza między Heroicznemi, tam gdzie  
 naysilnieysze biłá pokusy, tam gdzie uszykowane náprzeciw  
 wzyśtkie światá zdrády, tam gdzie naywiększe o życie niebespie-  
 czeństwo stawić siá mężnie y wálecznie niezwyćiężonym! á takim  
 był Wacław S. On bowiem wysokim od natury udárowány uro-  
 dzeniem, rozlicznemi od fortuny obfypány dóstkami, wielkimi  
 od szczęścia uprzywileiowany dóstkoynosciami, słowem Xiążę y Mo-  
 narcha Czeski, á tak był každemu pokornym y posłusznym? wszrod  
 tak zászczyconey przed światem godności tak wzgárdzonym?  
 wszrod tylu całego Państwa swego bogactw, tak w duchu ubogim?  
 wszrod rozkoszy pokutuiącym, wszrod pociech światá zmartwionym,  
 wszrod obfitości wzyśtkiego dóbrá niedostátnim! Co iest zá cnotá  
 heroiczna Wacława S! byđż tam posłusznym, gdzie pełnomocna  
 władza! szukać tam pracy gdzie iey mógł się ustrzedz, uciekać  
 od rozrywek gdy się iame ofiarowały, domowe czynić sobie gwałty  
 gdy do nich delikátne nie przywykło wychowanie! osádzcie czyli  
 nie samego podziwienia życie! widzieć go po siedm kroć ná mo-  
 dlitwie codzién klęczącego Duchem y sercem Dawidowym (i)  
*Septies in die laudem dixi tibi*, widzieć go o pólnocy wstáiącego ku  
 czci y wysławieniu Boskiemu! do Kościoła bosemi nogámi chodzą-  
 cego! wielkie mrozy y śniegi w zimie znoszącego! krwią miey-  
 scá klęceniem z rozádłych nog brózącego! Ale to Xiąże w pie-  
 szczotách wychowany! ale to ow Wacław Panię krwi y komplexyi  
 delikátney! Pátrzciesz proszę y osádzcie czy nie wielka wynika  
 podziwienia uwagá? że Wacław Xiąże oraz y Święty! Z tych trzech  
 przełożonych przyczyn co zá chwałá świętości Wacława!  
 zdáloby się że nie może byđż większa, á przecię proszę posłuchać.

## C Z E S C II.

Większa nierownie chwałá WACŁAWA S. że był w Krolewskie  
 cnoty przybrány.

(i) Psal: 108.

Ww 2



Jest to nowey y osobliwszey Świątobliwości spor bydź Święsym y Świętyszym, mieć powszechnego rodzaju cnoty, al o ná wybor Páńskie y Krolewskie pobożności známioná. Jaką tądziecie różność między gwiazdą y słońcem, prostym zieleń y Lilią, ptáczyną mizerną y orłem, robaczkiem y Lwem, owocem polnym y szczepeń ogrodowym takie są odległe od siebie rodzaje cnot powszechnych od Krolewskich. Mamy w tym dostateczną naukę z Ewangelii S. że do nabycia y zachowania życia Świętego dosyćby było we wszystkim wypełniać Przykazania Boskie *Si vis ad vitam ingredi serva mandata* (k) zaś do powiększenia doskonałości, inną Chrystus ścieżkę otworzył uczniom swoim (l) *Jeżeli chcesz bydź doskonałym idź sprzedaw wszystko y daw ubogim y ná innym mieyscu* (m) *Jeżeli kto chce poić zą mną niech się zaprze siebie samego y niech dźwiga krzyż swoy.* Dosyć jest w Krolách Monárchách y Rządzách tego świata władać Páństwem swym, według Boga y Przykazania Jego, dosyć jest zachować w całości dwa naywyższe miłości Prává *kochać będziesz Páná Boga twoiego z całego dusze twoiey z całego serca twoego &c. á bliźniego iako siebie samego* y do tych ściągąc wszystkie wielowładności sprawy, co już jest treść Chrześciańskiey miłości, istotą sprawiedliwości, právą dopełnienie według *Tertuliana*. Jednak gdy Chrystus do wyżzey Świątobliwości Uczniów swoich zapalał wszákże takie miał do nich Kazanie (n) *Krolowie narodow pánują ná niem, ktorzy władze mają zowią je dobroczyncami, lecz wy nie tak, ale który jest między wami większy niech będzie iako mniejszy, z ktorych słów tá o doskonałych cnotách wynika náuka: że im kto jest wyższym u światá w iścześnieu y sławie tym głębiey do fundamentu pokory kopąć się powinien, czego ná sobie dał przykład Chrystus, był on Krolew nad Krolmi od wieków, á tak się głęoko poniżył, że stworzenie choć ziemia y proch tak nisko upokorzyć się niechce, w którym uniżeniu te trzy prawdziwe Krolewskie okazał nam cnoty: I. że wyzuli się ze wszystkiego dobra y postać wziął ná siebie naywzgardziwszego sługi. II. że wyzuli się z własney miłości, iż mogąc się zemścić o krzywdę, á przecie dawał winy nieprzyjaciółom swoim, III. że wyzuli się z własney woli swoiey, iż mogąc uchronić się śmierci, á wydał się dobrowolnie ná nią. Takich cnot dzieło że nie jest powszechnego rodzaju, każdy*

widzi,

(k) Math: 19. (l) *ibid*: (m) *ib*: 16. (n) Luc: 22.



widzi, że jest nad samo natury prawo wyższe każdy dochodzi, że jest samey dobroci istotą, samey Boskiej nauki przykładem samey w Niebie zapłaty największym szacunkiem, przyznając S. Chryzolog *hoc virtutis genus culmen est bonitatis pietatis fastigium. Divine Philosophie documentum, maximum in Celestibus premium.* Tugdybyscie na Wacława S. obrocili oczy iako on czytając ten zło-  
tey miłości Chrystusowey Charakter, uważając Królą Królów takim  
kiedy ozdobionego kleynotami, uznając Monarchę całego Nieba  
taką obierającego sobie wżgardę, sercá miłości w sobie utrzymać  
nie mógł, áżeby go w podobnych nie miał naśladować cnotach, zka-  
d umysł Jego wszystko áżeby był nie tylko zewnątrz co do okaza-  
łości ziemskich Królem, ale y wewnątrz Królewskimi iasniał cno-  
tami, za rzecz to słuszną urzędowi swemu przyznając. Tu widzieć  
w Wacławie S. było iako na wzór Królą Królów Chrystusa wyzwał  
serce swoje ze wszystkiego dobra, á stał się naywżgardziwszym  
w duchu sługą, iako wyzwał się z miłości własney, y nie chciał zem-  
sty z nieprzyjaciół swoich, wyzwał się z własney woli y wydał siebie  
samego na miłą Bogu śmierci ofiarę. *Pierwsza Cnota* w ten czas  
w nim się wydała, gdy miał wszystko á nic nie miał, dziedziczył  
dobrą y majątności wielkie, á iakby nie dziedziczył wszystko na  
ubogich na Kościół &c. wydając, w czym co do słowa zachował już  
naukę Pávła S. (o) *ktorzy mają iakoby nie mieli, á ktorzy uży-  
wają tego świata iakoby nie używali.* już przestrogę Duchá S. (p)  
*Eogędźcie się ię z gromadzą nie przykładaycie serca.* Tak wy-  
zawszy ze wszystkiego dobra serce mógł śmiało mówić z Pávłem S.  
*maie świat ukrzyżowany jest y ia światu.* (q) bo ani on świata ani  
świat iego do swoich swobod użyć nie mógł, stał się sługą nay-  
wżgardziwszym w duchu, bo się niczego na tym świecie godnym nie  
sądził tylko samey wżgardy y poniżenia, zka-  
d na wszystkie zelży-  
wości to od Drachomiry Mátki swojej, to od Bolesława młodszego  
Brátá swego stał się cichym skromnym y do podziwienia wszystkim  
cierpliwym, tak iż każdy z twarzy iego mógł sądzić że wszystkie  
chwałę swoją na krzyżu Królą Królów Chrystusa zawiesił. Jeżeli  
Pierwsza tak wspaniała cnota Wacława S. wyzuwająca go ze wszyst-  
kiego dobra á czyniąca naywżgardziwszym w duchu sługą. Ale nie  
mniey *Druga* która go wyzwała z miłości własney że mogąc nie  
chciał

(o) Cor: 7. (p) Psł: 61. (q) Gal: 6.



chciał zemsty czynić nad nieprzyjaciłami swemi. Pospolicie tak się człowiek przyrodzonemi paśsjami rządzi iak o sobie w sercu rozumie, serce bowiem iest źródłem miłości albo nienawiści, ieżeli o sobie wiele rozumie już siebie więcej kocha, a innych poniża, łatwy iest do zemsty a trudny do dárowania krzywdy. Takowe paśsye nie miały nigdy w Waclawie S. mieysca, bo ten nisko zawŹse o sobie sercem y myślą rozumiał, zkąd y miłość własną przecz z serca oddalił, aby go nigdy nie nádymała próżnościami świata, y nie zapalała nienawością ku bliźnim. To oczywiscie dało się widzieć w ten czas gdy Xiążę Kurmienie bez przyczyny Czeską ziemię z wojskiem náiechał, y Waclaw S. ná pojedynkę osobny zuchwale wyzwał, ten zaś zaŹstawiając życie swoie za własną Oyczyznę chcący krew swoię dla ludu swego wylać, gdy się nie zbierał, a Pan Bog przez zesłanego Anioła swego kopią w ręce Waclawa podaiącego chciał widomie obronić Świętego Xiążęcia, stało się że tym widokiem przerażony nieprzyjaciel do nog się rzucił Waclawowych. Co tu rozumiecie proszę? czyli do zemsty czyli do miłosierdzia S. Waclaw skłonnieszy będzie? Otoż patrzcie iak nie uwodziła go żadna paśsya, iak łaskawie iak mile iak przyiemnie winy wszelkie nieprzyjacielowi odpuszcza. Nie iestże ta wysoka cnota ná wzór Króla Królów odpuszczającego winy nieprzyjaciółom swoim? Lecz dopieroż *trzecia* owa cnota ktora Waclawa S. wyzuła z własney woli czyniąc go Męczeńskiej śmierci ofiarą iak była wielką ná podobieństwo Króla Królów Chrystusa? Wszakże Chrystus sam niebie dobrowolnie ná śmierć ofiarował, sam zaśzedł drogę nieprzyjaciółom swoim, zdradzieckie Judasza powitanie za miłe sobie przyjął, sam godzinę śmierci swoiey wiedział, sam móiąc zchronić się ciężkiej śmierci przykrą ná górę Kalwaryi podiał crogę. Otoż toż wszystko lubo innym sposobem Waclaw S. uczynił. Wiedział on o nienawistney zdradzie Brata swego Bolesława, domyslał się że go szukał ná śmierć, był oświecony od Ducha S. że go obłudney przyiaźni kształtem ma prosić do siebie, a więc miłą chęcią, ochotną myślą, pragnącym owej śmierci żądaniem z radością serca swego poprzedziwszy Sakramentalną pokusę y S. Komunią dzień ow poŹszedł ná ucztę Brata swego, między potrawy śmiercią zaprawne iak ná gody, gdzie okrutnie zabity krwią własną męczeńską sobie zakupiwszy koronę ofiarą stał się całopalenia Chrystusowego: właśnie gdyby



gdyle z Krolem Krolow do krzyża cierpliwości przybity *Christo confixus cruci* ztąd szło że Wacław S. nosząc na głowie swojej Xiążęcą Mitrę, nosił w myśli y pamięci cierniową Jezusa Koronę, odziewając się właściwą purpurą na ciele, farbował duszę swoją Krwią Chrystusową, przybierając bogate suknie, serce swoje nagością Zbawiciela okrywał, trzymając w ręku berło Krzyż w nim zawsze żywą wyrażający Krola Krolow Mękę rozumiał, do tego nie uśłannie swoy umysł ściągając kołca, żeby zewnętrzne Xiążęcia doczesnego znaki stawiały mu obecnego zawsze w sercu y pamięci Jezusa Ukrzyżowanego. Y nie byłż te w Wacławie S. Krolewskie cnoty? albo czyli go znamienitszym w Chwale nie uczyniły Świętym? Osądźcie oraz z podziwieniem zakonczcie: że BOG y w naywyższych Stanach ma swoich wielkich y cudownych Świętych! O! iak szczęśliwa Korona Polska która go między pierwszych policzyła Patronow! która to mieysce Jego ozdobiła Chwałą! która Jego opiece zawsze się poleca! upewniam że nie omyli się nigdy na swojej nadziei Amen.

# K A Z A N I E

## O S. JOZEFIE KOPERTYNIĘ

### Wyznawcy Frąnciszkanie.

Joseph accrescens & decorus. Gen: 49.

*Josef wzrastający y ozdobny.*

CO w porządku natury dzieie się z drzewami, to w porządku łaski z ludźmi cnotliwemi, iż iako tamte gdy w przyrodzoną sobie obfitują wilgoć, osobliwie przy spływających wedach, korzenie rozkrzewiają, wzrostu nabierają, wypuszczają latorości: a potem rozłożyste zagęściwszy gałęzie, okazałym zdobią się wzorem, y obfitość rozwiwszy kwiatow, powabne oku ludzkiemu wydają owoce; tak ludzie przy spływającej łasce Boskiej rozkrzewiają się w pobożność, łaską doskonałością, wdzięczną cnot świętych wypuszczają z siebie wonność, zdobią się światłością, kwitną niewinnością sumnienia, y wyluczywszy sędziwością lata, dożyłszy owoc godny



godny samego BOGA, iako drzewa wydaia, według Dawidowych Psalmow: (a) *y będzie iako drzewo wszczepione wedle ściekających wód, które owoc swój wyda w czasie swoim.* Y na innym miejscu; (b) *Sprawiedliwy iako palma zakwitnie, y iako cedr Libanu rozjrzeć się będzie.* Co jeżeli wszystkim sprawiedliwym własna, a iakoż bardziey JOZEFOWI z KOPERTYNU: który y wzrastał nad innych sprawiedliwych prędey, y kwitnął świętobliwością ozdobioney, y wonność wydał obficiey, y owoce cnot różnych hojniey. Inni bowiem wielu sprawiedliwi rośli w doskonałości, lecz w podeszłym wieku, bo lubo w łasce Boskiej swe życie skończyli, ale go od marności świata zaczynali, lubo swe serce poświęcili Bogu na dozoną miłość, ale go wprzód po światowych dosyć nawodziwszy nikczemnościach, nieprzyzwoitą napasli pożądliwością, lubo krwią wylaną y śmiercią wierność swoją Chrystusowi stwierdzili, wprzód iednak w upornych trwając błędach, długo naprzesładowali się Kościoła Jego. Lubo moment ostatni życia swego mieli szczęśliwy, wielu iednak wszystkie swe lata, na łotrówkim strawili życiu, y śmierć nawet samą dosć nieszczęśliwą, bo po łotrówku na szubienicy wisząc, chwala Bogu! że z złem za grzechy dokonali. Ten zaś z dziecinnych lat, od miłości Boga życie zacząwszy, rośł iak niewinny, iak sprawiedliwy y wszystkie życia swego lata w świętobliwości skończył. Inni kwitnęli życia pobożnością dosyć pięknie, ten ozdobniey; bo tamtych iako złoto śniedziła, wprzód poszpeciła plamą, albo iako w winnicy w kwiecie pierwszego grona zwarzyła nieprawość; Ten iako złoto bez śniedzi, kwiat bez wszelkiej zarazy, y świecił, y kwitnął Bogu na chwałę. Inni wydawali wonność cnot wielu, ale nie wszystkich; byli znaczni cierpliwością, ale mnieyszą miłością bliźniego, byli znakomiści ubóstwem dobrowolnym, ale nie byli zaleceni pokorą, byli przykładni umartwieniem ościrością żywota, ale nie byli pochwaleni z cichością y skromnością ducha. Ten zaś wszystkimi przyozdobiony cnotami; cierpliwością miłości bliźniego, pokorą, umartwienia y ościroci żywota, cichości y skromności ducha y innych cnot świętych wdzięczną wydawał wonność. Inni pokazywali owoce, właśnie iednemu tylko przyzwoite stanowi, to jest:

(a) *Psalm: 110.* (b) *Psalm: 91.*



ie4: albo Wyznawcom, albo Apostołom, albo Męczennikom, y tak żyli w niewinności sumnienia iako Wyznawcy, ale nie pracowali gorliwie około zbawienia ludzkiego iako Apostołowie, co iest więk- kszą, albo iezeli byli w niewinności sumnienia, y oraz pracowali dla zbawienia ludzkiego, ale nie porównali się w cierpliwości SS. Męczennikom, co iest doskonalsza. Ten zaś przyzwoite wszystkim Stanom owoce wydawał z siebie, niewinność sumnienia iak Wyznawcą, pracę około zbawienia ludzkiego iako Apostoł, stateczną cierpliwość iako Męczennik, tak właśnie, iakoby był wieloraki wszystkim, że mu służy słowá Mędrzca Pańskiego, (c) *Sanctus unicus multiplex*. Ieden co do istoty Święty wielu w sobie wyrażający, tak iako obraz wiele pokazuiały osob, iedno zwierciadło wiele wydaiące ludzi. Ktorą wielorakość gdy w iedney S. JOZEFIE osobie dowiodę? obaczycie, iak był wzrastaiącym JOZEFEM y ozdobnym *Joseph accrescens & decorus, Sanctus, unicus multiplex*. Boże iedyny naturą, wieloraki; bo troiaki w osobách dopomóż mowiącemu na część twoię, a na wystawienie sługi twego A. M. D. G.

**W** Zrost y ozdoba każda ztąd zalecenie ludziom przynosi zkąd y innym przez podobienstwo stworzonym rzeczom od Bogawagę y szacunek daie; a to iest: że lubo są co do istoty iedne, iednakowoż co do wyrażenia w sobie skutkow y co do oka ludzkiego wielorakie. Patrząc się na wzrastaiące drzewo, powiedzcie, które wam się najbardziej podoba, czyli nie to, które y co do rozłożonych gałęzi wielorakie y co do owoców różne? rzućcie okiem na kosztowną perłę lub drogi dyament, osądzcie, czyli nie tą ich ozdobą że tą w koronie pieknością, ten w pierścieniu szacunkiem równa się wielorakim kleynotom? Złoto między kruszcami czyli nieprzeto ludzkiemu powabne oku, że iednym będąc w istocie swoiey, wizyskich cenę w sobie zamyka? Y w nierozumnych zwierzętach wolno prawdy szukać. Zkąd znaczny Krolewską powagą między wizyskimi zwierzami Lew? między ptąstwem Orzeł? iezeli nie ztąd, że pierwszy siłą, drugi szypkością wszystkim wystarczyć może. Ale co macie czy swoje zatapiać w rzeczach nierozumnych, obrocćcie ie na ludzi. Każdy człowiek w osobie ieden w wielu własnościach tym wszystkim stworzeniom równa, w wielu przechodzi. Równa się? bo pospolite wszystkim ma w sobie mienie według S. Grzegorza (d)

Xx

Omnis

(c) Sap: 7. (d) Hom: 29. de Ascen: Dom.



*Omnia creatura aliquid habet homo, esse cum lapidibus, vivere cum arboribus sentire cum animalibus.* Każdego stworzenia ma w sobie cząstkę człowieka iestestwo podobne kamieniom życie podobne drzewom, zmysły podobne bydłom. Przechodzi? bo prócz tych ma i jeszcze własności przyrodnie, któremi iest nade wszystkie ziemskie ozdobienszy stworzenia, a te są rozum, pamięć, wola, które tak doskonałą obraz człowieka, że w iedneyże osobie iego, całej niedościgłej Trojce Najświętszey piasłuią podobienstwo. Jeżeli to mało? Biercie jeszcze w szczególności każdą z tych człowiekłą własność, osądzcie, jeżeli rozum wielorakim nie iest? bądź w poznawaniu rzeczy, które w sobie iak w zwierciadle wydaie, bądź w wyrownaniu obszernym krasomowcom, bądź w poięciu záwiłych Filozofów biegłości bądź w dochodzeniu głębokich trudności Teologów? Przyznaycie; jeżeli iedną pamięć wieloraka nie iest? tak w przypominaniu rzeczy przeszłych, iak uważaniu terażnieyszych, iakoli też w przewidzeniu przezornym okiem przyszłych? Powiedzcie; jeżeli iednąż wola wieloraka nie iest? częścią w obieraniu dobrego, a w odrzuceniu złego, częścią w przyłożeniu serca do rzeczy godnych kochania, a oderwaniu affektu od rzeczy godnych wzgardzenia? częścią w pragnieniu wydokonalenia swego, a niechceniu zniszczenia swego? Toż się dzieie w Świętych; bydź może ieden co do istoty, wieloraki, co do wyrażenia w sobie wielu *Sandius unicus multiplex*. Y lubo przezorna w rządach swoich Opátrność Boska dla różnych obrządków w Kościele swoim, różne różnym wydziela łaski; (e) *alii datur sermo sapientie, alii sermo scientie, alii gratia sanitatum, alii operatio virtutum, alii Prophetia*. Iednemu udzieleny iest duch mądrości, w owym wydokonalony duch umiejętności, tamten przyozdobiony iest duchem Proroctwa, innemu dana iest łaska do leczenia chorych, innemu sposobność do wykonania wielkich dzieł y cudów. Tak właśnie iako więc w udzielnym Krolestwie Monarcha, różnym osobom według sposobności ich rozmaite rozporządza łurzędy; z tym wszystkim táz samą szczodrobliwosć Boska, która iest dla różnych y wielu rozrzutna, bywa często dla iednego choyna. Iednemu Jarowi Synowi Zebedeuszá dla przywileiu osobliwszey nade innych miłości, z niewyczerpanych skárbow dobroci swojej, wielorakie Zbáwiciel udzielił łaski; to Proroctwa, to Mądrości, to umiejętności, to moc w skrzesezeniu umárłych, w uleczeniu chorych, dał mu urząd Apostolski, uczynił go Ewangelistą, Pásterzem y Doktorem

(e) *S. Paulus ad Cor: Cap: 12.*



Ná tym ja zařadziłem fundamencie wrořt y ozdobę S. JOZEA KOPERTYNA, że iednym będąc w iřtocie Jozefem, przez udzielenie sobie wielorákíe łáski dla ořobliwřzego przywileju Miłóřci Chryřtuřowey mogł wielu Świętych wyrázić w cnotách. Iednakowóz żeby mowá moia była okreřlona nieiakiemi gránicami, y tamę iakář miała, wydám go iednym y wielorákim we trzech řtánach; między Wyznáwcami Świętym Wyznáwcą, między Apóřtółami gorliwym Apóřtółem, między Męczeniákami známienitym Męczeniákem. Pierwřzego dowódząc z niewinnořci řumnienia, innego z řycia y pracy Apóřtółkíey, trzeciego z řtáteczney cierpliwořci. Co gdy uyrzycie? przyznacie, iak był wzrátaiącym Jozefem y ozdobnym.

1. Ile do pierwřzego. Wiedziáł S. Jozef, iaką przy mocney wierze, przy gorácej miłóřci Boga, przyzwoitą řtánowi Świętych Wyznáwców zachowáć niewinnořć przynależy; która że w troiřtym řzacowáć się może podziale? iuż iako dořkonała, iuż iako dořkonáľřza, iuż iak naydořkonáľřza, ile sił mieć mogła w Jozefie pobořnořć; y przy siłach ile wymiaru łáski Bořkíey, tyle řtáránia y uřilnořci miała w wydořkonáleniu iey. Niewinnořć řumnienia dořkonała w řpráwiedliwym tym się zálecá, że řadnym řmiertelnym nie plámi się grzechem iakoby řamą będąc známienita łáską pořwięcającą, czyniła człowieká řpráwiedliwym, przyácielem řamego BOGA, dziedzicem Króľřtwa Niebieřkiego, Synem Bořkim przyřposobionym, grzechu zář řmierteluego iako dořwiádczonego zboycy, y naywięřřzego łupieřcy, który odárřzy człowieká z łáski Bořkíey, czyni go iedną piekła poczwárą, nieřpráwiedliwym, nieprzyácielem Boga niewolnikiem piekła, řynem czárta przekiętego, w cále znieřć nie mogła; Nie ińřym řposobem tylko iako dzień z nocą, iářnořć z ciemnořciami, řycie z řmiercią řadnego uczęřtnieřtwa mieć nie mogá, ták áni řpráwiedliwořć z nieřpráwiedliwořcią (f) *Quę participatio iustitię cum iniquitate, aut quę societas lucis ad tenebras*. Niewinnořć řumnienia dořkonáľřza tym się záchwála, że nie tylko řmiertelnym nie ieř zeszpeczona zakáłem, lecz áni z powřřezchnym zgodzić się może grzechem, przez który luboby człowiek łáski nie utrácił pořwięcającej, á zátym ieřřce by się mogł názwáć dziedzicem Niebá, iako Syn Bořki prawdziwy,

Xx 2

(f) S. Paulus ad Cor. 2

przy-



Poczęcia MARYI Jozef zawoławszy! *Iak? iak poczęcie MARYI? Nie pokalane poczęcie?* bez zmysłow zostąie, chozi po ogrodzie Bărănká ná rámissionach piastuiąc, ktorego niewinnoscią áżeby się był lepiey náciefszy, wyrzucił go w górę y łam zá nim w záchwycenie wyżej drzewá ogrodowego poleciał. *Totum negotium &c.* Choruię ciężko Jozef, że się podnieść siłami swemi z łóžká nie może, niesie mu Káplán Świętą Kommunią, porwany z łóžká ná powietrze zábiega drogę Bogu swemu w záchwyceniu. *bibent absorbeant &c.* Pokázuią mu osobę nową S. Antoniego Zakonnicy, iuž go nie widzą między sobą, wisi u Antoniego w záchwyceniu. *Et erunt quasi non sint.* Iednym słowem cała zabawa iego była albo się z małą dzieciną Jezusem bawić w záchwyceniu, iako go często widowano, albo z Świętym Antonim przy słodkich rozmowách podróż odpráwiać, iako go postrzeżano, albo z Aniołami chwalić Bogá, y ich z Niebá zlatuiących do Domu Loretáńskiego ukazywać, iako uważano, *Bibent & absorbeant, & erunt, quasi non sint, totum negotium non erit nisi laudare Deum & frui Deo.* Ale co ia záciagam z Niebá dowodow ná pokazanie ziemianom nienaruszoney grze hem powszechnym niewinnosci Kopertyná? ktore są y do poięcia im trudniejszy, y doli w ktorey zostąią, niepryzwoite. Niech wyswiadczą niewinnosc Jego niemowlęta, acz im przeciež uwierzą, ktore y między ludźmi zostąią, y dalekie są od zdrady, kochaiące prawdę. Y odpowie zá wielu iedno, le dwó to umieiające ięzykiem władnąć, gdy mu On mowić kazał; że: *Brát Jozef jest wielki grzesznik y niecnótá, y iak umrze poydzie do piekła; to rzekło że: Brát Jozef jest wielki Święty, y iak umrze, poydzie do Niebá; á tu z dziekczynieniem zawołac do Bogá, (i) Ex ore infantium & lactantium perfecisti laudem.* Niech dadzą świadectwo o niewinnosci Jego y w doyrzałym wieku ludzie, wszakże po tyle rázy nawiedzaiąc Jozefá, niewymowną wonnością y wdzięcznym zapáchem nátyceni w Celi Jego, sądził go Aniołem wciele słodyczą y niewinností Niebieską nápełnionym. Mogłżeby Jozef, tę z siebie wydać wonnosc? gdyby był choć najmniejszy powszechnym oszpeconygrzechem? Niech opowie nako niec czystosc Duszy iego same zazdrofne piekło, ktorego świadectwo, iako nieprzyiacielá będzie miało więkšą wagę; y wyznaie; iako

wyzna-



wyznawało przed iednym Kápłanem; z opętanego, czartá wyrzucającym, z rozkazania Boskiego; że *Dusza Brata Kopertyna jest przyjemna Bogu y wielce miła, a iemu nieprzychylna*. Czyliżby mógł zataić nieprzyjaciel czystości Duszy, czart przeklęty; á bardziey czyliżby nie wynurzył, y najmniejszych zakatów Jozefowych? Znak tedy, że Dusza iego wolna od nich káżdego czasu była. Odezwa się ná koniec y same nierozumne stworzenia, oświadczając niewinność niezkázoną Jego; mając łowiem Jozef w pamięci owe Psalmisty słowa (k) *Laudate Dominum bestiae & universa pecora, serpentes & volucres pennatae*, zgromádziwszy z polá do Káplice N. M. P. gdy mówił Litanie, temu łeczeniem odpowiadály, poki się nie skończyła litania; Chwalił Bogá y z ptákami *Laudate Dominum volucres pennatae*. mając łowiem darowanego szczygła w Celi swoiey, nie pierwey iesc mu dawał, áż poki rá przemiany nie przepiewał z nim Litani, byłyż komu tak poslušne nieme stworzenia? chyba temu, którego sumnienie bynajmniey nie było zábrukáne, á taki jest S. Kopertyn, bądź przez złączenie się z Bogiem w záchwyceniach, bądź przez najmilszą zabáwkę w chwaleniu Bogá, czyli z Świętymi, czyli z Aniolámi; czyli z nierozumnemi stworzeniami. A tu ieżeli wrost piękny, ozdoba sliczna, z niewinności sumnienia záleca Jozefa Świętym między Wyznawcami Wyznawcą, dopieroż życie y prace Apostolskie, wielkim go szacują między Apostołami Apostołem.

II. Tytuł Apostolstwa nie ztąd przyznány má bydz dwunastu Uczniom Chrystusowym, że byli przy boku Jego, lecz że go we wszystkim náśladowali; iakoby nie co innego było w rzeczy samey bydz Apostołem, tylko żyć ná przykład Chrystusa; inaczey sądziłbym; że y Judasz zdraycá był prawdziwym Apostołem nie Apostátą; Święci zaś Páweł y Máciey Apostołami zwáćby się nie powinni, czego ieżeli bronicie mówić? pozwólciesz że życie prawdziwe Apostolskie záwisło ná tym. áżeby porzucić wszystko dla Chrystusa, porzuciwszy, isc zá Chrystusem, poszedłszy, pracować wiele dla zbáwienia ludzkiego; A to wszystko w S. uyrzycie Kopertynie. Naprzód że porzucił wszystko dla Chrystusa; Porzucenie to dwoiakim bydz może sposobem; przez wzgárdę wszystkiego dobrá, máiętności, bogáctwa, honorow, godności, urzędow światowych



toowych gárdząc niemi y odrywając od nich serce. Y przez wżgárdę siebie samego nie czyniąc nigdy woli swoiey, lecz zaprzędać się w niewolę Chrystusowi, wszystkie wolność swoię pod nogi Jego rzucając. Porzucenie w rozumieniu pierwszym nie jest tak trudne, dla czego ani tak doskonałe iak w drugim, według Grzegorza S. Nie jest tak pracowita człowiekowi odstąpić wszystkiego, co dziedzicy, bardziej zaś pracowitsza jest porzucić siebie samego, mniey albowiem przykrości ma człowiek w wyrzeczeniu się tego, czym sam nie jest, wiele zaś trudności jest, wyprzysięż się tego co sam jest, nic własnego sobie nawet samemu nie zostawiać (1) *Multum reliquit, qui nihil sibi retinuit.* Dwa są światy, jeden w nas, który pospolicie nazywa się małym światem, drugi w około nas, który pełen jest ziemskich marności, wżgárdzić drugim rzecz jest wielka, ale wielu, nawet Poganinom jest pospolita, wyrzec się pierwszego, rzecz iak jest rzadka, tak bez porównania doskonalsza, y samym tylko prawdziwie naśladowującym przyzwoita; To doskonałości dzieło, że iasnie wydało się w Świętych Apostołach; żaden nie wątpi, że w naszym oczywiste Kopertynie, obaczcie; Narodził się na wzór Chrystusa z Oycą swego Frąnciszka w staýni, wychowany w domu ubogich Rodziców, *Felixa Dezy*, Matki *Franciszki Pannory*, lubo nie miał dostatkw światá ktoreby porzucił, tak iako Apostołowie, to iednak porzucił, co mu wrodzona miłość kochać kazała własnych Rodziców; a przy tym to, co doskonalsza jest; siebie samego w srodkie Chrystusowe zaprzęgi iarzmo, zaprzędał w niewolę, chcąc byđż przykutym, mocniejszy nad żelazo wolą (m) *non ferro sed ferrea voluntate* do Krzyża Zbawiciela więźniem miłości Ukrzyżowanej do śmierci.

Już tak wyzawszy się ze wszystkiego, y sam wiecznym zostawszy niewolnikiem krzyża, drogę doskonalszą za Chrystusem zaczyna, w ktorey iakby się miał sprawować, nauka Zbawiciela, ktora światłem była Apostołom, oświeciła y Jozefa *ieżeli kto chce iść za mną, niech dźwiga krzyż swoy y nich idzie za mną.* te słowa: Uczony Tertulianus wykłada? *mea vestigia imitetur, Ex me in omnibus vite suae formam sumat, in humilitate, mansuetudine, patientia, charitate, aliisq; huiusmodi.* Jakoby to iedno było, iść za Chrystusem, co w życia iego ślady wstępować y z niego we

wszyst-

(1) S. Gregorius hom: 32. in Evan. (m) Aug.



w wszystkich cnotach brać przykład, w pokorze, cichości, skromności, cierpliwości, w miłości &c. Jak w Świętych Apostołach tak w Świętym Kopertynie, właśnie gdyby w południowym Słońcu iśniejące promienie, wydawały się ślady życia Chrystusowego, które gdybym miał w szczególności wyliczać, prędzejby mi się zdało z niezgruntowanego wybrnąć y wydobyć morza, niż nieprzeliczone iak piątek morski, życia iego przekładając cnoty, do końca trafić. A do tego że te Wyznawcom pospolite, któż wątpić może! że w Świętym y niewinnym JOZEFIE iasniały sumnieniu? Dla czego iá bárdziej ná to obracam oczy, czym się prawdziwy Apostółstwa szacuje urząd; to jest praca około zbawienia ludzkiego. Ná to bowiem są wybrani od Chrystusa y po całym rozesłaniu Świecie, áżeby iako rolnik zasiałszy y zóráłszy rolę swoię, fortunne swego czasu zbiera snopy do brogu swego, tak ŚS. Apostołowie rozruciwszy ziarno zbawienne, słowo Boże: ná dobrej człowieká roli, pełne y obfite do gumná Niebieskiego z dusz ludzkich zbierali kłosy (w) *elegi vos ut eatis & fructum afferatis, & fructus vester maneat*. Praca Apostolska w rozsiewaniu ziarna zbawiennego y przynoszeniu owocu, częścią bywa przez znaki y cudá, które iá iakoby oczywistym świadectwem, y gruntownym dowodem prawdziwey náuki, y dla tego Chrystus chcąc náukę swoię iasná y prawdziwą okazać, przy cudach y podziwienia godnych sprawách, właśnie iak przy iasnym Słońcu ciemnym niedowiarcom ná widok iá stawia; (x) *Si mihi non creditis, alioquin propter opera, quae ego facio, credite*; Tak zbawieniami náukami, iako y niezliczonymi cudami, że Apostołowie Święci z całego Świata obfity owoc z pozyskanych dusz ludzkich Niebu przynieśli! wiadomo wam o tym. O Nászym S. JOZEFIE słuchać proszę; iako ten częścią prośtemi y szczerem o Bogu náukami, częścią przez niezliczone znaki y cudá, niewiernych do wiary, błędnych ná drogę prawdy, grzesznych do pokuty, złych do poprawy, oziębłych do gorącej miłości Boga przyprowadził. Pytacie się, iakie iego náuki? były proste, ále mądrości Boskiey pełne, były głębokie; bo y najszytsze Prorockim Duchem przenikał rzeczy; nie był prawdą uczony w szkołách, z kąd nie miał nabytey umiejętności, bo go

Yy

Chry-

(w) Joán: 15. (x) Joán: 14.



Chrystus iako innych Apostołów w prostocie Duchá powołał, wkrótce jednak w szkole Chrystusowej do tej mądrości przyszedł, że nie tylko prości ludzie, ale y nymędrsi Teologowie, w naywiększych trudnościach, których pojąć nie mogli, za świadectwem Kárdynała de Laurea Zakonu mego, do Jozefa iak do szkoły po naukę chodzili. Otwierał niedościgłe trudności, cudze przenikał myśli, zataioną w głębokości serca skrytość iak w zwierciadle poznawał, nawet przyszłe rzeczy w Boskich ieszcze ukryte wyrokach, iak przez perspektywę widział. Co że nie płonnie mówię, stawiam na to; Kárdynała Rapacyoli, ktorego w zawistnych skrupulach pierwey listowną odpowiedzią ułatwił, niżeli list radzący się do Jozefa był wysłany. Ferdynanda drugiego Wielkiego Xiążęcia Hetrurii, ktorego podobnym sposobem pierwey listem napomniął do zgody, niżeli list izukający rady u Jozefa, czyli ma niebezpieczną z nieprzyjacielem zaczynać wojnę? wysłał z Pałacu swego. Krolá Hiszpáńskiego y Luzytáńskiego Filipá IV. Xiążęcia Burgundy, Leopolda Cesarzá, tych wszystkich y wielu innych Monárchow y Xiążąt, zdrowey od Jozefa izukających rady o wielu przyszłych rzeczach, osobliwie o wojnie z Turkami, Prorockim każdego upewnił duchem. Urbáná VIII, Innocentego XV, Namieśników Chrystusowych y innych śmierć przewidywał. Tyśiącami stawiłby ieszcze trzeba, których w grzechach zasztarzałosc z fetoru poznając, do spowiedzi niewolił, na spowiedziach zapomniáne lub zataione grzechy przypominał, powiadając nie tylko występek, ale y miejsce y okoliczności występku. Ale coż mam po cudzych szperac kątach? y z obcych krajów świadectwa sprowadzać, gdy ich w domu dosyć? cała Polska zezna, zacząwszy od Krolewskich Tronow, Biskupich Infuł, Senator-skich Purpur, Mitr Xiążęcych, wszystkie stany y kondycye ludzi głosić będą; iako z słodkich Jozefa náuk wiele im do śmáku przypádkło; Stánie Jan Kázimierz Krol Polski, ktoremu Krolestwo wyprorokował, z Turkami wojnę przepowiedział, zwycięstwo uprosił; zezna Andrzej Szoldrski Biskup Poznański, ktoremu Jozef nogi umywając na wspomnienie Imienia JEZUS w zachwycenie poszedł, z zachwycenia wrociwszy się do zmyślow, wprowadzenie Braci swoich, z przedmieścia do Miastá Poznania wymógł



na nim. Stanie Frąciſzek Szembek Kąſztelan Sároeki, Xiążę Alexander Michał Lubomirski, Xiążę Rádziwił, Ow Sławny w Rycerskich dziełach Zamoyſki y innych wielu Polaków, kto zy iak płaſtwo ná rozłóżyſte drzewo zlátywáli ſię do Jezefa w ſwych potrzebách; z tych, iednym w życiu pomyślné ſzczęſcia, innym śmierć nieſpodzianą prorokował, innym w ich potrzebách, ſkutek u Bogá uproſił. Ciekáwiſcie pewnie ieſzcze wiedzieć mieyſce miſſyi y náuk Jego tak iako innym wydzielone Apoſtółom; rzecz prawdziwa, że między dzikiemi wiary Świętey nie rozſiewał narodami, dzikoſci iednak ludzkie chytrzeysze nád grube narody, y w właiſney y cudzey wykorzeniał ziemi. Náznáczone mu było do Miſſyi Kroleſtwo czyli Prowincya Bari w Włókim páńſtwie, do którego był poſłány iak ſędziwy Prorok y gorliwy Apoſtół: (y) *Vade & annuntia populo meo ſcelera eorum*, ná miſſyi tey miłość z gorliwością, oſtrość z łáskáwością, gromienie złoſci z zaleceniem pobożności, pioruny náwet ſame ná wyſtępkę z czynieniem dobrodzieyſtwa tak zpoiác y łączyc umiał, że w nim wſzyſcy ludzie Apoſtolskiego ducha oczywiſcie uznáwſzy, zá prawdziwego u ſiebie czéili Apoſtółá.

A teraz iuż czas ogládać Cudá, które oczywiſtym były dowodem prawdziwey Jego náuki; Ale co mowię, ogládać cudá? Cuduby trzebá, áżeby w tak krotkim czáſie niezliczone policzyć; niech znóſzą ſwoie łóſká chorzy, ſłépi oczy, niech tu przyidzie y ow ſzalony káwáler, którego S. Józef porwáwſzy, iáko Aniół Habakuká zá włoſy z ſobą w gorę, w záchwyceniu uzdrowił. Przywołaycie y czártow, których Józef z ciał ludzkich wygániał, przyżeńcie owe owce z polá, które gdy grad pozábijał, Józef czywił, przyprowadźcie báránów wſciekłych, záiączkow od zábicia uwolnionych, myſzy ſzczury y wſzelkie robáctwo, po ogrodách ſzkodzące. Przynoſcie Okręty morſkie, które z ludzmi tonące rátował, dziwiły ſię ſame morzá cudom Jego, eo to zá ieden którego wiatry y náwáłności ſłucháią? (y) *Quis eſt hic, cui & venti & mare obediunt*. Rzym, Kopertyn, Affyż, y inne Miáſta Włókie, którym tak w poſpolitoſci iáko y w iſzczegulnoſci wielkie łáski y dobrodzieyſtwa czynił Józef; iuż tego prawie

Yy 2

zá

(y) *Iſaia 85.* (z) *Math: 8.*



za cudá nie mieli, ále za codzienny zwyczaj. Dopiero z nim mówią w Azymie, iużci w momencie o trzyśta mil w Mieście Kopertynie sławiony, Oktawiusz umierającego duszę do Niebá posyła, posławszy; nie báwiąc pułgodziny czasu, powraca do Rzymu z zadumieniem przytomnych, w Asyżu modli się w Kościele z Bracią, y tegoż czasu rázem ná drugim miejscu własną Mátkę swoię w rzeczonym Mieście Kopertynie ná szczęśliwą wieczności wypráwuje drogę. Spytamyż się teraz tych cudów? á odpowiedzą, gdyby ich tylko mógł kto zrozumieć (aa) *Interrogemus ipsa miracula, habent enim si intelligentur, linguam suam*, iák wiele ospálych w wierze obudziły, osłabiałych zmocniły, obumarłych wskrzesiły, *habent si intelligentur, linguam suam*. Stániesz ná sądzie Boskim Jędrzeiu, y całą Achazją nawróconą do Bogá zaprowadzisz, stániesz Tádeusz z Mezopotanią y Persyą, z całym Egiptem Szymonie, z Indyą, Pártą, Medyą, Hirkanią, Báktryą, stániesz Tomászu: tyle millionow pozyskanych Niebu postáwicie dusz, stánie y S. JOZEF Kope tyn, obfite pracy swoiey pokaże żniwo z tylu zástarzálych grzeszników, uporczywych heretyków, zaciętych w błędach swoich Kálwinów, trudniejszych do nawrócenia nád pogánów, iako bowiem z prostego y nieobcieranego pniaká snádniey którą chceć osobę, postáć, lub wyobrażenie wyrznać, niż z pniaká krzywego, snycerskiemu kunsztowi przeciwnego; iák Pogánów w żadnym Artykule wiary niewyćwiczonych nákształt nieokrzyszanych drzew (bb) *homines tanquam arbores* łatwieysza przerobić ná Kátolików, á niżeli zápleśniałe w grzechách y błędnym kácerstwem nápoione Chrzesciány, zpárizywiałe (że iák rzekę) owce oczyścić z błędów, y do owczarni wprowadzić Chrystusowey; w tych tedy nawróceniu, gdy iák wiele korzyścił, znacznym zyskiem dla Niebá S. Jozef, znak dobry, iák wielkiey do tego przykładał pracy Apostolskiey, *eatis, & fructum afferatis, & fructus vestri maneat*. Niewinnością sumnienia między Wyznawcami, żarliwym Apostołowaniem między Apostołami, gdy się iák, iakście słyszeli, ozdobnym pokazał Jozef, dalekoż nierówniey (wnet usłyszycie) stał się ozdobnieyszym, gdy do tych przyłączył y męczeństwo.

3. Ko-

(aa) S. Aug: Tract: 24. in Joan: (bb) Math: 9.



III. Kościół S. na niewruszonej od Chrystusa ufundowany opoce, w postaci strojno-ozdobnej Oblubienice widziany od Janá, ma prawdá iak piękności, trwałości, tak y świetności w łobie dosyć. Tylekroć rázy nienawistnym okiem pátrzy y pátrzyło ná tę Chrystusową Oblubienicę zprzysiężone piekło, chcąc iá z iey ozdoby złupić, záiátrzało tyranckie fercá, ostateńnie wynaydowało tortury, ktorými morduiąc członki, mistyczne ciało Kościół Boży zniszczyć zamyslało, ále darmo, im więcej krwi toczyły męczárnice z ciał Męczeniśkich, tym więcej przez rozkrzewienie się wiary y przymnozenie wiernych, ozdoby nabierał Kościół, krew bowiem oná niewinna była niły náśieniem wierno-plodnym (cc) *Sanguis Martyrum semen est Christianorum*, Dwoiaki zaś rodzaj Męczenników według Grzegorza S. oczywistych pierwszy, skrytych drugi, iedni Męczennicy ná ciele, drudzy ná fercu y myśli (dd) *Duo sunt Martyrii genera, unum in publico, alterum in mente & actione; itaque esse Martyres possumus, etiamsi nullo ferro percutientium truidemur.* Względem pierwszych okrutnicy są ludzie, względem drugich tyranem iest miłość Boga, lubo według Grzegorza S. słodkim, *dulcis tyrannus amor*, tamtym widocznie kát ná ciele, tym skrycie miłość ná fercu okrutne zádaie rány. Pierwszych gdy męczą, álbo w nieznosnych umieráią boleściách, álbo po zádaných lubo żyją ránách, iednak z ich przyczyny życie kończą, drugich gdy bez prześłanie miłość Boska piecze, álbo w ustawicznym śmierci prágnienu codziennie umieráią, iako Páwel S. (ee) *Quotidie morior* álbo do Krzyża Chrystusowego życie swoje przykuwłszy, żyją, iakoby nie żyli: (ff) *Christo confixus sum Cruci, vivo jam non ego*, Obádwa zacne, to chwalebniejszy; obádwa doskonałe, to stateczniejszy; obádwa ciężkie, to przykrzejsze, mniej iest bowiem życie skończyć, więcej śmierć przedłużyć, życie postradać iest raz umierać, śmierć przedłużyć iest umierać záwsze, życia się pozbawić iest umrzeć w mgnieniu oka, śmierć kończyć iest umierać całe życie. Tak męczenństwem ciała iak męczenństwem fercá y myśli był wślawiony S. Józef Koper: pierwszym dobrze, ále drugim lepiey. W męczenństwie ciała lubo dla

(cc) S. Cypria: (dd) S. Grego: Hom: 3. (ee) ad Cor: 9.

(ff) ad Gal: 2.



dla wiary nie cierpiał, cierpiał iednak dla miłości Chrystusowej, przyznacie; ieżeliż ta większa nad wiarę według Doktorą narodow (gg) *major autem horum est charitas*; toć y męczeństwo dla miłości znacznieysze. Cierpieli inni Męczennicy na ciele od prześladowcow, y w ciężkich okrucieństwach życie skończyli, cierpiał y ten na ciele od prześladowcow, lecz że w żadnych frogich nie umarł ranách, tym cudownieysze męczeństwo. Chcecie widzieć prześladowcow? oglądać rany? ile nienawistnych czytacie ludzi prawdziwą świętobliwość w Jozefie potwarzających, przedziwne zachwycenia Jego za czary sądzących, ściśle przez miłość złączenie z Bogiem, iednym czartą twierdzących ołudzeniem, paskiwających się nad niewinnym ciałem, tyle macie wielkich prześladowcow Kopertyną, ile nawet samych czartow przeklętych, oziemię rzucających, deptających, duszących okrutnie białych y wszystkich dręczących złości sposobami, tyle załadnych na Jozefa kátow. Teraz oglądajcie rany, patrzenie na okrutne znaki, Jozef w zachwyceniu z Bogiem wszystkimi złączony zmyślami, a tu niestrofna zuchwałość, w niewinnym ciele Jego, na wszystkich zmyślach nienawistnym morderstwem prawdziwey doświadcza się miłości Boskiej, ci wleczą po ziemi, ci szarpia, ci do krwi białą, owi za paznokcie drzazgi wbijają, oni nos, uszy, pálce kręcą, za włosy targają, świece zapalone w ustá kładą, pochodniami ciało niewinne palą. Y któż tu nie przyzna męczeństwá? chyba ten kto go upornym swoim zdaniem, ani Wawrzyńcowi palonemu na kratie, ani innym Męczennikom podobnie męczonym przysądzić nie chce. Jeżeli dla tego, że zadanego sobie okrucieństwa na ciele nie czuł? coż Jozef winien temu? że gorętsza miłość Boska w sercu Jego wszystkie ognie, ktoremi był palony, gásiła, tym właśnie sposobem iako y Wawrzyńcowi S. na kratie pieczonemu, ogień serdecznych upałow miłości Boskiej przewyższał a tym samym tłumil y gásił wszystkie elementálne gorejące pod nim ognie, (gg) *Superari charitas Christi flammâ non potuit, & seignior fuit ignis, qui foris urit, quam qui intus accendit.* Chceciez ieszcze strasznieyszego nad tych, o ktorych się mowiło, prześladowcę Jozefowego? widzieć obrońcę na niego samego oczy; okrutniejszyim stał się sam nad sobą kátom, Jego tym obrzydli-

wście



wsze męczeństwo, im zaiadliwsze, grubemi włosienicami skore  
dręczyć, ostre dyscyplinami y łańcuszkami iakby szliwowaną  
brzytwą ciało kraiać, samą się naturą tego wzdryga; krwią wylaną  
mury y posadzki poić, żelazną blachą boki aż do kości obcierać,  
komuż kiedy słabe pozwoliło przyrodzenie? głodem wędzić, nie-  
spaniem moryć, ostrą martwić pokutą swe członki, czyliż nie  
gwałtowne, a przeto nad sobą obrzydliwe passye? a przecięż  
wszystkie te natury przymioiy, słabość przyrodzenia, delikátność  
członków, czerstwość ciała, dworność zmysłów, temi wszystkie-  
mi umartwień wynalazkami, strasznieyszy, bo sam nad  
sobą przesładowcą, scierał, umarzał, gwałcił w sobie S. Kopertyn.

Aleć iako zacnieysza y ozdobnieysza część człowieka, dusza  
nad ciało, to bowiem skażytelne, támtá nieśmiertelna, tak y  
Męczeństwo Jozefa tym zacnieysze y ozdobnieysze było przez  
udręczenie serca y myśli z duszą nierozdzielney. Przypátrzcie  
poryn dla miłości Bogá dla Kopertyná wielkim tyránem, y iak Ko-  
pértyn dla miłości Boskiej znakomitym został Męczennikiem?  
tá nieustánnym ogniem serca piekła, ten nieprzekonáną státe-  
cznością zázwise cierpiał, cierpieć záz; częścią w ustáwicznym  
śmierci dla Chrystusa prágnienu codziennie umierał, częścią,  
życie swoje zátopiwszy w śmierci Jezusowej ná Krzyżu, żył  
śmiercią Jezusową; tak w gorącym a nieustánnym prágnienu  
upieczony Męczennik; iako w zánurzeniu w śmierci Jezusowej  
Jozef trup zkościály tylko że żywy. Wierzyciesz temu Słuchá-  
cze? pierwszego dowód z pospolitego innym męczeństwá, nie  
pierwszy to bowiem prágnienu męczeństwá upieczony Ko-  
pértyn. Prágnał goráco Biskup Turoneński Marcin S. męczeń-  
stwá dla Chrystusa, y lubo krwi w kátuży nie wytoczył, przecięż  
iako prawdziwemu Męczennikowi śpiewa Kościół Boży (ii) O!  
*Beatam Virum! quem etsi persecutoris gladius non abstulit, pal-*  
*lam tamen martyrii non amisit.* Chciał szczerze byđz upieczo-  
nym ná kracie zá skárby ubogich Káietan S. ná wzór S. Wawrzyńcá  
Dyakoná, y lubo nie był tak upieczony, równą iedną Męczeń-  
stwá odebrał nadgrode, co Chrystus objawił iedney pobożney  
duszy, (kk) Zyczyłá sobie przez gorące prágnienie S. Ludgárdá

rowna

(ii) In *Lrenario Rom*: (kk) In *Processu Neapolitan*: sub Innocentio X.



rowna w latach podobna w światobliwości S. Agnieszce, ażeby podobnież nad Jey ciałem paścił się tyran, y na to wyszło mocne pragnienie, że żyła blisko serca w niey się zerwała, a w ten czas ukazał się Jey Chrystus upewniając ją, że równą Męczeńską Koronę otrzymać miała z Agnieszka S. dla wielkiego pragnienia podobnych mąk y śmierci. (ll) A za tym; jeżeli w tych gorące pragnienie, czemużby y w Jozefie ślåteczna Męczeństwa chciwość, bez krwi wylania, Korony Męczeńskiej nie zaśluzyla sobie? A wreszcie, proszę, powiedzcie mi Kátolicy, co bárdziej Męczennikami czyni? śmierć z krwi wylaniem? czyli chęć y gorące pragnienie męczeństwa? mówić nie możecie, że śmierć z krwi wylaniem, bo byście y zboycow, łotrow, złoczyńcow, podobnież cierpiących, y umierających, za męczennikow czcić powinni. Osądźcież, że gorące krwi wylanie, y śmierci pragnienie zaśludze Męczennikow szacunku dodaie, y takie iest pospolite Teologow zdanie; że Męczennikow nie czyni karą, lecz przyczyną, to iest pragnienie: do czego przypisuje się Augustyn S. (mm) *Ponieważ wielu cierpi y za grzechy y za złoczyństwo, rozeznąć potrzeba między niemi przyczynę śmierci nie karę; może bowiem złoczyńca podobną ginąc śmiercią iak Męczennik, przecięż w támtym złoczyństwo, w tym gorące pragnienie przyczyną śmierci.* A na ostatek jeżeli wiele uczynkow pobożnych, gdy samym skutkiem wykonane bydz nie mogą, z samego tylko pragnienia w zaślugę człowiekowi idą; same nawet wrotá zbawienia naszego Chrześć Święty, w ostatniey toni przez gorące pragnienie, otwiera człowiekowi Niebo; toć y chciwa męczeństwa myśl w człowieku, bez krwi wylania zaśluzyc może Męczeństwa Koronę, ile że ta tak wprzód w Męczennikách morzy serce, że żaden Święty niebyłby dla Chrystusa umęczonym na cieie, gdyby pierwey myślą y pragnieniem nie był umorzonym na duszy, według Grzegorza S. (nn) *Neg; Sanctus quisquam mori pro Domino potuisset in corpore, si prius mortuus non fuisset in mente.* Spalone serce Kopertyna á raczey upieczone ogniem miłosci Boga, z wnętrznosci Jego po śmierci wyięte, świad-

(ll) *Rosignoli Soc: Jesu serm: 14. §. 3tio. (mm) S. Aug: contra Donatistas. (nn) Gregor: Hom: 11.*



kiem wam niech będzie pragnienia Jego, albo spytajcie się przytomnych dziwujących się temu doktorów, która by w tak świętym człowieku inna bydl mogła spalonego serca przyczyna. Ja tym czasem rzeczywiście sądzę; że miłość Boska wielkim dla KOPERTYNA była tyranem, y Kopertyn dla miłości Boskiej z gorącego śmierci pragnienia upieczony Męczennik.

Leż już mówić o głębokich KOPERTYNA w śmierci Jezusowej serca y myśli zanurzeniach; y iako w nich stał się podobniejszy do skościałego trupa, niż do żyjącego człowieka, *Christo; confixus sum Cruci, vivo ego iam non ego*. Przypatrzcie mu się tylko wilżącemu u Krzyża, do którego ile kroć oczy, myśl, y serce obrocil, zaraz od ziemi w zachwyceniu porwany, *Confixus sum Cruci*. Każą stawiać przed Kłasztorną fortą trzy krzyże, ledwie Krzyż Chrystusow zobaczy, którego dzieściu ludzi podnieść nie mogło, On iak flomkę porwałszy, w górę iak ptalżyna wylatuie, y przez zachwycenie w wykopany doł go stawiwizy, przed nim iak nie żywy wisi *Confixus sum Cruci, vivo jam non ego*. Wchodzi do Kościoła zobaczy, Ukrzyżowanego JEZUSA, w net z Krzyża JEZUS spuszcza się na ramiona JOZEFOWE, y straconego na wżyskich zmyślach porywa z sobą na powietrze (oo) *Comprehensus sum a Christo* JESU. poznajcie teraz, czyli żywy, czyli umarły: serce w nim spalone, to które jest pierwszym początkiem, y końcem ostatnim życia ludzkiego: myśli zwątione, te które są oczywistym dowodem żyjącego człowieka, przez nie bowiem wżyskie żywotne uczynki sprawuie człowiek; wołajcie na niego, nie słyszycy, ięzyk martwy, słowa się na nim nie dopytacie, usta prawda otwarte, ale z finiałe, właśnie konającego człowieka, ręce rozkrzyżowane, postać nie inża tylko iakoby wizerunek śmierci Jezusowej wydająca (pp) *Configuratus morti ejus*, życie iakby nie żył; Leż miłość ukrzyżowana z własnego ogolociła życia *Vivo jam non ego*, iest iakby nie ten, bo w nim lardziey śmierć Ukrzyżowanego wydaie się Chrystusa iak żyjącego Osoba Kopertyna, *vivit in me Christus* Jednym słowem miłość Zbawiciela w nim (rzekę słowy Grzegorza S.) zabiła serce, y tak go całego pożarła, że do wżelkich doczesności wżyskie muodięła zmyśli, tą właśnie mocą, tą siłą, którą śmierć w ludziach

Zz

dziach

(oo) I ad Philipi. 3. (pp) Ibidem



dziach zabija ciało: (gg) *Fortis est ut mors dilectio; quia sicut mors corpus interimit, sic ab amore rerum temporalium, vite eterne charitas occidit, nam quem perfectus absorberit, ad terrena foris desideria insensibilem reddit.* Tak z norzony śmiercią JEZUSA NA KOPERTYN zabity na sercu od miłości BOGA (rr) *tanquam mor tuus à corde.* nim ięszcze na cieie z trupa!; w ostatnim zęysciu z tego Swiata, bierze wręce Ukrzyżowanego Zbawiciela, y w obecności Idziego Kardynała wnuka Alexandra VII. Papieża, te wyrzekłszy słowa *Serçe moje Panie dogorywa, z miłości y pragnienia widzieć Cię*, w tym na którym całe życie swoje strawił zachwyccniu rostał się z światem, dając y samą śmiercią o życiu swoim świadectwo; że iako go w ten czas śmierć z życia doczesnego złupiła, gdy go miłość ukrzyżowana zmorzyła na sercu, tak całe życie Jego miłością umarłe Jezusową (ss) *fortis est ut mors dilectio* żywym nie iako uczyniło trupem, *tanquam mortuus à corde.* A tu już otworzcie zdanie swoje, czyliż miłość BOGA nie pokazała się wielkim nad JOZEFEM tyranem? y JOZEF zanurzony sercem y myślą w śmierci Jezusowej czyliż się nie zdaie iakoby trup umarły? *tanquam mortuus à corde* To męczeństwo y co do istoty nad inne większe, y co do szacunku ludzi znamienitsze. Cierpieć bowiem na członkach iakich iest cierpieć na cieie, y wylać krew dla Chrystusa, iest tylko wylać krew ludzką; ale cierpieć na sercu przez współmęczeństwo z Chrystusem, iest cierpieć na duszy te morderstwa, okrucieństwa, tyranie, które sam Chrystus cierpiał, y tym samym iest farbować serce swoje krwią ludzką ale ubóstwioną, co iako iest rzecz większa, tak tym znacnieyszych czyni Męczenników, według uczonego Gwilelma; (tt) *Plus est esse Commartyrem Christi, quam Martyrem.* Dlaczegoż proszę Matka Boska, nad innych męczenników wystawiona? ieżeli nie dla tego, że inni Męczennicy cierpieli umierając dla Chrystusa, ta współumierając z Chrystusem: inni wylali krew tylko ludzką: ta krwią Boską, ludzką, serce za farbowała panieńskie (uu) *Martyres alii fuerunt moriendo pro Christo, hæc commoriendo Christo Martyr fuit & commartyr Christi, ac praeinde prestantius fuit Martyrium; Christi Martyres suo,*

hoc

(gg) S. Greg: 11. (rr) Psal: 36. (ss) Cant: 8. (tt) Gwilelm: Paris Doctor Serm: de Dolor: B. Virg: (uu) Idem.



• S. Józefie z Kopertynul

379

*Hoc est hominum sanguine, sed Maria Filii, hoc est; DEI sanguine intus rubebat.* Tak krwią y Oyciec mój Seraficzny FRANCISZEK w boku, w rękach, w nogach swoje zafarbował blizny. Tak krwią S. Katarzyna Senenka od cierniowey na głowie korony, Teresa S. od Serafina strzały w sercu ranę przyozdobiła, *DEI Sanguine intus rubebat.* A zatym iżeżeli tych y innych wielu znamienitze y co do isoty; y co do izarunku ludzkiego Męczeństwo, tć y JOZEFA; któremu miłość Ukrzyżowanego spaliwszy serce, krwią własnie zafarbowała Chryśtułową, *DEI Sanguine intus rubebat.*

Y taćże iest nitota Męczeństwa w Józefie? też że dowcipne znalazki śodkiego miłości Tyrana na udręczenie Józefowe? nie na tym się skończyło. Mały z doświadczelania y powiesci prawdziwych, iako w okrzepłych SS. Męczennikow ciałach okrotnicy szukali zemsty; to płaśwu, to zwiergom za pastwę, to ogniovi miatając ie na pożarcie, aleć Pan BCGiakożowych, tak dla imienia miłości swojej umęczonych, strzegł, bez ubliżenia nie tylko małej kostki, lecz y nawniejszego włosa, (ww) *Lupodit Dominus omnia ossa eorum;* iżeż samę straż nad nowym Męczennikiem pokazał, gdy łedącego po śmierci w ogniu, od ogniazalonił. Gdy bowiem według zwyczaju Cyrulik namascił Ciało Błogosławionego wodką, tedy doświadczając na ręce skutku, nad spodziewanie tak się zapaliła, że na tych miaśi całego JOZEFA ogarnął ogień, iakby iednego z owych trzech w piec Babiloński wrzuconego Młodzienca Zgodzicie się teraz na iednozemną; ow silny ile że wodczyłty ogień, nie tylko wzystek włos na ciele zgolić ale też y samę skórę spalić by powinien, włosku iednak nawniejszego iak y w innych Męczennikach nie obraził, albo że nie miał mocy nad tym, którego ognista miłość Seraficzna żywo pożarła, albo że Pan BOG przez cudowną opatrność w strupiałym JOZEFIE ciele niby w owym na puszczy krzaku mieszkając, palić się pozwolił.

Ktoż teraz nie przysądzi Męczeńskiej korony Bł: Kopertynowi częścią, że cierpiał na ciele od nienawistnych ludzi różne katusze, od czartow morderstwa, od siebie nawet samego tyle umartwienia; częścią że cierpiał na duszy od śodkiego miłości Boskiej tyrana, przez udręczenie serca y n ysi, tak dla gorącego pragnie-

Zz2

nia

(ww) Ps: 33.



nia śmierci iako też dla wspól Męczeństwa z Chrystusem. A zatym jeżeli dostateczny wzrost Jozefa z niewinności sumnienia, dla kto-  
rey był Świętym między Wyznawcami Wyznawcą, piękniejszy, że przytym dla życia y pracy Apostolskiej był wielkim między Apostołami Apostołem; toć tym ozdobniejszy pokazuje się, że przytym, dla stateczney cierpliwości; był znamienitym między Męczennikami Męczennikiem ieden co do istoty JOZEF, a wieloraki w trzech stanach, *Sanctus unicus multiplex*, *JOSEPH accrescens & decorus*.

Co usłyszawszy, zważmy: czyli my iedni istotą będąc, iestemy też wieloracy cnot pobożnych owocami? czyli iednością natury stworzoney ludzkiej, wyrażając iedność natury Boskiej, trzema zaś Duszami zacnościami, to jest; rozumem, pamięcią y wolą wydając Obraz Trojce Najświętszey żywemi łaski poświęcającej na Chrzcie Świętym wykształcony kolorami, nie zabrukany do tych czas na duszy naszej zachowujemy: wiemy z Grzegorza S. że iako z iednego korzenia wiele wyrasta wdrzewie gałęzi, tak wiele cnot Świętych z iedney pochodzi miłości; ani mieć nie może ozdoby w sobie latorość uczynków świętobliwych, jeżeli nie będzie w miłości Boskiej iak w korzeniu wszczepiona, (xx) *Ut multi arboris rami ex una radice prodeunt, sic multae virtutes ex una charitate generantur, nec habet aliquid viriditatis ramus boni operis, si non manet in radice charitatis*. Miłością iednego BOGA wielu Świętych pobożność naśladować możemy, w Apostołach gorliwość o chwałę Boską, w męczennikach cierpliwość w ponoszeniu przykrości dla Chrystusa, w Wyznawcach niewinność sumnienia nie zabrukana na duszy, czystą na sercu dożgonnie zachować. Czyli my bardziey pewnym sposobem miłością światową wielu na sobie nie wyrazamy bezbożnych? czyli w zawziętych Jakoba Synach zdziczały ku braci y bliźnim nie naśladowujemy miłości? w gniewliwym Kaimie rozbojniczey zemsty? w niesprawiedliwych przeciwn Zuzannie starcach fałszywego świadectwa? w chytym ku Amazie lobie nie szczerzy przyjaźni? w pierwszych Rodzicach nie posłuszeństwa? w Saulu pyzney wyniosłości? w Dawidzie cudzołóstwa? w Samsonie wszeteczności w urodnym Absalonie wyuzdaney światowości? przy rozładney

uwa-

(xx) S. Gregor: in Hom:



o S. Józefie z Kupertynu.

uwadze każdemu zostawiam. Postrzeżcież się tedy w waszych błę-<sup>381</sup>  
dach, zapalczywościach; wżetecznościach, chytrościach, wynio-  
słościach uwikłani ludzie, boć to wszystko do zguby duszy was przy-  
prawia, iedna tylko miłość Pana BOGA, dobro i wasze nayoka-  
zalsze y naytrwalsze. Wiara wasza uśtanie, nadzieia wasza zapeł-  
nie, iedna miłość Pana BOGA z wami poydzie tam, gdzie JO-  
ZEF z innemi Święty, żyje na wieki. Amem.

## K A Z A N I E

W Dzień S. MICHAŁA ARCHANIOLA

*Quis putas Major est in Regno Caelorum? Mat: 18.*

Kto mnie masz większym iest w Krolestwie Niebieskim.

Nie chcę tu wszczynać sprzeczki ani pytania obszernemi rozwo-  
dzie słowy, i kto iest większym w Krolestwie Niebieskim? luboć rozumne Świętych Oycow zdania różne rożnym przydaia  
pochwały, iedni Michałowi S. pierwsze daia Mieysce, inni Ga-  
brielowi, inni Rafałowi inni Uryelowi o których że są Xiążętami  
pierwzemi w Niebie wiadomość mamy z pisma Świętego y że  
Michał iest ieden z nich swiadeństwo iest z Daniela Proroka (a) *Michael unus de principibus primis.* Dosyć mi tedy będzie na tym prze-  
stać: że Michał S. między wszystkiemi Niebieskiemi Duchami iest  
w dostojenstwie swoim, o którym dokładnie mowi Daniel Prorok (b)  
*Michał Xiążę wielki*, zaiste iest wielki opiekun ludu Bożego, iak  
ko zaraz przydaie pomieniony Prorok: *który obstaie za Synami lu-  
du tego*, a ztąd dwie ułożyć mam na dalsze kazanie części Jedną kto-  
ra dostojenstwo wobliczu całego Nieba: Inną która opiekę nad ca-  
łym światem wielką w Michale S. okaże; w pierwszej da się wi-  
dzieć Jak go BOG wywyżzył między wszystkiemi Niebieskiemi  
Duchami. w wtorej da się poznać iak go Bog wynioł dla obrony  
Ludu swego, tamta w Niebie ta na ziemi rzecz całą odstoni, iak  
wielki na Niebie Dostojenstwem tak wielki na Ziemi Opieką y o-  
broną Michał Archanioł. Tu już dwie Części kładę: MICHAŁ  
S. wielki między wszystkiemi w Niebie Duchami Dostojenstwem to  
Część I. MICHAŁ S. wielki nad wszystkiemi na ziemi ludzmi Obro-  
ncą to Część II. Ad M. D. Gloriam

(a) C. 10. (b) 12.



## C Z E S C I.

*Michał S. wielki między uszyskami w Niebie Duchami dostojenstwem.*

**D**wa są światła ktoremi wysokość chwały Michała S. oświecie się może; Światło wiary y Światło rozumu: Pierwsze to pokazuje że S. Michał Xiążę wielki z słow przereczonych Daniela Proroka, y że wielkim był na owej wojnie z lucyperem zwycięscą oczym w objawieniach Jana S. (c) Stała się wielka bitwa na Niebie Michał y Aniołowie jego walczyli z smokiem y smok walczył y Aniołowie Jego y nie przemogli Drugie zaś to rozumnie wnosi: że gdy był Xiążęciem tak wielkim; na wojnie z smokiem to jest Lucyperem tak w sławionym; więc musiał być 1. naturą y urzędem 2. łaską y zasługami 3. męstwem y dzielnością nad innych Niebieskich Duchow wyniesionym, to wnosi y ztąd mu pierwsze miejsce rowno z Chwałą daie S. Pantaleon Męczennik. *Michael primum locum optinet inter Mille Millia & decies Mille milia Angulorum* (d) a ia krotko chce przełożyć.

1. Ze nayprzod Michał S. naturą y urzędem nad innych od Boga przeniesiony Duchow: ztąd dochodzie: że każdy z Aniołow ma inną wyższą y wyższą sobie od Boga stworey naturę daną przez eo według nauki wielu Teologow różnią się od ludzi: bo ludzie z linii Adama pochodzący tę y jedną co do istoty duszy y ciała, co do przymiotow y wszelkiego podobieństwa ludzkość z rodzicow swoich biorą, zaś Aniołowie w Niebie że ani siebie ani innych rodzić nie mogą, każdy z nich w swojej jest z osobna stworzony naturze: dla czego Bog osobno każdego tworząc Anioła osobliwiey dla wyższych a wyższych urzędow do których zaraz ich przy stworzeniu zdolnemi chciał czynić doskonalszą a doskonalszą każdemu z nich dawał naturę. Co takby się rozumowi oświecić mogło: Anioł na nayniższym położony Stopniu jest naturą doskonalszy od wszystkich ludzi, y to jest nie omylna prawda, Drugi po nim następujący Anioł pierwszego doskonałość zawierający jest zno-

wu

(c) C. 12. (d) in Cic: S. Mich: ap. Baron:



wu wyższy od pierwszego, trzeci zaś od obu, a czwarty od wszystkich trzech y tam daley, Przeliczeisz teraz liczbę wszystkich Aniołów którą Daniel Prorok kładzie (e). *tyśiąc tysięcy służyło mu a dziesięć tysięcy króć sto tysięcy stało przynim* iaka będzie doskonałość owego co na najwyższym w tej liczbie postawiony stopniu po Aniołach podwyższył do Herubinow Serafinow Państw Mo- carstw, &c. podźmy y do owych nayspierwizszych Archanielskich Xiążąt z których liczby iest jeden Michał S. *Unus de Principibus pri- mis* Przydaymy to że Bog gdy stworzył Michała S. stworzył go na urząd wyłoki y Męstwem wspaniały to iest aby był *Wodzem y Hetmanem Woysk Niebieskich* iak mowi S. Bazyli y Kościół Chrystu- sow przyznaje. Tu się zastanow cie rozumem y zważcie ieżeli do- cieć można; iaka tam natura wśrzed innych Aniołów najwyższe- go Urzędem y Xlążęcią godnością Michała Bog przy stworzeniu uszczęśliwił?

II. Ale nie mniey łaską y zasługami przewyższył innych: Pewna iest że Bog przy stworzeniu Aniołów zaraz wlał w nich do wysłużenia sobie nadgrody wieczney łaskę, mowiotym S. Angu- syn (f) *Deus in Angelis erat Condens naturam & largiens gratiam* we- dług zaś Bazylego S. tyle Bog każdemu Aniołowi udzielił łaski ile wyłokość natury iego y dostojność urzędu wyciągała, (g) *Juxta proportionem eminentia inter se Sanctificationis mensuram Angeli accipe- runt a spiritu Sancto* ztąd się w nosi że Michał S. iako był naturą mię- dzy Aniołami najwyższy, tak y łaską tak y zasługą innych prze- szedł. Bó proszęsz was nacoż by brał tę y r k wielką łaskę? gdy- by nią nie miał więcej nad innych praćować? ieżeli Paweł S. z śrzed ludzi słabey y nie udołney natury a śmiało mowił (h) *Łaska Jęgo uę Mnie próżnująca niebyła* coż mowić o Michał S. którego natu- ra silna mocna żadną nie przełamana pracą! Wiadomo iest ka- żdemu że gdy Bog stworzył Aniołów zostawił ich w wolnym obie- raniu swoim, wyznaczył im miejsce y czas acz krotki, do wy- służenia sobie nadgrody wieczney, niechciał bowiem Bog nikogo iak z Aniołów tak z ludzi bez pracy przypuścić do korony Błogo- sławio-

(e) G. 7. (f) l. 12. de Civ. 6. 9. (g) l. de sp. S. (h) 2 Cor. 15.



stawionych, a więc wyciągał z każdego z nich za siebie podług siły natury y wymiaru łaski Boskiej a tak tu nad innych Duchów Niebieskich wyższe pokazały się zasługi y prace Michała S? dało się dostatecznie poznać z męstwa y dzielności Jego na wojnie z Lucyperem, gdzie tak wielką o honor Boski ujął się gorliwością że straszego Smoka z całym rebellizującym wojskiem ztrącił do piekła.

III. O męstwie Jego y walcznym podkaniu się z Lucyperem chcecie słuchać? nie mała to wojna o ktorey samo pismo S. mówi: *stała się wielka wojna na Niebie Michał y Aniołowie Jego walczyli z smakiem, y Smok walczył y Aniołowie Jego y nie przemogli* Za prawdę *Wielka wojna* już co do materji bo szło o Część y chwałę wcielonego Słowa Boskiego gdy bowiem umyślił Bog Jednorodzonego Syna swego zesłać na Świat y złączyć Hippostatycznie z naturą naszą, rozkazał y mówił *Niech mi się kłaniają wszyscy Aniołowie* [i] Nie wszyscy tego rozkazu słuchać chcieli bo wielu z Lucyperem chardo y upornie nadawszy się pychą (przeciwili się *Wielka wojna* co do miejsca; nie była bowiem wszczepłym jakim na ziemi polu, ale w Niebie gdzie obłężności y wielkości placu, nikt mierzyć nie może. *Wielka Wojna* co do Osob: nie byli to bowiem ludzie słabi ułomni śmiertelni, ale niebiescy Duchowie czerstwością zdrowia nie przełomani w mocy y siłę nie śmiertelni. *Wielka wojna* co do przedziwnych w wojowaniu sposobów: bo ta bitwa była nie skażitelny jakim orężem, materialną bronią ale nie przekonaniem rozumu woli y myśli dowodami, z ktorey jedni Chrystusa w ludzkiej lepiance Boga za rzecz sprawiedliwą czci nieśmiertelney godnym utrzymowali, inni gwałtownie temu przeczyli. Tu Michał S. z strony jednorodzonego Syna Boskiego stojąc jego honor broniąc, Męstwem statecznością rycerstwem Wodz y Hetman wszystkich z strony swojej Aniołów zastawiał się. Tu dopiero na owe charde Lucyperowskie zarzuty (k) wstąpię na Niebo nad gwiazdy wywyższę stolicę moję będę podobny najwyższemu iakiego dobywa oręża? iaką daie odpowiedź? a kto tak BCG! nikt z Bogiem porównać się nie może! On! jest Pan On stwórca, on nadość

nie-



niestworzona, On wszechmocny! *Quis ut DEUS* Jemu ukłon po-  
winny, Jemu Cześć z iak naygłębszą pokorą, Jemu Chwała od  
wzyskiego należy stworzenia *á kto iak BOG?* Tym nieprzeła-  
manym orężem, niezwyciężonym dowodem pokonał lucypera y  
y zepchnął na wieki do piekła zostawiając w całości chwałę y Ho-  
nor Króla Królów nieśmiertelnego Jezusa Chrystusa, z kąd na-  
zwany od Tertuliana (1) wielkim wodzem y zwycięzcą *Operator Vi-*  
*ctoria.* Dla czego kto chce dotąd widzieć tego zwycięstwa chorą-  
giew niech spoyrzy na Obraz S. Michała, piasunie on wręku miecz  
ognisty na pierśiach tarczą z napisem *á kto iak BOG* pod nogami  
wiecznie zawoiowanego Czarta na łańcuchu trzyma. O! dzielne  
y waleczne Męstwo! iak wielką w Wodzu Twoim pokazało  
zasługę! z zasługi iak nad innych powyższona sława! z sławy iak  
nieśmiertelny na całą wieczność płynął tryumf? jeżeli wielki  
jest (iakoście słyszeli) Michał S. Archanioł naturą y urzędem,  
jeżeli wielki jest łaska y zasługa, jeżeli wielki jest męstwem y  
dzielnością między wszystkimi Niebieskimi Duchami Ev? przy-  
znajcież iak wielkie Dostoieństwo Jego w obliczności całego Nie-  
ba! ia do drugi Części słowa moje obracam.

## C Z Ę S C II.

*MICHAŁ S. wielki nad wszystkimi na ziemi ludzmi Obrońca.*

**T**A jest osobliwsza po całym świecie w Boskich rządach wy-  
mierzona Opatrzność, że nietylko wszystkim w szczegulno-  
ści ludzimi Bog Świętych rozporządził Aniołów stróżów zdając im  
y zlecając pilną około każdego pieczę, lecz nadto tym że wszy-  
tkim przydał wodza naywyższego S. Michała Archanioła, aby  
gdy tami w szczegulności ten w powszechności wszystkich był  
mocnym Obrońcą y Opiekunem. Jego ten jest Właściwy urząd  
wszystkim dobrodzieystwa czynić y skrzydłami Swoiey pieczy  
każdego zastaniać to mu Kościół Chrystusow przyznaie *Archangele*

Aaa

Michael

(1) l. de par: C. 12.



*Michael Constitui te super omnes Animas suscipiendas* (m) z tą te dy jest wielkim wizerunkiem na ziemi Ludzi Obrońcą, I. Bo On starego testamentu II. On Kościół Chryśtuśowego III. On wszystkich Krolstw i osobliwie Naszego Polskiego mocnym jest zawsze Opiekunem chcecie to wszystko w szczególności uznać.

I. Jeżeli cudowne dobrodzieystwa starozakonnego kościoła, chcecie wiedzieć? Ludu tego w którym się Bog nad wszystkie narody więcej zakochał y Jemu dobrze czynił, O! iak we wszystkich osobliwszych sprawach y cudownych obronach S. Michała Archanioła pokazuje się pieśń. On według uezonego Rupertu Opata Xiążęciem ludu Bożego a według Grzegorza S. wszystkich rzeczy sprawcą (n) Cokolwiek osobliwej dzielności stało się, Michał nato bywał od Boga zesłany, a żeby z samych czynow Jego Imienia dało się widzieć że nikt nad Boga. Trzeba było w ognistym kszaku pokazać się Moyżeszowi, lud Boży przez czerwone morze z ciężkiej Egiptu niewoli przeprowadzić, woyska Faraona potopić, stawa Michał S. y to wszystko czyni [o] Trzeba było łopięciu walecznych Krolow przeciw ludowi Bożemu uzbroionych przełamać, Słońce y Miesiąc w biegu swoim zatrzymać, przybywa Jozuemu na pomoc Michał S. (p) Trzeba było woyska Madjanitow w pień wyciąć y Bala Bożka zburzyć, Posła na to Gedeona S. Michał (q) Trzeba było Ammonitom miaść dwadzieścia odebrać a inne popalić y woyska rozproszyc nieprzyjacielskie jest wodzem Michał S. Jestemu. (r) Trzeba było sto osmdziesiąt y pięć tysięcy woyska Assyryjskiego jedney nocy wygubić w obozie Sennacheryb; zesłany nato od Boga Michał S. (s) Trzeba było trzech Babilońskich pacholąt wzśród ognia od pożaru cudownie zachować; stawa czwarty między niemi w rozpalonym piecu podobny Synowi ludzkiemu Michał S. (t) Trzeba było Habakuka proroka z Judzkiej ziemi do Babilonii przeniesć dla posilenia zgłodniałego w dole lwim Daniela, biorze go za włosy Michał S. y zanosi. (u) Trzeba było Lwom drapieżnym pozawierać pa-

(zaczęto)

(m) in' of: ad laud: (n) Hom. 34. in Ev. (o) Exod 14. (p) Jos 10

[b] Judic: 6. (r) Num: 11. (s) 4. R. 19. (t) Dan: 3. (u) Dan. 14:



racze, aby Danielowi nie szkodziły, sława Michał S. y to czyni (w) Trzeba było chardemu Holofernesowi głowę uciąć y wszystkie pomieścić woyska dodać mocy y dzielności swojej Mężney Judy Michał S. (x) Trzeba było Heliodora skażiciela Jerozolimskiego Kościoła mocną chłostą ukarać y z Kościoła wynieść na noszach wodzem jest do tego Michał S. (y) Trzeba było wyniosłego Antyocha mocą wielkiego Woyska natężonego na zniszczenie ludu Bożego znieść i pochańbić, przybywa na obronę Machabeuszowi Michał S. (z) Jednym słowem: gdzie szło o mocną y wysoką protekcyą starego testamentu, na wszystkich woynach był wodzem y Hetmanem, Michał S. gdzie szło o modlitwy ludzkiej przed Tron Boski zanieślenie on wszystkie prozby y ięczenia na najwyższy wystawiał ołtarz, gdzie szło o ratowanie, wspomaganie, utwierdzenie ludu Bożego On był najwyższym Opiekunem, Zastawcą, Obroncą. To mu słowo w słowo przyznaie Tycyneński Opat Rupertus *Princeps in praelio princeps in Orationis suffragio, Princeps iste principatur Populo Dei* (a) Ale jeżeli w starym testamencie w którym Kościół Boży był tylko cieniem figurą y tajemnicą nowego Kościoła Chrystusowego, tak wielka była straż y opieka Michała Archanioła.

II. Coż tu mówić o samym Kościele Chrystusowym do którego wszystko co się tylko w starozakonnym Kościele działo, zciągało się? Słyszeliście rozumieć o sławnym Oniasza Synu Symonie wielkim kapłanie którego wychwalić zadofyc nie może Mędrzec Pański w Xiegach swoich (b) który za żywota swego Dom podparł y za dni swoich kościół umocnił. Naymilsi słuchacze tamten był człowiek słaby, ułomny, ten z Aniołów najmocniejszy, tamten krótko trwał bo śmiertelny, ten żadnemi nie umierający wiekami. Temu tedy gdy Bog zdał kościół swego straż osobiwszą, czyliż kiedy mogłby zaniedbać albo porzucić go? a raczy czyli nie tym więcej we wszystkich prześladowaniach Pogańskich, przeciwnościach Heretyckich, burzach y nawałnościach Schyzmatyckich w spierać, zmacniać utwierdzać! wszakże z tych samych przyczyn

Aaa2

Ko-

(w) *ibid*: (x) *Judit*: 5. (y) 2. *Mach*: 3. (z) 2. *Mach*: 8. (a) *libi* 5. *inapoc*: (b) *Gec*: 50.,



Kościół i prawowierny wystaw ać go nie przestanie do dnia świątecznego? spytać się S. Laurentego Justyniana powie on (c) *Ne bez rzeczy czci go S. Matka kościół którego osobliwszego y właściwego znać stroża y przyczynę. Spytać się już wspomnianego odemnie Ruperta Opatą powie y ten Pewna jest że Xiążęciem jest wszystkich y wozdam Michał S. aż do skończenia Świata ktorzy słowu Boskiemu wierzą y wyznać y w łamey rzeczy on wszystkie modlitwy ludzkie iako kadzidło woniejące zapala y przed Tron zanosi Boga Per intercessionem S. Michaelis &c. on przy każdej każdego Kapłana Mszy S. jest przytomny, iako mowi się we Mszy ksz to BOZE przeńść przez ręce Anioła twego na najwyższy trony Ołtarz. On wszystkie dusze ludzkie gdy z Ciał swoich wychodzą przed Stolicą św. Piotrowskiego, On na ładzie Boskim do wykonania sprawiedliwości świętego Sądu pierwszym y najwyższym Ministrem y nie jest że wielka Jego nad nami w Kościele całym opieka?*

III. Ale o wszystkich, Krolestwach a osobliwiey tym w ktorym żyjemy iako szczegul ieysza jest iego piecza prosię postuchać! Niebył tak mocny y dzielny nad całym Egiptem postanowiony Jozef Patriarcha oktorym Pismo S. mowi (d) *oto postanowieniem Cę nad całą ziemią Egiptu iak Michał S. nad wszystkiemi Państwami: Ow to jest Anioł po wiele kroć dający się widzieć w obławieniach Janowi S. który mierzył Miasta, zastrawiał y bronił Krolestwa y nad wszystką unosił się ziemią który zawsze obstaie za ludem swoim. Ale że inne Krolestwa minę, czyliż nie wziął w moc obronę y opiekę swoją naszego narodu Polskiego Michał S? oto wspomnieycie sobie całej Ojczyzny czasy owe kiedy za Leszka czarnego R. 1281. wielkie jado wingow y Litwinow woyska w kroczyły w granice nasze, Miasta ruynowali, obalali pałace burzyli Kościoły, palili Zamki, iako w ten czas widomie w obozie Krolewskim pokazał się Michał S. pod Lublinem gdzie za pomocą Jego zwyciężył y zbił wszystkie nieprzyjacielskie woyska, świadkiem jest do tąd tego dobrodzieystwa Kościół w Lublinie pod tytułem Michała S. w zawdzięczenie Jemu wystawiony. A co-raz*



raz widomie uczynił to zawsze wzywany na wszystkich wojnach z Pogańskimi narodami mocną y nieprzełamaną Narodowi Polskiemu niewidomie na pomoc przybywszy daie obronę. czyliż niegodzien swego od wszystkich uczczenia Michał S. y że wielki między wszystkimi duchami w Niebie Chwałą? y że wielki nad wszystkimi na Ziemi ludzmi swoją obroną? Ach? Katolicy do kogoż ia to mówię izali nie do was? ktoremi wdzień życia zgonu interesować się będzie Michał S. jako pierwszy sprawiedliwości Boskiej Minister! O! iak na tenczas szczęśliwibyście byli gdyby was zrak Czartowskich wydarł gdyby was od ognia piekielnego zachował, gdy by wasze przewinienia przed sądzią Bogiem wymowił, wasze sprawy w drodze czwiczienia się w doskonałości życia Chrześciańskiego zaniedbane, od surowego wiekniśtey kary obronił wyroku, a inne acz małe ceny, niewielkiey chwały y szacunku przed Niebem, dzieła cnotliwe, pełne zasługi, ważne y godne nadgrody życia błogosławionego okazał, iak byście mówiębyli szczęśliwi w czasie rostawiania się duszy z ciałem, gdy by was z niebezpieczeństwa zguby wieczney wyrwał, a w liczbie błogosławionych przyczyną swoją pomieścić Michał S. Chcesz bydz tak szczęśliwi? chcesz Jego doznać opieki y obro-  
ny przy śmierci? Chwalcie Go w życiu wysławiajcie dośtoynść, godność, y moc Jego na ziemi, a On waszym (upewniam) będzie przewodnikiem do Nieba.

## K A Z A N I E

w Dzień Rożāńca Naysw: MARYI Panny

*Liber generationis JESU Christi Math. 1. Księga Rodzaju JEZUSA Chrystusa*

Czy w duchu, czy wciele (sądzcie iak rozumiecie) wielki ow kochanek Chrystusow Jan S. na gorze Patmoszapatrujący się na przecudowne dzieła objawień Boskich, nasycony pełnością Niebieskich pociech, wezwany od Anioła (e) weźmij Księgę y pot-  
knij ją. gdy to rzeczę wykonał, trojakiego zakosztował smaku: raz samey słodyczy, inny samey gorzycy, potym samego ukontento-  
(e) *Apoc. 10.* wa:



390      *W Dzień Rożanca Najsłwiejszej MARYI Panny*  
 wania uczuł pieśczęty, co wszystko w własnym zeznając świade-  
 Źwie, mowi: wziąłem Księgę z rąk Anioła y stała się w ustach moich  
 iako miód słodka (f) tu pierwszy, mowi daley: y gąym ią potknął, na-  
 pełniony jest goryczą żywot mojej, tu drugi; mowi jeszcze widziałem  
 otwarte Niebo. (g) Słyszałem iakoby głos wielkiej rzeszy w Niebie wo-  
 łaących: Alleluia wielbienie y chwala y moc Boga naszego, to zaś w  
 cudownym zachwyceniu myśli y serca doświadczał pomieniony  
 kochanek Chrystusów, a tu trzeci, nad wszystkie pociechy wyż-  
 szy, nad wszystkie kontentowania pieśczeniśzy smak napelnił  
 Duhaiego. Gdy to ja dziś na uwagę rozbieram, gdy tę Księgę od  
 karty do karty przeglądam, dochodzę y już mam rzecz tę własnym  
 widoku: iż księga od Anioła podana, jest księga życia, śmierci  
 y Zmartwychwstania JEZUSA Chrystusa, to oznaczają owe sło-  
 wa: widziałem innego Anioła mającego Ewangelią wieczystą (h) świade-  
 Źwo Jezusowe (i) Pierwszy w kosztowaniu tej księgi smak słodki  
 iak miód, są dziecinne lata Chrystusowe, oktorych Iśaasz w spo-  
 mina (k) maśta y miodu pożywać będzie, wtory goryczą wewnętrzną za-  
 prawiony, są owe wieki Chrystusowe, okrutną męką y śmiercią  
 zakończone; trzeci w pieśczeniach kontentujących Ducha zwi-  
 dzenia y słyszenia przedziwnych objawień Boskich, wszystkie  
 uwielbiony, jest owa Zmartwychwstałego Chrystusa chwala, kto-  
 rey widokiem nasycić się będą po wszystkie wieki Święci Pańscy.  
 Tu gdy się oglądam na księgę rodzaju JEZUSA Chrystusa, którą  
 mi dziś o Rożancu Nays: Maryi Panny mowić mającemu, Mateusz  
 S. wystawia; proszę was izali ta nie jest iedna co do istoty z tamtą  
 od Jana S. widzianą? wszakże wasza rzecz będzie rozśadzić, mo-  
 ja z tej Księgi o tajemnicach Rożanca S. do was mowić we trzech  
 kazania częściach: Radości MARYI z dziecinnych lat Chrystu-  
 sowych iak wielką być mają pociechą chrześcianinowi Część I. Bo-  
 leści MARYI z Męki y śmierci Jezusowej iak wielką być mają go-  
 ryczą Chrześcianinowi. Część II. Uwielbienie MARYI z JEZUSA  
 Zmartwychwstania iak wielkim być ma tryumfem Chrześcianino-  
 wi Część III. za osobliwszym błogosławieństwem Twoim Ro-  
 żancowa MARYA Ad M. D. Gloriam. CZĘŚĆ

(f) *ibid*; (g) G. 19. (h) G. 14. (i) G. 19. [k] G. 7.



# K A Z A N I E C Z Ę Ś C I.

391

*Radości MARYI z dziecinnych lat Chrystusowych, iak wielką byż  
mają pociechę Chrześciańskiemu sercu?*

**N**ierozszerzam dłuższej słow otnowy; coby w sobie Rożaniec S. znaczył, niechęc bowiem wątpić o żadnym zprawowier-  
nych Chrześcian mianowicie Braci y Siostr tego Bractwa, iż o tym  
wiedzą, że rożaniec jest modlitwa z samych tajemnic JEZUSA y  
Matki Jego MARYI złożona, jest to niby ow wieniec łamemi oto-  
czony rożami, w którym dowcipney pobożności Dominika S. wy-  
nalazek modły Chrystusowe y Pozdrowienia Anielskie Maryi wraz  
z tajemnicami życia y męki, Śmierci y Zmartwychwstania Zbawi-  
ciela w jeden przedziwnych zapachow złączył bukiet; dla czego  
Imię swoje zd roży zaciąga, iako bowiem roż trzy w sobie zacho-  
wuje kolory: biały czerwony y żółty, tak w Rożancu S. te trzy  
mystyczne dają się widzieć; Niewinność, Czystość y Świętość nie-  
skażona życia Jezusa y Maryi, część trzyma białości; cała krwią  
zafarbowana Zbawiciela Męka w Jezusie na ciełe, w Maryi na ser-  
cu, część trzyma rumianości; odmiana życia Śmiertelnego w nie-  
śmiertelne, umarłego w zmartwychwstałego, z siniego w iasne y  
świetne w Zbawicielu, część okazuje żółtości. Jednak ten wykład  
istoty Rożanca S. zmierzający do trzech założonych Kazania po-  
działów, tu ominąwszy; zaczynam od pierwszej części: Radość  
Maryi z dziecinnych lat Chrystusowych powzięta, naywięcej z tych  
wypływała zrzodeł; że Jey zwiastował Archanioł Gabryel, iż  
pocznie w żywocie swoim Syna Boskiego. że tegoż inosząc  
w żywocie swoim, wielkością łask y cudow napelniła dom El-  
żbiety. że porodziła cudem natury y łaski BOGA człowieka  
że temuż tak zrodzonemu pierwiastki ofiar swoich wprzód (kraio-  
wi Państwowie a potem owi wielcy wschodniego Świata znosili  
Monarchowie, y że ieszcze przy obrzezaniu swoim nazwany JE-  
ZUSEM, to jest Zbawicielem Świata a przy ofiarowaniu, w Kościele  
JEROZOLIMSKIM, zrak sprawiedliwego Starca Symeona cudo-  
wnym



392      *W Dzień Rożanca Najświętszey MARYI Panny.*  
 wnym Ducha zawięciem oświadczony. Te pięć znamienitzych  
 dzieciństwa Chrystusowego tajemnic w pierwzey Rożanca S. czę-  
 ści zawartych, były przyczyną wysokich serca Maryi pociech.  
 Owo Zwiastowanie Anielskie (l) *Oto poczniesz y porodysz Syna á co*  
*narodzi się z Ciebie nazwane będzie Synem Boskim, do iakich radości*  
*wynosiło Maryą!* która o sobie tak nisko rozumiała *oto ja służebni-*  
*ca Pana moiego.* Owe cudami wstawione nawiedziny Maryi Domu  
 Elżbiety, gdzie Jan w żywocie Matki zamknięty, na powitanie  
 Boga stwórcy swego cudownie podskoczył, tamże zgrzechu pier-  
 worodnego oczyszczony, na marszałkowską godność poświęco-  
 ny, y cały Dom Zacharyasza błogosławieństwem napęczniony, O!  
 iak przedziwną ducha śródyczą napoiły Maryą; która o sobie bardzo  
 pokornie sądziła, mówiła ona: *rozradował się Duch mój w Bogu*  
*Zbawicielu moim, albowiem weyrzał na pokorę służebnice Swoiey (m)*  
 Owo nad cudowne wydanie bez boleści na Świat Syna Boskiego w  
 hypostatycznej jedności z naturą ludzką złączonego, samego Ducha  
 Najśw: dziełem zarządzane, w obliczności Niebieskich okrzy-  
 ków *Chwała na wysokości Bogu (n)* O! iakie w sercu Maryi w zbu-  
 dziło pieśzcoty? która naylichszym siebie wyznawała stworze-  
 niem gdy byłam *malenką upodobałam się najwyższemu y z moich wne-*  
*irzności porodziłam Boga y Człowieka (o)* Owe podziwieniągodne  
 ofiary to Pastużków pobożnych, to wschodniego kraju Monarchow  
 Złoto Kadzidło y Mirrę z głębokim serca skruszeniem upadłszy  
 na Ziemię oddających Bogu y Stwórcy swemu, O! iakim! Matkę  
 Jego Maryą nasyciły ukontentowaniem; która daleką tego szczę-  
 ścia być się mniemata. Owo ieszcze Imię Jezusa to jest Zbawicie-  
 la Świata w przod od Archanioła Gabryela ogłoszone, á potym przy  
 obrzezaniu nadane, Owe na rękach Symeona starca w Kościele  
 Jerozolimskim piasłowanie, wypieszczonych myśli ośłodzenie,  
 Przedwiecznemu Oycu Ofiarowanie, dziwnych skrytości Boskich  
 objawienie, iak miłego były przyczyną podziwienia Sercu Ma-  
 Maryi? gdy ta nie sobie godnego nie przywłaszczała *erant miran-*  
*tes super his quae dicebantur de illo. (p)* Atoż słuchacze bąćcie tego  
 pewni

(l) *Luci: I.* (m) *ibid.* (n) *Luci: 2.* (o). *de B. V.* (p) *Luci: 2.*



pewni, że tych samych pociech w których N. Marya Panna prze-  
 dziwnie, i smakowała w dzieciństwie Jezusowej, y wyducho-  
 wnie z nasyceniem serca y myśli kosztować możecie; bo jeżeli ona  
 więcej błogosławiona według uczonego Bedy (q) że duchownie  
 myślą y affektem przez wieczystą miłość poczęta Chrystusa, niż  
 gdy go co do ciała zrodziła; toż sądzić możecie o szczęściu swo-  
 im, iż pamięć wasza O tajemnicach różańcowych, rozważanie  
 życia JEZUSA y MARYI, zatopienie serca w przedziwnych dzie-  
 łach Boskich, uczynią was uczestnikami radości Maryi, wżakże  
 dopełnia słow tych sama przedwieczna Prawda: y owsem Błogo-  
 sławieni którzy słuchają słowa Bożego y strzegą go [r] A to jest co chcę  
 mówić: Modlitwa Wasza Różańca powinna wam wystawiać Ta-  
 jemnice Jezusa y Maryi, ażeby usła z myślą, a myśl z sercem ie-  
 dnym uwagi ogniewem spoione były, Zaczynaśz Chrzęścianinie Ro-  
 żaniec tajemnic radosnych, zapuść się najprzód myślą do Nazare-  
 tu, gdzie Archanioł Gabryel zwiastował Maryi y poczęta z Ducha  
 S. tam wysokość Dobroci Boga wcielonego, głębokość serca MA-  
 RYI upokorzonego, bezdenność litości Boga Miłosiernego pilnie ro-  
 zważay. Puszczasz się z innemi pozdrowieniami w podróż z Maryą  
 do Domu Zacharyasza, O! iak masz rozważać powitanie wzajemne  
 Maryi y Elżbiety! iak dziwić się cudownym sprawom! iak rado-  
 wać się duchem z przytomności tam myśli twojej! przenosisz się do  
 Betlehem, tu zastanow uwagę twoją nad nieskończoną miłością  
 Boga ku narodowi Ludzkiemu! Bog wżalence ubogiej! Bog w  
 żłobeczku wagi! Bog między dwiema bydłami tak ze wszystkiego  
 wyniszczony dla nas! O cudo nad przedziwne! tu dołoż się do An-  
 ielskich głosów duchem y pragnieniem śpiewając: Chwała na wyso-  
 kości Bogu, przyłącz affekta twoje, do affektów Maryi y Jozefa.  
 Zapatrujesz się na owych trzech wschodnich Monarchów głębokie  
 w powitanie Boga w Ciele ludzkim czyniących ukłony, widzisz  
 trojakiie podarunki, a w nich według Nauczycieli Kościelnych, wia-  
 rę, nadzieję, miłość, staray się ażebyś podobnie w złocie mi-  
 łość Sereja, w kadzidle modlitwę y wiarę, w mirze ufność w go-  
 rzkiey

Bbb

(q) l. 4. G. 49. in Luc: 11. (r) Luc: 11.



*W Dzień Rożańca Najświętszey MARYI Panny.*  
 rzkiej Jezusowej Męce Bogu ofiarował. Idziesz do Jerozolim-  
 skiego Kościoła z ostatnimi tajemnie radosnych pozdrowieniami,  
 tam z pośluszeństwem Jezusowym łącz swoje poddaństwo, z nie-  
 winnością Niep: Maryi P. zaślubiaj Bogu swoje serce, myśli y  
 ciała czystość, z sprawiedliwością Starca Symeona, wystawiaj du-  
 cha twego iaką możesz pobożność, ia przyrzekam z podpisem Ber-  
 narda S. że z tcy części Rożańcowych tajemnie uczuiesz pociechy  
 przenoszące myśl twoję, przewyższające serce, nasycające całego  
 ducha, *Niech niewychodzi z ust twoich, ani ustępuje z serca Marya, o  
 niey myśląc nie pobłądzisz, Oney prosząc nie rozpaczysz, za Jey powo-  
 dem wszystkich myśli swojej żądań dojdiesz* (s) od pociech Rożańca  
 S. czas do boleści Maryi affekt przeniesć.

## C Z E S C II.

*Boleści MARYI z Męki y śmierci Jezusowej, iak wielką byź mają  
 gorączą sercu Chrześcianina?*

**J**ak pociechy Maryi z tajemnic Rożańcowych sprawują wesołe  
 myśli w pobożnym Chrześcianinie, tak przeciwnie boleści  
 samymi napełnione udrczeniem nad Męką Jezusową w zbudzać  
 mają do żalu y politowania serce człowieka. Niewiem kto do-  
 statecznie wymówić, wyrazić, albo opisać; podeymie się wy-  
 sz ych nad wszystkie ludzką pojętność dolegliwości N. Maryi Pan-  
 ny nad Męką y śmiercią Jezusa Chrystusa; którego kochała iak Bo-  
 ga Swego, iak Stworcę Swego, iak Syna Swego ze wszystkich  
 miar najwyższą miłością. Boga, który ia ulubił y Oznaczył sobie  
 od wieków za Matkę O! iaki wybor szczęścia. Stworcę, który ia  
 stworzył sobie najdosłowniejszą we wszystkich darach natury, łas-  
 ski y chwały, O! iaka dobroczynność? Syna którego ona cudownie  
 w iedney osobie Bosko-ludzkiej dzielnością Najsów: Ducha poczę-  
 ła y porodziła, O! akie całego Nieba pielczoty? ukochała go prze-  
 to miłością raz przyrodzoną iak wszystkie inne Matki dzieci swo-  
 ie,

(s) *Ham: 2. sup. Miss:*



ie, y zaś nad przyrodzoną od samego Boga sercu swemu wlaną, iak stworcę swego. ukochała go iako tego, o którego Bóstwie nad wszystkich więcej upewniona była, iuż z objawienia Gabryela Archanioła, iuż z poznania y doświadczenia go cudownie wzywocie swoim, iuż z tyle tajemnic nad przedziwnych sobie tylko wiadomych. Ta miłość wysoką w kochaniu Syna swego natężona gorącością! iakże wielką była przyczyną boleści sercu Maryi? kiedy widziała z iedney strony, niewinność Jego tak obwinioną, Świętość tak wysmianą y wyśzydzoną, sprawiedliwość tak w Sądach Jerozolimskich przeciw prawu potępioną! znała zaś grunto-wnie: iż on Dziedzicznym Krolew Izraela Zbawicielem Świata, Mesyaszem zesłanym, ulubioney sobie od wieków Synagogi oblu-bieńcem! z drugiey zaś strony patrzyła na wszystkie Jego krzy-wdy, nie nadgrozdzone, ani odżałowane nigdy; nie przed oczami Jey zakryć się nie mogło, widziała owe ręce skrwawione, owe włosy stargane, owę twarz pieczętowaną całym Niebem od gęstych po-liczkow całą zafiniatą. Liczyła okrutne pod pręgierzem bicze kol-czykiste wgłowie ciernia, straszne wnogach y rękach gwoździe, oglądała wszystko ciało od wierzchołku głowy aż do stop zranio-nych, że Ani podobieństwa ludzkiego nie miał, *non erat ei species neq; decor* [t] Uważała wszystkie ścieżki y drogi, wszystkie ulice y rynki, wszystkie Kamienice, Pałace, ratusze gdzie, kiedy y iak sro-motnie z chańbą y zelżywością był wodzony, Przytomna była cz-łey Męczarni Jego na gorze Kalwaryi, słyszała złośliwe y blu-źnierkie ludzkich niegodne uszow słowa, y nic tajnego niebyło coby raczy serca Jey Macierzyńskiego nie kroiło; Miłość Jey z żadnym stworzonym kochaniem nie porównana, stała się we-  
dług Bernarda S. wymiarem okrutnego serca udręczenia. Stańcie tu proszę stańcie SS. Oycowie Patryarchowie Prorocy którzyście ięzykiem Ducha S. mówili O boleści Maryi, czyliście mogli wiel-kość iey pojąć lub wyrazić! Stawa w z od wielu ieden (u) Lamen-  
tujący Jeremiaśz, Komu cię przypodobę albo komu cię porównam Cor-ko Jerozolimsko, Panno Syonu? wielka bowiem jest iak morze gorycz two-  
Bbbz  
ia,



Morze, okazał cały naród ludzki przez morze krwi Jezusowej do ziemi obiecanej, to jest Raju życia wiecznego, przeniesiony; Czy mogłaż być wyższa sercu Maryi radość! Oglądać Syna swego po śmierci żywego; potak wielkiej kaze y zelżywości, ktorey żadne wieki nie miały ani mieć będą, tak znamienitą chwałą w obliczu całego Nieba y Świata uwielbionego; po okrutnym na krzyżu zamordowaniu, siebie właściwą mocą wskrzeszonego y Zmartwychwstałego? Tak należało mowi Bernard S. że iako nad wszystkich więcej udręczoną była na sercu, tak nad wszystkich obficie opływającą w radości Zmartwychwstania Syna Swego. Co w Matce Najs. rozradowany Duch z chwalebnych tajemnic uwielbienia Jezusowego, to we wszystkich Rożanca S. Synach y Corkach być powinno pociechą y tryumfem: iako bowiem grono najwyższych łez Maryi pociech, z tych wypływało przyczyn, że śmierć wieczna całego narodu ludzkiego z niesiona, że czarta moc y potęga umorzona, że piekło na wieki zawarte a Niebo wszystkim prawowiernym Chrześcianom otworzone mocą y dzielnością Zmartwychwstania y w Niebowstąpienia Chrystusowego, tak z tych że zrodził wypływa dla nas niepojęta radość, że Rożaniec N. Maryi Panny jest nam orężem naprzeciw wszystkim Nieprzyjaciołom naszym, zasilający nas we wszystkich natarczywościach, pewne zwycięstwo y tryumf. Chcesz mieć tego oczywisty wywód? Iście tyle zwycięstw w trudnych odprawionych potyczkach, bez miecza y oręża, bez ogniowych postrzałów, bez wielości żołnierskich pułków, samey iedynie Modlitwy Rożancowej mocą y dzielnością otrzymanych, właśnie iak gdy Moyżesz modlił się, a Jozue stał trupem Nieprzyjaciół, Machabeusz wzywał na pomoc Boga, a na przeciw same się mieszały y zabijały Woyska. Oto same dziejsze Rożancowe Święto od Grzegorza XIII. Najswiętszey Apostolskiej Stolicy Rządzczy nazwane jest dniem chwalebnych zwycięstw iż iako ow. dzień w starozakonnym Kościele Z uroczystą obchodzimy pamiątką, w który potęgę Holofernesa przełamała Mężna Judyta (z) y lud wszystek od łup y niewoli wybawiła, tak



tak dzień dzisiejszy Rożanica S. tąż w całym Kościele Chryśto-  
 wym wyśławiony uroczystością: Mocą albowiem Rożanica S. Owa  
 straszna y przemożna Albionów Herezya władzą Kościoła Rzym-  
 skiego pogardzająca, ośobliwym wiary S. tajemnicom uwło-  
 cząca y całe Państwa Aragonskie y Tolosańskie zarażająca, wie-  
 lością y wielkością sił uzbrojona O! iak małą Montfortczyza  
 Xiążęcia ręką pokonana była? Dzielnością tegoż Rożanica S. owa  
 nieprzeliczona moc wojsk Tureckich, na wygubienie Imienia  
 Chrześcijańskiego mieczem, ogniem y gniewem natężona, gdy S.  
 Pius z Zakonu Kaznodziejskiego wzięty Papież gorliwością swo-  
 ją wzbudził Chrześcijańskich Panów do złamania sił przeciwnych  
 acz trudnych y nie podobnych, O! iak w szczupłej wojniących  
 liczbie na wyspach Echinadyjskich, pogrążoną pochańbioną y na-  
 der zawstydzoną siebie widziała! Niewspominam innych do pa-  
 mięci trudniejszych, a mieysca y czasu wiele zabierających dziel-  
 ności Rożanica S. którą w Japońskich, w Filipińskich, w Indyjskich  
 Krolstwach ku przedziwnej wyniesione chwale; ale bliższych  
 wam wieków rzecz wystawię, ktorey y myślą y pamięcią łatwo  
 zasiągniecie: ktoż dał mężny odpor, na przeciw nie porównanym  
 siłom Tureckim w wielości nie przeliczonego prawie wojska w  
 granice Węgierskie w kroczonego Roku 1716. (a) kiedy Karol  
 VI. Cesarz w mocy, sposobie, y ludziach niezdolny, do publiczney  
 udał się Modlitwy, y wdzień odprawiających się tajemnie Rożań-  
 ca S. Orężem teyże modlitwy nieprzekonanym pogromił y pokru-  
 szył wszystkie nieprzyjacielskie pułki? Wszakże zwycięstwo to  
 z tryumfem nigdy dosyć wyśławionym, iako Sam Karol Cesarz z  
 Całym Węgierskim Państwem, tak Klemens XI. Namiestnik  
 Chryśtusow Mocy y potędze Rożanica S. przypisuje Coż tedy żąd  
 wnosicie słuchacze! oto jeżeli w takiej obronie chciał Bog zach-  
 wać lud swój od widzialnych nieprzyjaciół, szkodzić tylko Cia-  
 łomogących, ale nie duszy; iak nas chce zastronić od niewidome-  
 go oręża Czarta Przeklętego, od pałczy całego piekła od zguby  
 wieczney mocą Rożanica S? Niewiem jeżeli zważaliście owego  
 Anioła

(a) Prov. in fesi, Ros:



400      W Dzień Rożanca' Najswiętszey **MARYI** Panny  
 Anioła o którym Jan S. w objawieniach zeznaie (b) *Widziałem Anioła zchodzącego z Nieba, mającego Łancuch wielki w ręku swoim, y ujął Smoka, który jest diabeł y związał go, co by w tym widoku osobliwszego chciał nam okazać, ieżeli chcecie badać? trzeba y inne tego kochanka Jezulowego wspominać zjawienie (c) z przereczonym wielkie podobieństwo mające, mowi on: Znak wielki Okazał się na Niebie, Niewiaśta przyobleczona w słońce, y Xieżyca pod Nogami Jey koron 12. przyznaie tamże: y Smok stojący przed Niewiaśtą, który w momencie starty y skruszony jest. To widzenie w tłumaczeniu wielu Nauczycieli kościelnych znaczy Nays: Maryą Pannę na fundamencie słow owych piśma S. ona skruszyła łep rwoy (d) to iezy Męstwo, y tę dzielność przyznających. Teraz z wykładu tego dochodźcie, ktoby był w Osobie owego Anioła tegoż Smoka Łancuchem wielkim krępującego? A fadzę że do iedney myśli ze Mną przystapicie, iż to był wielki Patryarcha Dominik S. ogniewami Rożanca S. albo owym sznurem, o którym z Duchu S. mowi Mędrzec Pański (e) sznurek potroyny to jest troi stemi rożanca S. tajemnicami zmocniony z trudnością bywa zrywany, wszak że nie odpilze się nikt od tego rozumienia, bo iako ow Anioł w tychże Objawieniach, piastujący znak Boga żywego, według S. Bonawentury rozumie się bydź Seraficzny Ociec Franciszek (f) który blizny JEZUSA Chrystusa, na ciele swoim nośił, tak przyznacie, ow pierwszy Anioł Smoka łancuchem wiążący, znaczyć ma Dominika S. wszystkie moc czartowską ogniewami Rożanca S. krępujący, Obadwa bowiem Ci Patryarchowie SS. wezwani od Boga do winnice Chrystusowej na podporę Kościoła y na obronę dułz ludzkich od pożarcia Czartowskiego, z kąd ieżeli Seraficzny moy Ociec żywe w ciele swoim wystawia rany Zbawiciela, żeby wszystkich grzeszników do miłości Jego zapalił, toć y Dominik S. ogniewami Rożanca S. w których całe życie JEZUSA y MARYI wrożanych wiąże bukietach, tego usiłuje, żeby Świat cały przyciągnął do Boga, w wszystkich grzeszników do rozważania słodkich tajemnic życia Smierci y Zmartwychwstania Chrystusowego powabił*

(b) C. 20. (c) G. 12, (d) Gen: 3. (e) Ecc. 4. (f) in Legen: S. Franci



bił y przywiódł, a tym samym od wszystkiego odciągnął z tego. Jakoż na dowodniejszy tego co mówię świadectwo, same słowa Matki Naye: rzeczone do S. Dominika o Rożańcu swoim, które wypisuje pobożny Michał de Insulis Zakonu Kaznodzieyskiego w historyi życia Paryarchy swojego, przytawiam, (g) Ten będzie ieden do przelotania Herezy, do wyplenienia złości, cnot zaś zaszczepienia y Miłosierdzia Bożkiego łatwiejszego uproszenia wielki y osobliwszego Synowi mojemu, iak moy Rożaniec, O! iak słodki! o! iak luby! o! iak wdzięczny! Kochanemu oblubieńcowi memu ten modlitwy sposób, aro nad wszystkie ofiary miłszy (h) Doświadczał tego wypelzczonym smakiem S. Tomasz Anielski Doktor, który dzielności Jego wielu dowodzi przyczynami (i) Tu już stańcie wszyscy słuchacze natężoną myślą y uwagą w dokończeniu przeciągnięney mowy, y dołożcie się zdaniem swoim, czyliż tajemnice uwielbienia Chrystusowego, które naywiększym były serca Maryi tryumfem, nie napełniały waszych pobożnych affektów pełnemi słodczych zdrojami; już z przewidzionych tylo przyczyn? już z tego co przydaie Błogi Paskwalis (k) iż pewna jest że Nayswiętsza MARYA Panna Pani nasza z całym dworem Niebieskim przyczynia się za temi w Niebie, którzy rożaniec Jej nabożnie odprawiają na ziemi. już na ostatek z tą, iż w godzinę śmierci przyrzeka y obiecuje Braci y Siostram Rożańcowym swoje dać pomoc Krolowa Nieba, iako z nich jednego upewniła za świadectwem pobożnego Mikołaja Diez w pochwałach Rożanica S. (l) *Persevera in devotione Rosarii*, & ego *ad ero tibi morienti*. Możesz bydz które większe nad to uszczęśliwienie Chrześciańskiego serca, iako mieć wręku tak wielki oręż, nie zawodny, aże wszystkich miar doświadczony do zwyciężenia wszelkich przeciwności Duszy? proszę y dopominam się, rozśądźcie zwazcie, zebrawszy do pamięci krotko wszystkie trzy Rożańcowego Kazania Cze ci: tak to: iż radości Maryi z dziecinnych lat Chrystusowych wielką bydz mają pociechą Chrześcianinowi; tak.

Ccc

to:

(g) *Disc.* 309. (h) *Alan.* p. 2. G. 3. (i) l. 2. q. 113. art. 9. (k) *in lib.* *Ros.* (l) *in Ros.* v.



to: iż Bolesci Maryi; z męki y śmierci Jezulowey wielką byź ma-  
ią goryczą Chrześcianinowi; tak to! iż Uwielbienie Maryi z Zmar-  
twychwstania Jezusa, wielkim byź powinno tryumfem Chrze-  
ścianinowi. Ja w tych was zostawiwszy myślach, Xięgę Rodzaju  
Jezusa Chrystusa wraz z Kaznodzieyskim rożańcem zawieram Am:

# K A Z A N I E

w Dzień S. Oycy FRANCISZKA Seraficznego

*Omnia tradita sunt mihi à Patre meo Matt. 11.*

*Pater ejus quasi non est mortuus, similem enim reliquit sibi, post se Eccl. 30.*

**T**A jest wszystkich rodzicielskich żądań powżeczność, widzieć  
za życia swego Dziedzicow krwi Swoiey, Imienia y wypra-  
cowanych włości następcow. Nie mogąc bowiem ta natura ludzka  
która jest w Oycu y Matce, wiekować na zawsze, w ciąga w sie-  
bie chciwość długiego wiekowania już w Synach, już w Wnu-  
kach, już w Prawnukach swoich. Dla czego częstokroć widzimy  
podobieństwo zmarłego Oycy w pozostałej Synowskiey twarzy;  
à to dwojako szacować się może, raz zwierzchownie inny wewnę-  
trznie, pierwszy z czoła, inny z serca; tamten z równości ciała  
y postaci, ten z chwalebnych czynow. Podobieństwo pierwszego  
rodzaju Syna do Matki, albo Carki do Oycy, mało w przedsięwzię-  
tej materji sobie poważam, ile nie wiele różniące się od owego  
portretu w którym jako wdzięk twarzy, tak składność ciała tak  
przyjemność postaci dobrze wydaną malarzka przez kunszt zosta-  
wuie ręka. Podobieństwo zaś wewnętrzne w czynach okazane  
chwalebnych, jako jest częstką owej sławy, którą nie tylko z I-  
mienia Oycy dziedziczy, ale y z pobożności ku Bogu, sprawiedli-  
wości ku bliźnim, miłosierdzia ku ubogim okazanie, tak znakomi-  
ciey na siebie wszystkich obraca oczy, y mnie dziś wielką dalze-  
go kazania staie się materją; jest bowiem niby owe zwierciadło,  
żyjącego Oycy czyny w sobie wydające, o którym mówić by się  
mogły słowa Chrystusowe: *wszystko dane mi jest od Oycy mego albo*  
inne



inne Ducha S. Ociec Jego iakby nie umarł podobnego bowiem sobie zostawił po sobie. To ja za fundament założywszy, wystawiam sobie Ewangelią S. niby owę duchowną Matkę przez którą my Chrześciance odradzamy się Bogu, o czym Paweł S. Korynezykowi nauczał, (m) przez Ewangelią iam was zrodził, Uważam daley że iż Ewangelia jest niby stępel, który wyciśniony na duszy, zostawie w nas postać Chrystusową, iak znów u Paweł S. do Galatów mowi: *poki nie wypietnuie się Chrystus w was* (n) Domyślam się ieszcze, że wizerunek Chrystusow stęplem Ewangelii wypietnowany na duszy, tym jest doskonałszy; im więcej człowiek stosuje się we wszystkim do najmnieyszey sobie przepitaney kreski, żeby iey nie uchybił, zachowując w całości owe Chrystusa słowa (o) *iedne iota, albo iedna kreska nieodmieni się*. Na te uwagi podzieliwszy myśl moję, iako z iedney strony przeczyć nie mogę, ażeby wszyscy Prawowierni Chrześciance (dopieroż Święci Pańscy) podobieństwa kształtu, postaci Ewangeliczney nie mieli wyrażać na sobie, y wszystkim od Oycy Światłości wziętym zaszczycać się; tak z inney; twierdzić śmieie powinienem, że S. Ociec mój Seraficzny Franciszek nie tylko wyższym nad innych sposobem y znamieniem przykładem zrodzony z powszechney wszystkich Chrześcian Matki Ewangelii, ale też obficie od Chrystusa miał sobie dane wszystko, iż w nim cała Ewangelia, y on w całej świecił się Ewangelią. Ztąd i zabieram się do podziału dalszey mowy: że osobliwym łaski Boskiey wymiarem, miał Patriarcha Franciszek wszystko z Ewangelii, y że pilnieyszym słow wszystkich strzeżeniem miała w Franciszku wszystko Ewangelia. tu dwie Części kładę: Seraficzny Ociec FRANCISZEK S. wszystko zrodzony z Ewangelii Część I. Seraficzny Ociec ERANCISZEK S. wszystko podobny Ewangelią Część II. Prowadź wszystkie słowa moje Duchu Przenajświętszy ku czci y chwale powszechnego wszystkich stworzeń Oycy Światłości Ad M. D. Gloriam.

Cccz

CZĘŚC

(m) 1. Cap. 4. (n) G. 4. (o) Mat. 5.



## C Z Ę S C I.

Seraficzny Ojciec FRANCISZEK S. wszystkie zrodzony z Ewangelii.

Święta Ewangelia, słuchacze: nie innego jest, tylko prawdziwy wizerunek życia, Cnot męki y Śmierci Zbawiciela nam do widzenia, wierzenia y naśladowania na piśmie zostawiony; jest ona w przypowieściach Chrystusowych (p) rola, w której ukrył nam Bóg bogaty skarb, to jest według Grzegorza S. (q) izacunek życia Niebieskiego; albo owoprzy studni Samarytańskie Zródło (r) same wypieszczone słodyczy z siebie wydające z ożywieniem dusz naszych na wieki. Zkąd Ewangelia S. zawiera w sobie wszystko ku pożądaniu dobro, którego przez Zbawienne nauki po części udziela każdemu, poki całego w sercu człowieka nie wykształtuje Chrystusa *donec formetur Christus in vobis* (s) Dobro to różowym wraz cierniowym cnot Świętych otoczone wieńcem, lecz na pozor zdaje się być ostry i cięty y przykre, a przeto od wielu zaniechane, iako się zażala sam Chrystus, (t) *Ciasna jest droga która prowadzi do życia y mało jest, którzy ją znaydują*: jednak co do istności swojej, jest miłe y przedziwne łube, którego słodycz w podobieństwie wyraża się owego grona jagód winnych przez dwóch mężów z ziemi obiecanej przyniesionego, (u) przeto nie równie więcej smakowniejsze jest, y zalecić się nie może, chyba samym podziwieniem: *iak słodkie ustom moim wymówi twoje* (w) funduje się bowiem na samej nauce Ducha S. nad wszystkie pieśszoty serca pożądańszej, iako przykazań ofiarował Dawid: *oto pożądałem twoich nad złoto y topazjon*; (x) Dlaczego kto w niej tylko zaślakuie sobie, natychmiast nad wszystkie dacha swego przenosi słodyczy, nad wszelkie serca swego szacie dostatki, nad całego siebie więcej waży; tak iż staie się nowym Człowiekiem zrodzonym z Chrystusowej Ewangelii który według Boga stworzony jest (y) albo iak dokładniej

Paweł

(p) Mat: 13. (q) Hom: 11. in Ev. (r) Joan: 4. (s) ad Gal: 4.

(t) Math: 7. (u) Num: 13. (w) Ps: 118. (x) ibid: (y) ad Eph: 4.

(z) ad Rom: 13.



Paweł S. mówi (z) przyobleczonym w Jezusa Chrystusa, zaraz bowiem wyzuwa się ze wszystkich okazałości ziemskich, wyrzeka siebie samego, y idzie ubogi za ubogim, nagi za nagim Chrystusem, nie innym żyjący Duchem tylko Zbawiciela samego Chrystusa, nie innym obciążony ciężarem, tylko Chrystusowym, nie pod innem iarzmem karku swojemu poddający tylko pod Jezusa Chrystusa, to sobie mając za naylżejsze, za naymilsze, za nayśrodsze *jugum meum suum* *re est & onus leve* (a) Gdybym ja tu mógł którym piorem, albo językiem według zamysłów moich okryślić wam Ducha Seraficznego Ojca mego Franciszka, iako on w pierwszym powołaniu swego kroku, rozmiłowany wżyszek w Nauce Ewangelicznej, gdy za jednym, za drugim, za trzecim jednych słów Chrystusowych do serca kołatanem: *ieżeli chcesz być doskonałym, idź z przeday co masz, y day ubogim* (b) *kto nie wyrzuci się wszystkiego co dziedziczy, nie może być uczniem moim* (c) *kto chce pojsć z mną, niech się zaprze siebie samego y niech dzwiga krzyż swój y niech idzie za mną*; taką nadmiarę y wyrażenie uczuć Ducha swego pociechę, że natychmiast mocniej niżeli żelazo magnesu chwycił się tej nauki Franciszek. Widzieć go było zaraz w cudownym do podziwienią ubóstwie, aż do ośtatniej wyniszczonego wzgardy; w zgardzie do ośtatniego wyrzeczonego zaprzenia, w zaprzeniu, aż na Krzyż z Chrystusem zawieszzonego. Zaczął on zaraz być doskonałym, ale nie skończył życia, poki codziennie nie stał się doskonalszym, bo ubóstwo Ewangeliczne iako jest w sprawiedliwych ludziach cnot wżyskich Matką tak w Seraficznym Ojcu obfitę co moment świętobliwości wydawała Owoc. Proszę nadstawcie ku tej prawdzie pobożnego ucha, ktorey ja stopnie wyliczam: Miłość nauk Ewangelicznych przywiodła Patriarchę Franciszka do nayciśleyszego Ubostwa, Ubostwo przypawiło go o głęboką siebie samego pogardę, pogarda przykuła go gwódmia cierpliwości do Krzyża Chrystusowego, krzyż Chrystusowy iako drzewo życia wiecznego wydał w nim wżyskich cnot Owoc; To łatwo przyznacie słuchacze, ieżeli w pilną wezmiecie uwagę: iako nayprzod

Ubo-

(a) Math: 11. (b) Math: 19 (c) Luc: 14.



Uboſtwa Ewangeliczne iſt ową pierwszą cnotą, ktorey Chryſtus nauczał, doſwiadczył na ſobie, y nam zoſtawił na przykład; owſzem iſt tą cnotą z którą ſię urodził, z którą roſł, z którą uwarł na Krzyżu, iako albowiem narodził ſię ubogo, ſtak żył ubogo, tak umierał nader ubogo nie mając gdzieby konać głowę ſkłonił; Tą iſt cnotą ktorey na gorze w obſzernym polu, pierwszy raz otworzywszy na Kazanie uſta, nauczał Chryſtus *aperiens os ſuum docebat eos: Beati Pauperes ſpiritu* (d) Ta cnota iak iſt u ſwiatek wzgardzona? miarkujcie ſię po ſobie ſami: któż iſt z was którzy mając potrzebę ſwoję, więcej nad potrzebę mieć nie pragnął? któż iſt z was, któryby ſię nad ſtan waſz y kondycją nie chciał wynieść? bardzo ſię taka chciwość zapleniła między wiernymi, na którą zaſała ſię ieſzcze za czasow ſwoich Jan S. (e) *Wſzyſtko co iſt na ſwiecie, poſzadliwość ciała iſt*, a to iſt, że ludzie w chciwoſci zanurzemi, ſzukają dobr które ſą bliſkie, honorow które ſą poſzorne, wygod ciała które ſą miłaiące, ſłowem ledwie nie każdy na ſwiecie Człowiek doſtatkuw pragnie, a uboſtwa ſię brzydzi. A toż przeciw poſpolitemu wſzyſtkich mniemaniu Ewangelia S. błogoſławi uboſtwa *Błogoſławieni ubodzy duchem*. Franciszek S. w iednym momencie zubożony y obnażony wyrzekł ſię wſzyſtkich okazałoſci Ziemſkich w obliczności Aſyſkiego Biſkupa y właſnego Ojca, iuż więcej Ojca niechciał nazywać na ziemi, ale na Niebie, według Ewangelicznego rozkazu (d) *Patrem nolite vobis vocare ſuper terram*. mógł tu śmieley mówić niżej; ow Spiridion którego gdy pytano: ktoby go z ſzat obnażył, palcem ſkazawſzy Świętą wytehnął Ewangelią. (e) Ale to pierwszy dopiero widziecie krok Franciszkow w Uboſtwie Ewangelicznym; ſądźcieſz iaki będzie oſtatni? to będzie taki, że ſię odwiąże od wſzelkich żądań doczełnych, że miłość ſwoję oddali od wſzelkich marnoſci Świata, a zaſłubi ią uboſtwa; tak uczynił Franciszek nazywając uboſtwa naymiłszą oblubienicą ſwoją; to będzie taki: że ſię zaprzęże wſzyſtek w iarżmo uboſtwa Ewangelicznego, że ſię zniewoli w wieczne onegoż poddaństwo? y nazwie ie Panią ſwoją? tak mówił y czynił

(d) Math: 5. (e) I. Joani: 2. (d) Math: 23. [e] in vit: SS.



nił całe życie Franciszek S; to będzie jeszcze taki krok dalszy Seraficznego Oyea, że on wyda się cały na wzgardę y zelżywość, na pośmiewisko y oszydzenie, na chwałę y ochydę, mając w tym największe ducha swego smaki y pieśzczoły, tak czynił Patryarcha S. to w ten czas gdy się na powrozie po rynku y ulicach Afflyskich prowadzić kazał, to w ten czas gdy się pod nogi Braci swoich rzucał by po nim deptali, to w ten czas gdy Brat Jego według własny widząc Franciszka wśród ciężkiego zimna drzącym w Kościele, y mniemając za głupiego posłał z urąganiem, żeby mu za dzieśnięć groszy swoich raczył użyczyć potow, On zaś odpowiedział: wielką bym to uczynił chęcią gdybym był już wprzód wszystkiego wraz z sobą całym nie sprzedał wyższemu Panu, który mi to zapłaci y prędko y dobrze. Jakież na ostatek będzie ubóstwo Twoje Seraficzny Gyeze? to podobno takie, abyś na wzor Chrystusa obnażony y zraniony umierał? abyś jako życie ubożuchne tak y Śmierć miał wyniszczoną ze wszystkiego? tak jest nie inaczej ten był ostatni stopień Franciszkow w ubóstwie Ewangelicznym, którego nie tylko Chrystus nauczał, ale też we wszystkich czynnościach swoich na sobie okazał.

Takie ubóstwo dobrowolne samemu Chrystusowi y Franciszkowi osobliwie w spólne y właściwe, co sądzicie czyliż mogło być bez innych cnot Świętych próżne płonne y nagie? a raczej czyli nie obfitowało we wszystkie rodzaie, doskonałości? wszakże macie oświecenie Doktora Anielskiego Tomazsa S. że kiedy jedna w sprawiedliwym cnota dorównie swojej zupełności, na tych miał w podobieństwie spoionych z sobą ogniew, ciągnie inne za sobą. Uboństwo Święte (mówił raz w zachwyceniu Franciszek S.) daje duszy izybkość wzniesienia się ku Niebu, przyprawia dwa kochankom swoim skrzydła pokory y Miłości, (f) Te zaś dwie, wszystkie inne zawierają w sobie, Pokora bowiem jest fundament: a miłość ostatnim kressem y dopełnieniem cnot wszelkich dla czego; Chrystus w kazaniu swoim znamieniciej te dwie zachwalał, raz mówiąc: *Wście się odemnie, bom jest cichego y pokornego*  
ser

[f] Vanding: in annali



serca, (g) inny nakazując: Przykaz nowy daję wam abyście się wzajemnie kochali, iakom ja was ukochał. (h) Mogłbym ja słuchacze nayprzod głębokość pokory Franciszkowej mierzyć, już owym kszesłem w Niebie pokazanym Towarzyszowi Franciszkowemu (i) Tak zeszło było jednego z tych co spadli Anioła, a teraz pokornego czeka Franciszka, mógłbym mierzyć pokorę Franciszkową, przywykłem iemu słowy, których codziennie w słodkości ducha używał, Ja Franciszek naywiększy na Świecie grzesznik, gdyby był Bogiem tych łask użyty, byłby mu daleko wdzięczniejszym, Te dwie miary są arcydoskonałe, pierwsza naywyższą pokornego serca głębokość, wtora naygłębszą tej S. cnoty wysokość odkrywa w Seraficznym Franciszku. Podobnym sposobem mogłbym mierzyć miłość Boga y bliźniego którą gorzał Franciszek, przywołując, już owe słodkie rozmowy, które miał z Chrystusem y Matką Jego, już owe przedziwne zjawienia, już owe pełne pieśczęt zachycenia; od których nic go oderwać niemogło, chyba miłość bliźnich, albo ubóstwo Synów, z kąd dosyć niech będzie przestac na tym: że ubóstwo Franciszkowe być niemogło bez naydoskonalszych cnot pokory y miłości, owizem miłość Boga, była dziewostwem (iako pilze S. Bonawentura) zaślubiającym Franciszka z ubóstwem, *eam studuit sibi charitate desponsare perpetua*, a zaś pokora złączona, z ubóstwem była skarbem innych cnot SS. Jakoż koby był dobrowolnie tak ubogim iak Franciszek, musiałby mieć ze wszystkich cnot zaleconą sprawiedliwość, boby żadney bliźniemu krzywdy przez przywłaszczenie rzeczy iakiey uczynić nie mogł; musiałby mieć ufność w Bogu naywyższą, boby na Jego opatrność ięce patrzył; musiałby mieć czystość, trzeźwość, skromność, wstrzemięzliwość powolność &c. bo by mu do tego wszystkiego Uboństwo zawarło pas, zatkło uszy, związało oczy, z krępowało serce. Idzie tedy zatym że przy ubóstwie Ewangdlicznym Ojca y Patriarchy mego Franciszka wszystkie wiązały się cnory, którego prawdziwie wydawały z rodzonym z Ewangelią. Naczego doświadczeńszy ieszcze dowod stawcie sobie z iedney strony otwartą Ewangelią, z inney S. Ojca Franciszka; upewniam iż

(g) Math. 11. (h) Joan: 15. (i) in annal: Ord: M.

przy:



przyznacie że Franciszek S. iest żywą Ewangelią: Słyszemy w Ewangeli i mówiących Apostołów: *Oto my porzuciliśmy wszystko, coż nam będzie za to?* (k) Porzucił Seraficzny Ociec wszystko, ani się o nadgrode iaką domawiał, Słyszemy dalej: *kto ci wynie policzek nadstaw mu y drugiej strony*, to czynił y tego nauczał Franciszek, Słyszemy ieszcze z Ewangelii, ażeby będąc starszym stać się mnieyszym, byź dziećciem w prostocie, służyć Bogu nie mamonie, wprzod szukać Królestwa Niebieskiego niż znikomości, nie piecztować się o dzień intrzeyszy, dzwigać srodkie Chrystusa iarzmo we wszystkich dolegliwościach swoich; te y inne, inż przykazania, inż rady, inż dowody do litery y kreśki wypełnił na sobie Seraficzny Ociec moy Franciszek, y nie był-że wszystek zrodzony z Ewangelii? nie miał-że wszystkiego od Oycy Światłości? niebył-że nowym Człowiekiem według Boga zrodzonym a przyobleczonym w Jezusa Chrystusa? I owszem ieżeli więcey nadstawicie ucha, niebyły ani być mogą nigdy strony na Arnie, lub innym muzycznym naczyniu tak zgodne iaka iest zgoda Franciszka z Ewangelią, y Ewangelii z Franciszkiem, a tym samym istotne we wszystkich podobieństwo. o czym:

## C Z Ę S C II.

*Seraficzny Ociec FRANCISZEK Wszystko podobny Ewangelii.*

Wszelkie podobieństwa wspierają się na iedności czyli to kształtu, czyli postaci, czyli to dzielności we wszystkich czynach rowney, na przykład podobieństwo ręki do ręki w pisaniu zależy na iednym kształcie liter, podobieństwo dwoch osob zależy na rowney mię zy niemi postaci y innych przymiotow, Więc do doskonałego podobieństwa Franciszka z Ewangelią potrzeba mi ieszcze kształt Evangeliczny odkryć w Seraficznym Oycu Franciszku. Tu macie wiedzieć słuchacze: że iako Ewangelia nic innego iest, tylko wizerunek życia, cnot, męki y śmierci Zbawiciela,

Ddd

la,

(k) Math. 19.



la, z kąd część pierwszą wyprowadzoną mieliście, tak im kto lepiej tenże na sobie wyraża, tym podobniejszy staie się Ewangelię y Ewangelię Jemu, boć Chrystus jest cała Ewangelię nam przepisana, y Ewangelię S. cała jest widocznym okazaniem co y jako był Chrystus. Wziyćcy my powinniśmy być iako wołk rozgrzany do wyciśnienia na sobie męki y śmierci Zbawiciela, wzorem y duchem Dawida (l) *stało się serce moje iako wołk topniejący wżród wnetrznosci moich*, to zaś dotąd, poki nie wypietnuie się Chrystus we wszystkich, znaki Pawła S. Jeżeli każdego Chrzestianina ten jest obowiązek? Co sądzicie o Duchu, sercu y myśli Seraficznego Ojca Franciszka? o którego ogniu miłości nad innych gorętszym y ołobliwszą łaską Boską natężenizym pewni jesteśmy, iżaliż On nie był iak wołk tym ogniem rozgrzany do wyciśnienia w sobie kształtu y podobieństwa Jezusowego? czyliż w nim żywey postaci życia y cnot, męki y śmierci Zbawiciela, nie już dowcipnym iakiego sztukatera kunstem, ale naydzielniejszą samego Boga ręką, naywyższą nie wyrzyła wszechmocność? Obroccie oczy na wysokie okazałości Franciszka z Chrystusem podobające: y rozśądźcie czyli nie, Jemu nad innych Duch S. napisał (m) *Podobnym będzie Bogu w Synach Boskich*? Jeżeli bowiem Chrystus przed przyściem swoim na Świat był przez Proroków obwieszczony ięzykiem Ducha S. wszakże y Franciszek, to przez owe z objawień Jana S. słowa (n) *widziałem innego Anioła mającego znak Boga żywego*, które do S. Ojca przywodzi Seraficzny Doktor (n) to przez ow obraz na sto lat przed narodzeniem Franciszkowym, cudownie Prorockim duchem od Joachima Opata zmalowanym, okazując, co y jakim miał być Patriarchą Franciszek, który do tychczas daje się widzieć w Wenecyi. Jeżeli Chrystus był od Anioła zwiastowany N. Maryi Panie y nazwane Imię Jego Jezus (p) Wszakże y Franciszek przez Anioła w postaci pielgrza ogłoszony, ostrzeżony y tak nazwany? Jeżeli Chrystus narodził się w ubożuchney staience, wszakże y Franciszek tak wydany na Świat. Jeżeli Chrystus miał uczniow dwunastu, a wśród nich Judasza który obiecał się; wszakże y

Fran.

l) Ps: 12. (m) Psal. 88. (n) Apob: 7. (o) in legen. Maj. (p) Luc: 1.



Franciszek na wzor Jego zebrał *inayprzod* tyle Synow, między ktoremi był też ieden naśladowcą iak złym życiem tak złą śmiercią Judasza. jeżeli Chrystus wysłał swych na świat uczniów samymi ich opatrywał ubóstwem, samą pokorą, wżgardą y zelżywością uzbroił; wżakże y Franciszek podobnie swoją ubogą rozstając trzodę, takż im dał wyprawę na świat, o czym Bonawentura S. jeżeli Chrystus przez twarde posły modlitwy wołował na pułczy z czartem y onego pokonał wżakże y Franciszek temi orężami zawsze zawstydzał kuszających siebie Duchow y pochałbił. Jeżeli na przedziwne Chrystusa weyrzemy cuda? wżakże y w tych udzielił część podobieństwa swego Franciszkowi Chrystus. Wiemy Chrystusa cudowną sprawą przemienionego na gorze Tabor przy trzech Swiadkach z Ziemi, a dwóch wziętych z Raju, ale stylzemy y o Franciszku S. z słow Doktora Seraficznego, że na ognistym wozie przemienionym dał się widzieć braci, w podobieństwie wziętego do Raju Eliasza. Wiemy że Chrystus pięciorga chleba wiele tysięcy ludzi nakarmił; ale y Franciszek iednego chleba połówką przez czterdzieści dni siebie y innych cudownym rozmnożeniem do sytości żywił. Wiemy że Chrystus wodę w wino w kanie Galiley. skim zamienił; ale y Franciszek z latorośli winney oschłej y nieplodney tyle winogran wyprowadził, ile do napełnienia wielkiego naczynia było trzeba. Pewna jeszcze jest, że Chrystus wszystkie niemocy ludzkie leczył, umarłych wskrzeszał, czartow wypędzał, y wszystko stworzenie do woli Jego było posłuszne, z podziwieniem wielkim, *Ktoż jest ten ktoremu wiatry y morze są posłuszne?* (q) Ale y o Franciszku S. za rzecz godną wiary twierdzą Zakonne dzieie, że też udzieloną sobie od Boga łaską czynił: On siedmiu umarłych wskrzesił; On czartow z Ciał ludzkich wypędzał; On kogo tylko dotknął się, lub kto szat Jego, zaraz iak owym cieniem Piotra, albo chustką Pawła (r) z wszelkiej niemocy uwolnionym został; Na Jego skinienie wszystko stworzenie powolne było; powietrzne ptactwo O! iak zlatowało się, wodne ryby o iak do brzegow przypływały! aby się nasłuchać mogły słodkich Franciszka

Dddz

szka

(q) Math: 8. (r) act: Ap:



izka nauk, owe dzikie y straszne zwierzęta O! iak swoiey zapomniały łrogości, bestye drapieżne o! iak ugłaskać się dały? a owieczki Jemu ulubieńce, O! ziąką pilnością służyły! coż mowić o żywiołach, ogniu, wodzie, powietrzu, ziemi; jak te S. Ojcu posłuszne były? iedno za wszystkie stawiam Świadeństwo, z owego drzewa, które S. Ojciec korzeniem do gory przeciw prawu natury w ziemi osadzić kazał, a to przyjęło się y swoy wydało owoc! pełne tą księgi podobnych cudów, które temi słowy stwierdza y podpisuje Bonawentura S. Jemu wszytek gmach Świata był zniewolony do usług. Jeżeli na ostatek (że inne podobieństwa minę) Chrystus Omdlewał w Ogroycu, cierpiał y na Krzyżu umarł; O! iakże y Franciszek S. chciał całą mękę Zbawiciela to na duszy swoiey w myśli y sercu, to na całym ciełe swoim wydać, wyrazić, wypiętrować? on chodził ubogo, boło, w powrozie iak Chrystus, On omdlewał w ciężkich serca boleściach nad grzechami ludzkiemi y od Anioła bywał cudownie poślony iak Chrystus, on pragnął byź męczonym, bitym krzyżowanym iak Chrystus, z kąd tym duchem między Pogany Seraceny y inne niezmierne z opowiedzą Ewangeli S. potrzykroć zapuszczał się; On gdy niemógł być włoczony po ulicach iak Chrystus, tedy kazał się sam ciągnąć na powrozie y tam po sobie deptać, siebie wytzydzać; On gdy niemógł tak byź ściszony u pręgierza iak Chrystus, tedy sam się okrutnie śieł y ranił, stając się straszniejszym nad samym sobą katem; On blizny Jezusa Chrystusa, znaki odkupienia naszego cudownie na ciełe swoim wyrze w rękach, nogach y boku nosił, które widziane od Alexandra IV. od Grzegorza IX od Benedykta XI. dotąd nieskażitelnie piasłue, na wieczną zaś pamiątkę tak wielkiemu wido-kowi, dzień odebrania ran Franciszkowych od tegoż Benedykta poświęcony. Mogł tu mowić Seraficzny Ociec z Pawłem S. (s) z Chrystusem do krzyża przybity jestem, żyję zaś iuż nie ia: ale życie we mnie Chrystus, Mogły mu służyć słowa Ducha S. [t] że podobną odnośt chłostę stuga y Pan, y z powszechnego gminu człowieka z Krolew rownie cierpiał. z tą tylko różnoscą, że krzyżem Chrystusowym drewno

y



y gwoździe, krzyżem zaś Franciszkowym Sam ukrzyżowany Zbawiciel, który siebie całego w ciele Jego wypiętnował, y znak Zbawienia naszego krzyż jeszcze w żywocie Matki wyrzył na nim, aby wewszystkim Franciszek był podobnym obrazowi Syna swego, a tym samym podobnym S. Ewangelii, y Ewangelia Jemu.

Widzieliście słuchacze w Franciszku Seraficznym podobieństwo do Ewangelii S. tak doskonałe, że gdyby nieprzyjaciele wiary S. wszystkie popalili Księgi Ewangeliczne samo życie Franciszkowe, stałoby za wizerunek Ewangelii. Przypatrzcie się teraz sami sobie, czyli też wy podobni jesteście Ewangelii Chrystusowej? wszakże ta przepiśnię wam prawo miłości iako Synom, prawo sprawiedliwości iako poddanym, prawo łaski iako wybranym, prawo życia wiecznego iako odkupionym; czy chodzicie ścieżkami zbawienia swego? czyli oblekliście się w Ewangeliczne cnoty pokory, ubóstwa ducha, cierpliwości cichości &c. a raczej czyli by się was z Prorokiem Dawidem pytać nie trzeba y gromić: *Proco twarz grzeszników bierzecie na siebie* (u) Ey Chrzęścianie jeżeli wierzycie Ewangelii zachowujecie we wszystkim czynności Ewangelii, wszakże wam do tego wielki w ciele ludzkim Serafin Franciszek ustat, utorował, ułodził, drogę Amen,

## K A Z A N I E

w Ddzień S. SZYMONA y JUDY Tadeusza Apostołów

*Mando vobis, ut diligatis invicem* Joan: 15.

Rozkazuję wam, abyście kochali się w zaiemnie.

**Z**aden budowniczy Stołecznych Miast, żaden stanowniczy Rzeczypospolitych, żaden prawodawca na wzajemney miłości prawie, swego nie fundował panowania; Sam tylko Zbawiciel Chrystus JEZUS. Czyli to Grecy Mędrcomie, czyli Rzymscy Kra-

som-

(u) *Psal: 81.*



414      w *Dzień 55. Szymona y Judy Tadeusza Apostołów.*  
 somowscy, czyli Egipczy wietzkowie, którzy całą siłę rozumu  
 obrócali na twierdzą pospolitości w ludziach, żaden á żaden o  
 ściśłym onych związku przez spólne miłości przymierze niepo-  
 myślał. Jedni z Solonem, uszczęśliwienie człowieka tak wzglę-  
 dem siebie samego, iako względem innych, zakładali na tym:  
 znay siebie samego, znay y innych: y lubo pierwsze nie od rzeczy,  
 znać bowiem siebie samego jest znać swoje słomności, (swoie  
 czynności, swoje wszystkie przywary złe y dobre; iednak  
 w tore przeciw prawnu miłości; znać bowiem innych, jest podcho-  
 dzić pod strzegąc, pod pátrywając sprawy ich. Drudzy całe do-  
 bro zgromądzenia ludzkiego zakładali na mnoſtwie y obfitości  
 bogactw, rozumiejąc z tąd wszelkie uszczęśliwienie káždego w spo-  
 łeczności stánu, iż ieden drugiego wspomóżenia nie szuka, co  
 jest (uwážcie sami) wielką przeszkodą do miłości. Miliam in-  
 nych którzy za fundament Rzeczypospolity albo mądrość, albo  
 męstwo, bydź rozumieli, wiedząc że y Sam BOG wszechmo-  
 gący nowego y stárego testamentu Sprawca národowi Żydow-  
 skiemu nie dał prawa miłości, lecz prawo boiaźni sądów swoich  
 gdy na gorze Synai w grzmotách y piorunach dwie táblce przy-  
 kazania pisał Moyżeszowi: *To jest naykrotsza y nayoczywistsza ro-  
 żność dwóch Testamentów boiaźń y miłość* pilze Augustyn S. (a)  
 Boiaźń dla żydów, ludzi nieposłusznych, y zaciętych, miłość  
 dla Kátolikow powolnych na wszystkie rozkazy Stworcy swego  
 Czemu by zaś Naywyższy (Prawodawca Chrystus, na pierwszy  
 fundament Rzeczypospolitey Chrześciáńskiej, za kámién węg-  
 ielny założył prawo wzáiemney między sobą miłości; grun-  
 towną daie przyczynę Grzegorz S. (b) iż wszystkie przykaza-  
 nia Chrystusowe ściągają się do miłości, y wszystkie stają się iednym mi-  
 łości prawem, tak właśnie: iż iako wielorakie drzewa latorości  
 z iednego pnia albo korzenia wychodzą, tak wielorakie życia  
 Chrześciáńskiego sprawy, cnoty, czynności, z iedney miłości  
 wſzczynają się: y iako gałąska nie ma w sobie czerſtwości, gdy  
 od swego pniaka odcięta, tak áczby naylepsze ludzkie dzieło  
 obum-

(a) *Lib, adv: adimant: c. 17. (a) hom: 27.*



obumrze w sobie, jeżeli od miłości dalekie będzie. Cała tedy przyczyna prawdy Chrystusowego o miłości w zaiemney; abyśmy wszyscy po całym świecie rozkrzewieni Kátolicy stali się z sobą iedno przez wiarę, przez nadzieję, przez dobre uczynki iednym spólney miłości opasani prawem. *To wam rozkazuję, byście się w zaiem kochali,* Dway dzisieysi SS. Apostołowie SZYMON y TA-DEUSZ tak nierozdzielnią między sobą zachowali iedność, że w całym Apostołowaniu swego biegu spólney w zaiemności, y w zaiemney spólności dotrzymali sobie; miłość albowiem od Chrystusa im przykazana, tak mocno ich spoiła y zkleiła, że w dzielności prac Apostolskich y zwycięstwie dzikich pogan iedno byli. To wdalszym usłyszycie kázaniu *Ad M. D. Gloriam.*

**Z**wierciadło czyste y najmniej nie fałszujące, jest prawdziwym obrazem wszelakiej iedności; iako bowiem w zwierciadle dwie rzeczy pokazują się iedną, a iedna dwiema, tak w iedności dwie osoby od siebie rozdzielne, czyli to urodzeniem, czyli to dzielnością, czyli to dostojenstwem stają się iak iedna osoba. Dla czego uważa Simon de Cassia (c) że dway w zaiemnie się kochający są to dwa żywe zwierciadła, co się w iednym daie widzieć to y w drugim, iaka w iednym chęć, wola, pragnienie affektu myśli y serca pokazują się, także łame y w drugim. Dla czego dusza Jonaty y dusza Dáwida były z sobą razem, niby zkleione, mowi Pismo S. bo ci dway mężowie, byli sobie dla związku miłości podobni w sprawach swoich, y zaiście pierwsi h owych wiernych Chrześcian, w mieście Alexandryi, było iedne serce y iedną duszą, iako czytamy w Dziejach Apostolskich, bo iedną wiarą żyli wszyscy, iednym miłości Duchem tchnęli, iedną myślą y wolą służyli BOGU. Ta iedność do całego Chrześcijaństwa należącą wszystkim być powinna powszechna y właściwa, tę Chrystus z iedną nam u Oycá swiego (d) *Oświecenie chwátł ktores mi dał, użyczył im, áżeby stali się iedno iako y ja z tobą iedno jesteśmy.* Ociec Niebieski z Synem swoim

iedno

(c) Lib. 16. (d) Joan. 17.



jedno są co do istności natury Boskiej, jedno co do osoby, tak  
 y my wszyscy co należy do istoty wiary y miłości chrześcijań-  
 skiej jedno być powinniśmy lubo osobami rozdzielni; záro-  
 wno Oyciec Niebieski kocha Syna Jednorodzonego, zárowno  
 Syn kocha Oycá, zárowno Oyciec z Synem sprawiá dzieła wszech-  
 mocności; tak y my zárowno się kochać powinni, zárowno pra-  
 cować ná Chwałę Boską, ná zbawienie duszy, czemuż? bo ie-  
 steśmy jedno z daru Chrystusowego. *Dátem im áżeby się stali ie-  
 dno iák y my jedno iesteśmy.* Jedności dárú Chrystusowego, czyliż  
 iesteś w prawowiernych Chrześcianách,? Stań odpowiedz wy-  
 znay: iesteśże we wszystkich ludzkich stanách? iesteśże w stanie  
 Páńskim? Senatorskim? Xiążęcym, gdzie trudnych á prawie  
 wieczyście w korzenionych niezgod y bez prawiá zachodzą in-  
 teressa? Jest żeś w stanie mieyskim? gdzie częste kłótnie, zwá-  
 dy, niesnáski? Jest żeś w stanie ubogim? gdzie codzienne zá-  
 zdrości poszwary nienáwisci? Jest żeś ná ostátek w stanie mał-  
 żeńskim? gdzie przekleństwa ustáwiczne, podeyzrenia, gniewy  
 y złości! Dáł nam zbawiciel dobrotliwy JEZUS jedność, ále  
 my iej nie sprzyiamy, owszem onę z pomiędzy siebie wypy-  
 chamy y oddalamy wychodząc ná rózne niecnót y bez prawiá  
 podziały: piianicá z piianicą jedno, niewieściuch z niewieściu-  
 chem jedno, kosterá z kosterą y tam dálej; coż idzie zá tym?  
 oto upadek nas samych, upadek duszy, upadek zbawienia: *ká-  
 żde Krolestwo w sobie podzielone zniszczeie, y dom ná dom západnie.*  
 Mowi Chrystus (e) á iezeli Krolestwo dla nie jedności upadác  
 y niszczyć musi, dálekoż bárdziej ow stan ludzi owe domy szcze-  
 gulne, owe osoby rozdwoione, w rozterkach swoich zdrobnieią  
 á w odrobinach zniszczeią iuż ná sławie, iuż ná fortune, iuż  
 ná życiu doczesnym, bo się w jedności dány od Chrystusa nie  
 trzymają. Większą y nierownie ścisleyszą jedność nád tę która  
 powszechna być nam powinna kátolikom prawowiernym, znay-  
 dowalać się w ŚŚ. Szrymonie y Tadeuszu, Pominąwszy bowiem  
 to, co o nich niektorzy piszą, że byli jednością Krwi złączeni

iáko



iako rodzeni bracia jedney Mátki Máryi Kleofe Synowie, á tym samym blisko z pokrewnieni według ciała z Chrystusem, bo cioteczni bracia Jego; iakoż S. Tadeusz w swoim liście Kánonicznym nazywa się bratem Eféńskim, to mówię pominąwszy bo iako pisze S. Augustyn (e) *Lepze jest braterstwo według wiary Chrystusowej, niżeli ze krwi pochodzące, bo to śmierć rozrywa, przypadki y nieszczęścia mieszaia, tam to zaś trwać będzie na wieki.* Szymon y Tadeusz ścisleyszą nie równie jedność zachowali między sobą, to wdzielności prac Apostolskich, to w rycerstwie y pokonaniu dzikich pogan, co wam okazać przyobiegałem.

I. Co się tycze Pierwszego macie wiedzieć naprzód iż tym większe y przykrzeysze są prace Apostolskie im trudniejszy w nich zachodzą okoliczności to miewać y kraiu, to ludzi w złościach zstwardziałych, to zabobon zakorzenionych, tak właśnie iak owa rola skálifia, álbo cierniem y korzeniami zarostá trudna jest do spráwiania oraczowi. Macie y temu dáć wiarę, że po rozestaniu Uczniów dla rozsiewania ziarna Ewangelicznego po całym świecie gdy każdy w wyznaczoną sobie łosiem Boskim udał się stronę; Szymonowi S. dostał się Egipt, á iako dokłada Niceforus Affryka y Brytania; Tadeuszowi zaś Świętemu, ziemiá Judzká, Galileyská, Samaryjská, Idumeyska, Arabska, Syryjska, Mesopotáńska, aż na ostátek w Persyi razem zešli się z Szymonem; co sądzicie o tyle národach á Pogańskich, o tak wiele ziem á dzikich, o tak wielkich Páństwach y Krolestwach á zabobonnych, bałwochwałnych, y w złościach swoich zastarzałych; dośyc wam przełożyć prace Apostolskie jednego Egiptu á z tąd wezmiecie dostáteczną miarę innych ziem y národow. Ow to Egipt dostał się Szymonowi S. który náđ inne Páństwa y zwiedziony bárdziej y zarázony stráśzniej, y zbrodniami przepełniony więcey. Ow to Egipt w którym o Bogu y práwie Jego, o Niebie y wieczności Jego, o życiu błogostwionym y nieśmiertelności Jego, dotąd było głucho. Ow to

E e e

Egipt

(f) Ser. de v. Dom.



Egipt w którym złość naywyższą Luceypera wszystkie swoje rozpęścił iady, którym ile stworzeń Boskich tyle Bogów ziemskich, (f) czcili oni na Niebie słońce, miesiąc, gwiazdy, Saturna Merkurysza, czcili na ziemi Cereę, Palladę, Bellonę, Venerę, Dyana, Bachusa, czcili na wodzie Neptuna, Zefir, czcili nawet (co naywiększe rozumu głupstwo okazuje) wszystkiego rodzaju z ziem wydane owoce, z czego się sam Pogański wyszydza wierząc - - *Porum & capere violare nefas, O! Sanctas, gentes quibus hac nascentur in hortis numina!* ile dzieł ludzkich, tyle posągów! z złości y srebrą ku czei bałwochwalców wystawiony h, niemych, głuchych, ślepych; na co się żażał Dawid Bożyszczę Pogan srebro y złoto wyrobienie rąk ludzkich (g) tym oni swoje ukłony, tymofiary tym polecenia czynili, w nich pokładali ufność, do nich po wszelką w niedostatkach swoich udawali się pomoc, wszyscy zwiedzionym sądzili rozumem za prawdziwych Bogów swoich, aż oto Bogowie Ziemscy Czartostwo. (h) Jednym słowem cały Egipt (a toż y o innych ziemiach) stał się szkołą błędu, nauką fałszu, mistrzynią biesostwa, Babilonią nieprawości, Matką zguby y ztracenia wiecznego, od wieków ledwie pamięcią zasiegłych jeszcze owych y dawniey czasów, gdy Moyżesz wybrany z ludu na przeświadczenie błędu, na przekonanie Czarno-księżstwa, na odkrycie zdrady biesowskiej w obliczu Farao- na Król cudownym wszechmocności Boskiej ramieniem wszystkie czarta podstępny y widowiską łamał. Ten tedy Egipt, ten naród, te y tym podobne Państwa, tak dzikie y zabobonne dostały się Śś. Szymonowi y Tadeuszowi; w których iak wielka praca! iak trudne Apostołowanie! doydziecie łatwo rozumem, przyłożywszy do pamięci y to, że jedno miasto w złościach zaślazęte, w błędzie zakorzenione, w zbrodniach zatopione, a uporne, O iak nader jest ciężko na drogę przywieść pokuty! Co czynił Piotr S. Apostoł nad jednym Rzymem od Szymona Czarno-księżnika zwiedzionym! Co czynił Paweł S. nad niekarne- mi Koryncezykām, ktorzyh i reszeczcie osądził, oddać czartu na

zgubę

(g) Psal: (h) Psal: 113. (i) Psal: *ibid.*



zgubę ciatą, áżeby duch ich żył w dzień ostateczny. (i) co czynił dawniey Jonáš Prorok nád Niniwem Miástem áżeby go náwrocil do BOGA! Co Abram y Lot nád sodomą y Gomorrą, ácz ieý polepszyóy od zguby uwolnić nie mogli. Ná te wśzy-  
 skie prace, ná te trudy y przykrości událi się iedną myślą ser-  
 cem y duchem, SS. dzisieyśi Apostołowie nie pokonáni áni prze-  
 łománi żadną siłą światá, nie ustráżeni żadną burzą piekła, á  
 to dotąd, pokiey wspomnionych iuż wyżej Páństw y Krolestw  
 czyli to wśzegulności káždy, czyli w społecznosci obá, wieczy-  
 stą prawdą y sprawiedliwością z błędu ná drogę, z ciemności ná  
 widoczne Ewángelii światło nie przywiodli.

II. Ale iákim że orężem? iákim szturmem? iáką siłą, po-  
 tegą, dzielnością? to pewnie wielością rycerskich pułkow, wiel-  
 mocárzow? ták iák Alexander wielki całą zawoiował Grecyą,  
 Dáriusz Perśyą y Medyą, Afwerus sto dwadzieścia y siedm pod-  
 bił Prowineyi, Nábuchodonozor całą Asyryą? Prawdá jest stu-  
 chacze naymilsi że tą potęgą świat wojuje, ále Chrystus Krol  
 Krolow y Pan Pánujących, (k) iáko sam innym uzbroił się orę-  
 żem, ták y uczniow swoich w inną przyobległ zbroię, inny ná  
 odsiecz nieprzyiációłom miecz oddał, innym zástónił pukle-  
 rzem, *Nie przyszedł on* (mowi S. Fulgencyusz Biskup) (l)  
*walcząc podbić Krolow, ále umierając cudownie ożyśkać, dól on*  
*ná zstępnie ducha wyniośłości, miecz pokory, ná zniesienie*  
*tyránnii, Krzyż cierpliwości, ná przemożenie y przełámanie wy-*  
*myślnych mordców y okrucieństw, niewycięzoną cichość, skro-*  
*mość, powolność, nauczcie się odemnie bom iest cichego y pokornego*  
*serca,* (m) *Jeżeli pytacie się gdzie y iáki tákowym uzbroieniem*  
*rycerzow swoich, Chrystus odnosił tryumf? rzuccie proszę oko*  
*ná świat cały y gdzie tylko krzyż uyrzycie, ták sádzcie zá-*  
*woiowane Páństwa, Krolestwa, Monarchie, ták czytaycie sto-*  
*wá S. Leona, (n) Przyszedł Chrystus ná świat nie żeby wołował*

E e e 2

(k) 1. Cor. 5. (l) Apoc: 19. (m) Jer: 5. de Epiph. (n) Math:  
 11. (o) in Nat. Ap. Pe & Pa.



420      w Dzień ŚŚ. Szymona y Judy Tadeu'z : Apostołów.  
 żyjąc, ale żeby zwyciężył umierając, t m dziwuście się z tymże S.  
 Papeżem wieczystey chwały Chrystusowey z takich tryumfow  
 otrzymaney, że mniej jest co wojenna Monarchow podbiła praca,  
 więcej nierównie co pokoy Chrystusow Pánstwowoścignął y odziedziczył.  
 Tam zważaycie iaką ma dzielność owa wiara, którą Święci za-  
 woiawáli Krolestwa, zatykali lwie paszczeki, gąsili ognie, łamali  
 szyski wojenne, obozy nieprzyjacielskie pakenáli. Ale co iá o wszy-  
 stkich ogólnie mowię wojownikach Kościoła Chrystusowego, to  
 w szczególności dziś zmieysca y urzędu o ŚŚ. Szymonie y Tade-  
 uszu Apostołach wyznać się powinno; oni bowiem dzikie náro-  
 dy, wielkie y iakoście stylzeli trudne do nawrocenia, mocą  
 wiary S. podbili, pracą swoią ożytkali, krzyżem Chrystuso-  
 wym poświęcili, życiá Chrześcijańskiego obyczaynością zaszczepi-  
 li: oni iako pisze Dionizy kártyzyński (n) więcej iak sześć-  
 dzieści tysięcy ludzi z Krolem wodzem y Xiążętami, zrodtem łaski  
 ochrzczili, ale to w Persyi w spólnie pracuiący, z sobą; lecz co  
 o innych Krolestwach od nich w szczególności pozyskanych Bo-  
 gu, rzeczymy? o których ślad pewny sądzenia zostawionyma-  
 my, Oni (iako pisze S. Antoninus (o) gdy nie w złoto sre-  
 bro ani żadne drogie przybrani kámiennie, ale ubogo, w pro-  
 stym do w zgárdy odzieniu stáneli w obliczu ludu, w dostatkach  
 swoię szczęśliwość zakładającego, o! iak wielu do zámítowa-  
 nia ubóstwa Chrystusowego przywiodli? Oto ządziwił się Xią-  
 że nád owym w spaniátym ich dziećtem, gdy dobrá y dostátki  
 sobie ofiarowane mężnym pogardzili sercem; iak też z tą są-  
 dzicie? co o nich rozumiano, iacy ludzie to są? oto Bogami ich  
 w ciele ludzkim mniemał ow wszystkim zadumiáły Xiąże Po-  
 gánski, y iak ich przed wszystkim y przed Krolem głosił:  
*Isti o! Rex sunt Dei latentes in humana effigie.* Chcecieś dziel-  
 ności ich zwycięstw y tryumfow nád dzikimi národami otrzy-  
 manych iáśnieysze mieć dowody! chcecie ná widoku oglądać na-  
 uki, łaski, cuda? chcecie krew widzieć rány y śmierć dla wiary,  
 dla Ewangelii dla obrony Chrystusowego Kościoła, odebrane? wy-  
 stawiam

(p) Ser. 2. de Ap. sim: 8 Jud. (q) p. l. c. 14.



## K A Z A N I E.

421

wiam wam wieczyſtą o nich pamięć, na tablicach Kościoła Świętego, nigdy nie ztarte mi zapisaną literami, który taką im daje chwałę; (p) Gdy niezliczonych Synów Jezusowi Chrystusowi z świętej wydał Ewangelię, y wiare w nayodlegleyszych owych krajach dziekim zasiał narodowi, naukę y cudami, a potym chwalebnym Męczeństwem w nierozzerwanej parze podjętym. Imię Najświętsze Jezusowe oświecili. Y ten ci był wszystko cel y kres iedności zamysłów SS. Szymona y Judy że w całym Apostołowaniu swego biegu, w spólney wzajemności y w wzajemney wspólności dotrzymali sobie; że miłość od Chrystusa im przykazań tak mocno ich spoiła, zkleiła y związała, że w dzielności prac Apostolskich, y zwycięſtwie dzikich narodów iedno się stali. Stańcież teraz żywą myślą y uwagą wszyscy, y odpowiedzcie sercem, czyli to miłości w spólney prawo od SS. Chrystusa Apostołów Szymona y Tadeusza tak ſtatecznie do zgonu życia dochowane, pracą y Męczeństwem dokonane, Krwią wylaną podpisane, Śmiercią zabezpieczone, nie powinno mieć swojego w sercach waszych szacunku? Czy wielkiy Bog rzeczy z nas wyciąga? Czy trudną y nie podobną nakazuje? Czyli nie ſprawiedliwą grozi śmiercią piorunując ſłowy Ucznia swego Jana, kto nie miłuje brata swego zostaje w szponach śmierci? (q) Czyli Sam Chrystus tej miłości nie był wzorem, przykładem, y nam wszystkim powabem? Czyli możemy się kiedy wymowić doſtatecznie Bogu że bliźnich niekochamy? zawiadam, to w wyſokich uwagi waszey do odpowiedzi zamysłach, Amen,

## K A Z A N I E

w Dzien Wſzystkich SWIĘTYCH,

*Merces vestra copiosa est in caelis* Math: 5.

Zapłać Wajza obfita ieſt w Niebie.

**B**Odayże ſłuchacze, tak łatwo było Káznodzieiom Kráſſomowſkie-

(r) *Brev: in testi. SS. Sim. & Jud: [s] i. Joan.*



wskiem i słowy, cały szczęśliwie z Bogiem krolniacy, SS. Pán-  
skich Orszak wyrazić, wyłuszczyć, opowiedzieć, iak iest łatwe  
Malarzom, obrazy ich w oczach naszych wystawiać, iak iaktwo  
gwiazdárskim Náuczycielom, całe Niebo z Płanetami, z znakami  
odrysowane okazać. Náuczyciele takowi wiazywszy w rękę linią,  
cerkiel, pióro, y inne swej náuki nárzędzia, w máłym czasie  
Niebo ná cztery części; wschód, záchód, południe y pułnoc po-  
dzieliwszy, wiosnie, látu, iesieńi, ziemi, swoich oznaczają Pá-  
now; záćmienie słońca y Xiężycá, porównanie dnia z nocą,  
wielkość y szczupłość gwiazd okazują. Malarze pędzlem far-  
bami, Niebo otwarte, Stolicę Troyce Przenáyswiétszey, Nie-  
pokálaną PANNĘ Mátkę Boską, Hory Pátryarchow, Prorokow,  
Apostołow, Męczennikow, Wyznáwcow, Dziewic, iak gdyby  
z Niebá ná ziemié powrocili, dowcipnym wyrażają koniztem.  
O! gdyby słuchacze nam Káznodzieiom iaktwo byto ięzykiem  
iak pędzlem, słowami iak farbami wszystkich záplatę w Niebie  
obfitą okryślić y odmalować! Ale darmo insza rzecz iest oczy  
Malárskim wymysłem łudzić, obłoki gwiazdami chaftowane ná  
papierze przedawać; insza rozumowi światłem oświeconemu  
Chwałę Świętych Pánskich nieskończoną, Krolestwo z Bogiem  
wieczyste, záplatę obfitą w Niebiesiech opowiadać. Nie może  
tego naybystrzeysze oko widzieć, nayciekawsze ucho słyszeć,  
naypoiętnieysze serce obiać, co Bog zgotował kochankom swo-  
im, wierzyć iednak powinniśmy temu bo to z doświádczeniá ná  
sobie z trzeciego Niebá wrocony ná ziemię zostawił Náuczy-  
ciel národow Páweł S. Y słusznie, ieżeli bowiem tych rzeczy,  
które w używaniu mamy, tych rzeczy ktorých się y zmysłami,  
y rękami dotykać możemy, trudno nam zwáżyć, przeniknąć,  
ocenić: náprzykład, z pytania Ezechiela Proroká (a) Ktoż  
iest álbo był, który garścią mierzył wodę, ktoż iest álbo był,  
który ná trzech palcach záwiesił ziemię, zwáżył gory, págórki  
położył ná szali? Ktoż iest álbo był, któryby piasek mori  
przerachował? Nie staie náto liczby w całej Ráchmistrzow bie-  
głości,



## K A Z A N I E.

423

głosci, rozumu w głowie, siły w ciele ludzkim, lubo gory pa-  
gorki piasiek morski albo rękami kopujemy, albo nogami depte-  
my; a coż dopiero znaleźć się ma taki, któryby rzecz zmyślił  
wszystkie przechodzącą, szczodrośliwości Boskiej ostatnie, dzie-  
dzieństwo Krwią przeydroższą Zbawiciela zakupione, Koronę  
w nądrodę prac y zasług SS. Páńskim oddaną, (Niebo słuchacze  
rozumiem) mógł albo zmierzyć albo oszacować? Powiecie mi  
podobno: alboż ow Anioł widziány od Janá S. w objawieniach  
nie mierzył złotą trzciną Miastá Niebieskiego Jerusálem! ze  
wszystkimi Jego Obywátelami, murami y brámami? tak jest; ále  
coż potym kiedy nam tylko wysokość, szerokość, y długość ie-  
go we wszystkim równą opisałwszy, więcej ciekawości o nim zo-  
stawił; nád to objáwienie Janá S. (pisze Hieronym S.) (b)  
ile słow tyle tájemnie zamyká w sobie, záczyń rzetelney z nie-  
go o Niebie mieć nie móżem wiadomości; Niech że będą nie-  
skończone dzięki od nas Tobie o! Boże że luboś od zmysłow  
rozumu y poięciá nászego oddalił Krolestwo Niebieskie ze wszy-  
sktami SS. twemi, ále nie od dostápieniá Jego, mowi bowiem  
Augustyn S. Niebo oságnąć się może, ále szacować nie może. Ten  
ci jest cel Kościoła Bożego ku czci WW. SS. Dzień dzisieyszy  
poświęciácego, ábyśmy częścią ich modlitwami wspomóżeni,  
częścią przykładami wzruszeni, garneli się do Niebá: w tym ia-  
wam skuteczną (day BOZE) uczynię pobudkę, wystawiając  
przed oczy we trzech Kázaniá? Częściach: I. Co Chrystus Pan  
czynił; áby Świętym swoim Chwałę Niebieską wysłużył. II.  
Co czynili Święci Páńscy áby ją odebrali. III. Co nam czynić  
potrzebá ábyśmy iey dostąpili. Tá będzie dziś náuka wálsá. Ad  
M. D. Gloriam.

## C Z E S C I.

Co Chrystus czynił áby Świętym swoim Chwałę wysłużył

Wystawiajcie sobie do uwági BOGA w Troycy S. Jedyne-  
(b) Ep. ad Paul. n. iákoby



iakoby nam Niebo na przedarż okazał, Oycow SS. pod prawem natury żyjących, zacząwszy od niewinnego Abła aż do Moyżesz, sprawiedliwych według prawą Moyżeszowego aż do przyścia prawego Mesiysa, iakoby kupcowatargujących się nie; Taka nasza myśl wspiera się na pcowadze S. Ewangelii, w ktorey Sam Chrystus przyrownywa Niebo do kupca. *Podobne jest Krolestwo Niebieskie człowiekowi kupcowi* (c) Abel pierwszy w reicstrze sprawiedliwych pracy swoiey pierwiastki najlepsze ofiarował Bogu, owoce nadoyrzalsze, owieczki naytłusieysze, y lubo niemi ukontentował oczy Boskie, ale za to niekupił Niebá. Enos Syn Setha pierwszy Imienia Boskiego wyznawca. (d) *Ipse capit invocare nomen Domini* publiczną czczeniá P. Boga uroczystość, Święte na honor Jego obyczaje, podział slug Boskich tym samym od bezboznych uczynił bałwochwalcow, aby przykładem Aniołow Boga wielbiących w Niebie, ludzi czcili y chwálili na ziemi; Tak wieki chwály Boga wynalazca dokupił że się záto Niebá? bynaimniey. Nòc Pátryarchá swojá sprawiedliwością, Abraam wiernością, Izaak posłuszeństwem, Jákob pracowitością, Jozef niewinnością, Prorocy wżyscy zárlliwością ducha, nie tylko nie mogli zákupić sobie Niebá, ale nawet naymnieyszego do niego przystępu, Około czterech tysięcy lat zamknięte y niedostępne stało Niebo. Aż oto ofiarował się na otwarcie y zákupienie nam Niebios Sam Jednorodzony Syn Boski w te słowa niby do Oycá przedwiecznego mówiąc; ktore wiernie wypisuje Dawid. (e) *In me sunt Deus vota tua quae reddam tibi.* Já Oycze zadosyć uczynię żądzom Twoim, iá do ostatniey kreski wżysko zapłacę, iá człowiekowi zákupię Niebo, *reddam tibi*, Chcesz áżebym się ze wżyskiego wyniszczył? z owey chwály którą mam wspólną z Tobą áżebym się wyrzucił? z Boga áżebym się stał człowiekiem dla zákupienia Niebá? ofiaruję się chętnie na to; *reddam tibi*: Chcesz ábym w postaci ludzkiej był nie znanym, ubogim y wzgardzonym, iako malenki robak! odważam się y na to *reddam tibi*; Chcesz

[c) Mat: 13. (d) Gen: 4. (e) Psal. 55.



Chcesz Oycze abym prace trudy pieczołowanie około zbawienia ludzkiego podeymował? chętnie poddaię się woli Twoiej *reddam tibi*; Chcesz na ostatku abeybym honor moy, życie Ciała y Krew wylał y do najmnieyszey wysłać kropelki na zakupienie Niebá? wszystko ofiaruję się na to: *reddam tibi*, Jękoż z iedney strony nęczaia Teologowie funduie się na słowach Augustyna S. (f) *Zadney inney nie było przyczyny przyjścia Chrystusowego na świat tylko Niebo zakupić człowiekowi.* Y na inszym mieyscu (g) *gdyby był człowiek nie zginął, Syn Człowieczy nie był by przyszedł, y ielcze S. Grzegorz, (g) gdyby był Adam nie zgrzeszył, nie trzeba było Odkupicielowi naszemu brać Ciała na siebie.* Z drugiey strony mogło słowo przedwieczne sławszy się Ciałem zakupić nam Niebo iedną kropelką potu z czoła swego, iedną łzą z oczow wylaną, iednym ukłęknieniem, iedną modlitwą, iednym wyznaniem wiary, nadziei, miłości, z tym wszystkim do ostateczney kropelki Kwi y wody wytłoczył, z siebie, tak dalece; że więcey nierownie niżeliśmy byli powinni (pisze Chryzostom S. (h) *zapłacił za nas, więcey a więcey niżeli całe morze iedną kropelkę wody przewyższa; będąc bowiem każda czynność Chrystusowa dla złączenia natury Boskiej z ludzką, nieskończoney godności y wyboru, był dostateczny na zapłacenie całego długu naszego, a przecież Zbawiciel JEZUS cały swoy honor, wszystkie prace, życie Krew, Ciałałożył, na to tradidit semet ipsum pro nobis oblationem & hostiam, (k) podał siebie samego za nas na pobór y ofiarę Bogu, aby nam u Oycá swego Niebieskiego Królestwo dziedzictwem zakupił.* A tu inż przeymuie mi mowę Augustyn S. taką każdemu z nas stawiając uwagę: *vide quanti emit, & videbis quantum valet.* Przypátrż się Człowiecze za co kupił Niebo dla Ciebie Chrystus, a obaczysz wiele jest warto, uważ mniey baczny Katoliku iaki koszt, z dobrá Ciała swegołożył Chrystus, aby cię z grzechow obmył, z niewoli czartá oswobodził, z Bogiem pojednał, Niebo dla ciebie

F f f

(f) *Ser. 8. de verb. D. (g) lib. 4. in 1. Reg. (h) hom. 10. in Epist. Rom. (i) ad Epiph. 5.*



bie otworzył, mamy nadzieję Mowi Paweł S. (1) w niścią do! Świętych we Krwi Chrystusowej; to zważywśy dochodzą iak sobie mają poważać Niebo, oto tak prawie iak łamego Boga; Czemuz? bo Chrystus y Bóstwo y Człowieczeństwo wydał za nie *vide quanti emit & videbis quantum valet*. Ach ryczeć płakać, krąiać się od żalu, y omdlewać należy Chrześcianinowi, wiele razy Krwią Chrystusową zakupione dziedzictwo Niebieskie, za frąłzki, za śmieci, za gnoy marności utracą. Ezau poprzedzony zdrądą w błogostawieństwie Oycą Swego, od Jakóbá Bratá iak Lew zabolął na to *irriguit clamore magno* (m) á w błogostawieństwie wiecznym nie iuż poprzedzonym, leez wcale upośledzionym zostawć, one z rąk swoich iak by dobrowolnie upuścić, cátey rozumney natury żal mały iest, y niedostarczaiący odżałować zupełnie tego co utracił, bo tyle wáży ile Sam Bog niekończony *Fide quanti &c.* Tak mając wystużoną sobie od Chrystusa Święci w Niebie Chwałę; czyliż y oni nie mieli się starać z całego serca o przydanie tym zasługom swoich godnych Nieba czynności? proszę o tym posłuchać.

## C Z E S C II.

Co czynili Święci Pańscy aby Chwałę Niebieską odebrali?

POspolicie mając my potrzebę kupienia iakiey rzeczy á nie! wiedząc ceny oney, pytamy się, poczemu w targu y iak się płaci; á to dla tego żebyśmy albo siebie albo przedaiącego nie oszukali. Mamy wszyscy pierwszą y ostatnią potrzebę zbawienia dusze naszej dostąpienia Królestwa Niebieskiego. Obaczywszy tedy co dał y uczynił Chrystus aby nam Niebo kupić uważmy co czynili Święci Pańscy aby go odebrali. Nie zawieziemy się na ich targu, słowach, uczynkach kupnie, bo ieżeli w usciech dwóch albo trzech osób, całą znayduie się prawda według S. Ewangelyi, á coż dopiero w usciech osób ze wszystkich narodów,

(1) Hebr. vo. (m) Gen. 27.



dow, ięzykow, ludzi pokolenia zgromadzonych to jest SS. Pán-  
skich nie mamy bydz przeświadczeni o prawdę? Oycowie SS.  
Náuczyciele Kościelni potępiając błędy Pogánów, istotę wiá-  
ry Świętey Kátolickiey okazując, twierdzą niewzruszoną Ko-  
ścioła Bożego zalecając, biorą za oczywisty dowód Krew Męczeni-  
ską, z takim wywodem: Tá wiara fałszywá bydz nie może,  
dlá ktorey poparcia millionowe osoby życie ofiarowały; ta wiara  
fałszywa bydz nie powinna; dla ktorey ocalenia ludzie niewin-  
nością życia, chwalebnemi obyczajami zaszczytzeni, ná wszy-  
stkie wydali się zelżywości y kátownie; tę wiarę fałszywą  
sądzić się nie godzi, którą mądrzy y prostacy, mądrzy y ubo-  
dzy, mężowie y niewiasty, starzy y młodzi, dzieci nawet same  
śmiercią swoją stwierdzili. Ani bowiem Pan Bog mógł by to ná so-  
bie ztrzymać, żeby za wiarę fałszywą millionowa ludzi ginęła  
liczba, tym Pogánów orężem wojnią Oycowie SS. tym że sa-  
mymi iá dziś w obliczu wászym wywod mowy moiey czynię.  
Święci Pánscy nie tylko byli Męczennikami wiáry, ále tez Mę-  
czennikami Niebá, gardzili ziemią y wszelką okazałością świa-  
tá, bo widzieli otworem dlá siebie stojące Niebá, iáko pier-  
wszy z Męczenników Szczepan S. ochotnie kładli życie docze-  
sne, bo wieczne zaczęli z Bogiem; ubiegali się ná stoły zápa-  
lone, ná topory, ná miecze, włócznie, kołá, wiedząc y ufa-  
jąc że ich żadne náczynie morderckie, żadne nárzędzie kátow-  
skie, żadna śmierć tyráńska, nie oderwie od Chrystusa. SS.  
Pánscy uzbroieni puklerzem wiáry (piśze Paweł S. (n) Sa-  
memi sobą zatykali łwie paszczeki, gasili pożar ognia, łámali szy-  
ki wojenne, obozy nieprzyjacielskie pokonali, policzkwani są sieczeni  
są, kámenowani są, gábani są, zamachem miecza zstępni są, á dlá  
czegoż? oto áby lepije znaleźć życie, dopisuje Paweł S. ut  
meliozem invenirent resurrectionem; á więc nie tylko byli Męczen-  
nikami o wiarę Chrystusową, ále tez y o Niebo dlá ktorego po-  
zyskania nie mogli więceyłożyć, iáko kiedy szácownieysze nád  
wszystkołożyli życie, á przy nim honor, táłenta, fortunę y  
włzy-

F f f 2

(n) ad Hebr. 11.



Wszystko doczesne dobro. Jednak iż mnie tuż nie osamych Mę-  
 czennikach ale też y o Wyznawcach o Dziewicach mówić nale-  
 ży; więc proszę wystawcie sobie tryumfujące Świętych Pán-  
 skich koło, całą światą pompę wszystkie honorow rodzaie, Ko-  
 rony, Berła, Mitry, purpury, wszystkie pieścoły, pociechy, roz-  
 koszy mające pod nogami; Pytacie się o nych, czemu tym wszy-  
 stkim wzgardzili? czemu to depcą? Wielki Oycze Francitku,  
 Benedykie, Dominiku y inni, Klaro Scholastryko Katarzyno,  
 maietnych y dostatnich Rodzicow Synowie y cory, co was wy-  
 zuło że wszystkiego, a oblokło w Chrystusa Ewangeliczne ubo-  
 stwo? odpowiedzą że miłość Niebá, pragnienie życia wieczne-  
 go, błogosławieni albowiem ubodzy w duchu, bo onych jest Królestwo  
 Niebieskie. Alexy wyznawco czemuż pierwszej nocy z oblubieni-  
 cą y łożnicę porzucił, Salomeo, Kunegundo, Delfino czemuż-  
 cie Sakramentem małżeństwa związane małżeńskiego łoża nie  
 znáły? odpowiedzą, bo błogosławieni czystego serca, oni o-  
 glądają Boga. Pawle, Antoni, Makaryuszu, Marya Egipcy-  
 ko, Taido, Teklo y inne wstawione przed Swiatem dzielno-  
 ścią y urodą damy, czemuście się w dzikie odludne y smutne za-  
 chowały puszcze? odpowiedzą: bo błogosławieni smutnego ser-  
 ca, oni będą pocieszeni w Niebie; Idzieciez słuchacze myślą od  
 iednego do drugiego Świętego lub Świętey, dowiadujcie się  
 reszty, proście niech wam powiedzą przyczynę swoiey ośrości  
 życia, czemu się S. Hieronym bił kámiieniem w pierś? S. Pau-  
 la Rzymianka czemu na gołych sypiała kámieniach? S. Katarzyna  
 Senenńska czemu się żelaznym łańcuchem trzykroć chłostała ná  
 dzień? Brigitta S. czemu co piątek iarzący wołk ze świecy topiła  
 ná Ciało swoje? postow, nieśpania, różnego rodzaju umartwieniá  
 proście o przyczynę, wiem że wam, palcem skazáwszy ná Niebo  
 w którym krolują, odpowiedzą, *Propter te mortificamur tota die* (p)  
 dla osiągnięcia tego Niebá we dnie y w nocy byliśmy umartwieni  
 ná zmyślach, które wcielił w zieleśmy niewolą, byliśmy umartwie-  
 ni w oczach odrywając je od igrzyšk y innych próżności Swiatá,  
 byliśmy



byliśmy umartwieni w uszach zatykając je od wypieszczonych głosów śpiewania y melodyi, byliśmy umartwieni w języku głodem milczeniem y pragnieniem, byliśmy umartwieni w powonieniu, niedopuszczając zbyt kuśnych zapachów, byliśmy umartwieni na całym ciele przez ostre włosiennice, łańcuszki, powrozy, blachy żelazne, a nawet y pancerze kładąc to wszystko na nie iak na osła, to zaś jedynie dla samego Nieba *propter te mortificamur tota die.* Pięknie te uwagi zakończy Izidor S. pisząc na owe słowa Dawidowe (q) *wągle zaięty się od nie.* go, iż Chrystus przyszedłszy ogień mścić za ziemię, Świętych Pańskich iako czarne węgle zapalił do czynienia co sam czynił; Jeżeli jeszcze posłuchać chcecie przedziwnych dzieł y zmartwień Świętych Sług Boskich? odsełam ciekawości wasze do Zywotu każdego z osobną, tam dowiecie się co y iak pracowali aby Niebo odzyskać mogli, Ja tym czasem do was wszystkich y siebie Część trzecią obracam.

## C Z E S C III.

*Co nam czynić potrzeba ażebyśmy osiągneli chwagę Niebieską?*

**Z**aden z was prozniak! w domu chlebem nie karmi, na stole nie trzyma, żaden z was nic nie robiącym ptacy nie daie, żaden z was pijanicom gardła nie nalewá, ospalcom łózka nie ciele, zbrodniom publicznym przystępu do domu niepozwalá. Królestwo Niebieskie są to gody kosztem wszechmocności Boskiej dla nas zgotowane, Niebo jest to pieniądź pracującym w winnicy Chrystusowej odłożony, jest to potok zdroiem żywej wody napawający dusze, Niebo jest odpoczynek wieczny, Niebo jest miejsce czyste, do którego nic zmazanego nie w nidzie, a więc iako na gody powinniśmy się stroić w izaty cnot Świętych, iako o pieniądź powinniśmy się szczerze dorabiać, iako

zdroiu

(q) *Psal.*



zdroju powinniśmy całą chucią pragnąć, iako odpoczynku wiecznego z pilnością szukać, iako mieysca czystego czystą myślą, sercem sumieniem, nabywając; kto mieszkać będzie w przybytku twoim Panie? Pyta się Dawid (1) albo kto odpocznie na gorze Świętej twojej? a to: kto żyje bez zmazy y czyni sprawiedliwość, kto mówi sercem prawdę, y zdrady w języku nie miał, który nie wyrządził złości bliźniemu, ani ochydy przeciw niemu; który przyślegą nie zawiodł, pieniądzy na lichwę nie dał wziętku od niewinnego nie zabierał &c. kto tak czyni, (zakończy Dawid) nie będzie wzruszonym na wieki, nie będzie oderwanym, odepchniętym od Nieb. *Qui facit hac non movebitur in aeternum.* Czyniemyż tak słuchacze dla Nieb? Ey podnieśmy oczy y serce na Zbawiciela naszego, w patrzymy się pilnie co on uczynił dla Nieba, lubo nie miał ile z siebie żadney potrzeby, bo był prawem natury Boskiej Stworcą jego, bo był prawem istotney łaski w pierwszym momencie poczęcia błogosławionym na duszy; Y lubo mówi Ewangelia: że potrzeba było Chrystusowi cierpieć y tak wnieść do Królestwa swego, (s) to tylko dla uwielbienia ciała, nie ubłogosławienia duszy; a jeżeli ten Pan dla naszego interesu tyle czynił; czegoż my dla siebie samych nie mamy czynić? odpowiecie pewnie, że Chrystus był Bogiem-Człowiekiem mogącym wszystko znieść, z cierpieć y czynić; To przynajmniej oczy skierujcie y myśli wasze na Świętych Pańskich nie gdyś ludzi wam podobnych eo do natury stanu y kondycyi, tak w ciele słabym, y podległym różnym okazyom będących; stawia wam żywą przed wrotami sercá uwagę Augustyn S. (t) Piotr to był co ty, Paweł to był co ty, Apostołowie y Prorocy to byli co ty; jeżeli lenisz się naśladować Pana, naśladowużę wespół sługę, już też tu słuchacze nie mamy wymówki dla siebie, ażebyśmy tego nie czynili co oni dla Nieb, tak pokutowali iak oni, tak pościli iak oni, tak martwili ciało iak oni, tak czynili sprawiedliwość iak oni, dopótnie pomieniony Słońce Nauczycielow Augustyn: *Poprzedził orszak służących, zniszczenia jest wymowka leniwych.* Ach Kátolici Alboż nie to Niebo eo było

(1) Psai: 14. (s) Luc. 24. (t) in Nat. 20, MM.



# K A Z A N I E.

431

było przedtym? nie to miłosierdzie Boskie co przedtym? nie te Sakramenta co przedtym? nie ta wiara, nie ten Kościół nie te rzrodła y sposoby zbawienia co przedtym? Czyliż nie możemy tak bydz usprawiedliwieni, tak poświęceni, a potym błogosławieni iak SS. Pánscy? a więc Przestrzega Ambroży S. (u) *Wielkiego niebespieczeństwa rzecz jest, po tyle Prorockich wyrokach, po Apostolskich wywodach, po Męczeńskich ranach y po tyle oczywistych wozdach, ażebyś w błędzie zawiesił się uwiąśł y został. Dla czego uważając z pierwszey części: Co Chrystus uczynił ażeby Świętym swoim chwałę Niebieską wystużył, o iaką chęcią y wdzięcznością zapłacać się mamy! uważając z wtorey, co czynili Święci Pánscy aby ją odebrali, o! iak świątobliwą cheiwością y pobożnym naśladowaniem wznosić się trzeba? uważając z trzeciey: co nam czynić należy, abyśmy iey dostąpili, o! iak całą wiarą, wszystką nadzieją, dopełnioną miłością gorzeć y wzbiąć się do Niebá! rzecz konieczna? wászey to do rozważenia zostawiam myśli, Amen.*

# K A Z A N I E

w Dzień ratowania Dusz Zmarłych.

*Miseremini mei saltem vos amici mei, quia manus Domini tetigit me. Job. c. 19.*

Nieszczęśliwszego, nędzniejszego, boleśniejszego, a nam co do natury rownego człowieka nie widziało słońce, nie nośiła na sobie ziemia, nie ożywiało powietrze nad cierpliwego Jobá, ktorego słowy zaczęynam mówić: *Zmituj cie się nademną przynajmniej wy przyjaciele moi, albowiem ręka Pánńska dotknęła mnie. Nie iedną boleść, ale wszystkie pułki chorob, kalcetwá udręczenia uderzyły przeciw temu Mężowi, aby go zgruntu obalily.*

(u) in Nás. SS. Nazar. & Celsi.



bality. Ale nie dziw, bo miał dwóch mocarzów na przeciw siebie następujących. Boga przepuszczającego wszystkie uciski, *Ecce in manu tua est*, (a) y czarta chłofszącego. Wyszedłszy bowiem szatan od Oblicza Boskiego, uderzył na Joba wszystkich kar morderstwem od stop aż do głowy, ten ucisk Joba według uczonego Pinedy (b) na trzydzieści dwa rodzaje chorób rozkłada się, Chryzostom S. sądzi; iż cokolwiek mogło kiedyż wewnątrz dręczyć, wewnątrz rozpierać y kraić serce człowieka, to wszystko zgniewem swoim wylał na osobę Joba diabeł. Zbierz myśz na nitkę te wszystkie nędzy: Oto cały wrzodem obłany, raną do rany zpięty, robactwem tak obfity, że ie skorupami z ciała zczesywał, cały wyschły, że mógł z niego śmierć kościć malować, nie zostawiło tylko jedne wargi około zębów moich, mowi osobie; smrod tak straszny, tak zaraźliwy, tak nieczysty z niego wylatywał, że nim żonę y wszystkich domowych niby morowem powietrzem od siebie odganiał, dla czego żeby całego miasta sobą nie zapowietrzył, był wyrzucony za mury mieyskie Przyjaciele sąsiedzi, nawiedzając leżącego w grobie y robactwie ciała swego, sądzili że to nie jest ten Job który niegdyś był w szczęściu, iadło y napoy były mu męką, noc zadnego w bolach nie przynosiła spoczynku, słowem owe nocne poczwary, straszidła całym obozem biły na niego. Miliam wewnętrzne zdręczenia serca, myśli skołatanych pafowania się gwałtowne, już dla ofierocenia z dziełek, już dla ogołocenia z wszelakiego dobra, już dla naigrawania głupiey żony, już dla szydzenia Przyjacioł, bo to wszystko tak było katem na jego duszę, iak diabeł był katem na ciało? wieciesz iak długo w takiej ięczał męczarni? oto godni wiary Dzieiopirowie do siedmiu iedni, do dziesięci inni lat, te okrucieństwa przewłoczają. Dla czego nie dziw że takimi bolow ściśniony klezczami nie już lamentował iak zgnędniony człowiek, nie już ryczał iak dziki zwierz ale iak gwałtem z gor spadające wody głosem swoim szurmował do uszu, ludzkich, *tanquam inundantes aque rugitus meus*

(a) Job. c. 2. [b) inc. 2. Job.



meus (c) o coż? y dla czego? oto zmiłowania prosząc nad sobą  
*Miserere mihi &c.* Pragnął bym z duszy w oczach wászych  
 w tak opłakany iakoście stylzeli stanie postawić wielu Jobow,  
 nie już w gnoiu leżących, ranami obfypanych, robactwem z to-  
 czonych, ropą z wrzodow oblanych, bo to cieniem jest do dusz  
 ogniem czyściznowym zdreńczonych, cefra do liczby mąk które  
 cierpią, y owszem ochłodą prawie do owego więzienia w którym  
 są zamknięte, a wiecież czemu? przyczynę tego oczywistą osądzi-  
 cie sami, bo iako szlachetniejszy jest dusza a niżeli ciało, to bowiem  
 śmiertelne, tamta nieśmiertelna, to ziemia y proch, tamta obraz  
 Boski; tak sroższe są męki które dusza, niż choroby które ciało  
 cierpi; dla czego choćby nas tyle było Jobow zkaleczonych, ile się  
 ludzkich osób liczyć może, tych wszystkich zdrenczenia ani by się  
 zdrenczeniem nazwać mogły, względem minutney męki czyścizo-  
 wey. Temi morderstwami wkroś przeszłyte Święte dusze, wołają  
 na nas zawsze, mianowicie dnia dzisieyszego: Zmiłuycie się nad  
 nami, Zmiłuycie się nad nami, przynajmniej wy Przyjaciele  
 nasi, bo ręka Boska, to jest Wszechmocność chłofzcząca spra-  
 wiedliwość Pana Boga kárząca dotchnęła nas ogniem, tak gorą-  
 cym iż by w mgnieniu oka żelazne kruszce, skąty, y wszy-  
 stek świat spalił na popioł, wierzycieś temu? Ah! nie day Boże,  
 abyście tego na sobie doświadczać mieli; a więc godniejszy pol-  
 itowania od nas nad tyśiącznych Jobow, czemuż! bo Job miał pod  
 sobą gnoy, nad sobą Niebo wesołe, te ogień; ogień dla nich da-  
 chem ogień poladzką, ogień ścianą, ogień stchnieniem, ogień po-  
 wietrzem, ogień odpoczynkiem. Abym ja tedy słuch całej wie-  
 dnych was politowanie wzbudził, wlinnych sprawiedliwe nate-  
 żył uzalenia, dowodzić będę, iako czyścić dultsom w nim zatrzy-  
 manym jest przepaścią goryczy, a to z troiakiey przyczyny, które  
 na trzy rozbieram części. I. Dla grzechow które popełniły. II.  
 Dla cnot które mogąc nabyć, zaniedbały. III. Dla Niebá które-  
 go gorąco nie pragnęły. Wszystkie słowa moje niech idą nie  
 zbrodzoney sprawiedliwości Boskiey na chwałę, Ad M. D. G.

G g g

CZĘŚĆ

(c) Job. c. 3.



## C Z E S C I.

*Czyszciec Dusz pokutujących jest przepaścią goryczy dla grzechow popełnionych.*

**S**Tan dusz w Czyścu zatrzymanych, nie jest tak nędzny, aby miał być całę opuszczony od Boga, zapomniany od Aniołów oddalony od pamięci ludzkiej. Mają owi Święci więźniowie iakąkolwiek pociechę y radość, częścią z owych nawiedzin które własni ich Aniołowie Strożowie oddają, nasze zaś niemi Modlitwy iakmużny y pośty oświadczając, y donosząc; częścią z owej nadziei, którą jest w nich kiedykolwiek dostąpienia chwaty niebieskiej; częścią z owej wiary y miłości w życiu śmiertelnym nabytey, którą zasileni cierpliwie męki czyszczowe znoszą, bez naymnieyszey rozpacz y miłosierdzu Boskim, iakiey więc jest pełne piekło. Dowodzi tego Augustyn S. (d) Ze cnoty Teologiczne Wiara, nadzieia y miłość ktoremi są charakteryzowane dusze one, nie mogą być próżne, ile niemające żadney przeszkody od zmyślności ciała od pożądliwości oczow, z kąd wyniką, że dusze w czyścu mają swoje sprawy, swoje wzruszenia y wzniesienia do Boga. Ową wiarą, wyznają Boga w Tryocy iedynego, ową nadzieią, ufają obietnicom Jego; ową miłością kochają go nad wszystkie dobra, z tą tylko różnością; że gdzie my iakiemi cnot czynnościami, albo gładziemy grzechy, albo umnieyszamy sobie kary doczesney za nie, albo pomnażamy się w zasługach; tam one ani sobie co umnieyszyć męki, ani zasłużyć nie mogą, bo już są za progiem doczesnego życia, już na lądzie wieczności, już w tych granicach gdzie żadna czynność dusz rozwiązanych od ciała sobie nie wysłużyć nie może, iednakże z tych y tym podobnych wzniesień do Boga, iakókolwiek czują w sobie pociechę Czystczowi więźniowie, ale ta ro-

WNA

(d) lib. 21. de Civ. D. 16.



wna się owemu tonącemu człowiekowi, trzymającemu się trzcin  
 ny którą się łamie, piasku który się rozsypane, łaski, która po-  
 wodzie unosi się. Ta pociecha równa się człowiekowi weśnie  
 krolującemu, sy bogatemu a na iawie poddanemu y nędznemu.  
 Ta pociecha; jest podobna pianie Moriskiej, w momencie nikną-  
 cej, owym Sodomskim iabluzkom, co zewnątrz piękne, we-  
 wnątż prochem; albowiem iak sobie wspomną na występstwa  
 swoje, iak spoyrzą w ow reieft ułomności y niedoskonałości  
 swych w oczach zawsze stoiący otwarty, *peccatum meum contra*  
*me est semper* (e) na tych miał w taką gorzkość w padaia ducha,  
 iż ich bardziey łuszy aniżeli cały ow ogień czyszczowy. Do-  
 wod tego mamy w żywocie S. Franciszki Rzymianki, ktorej Bog  
 pokazałszy czyścić, widział w samym weysciu do niego, ten  
 iakoby napis: Tu czyścić, tu miejsce nadziei, dalsze tu mie-  
 szkające mają moment czasu, y niewięcy do pragnienia widzieć  
 y osiągnąć Boga, bo pamięcią grzechow swoich pograżone na dno  
 gorzkości, cały czas więzienia swego nárzekaią żaląc się na sie-  
 bie; a day my y to; żeby pragnęły oglądać oblicze Boskie, owo  
 pragnienie z pamięcią na swoje grzechy zmieszane, co raz cięższy  
 y troższy w nich zapala Czyścić, Niech nam to proszę objaśni  
 Historya Pisma S. (f) w owym wyniołym Antyochu Krolu. Ten  
 Monarcha szczęściem wojennego oręża wsparty, śliską doczesne-  
 go Krolestwa iak by miał pańować na wieki nadzieją podsyco-  
 ny, nie umiarkowaną pychą tak rozdęty, że rozumiał, iż wyu-  
 zdane w swawoli morskie burze drzeć y uśmierzać się przed nim  
 muszą, a niedostępne gory pod iego nogi swe grzbiety uginąć.  
 Taki y tak chardy Krol Antyochus złupiwszy z całej ozdoby mia-  
 sto Jeruzalem, z Kościoła Jerozolimskiego w wielości y wiel-  
 kości ledwie policzoney złotay trebrą zabrawszy świętokradzką  
 ręką, gdy tym że bezbożnym zamyślem do Persepolu Miasta bo-  
 gatego ciągnął, wielką nader y nieznosną karą zacięty od Bo-  
 ga, poległ na ziemi; a że Sam Bog mścił się na nim krzywdy  
 Kościoła, iako domu swego, więc ciało iego żywe iak by trupa  
 umarłe-

G g g z

(e) *Psal: 50.* (f) 1. *Math. 9.*



umarłego tortowały robaki, ſmrod iak z kloaki y nierownie nie-  
 znoſniejszy przerażał, tak dalece że go y ſam nie mógł z cierpieć:  
*cum nec ipſe fatorem ſuum ferre poſſet* (g) Co rozumiecie ſłuchacze:  
 co też owego tak chardego Monarchę dręczyło naywięcej? po-  
 wiecie opuſzczenie od dworzan y wojska; bynajmniej, powie-  
 cie: odpadnienie ciała od kości, robactwo, ſmrod, y nie to:  
 powiecie: kolki tortyie, nudności, bynajmniej; coż tedy? oto  
 naywiększa boleść naynieznoſniejszy męka Antyocha była pą-  
 mięć złości uczynionej w Jeruzolimie, ná tę ſiękał, y nárze-  
 kał, *reminiſcor malorum qua feci in Jeruſalem*, *Ecce pereō in triſti-  
 tia magna*. Ach idą mi ná myśl, ſtawiają mi ná pamięci, wlepi-  
 ją mi ſię w oczy wſzystkie zbrodnie moje ktoremim nápełnił Je-  
 rozolimę, oto ja Miasto Święte krwią niewinną zboczyłem, oto  
 ja Kościół złupiłem, oto ja Kąpłanów y Lewitów wytępiłem,  
 niemowlętom, nawet przy pierſiach mátek wiſzącym nie prze-  
 puſciłem, brodząc w ich krwi oſtrem żelazem, *reminiſcor ma-  
 lorum qua feci*. Zostawmy pyłznego Krola więkach, podobień-  
 ſtwo z niego wzięwſzy, wroćmy ſie do Świętych w czyſcu wię-  
 źniów, mają oni ſrogą mękę z ognia czyſcowego, który wſzech-  
 mocna Spráwiedliwość Boſka zápalá, mają mękę z ukrytego  
 przed oczami oblicza Boſkiego, do którego widzenia przez na-  
 turę ſtworzone, przez łaskę ſą przyſpoſobione. Mają mękę y  
 ztąd: że będąc w łasce Boſkiej áni ſobie pomoc, áni ſię ráto-  
 wac mogą, ále ciężſza á prawie naywiększa jeſt ich męka pą-  
 mięć grzechów ſwoich, które nie doſkonale odżałowane, nie  
 zupełnie zgładzone nie ſzczerze odpokutowane; nie mówię to  
 z ſiebie ále z Grzegorza S. (h) naucza ten: *Miedzy wieloraki-  
 mi duſzy człowieka dolegliwoſciami, y nie zliczonemi utrapień przy-  
 kroſciami, większego udręczenia nie maſz nad wspomnienie ſumienne  
 grzechów*. Y lubo prawda owe błogoſławione duſze w czyſcu  
 widzą ſwoie śmiertelne drogą pokuty Świętej zgładzone y  
 już dárowane, y uwolnione od kary wiecznej, ále patrzą y  
 nato że niebyły náleżyłą pokutą nádgradzone, niebyły też ſer-  
 cznych

(g) 1. Math: 19. (h) in Pſal. 143.



eznych zdroiem obmyte optukane ze wszystkim. Lubo widzą owe uczęszczania do Świętych Sakramentow, osobliwiey do stołu Pańskiego, ale patrzą y wspominają, że nie z wszelką przyzwyczajnością, mianowicie nie z gorliwą wiarą, którą w przystępowaniu uzbroić się byty powinny, patrzą na owe swoje kłamstwa, słowa prozne y płoche lekkomyślności, na owe dobrowolne roztargnienia w modlitwie, patrzą na zbytek stroiu, rozwięzłość języka, dworność oczow, ciekawość uszow, lubość dotykaniow, wymyślność smakow, a powszechnie patrzą na wszystkie zewnętrzne y wewnętrzne zmysły nie ukrocone, ani zmartwione; obraz takich niedoskonałości wystawia im sumnienie własne, przez co tak ie srodze obwinia, że tym bardziey y więcey pograża ie na dno przepaści goryczy, *nulla major afflictio quam conscientia delectorum.* (i) Ale, czyliż te tylko same udręczenia przyczyną? Posłuchaycie równie albo nierównie większych dla cnot zaniedbanych. Oczym:

## C Z E S C II.

*Czyszczyć dusz pokutujących jest przepaścią goryczy dla cnot zaniedbanych.*

CNoty chrześcijańskie albo owe czynności z rzrodła wiary nadziei y miłości wypływające, w wielu katolikach w taką idą nie pamięć, a podobno co gorzsa jest, w pogardę, że lubo wieleby mogły korzyścić duszom, znaczne skutki y pomocy uczynić w drodze zbawienia, a jeszcze takie ktore po oddzieleniu duszy od ciała, wielu zapobiegły by karom y mękom, gdy jednak od nas więcey politycznych, iak obyczajnych katolików są mniej wazone, a z tąd nie baczniey zaniedbane O! iak wiele szkody y utraty przyńoszą duszy? doznaie y doświadcza tego oddzieliwszy się od ciała, kiedy skutek onych widzi w wielu jałe nie w sobie, szacunek y korzysc ogląda w innych, ale  
żalem

(i) S. Chryś:



żalem y boleścią zdręczona nie w łobie, widzi z tych rzodeł wypływającą szczęśliwość dla współ-towarzyszek swoich, ale uchyloną dla siebie. Co za rozpierająca serce rzewliwość? że mając w oczy się prawie łame w lepiające sposoby, a w zaniebaniu onych wszystka oschła! Okazują się dobre uczynki opuszczone, posty iakmużny, modlitwy które są duchowną wodą zalewającą ogień czyściznowy lekce wążone; Owe święconey wody wychodząc y wychodząc bądź w Kościele bądź w domu nie używanie, w ktorey wielka jest moc na przeciw nieprzyjaciółom widocznym y nie widocznym z łamych pierwiastkow Kościoła Chrystusowego ukrytą, y dusze wierne zasilać, owe częste uderzenia się w pierś, ktoremi mogli byli głądzić powszechne grzechy! Na taką pamięć ey! iak stękaia pokutujące w czyściu dusze! Błada nam żeśmy na tak małe rzeczy nie byli! baczne, lwy to jest grzechy śmiertelne zwyciężywszy, od mrowek to jest grzechow powszechnych tuśmy zatrzymane! Ach iakżeśmy nieszczęśliwe że nam pamięć tych małych prochow zasypie oczy! y widzieć nie pozwalą w Trojcy iedynego Boga! Powieście słuchacze, że to tylko Káznodziejski wybieg, słow rozszerzenie, y żalow wymyślne powieści; lecz proszę powiedźcie mi kto z was doświadczył, albo bez snu leżąc na łożku, albo w chorobie bez-senne prowadząc nocy iakie mu myśli przychodziły do głowy? iakie przypamiętanie przeszłych rzeczy? a coż dopiero (w nieście) onym duszom w czyściu uwięzionym z ciałą uwolnionym nie mają stać na pamięci opuszczone cnoty, zaniebane czynności, które w tym czasie o iak były by nam pomocne y pożyteczne! o! iakim serca ięceniem po tyśiąc kroć ponawiać będą żal ten słowy Mędrca Pińskiego, (i) w żadnym znaku niechceliśmy okazać cnoty, w głupstwie swoim straciliśmy życie. Słuchacze głupiego pośpolicie własny interes pobiia, mądrego cudze nieszczęście uczy! O iak szczęśliwy kogo innych przypadki mądrymi czynią! Z iak ciężkiego nieszczęścia dusz w czyściu zatrzymanych szkoła nam się otwiera, iak do czynności miłosiernych, iak do dzieł heroicznych,

iak



iak do spraw cnotliwych zachęcać się mamy! Ow kupiec bogaty  
 nawałnością morską, albo złością ludzką straciwszy swoy towar,  
 gdy do ostatniego przychodzi ubóstwá, O! iák srodze narzeká ná  
 swoje nieszczęście, wspomniawszy sobie ná te y owe przyczyny  
 okręt wsiadác, ále czekać pogodney chwili; wiatru pomyslna-  
 gráwsky w karty znaczną część pieniędzy, żałuje y boleie iż  
 w ten tuza albo pancerali nie zadał, przez co mógł by się był  
 od przegrany obronić, Ale y to pomináwizy, Ow marnotrawny  
 Oyca Syn (k) straciwszy częśćkę Substancyi swoiey żyjąc wsze-  
 tecznie o! iák żałował, iż dom Oycá swego opuścił, gdzie na-  
 iemnicy mają zgębę ehleba. O! *quanti mercenarii in domo Patris*  
*mei abundant panibus! ego autem hic fame pereo.* Ta przeymuiąca ser-  
 ce pamięć marnotrawnego Syná, przymusiła iż cudzy kraj opu-  
 ściwszy wrócił się do domu. Słuchacze nád stawcie ucha, ży-  
 cie každy Dusz w czyścú zatrzymaney było iák żegluga iáká  
 po morzu tego świata, łaská ná Chrście S. wziętá była iak towar  
 ktorým się do robiac mogły, była iák częśćka Substancyi, z ktorey  
 się mogły zapomoc y z pańoszyć w cnoty Święte; że zas tego  
 zaniedbały więc ná swoje nárzekaią opieszalóść: Ach czemuż iá  
 w tey lub owey okazyi pokory, skromności, wárzemieźliwości  
 nie czyniła? Czemu nie była powolną cierpliwościami iak Job,  
 ubogá iak Franciszek, pokutuiącą iák Magdalena, Piotr, [Małgo-  
 żatá z Kortony, Egipcyaká, miłosierná ná ubogie, iako Jan Jał-  
 mużnik &c: Cwiczeniem się w tych cnotach imogłabym zrównác  
 tym Świętym, mając do wszystkiego łaskę P. Boga gotowá, za-  
 sługę pewną, uwolnienie się z mieyscá tego nie omylné? W tym  
 żalu gdy rozważam pokutuiące dusze, aż oto bole y przykrości  
 nierownie cięższe napełniaią ich serce z przyczyny dalszey, kto-  
 rá! odsłaniam, że w życiu nie były baczne ná słodkie oyczyzny  
 wieczney w spomnienia, nie były pamiętne ná Boga ná Niebo  
 ná zbawienie swoje, co pokaze:

CZĘŚC

(k) Luc. 13.



## C Z E S C III.

*Czyścić dusz pokutujących jest przepaścią goryczy, dla Nieba gorąco nieupragnionego.*

**J**Ako Niebo dla Człowieka, tak y człowiek iż dla Nieba stworzony jest, sądzę że żaden z was wątpić nie umie, y zaiste iak Niebo ma obfzerność, bogactw, obfitość we wszystkie rozkoszy y ukontentowania, co w całości y zupełności do osiągnięcia człowiekowi znizá nachyla y w zasługach Chrystusowych ofiaruje, tak y człowiek ma nie iako przyrodzoną do tegoż ulzczęśliwienia skłonność, y owszem zadatek bierze przez łaskę Chrztu S. á przysposobienie przez Krew y Mękę Jezusową. Z kąd idzie, że każdy z ludzi skrzydłami Wiary Nádziei y Miłości unosić się y wylatywać bez przestánnie powinien do Oyczyzny sobie zgotowanej, to owym Dawida prágnieniem. (k) *Ják ulubione przybytki twoje Pánie! pożąda y omdlewa dusza moia!* (m) *Niestetyż mnie Pánie álbowiem mieszkanie moje przedłużone jest, to ową gorącością Ducha Pawłowego* (n) *Nieszczęsny iá człowiek! kroż mnie uwolni z więzienia śmierci tej!* (o) *prágne oddzielić się á byđ z Chrystusem, to owym affektem wielkiego Oycá Ignacego, Smierdzi mi ziemiądy* *poglądam na Niebo. Co wszystko Sam Chrystus nakazuje iuż w tytu przypowieściach, to kosztowney perły znalezionej w morzu, to bogatego skarbu ukrytego w roli, iuż w tyle naukach z których dość nam tu iedna:* (p) *Szukajcie w przod Królestwa Niebieskiego, áto wszystko przydane wam będzie. Naymilsí słuchacze* *którym równie wyznáczone Niebo Oyczyzną jest wiezną:* *Jeżeli my żyjąc ná świecie zaniedbujemy tych myśli jeżeli máto poglądamy ná Niebo, máto wznosimy się do Oyczyzny,* *wiecey zaś nie równie zatápamy się w ziemskiej marności, jeżeli nam nie (makuie słodka o tej wieczności pamięć, którą ani*

(m) *Psal: 83.* (n) *Psal: 119.* (o) *Rom: 7.* (p) *Philip. 1.* (q) *Math: 6.*



nacieszyć się serce, ani napatrzyć się oko, ani nasyć się ucho  
zadowolnić nie zdoła; to zaś dla samych y szczególnych przeszkod  
doczesnych, które zbawienne rozpędzają myśli, rozum y pa-  
mięć załamaną, a miłość owę która jest źródłem pragnień y  
żądań Niebieskich prochem nikczemności ziemskich zasypuje! O!  
jakże dusza jak schodzącego ze świata człowieka, y w ciemnym y  
ciałym sprawiedliwości Boskiej więzieniu osadzona, uznając co  
zaniedbała, czego nie pragnęła, oczym niepomyślała rozboleć się  
wszystka? Dochodzi tego oświecony łaską Augustyn  
S. (1) tej ciężkości tego udręczenia Duszy pokutującej Bog  
tylko świadkiem, Bog widzem, Bog sędzią, a mądrość Jego  
niedościgła zupełnym objęciem y przeniknięciem, żadne zaś  
bez nierzeczywistego stworzenie bez światła Boskiego poznać  
nie może. *Deus scit tantum penam animae.*

Stawiam was teraz nad tą przepaścistą goryczą, [okaznie]  
krotko zebrane przyczyny mąk y dolegliwości dusz pokutujących,  
to dla grzechów popełnionych, to dla cnot zaniedbanych, to dla  
Niebą gorąco nieupragnionego, powtarzam to: że więcej te  
cierpią na duszy niż Job na ciele, puszczam do uszów waszych  
jęczenie każdej z ołobna: *zmiłujcie się nademną, przynajmniej*  
*wy przyjaciele moi albowiem ręka Pańska dotknęła mnie.* Y nie-  
zmiękczyliście do łitości serca? niezmiłujecie się nad niemi? by-  
dło wasze w pada w studnię, y niedobywacie go? Dom wasz  
goreie, y nie rozrywacie go osiekami, ognia, nie zalewacie go wo-  
dą szercząc się pożarowi zgłodziły wasz domownik, dziecko  
lub sługa, nad stawia ręki swej dla wzięcia pokarmu, y nie da-  
jecie mu chleba? A oto wasi Rodzice, Bracia, Siostry, przy-  
jaciele, Dobrodzieje, których wy na sobie Imiona nosicie, sławę  
z cziłą y honorem dziedziczycie, włości używacie, skarby sła-  
wiście, żałonym głosem jęczą y zebrzą wspomnienia y ratun-  
ku od was, y nie słusznie szczerzą się nad niemi? są oni  
w głęboką czyszczową studnię wrzuceni, z kąd wydobyc się  
sami nie mogą y nie trzeba ich ratować? goreją oni ogniem  
nad

H h h

(1) in 2<sup>a</sup> Cal: 16.



nad wszystkie ognie gorętszym, sama sprawiedliwość Boska zapaliła, y nie trzebaż ognia tego wodą łez pokutnych, modylitw, postów i umartwień przygaszać? zebrzą one z rąk walszych długim zmorzone głodem posłtku, y nie trzebaż ich zasilać ciałem y krwią Jezusową nie słuszną karmić ie chlebem y wszelką jałmużną daniną w ołobach ubogich? zważcie to pilniey głębiey, a sądząc po zwykłej pobożności walszey, że niezniesiecie dłużej głodu ich, nie ztrzymacie żałośnego ięczenia o samo opierającego się serce, abyście się zmiękczyć y poltować nie mieli lamentem całego czyszczowego więzienia Zmiłuy cie się nademną &c: Amen.

# K A Z A N I E

w Dzień S. MARCINA Biskupa

*Si oculus tuus simplex fuerit totum, corpus tuum lucidum erit. Luc. 11.*

Jeżeli by oko twoie proste było całe ciało twoje świecne będzie.

**J**Akiey jest godności, zacności y pożytku oko zdrowe ty czyste w powierzchownym utożeniu ciała naszego, takiey słuchacze powagi, ceny y korzyści, jest dobry zamiar, albo zdrowe przed sięwzięcie w mistycznym spraw naszych ciele albo zbiorze. Po minawszy godność y zacność serca ludzkiego, iako części do wewnętrzney ciała budowni należącey, wiemy otym iż oko w zewnętrznych zmysłach naszych ma pierwsze miejsce, nie tylko dla tego, że go sama natura na twarzy iako co kosztownego posadziła, blisko głowy y mózgu niby pierwszego widza y strażnika, ale y ztąd że prawom wszelakim w wszystkich innych zmysłach marzatkunie; Y tak ręce nasze nie biorą kamienia na pokarm,



karm, że ten nie jest chlebem powszechnym, o który codziennie prosimy. Nogi nie idą szrodkiem błota albo zgory na ślep, bo oko przed sobą odkrywa tu kałużę, a tu przepaść. Ucho gdy nam co ciekawego a potrzebnego donosi, o! iak pragniemy to oczami widzieć? iak się kontentujemy rzecz same w sobie oglądawszy, a nadewszystko tę świętość Niebios, owę rozmaitość kolorow, powabność kształtow, okazałość zewnętrznych rzeczy, kto nam odśtania? kto oświeca? iżali nie oko? owżem niewiedząc nie na świecie, aczby wśród wypieszczonych rozkoszy, czyliż niesądziłibyscie samą nieszczęśliwością; w utyskaniu ciemnego Tobiasza (a) Jakaż mi bydz może radość, gdy niebios nie widzę! iaka pociecha w życiu kiedy ciemny niby więzien w kaydanach ślepoty siedzę? Z godności zacności y pożytku okazdrowego, podźmy słuchacze do powagi ceny y korzyści dobrego zamysłu, iako mistycznego wszystkich spraw naszych oka: wszakże tym imieniem nazywa się według Hugona Wiktoryna (b) *oculus actionum intentio est*. Oko spraw naszych zamysł jest; tej powaga w tym się nayprzód okazuje że jest sprawiedliwym Sędzią we wszystkich naszych czynnościach. boć te co do istoty swojej są obojętne, to jest ani złe ani dobre, złość lub dobroć spraw naszych na zamysle zależy, od którego też y pochodzi, y tak ranna Modlitwa pacierz który mawiamy, iednemu staie się pomocny y zbawienny gdy go dobrym mowi umysłem, naprzykład na część Boga, na uproszenie sobie łaski poświęcającej, lub innych darow nam potrzebnych; innemu zaś staie się nie pomocny y szkodliwy, gdy go mowi z tym przedsięwzięciem, dla próżney chwały, dla oka ludzkiego, dla uproszenia zemsty z Nieb na nad nieprzyjaciółmi. Pięknie to objaśnia Augustyn S. (c), „Wydanie Chrystusa na śmierć okrutną stało się y od Oycy Niebieskiego, y od Judasza; co Oyciec Niebieski uczynił w miłości, toż samo y Judasz ale w złości; w iednym że uczynku, znajdujemy Boga Oycy y zdrayce Judasza, Boga Oycy chwalemy, Judasza nienawiedzemy, błogosławimy miłość w O-

H h h 2!

„ca

(a) c. Tob. 5. (b) in Psal: 94. (c) Tra: 7. in Ep: Joani



„cu Niebieskim, nienawidziemy nieprawość w zdrácy, cze-  
 „muż? bo Judaśz złym, Bog Oyciec dobrym umysłem wydał  
 „Chrystusa na Śmierć, Sama nawet Śmierć Chrystusowa lubo  
 tak okrutna, wszystkie Jego prace trudy y starania dla zbáwie-  
 nia naszego podjęte, aniby były Zbáwicielowi uczyniły chwa-  
 tę, ani nam pomoć, gdyby ich był dobry y szczery zamiśl do te-  
 go nie obracał końca, z poleceniem się zupełnym na wolą Nie-  
 bieckiego Oycá owemi słowy: *Pante nie moja ale Twoia wola*  
*niech się stanie.* (d) Nader y jeszcze nader prawda słuchacze że  
 co jest oko ciátu, to dobry umysł sprawom naszym; dla oka pro-  
 stego; całe nasze ciáło swietne, dla dobrego y statecznego za-  
 mysłu wszystkie czynności nasze, Święte, doskonałe błogosła-  
 wione bydz muszą. Chciecie: to w jakim oglądać widoku? wy-  
 stawiam wam życie Świętego Biskupa Turonu Marcina wyzna-  
 wcy; wszakże uyrzycie należyty wywod tey Prawdy: że w nim  
 wszystkie dzieła Heroiczne miłości Boga y bliźniego swoię wa-  
 gę zacność y szacunek zdobrych zabierały zamysłów: á to jest  
 co chcę w dzisieyszym mówić Kazaniu; że S. Biskup y wyzna-  
 wca Marcin, co tylko w życiu czynił, to czynił szczególnym  
 umysłem służenia bliźniemu dla Boga, á to dwoiako: raz przez  
 wyniszczenie siebie dla wśpomóżenia bliźniego; drugi raz dla  
 ubłogosławienia innych, z zapomnieniem o sobie, te dwa zna-  
 mienitey miłości bliźniego dzieła w iedney zamknę Części wy-  
 niszczonego dla naszego błogosławieństwa Chrystusowi Bogu  
 na większą chwałę, przy Macierzyńskiej Twoiey opiece Nie-  
 pokaláno Panno *Ad M. D. Gloriam.*

**Z**amyśły albo przedsięwzięcia sprawy nasze poprzedzające,  
 są to dzieła szczegulne samey naszej woli dążące przyzwo-  
 itemi szrodkami do końca, albo przyzwoitego naturze, albo nad  
 przyrodzoney łasce, tak iako owa Magnetyczna strzałka cały  
 okręt kierująca, y prowadząca do lądu, tak iak ow słoneczny  
 promień ludzką oświecający zrenicę, aby farbą powleczone rze-  
 czy



czy bez błędu poznawaliśmy. Ten umysł sprawy nasze kierujący do swego końca dwojako szacować się może, raz gdy jest wyraźnie otwiedzony przez ofiarę Bogu każdej czynności, iako nas obowiązuje Paweł S. (e) czyli *iecie*, czyli *pięcie*, czyli *cokolwiek czynicie wszystko i na większą chwałę Boga czyńcie*; Jadło, picie y tym podobne sprawy nasze granicą w straszliwości opasane, ani nam idą w liczbę zasług; ani w liczbę grzechów, bo są ile z siebie potrzebą wyciągającej natury, lecz gdy je dobrym zamiysłem uprzedziemy, mówiąc przynajmniej sercem do Boga: *Panie niech to będzie na chwałę Twoję*, już ci nam idą w zasługi są pożyteczne ciału y duszy; dla czego wielce na pamięci mieć trzeba każdemu, aby nie tylko sprawy swoje dobre, pobożnym przedsięwzięciem poprzedzał, ale też y owe sprawy, które ani są złe ani dobre z siebie, bo dobroci od zamiysłu zabierają. Inny raz szacuje się zamiysł z owego oświadczenia którego moc trwa w nas poty, poki iej złą sprawą nie złamiemy; na przykład wstawszy kto zrana oświadcza swoy umysł, wszystkie swoje myśli słowa, czynności całego dnia poświęcać y ofiarować łamemu, Bogu, lubo wdawszy się w domowe zabawy, nie pamięta o tym, przecież że to Bogu poświęcić obiecał; Bog dobrotliwy one za rzecz sobie ofiarowaną przyjmuje; Przeto o! iak chwalebna y pożyteczna rzecz jest wszystkie całodniowe sprawy swoje poprzedzać rannym poleceniem Bogu! To wam o dobrych zamiysłach potrzebie za naukę podawszy, obroccie na Biskupa Mireńskiego Marcina S. oczy, był On w tym wielce przezorny y pilny że żadnego kroku nie uczynił ku bliźniemu, którego by prostym y szczerym umysłem Samemu Bogu nie ofiarował, żadney sprawy niezaczął, tylko w Świętym przedsięwzięciu, w pragnieniu Bogu się podobającym, a bliźniego w spierającym. Czynność naszą dobrą, z prostego zamiysłu pochodzącą, iako uważa S. Doroteusz trojaki miewa koniec, albo w troistym liczą się stanie sprawy nasze: w stanie niewolniczym, w stanie naiemniczym, w stanie Synów Boskich. *w pierwszym* gdy czyniemy dobrze,

z tą

(e) 1. Cor: 11.



z tą że się boiemy ognia piekielnego, wiedząc iż za złe z łym  
 złe płaci P. Bog przez sprawiedliwość, a przeto jesteśmy w ista-  
 nie niewolniczym, w którym gdy czynimy dobrze dla nędzy  
 wiecznej, wiedząc iż którzy dobrze czynią, poydą na żywot  
 wieczny, y odbiorą z nieskończonego miłosierdzia Boskiego nie  
 umierającą nędzę na całe wieki, a przeto podobni jesteśmy  
 naiełnikom przed robotą umawiającym się z gośpodarzem o cenę  
 płacy; w trzecim gdy czynimy dobrze dla miłości samego Boga  
 iako dobrą nieskończonego, a przeto zrodzaju Synów Boskich  
 jesteśmy; Syn albowiem gdy do roztropności y doskonałości przy-  
 dzie, Oycowskie chętnie pełni rozkazy, nie dla bojaźni/kary,  
 albo z chciwości nędzy, ale z miłości siebie kochającego Oycę,  
 bo wie iż cokolwiek ma Oyciec to wszystko jest jego. Ten osta-  
 tni koniec spraw y czynności naszych jest najsławniejszy, y dla  
 nas nayspożyteczniejszy. Wpatrzcież się teraz pilno we wszy-  
 stkie MARCINA S. sprawy iżaliż te nie zmierzały szczerem y  
 prostym umysłem do tegoż samego końca? Był On z pogańskich  
 zplodzony rodziców, o religii prawego Boga niewiadomych,  
 w rejestr Chrztu S. czekających wdziesiątym roku wieku swego  
 wpisany, których że wtroiakim podziale uważa Grzegorz S.  
 (f) Inni byli słuchający nauk Pisma S. Kazania y Prawdy S. (E-  
 wangelii, Inni taką nauką już oświeceni wyznawający prawdę,  
 a tym kładziono znak Krzyża S. na czole z błogosławieństwem  
 aby ich Bog w powziętej prawdzie utwierdzał y oświecał. In-  
 ni wybrani albo godni Chrztu S. zdaniem Kapłanów osądzeni.  
 Alboż w drugim podziale oczekujących MARCIN S. w zółdzie  
 Konstantynusza a potym Juliana Cesarzów będący, nie mający na  
 sobie tylko jedną suknię y płaszcz który go od dżdzu wiatrow y  
 zimna zaślaniał, w samej bramie mieyskiej z podkawszy w oso-  
 bie ubogiego Chrystusa, bez względu na swoje szarżę iako zół-  
 nierz bez wstępu na przylże urągania y w społ towarzyszw  
 nasmiewiska, własnym mieczem na poł przeciąwszy płaszcz so-  
 bie potrzebny, szczerem umysłem okrył nagięgo y ubogiego  
 Chrystu;

(f) in Sacramentario.]



Chrystusa; Uważcie tu proszę: (myśl wászę zastanawiam) słuchacze stanu MARCINA S. uważcie religią, a potym samo heroiczne miłosierdzia dzieło. Co do stanu MARCINA S. był na ow czas piętnastego wieku młodzieniec, woyskową służący ktemu stanowi iak jest przyzwoite y własne zdzierstwo y łupieństwo ludzi ubogich, nikt jest komu by tajno bydz miało. Co do religii MARCIN S. ieszcze drogą Chrztu S. nie wszedł do Kościoła, ani tajemnie ożtarza pokosztował, ani zupełnie był oświecony, co go za nadgroda czeka, za takie miłosierdzie, a przecię to uczynił ubogiemu Chrystusowi w udzieleniu mu płaszcza swiego, czegoby się na nas zastarzałych w wierze, y wyćwiczonych w tajemnicach religii prawey żaden podobno nie doprosił. Y kładźcie tu słuchacze przez wysoką uwagę, na iedną szalę wszystkie owe ofiary całą choynością Bogu uczynione, na inną połowicę, płaszcza MARCINA S. wazcie Abraama posłuszeństwo, chęci y żądze na zabicie iedynaká Syna gotowe, wazcie Salomona y innych tysiączne a choćby y millionowe ofiary. Wypuycie owe skarby, Krolow Cesarzow dla Bogá y Kościoła zawżse otwarte. sztuka płaszcza szczodrego MARCINA przeważy wszystko; czemuż, bo Abraam lubo wyciągnął ramię na zabicie Syná za ofiarę Bogu, ale wiedział o tym że iego plemię zliczbą piasku morskiego albo gwiazd miał Bog rozmnożyć, choćby tez z kamienia (iak Paweł S. mowi: (g) wskrzeszając mu synow. Lubo Salomon sto dwadzieścia tysięcy wołow ofiarował ná dzień Bogu, ale wiedział o tym że Sam Bog jest Pánem ziemi, y wszelakiey, iey pełności. Lubo Krolowie y Cesarze swoje wyprozniali skarby, bo wiedzieli iż im one, dochody Krolestwa wnet nápełnią. MARCIN zaś S. wiedział że mu płaszcza uciętego nie nadrośnie, wiedział że mu świeżey barwy od chorągwi nie dadzą, cudowney Opatrzności Paná Bogá ślicznie okrywaiącey lilie polne, iako y innych tajemnic nie wiedział, był bowiem ieszcze katechumenem albo gotuiącym się do Chrztu y wiary; a przecię o! czynności heroiczna! O! spráwo dziwne-



dziwnego miłosierdzia! godna aby na Ciebie z Świętą zazdrością wszystkich ludzi patrzyły oczy, jeżeli nie dla naśladowania Ciebie, przynajmniej dla zawstydzenia siebie, godna y samych Anielskich oczów aby cię wyślawiali, chwalili, podwyższali wszyscy; Jakoż słuchacze tak to szczodrobliwości dzieło umysłem okrycia bliźniego z wyniszczeniem siebie przez MARCINA S. wykonane upodobało się Chrystusowi, że Zbawiciel nie czekając owego ostatniego dnia, w który zasiadłszy na sąd, wszystkie jałmużników chleby, pieniądze, kożule sobie przez ubogich dane ma wyliczać mówiąc: *Podziacie błogosławieni Oycá moiego taknętem bowiem, á karmiliście mnie pragnętem napawaliście mnie: nágim byłem pokrywaliście mnie, (h) nie czekając mówię ostatniey godziny, zaraz następującey, nocy, pokazał się MARCINOWI S. orszakiem Świętych swoich Aniołów otoczony z tym się przed nimi zachwalać: Oto ten MARCIN S. jeszcze niechrzczony, jeszcze nowieyu z do profesyi Ewangelii moiey dążący, tą mnie suknią przyodziął, patrzcie Aniołowie MARCIN niewiedzący o Miłości moiey, á tak wylany sercem dla mnie: MARCIN jeszcze łaską poświęcającą na chrzcie nie przyodziany, á już pałający ku mnie miłością wyrwał się z sztuki płaszcza: Patrzcie Prawowierni, iako mnie w postaci ubogiego poznął MARCIN; y który o dobrodzieystwach moich nie słyszał, o błogosławieństwie miłosiernych niewiedział, mnie samego dobrze nie uznał bez Chrztu S. á to patrzcie y dopodziwienią bierzcie w uwagę, iako z zapomnieniem nie iako o sobie swym mnie przyodziął y ubłogosławił płaszczem. *Martinus Catechumenus hac me veste contexit. (i)* Przypatrzcie się widokowi temu sukniami mający napełnione skrzynie dla molow aby je gryzły, nie dla okrycia ubogich aby w nich chodzili. Przypatrzcie się zamięłowani w strojach y zbytku onych, iako nie macie ani tey wiary, ani tak litościwego dla ubogich serca, iakie miał jeszcze przed chrztem MARCIN, jednym płaszczem dla potrzeby nie dla zbytku odziany. Gdybyście dáli tak iak MARCIN suknią z siebie, pewnie byście się*

(h) *Mathi 25. (i) Brevi 11. Nov.*



się tak nie zubożyli, iak on puł płaszcza chodzący, pewnie by się z was nie urągano, nie sztydono iak z niego inni sztydzili żółnierze. To Chrystusowi w postaci ubogiego idącemu uczynił MARCIN, co rozumiecie czego by był nie uczynił, gdyby był leżącego w barłogu, tak iak tu po drogach y ulicach widzimy częstokroć, wyrzucił Paną czyli by go na swoje nie wziął ramiona, wziąwszy, czyli by nie zaniósł do swej gospody? zaniósłszy czyliby chlebem swoim nie karmił? suknią nie odziewał? Nam o! iak trudne, y obrzydłe są takie dla łazarzów czynności, lecz z równą były by zasługą y nagrodą? Powiecie pewnie że suknie nasze są dla ubogich bogate, a przeto ich ubóstwu nie przystoynne, nosić ich na ramionach swoich jest dzieło heroiczne, żywić y karmić w domach swoich jest rzecz trudna, nie zdobną, nie przystoita. Jest że ta odpowiedź chrześcijańska? jest że ta wymowka prawowierne go katolika? Czyli nie sąż oni tak iednego Pána słudzy, który rządzi nami królując, aby w tey że sukni co y wy nie mieli chodzić? pyta się Augustyn S. czemuż z tobą iednego nie miał by kosztować chleba, iednego nie używać pokyrnu? który iedno z tobą weźnie y odziedziczy Niebo? iednych pieśczoł y rozkoszy iednych pociech y ukontentowania, iedney nie ustającej na wieki chwwały zażywać będzie? to może rownie z tobą w domu wieczności, a nie mógł by w domu doczesności twoiey mieścić się u Ciebie? czemu (pyta się daley pomieniony S. Ociec) nie bierze od ciebie ubogi sukni, albo starzyzny iakiey? który iednakową z tobą godową szatą odziany, stołą nieśmiertelności przepasany, na godach niebieskich zasiadać będzie? a czyli ieszcze nie wyżej od Ciebie posadzony? Tym że samym co siebie odziewał, to y nągiego Chrystusa okrył y ogarnął, płaszczem MARCIN S. w czym widocznie pokazuje się dzieło tak znakomitey do zbudowania łitości samym y iedynym zamysłem poparcia y w spomożenia bliźniego z wyniszczeniem swoim, a bardziey z zapomnieniem o sobie godne chwały Świętego Biskupa y wieczney nagrody. Jakoż z słow Chrystusowych tę czynność w obliczu całego Niebá wyśławiających, w obecności Aniołow, wysoko wynożących,



w nosić sobie możemy, iż go na tych miał Chrystus o dalszey ie-  
go w Kościele swoim godności upewnić mówiąc: *Dobrzeć sługa  
dobry i wierny żeś nad maluczkimi rzeczami był wierny, nad wielką  
postanowię.* (k) Mocne jest piekło y wielka iego siła, ale ia cię postą-  
nowię silniejszy nad nie, iakoż na iedno weyrzenie MARCI-  
NA S, z ciał opętanych uciekał; y w owę godzinę śmierci w stra-  
szoney larwie okazany diabeł, na iedno słowo S. Biskupa na bez-  
denność piekielną ustąpić musiał. Mocna jest śmierć ktorey po-  
tędze nikt oprzyć się, nikt przekonać nie może, ani mądry wy-  
wodami rozumu, ani umiętny biegłosciami dowcipu, ani Ry-  
cerz obojęcznym orężem, mocniejszy będziesz nad nie, iakoż  
w życiu swoim trzech umarłych w imię Trojcy Najświę-  
zhey z grobu do życia podzwignął. Mocna jest ziemia ogień, y  
inne żywioły, ale ty dzielniejszy będziesz nad nie, iakoż pi-  
sze S. Sewerus Sulpicius, że tak był cudownym w sprawach swo-  
ich S. MARCIN Biskup, że iego cudów za życia przeliczyć nie  
można było, y co o S. Hilaryonie napisał Hieronim S. (l) gdy  
zamilkł język cuda mówiły, toż o S. MARCINIE mówić by się  
mogło, ktorego Męstwo cnoty zaśluga Cuda chcąc wystawić  
przed oczy ludzkie Bernad S. a wielością y wielością onych ob-  
ciążone uczuł pióro, tym zakończył słowem, którym szacunek  
wzrostek wydał, że bogaty iow MARCIN, bogaty w zasługach bo-  
gaty w cudach. Mocnym był MARCIN na kacerskie błędy, pio-  
runem na Aryanow bluźnierstwa przeciw Trojcy Najśw: Mo-  
cnym dla trzody swojej, że go ani otwarte Niebo oderwać, ani  
Stolica najwyższego Króla Królów powabić, ani chory Anielskie  
odciągnąć, ani Apostolskie koło ani Wyznawców y SS. Panien  
grono odiać y odwiązać od prac starań y usilności o owieczki  
swoie nie mogły, mówił on y powtarzał pożyłkąc kroć głos ser-  
ca swojego. *Panie jeżeli jeszcze potrzebny jestem ludowi twemu, nie  
unikam ani się wymawiam z pracy.* Nad czym wszystko w duchu  
zadumiały Bernard S. tak do Aniołów mówi: (m) Niewiem  
czyli, by się z was znalazł który, gotów na takie iść usługi, w kto-  
rych

(k) Math: 24. (l) lib: 3. Ep: 2. (m) Ser: de S. Mart.



# K A Z A N I E.

451

rych by oblicza Oycá przedwiecznego oglądać nie miał. O! iaką mą-  
 bliżnich dla Boga, wyniszczył on siebie dla wspomnienia onych.  
 zapomniał o sobie dla nieprzełłannej o nich pamięci, czyliż ná-  
 śladniemy tey cnoty? ta iest iedná między innemi więcey zale-  
 prawem, to rozkazanie wam zebyście wzajemnie kochali, (n) tá  
 nie odbierzesz y życie wieczne odziedziczysz, (o) tá iedná którą  
 byśmy wszystko mieli, nie nie iesteśmy; ta iest iedná o którą  
 naypierwey y nayusilniey ná sąd powłzechny zasiadający Chry-  
 stus Syn Boski pytać się będzie, (q) ty z niey wyroki życia y  
 śmierci wieczney ná wszystkich wyda. *Poydźcie błogostawieni*  
*Idźcie przekłęci* Czy nie przerażaż serca waszego te dwa pioru-  
 ny? Amen.

# K A Z A N I E

w Dzień Błogosł: SALOMEI PANNY

*Ecce sponsus Math: 25. Fortis est ut mors dilectio Cant: 2.*  
 Oto Oblubieniec. Mocne iest iak śmierć kochanie.

CO w rozporządzeniu Niebios za cel naypierwszy Błogosłá-  
 wionym záłożył naywiększych dziełow sprawcą, to w u-  
 stanowieniu ná ziemi Kościoła swego, tenże Naywyższy rząd-  
 ca ugruntował; że iako tamtych, áżeby był w granicach szczę-  
 ścia pomyślnego ná wieki utrzymał, związał ich ściśle ognie-  
 wami miłości, tak tych áżeby oderwał od wszelkiego złego, á  
 ugruntował w dobrym, tey że miłości iarzmem spoił; iak zaś to  
 iarzmo mocne w iednoczeniu, gruntowne w utrzymániu, Sam

I i i z

Duch

(n) *Joan: 15.* (o) *Math: 18.* (p) *1. Cor: 13.* (q) *Math: 25.*



Duch Najświętszy, w podobieństwie przereczonym daie poznać, które wykładá Grzegorz S. (a) *mocne jest iák śmierć kochanie iako bowiem śmierć zabita w ludziach ciało; tak miłość życia wiecznego, zabita w człowieku do wszystkich marności ziemskich pożądliwość. I kogo z ludzi doskonałe pożera, temu do wszelkich doczesności wszystkie odcymuje zmysły. Jákóž w prawdzie, powiedźcie mi co sprawiło w Świętych Páńskich iák wspaniały umysł, do porzucenia wysokich imion, honorów, fortun, bogactw? &c: co wzbudziło iák ochotne prágwienie do pogárdzenia wszelkiemi powaby świata? Co do ponoszenia cierpliwie dolegliwości, nieprzełamane utwierdziło męstwo? Co pokatuszach y więzieniach w SS. Męczennikach do wytrzymania nayneźnośnoy (z)ych mąk y bóleści iák niewyciężone ugruntowało serce? iezeli nie miłość BOGA? która ná szali sprawiedliwego umysłu tyle wáży, co y śmierć; kochać BOGA, wszystkie krzywdy dla niego ponosząc, iedno jest w cenie y szacunku co w tym momencie dla BOGA życie skończyć. *Fortis est ut mors dilectio.* Bež czegož proszę schodzi wierze ná życiu, nádziei ná upewnieniu, roztropności ná świetle, męžności ná władzy, w strzemięźliwości ná zastrudze ná płacy? iezeli nie bez Boskiej miłości? wedtu Pawła S. (b) Gdybym ięzykami ludzi mówił y Aniołowi &c: y gdybym miał wszystkie wiare, iák ižbym gory przenosił, miłości zaś nie miał, ná nic mi się nie przyda. Ta miłość żeby się rozkrzewiła ná ziemi ná wzor Niebieskiej, obostrzył iá BOG wyrokami swemi, dając iey początek, przymnozenie, y dopełnienie, początek w prawie przyrodzonym, przymnozenie w prawie pisanym, dopełnienie w prawie łaski, w którym ona wedlug zdaná Tertuliana, jest: *Zakonu istota, treść pisma, zhor wszelkiej doskonałości.* Lubo zaś miłość ziemianow z miłością Błogosławionych w porównanie iść nie może; ta bowiem jest wieczna tamta doczesna, ta od wszelkiego niebezpieczeństwa daleká, tamta y od najmniejszy pokusy nie jest wolać, átoli dla nie których okoliczności, pierwśza drugą zdá się przewyższąć. Kochać bowiem słuchacze Bo-*

gi

(a) *Hom: 11.* (b) *1. ad Cor: 13.*



gą w Niebie iak jest miłość bez wszelkiej potyczki. tak też y bez wszelkiego plonu y korzyści; ale kochać Boga na ziemi, iako wielu podpada bitwom, y nieszczęściom; tak okazyą daie znamienitego łupu y zwycięskiego uwieńczenia skroni. Miłotemu stanowi, która oddzieloną na wieki od Świętych bydz nie może, lecz miłość Boga nadewszystko na tym padole płaczu, jest miłość przypadkowa, którą szczęśliwy, kto od nieprzyjaciół obroni, y w sercu swym niekážoną do zgonu życia docho-  
wa; przeto miłość Niebieskich obywatelów zaśluzyc sobie nie może więkŝzey chwały, nąd tę, którą w nądgradzie raz otrzy-  
mali; miłość zaś ziemianów codzienn więcej a więcej przymná-  
żać sobie może zaŝlug. Zátopić się w Bogu, gdy go kto iawnie  
widzi, jest rzecz przyrodzoną; ale zátopić myśl w Bogu pod za-  
ŝoną zostającym, jest miłość nąd przyrodzoną: bydz z poionym  
z Bogiem w krainie miłości, jest żyć na wieki; bydz spoio-  
nym z Bogiem w stolicy nieprawości jest umierać codziennie,  
tam wszystkie zmyŝły w człowieku do cieszenia się z Bogiem  
rozwiązuie miłość, puszczając one na wszelką wypieszczoną  
wolność, tu też miłość Boga tak ściśle wiąże w Duszy rozum,  
wolą, y pamięć, że im tylko jednę wymięrza metę, w ktorej  
na nayıpierwszy cel łamego wystawia Boga; tak zaś mocno skrę-  
puie powierzchowne zmyŝły, że w niewolniczych wierzach y  
kaydanach jednę im tylko zostawia, którąby chodziły drogę; a-  
żeby tym sposobem ludzie codziennie umierając światu, żyli  
samemu B O G U.

Toż uczyniła miłość B O G A z wielką Korony Polskiej  
Świętą, Rodem y nazwiskiem, Cerką L E S Z K A V. Polskie-  
go Xiążecią; Imieniem S A L O M E A, Godnością, Krolową  
Halicką, powołaniem, Cerką Oycą S. FRANCISZKA, y S. Mą-  
tki KLARY, z daniem Kościoła powszechnego Błogosławioną,  
Łaskami y Dobrodziestwy całej Polkiew Opiekunką; która le-  
dwo świat obaczyła, zaraz nim wzgárdziła, ledwo pierwi-  
ŝki życia zaczęła, zaraz osnowę życia kończyła, razem pra-  
wie



wie żyć y umierać poczęła, żyć Bogu, umierać światu, dwoi-  
 istą z siebie samey czyniąc ofiarę, życia y śmierci; prawo do ży-  
 cia, wiecznego co iey tylko okryśliła miłość Bogą, tak zaraz co-  
 dzienney wszystkim doczesnościom śmierci stała się wizerunkiem,  
 że się o Niey zprawdziły słowa Mędrca Pańskiego, *moce jest*  
*iak śmierć kochanie*, bo iako w niey była mocna miłość dla ktorey  
 żyła nie ustannie Bogu Oblubieńcowi swemu *Ecce sponsus*, tak  
 była mocna y śmierć dla ktorey ustawicznie umierała światu.  
*Fortis ut mors dilectio*. O tym gdy dalszą mowę prowadzić będę,  
 okazać zechcę; iak dwoistą ofiarę w sercu Błogosławioney SA-  
 LOMEI iedna sporządziła miłość Bogą: Ofiarę życia w ustawi-  
 czney śmierci, y ofiarę śmierci w nieustannym życiu Bogu na  
 Chwałę.

*Ad Maiorem DEI Gloriam.*

**S**mierć sprawiedliwych, którą rzeczą samą jest istotnym w  
 Chrystusie życiem według Pawła S. (c) *Umarli jesteście, y ży-  
 cie wasze zakryte jest z Chrystusem w Bogu*; w dwoiakim umierają-  
 cych wydaie się rodzaj, czyli dwoiaka jest śmierć sprawiedli-  
 wych: oczywista y skryta, tak iako dwa są rodzaje prześladow-  
 ców; oczywistych pierwszy, skrytych drugi, śmierć pierwszych  
 widoczna od widocznych bywa zadawana prześladowców, kto-  
 rych Chrystus bąc się bynajmniej nie każe (d) *Nie lękajcie się*  
*tych, którzy zabijają ciało, y doczesne odbierają siły, duszy zaś*  
*zabić nie mogą*, ani wydrzeć wiecznego z rąk waszych życia; y  
 w tym rodzaju śmierć błogosławiona w wszystkich w Bogu zasypia-  
 jących Męczenników po krótkim umorzeniu, na wieczny prze-  
 nosi żywot; według słów Chrystusowych (e) *Ktoby zaś zgubił*  
*duszę swoją dla mnie y Ewangelii, zbawi ją*. Drugich śmierć skry-  
 ta na sercu y myśli, iednego tylko y słodkiego według Grzego-  
 rza S. ma prześladowcę swego, a ten jest: miłość Bogą; *Dulcis*  
*tyrannus amor*, który gdy do wszelkich doczesności serce w czło-  
 wieku morzy, tak go z życia własnego ogołaca, swojemu na  
 zamian dając, że nie on żyje, lecz Chrystus w nim mówiąc z Pa-  
 włem

(c) 1, ad Colos. 3. (d) Matb: 10. (e) Mat: 10.



# K A Z A N I E.

455

włem S. (f) *Zyję iá, iuż nie iá, ále życie wemnie Chrystus.* Umrze-  
ni oszywiście od prześladowców, násładuią Chrystusa ná Krzy-  
żu Ducha Oycu oddającego, gdzie staie się káždy ofiarą wyrażá-  
jącą śmierć Chrystuwą, *configuratus morti ejus*, (g) Umrzeni  
JEZUSA pod osobami chleba y wina ustawicznie nie iako umie-  
rającego y staia się ofiarą codzienney śmierci, przez nieustanną  
oniey pamięć. Jáko zaś więcej Bog zdaie się dla nas czynić  
w Naysw: SAKRAMENCIE, niż ná Krzyżu; ná Krzyżu bowiem  
raz umarł, y swą śmiercią raz nám życie wieczne z iedną; pod  
przymiotami zaś Chleba y winá ustawicznie nie iako umiera, y  
ustawicznie nam żywot wieczny daie. Ná Krzyżu staie się ofiarą  
Krwiśłą ále iedną, pod przymiotami zaś Chleba y Winá staie się  
ofiarą bez Krwiśłą, ále codzienną. Ná Krzyżu dla nas życie  
skończył, nád co niemá sz większey miłości: *Maorem hac dile-*  
*ctionem nemo habet* (h) W Nayswiętszym zaś SAKRAMENCIE  
dla nas śmierć nie iako przeciągá, ná co Bog według Augnsty-  
na S. áni uczynić, áni, dáć, áni wymyślić náwet więcej nie-  
mogł. Ták umorzonych álbó umierających skrycie ná sercu y my-  
śli, zdaie się bydz zaśługa y wielkością przykrości większa, y  
szacunkiem wáżniejszy, którzy to za mniey wípánią śmierć  
maąc, raz dla Boga umrzec, wynáleźli ten przedziwny cudo-  
wnie umierając życia sposób, áżeby w ustawicznej śmierci roz-  
mnożyli przymierze życia, á w życiu nieustannym wieczną u-  
czynili ofiarę śmierci; ktorey to śmierci wiedząc známienitość,  
pełny mądrości Sálomon chciał iá opilić gdy wyráził: *mocna iest*  
*iako śmierć miłość, zwarda iako piekło miłość zawistna.* Miłość go-  
reiąca którą znaczy to słowo *Dilectio* iest podobná do śmierci;  
Miłość zawistna, czyli gorętsza, którą wyrażá to Imię *Emula-*  
*tio*. podobna iest do piekła; tá bowiem iest różnica między śmier-  
cią y piekłem, iż śmierć życie kończy, piekło śmierć przedłu-  
żá; dla czego miłość goreiąca z śmiercią gorętszą równá się z pie-  
kłem, gdyż większa iest, śmierć przedłużyć, niżeli życie skoń-  
czyć;

(f) ad Gal; 2do. (g) ad Philip: 3. (h) Joan. 15.



czyć; życie bowiem skończyć jest raz umrzeć, śmierć przedłużyć, jest umierać zawsze, życie postrząść jest umrzeć w mgnieniu oka, śmierć przedłużyć jest umierać całe życie, a to jedno jest co być ofiarą życia w ustawicznej śmierci, y być ofiarą śmierci w nieustannym życiu. Co czyliż nie iśnie pokazuje iśk drogą jest śmierć w iśk żyjących? y iśk jest szacowne życie w iśk umierających? y że zaśluga iśkowych wielością nieustannych całe życie przykrości, przewyższa wspaniałość umysłu owych, którzy iśk mężnie przez podjęcie Męczeństwa dla B O G A umierają?

Tym iśk znamienitym sposposobem iśk prawie cudownym codziennej śmierci wynalazkiem miłość Boga w sercu Błogstawionej SALOMEI dwoistą sporządziła ofiarę; Ofiarę życia w ustawicznej śmierci, y ofiarę śmierci w nieustannym życiu. Chcecieś to iśwnie widzieć? Patrzenie iśk miłość Boga, wielkim dla SALOMEI Tyránem, która iśk ztupiła z życia światowego, iśk że SALOMEA umarła całe światu. Ztupiła z życia zmysłowego, że SALOMEA umarła wszystkim swym myśłom, Ztupiła z życia wolnego, że SALOMEA umarła własnej woli. Pierwszego dokazała przez przyprowadzenie Jey do wgardy świata; Wio-rego przez umartwienie zmysłow, Trzeciego przez podbicie y zniewolenie rozumu y woli. Jedno wykonała wykorzeniając z serca SALOMEI zupełnie miłość swatą. Inne rugując z Niey miłość ciała; ostatnie niszcząc w Niey miłość Samej siebie. A żeby iśk oswobodzona z wszelkiej próżności, tym lepiej, y doskonalej żyła samemu tylko Oblubienicowi swemu Chrystusowi Co gdy okaże przyznacie iśk w sercu Błog: SALOMEI miłość Boga dwoistą sporządziła ofiarę: Ofiarę, życia w ustawicznej śmierci, y ofiarę śmierci w nieustannym życiu dla Boga.

Ile do Pierwszego: Wiedziała Błog: SALOMEA od powzięcia rozumu swego, iśk każdego Chrześcianiną, ten jest pierwszy obowiązek, żeby umierać światu y wszystkim doczesnościom, a żyć samemu Bogu, y że Chrześ S. nie inną jest w iśk-żym Chrześcianinie tajemnicą, tylko tajemnicą śmierci, nie innym



nym znakiem, tylko pogrzebu; dla czego Paweł S. naucza: (a) *pogrzebieni z nim jesteśmy przez Chrześc na śmierć*, iako zaś dwoiaka jest śmierć: doczesna, y wieczna. Doczesną, gdy kto umiera światu; wieczną, gdy kto umiera Bogu; tak gdy przez Chrześc odradzamy się od śmierci wiecznej, otwieramy sobie podwoie śmierci doczesnej; z kąd mowi Tertulian: *ad Baptisum tanquam ad mortis tyrocinum deferimur*: zaiste y Paweł S. nie inaczy życie nasze okryślił, tylko w tajemnicy śmierci. *Umarli jesteśmy, y życie wasze ukryte jest z Chrystusem w Bogu*. Rodzimy się na świat, y mniemamy że życie zaczynamy; lecz nietak jest; życie to w oczach tylko ludzkich zdaie się życiem, śmiercią zaś jest prawdziwie w oczach Boskich, dopiero przez Chrześc S. nowe w Bogu zaczynamy życie, przez który oczyszczeni, z grzechow y uwolnieni z śmierci wiecznej, do odrodzenia y odnowienia wiecznego w obfitach na nas spływającego darach odbieramy Ducha S. iako po wielu miejscach naucza Paweł S. A tu już tym samym umieramy światu: *Mortui estis mundo*, grzebiemy niby w śmiertelnych grobach do wszystkich doczesności to ferce, które jest stolicą życia ludzkiego: *Consepulti enim sumus cum illo per Baptismum in mortem*, ażeby życie nasze w samym było zatopione Bogu z Chrystusem: *Et vita vestra abscondita est cum Christo in Deo*; y my cale odnowieni, na dufcy, nowym nieustannie żyli Duchem; *ut in novitate vite ambulemus*. (b) Wiedząc mowię ten obowiązek sobie na Chrście S. włożony, żadney niedopuszczał upłynąć chwili, ktoreyby nie morzył w sobie miłości świata, żadney na sobie nie przewiodła przeminąć odrobiny czasu, ktora by na marności strawić miała, iż iako prawdziwie tak odważnie mogła mowić z Pawłem S. *codziennie umieram* [c] Bo czyliż słuchacze nie było to codzienną dla SALOMEI śmiercią, mieć włości, ż ich nie zażywać? byż dostatkami obdarzoną, a do nich sercem nie przylgnąć; w pierwszej Xięstwa Polskiego godności pokorną, w Krolewskiej! dostojności wzgardzoną, w Krotoszlach umartwioną, w pociechach pomiarkowaną, pokutującą między rozkoszami,

K k k

ubogą

(a) *ad Rom. 6.* (b) *ad Rom. 6.* (c) *1. Corint: 15.*



ubogą we wszelkiej obfitości, postużną w zupełnej nad innymi władzy, czyż nie jest byż hołdownikiem ustawicznej (mierci świata? czyli to nie jest SALOMEI rozbrat czynić z światem? szukać pracy, gdy się iey mogła ustrzedz, uciekać od rozrywek, gdy się same ofiarowały, domowe sobie czynić utrapienia, które od tak delikatnie wychowanej Pánienki dalekie byż powinny! Y nierozumiecie proszę, żeby ta Jey śmierć którą ustawicznie umierała świata, była ofiarą Bogu, równającą się z śmiercią jednego z prostego gminu ludzi? chociaż bowiem ta jest w każdym doli y dobrze zostającemu człowiekowi chwalebna, a toli znakomitsza, gdy się znajduje w takich, którzy y urodzeniem sławni, y godnością wyśocy, przymiotami znaczni y powinowaceniem z Króleskiej krwi pochodzący, iaką jest iedną z wielu Bł: SALOMEA, tacy bowiem do tego dostąpienia w samych sobie dwolakiej potrzebują cnoty: nadprzyrodzonej iednej, która przechodzi naturę, y tylko za powodem łaski udzieloną bywa, innej heroicznej stanowi ich służącej w którym iasnieją. Y dla tego z tych którzy chudobę swoją y błache włości na świecie porzucają, może łatwo każdy mówić z Półtem 3. (d) *Mnie zachowaj Boże chlubić się tylko w krzyżu Pana naszego Jezusa, Chrystusa, przez którego świat mi jest ukrzyżowany. Mówić iednak śmieć nie może, gdy go porzuca; Ego mundo, y iá światu. Ják bowiem świat mało mu udzielił, tak mało mu też zostawia żalu gdy go opuszcza. Lecz Błogosławiona SALOMEA którą była tak od natury wielkim udarowana urodzeniem, iák od fortuny różnicami godnościami uprzywilejowana, kto z Krásomowców dostatecznie wymowi? z Dzieiopisów wyrazi? iák wielką miała okazję żalu, trosk, y umartwień; Iż mogła wszystkie Apostolskie powtórzyć słowa: *Mnie świat ukrzyżowany, y iá światu. Porzucić bowiem świat takiemu, który albo mało, albo nic nie ma ze świata, jest wzgardą, ale nie krzywdą; lecz odstac temu dla którego ozdoby świat wiele czynił, dla honoru y sławy wiele pracował, dla wygod y ukontentowania wiele bogactw udarował:**

(d) ad Gal. 6.



rował; iák iest wzgardá, iák y wielká krzywda: umrzeć światu owemu, o którego świat mniej dbał, nie czyniąc go w niczym szczęśliwym, iák wcale nie masz o co stać, iák y żal z posradania mały, lecz takiemu wypowiedzieć służbę światá, z którym on naykosztowniejzemi upominki zawarł przymierze; y ná cel pierwszych w Królestwie wystawił godności, iák to światu z wielkim stánęto staraniem y kosztem, iák w porzuceniu, o nemuż z nierównym staie się żalem y umartwieniem. A ná ostatek gárdzić, y brzydzić się tym; kto kogo nie kocha, álbo máło kocha, rzecz nietylko nie trudna, lecz y przyrodzoná bydz się zdaie, ále gárdzić y deptać po owym, który y kocha, y więcej kochać chce, y wiele daie, y więcej dáć obiecuje, czyliż nie iest gwałtowne przewyciężenie natury?

Weyzreycie teraz słuchacze ná SS. Apostów z iedney strony, z drugiey ná iedne w dziecinney młodości kwiecie Pánienkę SALOMEĄ, porzucili tamci świat, y umarli mu wcale, krzyżując go ná sobie, porzuciłá y Táh, umarłá y Táh, ukrzyżowaná światu: Co rozumiecie komu trudniej było umrzeć światu, Tey? czyli onym? Uczyńmy pomiar danin y podátonków, które miały od światá obie strony. Weźmiecie ná iedną szalę wszystkie sprzęty y włości Apostółów; ná drugą wszystkie dostoięstwa, honory, godności, bogactwa &c. SALOMEI; Apostołowie w pracowitym uboistwie krwawo dorabiali się chleba, y z pracy do pracy od Chrystusa powołani, tá od wolnego wezwaná życia, ná wielką z światem, z ciátem, y czartem wydaná wojnę. Tamci nie mieli iák mocney tami, któraby im grodziłá drogę, wiódząc do tego przodka łamego Chrystusa, przykłády, y cudy świecącego sobie. Tey świat tyfiączne bił tami, stáwiał mocne zapory, y nie miałá widomégo wodza, któryby iá swym przykładem, bo byłá iedną y pierwszą Królowną Polską, w niewyplewionych ieszcze dobrze pogáńskich błędách, iák mężnie gárdzącą światem. Komuż tedy trudniej było umrzeć światu? Apostołom owym iuż doświadczonym w przeciwnościách mężom, láty, y rozumem doyrzałym, czyli młodey dziecinie SA-



LOMEI? w kwiecie Pániestwa, w niedostatym ieszcze rozumie  
 będący? ktorey iako świat podchlebiał, tak we wszystkim do-  
 gądzać uśiował, kto może dostatecznie okryślić utarczki, siłtá  
 y przeciwności, ktorých obszernym polem było iacz dziecinne  
 SALOMEI serce? krew Krolewska, dawność domu w przesa-  
 nych wstáwioná Przodkach, wielowładność bertá od Krolá ie-  
 szcze Piástá, przez pięć set szesdziesiąt lát w nierozzerwány o-  
 snowie Polskim rządząca Tronem. Tu waleczni MIECYSŁA-  
 WOWIE, bitni KAZIMIERZOWIE, BOLESŁAWOWIE &c. &c.  
 Dziadowie, Prádziadowie, nieśmiertelnie iuż mieczem, iuż po-  
 kojem, iuż pobożnością y wiara: y w Polscze y w poltronnych  
 Národach buduiący Imię. Tu spowinowáczone domy známienitá  
 ozdobione sławá z GRZYMISŁAWY Mátki Jey, Corki Wielkie-  
 go JAROSŁAWA Xiążęcia Ruskiego, w Męstwie y wojennych  
 sprawach, dzielnością zachwáloné, ktorých piono dostatecznie  
 opisać nie może. Tu uśilne żądanie sławnego w Rycerskiem po-  
 lu ANDZEIA II. Krolá Węgierskiego, ktory Syná swego KO-  
 LOMANA SALOMEI záslubić prágnął. Tu wrodzony LESZ-  
 KA V. Xiążęcia (bo tak ná ten czas zwáno Krolow) Polskiego,  
 Oycowski áffekt; tu Mácierzyńska GRZYMISŁAWY miłość prze-  
 nikaiá trzech letnie w SALOMEI Serce, otwieraiąc iey obszerne  
 do miłości światá wrotá, tu honor y szczęście, máiętności y do-  
 stoieństwa, wíszystkie náteżaiá siły ná ozyśkanie sobie iedney nie-  
 dorostey Pánienki; iednym słowem: ostatních świat dobywá spo-  
 sobow, y co tylko w swych doczesnościách mieć może powábne-  
 go, to wíszystko rázem przed oczy stáwia: pociechy ukontento-  
 wania, wygody, y roskoszy, bogáctwa, y krotofile; y wíszel-  
 kich pieśzczot rodzaie, chcąc śliczny kwiat młodości zerwác,  
 zmyśły powábić, rozum zácmić, zwiázác wolá: serce zkrępo-  
 wác, y całą sobie ná ofiarę dostác. A máteż te ná dzienne ser-  
 ce, siłtá? álbo czy równe tym szturmy, y przeciwności mieli SS.  
 Apostołowie? Wásza rzecz słuchacze ośádzić, á moja wyznác:  
 iż iezeli nie móléy mężnie, iak práwdziwie megł w osobie swo-  
 iey zá wíszystkich Apostołow mówić Paweł S. *Mnie świat ukrzy-  
 żowá-*



żowany, y iá światu: dopieroż Xiężná Polska SALOMEA? Jeżeli Páweł Święty tak umarł światu, że życie iego w samym tylko było ukryte Chrystusie, dopieroż SALOMEA; która nie iák Páweł w dojrzałym wieku, ále z młodości lát, nie w przed prześladowawszy Kościół Chrystusów, ále dziecinney niewinności; nie w iákim niedostátku, ále opływając we wszystko, tak umarła światu; że w ustawicznej śmierci nigdy mu nie ożyła, bo miłość Bogá, tak iá złupiła z życia światowego przywiodszy Onę do doskonałej pogárdy wszystkiemi doczesnościami; że w niej umorzył serce zupełnie, umorzyła y miłość świata, áżeby w samym tylko Chrystusie życie Jey nie ustannie ukryte było: *mortui estis mundo, & vita vestra abscondita est cum Christo in Deo.*

11. Ale ná tymże przestało? ták że tylko w sercu SALOMEI życia y śmierci ofiará; więcej widzę iż tá miłość Bogá, która Já wyzula z życia światowego, wyzula Já jeszcze z życia zmyslnego, ták; że SALOMEA y zmysłom własnym umiera. Tá śmierć známienitsza jest od pierwszej, mniej jest bowiem raz wyrzec się świata, więcej ustawicznie morzyć w sobie pożądliwość zmysłow. Pogárdzić światem, raz ná zawsze jest siebie mężnie zwyciężyć. Lecz morzyć w sobie codziennie pożądliwość zmysłow, jest ustawiczna z ciałem wojná, która jest przykrá, niech powie Páweł S. (e) *Ciało pożąda przeciwko Duchowi Duch zaś ná przeciw ciátu:* W porzuceniu doczesności; jest iedno lubo gwałtowne siebie zwycięstwo, w ustawicznej zaś wálcze z zmysłami, jest tyśiąc y więcej ná dzień krzyżów. Oderwać się od świata jest go raz mężnie podeptáć, lecz ukręcać wolności zmysłom, jest nieustanną zachować czułość y ostrożność, o którą Dáwid codziennie Bogá prosił. (f) *Postaw Pánie straż ustom moim.* Jáko zaś rzecz jest przykrzejsza strzedz nieustannie zmysłow, niby domowych zdrádzicielow, ániżeli raz dáć mężny odpor światu, iáko obcemu nieprzyiácielowi, ták y nmierać ustawicznie zmysłom, jest śmierć známienitsza, niż umierać światu, y táć śmierć, to zmysłow umorzenie, które życie JEZUSA Chrystusa w ciełe naszym náylepiey pokazuje: według nauki Páwła

(e) Galati 5. (f) Psal: 140.



Pawła S. (g) *Semper mortificationem JESU in corpore nostro circumferentes ut & vita JESU manifestetur in carne nostra mortali.*

Tu pilny słuchacz gdybys łwe obrocit oko na Błogosławioną SALOMEĄ iąką w łercu Jey ustawicznęj śmierci ofiarę przez umorzenie zmyłłow łprawowatą miłość Bogą? co dokazywatą; łlbo czego niedokazywatą nąd ciąłem Jey? żeby w nieustannym ukrzyżowaniu zmyłłow, naymnieyszą wygałit łskierkę miłości ciątą; ł tym łamym żeby się łepiey w Jey łercu wydatą ofiarą Jezusowego życia; *ut & vita JESU &c.* Chciątby tu przed oczy wātze postłwić Błog: SALOMEĄ w postłci owego więźnią, w którym włzystkę zmyłłow odiyto wolność, oczy związano, by nie mogły widzieć, coby na łwiecie naypieknieyszego, uszy zatkańo, by nie mogły słyzec, co naymłodynieyszego, usta zamknięto, łapach ukrocono, by się tym nie cieszył, co naywonneyszego: łednym łłowem włzystkim zmyłłow tāmę zastłnowiono, by się żadną uciechą kontentow ł nie mogły, y nąd to tyle dokuczenia y przykrości zadano, tyle dręczenia y morderłwa przyczyniáno, tyle mąk y dolegliwości przez roźne okruciełłwa łposoby wynaydawáno, że ow więzien w łakowey katufzy, zolłaiąc nie życie, łle ustawiczną śmierć prowadzi, ktora tym łłasznieysz łim nąd niewinnym łego łardziej pałłwiąc łię ciąłem. Toż uczyniła miłość Bogą z Błog: SALOMEĄ, dla ktorej podobnież w łobie włzystkie morzyłł y krzyżowatą zmyłły; y nąd to przez roźne dowcipne wynalazki; do krwi wdzieraiące się biczowania, łrołłego rođzaiu wymyłłne włołiennice, postem wędzenie, nie łpaniem morzenie; twardo na gołey ziemi łlbo kłmienu łpeczywanie, czego się łama naturą w łak łelikatney Płniełskiej wzdrygątą płci; łwałtownie łcierātą w łobie ciąło; że wyrekom Apostoła Pawła zadolyc uczyniła; *semper mortificationem Jesu &c.* Nosząc umartwienie około łiebie, nąd łobą, y w łobie; około łiebie nie ławidząc rzeczy łochłebiaiących łobie, ktoremi byłą zewłzł otoczona, nąd łobą: łrogołcią, ktora łłapiłą członki łwoie łobro

wolnie



wolnie zadánemi dolegliwościami, w sobie porządliwościom y żądzom gwałt ustawiczny czyniąc, y mówiąc z Pawłem S. *Chciał* *ślam ciało moje y w niewolę go poddać* (h) tym sposobem codzien- nie morzyła ciało y umierała zmysłom áżeby samym tylko Du- chem żyjąc Serce. Jey w ustawicznej śmierci godną było Same- go Boga życia ofiarą. Y lubo procz tak ostrego siebie samey drę- czenia, miała w dzieciństwie swoim poprzedzającą od Boga łá- skę, która ją od pożądliwości zmysłow wolną uczyniła, iednak- że tyle y Ona przykładatá starania przez dobrowolne umar- twienia, áżeby z łaską Boską, z ktorey początek do tey wolno- ści Ducha miała, zupełnie odebrała utrzymanie y dopełnienie teyże wolności. Bo czyliżby w Niey pożądliwość zmysłow nie ożyła, gdyby z lat dzieciniego wieku wychodząc rozpuściła o- ne, dając im wszelką wolność; Miała więc tę zawsze ostroż- ność, y czułość, nád zmysłami swemi, że im żadney wolności nie dopuściła, lecz iák więźniow pod ustawiczną trzymała stra- żą, á w tym nieczułe y obumarłe swe ciało ná wszelkie podnę- ty zmysłowości przyrodzoney uczyniła. Záchowała nayprzód w swym sercu Augustyná S. zdanie ná słowach Pawła S. ugrunto- wane, że *ciało nasze powinno być Kościołem od nas Bogu wybudowa- nym*, powtore, wiedząc to; że w budowaniu dzieła takiego przynależy, żeby żadna praca nie była opuszczona, wszelkieu materii przyśposobienie, trzeba żeby ięczały kamienie, utysko- wały głowy, ogłos wydawały topory, y nad to: Czystość nie ná- ruszona, y Świętość niezkazóná nieustánną były ozdobą Domu Bożego, to wiedząc Błog: SALOMEA, á mając z dzieciństwa swego w umyśle, iak by wybudować z siebie mogła náyczysty Kościół Oblubieńcowi swemu, Chrystusowi wszystkimi siłami starała się, iak by wszelkim umartwienia rodzáiem; ięcząc pod u- martwieniami, utyskując pod krzywdami obfite też pokutnych wylewając zdroie pod nieutulonemi sercá żalami, poświęcone ná Chrście Świętym ciało godnym Oblubieńcá swego uczyniła przy- bytkiem. Ządziwilibyście się słuchacze z kąd tak świętych w nie- dorostey Paniencie przybywało sposobow? Trzech w dzieciństwie



låt niedoszła. Iuż Święty umysł wszystkie w ciele Iey do pożądliwości zatarasowawszy zmysły, na uchronienie na potym najmnieyszey skazy, wyraźnym ślubem czystość uczynionym Bogu, niewinność Duszy, niezkazytelność ciała, piękności zmysłów, przybiła do Krzyża Chrystusowego, żeby w nienaruszoney nigdy ozdobie Duszy y ciała, przybytek swoy oblubieńcowi wiecznemu dochowała.

Iuż tak wybudowawszy żywy Chrystusa Kościół daleki od pożądliwości zmysłów w ciele swoim, a raczy ciało swoje umozowane Zbawiciela, według nauki S. Leoná Pápieża. *Caro regenerati est, caro Crucifixi*. Iaką by życia ofiarę godną samego Chrystusa na ołtarzu serca swego nieustannie czynić miała? iak czystą? iak piękną? iak szacowną? samych w tym Aniołów y owšem y Mátki Boskiej czystości naśladować chciała. Kościół Boży troiaki stán Pánienstwa wystawia w Nayśw: Matce Boskiej, że była Panną przy porodzeniu, Panną przed porodem, Panną po porodzeniu, ta troista w Niepokalanym sercu MARYI Pánienstwa ofiara rownego szacunku nie miała. Podobną acz nie tak szacowną w sercu Błog: SALOMEI w troistym nie zkażonym Pánienstwa stanie Bog ulubił sobie ofiarę, zaślubiając ją sobie Panną przed małżeństwem, zachowując Pannę w małżeństwie, poświęcając Pannę po małżeństwie. Ta ofiara ile troistego Pánienstwa, nie tylko wyrownywa Aniołom, lecz zda się y przewyższać onych; mniej jest bowiem bydz przez naturę takim, więcej przez łaskę z usilnym strzeżeniem zmysłów dostąpić tego. Pierwszym dár czystości Aniołom, drugi SS. jest przyzwoity Pannom. Spoyrzysz w powierzchowne SALOMEI natury y łaski przymioty: Anielską skromność, w obyczajach układność, w poniżeniu siebie pokorę, y wszystkich cnot dziwną przykładność, pięć zmysłów niby pięć brám przed nieprzyjacielem zawsze zamkniętych. O! iak śliczny (Ciało Jey) Chrystusa Kościół! *Caro regenerati est caro crucifixi*; Weyrzysz w serce wszelkich łask Boskich rodzaiem napełnione, niewinnością sumienia zachwalone, gorącością Duchá zapalone, nieoszacowalnym



nym Pánieństwa kleynotem ná całą wieczność z bogactwem, tyśiącznemi co dzień świętobliwości darami przyozdobione. Coż innego jest? jeżeli nie związek żywych Chrystusowi ofiar, niby ná ołtarzu nieustannie gorejących? ná które gdy się myślą y sercem zapatruie, przyznać musze, że Błogosł: S A L O M E A dla miłości Boskiej wyzuta się z życia zmysłnego; wśzystka będąc u wiciela, *Caro regenerati est, caro Crucifixi*. Serce zaś Jey ołtarzem codzienney co moment życia y śmierci ofiary, śmierci świata y ciała, życia samemu Jezusowi, którego Duchem przez uśtawiczne zmyśłow swoich morzenie nie uśtannie żyła. *Semper Mortificationem Jesu in Corpore circumferentes ut & vita Jesu manifestetur, in carne vestra mortali.*

III. Ale y tu słuchacze nie jest koniec miłości Boskiej, która złupiwszy ją z życia światowego, wyzwłszy z życia zmysłnego, nie przepuściła życiu najpierwшему; życiu, którego w żadnym człowieku y najwięksi okrutnicy wydrzeć nie mogą; życiu temu, które choć w náy niepomysłniejszy niedoli będący, mają za wielką załogę szczęścia trzymać, temu mówię pierwszemu życiu co największe, najszacowniejsze, náybezpieczniejsze, którego ani ogień w perzynę obrocić, ani woda zatopić, ani wicher obalić, ani żadni okrutnicy odiać mogli, y chociaż dręczyli męceników ciała, ośtátnie wynaydowali do zniszczenia sposoby, bynáymniej lednák tego umnieyszyć nie potrafili, to jest: życia wolnego; czyli włásney woli rozumem oświeconey używania, z takowego życia, ani sam Chrystus postrádawszy wśzystko, nie był wyzwuty, gdy bowiem zawołał ná krzyżu: *Sitio*. Prágnę, a podali mu octu? on pić niechciał, bo takowe w człowieku życie jest samey tylko duży wewnętrzny przymiot, który tak jest nierozdzielny, że nigdy od niey oddalony byz nie może, lecz iák dusza nieśmiertelna tak y wolność do sprawowania wśzystkiego nie śmiertelna, ktorey nawet y sam B O G żadnym wyrokiem swoim nie zagradza. Wielką (kto ją pilnie uważa) rzecz oderwać się od świata, krzyżując go w sobie, przez gwałtowne siacie



zwycięstwo, ale nie jest tak trudna człowiekowi do wykonania, gdyż używanie świata jest zewnętrzne y w koło nas według Grzegorza S. *non est laboriosum homini relinquere sua* (b) Więcey jest wyzuc się z życia zmysłom dogadzającego, gwałcić y mazać ustawicznie ono w sobie, lecz y to lubo jest rzecz pracowita y nieustannej potrzebująca zmysłom strąży, że jednak używanie zmysłow jest powierzchowne pod władzą zostające rozumu y woli, przeto obumierać onym, jeszcze nie zdaie się rzecz tak przykra. *Minus quippe est abnegare quod habet.* Lecz postracić życia wolnego, y nie władnąć człowiekowi, iak chce wolą swoją; ani podobną do wykonania rzecz zdaie się, dla tego: iż wolność do sprawowania wszelkich rzeczy iak wewnętrzna w człowieku nierozdzielna od Duszy, z kąd mowi pomieniony Grzegorz S. *Valde multum est abnegare quod est.* Tu naywięcey okazała w Błogi SALOMEI miłość Boska, gdy onę ogołociwszy (iakoście słyszeli) z życia wolnego przez podbicie rozumu y woli, tak że SALOMEA poddała pod posłuszeństwo miłości Boskiej całą siebie, niechając ani rozumieć tylko co by sądziła miłość, ani chcieć tylko coby kazała miłość Boska. Bydź tak zniewoloną y zmorzoną, niczym się nie różni od śmierci; iako bowiem umarły człowiek nie włádnie sobą, bo w nim śmierć przez rozdzielenie Duszy od ciała, odbiera wszystkie tak powierzchowne iak wewnętrzne zmysły; tak y ow, który duchownie umorzony w niewolniczych więzach miłości Boga, bynajmniey nie używa woli y rozumu swego; iakby chciał y iak by mógł, y tak żyje, a ustawicznie cały sobie y wszystkiej swojej władzy umiera; umiera, a zawsze bez szwanku y naruszenia życie swoje w Bogu prowadzi, y to się o nim prawdzi, co o sobie napisał Paweł S. (c) z Chrystusem przybity iestem do krzyża, *zysie zaś już nie ja, ale zysie we mnie Chrystus*, to jest: Przybity iestem wszystek umarły na krzyż do umarłego Chrystusa, od kogo miłość i tak cały za hwycony iestem, że sobą włádnać nie mogę. *Comprehensus sum à Christo Jesu* (d) a jeżeli wydaie się, iakie śmiertelne życie w ciele moim, wszakże tylko: w wierze żyję na

(b) Hom. 23. (c) ad Gal: 2. (d) ad Philip: 3.



na Bożego, który ukochał mnie, y wydał siebie samego za mnie. (e)

Mamy tego przykład z Abrahą Patriarchy, który rozkazy Boskiemu obowiązującemu, żeby mu syna oddał na ofiarę, gdy był posłuszny; mowi pismo B. (f) *Uwierzył Abrahā Bogu y przyznano mu ku sprawiedliwości.* Nie mowi pismo: był posłuszny *obediuit* lecz uwierzył *credidit*, dają tego przyczynę Nauczyciele Kościoła Świętego, iż Posłuszeństwo Abrahā miało okoliczność wiary; gdy bowiem Bog obiecał wielkie potomstwo z Izaką Abrahā zaś nie roztrząsając tego, ohotnie był posłusznym; przyczyna jest dla czego chwali jego wiare, nie posłuszeństwo; gdyż posłuszeństwo przypisuje się woli, lecz dla wiary podbiia się rozum, więkza zaś jest ofiara podbić rozum y wolę; iak samę wolę, gdy się pod posłuszeństwo poddaie sama wola; ofiarne się samo chcenie lub niechcenie; lecz gdy się razem poddaie y rozum, ofiarne się nie tylko chcenie, ale też wżysko rozumienie y pomyslenie, iak że ani w rozumie, ani w woli nie sobie wolnego nie zostawia człowiek, słowem mówiąc: całemu sobie obumiera. Tym sposobem rozum y wolę w niewolę miłości Boskiej oddała Błogosławiona SALOMEA, nie zostawiając sobie najmniejszego chcenia lub rozumienia, ktoreby nie było rządzone miłością Boską. Wyrzuciła doskonałe w sercu swoim ofiarę Abrahā, lubo odmiennym sposobem. Patrząc na ofiarę Abrahā patrzcie y na ofiarę Błogosławionej SALOMEI; Abrahā na to całopalenie niośł w ręku ogień y miecz. *Ipse portabat ignem & gladium* (g) to w rozumieniu S. Effrema wykłada się. *Quovis igne vehementiorem excitavit, charitatem, acutioremque gladio amorem,* nad wżyszek ogień gorętsze wzbudził w swym sercu kochanie; y nad miecz bystrzejszą miłość. Toż skutkiem również wypełniała Błogosławiona SALOMEA, lubo z tą różnością, że Abrahā niośł ogień y miecz w ręku. *Ipse portabat in manibus ignem & gladium.* SALOMEA zaś ogień miłości w sercu; którym iak się częstokroć zapalała, oobliwie w rozważaniu tajemnic Nęki zbawiciela, y przy mówianiu Ciąta y krwi Jego, że zwątlona na wżyskich siłach po-

L I I 2

wierz-

(e) *ad Galas*; (f) *Geni 15.* (g) *Geni 22.*



wierzchownych, samą tylko miłością JEZUSA żyjąc opuszczonej od wszystkich zmysłów, bydź się zdała. *Quovis igne vehementiore excitavit charitatem, acutiorumque gladio amore.* że Abrahą raz tylko umierał w sobie, gdy miał umierać w synu, SALOMEA zaś y w ten czas, gdy mężnym umysłem w zgardziła światem, y w ten czas, gdy poddała rozum y wolę pod posłuszeństwo miłości Boga umierała. że względem ofiary Abrahą, ołtarzem była, Gora Morya, Kapłanem Abrahą, ofiarą Izaak, względem zaś ofiary SALOMEI, miłość Boga stała się Kapłanem, ołtarzem serce, ofiarą cała SALOMEA. że Abrahą zniecił ogień, lecz bez narutzenia ofiary, przymierzył miecz do szyi, ale iey nie uciął; SALOMEA zaś tak ogniem miłości Boga rozpálona *quovis igne vehementiore excitavit charitatem*: że zniszczyłszy wszystkie siły, oswoodziwszy zmysły, cała nią gorzała. Tak była od niey raniona w serce, *acutiorumque gladio amore* że iak światu, tak zmysłom, tak całej sobie umierała. Abrahą tak ofiarował Syna, że ani postradał, y owszem w nim wielkie osiągnął obietnice Boskie, y zaślugę odebrał. SALOMEA zaś tak siebie oddała na ofiarę Bogu, że porzuciwszy wszystko, y nie nie straciła, co by Jey stokrotnie nie miało bydź nądgródzono, y żywot wieczny otrzymać. Na ostatek w ofierze Abrahą śmierć była początkiem, gdy miał w Synie umierać, życie Izaaka środkiem, gdy w nim ożył; sam zaś Bog w wiecznym Błogosławieństwie koncem, którego w zysku dostał, według obietnicy: *ego ero merces tua magna nimis.* (h) W ofierze zaś SALOMEI śmierć, którą ustawicznie umierała światu, ciętu, y własney woli, początkiem; Życie Jezusa, którym nieustannie żyła środkiem, Bog zaś który się wszystkim sprawiedliwym w Królestwie wiecznym w nądgródę dacie: *se regnas dat in premium* a Jey się jeszcze za żywota pokázawszy na ręku N. Mątki swojej pozwolił z sobą cieszyć y pieścić, zapłata y koncem. Nad tym gd, się zadumiewam nie przychodzi mi tylko zawałać z Bernardem S. O! miłości zapominająca o swej godności, bogata w miłosierdzie: wielowładna



dną w affekcie, skuteczna w namowie! O! *amor dignitatis nescis*, *dignatione dives*, *affectu potens*! *suasione efficax*? Która to sprawiła że SALOMEA żyjąc na świecie, już w Pánieńskim przy Rodzicach wieku, już w małżeńskim z Kolumanem Oblubieńcem swoim stanie, już w zakonney życia okrości zawsze umierała światu przez pogardę jego, umierała ciału przez ustawiczne morzenie zmysłów, umierała całej sobie, przez krzyżowanie w sobie rozumu y woli.

Y ták jest dwoista życia y śmierci ofiará, którą w sercu Błogosiáwioney SALOMEI mocna iák śmierć sporządziła miłość Boga, ofiará życia w ustawicznej śmierci, y ofiara śmierci w życiu nieustánnym, o ktorey Bogu na Chwałę mówiłem dotąd. Dwie mi w dokończeniu przychodzą na myśl uwagi, iedna tycząca się życia naszego w tym pytaniu, iák żyć mamy na świecie? Drugá tycząca się śmierci w tym pytaniu, iák umierać mamy światu, y wszystkim pożądliwościom ciała? obiedwie założone na tym fundamencie, że nam iák żyć z Chrystusem, ták umierać dla Chrystusa koniecznie trzeba, y że żyć z Chrystusem nie może, ieżeli kto nie umiera światu, ták zaś umierać jest to gwałtownie w sobie morzyć wszystkie pożądliwości y námiętności, przybiiając one wraz z całym sobą do krzyża Chrystusowego. To zaś wykonać, trudno jest temu, kto siebie samego kocha, bo mu własna miłość nigdy nie dopuszcza nád sobą czynić takiego okrucieństwa. Z tąd wynika na pierwsze dwa pytania odpowiedź: iż żyć na świecie w ustawicznej nienáwisti, Umierać zaś światu y wszystkim pożądliwościom ciała, w nieustánney Miłości Chrystusa trzeba, bo według Ewangelii S. *Kto kocha dusze swoją gubi ją, á kto nie náwidzi duszy swojej na tym świecie do żywota wiecznego pilnuje jej.* (a) Zkąd też y miłość do śmierci przyrównana jest *Fortis est ut mors dilectio*; bo ieżeli dobrze siebie samego kochamy, to nienáwidzimy, ták zaś nie náwidząc umieramy światu, á samemu żyjemy Chrystusowi. Jeżeli zaś źle kochamy, żyjemy prawdá doczesnie światu, ále wiecznie umieramy Chrystusowi. O iáką

(a) Jon. 12.)



iaką z tych na świecie macie się starać miłość? obroćcie na Błog. SALOMEA, oczy, iako ta uciekała od miłości świata, brzydziła się miłością ciała, nie nawiadziła miłości całej siebie, iedynie tylko miłości Boga wszystko poświęciła serce, żeby Jemu samemu żyła. Chcecież y wy żyć Bogu na wieki? umieraycie za wsze świata, y wszystkim poządliwosciom swoim przez nienawieść siebie samych a stateczną miłość Boga, iak SALOMEA. Macie z niey niemniejszy przykład, iak podziwienie; Przykład: że taką była (iakoście słyszeli: życia y śmierci ofiarą. Podziwienie: że od pieszczoty pierwszych reskośzy świata oderwana, a do Krzyża Chrystusowego przybita. Jeżeli nie powabi was za sobą tak rzadki Przykład? niech przynajmniey pociągnie tak wielkiego podziwienia godna wzgarda świata, Já zaś słowy Pawła S. upominam y kończę; (b) Jeżeli według Ciała żylibyście; pomrzecie; jeżeli zaś w duchu uczynki ciała umorzylibyście? żyć będziecie, Amen.

## K A Z A N I E

Ná S. KATARZYNĘ PANNE i Męczenniczkę.

*Simile est regnum caelorum decem Virginibus* Math: 25.  
Podobne iest Krolestwo Niebieskie dzieściu Pannom.

Nieskończenie doskonały BOG nasz Chrześcijański, który po większy części wolą swoję, upodobanie, y prawo nam ziemianom okazał w przypowieściach, nie bez słuszney przyczyny w dziełysze S. Ewangelii Krolestwo Niebieskie przyrównywa do Pánien. y Jeżeli bowiem z obu stron słuszne uważemy okoliczności bez omyłki przyznamy że iedno drugiego na sobie podobieństwo wyraża, tak iako portret Krola lub inny kształt samey osoby

(b) ad Rom. 8.



oby oznaczyć. A wszakże iak Niebo podług stworzenia swiego jest Stolicą Paná Boga, podług kształtu nayczystsze, podług mocy naytrwalsze, iak Pánienstwo z postanowienia swego BOGU naymilsze, z ozdoby bydź powinno nayczystsze, z stateczności naymężnieysze. Pánienstwo iak Niebo Bogu miłe, bo iako Niebo ná swoy Tron obrat wedle náunki Dawida Krolá: *Niebo niebios Panu ziemię zaś dał synom ludzkim.* (a) iak że w nim nie przez samę nieograniczonosc, iak ná każdym mieyscu, ale przez własną istnosc mięszka; iak przychodzącemu ná ten swiat ziemski Bogu człowiekowi nie inny upodobał się do dziewięciomiesięcznej go mięszkania przybytek tylko żywot Pániencki Naysw: MARY. dla czego Grzegorz Nazyan: stan Pániencki osobliwą częścią y naymilszą Chrystusa nazywa: iako Niebo w piękności swojej iak ozdobne y czyste, że sprawiedliwie od Astronomow do kryształu żadnego proszku, żadnego brudu nie mającego, jest przypodobane; iak Pánienstwo z imienia samego takiey wyciąga czystości, ktoraby y naymnieyszą zbrukaną nie była plamą: iako Niebo w trwałości swojej jest iak stałe y mocne, że żadná stworzoná siła zruynować go nie może, żadná náwałność y burza chmur do upadku nieschyli, gorącość słonecznych promieni nie obrazi; iak każda Panna, ani podchlebnessi pieśczonego ięzyká słowy, ani przykreimi pogrozkami, ani swobodą, ani nędzą, ani pod płaszczykiem zmyśloney przyiaźni ofiarowanemi podarunkami, ani ná koniec prześladowaniem y katowniami, w náleżytey stanowi swemu czystości bydź powinna wzruszoná. Y iak rozumiem była przyczyná dla ktorey Bog pierwszą niewiaścę nie zgliny iako Adamá, ale z kości Adamowey uczynił Panną aby się od lada rosy nie rządnej przyiaźni nie rozpuściła w mętną kałużę, albo iak ma-  
 słod ogná pożądliwości nie roztopiła, ale owszem iak twarda kość męzyny zawiże nieprzyiaciom swey niewinności, dawało odpor. Chcecie to wśzytko, com słowy okazał, w samym oglądać przykładzie: obroccie oczy ná dzień dzisieyszy uroczystey czci poświęcony S. Panny y Męczenniczki Kátarzyny uwážcie czyli tá  
 S. Pan-



472      *Ná S. KATARZYNE Pánnę y Męczenniczkę.*  
*S. Panná nie doskonałe wyobrażenie Niebá? gdyz w ulubioney*  
*Bogu czystości, y stałości była nie zwyciężoną owšem (iáko te-*  
*go dowieść zechcę) Ona przezyciężyła wšyſtkich nieprzyja-*  
*cioł ſwoich trojakim ſpoſobem, odwagą mądrością, y cierpliwo-*  
*ścią. Odwagą zhańbiła Maximina Ceſarza. to Część I. Mądro-*  
*ścią zwyciężyła Pogańskich mędrców. to Część II. Cierpliwością*  
*pokonała okrutnych morderców. to Część III. Kazania. Ad Ma-*  
*jorem DEI, Gloriam.*

## C Z E S C I.

*KATARZYNA S. odwagą zhańbiła Maximina Ceſarza.*

**N**ie podobna rozumieć zdać wám ſię rzecz do wiary, áby kto-  
 ra niewiaſta odważną była, częścią że z doſwiadczenia  
 wiadomo wšyſtkim, iż takowey pći oſoby, iáko z natury ſą ſła-  
 be, do upadku y zwyciężenia prędze, ták lada poſtráchem za-  
 trwożone, lada ſnem, lub ſłowem, acz z iſtoty ſwey y okoliczno-  
 ści wšzelakie beſpieczeńſtwo obiecuiącym, przerażone, od wſpa-  
 niáłości umyſłu, y ſmiałości odpadaia: częścią że Salomon, ow-  
 cud wyſokiey mądrości; w ktorey z Krolow Izráelskich żadnego  
 poprzedziciela, áni naſtępcy rownego ſobie nie liczył, áczkol-  
 wiek biegłością rozumu ſwego nayskryſtſze doſkonale przenikał  
 y poymował natury przymioty, tego jednak dociec nie potrafił  
 czy niewieſcie właſciwa ieſt enota męſtwa y odwagi, dla tego,  
 niby ſię ſam z ſobą biedząc zadać pytanie: *niewiaſtę maźną kto*  
*wynaydzie; daleka y od oſtatnich granic cena iey,* (b) chcąc przez to wy-  
 razić trudność, á prawie nie podobieńſtwo wynalezienia niewia-  
 ſty męźney y odważney. Atoli ieżeliſ, uwážycie że mną dzilną  
 záwſze w ſprawach ſwoich moc Boſką, którą według náuki Pa-  
 wła S. (c) *ſłabe ſwiata obiera áby zawſtydziła mocne, z iedney; z*  
*drugiey ſtrony ieżeli obeyrzycie ſię ná liczne grono Świętych nie-*  
wiaſt,

(b) Proverb. 31.    (c) 1. Cor int. 1.



wiało, nie już dojrzałych w lata, ale w kwitnącej dopiero młodości najwyższych mocarzów ziemskich zawstydzających, z pomiędzy których jest dzisiejsza S. Panna KATARZYNA, bez wątpienia jako innym, acz nie znatury lecz przynajmniej z łaski, tak Katarzynie S. przyznacie odwagę. Ta bowiem S. Panna Królewskiego łóża, Pogańskich Rodziców w posród błędów bałwochwalnej Religii wychowana, potym wodą krztu S. obmyta, wiarą Chrystusową oświecona, odwagą swoją zawstydziła Maxima Cezarza bałwochwałę: gdy bowiem lat osiemnastu wieku swojego dożyła, widząc jako z rozkazu Cezarskiego niezliczonych ludzi dla wyznania prawdziwej wiary w Chrystusa Boga słowem, różnemi mordowano mękami ogniem, mieczem, y innymi gubiono sposobami, a dłużej nie mogąc znieść na sercu takowej tyranii, coż czyni? to pewnie z bojaźni okrucieństwa w dzikie ucieka puszcze? albo w ukryte ludzkiemu oku mieści się lochy? bynajmniej ale, O! przedziwna odwaga! śmieie nachodzi Cezarza, y załawszy go w bałwochwalnicy pod ten czas ofiary Bożyszczom czyniącego, bez względu na powagę Jego, bez uwagi na przyszłe męki, które Ją zapewne czekały, bez okładu wielką gromadę bałwochwalców, którzy Katarzynę ze wszystkimi Chrześciany wygubić w jednym momencie czasu mogli, odważnie wymiotać Cezarzowi poczęła Jego bezbożność, okrucieństwo y ślepotę, samę tylko wiarę od Chrystusa podaną, od Apostołów Jego rozśianą, niezliczonemi cudami stwierdzoną, śmiercią od nich przypieczentowaną Nieba y ziemi iaw nemi wywodami okazywaną, a wszystkim do zbawienia potrzebną gruntu nemi ogłaszać przyczynami. A tu niech kto chce iak chce chwali Jana S. Krzyciela z żarliwości, którą zapalony Herodowi porobił wo na oczy wyrzucał mówiąc: *Niegodzić się mieć żony Brata twoiego* (d) i mówię że Katarzyna S. żarliwszą się pokazała naszedłszy Tyranna: bo Jan S. jednego tylko Heroda mógł na siebie obrazić, Katarzyna zaś Święta, nie tylko Cezarza, nie tylko dwor Jego cały, ale y wszystko Pogaństwo o poczewała się obruszyć, żarliwość Jana samemu tylko Herodowi w brew była, żarliwość zaś Katarzyn, całej Pogańskiej Religii przeciwna była,

(d) Marc: 6. M m m



N<sup>a</sup> S. KATARZYNĘ Pannę y Męczenniczkę.  
 ła, w ktorey ile ośob, tyle nienawiści, iadu, y rąk do ukłaniania  
 tak świętey zuchwałości gotowych, niewymowną boiaźń sprawić  
 były powinne; niech kto chce wynosić Judyty odwagę, że z ie-  
 dną służebnicą na walecznego woysk nieprzyjacielskich wodza  
 Holoferneśa ucięcie głowy wybrała, się (e) ja sądzę że mężniey-  
 sza w swey odwadze stała się Katarzyna S. bo Judyta pod płaszczy-  
 kiem przyjacielskiej zabawy opoiwszy Holoferneśa zdradą go  
 wiecznie uspiła. Katarzyna zaś S. prawdziwą wzięwszy na siebie  
 postać Apostoła na cały oboz Pogaństwa uderzyła, y tak siły ie-  
 go w samych zwałiła początkach; że Maximin Cesarz iuż iuż nie  
 jako przekonany od Katarzyny S. naprzeciw iey naydoskonals-  
 zych wyśladza Mędrkow, ale y tych O! iak chwałę zwycięża;  
 prosię posłuszać.

## C Z E S C II.

*Katarzyna S. mądrością zwyciężyła Pogańskich Mędrkow.*

Gdy iuż S. Panna Katarzyna pierwsze męstwa swego dawszy  
 dowody Maximina y innych Pogan żarliwą odwagą y odwa-  
 żną wymową na siebie obrociła oczy, gdy gruntownemi wywo-  
 dami wszystkich zniewoliła umysł, tak iż niebyło takiego kto by  
 się był odważył jej sprzeciwić y doskonale rozwiązać wszy-  
 stkie trudności, na tych miał acz przekonany w umyśle, nie zwy-  
 ciężony jednak w uporze Cesarz, nowy obmyśla bronienia balwe-  
 chwalney swey Religii sposob, wyznacza do publiczney utareki  
 Katarzynie pole, naybiegleyszych w naukach z całej Grecyi zbie-  
 rą, y sprowadza do Alexandryi mężow, onych task swoich hory-  
 nością zachęca, obietnicami do tego niewoli, aby S. Panienkę za-  
 witemi swey przewrotności przewyciężyli racyami, gdyż tym  
 sposobem (nie płonąć tuzzył sobie nadciąć Tyran) łatwo by od-  
 wiały Chrystusowej, y czystości p. ślubony BOGU odwiedziona  
 była; ieżeliby zaś od Katarzyny S. przekonani byli, okrutnemi  
 grozi



grozi mękami. Stawiają ci wszyscy w liczbie pięćdziesiąt w Alexandryi niby na publiczney sali, przyrępną śmieie do potyczki, pełne zdrady w swych głowach knują zarzuty, y aby rzecz im się lepiej udała pominąwszy inne poślągi, dzieła rąk rzemieślniczych, oczywillemi na pozor słonce Bogiem okazują wywodami, spodziewając się swym rozumem, rozum Katarzyny zniewolić, y do bałwochwalstwa nakłonić. Co rozumiecie słuchacze teraz o młody Paniencie Katarzynie S. to pewnie, że niedożyła w wieku, szczupła w sile, drobna w kompleksyi y w zroście, widząc tak wiele y sędziwością lat, y subtelnością wybiegow na przeciw sobie stojących Mędrcom, iak lwow zaiadłych, załęknie się? a zbożni sprowadzenia na siebie zamiast zwycięstwa chwały, łromoty y ochydy, odstąpi utarczki, y razem zaprze się prawdziwego Boga? bynajmniej; owszem, O! przedziwna dzielności? rzecz opacznie się stała, Katarzyna bowiem w łparta łaską naywyższego Boga, który Apostołom swoim y wszystkim broniicielom wiary S. przyrzegł pewne posiłki mówiąc. *Ja dam wam ułsł y mądrość kroyey nie będą mogły dać odporu y sprzeciwić się wszyscy przeciwnicy wasi (f) y znowu gdy staniecie przed Krolmi y Starostami, nie myslcie co macie mówić, albowiem dano wam będzie w ową godzinę co wam potrzeba mówić (g) y ochotnym sercem wydaną sobie umysłu wojnę przyjęła, y odważnie stanowiący na placu umowy z Pogańskimi Filozofami, pełną łagodności wymową wszystkie ich przewrotne potargata trudności, sama zaś łwoiemi dowodami tak oczywiscie iestestwo iednego włzech rzeczy łworcey, Bostwo Chrystusa, y wiary Jego Świętość okazała, że ci ktorzy Ją pokonać chcieli, od niey pokonani byli, ci ktorzy Ją od wiary Chrystusowej odwieść, a bałwochwalney Religii pozyskać ułłowali, sami w Chrystusa uwierzyli, y własną Krew za niego wyláli. O! chwalebne zwycięstwo; O! wysoka rozumu biegłość w niedorołłey Paniencie! zważcie tu głębszą reflexyą tak przedziwnę męstwo mądrości Katarzyny S. obracając myśl swoię na Świętych Kościoła prawowierneho Nauczycielow; wiele winien Kościół S. wdzięczności S.*

M m m 2

Hieron

(f) Luc: 21. (g) Matth: 10.



Hieronymowi, Augustynowi y innym nauką y świętobliwością sławnym Mężom, że heretyckie błędy umiejętnością swoją potępił, wysoką mądrością wiarę Chrześciańską od błędów oswobodził, y wielu z ciemności Kacerskiej nauki, na światło wiary prawdziwej wyprowadził: ale więcey nie równie winien Katarzynie S. bo Jey mocą, Jey doskonałością cudownieyszym sposobem zchanbił y potępił błędy Pogan: widzieć bowiem ludzi uczonych z przewrotnych Kacerzow zwycięstwo odnoszących, rzecz nie małego pożytku y chwały ale widzieć Pánienkę szczerą y młodą z wielkimi olbrzymiemi zarzutami y wywodami pusiącą się, y onych zwyciężającą, jest nadprzedsziwna. O! wysoka umiejętności Katarzyny S. zwyciężającej Pogańskich mędrcew, ale wyższa ieszcze cierpliwości pokonywająca złość mordercow, oczym

## C Z Ę S C III.

*Katarzyna S. cierpliwością pokonała okrutnych mordercow.*

**Z**A zwyczaj to jest u świata y chołdowników jego, że kto chce na swoją stronę od innej przemówić kogo do łagodnych namow obietnic, y uwag, od tych do pogrozek, od pogrozek do chłosty y innego udęczenia, niby postopniach postępuje sobie; tak z owemi zachwalonemi w piśmie S. trzema żydowskiego rodu młodzieńcami Danielem, Ananiaszem y Azaryąszem począł sobie wyniosły Nabuchodonozor, gdy ich nie mogąc powabnemi (posobami) przywieść do bałwochwalnych ofiar, na ogień pieca Babilońskiego skazał (h) tak bezbożny Antyoch z Mężem laty sędziwym, godnością poważnym w Synagodze żydowskiej wziętym uczynił, Eleazarem, gdy po długich namowach, po, wspaniałych honorach, wysokich uszczęśliwień, obietnicach, okrutnie zamordował. (i) Tym sposobem postąpił sobie Cesarz Maxeminusz

Kata:

(h) Daniel 3. (i) s. Machab: cap: 6.



Katarzyną S. gdy bowiem Jey ani-pieliszczonych ust słowy zmie-  
 czyć ani ofiarowanemi bogactwy zniewolić; bo na te wszystkie  
 mężna Panna w zupełney wzgardzie świata kontentec, tę dawa-  
 ła odpowiedź *porzeczaj o Cesarzu takich dla mnie obietnic, bo one*  
*ozyskać wielka zbrodnia byłaby.* ani na koniec przewrotnością swych  
 mędrkow zwalczyć á ku sobie nakłonić mogł; bo y tych dowcipem  
 swym pozyskała Chrystusowi, udał się do pogrozek, mąk y kato-  
 wni? wyzuwa náyprzod S. Panienkę z wszelkich dobr Ziemsk ch  
 dziedzicznych, strąca z wysokiey urodzenia dostojności, w sadza  
 dociężkiego y smrodliwego więzienia, aby tu bez towarzysztwa,  
 y pomocy zostając w rozmyślach ślachetney godności swo-  
 iej postrzegła się w tym, co zbytnią uczyniła odwagą, á od przed-  
 się wzięć swoich odpadła; prowadzi potym wywiedzioną z wię-  
 zienia na miejsce zguby, gdzie pięćdziesiąt Filozofow wierze S.  
 zyskanych. Zonę własną Augustę, y wodza woysk swoich, so-  
 żnym sposobem Katować męczyć y zabijać káže w obliczu S. Pan-  
 ny, takowy Jey ogłaszaąc wyrok: *też same y owszem stróższce!*  
*kaję cię Katarzyno katownicę męki ieżeli Bogom moim nie ofiarujesz*  
*ale coż na to S. Panna, oto, O! niepojęta śmiałości! O! nie-y-*  
*stawione męstwo! oto mówi bez obrzeżkow: ktorekolwiek męczarnie*  
*możesz wymyślić, nie odwołacz y bo ciało y krew moję Chrystusowi ofiaro-*  
*wać pragnę.* oddaie więc Tyran Maximinus w ręce zainuszonych  
 mordercow niewinną Pánienkę, áby Jey członki targali, ciało  
 delikatne aż do kości żelaznemi grzebieniami rozrywali, przy-  
 muszając do odstąpienia Chrystusa y wiary Jego; ale daremne te  
 wszystkie, które tylko czart podżegał, á złość mordercow do sku-  
 tku przywodziła, sposoby; bo niemi niezwyciężona S. Panna sta-  
 tecznie przy cierpliwości, y cierpliwie przy stateczności w wie-  
 rze Chrystusowey stała: coraz wprawdzie większe á większe za-  
 dawali męki złośliwi kacia, chcąc koniecznie ábo Katarzynę woli  
 Cesarzkiej skłonić, albo z życia doczesnego wyzuć, ale wprzod  
 sami zmordowani na siłach upadać musieli, niżeli iakie zwątlę-  
 nie cierpliwości w niej sprawili: dla czego Maximinus Cesarz ia-  
 ko chołdownik czartowski mogł zalic się słowy Jego których za  
 świa-



Na S. KATARZYNĘ Pannę y Męczenniczkę.  
 świadectwem Origenesa (k) użył, utyskając na cierpliwość Joba:  
*wszystkie sposoby okazałem u męstwa Joba nie zwyciężiłem.* On zaś mógł  
 mówić męstwa Katarzyny nie przekonałem, acz w wszystkich użyłem  
 sposobów abym ją woli swojej zniewolił. Ośądźcież teraz sa-  
 mi słuchacze czyie tu zwycięstwo? czyja wygrana? Katarzyny  
 czyli morderców? ci zmordowani chłofzczeniem ciała Jey omdle-  
 li na siłach, Katarzyną zaś S. żyłami wółowemi nie zabita, głod-  
 dem nie umorzona, kołami nie roztargana, zdrowa y ocalona  
 była, czego po doskonałszą wiadomość do życia Jey ciekawego od-  
 syłam słuchacza. O! cudo cierpliwości, O! Anielskich godne po-  
 chwał męstwo! w Święty Pannie Katarzynie, które iak wodwa-  
 dze w spaniały, w umiejętności wysokie, tak w cierpliwości prze-  
 dziwne. I tak była mężna Niewiaśta Katarzyna S. która walcząc  
 z nieprzyjaciółmi wiary Chrystusa, wżarliwości o honor Jego  
 wyrownała Świętemu Pawłowi Apostołowi, w męstwie Debo-  
 rze, w roztropności Judyście, w stateczności Jobowi. Ta jest ży-  
 we! wyobrazenie cnoty Chrześcijańskiej. z ktorey każdy wzor-  
 brać może y powinien osobliwie stateczney cierpliwości y cierpli-  
 wey stateczności, aby go łada myśl próżna, lub rokoszna, la-  
 da przesładowanie, lub krzyżek na wyprobowanie męstwa y wier-  
 ności dopuszczony od Boga, nie oderwał od wiary od miłości  
 Boga y bliźnych, od drog sprawiedliwości y życia cnotliwego:  
 wyrok bowiem jest samey Przedwieczney mądrości: *Kto wytrzyma  
 aż do końca ten zbawion będzie Amen.*

## K A Z A N I E

O S. ANDRZEJU Apostole.

*Venite post me ut illi continuo relinatis rebus secuti sunt Eum*

Podcie zamną a oni natychmiast porzuciwszy sieci posli za nim *Matth: 4*

**S**Więta y nader chwalebna rzecz jest bydz powołanym od Boga  
 ale nie rownie szczęśliwsza, iść spiesznym krokiem za głosem  
 (k) *Hom in Job* wola.



wołańcego. w powołaniu od Boga okazuje się Chrześcianinowi owa droga którą mu Bog od wieków naznaczył, owa usługa do ktorey go nad innych wybrał y godnieyszym uczynił, owa nagroda którą mu w wyrokach swoich, gdy go usłucha zgotował, dla czego jest rzecz nader chwalebna bydź tak powołanym; ale tylko w wysokich obietnicach Boskich zawieszona. Iść zaś niezwłocznym krokiem za wołańcym Chrystusem, iść wspaniałym męstwem pogardzać wszystkie zewnętrzne świata okazałości, a słuchać głosu Boskiego; iść wyniszczyć całego siebie przybierając na się postać nąypodleysego z ludzi, a obierać drogę Chrystusową, iść wyrzucić się z własney woli zaprzęgając się do dzwignia iazma y Krzyża Chrystusowego, a do punktu w ślady wstępować Jezusowe wstąpienie na Krzyż a podź zamię (1) Co że nie równie szczęśliwsza jest ośiądzenie już ztąd co Chrystus mówi (m) *Wiele jest wezwanych ale mało wybranych*, już ztąd że Chrystus wszystkim drogę do zbawienia otworzył (n) a mało jest ktorzyby iey szukali y znaleźli, już ztąd że Chrystus wszystkich ukochał, y za wszystkich umarł, a mało jest ktorzyby mu z serca tę zawdzięczali miłość. Wielką tedy jest rzecz bydź powołanym od Boga, ale szczęśliwszą słuchać głosu y iść śpieszno za wołańcym siebie. Tey prawdy dowód O! iak nader do zbawienia wielki pokazał się w S. Andrzeju Apostole, chcę wam dalszą słow Kaznodziejskich ośnowę przełożyć: iak go Bog ukochał w powołaniu, y iak on zawdzięczał miłość powołanycgo siebie; tu dwie części dzieł Bog tak ukochał Andrzeja S. że go osobliwszych krzyża Swego tajemnic uczestnikiem uczynił. to Część pierwsza Andrzeji S. tak ukochał Boga, że do dzwignia iazma y Krzyża jego całego siebie ofiarował. to Część druga Utaicnieniu w Najswiętzym Sakramencie Bogu na chwale Ad M. D. G.

## C Z Ę S C I.

*Tak Bog ukochał Andrzeja S. że go osobliwszych tajemnic krzyża Świętego uczestnikiem uczcił.*

Sławnym w Państwie dostatkami y Rycerstwem Krol Aswerus

(1) Math: 16. (m) Math: 21. (n) Math: 7.

gdy



gdy Mordocheuszą chciał w oczach całego ludu swojego, na wysoki wystawić honor, przyoblekł go swoją Krolewską szatą, udarował Sygnetem, przyodziął szatastnym płaszczem, koroną uwienczył, y po wszystkich rynkach y ulicach głosić kazał: tak uczony będzie kogo tylko Krol uczcić żąda (o) Podobnie lubo innym nie równie sposobem Bog uczynił z Świętym Andrzejem Apostołem że co naywięcej kontentowało Krola Krolow Chrystusa tym uczcił y w oczach całego Nieba wystawił Andrzeia S. a to jest, co tylko być mogło w tajemnicy męki krzyża y śmierci Zbawiciela o sobliwszego, tym niby nayszácowniejszym chwały swojej kleynotem, ukoronował Bog Andrzeia S. czyniąc go w męce y śmierci krzyżowej sobie podobnym, przyznając mu to wyłokim w raz pobożnym zdaniem swoim Judoik Klichteriusz. *Wystawił Bog Andrzeia S. tym samym że w wielu tajemnicach męki swojej chciał go mieć sobie podobnym.* Jakoż ieżeli pilnego nadsławicie ucha: co Chrystus y co Andrzy S. ucierpiał? rzeczywiście męki y śmierci podobieństwo przyznacie: Bo ieżeli nayprzód Chrystus po odprawionej wogroycu modlitwie mógł był sprzeciwić się zbroń y niedać się poimać zbiorom od Arcykapłanow poślany, mając nad innych śmielszego przy boku swoim Piotra który go kordem bronił, mając moc iednym słowem *Ja jestem* rzucenia wszystkich o ziemię, mogąc przytym niezliczoną moc Aniołow na obronę swoją z Nieba sprowadzić, a niechciał, ale raczey chętnie cierpieć y umierać dla nas pragnął; tak y Andrzy S. mogąc z rą Egeaszą Tyrana mocą wszystkiego pośpółstwa wołającego *Nie zabijay nam człowieka Świętego* wydał nam człowieka niewinnego Bogu miłego, bydź obronionym, przecię on umierać wołał dla imienia Chrystusowego, wołając do wszystkiego ludu aby nie przeczyli męce Jego. Jeżeli Chrystus był okrutnie przy pręgierszu sieczony od szęściu na przemiany gniewem y złością zaciętych katow tak y Andrzy S. od siedmiu siłą y zemstą natężonych Mordercow przez potroyną odmianę był katowany. Jeżeli Chrystus więcej omdlewał nad zgubą wieczną ludu zaciętego niż a przyczyny swojej męki z kąd do płaczących Jerozolimskich mowił



mówił Niewiaśc: *Nie płaczcie nademną ale nad samemi sobą, y nad Synami swemi* (p) tak y Andrzej S. więcej na zakamiatosć ubolewał Tyrana iak na zadane sobie morderstwa, wręcz mówiąc Egeaszowi *ia o zgubę twoję lękam się Tyranie nie o swoje udręczenie*. Jeżeli Chrystus był obnażony z sukien które na los dostały się żołnierzom; tak y z sukien Andrzeja S. podział sobie uczynili Mordercy. Jeżeli Chrystus był przykuty do Krzyża y z nim w górę wyniesiony; tak y Andrzej S: Jeżeli Chrystus miał uznanie niewinności swojej, to od Piłata publicznie go niewinnym głoszącego, to od łotra sprawiedliwość mu przyznającego, to od Rotmistrza prawdziwym go Synem Boskim wyznającego? tak y Andrzej S. miał za sobą przeszło dwadzieścia tysięcy zgromadzonego ludu niewinność, świętość, sprawiedliwość Jego oświadczającego Jeżeli Chrystus wiszący na Krzyżu modlił się za nieprzyjaciół swoich *Panie odpuszc im*: tak y Andrzej S. według Świadczeń Laurentego Justyniana wisił na Krzyżu y za nieprzyjaciół swoje Boga błagał. Jeżeli Chrystus mocą krzyża Swoiego łep ztarł piekielnemu tyranowi, y wszystkie bałwochwalnie zkruszył bożyszcze; tak y Andrzej S. mocą y wiarą Krzyża Chrystusowego Czarta pokonał bałwany poobalał samo Imię Jezusowe pod Niebo wyniósł. Jeżeli Krzyż Chrystusow był według Augustyna S. niby katedrą nauczającego Zbawiciela; tak y krzyż Andrzeja S. był ołobliwą Kazalnica, zktorey dwa dni y dwie nocy wiszący nie przestał przeszło dwudziestu tysięcy ludziom opowiadać chwałę Krzyża Jezusowego. Jeżeli na wiszącego Chrystusa wołali żydzi *niech znidzie z Krzyża a uwierzemy w eń* On zaś nie zwyciężoną cierpliwością na krzyżu, umierać pragnął; tak y Andrzej S. na krzyżu chciał życia swego dokończyć, przeto lubo zacięci gniewem y złością mordercy chcieli go oderwać od krzyża, jednak on uprosił sobie u Boga moc cudową, aby na krzyżu życia dokończył. Jeżeli Chrystus w natężonych boleściach wielkim do Oycy swego wołał głosem *Ojcze wręce Twoje polecam Ducha mego*; tak y Andrzej S. w gwałtownych udręczeniach wołał wiszący na Krzyżu Krolu *wieczystej Chwały*

Nnn



Chwały przyimiy mnie wiszącego na krzyżu. Jeżeli po skonaniu Jezusowym pobożne Marye, zdjęte z Krzyża Ciało drogiemi namaszczyły olejkami; tak y z Ciałem Andrzeia S. uczyniła wiarą y pobożnością zalecona Maximilla: iednym słowem mówiąc że Zbawiciel Jezus w tym pragnął mieć naysławiebniejszego sobie ucznia Andrzeia S. że co innym namiestniczą w rządach kościoła swego moc y powagę zlecił, iak Bratu Jego młodszemu Piotrowi, co innym wypieszczonych za łono do spoczynku pozwolił pierś, iak Janowi, co innym brodzić palcami y całemi rękami w boku swoim dopuścił, iak Tomaszowi; to Jemu krzyża swego dolegliwość, męki swoiey gorycz śmierci swoiey podobieństwo za największe skarby, ukontentowania y koronę serca zostawił. Tak iż Jeżeli okim żyć się mogły słowa Prorockie z Ducha S. (q) *iednakż każnią Sługa z Panem udręczonym był y Człowiek pospolity, równo z Krolew cierpiat.* to w Andrzeiu S. prawdziło się; iako mu tożę wszystkich wyliczonych podobieństw przypisuje S. Laurenty Justynian (r) *Generosus discipulus caelestem est imitatus Magistrum, parem ignominiosae Crucis ut ille pertulit passam.* Staniecie SS. Apostołowie wszyscy na publicznym owym na dolinie Jozefatowej popisie, staną y wszyscy Męczennicy, każdy za największe serca swego pieczętowany piałować będzie znak męki y udręczenia swego ciesząc się, że dla Imienia Jezusowego cierpieć im Boska pozwoliła miłość stanie y Andrzej S. ale nie równie większy z podobieństwa Męki y śmierci Zbawiciela będzie piałował zaszczyt, że go Bog z większą nad innych chwałą do dzwigania krzyża swego powołał, y y towarzyszem uczynił męki y śmierci. To gdy już z iedney, z strony Boga widzieliście części; czas z strony Andrzeia S. oglądać ową wspaniałą w zawdzięczeniu miłość: co pokaże

## C Z E S C II.

Tak Andrzej S. ukochał Boga że do dzwigania iarzma y krzyża Jego, całego siebie ofiarował.

U Ludzi Światowych Krzyż Chryśtusow w żadnym albo małym  
(q) Sap: 16. (r) Ser: de S. And: jest



jest szacunku, Poważają sobie oni honor y wyłoką w oczach wizer-  
 skich sławę w krzyżu zaś Chrystusowym łama zelżywość y wzgar-  
 da, skarbią oni sobie dostatki y bogactwa, w krzyżu zaś Chrystu-  
 sowym samo wyniszczone ubóstwo, Obrócają oni oczy y serce na  
 zewnętrzną okazałość, w krzyżu zaś Chrystusowym łama nicość  
 niedola, lubią oni sobie w wypieszczonych serca delicyach,  
 smakują wrolkoszach, kontentują się szczęściem y powodzeniem  
 doczesnym; w krzyżu zaś Chrystusowym łama przykreść zapra-  
 wiona goryczą żołądki y ośtu. Ale spytajcie Sług Bożkich ludzi z  
 powołania Chrystusowego, oddalonych od Świata Świętych y wy-  
 branych: iak oni sobie w krzyżu Chrystusowym smakowali? w zgar-  
 da u nich naywyższym honorem, ubóstwo nayobfitszym Bogactwem,  
 podłość y niedolą nayokázalszą wspaniałością, zmartwienie nay-  
 większym ukontentowaniem, śmierć łama by nayokrutniejszy lu-  
 bym y wypieszczonym życiem; oto odczywa się Páweł S. z try-  
 umfem chwaty Krzyża Chrystusowego *Niech mi się nie godzi chlubić,*  
*tylko w Krzyżu JEZUSA Chrystusa (s) wizerunek i swoję ma-*  
*drość w Krzyżu Chrystusowym Nie sądziłem się więcej umieć tylko*  
*JEZUSA Chrystusa y tego ukrzyżowanego (t) wizerunek i skarby w nie-*  
*dostatku Chrystusowym Większe bogactwo poczytuąc urąganie Chry-*  
*stusowe iak skarby (u) Pociecha zaś y radość, szczęście y sława S.*  
*Apostoła w ten czas gdy słyszeli wyroki męki y śmierci swoiey*  
*dla Chrystusa, iako mówi Łukasz S. (w) szli od Obliczności rady we-*  
*seląc się iż się stali godnemi dla Imienia Jezusowego zelżywość cierpieć.*  
 Ale na co nam długie rozszerzać słowa: weyrzycie na wielkiego  
 Apostoła pierwłzego w szkole Chrystusowej powołaniem ucznia,  
 sędziwłzszego nad innymi y nad Brata swego Piotra latami starszego  
 Andrzeja S. iak tenżakochał się w Krzyżu Chrystusowym? iak ca-  
 łego siebie w iarżmo zaprzął Apostolikie! na zawdzięczenie mi-  
 łości Chrystusowej iako siebie na wszystkie ofiarował prace y zel-  
 żywości! O to on iak prętkim y ochotnym umysłem szedł za gło-  
 sem wołającego Chrystusa tak nigdy nieustającym w pracach, nie  
 uprzykrzonym w cierpliwości, nie odpadającym w iarżmie do zgo-

Nnnz

nu

(s) ad Gal: 6. (t) 1. ad Cor: 2. (u) ad Heb: 11. (w) Act: 5.



nu życia dał się widzieć, nic go oddzielić nie mogło od Chrystu-  
 fa, ani utrapienia ani żelżywość ani głód, ani miecz ani śmierć y  
 owšem to wszystko pobotką było y zachęceniem do nieustannej  
 cierpliwości. Świadkiem tego cała Scytya Epir Tracya Achajia  
 z przyległemi Prowincjami gdzie pracowite do stargania sił, do  
 zniszczenia zdrowia y życia czyniły kroki, y niezliczone z wyśia-  
 nego to naukami to cudami S. Ewangelii ziarna, do gumna Nie-  
 bieckiego zbierał owoce *doctrina & Miraculis innumerabiles homines*  
*ad Christum convertit* (x) Ale na dowodne tey prawdy potwier-  
 dzenie zeyście Jego ze Świata w spomnieycie sobie: Dwóch by-  
 ło nayprzeciwniejszych sobie Egealz Starosta Tyrana y Andrzej S.  
 tamten sorowey zemsty natężony gniewem szuka nayokrutniey-  
 szey dla Andrzeia Śmierci, ten gorącą Krzyża Chrystusowego za-  
 palony miłością iak nayzelżywszey pragnie śmierci. Tamten wy-  
 stawiającemu Krzyż Chrystusow Andrzeiowi, śmiercią Krzyżową  
 grozi chcąc strasznością kary serce Jego przerazić, ten naywięcey  
 sobie w Krzyżu smakując z naywiększą pociechą tę nowinę odbie-  
 ra mówiąc do Tyranna: *Ja Krzyża Chrystusowego Sługą jestem iego*  
*naśladowcą być pragnę nie rozumiey abym się go lękał którego chwytę nade-*  
*wszystko głoszę rozgniewany na te słowa Tyrana z kaznie go na krzyż,*  
*ręce y nogi powrozami ściśle powiązać a nie gwóźdźmi przybi-*  
*iać rozkazuję, a żeby dłuższym był dręczony okrucieństwem. Po*  
*odebrany śmierci dekrete z iaką odchodzi radością Andrzei S.*  
*jakie tryumfy w sercu swoim czyni! proszę przypatrzeć się ielzcie*  
*zdaleka widział krzyż sobie wystawiony, a iuż skrzydłami gore-*  
*iącey miłości ledwie nie wyleci do niego, y na taki zdobywa się*  
*affekt wśzystek rozradowany duch iego że mu się wśzystkie dotąd*  
*zdaniem Bernarda S. dziwią wieki, tam vehementi ardore spi-*  
*ritus crucem fitebat, tam in audito a seculis gaudio tripudiabat* (y) Uwa-  
 żajcie powitanie Jego z Krzyżem O! dobry Krzyżu ciałem Chry-  
 stowym poświęcony, który ozdobe swoje z Członków Jego i powziąłeś,  
 długo pożądany, gorąco ukochany, bezprześcannie szukany y przecię kie-  
 dys z reschnionemu w pożądliwościach duchowi zgotowany, wezmij mnie  
 od

(x) Brev: 11, Noct. S. And: (y) ser de S. And:



od ludzi, y odday mnie Nauczycielowi memu, a żeby przez ciebie mnie odebrał, który przez ciebie mnie odkupił. Słowa te z samych gorejących złożone affektów, żeby pilno rozebrał sama z nich rozradowana wybuchem miłości! co to jest? O! dory Krzyżu! izali nie to? krzyż miłości nieskończoney na którym sama istotna nayukochańsza wisiła dobroć? Ciałem Chrystusowym poświęcony? izali nie to: Krzyżu nayświętszy, który zrodził Samey Syna Boskiego Świętości pełną łaski opływał szczęśliwością, y w szystkę ozdobę swoję z niestworzoney nabierał piękności: Co to jest? zdawna pożądanym, gorąco umiłowany, bezprześcannie szukany izali nie to: że nie było nic pożądaniejszego sercu Andrzeja S. tylko Krzyż, nic szacowniejszego tylko Krzyż, nic do rozradowania ducha przyjemniejszego tylko Krzyż Chrystusowy, w nim pociecha w nim nadzieja w nim Zbawienie. Co to jest y przecięż kiedyś zstęśchnionemu sercu zgotowany: izali nie to! że iak sobie ten S. starzec przykrzył życie gdy Krzyża nie widział, tak Przedziwnie całym ukontentowany duchem że cel miłości swoiey w krzyżu obaczył. Co to jest? weś mnie od ludzi y odday mnie Nauczycielowi memu. już tu Bernard S. wydziwić się nie może S. Starca niewymowney radości, że prawienna rozumie swoim zdziwinniał, w tych słowach, czyliż może Krzyż te sprawować uczynki, przyjąć? oddać? Chciał tu wydać y wyrazić swoje naywiększe chęci y pragnienia do Krzyża aby go przyjął, myśli y serca zjednoczenie z Krzyżem, aby go odebrał; zawdzięczenie miłości Chrystusowey a żeby go Nauczycielowi Swemu oddał; że iako Chrystus cały stał się ofiarą całopalenia dla nas na Krzyżu, tak y Andrzei S. całego siebie ofiarował na Krzyż Chrystusowi. O! słowa samey pełnej miłości O! miłości z samych złożona affektów O! affekta łamym oświadczone zawdzięčeniem! w jakim tu zadumieniu pyta się duchem to uważający Bernard S. Proszę was Bracia czyliż Człowiek jest, który te słowa do Krzyża mówi: czyli Anioł, czyli też nowe iakie stworzenie? Czy słyszeliście o którym z Męceników tak wesóło idącym na Męczeństwo? ow Szczepan S. rozradowany Duchem iedyną serca słodyczą kamienne nazwał pociski, Ow Wawrzeniec S. goreją-



cy na Krócie ogniste wagle różami woniejącemi, a Kratę rozpaloną miękkim nazywał łożem (z) y inni Święci y Święte Izli na Męczeństwa iak na gody, takiey iednak weselości świat w żadnym nie widział; iak w Andrzeju S. mowi Dyonizy Kartuzyan (a) *denul- lo scriptum est quod cum tam excessivo gaudio ad mortem profectus sit.* Oładzcież teraz y dajcie moim słowom świadectwo: że Jezeli Chrystus tak ukochał Andrzeja pierwszego w swoim powołaniu Ucznia że go ośobliwżych Krzyża swego Tajemnic Uczestnikiem uczynił. Tak y Andrzej S. ukochał Chrystusa, że do dzwigania iarzma y Krzyża Jego całego siebie ofiarował. A tu zbieraycie złoty miłości Chrystusowey pożytek: ten Uczeń S. tak głosem Bo- skim powołany lubo w różnych okolicznościach iak y my, Jedne- go miał Pana wodza y Nauczyciela swego co y my, toż iarzmo do dzwigania Prává, tenże Krzyż wystawiony do naśladowania co y my, ieden do zawdzięczenia na siebie włożony obowiązek co y my, Aczemuż prozę my głosu Jego nie słyszemy? Czemu za Panem Wodzem y Nauczycielem swoim nie idziemy? Czemu Krzy- ża Jego w pracach y przykrościach naśladować nie chcemy! Cze- mu do zawdzięczenia miłości Jego ah! czemu nie znamy się? zapuściecie tę uwagę na same dno upokorzonego serca, a bądźcie wzorem y przykładem tak S. Apostoła w powołaniu Chrystuso- wym każdy w swoiey drodze, w pracach nie sprzykrzeni, w na- śladowaniu pilni, w miłości gorący, w Zawdzięczeniu zawsze státeczni y nieustanni Amen.

## K A Z A N I E

Ná S. BARBARĘ Pannę y Męczenniczkę.

*Vigilate quia nescitis diem neq; horam Math. 25.*

Czuycie bo nie wiecie dnia ani godziny.

O Patrzne Bogá wszechmogącego rzády, aczkolwiek w wszelkim Stworzeniu są okazałe y wielkie, w człowieku iednak są oka-  
za-

(z) S, Leo de S. Lau; (a) Ser: 6.



zalsze y więkfsze, a to dla wynalazku, y nadania onemu takowych  
 szrodkow, ktoremi arcy skutecznie natarczywemu na siebie przy-  
 padkowi zbronic się y iego unikać może Jeszcze na owym placu  
 nieśmiertelności, w mieyscu wolnym od wszelkicy przykreści (Ray  
 rokoszy rozumieć) mięszkającemu człowiekowi, gdzie ciało  
 nasze nie miało ani skłonności do choroby, ani zmyśły były spo-  
 sobne wciągać jaką skazę w siebie, gdzie było wszystko do ocale-  
 nia a nie zepsucia zdrowia. w tak pomyślnym stanie będącemu  
 człowiekowi obmyślił, y postanowił Bog za szrodek utrzymania  
 życia w całości owoc drzewa nazwanego owoc żywota, ktorym po-  
 silając się, dar nieśmiertelności był by miał w sobie poty, poki by  
 się było Stworcy Jego podobało. Jeżeli w owym stanie niewin-  
 ności będącemu człowiekowi z dobroci swoiey dał Bog szrodek do  
 ochrony ciała, czegoż nie uczynił dla nas na tym padole płaczu mię-  
 szkańców, gdzie nas we wnątrż y zewnątrż rozmaite natarczywo-  
 ści skubać mogą, gdzie iadło, y picie, gdzie niewczasny, trudy,  
 owzem same rokoszne rozrywki szkodzą; iakich nie postanowił  
 sposobow? abyśmy się albo złego pozbyli, albo od niego zastawi-  
 li. Na owę kaduczną chorobę albo hipokondryę Krola Izraelskie-  
 go Saula skuteczny był dzwięk lutni Dawidowey (b) na śmiertel-  
 ne od wężow ognistych Izraelitow ukuszenie dał Bog za doświad-  
 czone lekarstwo węża ulanego od Moyżelza (c) Na ślepotę y wy-  
 pędzenie czarta dał, Pan Bog Tobiaszowi młodemu wątrobę ryby  
 (d) Na zastarzały Paraliż była w Ieruzolimie doświadczona sa-  
 dzawka, o ktorey dać świadectwo Chrystus (e) słowem stworzył  
 naywyższy skuteczne na wszystko lekarstwo, mowi Duch Prze-  
 nayświętzy, ięzykiem kaznodziei swego, (f) aby go człowiek  
 roztropny na swoje dobro zażywał. Ani mi kto niech mowi,  
 iako by to tylko z łaski Boga sami Izraelitowie w owe obfitowali  
 szrodki dla siebie pomocne; boć tenże sam y teraz stwórca, co y  
 przedtym, toż stworzenie ku naszemu pożytkowi rzucone pod no-  
 gi: owzem o! iak daleko szczęśliwsi jesteśmy ludzie pod prą-  
 wem

(b) 1. Reg: 16. [c] Num: 21. (d) Tob: 11. [e] Joán: 5. (f) Eccl: 38.  
 (f) Num: 21.



wem Ewangelii, aniżeli byli pod prawem Moyżelzowym, tamci byli niewolnikami, my synami wolności, tamci chodzili pod zastoną y cieniem my w świetle y jasności prawdy, tamtym tylko obiecywano szrodek zastawienia duszy y ciała, od ostatecznego upadku, my go rzeczą samą dziedziczymy: wszakże iak dwojaki na nas jest przypadek naygorszy śmierć ciała y śmierć duszy, tak na przeciw obiemu naylepsze, naydoskonalsze, nayskuteczniejszy zostawił nam sposoby; na przeciw śmierci ciała naypomocniejszy duchowne lekarstwo w tych słowach oznaczone. *Czujcie bo niewieście dnia ani godziny niechcecie na sobie doświadczyć owej ostatecznej klęski Egipskiej opoł nocy wytępiającego Anioła wszystkie pierwiastki (g) macie do tego szrodek, czuwajcie. Nie chcecie doznać nie odwetowanej utraty weyścia na gody z Pannami Ewangelicznymi, macie sposob czujcie. na przeciw zaś śmierci duszy nayskuteczniejszy sposób, łaska, pomoc, opieka S. Barbary Panny y Męczenniczki Patronki konających, którą Bog łaskawy po cudowney syna swego Młotce w Kościele wojującym uczynił zastoną od upadku złey śmierci, a to z dwojakiej przyczyny dla wiary cudowney to Część I. y miłości Chrystusa stateczney to Część II. Kazania.*

Cudowny w Świętych swoich, Święty w cudach przez dzieyszą Patronkę uczynionych, niech idą słowa moje na iey honor, a twoię nieustanną chwałę Boże, za pomocą twoją cudo natury y łaski Nayświętsza Marya.

## C Z Ę Ś C I.

*BARBARA S. ma przywiliy bronienia nas od śmierci fatalney dla wiary cudowney.*

Fundament łączy chrześcijańskiego życia jest wiara, która im w nas jest tęższa, tym życie nasze doskonalsze, im słabsza tym życie nasze nie doskonalsze, obrzydliwsze, gorsze, iako bowiem wierzymy, tak y żyjemy, chcecie się doświadczyć tak

(g) Num: 12.

wiary



wiary swojey, iako y cudzey, nie potrzeba wam więcej tylko na sprawy swoje y cudze patrzeć, po nich doydziecie doskonałości wiary: widzicie że ten albo ta osoba codziennie mszy S. nie opuści, co Święto Słowa Bożego słucha, bo wierzy dobrze słowom Chrystusowym *Błogosławieni którzy słuchają słowa Bożego y strzegą go.* (h) widzicie że się często spowiada, przystępuje do stołu Pańskiego, iatmużnę daie, chorych nawiedza, bo wierzy temu że kto godnie pożywa chleba Anielskiego żyć będzie na wieki, kto chorych nawiedza y opatruie, samego Chrystusa opatruie; roztrząsacie z daley owe y osoby uczynki, nie się z nich nie dowiecie, czyni dobrze, żyie dobrze, bo wierzy dobrze *Iustus autem meus ex fide vivit;* (i) przeciwnym sposobem ten, lub ta osoba w Kościele gościem y to ieszcze w święto, na kazaniu rzadko, albo nigdy, do spowiedzi chyba na wielkanoc y to zmusu, bo się boi klątwy, czemuż to? bo wiarą iego taką iako y uczynki, *sprawiedliwy zaś moy z wiary żyje.* O! wiaro, radbym cię z takich osób do szczytu wymazał abyś nie miała krzywdy swojey zacności y dzielności. Chcecież wiedzieć iaka jest zacność y dzielność wiary, a wiary doskonałej? uważcie nie Abła, nie Enocha, nie Abrahama, Noego, Moyżelza, nie innych wiarą od S. Pawła zachwalonych (k) ale na samę najsświętszą MARYA obroćcie oczy którą powinowatą Jey Elżbieta S. witając w progach swoich, ani czystość Aniołów przewyższającą, nie pokorę przepaściłą, nie inne cnoty których była zbiorem iako zwierciadło (sprawiedliwości, ale szczególnie wiarę błogosławi (l) *Błogosławiona MARYA żeś uwierzyła, ponieważ spełni się to coś powiedziano od Pana, z których słow tak rozmawia* Augustyn S. Naysw: Panna błogosławieńsza była przez wiarę doskonałą poczynając Boga w duszy, aniżeli w niepokalanym żywocie: bo lubo to jest taka godność byź Matką Boską, nad którą większa nie może byź pozwolona, przecieź ta sama nie dała iey prawą do nieśmiertelney chwały ale wiara najwyższa, naydoskonalsza, z tą tedy wnoście iaką ma w was krzywdę wiarą niedoskonali ludzie, małowiarkowie, a przynajmniej ucztie się od S.

Ooo

Bar-

(h) *Luc: 11.* (i) *Hebr: 10.* (k) *Hebr: 11.* (l) *Luc: 1.*



Barbary Panny y Męczenniczki, y wierzyć y żyć dobrze, ale co mówię od Barbary S. mamy się uczyć wiary a wszakże ta S. Panna bałwochwalnego rodzaju plemię? tak jest, wszakże w dziecinnym wieku od Oyca w wieży zamknięta, aby nie tylko o wierze Chrystusowej nie słyszała, ale nadto żeby iey oko ludzkie nie widziało? tak jest; y toć to jest słuchacze na czym ja cudowną wiarę Barbary S. zakładam, a wtym taka mnie myśl bierze. co to tam była za pilność; y ćwiczeni dziełek u Pogan, nie było Klasztoru gdzie by corki dawano na ćwiczenie, y naukę skromności obyczajow, zakładano na nie więzienia aby się do osobności od mężczyzn przyuczały, poufałości do nich strzegły. O! obyczajowi Pogański godny aby cię naśladowali Chrześcianie, dzieci swoje na naukę, na ćwiczenie w bojaźni Bożej albo w Klasztorze zamykali, albo gdy nie można z domu ściśły Klasztor dla nich czynili, wszakże tak przykazuje Duch Przenajśw: *In filia non avertente se firmā custodiam* (m) nad corką ptochą na stan swej y wstydy Panienski niedbającą umocniey straż, aby się (dodaie Duch S.) za podaniem okazyi użyć komu nie dała, *ne inventa occasione utatur se*, nie masz kto tey straży dziełek twoich, nie masz wiary Chrześcijańskiej gorzys od niewiernego: wspiera się to na powadze Pawła S. listu i k do Tymoteusza piszącego. *Jeżeli kto swoich to jest cze adki, a' nay bardziey domowych, to jest dziełek, pieczy nie ma zaprzat się wiary, y jest od niewiernego gorzys.* Uchoway Boże, abyście z tą że Ociec Poganin zamknął Corkę Bárbarę w wieży co nieprzystoynego o niey pomyśleć mieli, albo że on w iey co zdrożnego widział, uchoway Boże! lata, skromność, stan dziecinny w Bárbarze skłonność do dobrego z natury prawie wlana, cienia żadnego nieprzystoyności niepokazywały po niey, jeżeli była zamknięta to tylko dla tego, aby iey urody wdziękiem ten lub ow zaslepiony, wczesnie niż lata pozwalają z nią Mążzeństwa nie pragnął, y aby o wierze S. żadnego posłuchu nie miała. Rzecz dziwna, z kądże się przecię w niey wzięta wiara? albo się kto zakradał do niey z Chrześcian? bynajmniey: bo do wieży iedna tylko, fortka mocnym

opa



opatrzona zamkiem, a klucz od niej zawsze przy Oycu, a co więc-  
 kizá do owej wieży ani ścieżki ubitej było, bo rzadko do niej  
 chodzono; domyślam się że sama natura rzeczy stworzonych, iak  
 napisał Tertulian (n) była mistrzynią duszy, była nauczycielką  
 Barbary S. mając bowiem dusza człowieka przyrodnie światło po-  
 znania Boga iako swoy oryginał z ktorego wzięta, z pilney uwá-  
 gi rzeczy stworzonych, podnosi się do poznania swego stwórcy,  
 idzie za tym: że S. Panna siedząc zawsze w ośobności ściślej tak ni-  
 by sama z sobą rozmawiała; widzę Niebo tak świętne, Słońca Xię-  
 życa iasność tak miłą, drzewa, kwiatów rozmaitość tak po-  
 powabną, bydz musi tego wszystkiego prawdziwy sprawca, uwa-  
 żam w sobie członkow misterne ułożenie, zmysłow wzajemną w  
 działaniu pomoc, rozumu mego nad niemi zwierzchność, a nie  
 jestem ja Bogow Oycowskich dzieło, jest ten który wszystko y  
 mnie samę stworzył, O! *testimonium anima naturaliter Christiana* O!  
 śwadeć wo duszy (woła Tertulian) naturalnie niby dającey świa-  
 dectwo dowod wierze Świętey. Na przeciw Barbary S. tak rozma-  
 wiającey o wierze Boga w Troyce Świętey iedyne go w swej ośo-  
 bności stawiam wam słuchacze owego Kornelego Rotmistrza puł-  
 ku Włoskiego o którym piszą dzieje Apostolskie (o) ten rodza-  
 iem był Poganin a do tego y stary, aże naturalnie, to jest przez  
 światło przyrodnie rozumu Boga iako stwórcę poznawał, iego  
 czcił, iak mużny y inne pobożności uczynki sprawował, wysłał  
 Bog do niego Anioła aby go nauczył, iak ma przyść do poznania  
 Boga przez wiarę; z Kornelego przeniesć myśl na S. Barbarę,  
 gdy przez stworzenie naturalnym rozumu światłem poznawała Bo-  
 ga, a co raz więcej w poznaniu iego pomnażała się tak rozumiem  
 iż Bog łaskawy albo Anioła posłał, któryby ją doskonale nauczył  
 wiary, albo sam przez się zupełnym wiary S. światłem obdarzył,  
 albo nareszcie ktorego z Apostołów dla iey nauki z Nieba sprowa-  
 dził, wszakże S. Agacie Pannie y męczennicy pierś odciętą Apo-  
 stoł z Nieba śląpiwszy cudownie wrocil, a czemuż by? dla nau-  
 czenia Panienki wiary Chrystusowej zstąpić nie miał; zwłazcza

Oo02

ze

(n) *de testam: anima cap: 5. (o) act: 10.*



że tu chodziło o żywot wieczny duszy nie ozdowie ciała, zamy-  
 kayże teraz iak nayscisley Dyoskorze Córke swoię Barbarę, opa-  
 sny potroynym murem; y ieżeli można broń aby do niey ani ialność  
 słonecznych promieni nie zayrzała, iuż S. Panna pragnieniem  
 Krztu S. okrzczona, światłem nadprzyrodzonym Ducha Nayśw:  
*Ktore oświeca wszelkiego człowieka przychodzącego na ten Świat* (p)  
 oświecona w Troycy iedyne go Boga wyznawa, iuż ukrzyżowa-  
 nego Pana wielbi, tajemnice życia y śmierci Jego tak ma napisa-  
 ne w sercu, iak stoia w Ewangelii. Nie wierzył Poganinie? świad-  
 czą trzy okna na pamiątkę Troycy S. rozkazem Barbary wykute,  
 okazują Krzyże palcem wyrylowane po ścianach a ieżeli to małe  
 świadectwo, da większe Barbára skłoniwszy głowę za wiarę pod  
 twoię mieczem uzbroioną rękę; ale zastanowmy się ieszcze nie  
 co nad cudowną wiarą Barbary S. nim do tego przyłapiemy.  
 Wiemy o tym z nauki Chrystusowej (q) że ieżeli mieć będziemy  
 wiarę iako ziarno gorczyczne a rzeczymy tey gorze pomkniy się  
 daley, albo z tego przeyc się na inne mieysce, nie będzie w tym  
 żadnego niepodobieństwa, stanie wam się: z kąd ia sobie wnoszę  
 Barbara S. nie miała wiary z Oyca, Matki, lub ludzkiej nauki,  
 nie miała wiary z widzenia cudów, y słyszenia Ewangelii, ale cu-  
 downie wlaną miała wiarę większą niż gorczyczne ziarno, głę-  
 boką w przenikaniu tajemnic, płodną Świętych cnot, gorliwą  
 na wszystkie męki gotową a więc ma moc pozwoloną sobie od Bo-  
 ga dla wiary aby od nas straszną złey śmierci gorę odepchnęła.  
 Pokaże się to widoczniey gdy od wiary do miłości Chrystusa w  
 Barbarze S. przyłapiemy.

## C Z Ę S C II.

*BARBARA S. ma moc bronienia nas od złey śmierci dla  
 miłości CHRYSZTUSA słateczney.*

**A**ugustyn S. na Psalm 3. wierz 1. pisząc naucza: ieżeli w człowie-  
 ku wiara bez miłości będzie tak iak w czartach, ktorzy wierzą  
 y lękaia się mowi Paweł S. tedy nie będzie miała ani rąk, ani nog,

(p) *Joani 1.* (q) *Marb: 17.*

ani



ani języka, ani uszow, będzie iak ow pniak sękowaty ktorego chce  
 náydowcipnieyszy Inycerz na nic nie użyie, słowem będzie wia-  
 ra ale bez skutku, bez uczynku, *si fides sine dilectione fit, sine opere erit.*  
 słowa Augustyna S. (r) Dla tego aby wiara Barbary S. była poży-  
 teczna do niey przyłączyła miłość Chrystusa gwałtowną y state-  
 teczna, mowię gwałtowną bo z złamaniem prawá natury, ktore  
 nás do miłości Rodzicow obowiązuie, mowię stateczną bo żadną  
 zdradą, mocą od niey oderwana nie była: Gdy bowiem Dyosko-  
 rus Ociec, z trzech okien, z Krzyżow ryłowanych po ścianach,  
 á bardziey ieszcze z wolnego wyznania wiary S. od Barbary, po-  
 znał iż jest nie Poganką, ále Chrześcianką, gdy usłyszał iako  
 Corka Apostolską wziąwszy ná siebie postać, przekłada mu przed  
 oczy Bogow iego sprotność, z pochánbieniem ostatnim, pluiąc  
 na nie z owym złorzeczeniem Dawida, Oycze moy niech się sta-  
 ną podobni tym Bogom ci ktorzy ie zrobili, y wnie ufaią niech tak  
 zmartwieią iak oni są martwi, niech tak osłepną, ogłuszeią, iak ci  
 Bogowie są ślepi y głuszy, *similes illis fiant qui faciunt ea.* (s) ia pra-  
 wdziwego Boga sługa Chrystusa Oblubienica, żadnego innego znać  
 nie chce ani ciebie samego Oycze (ieżeli zemną nie uwierzysz)  
 mám więcey za Oyca; na takie Apostołowanie roziuszony Ociec,  
 co rozumiecie do czego szalonym się nie porwał zapędem, ey! pe-  
 wnie gdyby był miał wszystkie rozgi był by ie o Panienki ciało  
 potrzaskał, gdyby był mógł wziąć w ręce wszystkie puinały,  
 byłby ie wniesy utopił, słowem gdy by było można byłby cały  
 ogień piekielny na iey głowę obálił; widząc bowiem że iego  
 corka iedynáczką, całej maiętności dziedziczka, w urodzie nie ma-  
 iąca pary, jest Chrześcianką, im ją težey kochał, iako Oyciec cor-  
 kę, tym bardziey znienáwiedził iako Chrześciankę, miłość zaś  
 im się bardziey natęża w dobroci tym się więcey sili na niena-  
 wiść w złości: dla czego niemogąc na ow czas dwiema passyami  
 spięty Dyoskoros, y żalem, y gniewem, mścić się na corce znie-  
 wag. Bogow na katownie Marcyanowi Starości oddaie Corkę. Duch  
 Przenaysw: miłość porównał z śmiercią mowiąc: *Fortis ut mors*  
*dile-*

(r) in psalmi 3. (s) Psalmi 113.



*dilectio.* (t) mocne jest iako śmierć kochanie, zda się wam podobno słuchacze niesforne to podobieństwo, ta para śmierć y miłość, zwłaszcza, że miłość iednoczy y klyi dwa serca w iedno, a zaś śmierć rozłącza nawet duszę od ciała; wnet wam to podobieństwo objaśnię. Alboż nie wiecie że śmierć nigdy nie próżnuie, Świętą żadnego niema, Boże narodzenie, Wielka noc, u niey dniem powszednim, zawsze swoje rzemieśło robi, morduje, zabija, trupem ściele; alboż nie wiecie że śmierć oczow, czoła, ięzyka, żadney zmyślności y uwagi nie ma; tak y miłość jest zawsze pracowita, ieżeli Święta, nie ma względu na osobę swoją, na płęć, na urodzenie, słowem iako śmierć odłącza żonę od męża dzieci od Rodzicow, tak y miłość; tak krotko wyłuszczywszy wam podobieństwo śmierci z miłością wracam się do S. Barbary w ciemnym więzieniu siedzącej u Marcyana Starosty. Ledwo tam nie więcej honorow obiecywano aniżeli ich świat dać może, ledwie nie więcej pieaszot, skarbow, S. Pannie ofiaro wywano, aniżeli się znajdzie w Swiecie, miłość w Barbarze ku Chrystusowi iako śmierć wszystkim gardzi stawiano przed oczy Barbarze affekt Oyca, szlachetność Domu, dostojność urodzenia, miłość S. Panny ku Chrystusowi; mocna iak śmierć, ani na to niema czułości; do owey tak że łagodney namowy przyłączono surowość wołowych żył, palenie bokow, odcięcie Panieńskich pierśi, Barbara na stan, płęć, y dręczenie ołoby swojej, mocna w miłości Chrystusa iako śmierć, nie da się złamać: Na oślatku wychodzi y Ociec mający ięzyk affaktem wrodzonym napoiony, rękę mieczem uzbroioną; ey! corko (mowiąc wte słowa) ey! corko patrz aby ta ręka która cię karmiła, nie była nad tobą katem, to serce ktote ci krwiliło nie było tyranem, ja ciebie całą duszą kochający Ociec, przeciwko naturze niech nie będę w tobie krwie moiey rozlewcą, odstąp wiary y Chrystusa; miłość w Barbarze S. nie ma wiary na Oycowskie obowiązki zmyśłu, mocna nie czuła, iako śmierć; onę zaklina Ociec, a ona obowiązuie Boga temi słowy, *Day Panie służebnice twoiey tę łaskę że kto kolwiek na mnie pamiętać będzie, ty Boże nie*  
*pamię;*



W Dzień S. BARBARY Panny y Męczenniczkę.

495

pamiętaj na grzechy iego w dzień sądu twego ale bądź mi miłościw, na co (iako pisze S. Damascen (u) stał się głos znieba mówiący Amen Amen tak się stanie; skończyła skutecznie modlitwę, skończyła statecznie w miłości Chrystusowej y życie, bo Ociec najwyższego kocha siłą nateżywszy ramię odciął Panieńską głowę, mówił bym że ani śmierci, nego ciosu w szyję uczuła, bo iey miłość Chrystusa była tak nieczuła iako śmierć. Sądźcież teraz sami jeżeli Barbara nie ma przywileju bydz nam Patronką od złey śmierci dla wiary cudowney, y miłości Chrystusa stateczney, wszakże tych enot mocą ożyła prośbie swoiey skuteczną, y nieuchybną obietnicę od Boga Amen Amen tak się stanie

I tenci jest rzodek naszego ulzczęśliwienia, ta dziłna obrona od wieczney śmierci nam od miłosiernego Boga dana z Barbary S. w ktorey przez pobożne affekta, przez gorące modlitwy, przez pokorne wzywania iey pomocy mamy pewną nadzieję wiecznego błogosławieństwa, jeżeli na wzor życia Jey do wiary prawdziwey przyłączemy stateczną miłość Chrystusa Pana Amen.

## K A Z A N I E

Nà S. MIKOŁAJ Biskup.

*Tradidit illis bona sua. Math. 25.*

Dał im dary swoje

CO przyrodzoney miłości prawem obowiązane stworzenia w porządku natury swoiey wzajemnie sobie zwykły czynić, to Bog nieskończoney dobroci pełen w porządku szczodrobliwey Opatrzności zachowuje z nami; iako stworzenia dzieci swoje na świat spłodziwszy, z taką ie pielęgnuią miłością, że im we wszystkich zmyślnościach dogadzaia, iuż na rękach piasnią, iuż pierśmi własnemi, iako matki y Zwierzęta, iuż delikatnym żyrem, iako

(u) *Semi: de S. Barbara*



iako lotne ptaſtſwo, karmią, iuż, ku przyſtoynemu pożyciu wy-  
 nayduią y nadaią ſpołoby, korzyść potu czołá ſwoiego, zbiory y  
 doſtátſki, czwiczenie y, mienie dobre, honor, ſławę, godności y  
 ſkarby, iako rodzice zlewaią, pod mocy władzę używania  
 tego wſzytkiego według właſnego pożytku poddaia, iako to w co-  
 dziennym widziemy doſwiadczeniu to w ſtworzeniu nierozum-  
 nym, to w ludziach troſkliwych, uſzczęſliwienia potokow ſwo-  
 ich. Tak Bog nieſkończone dobro naſze w porządku ſzczodro-  
 bliwey Opatrzności ſwoiey ſtworzywſzy nas na obraz y podobień-  
 ſtſwo ſwoie nie tylko nas iako nayukochańſza Matka dzieci ſwoie,  
 niby mlekiem karmi y poſiła, nie tylko wraz z Aniołami ſwemi,  
 narękach właſnych piaſtue *In manibus portabunt te* (w) od wido-  
 mych y niewidomych nieprzyjacioł, broni w życiu, ſtrzeże przy-  
 ſmierci, niebeſpieczeńſtwa oddala, w nieſzczęſciach y przypad-  
 kach ratuje, w przeciwnoſciach umacnia: ale nadto iako Ociec  
 naydobrotliwſzy, Dobrodziey nayſzczodrobliwſzy, Pan nayłá-  
 ſkawſzy ſwoich ſkarbow, maiętnoſci, do używania nam pozwa-  
 la. Zkąd że bowiem to mamy, cokolwiek z ukontentowaniem na-  
 ſzym, w tym ſmiertelności ſtanie dziedziczymy? zkąd? Urodzenie  
 pięknoſć, przyemnoſć, ſzacowne w obliczu ſwiatałá talenta, go-  
 dnoſci, ſława, włoſci, kleynoty, doſtoieñſtwa, zkąd? przezro-  
 czyſtoſć oka, ſzybkoſć nog, wymowa ięzyka, ſłuch uſzu, po-  
 iętnoſć rzeczy trudnych y byſtroſć rozumu, ieżeli nie od tego,  
 od ktorego zdaniem S. Jakoba Apoſtola pochodzi wſzytko dobre,  
 od ktorego, *Wſzelki datek naylepsz y wſzelki dar doſkonaty* (x) wſzak-  
 że ieżeli ſię obeyrzemy na to coſmy byli y coſmy mieli, nim nas  
 wſzech rzeczy ſprawca uczynił, znajdziemy ſamę ſzczegulną prze-  
 paſciłá nikczemnoſć, docieczemy tego czym ſię mocno brzy-  
 dziemy, że nie byliſmy, nie mieliſmy, przeto co ieſteſmy teraz,  
 co mamy, ieſteſmy y mamy od ſtworcy naſzego, ktory nas iako  
 Ociec kochaiący do dziedzictwa dobr ſwoich dopuſcił, iako Do-  
 brodziey hojny nam ſkarby ſwoie otworzył, iako Pan dobrotli-  
 wy ſwych maiętnoſci do rządu pozwolił, pełnomocne prawo iak  
 do

(w) *Pſalmi 90.* (x) *Jacob. 1.*



do nas, tak y do nich sobie zostawiając; Okazuje to wszystko dzisiejszey Ewangelii przypowieść, którą tłumacząc SS. Nauczyciele przez człowieka rozdającego dobra swe między sługi rozumieją BOGA Wszechmogącego, przez sługi nas ziemianow, przez dobra, dary nam pozwolone, któremi pracować na chwałę y pożytek Boski wzorem dwóch sług zysk Panu oddających powinniśmy, y z których on sam nas rachunku słuchać będzie, jeżeli taką naszą jest wierność w ich używaniu, iaka jest Jego hojność w szafunku: coż tedy czynić mamy, abyśmy y tak szczodrobliwą rękę Boga naszego ubłogosławili, y sami sobie bezpieczeństwa odpłaty wieczney ziednać mogli? oto tak w używaniu Dobr Boskich sprawować się powinniśmy, iako się sprawował, S. MIKOŁAJ Biskup y wyznawca; im bowiem bardziey wylewał się BOG z darami swemi przeciwko MIKOŁAJOWI S. tym uślisniey Mikołaj okazywał wierność swoją przeciwko Bogu; y tacy będzie osnowa dzisiejszey mowy, którą w tym podziale stanowią: 'Hojny Bog w darach swoich był dla Mikołaja S. któremi go obficiey nad innych zażyczył. Część pierwsza Wierny Mikołaj w używaniu darów sobie użyzanych był dla Boga, któremi na chwałę Jego uślisniey nad innych pracował. Część druga Kazania Ad M. D. G.

## C Z E S C I.

*Hojny BOG w darach swoich był dla MIKOŁAJA któremi go obficiey nad innych zażyczył.*

**D**ary Pana Boga naszego nam ziemianom na tym' padło le płaczu użyzione, iako w dwojakim rozumieniu Boga za sprawcę swego uznają, raz iako sprawcę natury, inny iako sprawcę łaski, tak dwa podziały swoje, do których inne, niby strumiki do źródeł swych, rzodziły y rzeki do morza ściągają się, generalnie mają, inny natury, inny łaski; aczkolwiek bowiem Bog sam w sobie jest nierozdzielny, sposoby jednak działania w stworzeniu ma różne,



żne, y rozdzielne, tenże sam jeden z ogniem naprzykład mocą przyrodzoną podłożoną trawie y pali materią, i tę moc palenia właściwą szczególną którą my pospolicie zowiemy nadprzyrodzoną zatrzymuje, aby podłożonej materii w iakowych przypadkach nie szkodziła, iako się stało w piecu Babilońskim, gdzie trzema Pachołotom żydowski-go rodzaju nie szkodził ogień (y) przeto, że pospolicie dwojakim sposobem my w Bogu *in ipso vivimus movemur & sumus* (z) y Bog w nas pracuje przyrodzonym, y nadprzyrodzonym, dwojaki jest podział darów których nam pozwala sprawca wszystkiego przyrodzonych, y nadprzyrodzonych, tamte w obrębach siły naszej y nas samych stworzonej natury utrzymują y kształcą, te zaś do stanu wyższego, stanu tego który nam się według generalności przepisu żadnym nie należy prawem podnosić y pisać szczególnej, są przyczyną; tych obojga rodzaju, darów swoich Bog dobrotliwy aczkolwiek każdego Człowieka uczestnikiem czyni, nie równo jednak wszystkim wymierza, jednym mniej, drugim więcej iako tego oczywistym wywoodem jest dzisiejsza Ewangelia: to gdy mówię O! iak że pomieszczanym na rozumie się czuję, iak w zadumieniu truchleć muszę! zapuszczając ciekawe oko w obfitość darów Pana Boga MIKOŁAJOWI S. użyczonych, o tych gdy mówię zamyslam, jedno wie mi się co w pław przez niezgruntowane, y okiem nie zmierzone puścić się morze, albo wszystko piasiek morski po ziarku w jednej godzinie na brzeg wynieść: albowiem tak hojna ręka Boska była w ubogaceniu darami swoimi Mikołaja S. że co innym po części, to Mikołajowi S. wszystko, co między wielu podzieliła, to w jednego zgromadziła Mikołaja; atoli iak mówić o nich niedokładnie jest naganna zuchwałość, tak milczeć byłoby szpetne grubiaństwo, zelżywość samego Boga, przeto niech będę zuchwałym, ale według wymiaru sił moich wynoszącym dobroć BOGA w darach Mikołajowi S. udzielonych, któremi ubogacony był obficie nad innych, mówię odważam się iak hojny był Bog w darach natury dla Mikołaja, y w darach łaski,

I Jak

(y) Dániel 3. (z) Ałtor: 17.



I Jak dopiero w szczerości prawdy wyznałem, tak są obfite dary które Bog hojnie wysypał na zbogacenie duszy y ciała Mikołaja S. w porządku przyrodzonym, że iak wam to w krotkim czacie myślą y pamięcią obić nie podobna, tak mnie do objaśnienia trudna, dla czego nie myślę tu wżyskich, które Bogu wiadome, y temu co odbierał wyliezać, ale te tylko w szczerulności dotknę, które okazałym uczyniły MIKOŁAJA Świętego obliczu Swiata, ale są godne urodzenie, y doczesney fortuny dostatek. Godne urodzenie jest to dar Pana BOGA naszego, nie z przyczyn przyrodzonych, iako wielu rozum, lecz z łaski osobliwej y przepaściłych Sądow Jego niektórym pozwolony, bo ieżeli uczonym damy wiarę, że ieden stworzony skutek, z tego teraz idący początku, w innym rozporządzeniu y okolicznościach, mógł zdruzgiego pochodzić, toć ten Syn albo Corka, która teraz z Krwie Krolewskiej, familii Xiążęcy lub Senatorskiej idzie, mogła się z Rodzicow nie ślachełnych, całe u swiata zapomnianych, albo w zgardzonych, wedle rozporządzenia Boskiego urodzić, Jakoż zważyła to dobrze owa S. Machabeyńska Matrona (a) która siedmi Synow swoich widząc odważnie za prawoy przykazanie Boskie na placu ginących, duchem Bożym tchnięta, męskie serce w niewieścieim okazując tak ich odważnie do śmierci zachęcała. Wżyskich członki nie ja sama złożyłam ale Swiata Stworzyciel, który ukształcił człowieka narodenie, y który wżyskich wynalazł początek, y ducha wam powtórnie z miłosierdziem oddał y życie. Zważył Job sprawiedliwy który lubo wielkim imieniem przed światem, y zasługami przed Bogiem zachwalonych liczył Przodkow, całe ie-dnak członkow swych ułożenie, wysokie urodzenie, nie własnemu szczęściu, nie powinemu natury prawu, ale Bogu samemu przypisał mówiąc: Skarę y ciałem przyodziastes mnie, Kościami y żyłami złożyłes mnie. (b) Dostatek także fortuny jest dar Pana Boga naszego niektórym szczerulnie pozwolony iako nasz doświadczenie samo uczy, nie koniecznie z zabiegow y pracę ludzkich rąk zawiśły, bo czyliż mało widziemy z wycisnieniem pra-

Pppz

wie

(a) 2. Machab: 10. (b) Job 10,



wie krwawego potu z czoła swiego pracujących ludzi? czyli mało wiemy takowych, którzy na ustawicznych ząbiegach y starannościach trawia nocy bezsenne, dni bezrozrywne? a przecież na nędzę, ubóstwo, uskárzają się, mało co a częstokroć nie z zysku. ią; czemuż to? bo fortuna dostatki, mienie dobre jest darem szcęgulnym dla niektórych, nie samym zyskiem wszystkich, bo nie z naszych ząbiegow y starań, ale z rąk tego, który ziemię z wszelką swoją pełnością pod nogi człowieka rzuca wedle słow Dáwidá: *omnia subiecit sub pedibus eius.* (c) Trudno tu już dostatecznie słowy wyłuszczyć iak Bog hoyny był dla Mikołaiá S. w użyczeniu tyh dárow natury, Jego urodzenie czyliż pospolite? tak w zględem mieyscá, iak w zględem Rodziców? mieysce urodzenia Mikołaiá sławná Lycyá, w niey naycelnieysze Miásto Pátará, Rodzice nayprzednieyszych Fámilii w owy Prowincyi zwiázkiem zaszczyceni, sami Szlachetni, z dostoiénstw zácín, z godności wpániáli, z záslug od wszystkich powáženi. którzy iak imienia wielkością tak y obfitością bogáctw, innym pierzeństwo brali, y czyliż nie wielka hoynosc Boska, przeciwko Mikołaiowi S. że go z tak godnych y w fortunę dostatnich Rodziców wydaiąc na ten Swiat, uczynił następcą ich zacności imienia, y dostatku fortuny wielu innych pominąwszy? osądzcie; ia to myśli waszey do rostrząśnienia zostawiwszy, od dárow natury, do dárow łaski z myślą obracam się.

II. Jeżeli tak był hoyny Bog w szatunku dárow przyrodzonych, dárow natury, ku próżney okazałości światowey służących, Mikołaiowi Świętemu: że go obficiey między wielością ludzi udarował niemi, czegoż nie uczynił mu z dárow łaski, w wyższym porządku, iak natura potrzebuie, zaszczycających? Miiam iá tu łaski ktore są pospolite wszystkim, na których nam z iednaniem Syn Jednorodzony Bogá Oyca aż do ostatney kropelki krew swoją wylóczył, to jest łaskę wystarczającą, skuteczną, y poświęcającą: bo pierwsza jest powszechna wszystkim tak wybranym Boskim, iako Synom zatracenia, albowiem Bog w tym śmiertelności stanie słoncem miłosierdzia swego okazuje wszystkim tak złym, iak dobrym, (d) druga y trzecia jest także pospolita wszystkim wy:

(c) *Psal: 8.* (d) *Math: 5.*

brae



brany do chwały, a zatym y Mikołajowi S. biorę więc te dary łaski Pana Boga które z szczerulnego Boskiej dobroci przywileju są niektórym tylko pozwolone, a te wylicza Apostoł (e) mówiąc: innemu od Ducha S. dany jest dar umiejętności, innemu łaska uzdrawiania innemu sprawowanie mocarstw, innemu Proroctwo, innemu rozeznanie duchow, innemu rodzaje językow, innemu tłumaczenie mow. Z których słow Pąwła S. coż wnolicie? jeżeli nie to? co ja już mam w myśli, a samo zdanie Apostolskie tego wyciąga, to jest że łaski swoje Bog podzielnie szafuje ludziom, nie każdemu w wszystkich powierza; coż? bowiem to słowo innemu oznacza, jeżeli nie to? że nie wszystko wszystkim Bog daie, ale według upodobania swego i ednym mniej drugim więcej, dla tego przydaie tamże Pąwel S. dzielący każdemu iako chce. To z iedney strony wam przełożywszy, z drugiey strony pytam się czyliż to nie wielka łaska Pana Bogą? czyliż mała hojność? kiedy Bog iedney z wyliczonych komu pozwoli, na przykład mocy uzdrawiania chorych, ponieważ żadnym prawem natury nie należy ludziom, coż dopiero mówic, kiedy Bog dobrotliwy dwóch łask pomienionych komu iednemu pozwoli, iaką być musi Jego szcudroblivość? co? gdy trzech, albo wszystkich udzieli? zaprawdę, jeżeli wymiar hojności Krola Ziemskiego większey ku iednemu, niżeli drugiemu, z wymiaru łask y Dobrodziejstw pospolicie sądziemy, toć Krola Niebieskiego większość hojności z większości liczby łask użyczonych iednemu, ważona być powinna. A to jest co mam mówic, wielka była szcudroblivość Boska dla Mikołaja S. gdy by mu był dany sam dar umiejętności, albo inny, a iakoż nie ma być wielką? gdy mu, nie tylko dar umiejętności; ale też uzdrawiania chorych, sprawowania mocarstw, władza czynienia niezliczonych cudow była pozwolona; gdy Mikołaj Morzem władny iak Moyżesz, zniebiespieczeństwa iego wyrываяc żeglarzow, powierrzem iak Elias, gdy po nim z miejsca na miejsce cudownie był przenoszony, ziemią iak Grzegorz cudotworny; Ogniem iak Wawrzyniec, Świątem całym iak lepiej nie mógł Konstantyn Wielki, iemu były

po-



posłuszne choroby, gdy ná Jego modlitwę dotchnienie, przeżegnanie, niszczą, posłuszne wody, gdy po nich suchą nogą chodzą, posłuszne cegły wypalone, gdy z nich ná okazanie iednego w istocie, troistego w ołobách Boga wodę, ogień y ziemię z podziwieniem wszystkich wycisnął, słowem, co teraz Bog czyni przy grobie Mikołaja S. że nieustannie sprawnie cuda iako świadczy S. Bernard; *crebrescunt quotidie mirabilia, nec requirit spiritus Dei ad memoriam militis sui, sua continuare miracula*, (f) to Mikołaj w życiu swoim mocą sobie udzieloną od Boga czynił. O! przedziwna hojności Boska, O! niepojęta szczerobliwości! Jednemu Mikołajowi takich y tak wiele użyczająca darów! dziwicie się temu słuchacze? dziwycie, oraz y wierności Mikołaja S. á do podobney przykładem Jego zapalcie się.

## C Z E S C II.

*Wierny był MIKOŁAJ S. w używaniu użyczonych darów sobie dla BOGA ktoremi na chwałę Jego, usilniey Pracował*

**C**O pospolicie Panowie Ziemscy z Sługami swemi czynią to Bog dobrotliwy Pan naywyższy z nami, iako oni dobr swoich nie powierzają ospalcom, przy których wszystko by z łodzieie wykrść mogli, ani kosterom, lubieżnikom, szulerom, którzyby dobrą ich rozproszyli, ani ná koniec łakomcom, którzyby ich z mądrości y skárbow wýzuli, ale czuynym, bogoboyhym, y wierhym, którzyby pracując dobrami Pańskimi, obfity im czas swego przynosili pożytek. Tak BOG naywyższy użycza darów natury y łaski ludziom tym końcem, tym zamyślem, áby mu używaniem ich chwałę czynili, niby korzyść z nich wynikającą oddając. Tá wola Boska O! iak opaczny w ludziach odbiera skutek. Dáł Bog nie iednemu godne urodzenie á nacoż go używá? oto ná w zgardę niższych ná pochánbienie podlejszych, ná zmartwienie y przegryzenie równych, rozumiejąc że iest Bogiem ziemskim, wierzchołkiem głowy



wy dumney ledwie nie samego tyka się Niebá, po cienistych depe:  
Płanetách, y nád samo iasnościwne wylátanie słońce, chodzi po  
ziemi ále na nią nie spoyrzy, w towarzystwa się wdaie ale pier-  
wzego w nim dopomina się mieyscá, rozmówiá z ludzmi, ále na  
nich wymága záchwały zácności urodzenia, dawności Familii, y  
szacunku, y wielości zasług tak przodków swoich, iák własnych,  
czego ieżeli nie dostępuie sádzi zá nierozumnych, ácz sám mniey-  
może, umie, twierdzi zá grubianow, ná gatunkach ludzi godnych nie  
znaiących się, acz sám częstokroć z pierwszego wiorá prostoty nie  
ociesany. Dał Bog nie iednemu dár fortuny, mienia dobrego, lecz  
y tego O! iák opaczny umysłem, myśli dawcy Jego używa, ná pro-  
żne á co iest naygorsza częstokroć ná Bogu obmierzte, iego nie skoń-  
czony máiestat zniżające, godność lzące, doskonałości szpocące,  
wiarę ochydzające, wydatki, tyfiacami sypie pieniądze, á ná chwa-  
tę Bogu y mizernego szelagá nie odłoży, ná niepotrzebne ucztę,  
ná wspaniałe pałace, krzesłá, obiciá, wozy, konie, piianstwa,  
karty, lubieżne rozrywki wzorem Syná márnotrawnego (g) wyd-  
prożnia szkatuły, skarbcie ( iákó się to osobliwie wieku terażniey-  
szego dzieie ) á ná poprawę upadających przez ruinę Kościołow,  
ná porátowanie nędzy bliźnych, opatrzenie sierot, y iednego  
nie dobędzie grosza, wcale nie dopuszczając tego do myśli, ser-  
ca y wiary co Chrystus powiedział u Mateusza S. w Rozdziale 10.  
kto was ( to iest ubogich &c. ) przyjmuie mnie przyjmuie, y ktobykol-  
wiek napoy dał iednemu z náyniejszych tych, nie zgubi nadgrody swo-  
iey [ h ] Dał ná koniec nie iednemu Pan BOG dár łaski, ná przy-  
kład umiętność, leczenia chorób, lub inny, ale iakoż używa go?  
ieżeli nie ná swoy tylko szczegulny pożytek szukáiąc w tym wła-  
sney chwały, zalecenia między ludzmi, albo inney korzyści, nie  
chwały Boga, o których mowi Chrystus że w życiu odebrał nadgro-  
dę swoię (i) á utracili wieczną, wzorem sługi nie pożytecznego, skarb  
Pański ukrywającego, albo rozpraszaącego. Nie tak, nie ték uży-  
wał dárów natury y łaski pozwolonych sobie od Boga Mikołay  
S. bo ich używał ná chwałę Boską y rozszerzenie iej, á to poniżá-  
jąc



iąc się, czyniąc hojne i ałmużny, y moc Boską rozstawiając. Jak niskie y podłe miał o sobie rozumienie Mikołaj S. acz godnie urodzony wszystkie całego życia Jego ogłaszaia sprawy, on w młodości (kiedy pospolicie nie unoszone namiętności próżną chluba nadymaia człowieka) miał zawsze na pamięci o ~~W~~ę Pawła S. przestroge. *coż masz czego byś nie wziął ieżeliś zaś wziął czemu się chlubiś tak byś nie wziął* (k) z tąd gdy widział wzgardę y urazę podleyszych, nadgradzał ią wyrządzeniem honoru, gdy usłyszał siebie y Dom swój wynoszących, chwałę ludzką Bogu przypisował, a dołtoyność Imienia wielkiego głęboką pokorą zarzuciał; nąd to że mu trudno utaić było między znajomemi zacność urodzenia swiego, aby w doskonalszey w zgardzie siebie samego życie prowadził, zaprzął się Imienia własnego wyszedł z Domu y pokrewieństwa swego, y mąż to poniżenie siebie okazał Mikołaj? to w młodości, a coż mówić o dalszym życia Jego przeciągu; w którym iako się w wielkich pomnżał cnotach, tak náywięcey w pokorze; ~~W~~ wywodem tego są nie wątpliwym własne Jego słowa które iuż Biskupem zostawszy do siebie mówił: *O! Mikołaju godność do ktorey podwyższony ieś po tobie doskonalszego wyciąga życia abyś innym był przykładem dobrych uczynków O! dziwna wierności ku Bogu, wyłokie urodzenie, godność! głęboką zrzucić pokorą ale ieszcze dziwniejszą w tzafunku hoynym na ubogich fortuny. Co niegdyś Job sprawiedliwy mówił o sobie w ten sposób: od dzieciństwa mego rosta ze mną litość y z żywota Matki mojej wyszła zemna* (l) to Mikołaj S. sprawiedliwie sobie przywłażczyć może, zaraz bowiem od dzieciństwa swiego wysłał z mlekiem miłosierdzie, zaraz łaskawość w przyięciu, miłość w oświadczeniu, hoyność z wnętrzości pokazał dobr swoich w udzieleniu, dowodem tego są trzy Panienki, których ubóstwo tak dobroczynną ręką zapomógł, że wszystkie uczciwym, y nie nędznym w małżeństwo dostały się mężom: nie wlpominám innych hoyności Jego uczynków. dosyc to powiedzieć, że co Ambroży S. o sobie powiedział: *potrzeby innych ile możemy zapomagamy y częstokroć więcey, niż możemy*

to

(k) Corinti: 4. (l) Job: 31.



to mógł mówić o sobie Mikołaj S: bo tak był wylány w szczodrobliwości dla sierot y ubogich, że iak wltanie świeckim całą swoją fortunę rozłazfował na nędzarze, tak wltanie Duchownym Biskupim częstokroć z wyniszczeniem całego skarbu Kościelnego, czatem y dla pożycia swego nie sobie nie żoltawia wzy dobra swoje rozdawał; O! Mikołaju hojnością swoją chcesz Boga przekonać, gdy z pełności dostatku własnego tak zbytnie każdemu dogadział iz dla ciebie samego c ałki nie zostawujesz! tak każdy dár z wiernością ku Bogu oddajesz, że wnim najmnieyszey odrobiny dla siebie nie zakładasz! nie zakładał, niezakładał wniczym pożytku swego Mikołaj; bo y wdarách łaski samego tylko pomnożenia chwaty! Boskiey szukał; wywodem są tego słowa Jego rzezone do Zeglarzy morskich którzy mu za wyratowanie z niebezpieczeństwa śmierci przyszli dziękować, on im mówi *Date gloriam Deo Filiis, ego peccator sum & servus inutilis*, Dajcie chwałę Bogu synowie, ja grzesznik jestem y sługa nie pożyteczny. Ach! słuchacze już mnie opuszczają siły, a nowa do mówienia ofiaruję się matéria, Mikołaj mówi, *Ja grzesznik jestem y sługa nie pożyteczny* O! przedziwna pokoro! ktoz kiedy z rownym albo podobnym nieużyteczności służby swojej dał się słyszeć oświadczeniem? kto tak podfe o sobie miał rozumienie, aby będąc Świętym, cnotliwym, wyznał się grzesznikiem? zaprawdę żaden. *Intenci to jest Mikołaj woła miodopłynny Bernard (1) ktorego chwali świat ziemski, y ci co mieszkają na nim, młodzieńcy y Panny, starzy z młodem wychwalają Imię Jego: wychwalacie y wy podobno słuchacze? słutnie czynicie, godzien jest bowiem chwały ten, ktorego Bog sam datami swoimi wynioł, y który Bogu tak usilnie służył, ale abyście tym większą Jego okazali chwałę nie na samych słowach, nie na samych wewnętrznych affektach zasadzajcie się, lecz zabierzcie się do zewnętrznego naśladowania wierności Mikołaja S. naucza bowiem Chryzostom S. (m) kto Świętych załugom uczciwą miłością dziwi się, y kto sprawiedliwych chwaty częstym zachwaleniem opowiada, ich obyziatow świętych y sprawiedliwości niech naśladuje. Amen.*

Q q q.

KA.

(1) *Sermi de S. Nicol. (m) De martyr:*



## K A Z A N I E I.

Ná Niepokalane poczęcie N. MARYI Panny.

*Dequantus est JESUS Math. 1.*

Z, ktorey się narodził JEZUS.

**S** Trąsne lecz doskonałe nasycające ciekawe oko Jana S. Ewangelisty widzenie, które między innemi objawieniami w duchu porwany miał na wyspie Patmos, rozumiem że wam dotąd nie takne *Słuchacze*. Posilony ten S. wygnaniec Xięgą od Anioła, jedną nogą na morzu drugą na ziemi, stojącego sobie podaną wzniołszy gdy rzuci po Niebie oko, aż oto obaczy Niewiaścę, odzianą Słońcem Xiężyc pod nogami Swoimi; mającą, głowę dwunastu uwieńczoną Gwiazdami w wewnętrznościach zaś swoich płód Maiącą y już, już blisko czasu, porodzenia następującego czekającą: zniży potym (nie śmiejąc długu na przedziwney piękności y stroiu patrzeć Niewiaścę) rzenicę swoją spojrzny na niższe Obłoki, natychmiast zaraz widzi iako z pośrodku ich nie widzianej nigdy brzydkości y wielkości wyszło straszydło, Smok żółtoczerwony siedm łbow w swym ciele mający y dzieśnięć rogów, a na łbach swoich siedm koron, ogon zaś tey: rozwlekłości y długości, że nim trzy części gwiazd zasiałgnąłszy na Niebie one za sobą ciągnął. Ten okrutny y straszny Smok, tak iakom powiedział pokazawszy się pod Niebem stanął przed w spomnioną Niewiaścą z otwartą pałeczą czekając aby gdy porodzi Syna iey pożart y pochłonył. Lecz O! przezorne tajemnic Boskich obroty, ledwo co wyda na świat Dzieciątko które rządzić miało y sprawować wszystkie narody, alie zaraz porwane jest do Boga y Tronu Jego aby nie było pożarte od smoka, Niewiasta zaś aby jego, przekłątą zarażoną nie była parą, ucieka na puszcza gdzie miała bydz zachowana od wszelkiej społecznosci. Tu dopiero, ieszcze bardziey rozinżone owo straszydło, puszcza z pałeczki swojej za uciekającą Niewiaścą obszerną wody rzekę aby, gdy iey



owoc od niego pożarty y zgubiony nie był, onę przynajmniey Samę wodami zalał y zatopił. Ale y tu daremne Smoka pragnienia y siły, staneli na obronę Niewieście BOG y Ziemi: bo dane Jey były od Boga skrzydła Orła wielkiego aby się niemi uniosła nad wylaną za sobą wodą y prędzey uszła do puszczy na miejsce swoje. Ziemia zaś otworzywszy wnętrzności swoje, pochłoneła rzekę którą wypuścił smok z paszczy swojej. (n) To straszne ale ciekawe, które się dotąd o uszy wasze obijało widzenie według powszechnego tłumaczenia, Oyców Świętych y Kościoła walniącego, nie kogo innego znaczyło tylko Najswiętszą **MARYA** Pannę. Tak to bowiem jest świętsza Niewiasta, która od wieków przeżyra na, wybrana y wyznaczona za Matkę Jednorodzonemu Synowi Boskiemu, iako łama o sobie u Mędrca Pańskiego daie Świadeństwo. *Ab aeterno ordinata sum, & ex antiquis antequam terra fieret.* (o) Jakkóż dla lepszej wiadomości rzeczy rozbierzmy na części to widzenie. Niewiasta odziana Słońcem ukoronowana Gwiazdami, na Mieście stoi, nie kto inny jest tylko Najswiętsza **MARYA** która piękna jest iak miesiąc, wybrana iak Słońce; płód w wnętrznościach Jey' złożony jest drugą Osobą Trojcy Najswiętszej Jednorodzony Syn przedwiecznego Ojca, który w nieodmiennych wyrokach swoich postanowił był przyjąć naturę ludzką. Smok zaś rozwlekły, y straszny, jest Smok piekielny przedym Lucyfer a teraz Lucyfer, który zaraz po stworzeniu swoim (iako nauczając Teologowie) nie chcąc się pod rzędy poddać y pokłonić Przedwiecznemu BOGU a wczasie człowiekowi Chrystuowi Panu, owszem nad niego wynosząc się chciał go wydrzeć zgubić y pozznać, aby mu był władzą rządów y panowania odebrał, do czego trzy chory Aniołów za sobą pociągnął. woda na koniec z paszczęki jego wypuszczona jest woda nieprawości, woda grzechu pierwotnego y uczynkowego, którą za sprawą tegoż smoka w wnętrzności swoje przyjęła ziemia, to jest natura ludzka w pierwszym upadku Adama y Ewy, a ztąd wszystkich potomków śmiertelnie zalała. Skrzydła zaś orle przydane Niewieście, za których pomocą nogi

Q qq2

sw o.

(n) *Apocla: 12.* (o) *Prover: 8.*



ſwoiey niezmazała w tey wodzie ieſt Ołobliwy przywilej Boſki uwalniający MARYA od powszechnego Adamowey klęski upadku y łaski niezliczone uzbraiające ją na przeciw uczynkowej zmażie. I toć to ieſt ſłuchacze moi zkaż ia powziąwszy ſłowa Ewangeliſi dziſieyſzey *Dequa natus eſt &c.* umyſliłem przeſtać do uſzu waſzych Błogoſławieństwo w pochwałę, pochwałę w Błogoſławieństwie Nayſw: MARYI: toć ieſt o czym do was z tego mieyſca mam mowić dalſzym przeciągiem mowy dowodząc tego na pochwałę MARYI. Nieſkażona MARYA w pierwſzym poczęcia ſwego momencie pierworodną zmażą, to ſzczegulny przywilej Boſkiey wſzechmocności dla MARYI ta będzie *I. Część Kazania.* Wolna w całym biegu życia ſwego od uczynkowego grzechu przywary, to dzielność Łaski Boſkich y woli MARYI, to *II. Część Kazania* będzie *Ad M. D. Gloriam.*

## C Z E Ś C I.

*Nie ſkażona MARYA w pierwſzym poczęcia ſwego momencie pierworodną zmażą, to ſzczegulny przywilej Boſkiey wſzechmocności dla MARYI.*

A Rtykuł to ieſt wiary nam do wiadomości y wierzenia potrzebny ſłuchacze, że każdy według powszechnego prawa poczynający ſię w żywocie Macierzyńskim człowiek, grzech w nim, on w grzechu ſię poczyną, to ieſt, w tym zaraz momencie czasu w którym BOG nieśmiertelną ſtwarzając w ukształcone ciało wlewa duſzę, Człowiek ſtaie ſię Synem zatracenia, dziedzicem grzechu y Piekła. Nie ſamie w ten czas prawdą Boſkiego prawa: bo ieſzcze woli ſwoiey użyc, nie może. Ale ułomności Adama y iego przeſtępstwa wraz z naturą ludzką y Jego potomstwem ſtaie ſię dziedzicem, który (według nauki prawowiernych Teologow) iako Głowa, początek y fundament wſzystkich potomkow w ſobie mając zgromadzone y zamknięte wole, ſwym upadkiem każdego potomka



tomka zarazą plami y szpoci; iakimby zaś sposobem ta pierworodna plama zlewała się na nas, nie wkraczam w subtelne zdania Teologow, ich to zostawiać rozśądzeniu to tylko z Augustynem S. (p) mówię: że generalnym trybem trzy sprawy łączą się przy pierwszym poczęciu każdego człowieka, sprawa człowieka dającego ciało, sprawa Boska wlewająca dusze, sprawa grzechu pierworodnego zarażająca świeże Adama plemię *Nascunt homines homine generante Deo creante peccato inficiente*. Z tym wszystkim jednak od tego trybu, od tego prawa na wszystkich Adamowych potomków włożonego, daleka była w poczęciu swoim Najs: MARYA *Conceptus Virginis sine ullo fuit mortalis, originis inquinamento*. mówi S. Ambroży czemuż? bo przy poczęciu MARYI sprawa Boska złączona z ludzką, sprawę, grzechu zaraźliwą, cudownym oddaliła sposobem, czego jeżeli kto chce się lepiej dowiedzieć posłuchaj cierpliwie dowodów.

Ta jest powszechną w wszystkich prawowiernych Teologow nauka że BOG naywyższy iako wielowładny y wolno władający wszystkim co tylko z nikczemności stanu na okazale y kształtne ieststwo w czasie wyprowadzić zamyslił, o tym wszystkim w wieczności pewne uczynił postanowienia, y wyroki, które postanowienia, że wrzeczy samey nie co innego są, tylko wola Boska chcąca rzecz iaką w przyzwoitym czasie, w pewnych okolicznościach, y z należytemi stworzyć przymiotami, przeto powszechnie wnoszą wszyscy: że gdyby BOG w wieczności nie uczynił był wyrokow swoich o stworzeniu rzeczy iakiey, lub iey własnościach, tedyby rzecz owa w czasie stworzona byż nie mogła, tak na przykład gdyby BOG wieczności nie postanowił y niechciał był tego, aby oko zdrowe y czyste widziało, ręka władała, nogi chodziły, tedyby ani oko widziało, ani ręka władała, ani nogi chodziły, za tym idzie, że cokolwiek czyli to potocznym albo powszechnym, czyli nadzwyczajnym y szczególnym na Świecie dzieie się sposobem wszystko iest od wiekow przeznaczone. Przeznaczył y postanowił BOG ten porządek, aby ogień podłożoną sobie materią palił y trawił



trawił tak dalece iż stworzoney się nie podobna się temu sprzeci-  
 wić, y raz na zawsze ustanowione przełamać to prawo, bo iako  
 naturalistowie twierdzą: ogień jest tey natury że w należytych do  
 działania położony okolicznościach, koniecznie skutek sprawić  
 musi, ztym wszystkim iednak, z tego generalnego prawa y porzą-  
 ku, wyłączył niektóre ognia przypadki w których ogień po-  
 dłożoney sobie nie szkodził, y nie szkodzi materyi: przeyrzawszy  
 bowiem (iako w niczym nie omylny) wszystko co się w czasie z wię-  
 kszą chwałą Imienia Jego dźiać miało, co się przyrodzonem spolo-  
 bem dźiać powinno, pełnomocną władzą opócznie postanowił  
 uczynić. Ato jest co chcę mówić że lubo BOG w wieczności posta-  
 nowił, aby ogień to wszystko co w niego wrzucone będzie palił  
 y trawił, y tak się dzieie iako naś doświadczenie uczy, iednak że  
 z tego prawa, te wszystkie rzeczy wyłączył osobnym woli swojej  
 wyrokiem, którym, (lubo były do zepłucia y strawienia sposobne)  
 żadney nie uczynił szkody. Dość oczywisty mamy tego dowód na  
 piecu Babilońskim, który lubo siedmkroć razy bardziey był roz-  
 palony niż bywał podpalány, że żadney nieprzyniosł szkody trze-  
 ma Pacholętom żydowskim (q) á kiedy indziey wszystko poże-  
 rał i trawił, to się stało według szczegulnego woli Boskiej przy-  
 wileiu. Nie inakże mowię było postanowienie u BOGA wzglę-  
 dem kary za pierwszą winę Rodziców naszych na cały naród ludz-  
 ki, tylko takie; że ieżeliby pierwszy człowiek stworzony w czasie  
 Boskie przełamał przykazanie, tedy cały naród ludzki, wszyscy  
 potomkowie iego, winy y przestępstwa Jego stąną się uczestnikami  
 w samym czasie poczęcia swego. *Morte moriemini* (r) Śmiercią po-  
 mrzecie. Deboro waleczna, Judyto podciwá, Anno spráwie-  
 dliwa, Rachel wybrana ylinni oboiey płci potomkowie Adama, w  
 porzarze pierworodney zmazy zplóniecie, zgoreiecie *Morte mori-*  
*emini*: iednakże iako w innych porządnych spraw postanowieniach,  
 osobne szczegulne á generalnym nieiako przeciwnie wydał, uczy-  
 nił wyroki, wedle których przeciwko przyrodzonemu prawu wię-  
 le cudownych dźiała rzeczy, tak w tym postanowieniu swoim o  
 podle-

(q) *Dān 3.* (r) *Gen: 1.*



*Wdzięk Niepok: Poczęcia Najsł: MARYI Panny.* 517  
 podległości pierworodney zmażie przez nas potomkow Adamo-  
 wych BOG musiał uczynić, a w rzeczy samey uczynił osobny wy-  
 rok aby iedna z całego narodu ludzkiego wybrana y za Matkę dru-  
 giej Osobie Trojcy, Najsświętszey wyznaczona Najsświętsza MA-  
 RYA była wyłączona od tey powszechney narodu ludzkiego  
 klęski szczególnym wszechmocności Jego przywilejem. Jakoż BOG  
 sam zaraz po przestępstwie Adamowym uczynił pewną tego na-  
 dzieję, y dowód, kiedy, przeklinając piekielnego węża a pierwsze-  
 go zwodcę Rodziców naszych te wyrzegł słowa: *Inimicitias ponam*  
*inter te & mulierem & ipsa conteret caput tuum* (s) które słowa tłuma-  
 cząc Oycowie Święci Osobliwie Augustyn przez tę Niewiaścę  
 rozumi Najsświętszą MARYA Pannę, przez głowę piekiel-  
 nego węża grzech pierworodny, twierdząc że tę głowę M A-  
 RYA Stąła gdy pierworodney nie była podległą zmażie. Lecz  
 aby się ta rzecz lepiej w waszey pamięci utkwiała y rozum do-  
 wiary nakłoniła, przedsię biorę iásniejszy dowód B O G A sa-  
 mego. Około Roku od stworzenia Świata, 1656. albo według 70.  
 tłumaczow 2062. BOG wielością y sprosnością uczynkowych  
 grzechow ludzkich obrażony, do tego gniewu, do tey był przy-  
 wiedziony zemsty, że tchnięty boleścią serca, żałował iż na  
 obraz y podobieństwo swoje stworzył człowieka, dla tego z spra-  
 wiedliwej zemsty krzywdy swoiey, powszechnym potopem umy-  
 ślił zalać y zagubić Światały. Wszystkie już chárdym umysłem  
 wystawione wieże, już dumne w spaniałości swoiey Miasta, Fortece,  
 y Zamki wodami zburzyć y z ziemią zrownać, wszystkie żyjące rze-  
 czy na Ziemi, drzewach y gorach swoje mające siedlisko zatopić,  
 ludzi nie, ludzi, zwierzęta, nie zwierzęta, ptaństwo, nie ptaństwo, struć  
 y śmiertelnie uspić postanowił. *Delebo omnem carnem.* (t) coż więc  
 rozumiecie słuchacze usłyszawszy ten odemnie Boskiey sprawie-  
 dliwości bez wszelkiego braku y wyłączenia osob wyrok, to pe-  
 wnie? że BOG w słowie stateczny w wyrokach nieodmienny, ni-  
 kogo choćby też najsprawiedliwszego niezachował, y od tey ka-  
 ry nie wyjął? ale wszystkich iak wyrzegł zalał y zatopił ludzi

*Delebo*

(s) Gen: 3. (t) Gen: 6.



# K A Z A N I E

512

*Delebo omnem carnem.* bynajmniej, bynajmniej mówię, bo lubo wyciągała z iedney strony sprawiedliwość słuźney nad wszystkie. mi kary, z drugiey strony iednak przynaglała dobroć y miłosierdie, aby niektore przynajmniej, od pospolitey kasy były zachowane Osoby. Jakoż nie inaczej się stało; bo w wybudowanej przez Noego Arce Ośmioro ludzi z małą liczbą żywiołów ubespieczone od wody potopu na sobie nie zniósły kary: *Pauci idest Ocho animae Salva facta sunt per aquam.* (u) Podobnyż temu co do ukarania wspomniony ode mnie na całe Adamowe plemię wypádt od Boga dekret za pierwsze nieposłuszeństwo *moriemini.* umrzecie w potopie pierworodnego grzechu zaleciecie się. A przeto iako w potopie uniwersalnym nie wszyscy są zalani, ato się stało nie bez szczególney Boskiej mocy przywileju, tak w powodzi grzechu pierworodnego? y nieźmaczała nogi (woiey Święt)za Arka żywego wlo-ba mała nosić BOGA MARYA Panną. Inaczej też sama przywara, ściągająca by się była na Słowo Przedwieczne BOGA człowieka Chrystusa Pana, czemuż? odpowiada Augustyn S. (w) *Bo iako w Niebie iaki jest Ociec taki Syn, tak y na Ziemi iaka jest Matka taki co do ciała y Duszy Syn; w Niebie z Ojcem Wieczny, niezmienny, nienaruszony y najwyższy; na Ziemi z Matką Niepokalany y cichy.* a więc opacznie mówiąc gdy by była Naya: MARYA MATKA Chrystusa Panna skalana pierworodną zmazą tegoż samego y Chrystus, stałby się był uczestnikiem. Ale rzecze mi tu podobno jeszcze nie ieden, z brudnego kału mętny wybiega strumień, z nieczystego kanału kryniczna nie pociecze woda; więc y MARYA z grzesznych poczynająca się Rodziców Joáchima y Anny, na iaki przynajmniej moment pierworodnym grzechem zbrudzona bydz musiała, bo napisano jest *Niemoże złe drzewo, dobrych przynosić Owocow* (x) Na ten lub temu podobny wybiegłych rozumow zarzut nie mogę lepszey y prawdziwszey dać odpowiedzi, iako gdy się was spytam, kto czy prawo przyrodzone y porządne jest podległe BOGU czy BOG prawu? rozumiem że zgodnie odpowiecie że nie BOG prawu ale prawo BOGU iako swemu wynalazcy jest podległe a przeto

(u) 1. Petri 3. (w) Ser. 43. de Nativ. Christi (x) Matti 7.



*w Dzień Niepok: Poczęcia Najsłw: MARTY Panny.* 513  
 według woli twoiey nim kierować może. BOG ustanowił to prawo żeby się wszyscy z grzesznych idący Rodziców potomkowie Adama w grzechu pierworodnym poczynali, a więc mógł to prawo znieść albo zatrzymać żeby z grzesznych idąca Rodziców Najsłw: MARYA czystą y nieskalaną grzechem pierworodnym poczęta była: a ni by to w Bogu iaką sprawiło nieprawiedliwość y odmienność; bo z iedney strony, a czyliż nie wolno garncarzowi z iedney gliny iedno naczynie ku czci, chwale y przyjemności uczynić, a drugie ku wzgardzie y pośmiewisku? nie uskarży się, nie stęknie, ani się upomni o swoię wzdąrdę przed sądem, tak też z iedney natury ludzkiey wolno BOGU iedne ku większey chwale twoiey stworzyć Osoby, a drugie ku mnieyszey. Z drugiey strony BOG w pełnomocnych rządach swoich żadnym nie iest obowiązany prawem, inaczey BOG przestał by bydź BOGIEM, bo by przestał bydź wszechmocnym. A nąd to ieżeli BOG oprócz prawa ordynaryinego Jeremiasza Proroka w żywocie Macierzyńskim od grzechu pierworodnego oczyścił. Jeżeli Jána Krziciela w żywocie Elżbiety Duchem S. napełnił; a czemuż nie miał w pierwszym momencie poczęcia od powszechney całego narodu ludzkiego klęski uwolnić Najsłw: MARYI? która była wybranym naczyniem Jednorodzonego Syna Boskiego y naimilszym dziewięciomiesięcznego) mieszkania Jego domem mówi S. Efrem. zaprawdę mógł to BOG uczynić, chciał uczynić, więc uczynił bo wola Boska iest iedno co wszechmocność Jego. Aprzeto MARYA w pierwszym poczęcia swego momencie pierworodną nieskażona zmaza, lecz że w dalszym przeciągu życia od uczynkowego wolna grzechu krotko uwazmy.

## C Z Ę S C II.

*MARYA wolna w całym biegu życia swojego od uczynkowego grzechu przywary, to dziłność łask Boskich z współ działaniem woli Maryi.*

**W**Edług iednomyślnego zdania Teologow wiernych grzechy uczynkowe iuż to śmiertelne y ciężkie, iuż powszednie y
 lekke



lekkie nie z kąd inąd swoy zabierają początek tylko od pierworo-  
dnego grzechu. Grzech bowiem pierworodny nie tylko wyzuł-  
nas z stanu niewinności y pierwszej sprawiedliwości w ktorey  
stworzeni byli pierwsi Rodzice nasi, nie tylko pozbawił nieśmier-  
telności co do ciała, nie tylko obnażył z drogiey łaski po-  
święcającej ale po większey części nadwreżył własności du-  
szy, gdy przytępił pamięć względem pilnego przestrzegania roz-  
kazow y zakazow Bożkich, przyćmił rozum względem dosko-  
nałego rozeznania złego od dobrego, złamał, nakłonił ku niego-  
dziwemu apetytowi wolę, załczył ustawiczną a nigdy w tym  
życiu śmiertelnym nie uśmierzoną walkę między własnościami  
duszy y ciała, na co bardzo ubolewa y uskarża się Paweł S. Apo-  
stoł pisząc do Rzymian ( y ) *Widzę inne prawo żali się Apostoł w*  
*członkach moich sprzeciwiające się prawu duszy mojej y prowadzące mnie*  
*do prawa grzechu, które jest w członkach moich.* I dla tego tam tylko  
się grzech uczynkowy mały lub wielki znajduje, gdzie grzechu  
pierworodnego iestestwo przerzeczone na Duszy y ciele uczyni-  
ło szkody. Aże w Najsświętszey MARYI Pannie y naczás naymniej-  
szej pierworodna nie powstała skaza toć żadney nie uczyniła na  
duszy Jey szkody, żadney między nymiętnościami Ciała y Duszy  
nie wznowiła kłótni, a zátym y żadnego uczynkowego w całym  
życiu MARYI nie było grzechu. Jakoż osądźcie sami słuchacze  
mogłaż tá iakiemu lubo naymniejszemu bydz podległa wżyciu  
swoim grzechowi uczynkowemu na którą BOG dobrotliwy, całe  
morze łask swoich w pierwszym zaraz poczęciu wylał uzbraiają-  
cych do dania odporu natarczywościom świata, ciała, y czarta?  
gdyż według zdania Hieronima S. innym Świętym po części ro-  
zdał BOG łaskę swoją, Maryi zaś oddał pełność łaski, dla czego Ar-  
chanioł Gábryel temi Ją powitał słowy *Ave gratia plena* Bądź po-  
zdrowiona łaski pełna, mogłaż ta grzech iaki uczynkowy po-  
pełnić, ktorey życie doskonałą Swiątobliwością y heroicznemi  
cnotami tak iasniało, że według Bernarda S. w nim nie ciemnego,  
nie oziębłego nie było. Zaisze żadney wątpliwości mieć nie trze-  
ba

(y) Róm: 7.



W Dzień Niepok: Poczucie Najsł: MARYI Panny 515  
 bażęby Najsłwieższa Dulza y najeżyłsze ciało MARYI od wszel-  
 kiej grzechowey zmaży pilną Aniołów strażą obronione nie, były  
 zwłazczá dworu y domu tego w którym Najsłwieższy Stworzy-  
 ciel wszech rzeczy BOG naymil ze sobie záłożył mieszkanie mo-  
 wi S. Anzelm. A tu już ktokolwiek znalazł się byđz MARYI prawdzi-  
 wym sługą, ktokolwiek małz gorliwość bronienia honoru Jey  
 Niepokalanego, uczyn z Bernardem S. te podobnego affektu ode-  
 zwę *Innocens, fuisti O! MARIA ab originalibus & actualibus peccatis,*  
*nemo ita prater te.* Niewinna byłaś O! MARYA, tak od pierwo-  
 rodnych iako uczynkowych, wolna grzechow y nikomu z ludzi nie  
 była pozwolona ta łaska tylko Tobie *nemo ita prater te.* Amen.

## K A Z A N I E II.

Wdzień Niepokalanego Poczucia N. MARYI Panny.

*Beatus Venter, qui te portavit* Luc. 2.

*Tota pulchra, & macula non est inte.* Cant: 4.

Wielki miłośnik Niepokalaney MARYI, osobliwszy prawem łas-  
 ki przysposabiający Syn Matki Boskiej bo na dowód łmacie-  
 rzyńskiego w niey affektu panieńskich Jey pierśi, w bogomyślnym  
 zachwyceniu mlekiem napoiony, á przeto łodkomownym  
 nazwany Bernard S. głęboko zważywszy cudowne wszechmo-  
 cności Boskiej dzieła, na Niebie, na Ziemi, y pod ziemią osobli-  
 wšzey cudności Troycę upatrzył w stworzeniu, którą temi słowy  
 wyraził (z) *Tria opera fecit &c.* Troiste dzieło uczynił BOG wsze-  
 chmogący, w całeý poprzedzający wieczności nieślychane, w  
 następujący zaś nigdy nie ponowione, ani do ponowienia spo-  
 sobne, *Pierwsze dzieło* to iest: iż BOG stał się człowiekiem, Pan  
 poddanym, Krol nieśmiertelney chwały w śiermiędze ciała na-  
 szego, Zebrákciem. O! Tajemnico, wcielenia Syna Boskiego za-  
 dnym

R r r z

(2) *Serm: 3. in vigil: Nas: Dó:*



dnym rozumem stworzonym nie dościgła, O! przepaści niezgrun-  
towana miłości BOGA ku człowiekowi grzesznemu, gdyby nas  
o Tobie mistrzyni wszelkiej prawdy nadprzyrodzonej Wiara S.  
nie uczyła, ucząc nie pokonywała, iasnemi wywodami, ktożby  
cię pojął? kto z rozumiał? *Drugie dzieło.* jest MATKA BOSKA,  
Niepokalana MARYA całym Przedwiecznej mądrości nakładem,  
wystawiona y uczyniona, godnym przybytkiem. (a) tak dalece iż  
iako BOG nie mógł być według prawa natury człowiekiem, bez  
Matki wraz y Panny bo by to było Bóstwu Jego nie przystało, tak  
równie niemógł, być Synem człowieczym bez Panny, żadną  
zmazą uczynkową pierworodną dotknięty, bo byto godności  
Bóstwa, wcale nie zdobyło. *Trzecie dzieło* cudowne według  
rzeczonego Opatę klarawallj jest serce ludzkie wiarą nadprzyro-  
dzoną Kościoła Chrystusowego ożywione y oświecone; cudowne  
to dzieło nazwać się powinno, ponieważ mając w sobie wol-  
ność, takową ktorey żadna siła ludzka zgwałcić, żaden mocarz  
wewnątrz złamać, podbić y zniewolić niepotrafi: Wszakże y  
wy godni słuchacze, władając osobą poddanych, lub służebnych  
swoich; wolnością serc ich żadnym sposobem gdy oni niechęć  
władać nie możecie: Jedną wiarą S. jest tej wolności, iż wol-  
ność serca naszego, obojętność rozsądku sobie zniewala, wią-  
że y krępuje. Tajemnice wiary Chrystusowej są tej w nas powa-  
gi, iż dla tego samego, że są od Boga objawione przez Kościół  
S. podane, one gorliwie wyznawamy, w gorliwości wyznania  
życie, żyć jesteśmy gotowi. Jakową dzielnością panuje nad  
wolnością serc naszych wiarą takową, a przynajmniej podobną  
pobożność w was wszystkich słuchacze ku Najsław: MARYI Matce  
Boskiej: że MARYA poczęła Słowo Boskie w Żywocie za za-  
słoną Mocny Najsławszy: że MARYA była Matką prawdziwe-  
go BOGA y człowieka: że MARYA będąc Matką Chrystusowi Panu  
była oraz y Panną, równie wszyscy trzymacie z nauki wiary S.  
Ależ była Matką Niepokalaną w pierwszym poczęciu swoim w  
Żywocie S. to wyznacie z owej gorącej pobożności ku Najsław:  
MA-

(a) Proverb: 1 C. 9.



w *Dzień Niepokoi Poczęcia Najs: MARYI Panny.* 517  
 MARYI którą się zaszczycać więcej zasługując nad inne akty Religii, albo zakonu Chrystusowego. Przyczyna tego według Hieronima ta jest: bo większe zasługi są przed Bogiem czynności z szczerą woli pochodzące, iako to śluby zakonne, umartwienie zmysłów, nad one które mocą przykázania sprawować winniemy; te po nas wyciąga posłuszeństwo BOGU przynależące, tam te zaś sama ofiarne pobożność. Głos że Ewangeliczna Niewiasto gorliwym wiary S. Duchem o Najs: MARYI iż błogosławiony Jey żywot, który Chrystusa nosił, pierśi które karmiły ręce które pracowały; ia zaś z całym słuchaczem wyznając Niepokalaną MARYA w dalszym Kazaniu głosić zaczęłam Jey pierwsze poczęcie. Poczęty z Ducha S. Jednorodzony Synu Boski oraz y Synu Niepokalaney MARYI Chryste JEZU pozwól łaski mówiącejem, aby słowa moje zpolny twój z matką honor ku większej chwale zpolnego Tobie z Oycem y Duchem S. Bostwa lubo z nieudolnością głosić Mogły.

*Ad M. D. Gloriam.*

**W** Pilnym uszow walzych nastawianiu z ochotą byście słuchali pierwsze swoich Imion, Osob, Domow, pokoleń początki; już to przed Bogiem zaszczycone wiernością, już przed Swiatem zachwalone cnotą, słysząc dowodne ich zalety domawiali byście się usilnie słowy Kaznodziei Boskiego (b) *Stawmy Mężow chwalebnych y Rodzicow naszych, wielki honor uczynił Pan wspaniałością swoją od wieku. Takowy zaszczyt y sława onym niegdyś przydatnia a na was tytułem dziedzictwa zlewająca się, tyloby ważyła, ile waży owa miłerność ręki snycerskiej w drewnie, albo sztukater a w kamieniu, które z istności swojej mają podłość, z powierzchowności powagę y szacunek. Podobną wprawdzie do snycerskich kunsztownych osob, najznakomitszych ludzi sądząc kondycją, byli oni y są wielkiego Imienia, majątni w cnotcie, w zacności możni, wszyscy ci w pokoleniach rodzaju swego osiągli*

(b) *Ecclesi 44*



ońgli chwałę, a w dni swoje nie ustawa ich sława; ale że iestestwo biorą z każoney w Adamie natury ludzkiey, ze w grzechu pierwszey Matki poczęci, że się urodzili Synami y Corami gniewu, toż samo każy całą w nich powagę. według ciała są prochem y ziemią, według Duszy są obrazem Boskim zmurzonym, według osoby są naczyniem sprawiedliwej zemsty BOGA nad grzesznikiem; Jedna y szczegulna w całym SS. Pańskich kole iest MARYA wszystka piękna wszystka chwalebna. I. Piękna z Ciała. II. Piękna z Duszy. III. Piękna z Osoby bo nigdzie kałem grzechu pierworodnego nie dotknięta. Cogdy w dalszym podziale Kazania usłyszycie, iakoście z pobożności dotąd zwykli Niepokalaną MARYA chwalić, głosić, tak tym więcej a więcej będziecie.

I. Jeżeli pierwsze zapuścicie oko na piękność Ciała Jey? chceycie to zważać: ze wszystki h Monarchow ziemskich ten iest umysł, chęć y chciwość z pomiędzy poddanych swoich wybierać y dobierać sobie osoby, nietylko ślachtetnością Imienia znakomite, talentami natury y łaski zaszczycone, w wierności nie przeświadczone, ale też urodą kształtem, pięknością, powabnością twarzy z zinnemi nie porównane, iakby to Maiestat Krolow w czym znieważać miała niewytworność twarzy, lub podłość urody słuszających; alboteż iakoby krolującym piękność samey natury y przymiot, większą czyniła powagę swobodnieysze sprawowała pożyćie; y lubo z wyroku Pisma S. *Vana est pulchritudo* (c) próżnością iest wszelka piękność, blakująca, niestateczna, byliście na drzewie kaźdego czasu odmiennie podległa, atoli iednak skrytym natury powodem wszystkich na siebie mianowicie panujących ściągają obraca względy, zaostrza chciwość trzymania takowych przytronie swoim. Nie chcę ia słuchacze brać tego dowod z Monarchow Europeyskich szczęśliwie w swoich panujących Krolestwach, ani z was samych chcę mieć przyświadczenia, gdyż mam oczywistość prawdy w Nabuchodonozorze Krolu Babilońskim napisaną przez Daniela Proroka. (d) gdzie ten Krol nadęty wynioślością, łupem nad Jeruzalem odebrany spanoszony szukać kazał między Synami

(c) Sap: 4. (d) C. 1.



nami Izraelskiemi Młodzianow, żadney ná Ciele nie mających ska-  
zy. *quibus nulla esset macula decoros forma* albo owę pewność z Księg  
Rodzaju wyiętą: iż Xiążę Egiptu Putyfar Wodz całego woyska  
tak sobie z urody y osobliwzey piękności ulubił Jozefa *Joseph de-*  
*corus aspectu* (e) że go Izraelitom dobrze opłaciwszy między nay-  
celnieysze sługi swoje policzył, jeżeli takie piękności w Sługach  
swoich szukaia za zwyczaj ziemscy Monarchowie O! iakież debie-  
raia w Oblubienicach ozdoby? iakiego kształtu? iakiey powabno-  
ści w nich upátruia ile że tamtych przy tronie, te obok z sobą za-  
sadzia, tamtych do usług te do Korony, tamtych do czasu, te do  
śmiertelnego pożycia przybieraią sobie; Niech powie Grecya ia-  
kim smakiem cieszyła się pięknością Lukrecyi, Heleny, Iza-  
belli, y innych? ale co mam z Pogan wywody czynić, Powiedz  
Jakobie iak śliczna ci naznaczona Rachel (f) Powiedz Tobia-  
szu iak piękna ci od Rafała Archanioła znaleziona Sara? (g) Po-  
wiedz Dawidzie iak ci powabna była Bersabe Uryasza Zona (h) Jak  
urodziwa Abisąg Sunamityda iedna w całej Izraelskiej Ziemi  
*quasi erunt Adolescentulam speciosam in omnibus finibus & invenerunt Abi-*  
*sag sunamitidem*: (i) Powiedz naywyższy Monarcho Salomonie ia-  
kiey nadeby y powabności szukałeś w Corach Izraelskich, abyś ie  
zasłubił sobie? ale gdy innych minę niech da na ostatek dopełnia-  
jące świadectwo tey prawdzie. ow nad dwudziestą siedmiu Pro-  
wincjami panuiący Monarcha Aswerus iakiey sobie w całym Pán-  
stwie swoim dobierał w Esterze śliczności, albo ow pyszny Holo-  
fernes całego woyska Asyryjskiego chardy y zuchwały wodz,  
iak wśzystek związany y zniewolony urodą y pięknością ciała  
Judyty? (k) Ymiłyż BOZE! to stworzenie dla swobodnieyszego życia,  
dla miłszey zabawy, dla przyjaźnieyszego związku, tak doro-  
dney szuka sobie pary! ágdyby ieszcze można y Matki! coż tu mo-  
wić o owym Krolu nad wśzystkich Krolow. *Rex Regum & Do-*  
*minus dominantium* (l) iaką on przybierał sobie słuźebnicę, do  
iakiey swoje ferce skłaniał od wiekow oblubienice! ile że wyraźnie  
Pismo

(d) Cap: 29. (e) Gen: 3. (f) Tob: 12. (g) 2. Reg. C. 11. (h) 3. Reg. 1.  
(i) G. 10. (k) Psal: 44. (l) Eccl: 14.



Pismo S. mowi. (m) y pożądać będzie Krol ozdoby twojej on jest Panem Bogiem twoim: Ale ja nie tu ściagam mowę moję ani piękność słuźebniczą, ani ozdobą oblubieniczą tak szacuję iak śliczność nad wszystkie lubości y przyjemności wyszszą w Matce, a w Matce nie Krola iakiego doczesnego w którego mocy nie jest obierać sobie Matkę lub ozdobę Jey wizerką iaka bydz może uwieńczać pięknością, ale o owym krolu wszechmocnym, dzielnością y mądrością niekonczoną zaszczyconym, o owym krolu który jest w raz stworcą y Bogiem, w którego woli było wybrać sobie zewszystkich y nad wszystkie Corki Adama Matkę Naysłachetnieyszą, nayozdobnieyszą, nayprzyjemnieyszą co do ciała, w którego dzielności było przydać y przyczynić kształtu y Świętności, o owym Krolu o którym przez usta Kaznodziei swego (władczy Duch Święty (n) że niżej spoćzał w przybytku Jey wprzod ią sobie stworzył, *Qui creavit me requievit in tabernaculo meo.* Stworzył zaś całe wylewając mądrości y wszechmocności siły, aby był naypięknieyszą, naywytwornieyszą, do słow y zdania tegoż Ducha S. *Cała piękna jesteś przyjaciółko moja y skazy nie masz w Tobie.* Stworzył ale tak, iż MARYA co do Ciała stała się naczyniem cudownym, dziełem Naywyższego usty Ducha S. ogłoszonym, *Vas admirabile opus Excelsi* [o] Y w prawdzie precudownym, bo powiedzcie proszę wszystkie Matki od naypierwszey żyjących Ewy, która zastąpiła z Ducha S. poczęła, bez Męża? nosiła bez ciężaru? porodziła bez boleści? wydała bez grzechu? okazała Swiatu z zamkniętych wnętrzności? iako MARYA? wszakże mylić się nie mogą słowa samey wieczystey prawdy (p) *Brama ta zamknięta będzie y nie otworzy się y mąż nie przejdzie nią, albowiem sam Pan BOG Izraelski wszedł przez nią.* Tu proszę przyznaycie czy nie masz bydz MARYA Cudo ciała, naczyniem precudownym? dziełem Naywyższego BOGA? czy nie masz bydz cała piękna Matka Boska? czy nie masz byc nad wszystkie wszystkich Matek Ciała ozdobnieysza? którą Krol wieczysty Syn Jey, więcej iak Słuźebnicę więcej iak oblubienicę, więcej iak wszystkie żyjące Matki wybrał, stworzył

(m) Eccl: (n) Ezech: 44. (o) Ps: 44. (p) Math. 6.



stworzył y okłztałcił sobie, że ta wraz Matką y Krolową wśzystką piękności ciała swietnością przybrana y otoczona *Astitit Regina à dextris tuis circumdata varietate.* (q) To słyszac powiecie: że iuż niemałz pod Niebem y na Niebie wyższey piękności, o! Boże! doday słow mówiacemu, stań całe Niebo y otworz się á żeby ciekawą pobożnością zdieci słuchacze uznawszy iuż piękność MARYI co do ciała widzieli ieszcze kształt y szacunek Duszey Jey.

II. wniczym porownać się nie może istność Duszey z istotą y przymiotami choćby też y naypiękniejszego nayszacowniejszego naydroższego ciała; przeciwko którym użyć zawsze możemy wywodu Zbawiciela Naszego pytając się (r) *non ne anima plus est?* czyliż duszą nie iest więcey aniżeli stworzona inną materyalność? co iako w porównaniu ciał innych z Ciałem Naysczystszy MARYI, w wyższey nie rownie zacności położone iest Ciało MARYI, tamte bowiem wśzystkie okalane, to bez naymnieyszey skaży; tak w porównaniu tegoż MARYI Ciała z Nayswiętszą Jey Duszą ani myślą dociec y doścignąć nie można, iak Duch MARYI Nayswiętszy przenosi wśzystkie ozdoby przymioty y piękności Ciała Jey; iuż co do łask ktorych nie ciało ale sama Nayswiętsza Dusza Jey była skarbnicą, iuż co do rozumu, woli y pamięci ktoremi nie Ciało ale sama Dusza Jey wznosiła się do BOGA iuż co do nadprzyrodzonych kleynotow, wiary nadziei, miłości ktoremi nie ciało ale sama Dusza Jey Nays: zbogacona była. Widzieć w Niey albo przynaymniey iakożkolwiek dochodzić myślą wielości liczby y szacunku łask Boskich, ktoremi oblypana y nápełnioná Dusza MARYI; mniey by się z dało patrzeć na bezdenne y okiem nie przeyrżane morze, mnieysza by rzecz była gruntować przepaścistość Jego, przeliczać wśzystkie krople wod y piaski morskie, bo te lubo w wielkim y niedoścignętym rozumu naszego zawarte gmachu, iednak w granicach zamknięte natury y obrębami wszechmocney dzielności BOGA spoione, okryślone y opasane iako mówi Job Prorok *Constituiſti terminos ejus qui prateriri non poterunt* (s) Łaski zaś ktore BOG z obłitości łkarbow nie-

SSC

prze-

(q) *Psal: 44.* (r) *Math: 6.* (s) *Job: 13.*



przebranych złał na Maryą tą nad wszystkie liczby, przenoszą w szys-  
 tkie granice natury, przewyższając wszystkie których rozumem do-  
 cieć, pamięcią obić przytrudno wielości y wielkości, darow wszel-  
 kiemu stworzeniu powierzonych, z kąd Hieronim S. mowi *Bene  
 plena, ceteris per partes praeatur Maria vero simul tota se infudit plenitu-  
 do gratiae.* dobrze pełna albowiem innym po części udzielono,  
 MARYI zaś razem cała wlaną jest pełność łaski; ktożby mi to dał  
 abym ja o Tajemnicy Niepokalanego poczęcia MARYI mówiący  
 wraz z wami pobożnie słuchającemi, mógł byż zachwycony, z  
 Pawłem S. y w trzecim postawiony Niebie? szczególnie dla oglą-  
 dania piękności natury Anielskiej, na trzy Hierarchie, te zaś na  
 dziewięć chorow podzielone, widząc w y ziemną podział łaski Bo-  
 skiej w onych Aniołach, coraz obfitszy y doskonalszy, sądzili-  
 byście lubo zbyt błędliwie mowie słowy S. Bernardyna Seneńskie-  
 go, że już nic na Niebie, ani na Ziemi byż może piękniejszego,  
 rozrzewnieni miłością owej w Aniołach piękności ofiarował by-  
 ście się na wszystkie tyrannow katulze (wszak miał pierwszą do  
 Męczeństwa ponętę Waleryan Męczennik z pokazanego Anioła od  
 S. Cecylii, Teofil Męczennik od S. Doroty) aby wam owa wdzię-  
 czność widzenia z oczow niechodziła; atoli jednak wszelka owa  
 Anielska piękność, cieniem jest do piękności Duszy Niepokalaney  
 MARYI, jest iakąs odrobiną, ułomkiem albo kropla, czemuż? bo  
 iak Aniołom tak Duszom sprawiedliwym według wymiaru wy-  
 dzielono łaski, iedney MARYI iako Krolowy w wszystkich Sw ętych  
 Aniołow całym (że tak powiem) upuściem w pierwszym poczęciu  
 pełność spłynęła, *MARIAE tota se infudit plenitudo gratiae.* ztąd do-  
 wodzi daley Hieronim S. *Prawdziwie pełna bo chociaż w SS. Oycach  
 y Prorokach byż łaskę Boską niewątpliwie wierzymy jednak w nikim peł-  
 na, na MARYA najpierwszą cała łaska która w Chrystusie jest pełność  
 złała się.* Pełność ta która zdaniem Anzelma S. Dan ąsceną y in-  
 nych Nauczycieli Kościelnych zdaie się byż Nieskończona dla  
 udziału nieskończoney godności Macierzyństwa Boskiego, do  
 ktorey od wiekow wybrana, a dziś w żywocie ANNY S. Niepo-  
 kalanie poczęta. O! piękności Duszy MARYI nad wszystkie, wyż-  
 sza



szta Niebieskie Duchy dla wysokich łask Boskich w poczęciu swoim nader zażakarbionych. *Non ne anima plus est?* Coż gdybym rozszerzył w słowach owe najsławniejsze Duszy Jej Najsławniejsze władze rozumu, woli, pamięci ktoremi wznosiła się do Boga? owe najsławniejsze Duszy wszystkich ale ośobliwie MARYI kley. noty; Wiary Nadziei, miłości ktoremi była zubożoną na sercu? iako ta w pierwszym poczęciu swoim wolną będąc od najmniejszego zakatu Cienia iasnym rozumem światłem dzielnością wiary poznawała BOGA w Trojcy iedynego, z kąd o iak wysokie zjednoczenie myśli MARYI z Bogiem! Jako ta przez pamięć wystawiała sobie zawsze przytomność bezprzełanną Stworcy swego, z kąd o! iak ściśle utwierdzenie y ugruntowanie przymierza wieczystego MARYI z Bogiem! w Niey od pierwszego poczęcia momentu wiara najsławniejsza Najsławniejsza bez najmniejszego posłakowania o niewierność, w Niey nadzieia najsławniejsza najsławniejsza bez najmniejszego uchylenia. W Niey miłość; Ale? mówię miłość najsławniejsza, najsławniejsza, najsławniejsza wieczysta z Bogiem spojona ogniewami. Tu wszystkie samey Najsławniejsze MARYI Duszy władze, przymioty, piękności, o iaką od pierwszego poczęcia podziw całemu Niebu zdoła y okazują światłość? rozum ludzki nie dosiada, Anielski w zadumienie w pada, same światła Niebieskie niedostarczające tey iasności dziwną się dzisiaj *Cujus pulchritudinem Sol & Luna mirantur & jubilant omnes filii Dei. Non ne anima plus est.* Y tu pewnie sądzicie piękność MARYI w tey pełności, którą wyższą bydl, ani rozumieć się nie może? ach? dopieroście ze dwóch zważali części iak Ciało y iak Duszę MARYI Świętą y ozdobną, coż w całej ośobie Jej z Duszy y z Ciała złożonej zaślizność.

III. Niechcę ja w chodząc najsławniejsi słuchacze w mądre Filozofów zpoły, co jest w swej istocie ośoba? ani gruntowne prawowiernych Teologów w tey mierze nauki w sparte na pewności zborów Nicenskiego pierwszego, Konstantynopolitańskiego drugiego wam chcę wywodzić, wiedząc iż przez ośobę każdy zenną nie rozumie ani samo Ciało człowieka, ani samą Duszę ale



jedno z tych dwóch istotnych części ułożenie, które mówi, sły-  
szy, chodzi, które szanujemy y kochamy w przyjaznych, niena-  
wiedzemy w nieprzyjaznych sobie, szanujemy z piękności, w pa-  
niałości y udatności, mniey zważamy z powłecznych innym lu-  
dziom przymiot. Dla gruntowniejszego waznego pojęcia stawie  
sobie prośbę, iakobyście widzieli piękność Xiężycy, z wybor m pię-  
kności słoneczney zchodzącą się w jedno, o! co za iasność wednie  
y w Nocy nieustannie gorzała by w oczach waszych swietnością  
owego blasku dwoistego płanety złączonego razem? zachwyceni  
w zmysłach waszych cali rozplýwałibyscie w pociesze widze-  
nia owego cudu piękności; Piękność Ciąta z pięknością Duszy  
w osobie Najswiętszey MARYI złączona niby Xiężycy y Słońca;  
wszakże Jey to przyznaie cały Kościół powłeczny. *Pulchra ut  
luna electa ut Sol.* w Jakie patrzących w prowadząta zachwycenia, za-  
pomnienia, łądzenia? Powiedz Nauczycielu Narodów Pawle z  
swoim Uczniem a potym Męczennikiem Chryśtułowym S. Dyoni-  
zym Areopagitą. Powiedz Ignacy Męczenniku Mistrza swego Jana  
Ewangelisty z Uczniow nayukochańszy, Paweł S. stawił się  
uczestnikiem oglądania osoby Niepokalaney MARYI, Napoiony  
pociechami w Duchu, otoczony pieśczętą najsłlicznieszego wi-  
dowiska rzekł: *à prima die conversionis meae &c.* (t) pierwszego dnia  
nawrocenia mego uwierzyłem Chryśtuśa bydz prawdziwym  
Synem Boskim, teraz zaś Bośtwo Syna także przez Matki Boskiej  
osobistość przyznawam. S. Dyonizy Areopagita, przypuszczony  
od Jana S. Ewangelisty do krotkiego widzenia MARYI, listownie  
zwierza się Pawłowi, iż w Sercu, w Duszy ni mogąc objąć wzma-  
gającej się radości gdyby go była wiara Chryśtuśowa w swych nie  
trzymała granicach MARYA wyznałby bydz Bogiem. *Nisi me  
fides docuisset MARIAM Deum esse credidissem.* S. Ignacy męczennik do  
Jana S. pisząc, Piękności JEZUSA Chryśtuśa między Synami ludz-  
kiemi Najsłlicznieszey z piękności MARYI Matki Jego dowodzi  
z tego troistego przeświadczenia, oczami własnemi upewnionego,  
wydoskonalonego wnosić sobie możemy: iż słlicność osoby N. MA-  
RYI

(t) *ad Philip I.*



RYI Panny była naywyborniejszą náykazalszą naysudowniejszą, a przeto żadną winą, tak uczynkową iak też pierworodną nie splamioną, a niby bowiem ciało MARYI dalekie od przywłaśz grzechowi pierworodnemu, ani dusza takiej świetności, ani osoba Jey cała (że tak rzekę) Boskiej piękności uczestnikiem być mogła. Na ocalenie tey prawdy którą dotych czas popieram stawcie sobie prośbę w pobożnym rozmyśle waszym z iedney strony Niepokalaną osobę MARYI z drugiey osobę całego Kościoła Chrystusowego, ktorey w postaci pobożney Matrony Malarzki nam wystawia pędzel. Kościół Chrystusowy niewinnym czyni Patryarchow wierność, żarliwość, Apostołow pracowitość, Męczennikow Mężność. Wyznawcow ośrość życia, Dziewic czystość ciała y myśli Świętym niewinnym czyni, Świętobliwość Sakramentu, Nauk y obyczajow, ktoremi się zakazują lub zakazywać powinni wszyscy prawowierni tak iż iako w nauce Zbawiciela nie niemalz, Cienia nawet niesprawiedliwości, tak w obyczajach nas wiernych słono światło sprawiedliwości iasnić powinno przed ludźmi aby widzieli uczynki nasze dobre y wielbili Oycę naszego który jest w Niebieciech. do tego zmierza nauką swoją Paweł S. Obrat sobie Oblubienicę, Świętą Niepokalaną niemającą skazy ani maseczki (u) MARYA przeszła wiernością Patryarchow, żarliwością Prorokow, Pracowitością Apostołow, mężnością y cierpliwością Męczennikow, ośrością życia wyznawcow, czystością Ciała y myśli S. Dziewice y dla tego Krolową wszystkich Świętych ogłoszona. MARYA żywotem swoim y myślą obieła Najsłniejszego sprawcę wszystkich Sakramentow, nauk Jego naysłniejszą stała się Uczenniczą w wierności obyczajow naysłniejsze światło dobrych uczynkow okazała przed ludźmi, MARYA nad wszystkich Świętych ukochana, na gorach wszelkiej świętobliwości osadzoną, dla niej cały Świat według Bernarda S. stworzony. Toć właściwie, przyzwoliciey, mówić, głosić, nauczać, pobożnie wierzyć mamy, iż obrat sobie BOG iedną MARYA, Świętą Niepokalaną, nie mającą maseczki, ani skazy, piękną na Ciele piękną na

Dulży

(u) ad Eph: 5.



Duższy, piękną na całej Osobie. Głosmy więc y my (używam słow Anzelma S.) Niepokalane MARYI Poczucie jeżeli na brzeg wiecznego zbawienia wypłynąć chcemy, godnemi obchodźmy Na-bożeństwa gorącego áffektami abyśmy od Syná Jęj godną nádgródą uwienięzeni byli Amen

# K A Z A N I E

Na S. TOMASZ Apostoła.

*Tomas unus de duodecim--non erat cum eis.* Joan: 20.

Tomasz ieden z dwunastu--nie był z niemi.

**J**Ako nie gorszego, BOGU y ludziom obrzydliwszego, wszystkim szkodliwszego niemasz nad towarzystwo y społeczność z złemi, drogi przykazań Boskich y Kościelnych przewracającemi y na wszelką niecnotę rozpamiętaniem ludźmi, tak opaczny sposóbem, nie lepszego, Bogu y ludziom miłszego, Duszy rozumney pożyteczniejszego, nad towarzystwo z dobrymi, bogoboynemi. Nie masz nie gorszego nad towarzystwo z niecnotliwymi: Albowiem BOG najwyższy na wielu miejscach Pisma S. osobliwie w Xieęgach Moyżeszowych (w)zakazał się łączyć, y przyiażnić z nieczoboznemi mówiąc. *Odśpćcie od przybytkow nieczoboznych, y niechciejcie dotykać się co do nich należy abyście się nie uwikłali w grzechy ich.* Tego zaś co by z istoty swojej dobre było, nigdzie nie zakazuje; niemasz nie szkodliwszego wszystkim nad złą społeczność, ta bowiem jest przyczyną utraty fortuny, sławy, cnoty, y łaski Boskiej, a nawyknięciem złych zwyczajow, według nauki Ducha Nayświęt: (x) w tych słowach napisanej kto się dotyka smoty od niej zmazany bywa, tak kto prześiaie z wyniośtym (podobnie rozumieć macie o innych występkach) zaraża się pychą. złe towarzystwo jest iak powietrze, albo inna zaraźliwa choroba, do ktorey gdy się kto wdaie traci zdrowie, y życie jest iak rozżarzone węgle, do których gdy

(w) Num 16. (x) Ezech 13.

zgaś



zgażony y ostygły wrzucony bywa zaraz się zaymuie, y rowno z innemi dogrzewa, y dopieka ciążę, czyliż nie oczywiste mamy tego dowody? w starym y nowym Prawie? coż Salomona, ow cud mądrości, przykład Swiętobliwości, iedyne serca Boskiego ukontentowanie, w początkach panowania Jego z stopnia swiętobliwości zepchnięto, a dotak szkaradnego przywiodło głupstwa, że Bożyszczom ofiary czynił? ieżeli nie towarzysztwo z lubieżnemi niewiastami? co Tertuliana wielkiego Wiary S. y Kościoła obroniciela, do zguby wieczney y odszczepieństwa przyprowadziło? ieżeli nie przyjaźń y częste prześławanie z Montanem-Kacerzem. co Augustyna od pobożnych Rodziców w Wierze S. wychowanego, od życia Chrześciańskiego, do wszelakiey sprośności uczynkow przeniosło? a potem w Manicheyskie upłatało błędy? ieżeli nie społecznosc z wyuzdanemi na wszelką nieprawosc ludzmi; co na koniec młodzi wieku teraznieyszego, z pod władzy Bogoboynych Rodziców, z pod rządow cnotliwych nauczycieli, z pod prawā życia podciwego wyrzwa, a w wszelkiego rodzaju zbrodni w prawia? ieżeli nie z rozwieżłemi towarzystwami: przeto przestrzegā Duch S. (y) Synu ieżeli cię będą łudzili grzesznicy nie słuchaj ich, niechodź z nimi, wstrzymaj nogę twoję od śladow ich, nogi bowiem ich do złego dążą. Opcznym zaś sposobem nie masz nic lepszego nad towarzystwo z ludzmi kochającemi BOGA y cnotę: objaśnia to Atanazy S. tym podobieństwem: ryba wyjęta z wody słabieje y zasypia, tak ten który od społeczności zdobremi oddala się w prętcie omdlewa y duchownie umierać zaczyna. Jakoż widziemi to w uroczystości dzisiejszej S. Tomaszu Apostole, który poki z innemi Apostołami w zgromadzeniu poty cnotliwy y wierny, iakże się od ich oderwał towarzystwa, tak zaraz stał się wielkim grzesznikiem, chwalebney Zmartwychwstania Chrystusowego niedowierzącym tajemnicy; nieuwierzę aż obaczę: wszakże gdy by Tomasz S. wraz z Apostołami był w zgromadzeniu, kiedy Chrystus zamkniętymi drzwiami wszedłszy im pokazał się, był by zdziwieni widział Zmartwychwstałego Chrystusa a przez to nie był



był by w niedowiarstwo upadł. I ztąd iadnia dzisieyszego (rozumiejąc za naypierwszą y nayskuteczniejszą chwałę BOGA y SS. Jego duchowny słuchacz pożytek y naukę) mówić o spotecznosci z ludzmi cnotliwemi umyśliłem, a to w tym rozrządzeniu. Nie powinniśmy się oddalać od towarzystwa Świętobliwego, abyśmy wzorem dzisieyszego S. Apostoła nie upadli Część I. Szukać usilnie powinniśmy spotecznosci z bogoboynemi, abyśmy przykładem Tomazsa S. z upadkow naszych powstałi Część II. Kazania *Ad M. D. Gloriam.*

## C Z E Ś C I.

*Niepowinniśmy się oddalać od towarzystwa świętobliwego abyśmy wzorem dzisieyszego S. Apostoła nieupadli.*

**S**amo przyrodzone rozumu światło każdemu okazuje: iż tam daleki od upadku dusznego człowiek, gdzie BOGA ma przez łaskę przytomnego, tam zaś ma BOGA przez obfitość łask obecengo, co sam BOG szczegulnym dobroci swoiey prawem wynalazł y postanowił; aczkolwiek bowiem przez nieograniczoność na każdym miejscu znajdujący się ludziom łask swoich użycza, za których dzielnością mogą byle by chcieli wszelkiego ustrzec się grzechu, obficiey iednak z skarbu dobrodzieystw własnych szafuie w takowych, tak czasu, iak miejsca okolicznościach, których sam jest przez oobliwizy dobroci swoiey przywilej sprawcą. A to jest co mam mówić BOG dobrotliwy jest wynalazcą towarzystwa świętobliwego, y w nim szczegulnym z łaskami swoimi miękka sposobem, toć unikąć go nie powinniśmy, abyśmy nie upadli, zważcie to rodzielnie.

I. Wiećie podobno dobrze o tym słuchacze iako BOG z niekończoney dobroci swoiey z stanu przepaścistej nikczemności, na okazałe y kształtne iestestwo wyprowadzając, te wszystkie rzeczy widome, Ziemię, Niebo, powietrze, ogień y wodę, na ziemi



mi y w wodzie zwierzęta, ptactwo y ryby, wszystkich; po parze stworzył; bo stworzywszy firmament Niebieski, na którym wiele milionow gwiazd osadził, aby te w dwudziestu czterech godzinach cały okrąg świata Obiegły, stworzył zaraz y niby za towarzysza przydał drugie Niebo, które gwiazdazę nazywają *primum mobilem* aby szybkością biegu swego firmament z sobą garnęło, stworzywszy słońce powszechnie całej ziemi światło, zaraz mu przydał za kompana Miesiąc, aby obydwaj nie jako przez społeczności ligę wymiar dnia y nocy, zimy y lata, jesieni y wiosny, sprawowały nienastanie, mocą światła y ciepła swojego płodność przynosiły żywiołom y ziemi; stworzywszy ziemię, wodę powietrze y ogień, tak je ziednoczył, związał y złączył, że iedno drugie zawsze unosi: w spierá y dzwigá, tak, sztucznie wyciągnąwszy z studni powietrze, woda do góry idzie, acz przeciw przyrodzoney ciężkości. Stworzywszy na koniec zwierzęta, ptactwo y ryby, każdego rodzaju nie poiednemu ale po parze, lub więcej stworzył, y zaraz między niemi przyzwoitey społeczności węzeł uczynił *crescite & multiplicamini.* (y) Gdy zaś dnia szóstego stworzył człowieka, onego nie wiotwarzył wie podobney sobie osoby, ale samego tylko uczynił: rzecz podziwienią godną! BOG w stwarzaniu innych rzeczy tak hojny, że wszystkiego po dwoie, y więcej uczynił, á w czynieniu ludzi tak w samym początku, gdzie potrzeba sama rozkrzewienia się ludzkiey natury wyciągała, zeskompiął, że iednego tylko stworzył Adama! wnosi tu sobie pewnie nie ieden, że przez takowy sposób stworzenia człowieka BOG zamysł swoy y wolą chciał oznaczyć: iż tego pragnął, á żeby człowiek daleki od wszelkiey społeczności zawsze życie swoje w osobności prowadził; bynajmniej: owszem w tym miłości swojej y upodobania oznaymił umysł, kiedy widząc samego tylko Adama, tę z Boskiemi osobami uczynił radę, y postanowił wyrok *nie jest dobrze człowiekowi byđz samemu, uczynimy pomoc podobną onemu* (z) I stało się według woli BOGA, bo z kości Adamowey uczyniona była niewiaśta, y wciśliły społeczności Adamowi oddana

T t t

zwią-

(y) Gen: 1. (z) Gen: 2.



związek i że zaś owo towarzystwo było święte, cnotliwe y sprawiedliwe, ztąd dochodziemy, bo było wstanie łaski, w niewinności y sprawiedliwości pierwiastkowej stworzone od Pana BOGA, wielkimi tak na duszy iak na ciele ubogacone darami, w miejscu wszelkiego uszczęśliwienia sadzone; w którym gdyby była Ewa Mátka nasza na ołobność nie udała się, od Adama towarzysza swiego nie oddaliła się, nie byłaby zwiedziona od czarta; nie byłaby sama upadła y Adama do tego upadku pociągnęła. Jakoż stwierdza to samo BOG na wielu miejscach Piśma swiego, ołobliwie u Mędrca, gdy mówi *Lepiej być dwiema aniżeli jednemu mają bowiem korzyść towarzystwa swiego, jeżeli jeden upadnie od drugiego podzwigniony będzie, biada samemu, bo gdy upadnie niema podnoszącego siebie:* (a) Chcąc iasniey powiedzieć niby wten sposób: lepiej jest zostawać w towarzystwie ludzi pobożnych, aniżeli na miejscu oddaludne ołobne, samemu udawać się, bo jeżeli mieć będzie natarczywą do grzechu pokusę, jeżeli stygnąć będzie w nabożeństwie, słabiec w dobrych przedsięwzięciach, omdlewać w drodze doskonałości Chrześciańskiej, drugi go swoją modlitwą zagrzeie, nauką umocni, radą wesprze, napomnieniem otrzezw, przykładem poratuje, czego, na ołobność oddalony stać się nie może uczestnikiem. Ani mi kto niech mówi, że w przerzeczonym wyroku okazuje BOG użyteczność spoleczności ściągającej się do samey doczesney pomocy, iaka jest na przykład do dzwigania ciężaru potrzebna; albowiem przydaie tam że zaraz te słowa nie tylko łaskę wypraszaiać, ale też zachowuiąc, które wszelką obojętność znolzą, a pewną od upadku dusznego obronę oznaczaią. I dla tego BOG dobroci pełen aby był drogę bezpieczną, szczęśliwą y od wszelkiej klęski daleką tak duszy, iako ciała uczynił Tobiaszowi młodemu (b) zesłał mu za towarzysza drogi oney Anioła swego Rafała, dla tego y z nas każdemu przydał Anioła stróża, aby nas na tękach swoich piałowali, od upadku bronili, w nieszczęściach ratowali, o których mówi Nauczyciel narodów Paweł S. *Omnes sunt administratori spiritus in ministerium missi propter eos qui hereditatem capiunt*

(a) Eccl. 4. (b) Tob: 5.,



piunt salutis (c) możesz że więc bydz bezpiecznieyszy na duszy  
człowiek gdzie indziej, iako w towarzystwie ludzi cnotliwych,  
bogoboynych? gdy sam BOG Jego iest dobrotliwym sprawcą y wy-  
nalazcą, a nietylko sprawcą, lecz y mieszkańcem, co uważacie.

II. Zbawiciel nasz Chrystus Jezus, namięlszy duszy rozu-  
mney oblubieniec, który z nami iuż w Sakramencie Ołtarza, iuż  
w darach łask y dobrodzieystw osobliwzych przyrzekł ustami  
swemi zostawać aż do skończenia świata *Ego vobiscum sum omni-  
bus diebus usq; ad consummationem seculi* (d) szczegulnieylzym spo-  
sobem mieszkanie sobie obiera, y przybytek sporządza gdy mowi:  
gdzie dwoch albo trzech z gromadzą się w imię moje tam iestem w posrod-  
ku ich (e) Pyta się tu kto ciekawie, dla czego Chrystus nie rzekł?  
gdzie się dwu, albo trzech zgromadzi, tam Ja iestem, ale z tym do-  
datkiem gdzie się zgromadzą w Imię moje tam Ja iestem? Na to pyta-  
nie wsparty powagą Kościoła S. y zdaniem Nauczycielow prawo-  
wiernych odpowiedź daie: w dwoiakię imię bywaią schadzki, zgro-  
madzenie y towarzystwo, iedno w Imię Xiążęcia ciemności, kto-  
ry ustawicznie krąży szukając kogo bypożart: (f) drugie w Imię  
Krola światłości BOGA człowieka Chrystusa Pána; pierwsze prze-  
to iż swego najpierwszego sprawcę ma czarta, bo on pierwszą  
uczynił schádzkę w Raju z Ewą Mátką naszą y onę z stanu nie-  
winności, y łaski Boskiey wyrzucił, za osobliwszego obrońciela  
świat, który pod płaszczykiem godziwych łuciec, gry, rozry-  
wek y innych zabaw, ono rozkrzewia, pomnaża y coraz wię-  
cey a więcej sił dodaie: za namięlszego przyjaciela, u ktorego pe-  
wną sobie zapisuie gospodę, ciato, y iego namiętności, iako nie  
iest w Imię BOGA człowieka uczynione, ale tylko w imię czarta,  
tak w nim nie Chrystus ale czart przemieszkiwa; drugie dla tego  
ze początek swoy ma od BOGA, że chwale Jego ma za szczegul-  
ny cel y koniec, iako iest w Imię Boskie zebrane, tak w nim BOG  
sam zostaje. znayduie się w prawdzie BOG y w towarzystwie w I-  
mię czartowkie zgromadzonym, ale iakim że sposobem? oto iak  
nieograniczony, nie iak łaskawy y dobry, ale iak mściwy y spra-

T t t 2

wie.

(c) ad scabra 1. (d) M 1b: 28. Math: 18. (e) 1. Petr: 5.



wiedliwy, nie iak miłośnierny y dobroczynny, ale iak surowy y zapalczywy, pęta wieczney niewoli na rozwięzłe osoby gotujący: w iłpoteczności zaś ludzi cnotliwych w Imię Chrystusowe zebranych, z wszelką obfitością łask y dobrodzieystw mieżka: to z iedney strony przełoczywszy, z drugiey pytam się; możesz w tym domu panować niedostatek, nędza, albo ciężki upadek, w którym bogacz iaki w szafunku swoich skarbow hojny, w miłości wylány, w władzy wszechmocny zoltaie, troskliwy o ulzczęśliwienie wsiłskich domowników? sądzicie, że nie może, bo Pan bogaty, możny y dobry každy klęsce skutecznie zabiega, y przywodzące do niey okazyje oddala: toż samo twierdźcie o iłpoteczności z dobremi, że w tey zgromadzeni ludzie dalecy są od grzechowego upadku, dla szczegulney przytomności Nayłaskawszego, Naymocniejszego BOGA, ani bowiem byłby tak okrutny aby ktoremu z nich upaść dopuścił. *neq; enim adeo crudelis est, ut se subtrahat, & cadere te permittat.* mowi Augustyn S. a przeto ktoż tak zrozumu będzie obrany, zapatrzywszy się na ciężki upadek niedowiarstwa S. Tomasz Apostoła z przyczyny oddalenia się od zgromadzenia Świętych Apostołów popełnionego, od towarzysztwa, ludzi bogoboynych, sprawiedliwych, drog przykazań Boskich, y Kościelnych strzegących odłączy się? kto będzie tak zapamiętały? że z niełzczęścia cudzego na własny pożytek, nauki y przestrogi nie weźmie, aby nie upadał? albo jeżeli upadł, czemu tego sposobu nie szuka do powstania, którym powstał dzisieyszy S. Apostoł, a ta iest.

## C Z Ę S C II.

*Szukać powinniśmy usilnie społecznosci z bogoboynemi abyśmy przykładem S. Tomasz z upadkow naszych powstałi.*

Jako przyczyna była, że w niedowiarstwo upadł Tomasz S. Apostoł, oderwanie się od towarzysztwa zgromadzonych w iłpoł Apostołów, tak y szrodek powstania z tego upadku Jego nie inny był tylko społecznosc z Apostołami w ktorey się znajdował. Naydobrotliw



brośliwszy bowiem y naydoskonalszy dufz naszych lekarz Pan Jezus, do skutecznego zleczenia dufznych chorob, takowe obiera, wynayduie y wyznacza sposoby, ktoreby z wszech miar do odzyskania straconego zdrowia służyć mogły, tak na chorobę pychy wyznaczył za lekarstwo pokorę, na złość, wynalazł cichość, na lubieżność w strzeźliwość, słowem na wszystkie dufzy naszej niemocy przeciwnie nadał srodki, za ktorych dzilnością do pierwszego zdrowia przyść może y powinna; tak Tomaszowi S. nie inny obrat sposob do powstania z niedowiarstwa, tylko towarzystwo y zgromadzenie Świętych Apostołów, przeciwnie osobności; wszakże nie innego czasu, nie na innym mieyscu pokazał się Zbawiciel Jezus Tomaszowi S. aby z niedowiarstwa powstał (jako świadczy Ewangelia) tylko w ten czas, kiedy Tomasz był w zgromadzeniu innych wipoł uczniow Chrystusowych, y kiedy w raz z drugimi zostawał na modlitwie, chcąc okazać przez to, iak jest skuteczny sposob z ludzmi cnotliwemi obcowanie dla odzyskania straconey przez grzech łaski, y nabycia cnoty.

I. Jako tam nayłatwiey czerpać wodę, gdzie obficiey płynie, naylepiey w sparcia nędzy y ubostwa doprążyć się gdzie skarb otwarty, ręce do szafunku dobrodzieystw gotowe, nędzarze nie odrzuceni; tak tam nayskuteczneye ozyścić straconą przez upadek grzechowy łaskę, na ktorey całe uszczęśliwienie, bo życie duchowne, dufzy rozumney zawisło, Gdzie BOG iedyne dobro nasze nam ią ofiaruie; tam zaś BOG obficiey z łaski się swoimi dla nas wylewa, gdzie nie iak sędzią surowy sprawiedliwie wszelkie przewinienia chłofzczący, nie iak ostry Pan ściśle rachunku sług swoich słuchojący, ale iako Ociec miłość dzieciom własnym okazujący, iako Dobrodziey potrzeby wszystkich hoynie opatruiący nayduie się. Aże (iako w pierwszy części mowił) w zgromadzeniu ludzi (sprawiedliwych, w cnotach y pobożności cwieczących się BOG przez osobliwy dobroć swoiey przywiliy mięszka, toć hoynie łaskami własnymi w nim szafuie, a przeto każda zgromadzenia owego osobą według własney potrzeby bez trudności może z morza łask Boskich czerpać, zgubioną znaleźć, straconą



na odzyskać, tak iako w posrodku światłości chodząc, promieni światłości staie się uczestnikiem, idzie za tym; że iako światłem słońca lub innym oświeceni, doły, kaluże, gory, kamienie, y inne zasadzki miią, z nieszczęścia, w które upadli bez wielkiego mozotu powstają, albo od przyjaciół własnych wyratowani bywają, tak w świetle łaski Boskiej, która świeci zgromodzeniu ludzi świętobliwych, chodząca osoba łatwo może Xiążęcią ciemności uyc może, albo ieżeli z ułomności w one się upłata, w pretce się z nich oswobodzi: wywodzi tę prawdę obszernie wielki kochanek Chrystu'ow Jan S. Apostoł (f) gdy mowi BOG światłość iest, y ciemności w nim niemasz żadnych, ieżeli powiemy że społecznosc mamy z nim, a w ciemnościach chodzimy, kłaniemy y prawdy nie czynimy; ieżeli zaś w świetle chodzimy, tak iak y on iest w świetle, społecznosc mamy w zaimnie, a krew Jezusa Chrystusa Syna Je go, oczyszcza nas od wszelkiego grzechu. Ktore słowa coż okazują? ieżeli nie to; że spotkując z dobrymi, łączemy się z BOGIEM y Krew Jezusa to iest łaska Ducha S. obmywa nas z nieprawości, a stroi w cnoty, co uważmy.

II. Aczkolwiek Poganin Seneka, z tym w szyskim po Chrześci. ańsku nieiako o szacunku cnot prawdziwych piszący, nayłatwieyszy ich nabycia podaje sposob (g) w tych słowach: *Nic umyslow* (macie rozumieć dult: bo u Pogan myśl, umysł, y dusza, są iedno) *Nic umyslow w uczciwość nie stroi, y powątpliwych a do złego skłonych na drogę dobrą nie przywołuje, iako dobrych mężow spólna zabawa, z wolna bowiem w pierś wstępuje, y moc otrzymuje przykazow, często słuchać, y zapatrywać się często, owszem potkanie samo dobrych pomaga, y iest to, w czym z wielkiego męża acz milczącego pożytkujesz. Malutkich niektorych iako mowi Fedon, zwierzątek gdy gryzą, nicht nie czuje, tak subtelną mają siłę; puchlina iednak okazuje miejsce ukuszenia, a w samej puchlinie żadney nie widać rany toż ci się współczności Mężow mądrych dzieie, nie doćieka/sz kiedy, y tak ci są pomocni, ale samej pomocy doćieczesz. Do tąd Seneka, z ktorego coż wnosić powinien każdy? ieżeli nie to? że towarzystwo z cnotliwemi, do cnoty zachęca y pociąga. Ale, ieżeli to zdanie, że Poganina, mało ma u*

(f) Epl: 1. cap. 1. (g) Senec Epl. 95. was



Wás wiary, słuchajcie co mówi najwyższy Kościoła Chrystusowego Pasterz z wielkości nauki nazwany Grzegorz wielki (h) kto z Świętym mężem przestaje, z jego ustawicznosci widzenia, rozmowy używania, przykład bierze pracy aby się zagrzewał do miłości prawdy, grzechów swoich rozpędzał ciemności y w żądzy światłości Boskiej zapala się. Ludzi cnotliwych towarzystwo jest taki pożytek taki skarb dla duszy rozumney że mu się nie ziemskiego przyrównać nie może. mówi S. Euzebi. Jako bowiem wonność kwiatów swoy po powietrzu rozposciera zapach, którym przytomnych ludzi kontentuje; tak Męża sprawiedliwego społecznosc w społeczeństwie miła jest y zbawien-  
na: Jako magnes zelazo, rozgrzany burzdyn siomę do siebie wabi y ciągnie, tak towarzysz Cnotliwy swego kompana zapala y pod-  
ciąga do cnoty. Jako światło albo Ogień bardziey się zaymuie, świeci, y goreie przez przyłożenie y dotknięcie się innego ognia, albo światła, tak Słudzy Boscy miłością y bojaźnią Bożą bardziey się zaymują w społecznosci mieszkaiąc. Potwierdza to wszystko Przed-  
wieczna prawda Bog sam przez Proroka (i) mówiąc z Świętym, Świę-  
tym będziesz z mężem niewinnym, niewinnym będziesz z których słow  
coż wniesć sobie macie? ieżeli nie to; że towarzystwo ludzi pobo-  
żnych iako samo pobożnością kwitnie, w cnoty bogate, miłością  
Boską zapalone, w wierze gruntowne, w Nadziei poufale, w  
Sprawiedliwości iasniejące, tak wszystkie osoby w nim znajduja-  
ce się temi y innemi ozdobi cnotami których dzielnością, szacun-  
kiem y mocą acz upadły łatwo podzwigniony bywa człowiek,

Y toć to jest słuchacze co ja przy dniu dzisiejszym honoro-  
wi S. Tomaszem Apostoła poświęconym z Jego przykładu Upadku  
y powstania osądziłem za naypożytecznieyszą dla was naukę; to  
jest do czego, iak przez cały przeciąg tak y w dokończeniu mowy mo-  
iey zachęcając wás, słow Mędrca pańskiego używam: (k) z Mężami  
Świętymi przestajcie y kogokolwiek poznacie czyniącego bojaźń Bożą.  
to jest takie czynicie schadzki y społecznosci gdzieby się Boska  
nie czyniła obraza, ale raczey serce do miłości cnoty zapalało,  
będzie to na chwałę BOGA, a dla wás samych wieczny pożytek  
Amen.

KAZA-

(h) hom: 5. super Ezech. (i) Ps. 17. Escl: 37.





# K A Z A N I E

Przy pochowaniu Kości ciał Chrześciańskich zmarłych.

*Ecce ego educam vos de sepulchris vestris, & requiescere vos faciam super humum vestram Ezech: c. 29.*

**P**Ráciuającym po zaśnionych polach, niwach, rolach żniwiarzom w pocieczoła w znurzeniu sił, zbierającym kłosa, wiążącym snopy, aby dał posiłek Habakuk Prorok zgutowawszy obiad, wynosi w pole, śpielzy tym umysłem aby każdego żniwiarza nasycił, ukontentował, aż oto zastępuje drogę spieszącemu Prorokowi Anioł przykazując żeby cały ow obiad nie na pole ale do Babilonu, nie żencom ale Danielowi w iaskini zamknionemu niość iak nayprędzey; y gdy się na rozkaz Anielki u porczywy stawia Prorok mówiąc: *Babilonu nie znam ani wiem gdzie iaskinia*, natych miast gwałtem bierze Proroka, Anioł y stawia z obiadem nad iaskinią. O! niedosćigłe BOGA Wszechmogącego rządu! O! opatrności stwórcy naszego nigdy dosyć od stworzenia nie wystawiona! Żenicy około żniwa pracują z lani potem, Daniel w Lochu oschty siedzi, Robotnicy uwijają się około zbioru na wyścigi, Daniel w ciasności miejsca ledwie się ruszyć może, słowem żniwiarze robią nachleb wesoło, y o chlebie myślą, Daniel nakarmiony chlebem utrapienia, nápoiony wodą dolegliwości, myśli rychłogo kto z lochu, z więzienia na wolność wyprowadzi, ten odbiera posiłek, tamci przy żniwie zostają bez posilku. Podobną naymilsz słuchacze przy tym tu pochowaniu Kości Zmarłych, w całym natężeniu Ducha moiego szacuję Opatrzność Boską. Żniwo się otworzyło w tych czasach w których był wesoło zapracowanego chleba w domach waszych pożywać, w których wy z lubym serca ukontentowaniem pożytki słarań y pieczołowitości wászych zbierać, w tych mówię czasach gdy wy w miłym pokoiu pokarmem y napoiem siebie samych zasilać, aż oto łaskawy

BOG



BOG na swoich więźniow wyptacających się do ostatniego kwar-  
tnika, obrocił myśli wasze przez waszych Aniołów Strożow y  
przyprowadził do tego, żeście raczey obrali dać positek duchowny  
Danielom w lochu zamkniętym, to jest duszom ciał zmarłych tu po-  
grzebionych aniżeli swoich zażywać w swobodzie pociech. Słu-  
żnie zaś Katolicy dusze tych ciał z grobow wyprowadzonych ia  
nazywam Danielami w lochu zamkniętymi, albowiem to Imię Da-  
niel z Hebrayskiego tłumaczy się Mąż pragnienia O! iak wiele dusz  
tych ciał w lochu Czystcowym zatrzymanych dręczy się y męczy  
sąmym pragnieniem wolności Synow Boskich, pragnieniem widze-  
nia BOGA więcej aniżeli ogniem czystcowym: bo ta jest różność  
stanu dusz piekielnych od dusz Czystcowych; że dusze piekielne  
ogniem wiecznym gorejąc, są bez nadziei widzenia Pana BOGA,  
a przeto są w rozpacz ustawicznej przeciwko miłosierdziu Bo-  
skiemu; dusze zaś Czystcove paląc się ogniem czystcowym, nieu-  
stanną palą nadzieią uwolnienia się zmak czystcowych, która za-  
pala w nich gorejące pragnienie widzenia BOGA y cieszenia się  
z nim na wieki, bo one według Augustyna S. [k] Wiarą y miło-  
ścią niby dwiema skrzydłami tak podnoszą, się do BOGA bez prze-  
stąnnie, że żądze ich nad Ogień Czystcowy więcej się coraz na-  
tężają. Dajcie mi w tym świadectwo ktorzyście kiedy pragnieniem  
rzeczy po BOGU najmiłszey, bywali udręczeni. Ale nie jest  
moy umysł mówić do was o mękach czystcowych, dla czego nie  
rozszerzam się z tym co bardziey w duszach zapala pragnienie,  
czyli ow ogień czasowy, czyli cnota nadziei nadprzyrodzona; do-  
styc mi jest na tym że dla Daniela zamkniętego w lochu sporządził  
BOG Habakuka Proroką z obiadem, dla dusz ciał y kości z grobu  
wyprowadzonych, zesłał was najmiłsi Słuchacze z positkiem du-  
chownym, tak dalece że gdy widomie wynosić będziecie wyschłe  
do grobu Kości, niewidomie przez SS. Ofiary modlitwy iatmu-  
żny &c. podzwigniecie dusze tych ciał do wiecznego odpoczyn-  
ku. *Eccce ego educam &c.* Do czego i ażeby was z miejsca tego zachę-  
cił; Ten Święty w Kościele Chrystusowym obrządek pogrzebie-

U u u

nia

(k) L. 1. de Civ: Dei.



nia Kości Zmarłych, biorę za materyą dalzego Kazania. Jak  
*Święte chwalebne y pożyteczne jest dzieło chowania Kości Zmarłych!*  
 BOŻE żyjących BOŻE, zmarłych w łasce twoiey S! ożyw łaską  
 oświecającą ducha mego, abym co mówić będę mówił na część  
 y chwale Twoję na posłtek dusz czyścowniczych, na zbudowanie  
 słuchacza tego, za twoim Błogosławieństwem Niepokalana MA-  
 RYA Zaczynam.

*Ad M. D. Gloriam.*

**J**Ako więc cholera prześladowany żółądek, w najsłakowitszym  
 obiedzie smaku nie ma, w naydelikatniejszy potrawie cznie  
 gorycz, gorzkość y obrzydzenie, tak cholera piekielną podsyce-  
 ni odszczepieńcy Lutrzy Kalwini y wszyscy z nich rozsiąni czartow-  
 ski kół, cały nasz okół zmarłych obrządek, wszystkie pogrze-  
 bową ceremonią, Katolicką dosyć pobożną y świętą sądzą być pro-  
 żnością, zabobnem, nowo od Katolików wymyślonym. Ale biada!  
 biada! na wieki tym Kacerskim bluźnierstwom; Ponieważ jeżeli  
 Kościół S. Rzymski wodą święconą kropi zmarłych ciała, kto-  
 re za czasów SS. Apostołów olejem S. namałczano według opi-  
 su Dyonizego Areopagity (1) znać daie przez to że są łaską  
 chrztu S. poświęconych. Jeżeli ie kadzi wonnością, albo zapach  
 dobrych uczynków zmarłego w tym wyraża, albo też modlitwę  
 Kościelną wstępniącą do Nieba, iako więc kądziło idzie do go-  
 ry (m) w nim oświadcza. Nie tylko zaś kadzili y kropili wodą  
 pierwsi Katolicy swoich zmarłych, ale nad to y całowali iako naczynia  
 duchem S. namałczane, znacząc przez to jedność y społeczność  
 którą mieli z niemi w życiu iako pisze wspomniony S. Dyonizy  
 Areopagita. Jeżeli Kościół S. smutnym dzwonów głosem obwie-  
 szcza śmierć swoich wiernych, wbija nam w pamięć ow straszny  
 głos ostatniey trąby zwołujący wszystkich Zmarłych do sądu oś-  
 tniego na dolinę Jozefatową, smutnym mowie dzwonów gło-  
 sem, żałobnym kapłanów śpiewaniem wzbudza w nas politowa-  
 nie

(1) Lib: de cal: Hier: c. 7. (m) Ps. 114.



nie nad umarłemi, tak iako z litości nad śmiercią SS. Męczennikow Szczepana, Wawrzyńca całe czterdzieści dni opłakiwał; Kościół Apostoński oczym Nicetas (n) Swiadczy. Jeżeli z gorejącemi świecami prowadzi ciała zmarłych do grobu Kościół S? znać tym daie iako światło wiary S. na Chrzcie w nich rozrzucone trwało aż do śmierci; dla czego o światłość wiekiutą woła dla nich do BOGA *Lux aeterna luceat eis Sc.* Na koniec jeżeli Kościół S. Katolicki ciała zmarłych pochowuje y grzebie z paradą licznę aysstęney, z ułostwem idących za trumną ludzi, z przybraniem w światło y załobę Kościoła? nie tylko to czyni dla większey pomocy zmarłego, ale też w tym naśladowie samego BOGA; zawżę bowiem Pan BOG był y jest gorliwym o przystojnym pogrzebieniu swoich wiernych; zawżę wierni byli gorliwi o uczciwym pochowaniu tak siebie, iako też y bliźnich swoich po śmierci; zawżę y my żyjący o pogrzebiu naszych pobożny y przystojny starać się mamy; to gdy wam w tym podziale pokażę, przyznacie iak święte? iak chwalebne iak pożyteczne jest dzieło chowania Kości zmarłych.

I. Święte z gorliwości samego BOGA.

II. Chwalebne z gorliwości samych wiernych.

III. Pożyteczne z gorliwości nálezey. Zaczynam od pierwszego.

I. Niewiem komu by tajno bydz miało iako BOG wszemogący nie tylko nakazywał y potwierdzał solemne pogrzeby sług sobie wiernych aż do śmierci, ale też sam przez się sprawował. Powiecie mi pewnie Słuchacze żeby to nie zdożyło Paśa Boga godności, aby dlaż emi, dla prochu iakim jest człowiek, sam BOG miał bydz grabarzem, ale czytaycie Piśmo S. [o] *Mortuus est Moyses Servus Domini in terra Moab jubente Domino & sepelivit eum in valle terra Moab.* Umarł Moyzesz z rozkazu Boskiego y pogrzeb go Pan na dolinie ziemi Moabowey, nie znalazł żaden człowiek grobu Jego! aż do dnia dzisieyszego, chciało mieć piekło z pochowania ciała Moyzeszowego swoje korzyść, rozpierał się y wadził smok piekielny z Michałem Archaniołem oczym czytamy w

U n u z

liście

(n) Orat: de Martí: (o) Deutor: 34.



liście S. Tadeusza Apostoła o pogrzeb Moyżeszow, uświadczać aże-  
 by był publiczny y widomy, a to dla w prowadzenia Izraelitow  
 za czasem w bałwochwalstwo; czemuż? wiedząc bowiem Izraelito-  
 wie że Moyżesz od swego Stworcy był uczyniony Bogiem na  
 ukaranie Faraona, na uciśnienie Egiptu, na wyprowadzenie lu-  
 du z niewoli, wszak tę samą słową rzeczono Moyżeszowi *Oto posta-  
 nowiłem cię Bogiem Faraona*, (p) to widząc, to czytając Izraelito-  
 wie łatwoby za poduszczeniem szatańskim byli w prowadzeni  
 do czczenia ciała Moyżeszowego, do bałwochwalstwa, albowi się  
 nie kłaniali ulanemu cielcowi? daleko łatwiej kłaniać się mo-  
 gli zmarłemu Moyżeszowi iako Bogu. Ale uprzątną okazyą tak  
 ciężkiey obrazy swoiey BOG gdy się bowiem (pisze S. Tadeusz)  
*Michał Archanioł rozpietając z czartem wadził o ciało Moyżeszowe nie  
 śmiał podnieść przeciwko niemu sądu bluźnierskiego, ale rzekł niech  
 cię Pán zgromi*, iakoż z gromił y pochałbił, gdy mu sam niewi-  
 dziany tak od ludzi iako też y od piekła pogrzeb sprawił. *Sepeli-  
 vit eum Dominus in valle terra Moab* Dla tego zaś do dnia dzisiej-  
 szego nie jest znaleziony grob Moyżeszow, bo iako pisze Cedrenus  
 (q) zawsze owo mieysce otacza obłok iasny broniący ludziom, tak  
 do niego iako y zapatrywania się; w czym taka pokazuie się gorli-  
 wość P. BOGA o pogrzebie Stug swoich, że nad nie nie znajdzie-  
 się większey. Ale umknąwszy się nieco od starego Testamen-  
 tu ludzi, od owego zachwycenia Enocha, od porwania Eliaza  
 z ciałem do Raju, zbliżmy się do nowego Testamentu ludzi gro-  
 bow; a zapewne wiary przymuszeni y oczywistością przeświad-  
 czeni przyznamy, że w nich iasne samey wszechmocności Boskiej  
 dzieło okazuje się. ow za rozkazem Traiana z uwiązana użyli  
 morską kotwicą wrzucony S. Klemens Męczennik Papież w mo-  
 rze, gdy za modlitwą wiernych na trzy mile ustąpiły się wody,  
 natychmiast znaleźli kaplicę marmurową a w niej ciało Męczen-  
 skie w kamiennym grobie. Jedno to było Wszechmocności Bo-  
 skiej żywo pogreść Klemensa Męczennika w wnętrznościach  
 Wieloryba, iak niegdyś Jonáša, a po tym nie naruszonego wy-  
 pro-

(p) Exod 7. (q) lib: 1.



prowadzić, ale czyniąc i pośpiech do Męczeńskiej korony wier-  
 nemu, słudze swemu, raczy BOG, obrał pokazać się gorliwym w  
 wystawieniu nader, zacnego grobu dla swego sługi, aniżeli mu  
 przewlec dalej żywot wieczny. Obieście proszę y pilno przypatrze-  
 cie się, który z Cesarzów, Królów, Monarchów niegdyś y teraz  
 sławnych, w takim spoczął grobie? iak ieden za sprawą Boską  
 Klemens Papież, Miłam słuchacze pochowanie ciała Panny y Mę-  
 czenniczki Katarzyny, przez Aniołów na gorze Synai; Nie w  
 spominam iako do pochowania ciała S. Maryi Egipczyki zesłał  
 BOG iednego Lwa na kopanie dołu, gdy niemiął S. Zozym Opat  
 czymby ziemi ruszył; do pogrzebienia zaś S. Pawła Pustelnika;  
 nie iednego ale dwóch Antoniemu Opatowi. Nie, przywodzę ia-  
 ko BOG i nauczzenie pogrzebu S. Ignacego Loiola, na uszánowanie  
 Ermelindy Panny, na wystawienie przed Niebem y światem  
 Królowy niegdyś Halickiej, potym Corki S. Oycy Franciszka Sa-  
 lomei Panny, przy pochowaniu ciał onych Anielską zesłał melo-  
 lodyą, ktorey głosy dziwną nasycające wszystkich pociechą, iawnie  
 y otworzyście słyszane były. Miłam mówię to wszystko; niech bę-  
 dzie gorliwości Boskiej około zmarłych ciał wiernych sług  
 swoich na tym dosyć, że nawet najmniejszy włos głowy ich  
 nie zginie *etiam capillus de capite vestro non peribit* (r) są one ie-  
 żeli nie u ludzi to u Boga w pilney straży y pamięci, mowi o tym  
 Duch S. przez Proroka *strzeże Pan wszystkie Kości ich, iedno z nich  
 nie skruszy się* (s) Fundament zaś tej istotney pieczołowitości, tej  
 gorliwości Boga nad ciałami ich jest ten, bo byli wierni w posłu-  
 szeństwie, gorliwi o całość praw y przykazań, stateczni w mi-  
 łości Pana swego słudzy. Jeżeli bowiem wy słuchacze wiecie iak  
 wiernym, pilnym y statecznym sługom swoim płacić; coż do-  
 piero BOG! iaka gorliwość Jego o Ciała y najmniejsze kościczki  
 Świętyh sług swoich? *Custodit Dominus omnia ossa eorum &c: etiam  
 capillus &c. ecce ego educam vos de sepulchris &c.* Święte z gorliwości  
 samego Boga dzieło chowania kości zmarłych, jeżeli wysoką w o-  
 czach waszych zawiesiło uwagę, równie chwalebną rzecz usły-  
 szycie z gorliwości samych wiernych.

II.

(r) *Luc: 21.* (s) *Psal: 33.*



II. Miłość człowieka którą każdy prawem natury y rozkázow Boskich powinien sobie y bliźnym swoim, pociąga wszystkich wiernych do tego, ażeby o przystojności pogrzebienia ciała swoiego y bliźnych swoich miał pieczołowitość. Bo lubo to jest prawdą co napisał S. Chryzostom: *gdzie nas tylko pogrzebią Pańska jest ziemia y pełność Jey* z kąd S. O Franciszek chciał mieć ciało swe pogrzebione pod szubienicą. S. Grzegorz Turoneński na rozstajnych drogach, a to przez pokorę z tym wszystkim wiemy o tym z pisma Świętego (t) iako Abraham Patryarcha dał czterysta srebrników pokładnego, za miejsce w którym pochował kochanego Przyjaciela Sarę żonę swoją. Wiemy o tym że y Jozef starozakonny zaklinał Braci swoich *asportate ossa mea secum* (u) Zaprzysięgam was abyście zabrali kości moje z sobą do ziemi obiecanej, daie racją S. Paweł (w) Wiara Jozef ku przyszłemu Messyasowi podsycony, który miał swemi nogami potem krwią pracą poświęcić ziemię Palestyńską chciał bydz do niej przeniesiony y pogrzebiony, wiemy z Ewangelii S. iako ow zbawienia naszego okup w trzydziestu srebrnikach zawarty, powszechnym całej Jeruzolimy wyrokiem na kupno placu dla pogrzebu przystojnego pielgrzymow obrocony. Na reszcie wiemy o tym że lubo owi Mordercy, owi Tyrani żarłoki krwi Chrześciańskiej dla ostatniej chęci ciała męczeńskie rzucali Lwom, drapieżnemu ptaśtwu na pożarcie, miotali w ogień, w wody. w niegaszone wapna a co brzydźsza, miotali w smrodliwe kloaki; przecięż albo sami Bog zastawiał ie cudownie od owey chęci, albo sami Męczennicy po śmierci swojej upominali wiernych o przystojne pochowanie ciała swoich; tak S. Sebaścjan Męczennik w rzucony w smrodliwą kloakę upominał Bł. Lucynę a żeby go z tamtąd wyciągnął w pieczarach przy grobie Świętych Apostołów pochowali, tak S. Nazaryasz y Celsus upomnieli we śnie S. Ambrożego, tak S. Florian Męczennik ostrzegł pobożną Waleryą o przystojny ciała swego porzeb, w przed zaś toż Męczennika ciało cudownie od Orła strażą, w nieskażitelności swojej zachowane; tak S. Anastazego

Mę;

(t) Gen: 33. (u) Gen: 50. (w) Hebr: II,



Męczennika Ciało w Persii od płow obronione, dotąd poki go nie pochowano, tak S. Stanisława Biskupa Krakowskiego rozśiekane na części Ciało, od Orłów strzeżone y dopilnowane. Dla czego lubo prawda to jest, powtarzam *ubicunq. sepeliamur Domini est terra &c.* gdziekolwiek nas pogrzebią, Pańska jest ziemia y pełność iey, z tym wszystkim sprawiedliwą gorliwością o uczciwe pogrzebienie swoje dopominali się, pytacie się czemu? Oto temu: że owi wierni widzieli, iako ciała zmarłych były za życia przybytkiem Ducha S. naczyniem łaski poświęcającey, członkami ciała Chrystusowego, tak przystało á żeby uczciwsze, chwalebniejszy, przystojniejszy miały pochowanie, álboż Teodoryk Krol Francuski nie niośł do grobu ciała Teodoryka Opata? Henryk Krol Niemiecki álboż nie dzwigał ciała S. Romualda Opata? Ładysław Krol Węgierski czyliż nie piałował na marach rąk swoich ciała Gierarda Męczennika? dziwicie się podobno słuchacze takie pobożności w Krolach ku zmarłym ciałom, gdy słyszycie że czego powinowaty powinowatemu, rowny rownemu po śmierci, na przykład Wielmożny Wielmożnemu Sławetny Sławetnemu nie czyni, á żeby go na swoich barkach niośł do grobu, to czynili Monarchowie z własnych ramion żywe wystawiając mąry zmarłym. Dziwicie się temu (powtarzam ieszcze) że od świata w zgadzonych, znieważonych, odrzuconych, ale od BOGA wybranych iako mowi Paweł S. po śmierci sami nawet grzebali Cesarze! y podobno to u was nie znajduie wiary! o BOŻE! postaw tu wielkiego Konstantyna Cesarza, á ten odstoni wam w szyskę oczywistość prawdy. Rzecz się tak ma katolicy, słuchaycie pilnie; Konstantyn Cesarz który aninad iedną ziemią, Prowincją, lub Krolestwem, ale nad całym Swiatem pełnomocnym wladął Berłem, w ośm dni po odebrany Chrzcie S. całą swoją Cesarską otoczony powagą, stanawszy nad grobem Piotra S. zrucil z głowy Koronę, z ramion paludament, z płaczem padł na ziemię sznuiąc Kości Apostolskie, nie długo zaś podniosłszy się wziął rydel y motykę kopiąc Ziemię na rozprzestrzenienie grobu á tym samym na większe uszanowanie Xiążęcia Apostołów Piotra. O! prawdziwe, ani wy wię-



cey słyfzeć, ani ia więcey przywieść mogę wywodow na pokázanie chwalebney gorliwości w pochówaniu zmarłych, nad tę którą mieli nietylko ludzie ftanu y kondycyi wam rowney, ale też łami nawet Krolowie y Celarze. Rzeczecie że to czynili z pobożności ku Świętym mając w tym gorliwość pożyteczną dla siebie. odpowiadam ia: co iest trzecią częścią Kazania, iż taka gorliwość o pobożne y przyłtoyne chowanie ciał y kości zmarłych nas wszystkich wiązać powinna.

III. Nic á nic nie pomaga duży ftroy bogáty ciała zmarłego, trumna axamitna złotem franzlowana, grobftyn z nayprzednieyfzych marmórow wykuty y kftáltnie wyrobiony; żadnego nie czują ulżenia dułze złąd, że ich ciała w złocie lub w kleynotach leżą: Dla tego Hieronym S. w żywocie S. Pauli Rzymianki pyta się pilnie czemuż to Katolicy umarłych walzych w iedwabne obłoczycie szaty? czemu pycha, wynioftość wafza w lamentach pogrzebowych, we łzach żałofnych nie tonie? alboż to trumny w złoto y frebro przybrane, ciała bogato w iedwabiu pogrzebione, tak r obaństwo nie ftoczy iako y w konopie odziane? czyliż wftelako nie rofypiecie się w ziemię z ktoreyscie wyśli? robáctwu izaliż nie będziecie páftwą ktorych ciała wafze będą gniazdem? mowcie trupie głowy, powstańcie martwe kości: co wam pomogła owa wyniofta w fpaniałość? co przydała wymyślnych ozdob okazałość? na co wylży pogrzebowe zbytki? ktore o! gdyby rozfafowane na ubogich, wyláne na ofiary, o! iaką dułzy walzey przynioftby korzyść? Ey! gdy być mogły! mowić razem wfzystkie rzekły by ftowy Auguftyna S. *Optima vita, optima est sepultura* dobre y S. życie iest dobrym y Świętym pogrzebem, Fundue się ta prawda na owym Pfálmie (x) w ktorym czytamy: *Ko-ftowna przedobliczem Pańskim śmierć sprawiedliwych Jego*, Jakie zaś życie taka y śmierć, taki y porrzeb *optima vita, optima est sepultura*. Dla czego iako żadnego nie dodaie pofttku zbytkuiąca w pogrzebach okazałość, tak wiele korzyści dla dułz przyzwoite mieyła y pobożności Chrześciáńskiey chowanie ciał zmarłych y kości, już



już z tą i one z miejsca poświęconego mają uczestnictwo w wszystkich Kościół modlitw y ofiar, które za nie czynią bezprześcannie wierni co wypisuje S. Augustyn (y) już z tą i one z takowego miejsca, częstą w ludziach żyjących w zbudzaia pamięć, przeto iż iako żyły z niemi w iedności Ducha Chrystusowego w społecznosci tajemnic naydroż zych Zbawiciela, w nierozdzielności łask darów, y wżyskich załug męki JEZUSOWEY, tak te miłe w spomnienia towarzystwa, często się w lepic mogą w pamięć zgromadzonych na na toż miejsce Święte; iako uważa pomieniony S. Biskup (z) *quia eorum proximi quoties ad eadem loca Sacra veniunt, suorum quorum sepulchra aspiciunt recordantur, & pro eis Domino preces fundunt.* A ząd dochodzie proszę iaki posiłek zgłodzonym, iaka ochłoda spieczonym, iaka pomoc znędznionym, iaki spoczynek z trudzonym y strapionym owym SS. więźniom? rozumiem że użłocicie słowa Ambrożego S. (a) żadna dusza zażalona bydz nie może, bo u pogrzebach Gbrześciańskich pamiętniejszy spoczynek jest umarłych! Ale czyli tylko same dusze zmarłych, z gorliwości wálzey o pobożne y przyłtoyne chowanie ciał y Kości ich, mają pożyteczność swoię? a raczey czyli y my z tych czynności Świętych, z tych zbawiennych usług nie korzystujemy wiele. Stan pełen wiary y Zakonności Tobiazu powiedz przez co tak miłym stał się w oczach Boskich że ci do usług zesłał Archanioła swego Rafała, że ślepotę twoię uleczył, że Syna twego ślachetnie y bogato ożenił, że też Zonę od Czarta uwolnił, że dom twoy samemi Niebios pociechami napełnił? powiedz coś słyzał od Rafała Świętego: izali nie pogrzeby umarłych, Modlitwy z płaczem wylewane za niemi do Boga, zostawianie obiadów na stole, a ukrywanie przez dzień umarłych, y w nocy chowanie, izali mówię nie te całe miłosierdzia Boskiego Morze zlały na Dom Tobiaza? wszakże te są słowa Jęgo *Quando orabas cum lacrimis & sepeliebas mortuos & derelinquebas prandium tuum, & mortuos abscondebas per diem in domo tua, & nocte sepeliebas eos &c.* (b) Są co prawda ciż zmarli pod ściśłym sprawie-

Www

dli.

(y) de Cura pro Mort: (z) Cap: cum lib: 6. de sepeli: [a] lib: 2. de Ofic: c. 28. (b) Tob: 12



dliwości Boskiej' dekretem, więźniowie, którzy z tey niewoli  
 sami wydobyć się nie mogą, są dłużnicy, którzy sami siebie okupić  
 czym nie mają, są wygnańcy, którym ciężka trudna y okropna do  
 Ojczyzny wieczney przeprawa; jednak gdy siebie w niczym rato-  
 wać, nas we wszystkim w spomagać mogą, bo lubo są więźniowie  
 ale Święci, Lubo są dłużnicy ale mają skarb nieprzebrany zasług,  
 Chrystusowych z ktorego gdy siebie okupić, będąc zagranicą zasług,  
 po skończoney drodze doczesnego życia, nie mogą, ale nam  
 wiele zyskać y korzyścić z tego skarbu potrafią, lubo są wygnańcy  
 ale do krotkiego czasu, którzy im więcej cierpią a my im modlitwa-  
 mi mak umniejszamy, im więcej zgłodniali są, a my ich ofiarą  
 ciała y krwi Jezusowey zasilamy, im więcej nędzni opu-  
 szczeni y zapomnieni są, a my ich jałmużnami w spomagamy, pa-  
 mięcią y litością przed tron miłosierdzia Boskiego stawiamy y prze-  
 dłużone im w Czyłcu skracamy godziny tym większą zabierają  
 wdzięczność, zaciągają obowiązek, a żeby pamiętali o nas przed  
 Bogiem, nasze w zmacniali, upewniali y utwierdzali Zbawienie.  
 Ani wątpić nie możemy o ich w zględzie y baczności na, nasze  
 uczynność; wiedzą oni, iak mają szacować litości nasze nad sobą,  
 bo te doskonale uznają, uznając natężoną myślą pamiętają, pa-  
 miętając niemogą nigdy z oka, z czoła, z serca spuścić dobra sobie u-  
 czynionego; pamięć ich bez zapomnienia, Myśl bez przerywki,  
 uwaga bez roztargnienia, są bowiem duchy dalekie od wszelkiej  
 materialney z myślności, odwiązane od ciała, wolne od cienia  
 iasne y bez zasłony rzeczy wszystkie poznające, mają oni na to  
 czułość, że iak tylko z dołu na górę Syonu, z niewoli na wol-  
 ność Synów Boskich, z nędzy y niedoli na twobodę wiecznego  
 błogosławieństwa przez nasze przyczynienie wyprowadzone bę-  
 dą, tak zaraz wstawiać się za nami do BOGA nieprzestaną; Za-  
 istte skuteczność Modlitw y prośb ich u BOGA jest wielce skut-  
 czna, już z tąd że są walcę u Niego y w prawdziwym przyjaciel-  
 stwie, już z tąd że są kandydatami tronu y chwały Niebieskiej,  
 już z tąd że miłość bliźniego, y wdzięczność przyrodzoną bez nay-  
 mniejszey nymy, bez ubliżenia, bez zasłony, szczerze y wier-  
 nie



nie dochować są obowiązane ani się od tego odwiązać, ani odiać nigdy nie mogą. Ztąd wnosić się sprawiedliwie powinno, że jeżeli Umarli od nas grzebani pomoc mają; jeżeli kości ich wyschłe y spruchniałe od nas uczciwie w dołach pochowane, swoją część y przyżytość odbierają; jeżeli dusze tych zmarłych przez nasze modlitwy iatmużny posty &c. przybliżone przed Tron miłościdzia Boskiego. szczęście obeymują wieczne, a iakże nie my z ich pamięci z ich gorliwości z ich wdzięczności będziemy w swoim upewnieniu w spomożeniu, utwierdzeni w szczęściu, ugruntowani w Zbawieniu? Słuchajcie co mówi o każdym w szczegulności pogrzebionym S. Fulgencyusz Biskup (c) *Pamięć tego najsacenniejsza wy będziecie, nie jest mu bowiem rzecz wielka byż pochowanym w marmurowych grobach, ale byż w sercach waszych pogrzebionym. niech żyje zagrzebany w żywych grobach; pogrzeb tego jest pamięć wasza, w Bogu żyje aby był szczęśliwym u was niech żyje byście byli szczęśliwymi.* Y już macie całe chowania Kości zmarłych dzieło przed oczy wasze wystawione: toż BOGA który zawsze był y jest gorliwym o przyżytoym pogrzebieniu swoich wiernych; toż wiernych którzy zawsze byli gorliwi o uczciwym pochowaniu, tak siebie, iako też y bliżnych swoich po śmierci; toż nas samych którzy zawsze gorliwi byż mamy o pobożny ciał naszych pogrzeb, dla dobra swego y coż mi nadto przydać każeć? albo czyliście już nie przekonani w umyśle swoim, nabożna chowania kości Ceremonia, Święta jest z gorliwości samego BOGA, chwalebna z gorliwości wiernych, pożyteczna z gorliwości naszej? Natym tedy przedstawiam y to chcę utwierdzić w sercach waszych com wziął z ust S. Fulgencyusza: pamięcią najsacowniejszą tych których przed oczami swymi macie, wy będziecie; mało im jest bowiem w iednym chować się dole, ale byż pochowane w sercach waszych, większa, aby zawsze w żywych grobach żyły. Pogrzeb ich najmiłszy, pamięć wasza; żyją one u BOGA, aby były szczęśliwe, u was niech żyją byście y wy z niemi na wieki szczęśliwi byli. Amen

W w w 2

ZEBRA-

(c) *ser: in Assump: Ep:*



# ZEBRANIE KROTKIE

Materyi Kazan Świątlnych całego Roku  
w Tomie Drugim.

- Ná Dzień BOZEGO Narodzenia** I. BOG stał się człowiekiem to cud miłość II. Człowiek stał się Bogiem to cud Dobroci fol: 1.
- Ná Dzień S. Szczepana Męczennika** I. Wielką odziedziczył chwałę z Korony Męczennickiej Szczepan S. II. Wielką odziedzicza Ozdobę z Szczepana S. Koronę Męczennika fol: 8.
- Ná dzień S. JANA Apostoła y Ewangelisty** I. BOG był wielkim w miłości dla Jana. II. Jan był wielkim w miłości dla BOGA fol: 15.
- Ná Dzień Nowego Roku.** I. z Imienia JEZUS chwala Chrześcianina najmiłszego. II. w Imieniu JEZUS żołą Chrześcianina, najszczęśliwszego. fol: 24.
- Ná Dzień SS. Trzech Królów.** I. Trzy Królowie SS. otwierają nam drogę y sposób nawrócenia się do Chrystusa II. Trzy Królowie SS. dają z siebie przykład zwyciężenia pokus w drodze nawrócenia. III. Trzy Królowie SS. pokazują nam jaką część y ofiarę BOGU oddawać powinniśmy gdy się nam da wynaleść. fol: 31.
- Ná Dzień S. Agnieszki P. Męcz.** I. w Agnieszce S. cudowna Niebieskiemu Oblubieńcowi ofiara: II. w Agnieszce S. Chwalebny Królowi Niebieskiemu Męczeństwa tryumf. fol: 40.
- Ná Dzień zaślubienia Najświętszej MARYI Panny.** I. Józefa S. godność z Zaślubienia MARYI iak wyśoka? II. MARYI Najświętszej: szczęśliwość z Zaślubienia Józefowego iak wielka? III. Józefa y MARYI Chwała z tak S. Małżeństwa iak przedziwna? fol: 48.
- Ná Dzień Oczyszczenia Najświętszej MARYI Panny.** I. Wielki dla Chrześcianina wzor postużenstwa że najwyższy prawodawca Chrystus tak ściśle prawo oczyszczenia któremu nie był podległym zachował. II. Wielki dla Chrześcianina przykład pokory, że MARYA będąc wolną od wszelkiego grzechu, a poddała się pod prawo oczyszczenia. III. Wielkie dla Chrześcianina pobożności zalecenie, że Symeon aż do starości lat swoich z takim affektem widzieć pragnął y oglądał Chrystusa fol: 56.
- Ná Dzień S. Macieja Apostoła.** I. Wyśokie cnoty y zaślugi Macieja S. na gruntowney ułudowanej pokorze, godnym uczyniły wezwania Jego na urząd Apostolski. II. Wielkie y nie-



- sprykrzone aż do wyniszczenia siły y życia prace Macieja S. był  
 ty chwalebnym dopełnieniem urzędu Apostolskiego. fol: 65.
- Ná Dzień S. Kazimierza* I. Kazimierz S. gorliwością o Wiarę  
 wielki Apostoł. II. Kazimierz S. ponoszeniem przykrości oso-  
 bliwszy Męczennik. III. Kazimierz S. czystością nieskażoną  
 nowy w ciele ludzkim Anioł. fol: 74.
- Ná Dzień S. Jozefa Oblubieńca Najsł: MARYI Panny.* Jozef S  
 jest wysoki w chwale całego Nieba. fol: 83.
- Ná Dzień Zwiastowania Najsł: MARYI Panny.* I. w Zwiastowa-  
 niu Anielskim najsł: po BOGU chwala MARYI, że pełna  
 łaski. II. W Zwiastowaniu Anielskim najsł: pocie-  
 cha narodu ludzkiego że Pan z Nią fol: 92.
- Ná Dzień S. Woyciecha Arcybiskupa.* I. Woyciech S. dobry Pasterz w szę-  
 stkich cnot ozdoba którą iasniał II Woyciech S. dobry Pasterz wielką  
 o występki gorliwością którą pioronował. III. Woyciech S. dobry  
 Pasterz Ewangel: nauki opowiadaniem którym świecił. fol. 100.
- Ná Dzień Opieki Jozefa S.* I. Jozef S. wielki u BOGA w łasce  
 II. Jozef S. mocny za ludzmi przed Bogiem Opiekun. fol: 109.
- Ná Dzień SS. Filipa y Jakoba Apostołów.* I. w zgarda y zelżywość  
 SS. Apostołów Filipa y Jakoba najsł: pociechą. II. Krzyż,  
 Męczeństwo, y śmierć SS. Apostołów Filipa y Jakoba najsł:  
 śliwszym Błogosławieństwem. fol: 117.
- Ná dzień znalezienia Krzyża S.* I. Szukać Krzyża przeba ażebyśmy  
 się duchownie narodzili Niebu II. kochać się w Krzyżu nale-  
 ży a żebyśmy nie chybnie dostąpili Nieba. fol: 125.
- Ná Dzień S. Stanisława Biskupa Krak. y Męczennika.* I. Wydał ca-  
 łego siebie na duchowny Owieczkom swoim positek. II. Wy-  
 dał całego siebie na wszystkie owieczkom swoim usługi III. Wy-  
 dał całego siebie na okupienie krzywdy owieczek swoich fol: 133.
- Ná Dzień W Niebowstąpienia Pańskiego.* I. W Niebowstąpienie Pań-  
 skie jest w Chrystusie dziełem samego tryumfu. II. W Nieb: Pań:  
 jest w naturze ludzkiej dziełem samego pożądania. fol: 147.
- Ná Dzień S. Jana Nepomucena.* I. Głęboki sekret Sakramentalney po-  
 kuty wydał S. Jana Nepom: wilkimi sługą Chrystusow: II. Okrutne  
 Tyrana nysli pokazały Jana S. Nepom: wielkim Męczennikiem  
 Chrystusowym fol: 156.
- Ná Dzień Trojcy Najsł:* I. Wielka jest Chwała Chrześcia nina gdy przez



- wiarę uznać nad sobą Bogą w Troycy iedyne. II. Większa jest  
 dostojność Chrześcianina gdy przez nadzieję pożąda osiągnąć  
 Boga w Troycy iedyne. III. Naywiększa jest szczęśliwość  
 Chrześcianina, gdy przez miłość odziedzicza BOGA. fol: 165.
- Na dzień Bożego Ciała.* I. Niegodnie pożywający ciała Chrytusa, są  
 straszni obłudnicy. II. niegodnie pożywający ciała Chrytusa, są  
 obrzydli całemu Niebu niewdzięcznicy. fol: 174.
- Na Dzień Narodzenia S. Jana Krzcziciela.* I. Jan S. Krzcziciel wysoki świę-  
 tością u BOGA którą świecił. II. S. Jan Krzcziciel gorejący miłością  
 do BOGA którą pisał. III. Jan S. Krzcziciel głęboki pokorą przed Bo-  
 giem którą się poniżał. fol: 184.
- Na Dzień Ss. Piotra y Pawła Apostołów.* I. z Krzyża Chrytusa, nay-  
 większa Piotra S. chwala. II. W Krzyżu Chrytusowym naywyższy  
 Pawła S. tryumf. fol: 193.
- Na Dzień Nawiedzenia N. MARYI Panny.* I. Z Nawiedzenia MARYI dom  
 Elżbiety samemi uszczęśliwiony cudami II. Z Nawiedzenia MARYI  
 świat cały samemi napełniony pociechami. fol: 203.
- Na Dzień S. Małgorzaty Panny y Męczen.* I. Ze Małgorzaty S. wśród wie-  
 lu Pogan iedna znaleziona, to wysoka od BOGA dla niey łaska. II. Ze  
 Małgorzaty S. wśród tylu Chrześcian iedna wybrana, to szczegulnie-  
 fza od BOGA dla niey łaska. III. Ze Małgorzaty S. wśród tylu dobrych  
 bogatszą szacowana, to dostatniejsza od Boga dla niey łaska fol: 210.
- Na Dzień Szkaplerza N. M. Panny.* I. Suknia Szkap. S. jest błogosławień: ży-  
 cia. II. Suknia Szkaplerza S. jest Błogosławieństwem śmierci fol: 210.
- Na Dzień S. Maryi Madaleny.* I. Spiesznosc Magdaleny S. do pokuty iak nie-  
 zwłoczna? II. Stateczność Magd: S. w miłości iak gruntowna? fol: 229.
- Na Dzień Święta Błog: Kunegundy.* Jako Chrytus z iedney ku nam miło-  
 ści uczynił z samego siebie ofiarę całopalenia na Krzyżu dla Kunegun-  
 dy: tak wzajemną wdzięcznością Błogost: Kunegunda, przez Krzyż y co-  
 dzienne Męczeństwo itała się ofiarą całopalenia dla Chrytusa fol: 237.
- Na Dzień S. Jakoba Apostoła.* I. Jakob S. Apostoł pracą Ewangelii Chry-  
 tusowej iak przedziwnie wstawiony? II. Jakob S. Apostoł zacno-  
 ścią Męczeństwa iak nad innych wyniesiony? fol: 253.
- Na Dzień S. ANNY* II. ANNA S. jest nieprzebranym skarbem łask, da-  
 row, y błogosławieństw Boskich starego testamentu. II. ANNA S. jest  
 nicoszacowanym skarbem łask, darow, y błogosławieństw Boskich No-  
 wozakonnego Kościoła fol: 261.
- Na Dzień N. MARYI Anielskiej albo porciunkuli* I. Co S. Oyciec Franciszek? co  
 Matka Boska? co Chrytus dziś dla grzeszników czyni? II. Jak wielkie jest  
 uszczęśliwienie ludzi dziś zupełnego odpustu dostępujących. fol: 269.
- Na Dzień S. Wawrzynca Męczennika.* I. Wawrzyniec S. w przod upiecho-



